

**UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU
WYDZIAŁ NAUK POLITYCZNYCH I DZIENNIKARSTWA**

WIESŁAW J. SUCHOWIEJKO

**CIĄGŁOŚĆ I ZMIANA W DEBACIE
NAD PROJEKTEM USTAWY BUDŻETOWEJ
W SEJMIE RP W LATACH 2001-2010**

*(Continuity and change in the debate
on the draft budget law
in the Polish Parliament from 2001 to 2010)*

Praca doktorska napisana
pod kierunkiem
prof. UAM dr. hab. **TADEUSZA WALLASA**

promotor pomocniczy
dr **Bartosz Hordecki**



POZNAŃ 2017

Pragnę złożyć serdeczne podziękowania promotorowi, Panu Profesorowi Tadeuszowi Wallasowi, za kilkuletnie kierowanie moim rozwojem naukowym, a w szczególności za pomoc oraz cenne wskazówki przy realizacji pracy doktorskiej.

Pragnę również gorąco podziękować promotorowi pomocniczemu, Panu Doktorowi Bartoszowi Hordeckiemu, za cenne wskazówki, rady i wsparcie, okazywane mi podczas realizacji tej pracy.

Recenzentom pracy doktorskiej pragnę podziękować za poświęcenie czasu na zapoznanie się z treścią dysertacji oraz dokonanie oceny merytorycznej całości badań, będących zwieńczeniem ważnego okresu mojego życia.

Pragnę również podziękować mojej Żonie, dzięki wsparciu której mogłem poświęcić czas na realizację tej pracy.

SPIS TREŚCI

WYKAZ SKRÓTÓW	 11
WSTĘP	 17
ROZDZIAŁ I	DEBATA PUBLICZNA - ISTOTA, STRUKTURA, FUNKCJE PRZEMIANY 29
1.	Debata publiczna – zagadnienia definicyjne29
2.	Główne elementy strukturalne debaty publicznej40
3.	Společne funkcje debaty publicznej53
3.1.	Funkcje główne debaty publicznej54
3.1.1.	Funkcja rozwiązania (rozstrzygnięcia) sporu54
3.1.2.	Funkcja legitymizująca56
3.1.3.	Funkcja ustalania norm (ewaluacyjna)58
3.1.4.	Funkcja integrująca61
3.1.5.	Funkcja artykulacyjna i sygnalizacyjno- ostrzegawcza63
3.2.	Funkcje towarzyszące debaty publicznej65
3.2.1.	Funkcja autopoietyczna i krytyczna65
3.2.2.	Funkcja filtrująca (sortująca)68
3.2.3.	Funkcja polaryzująca (pozycjonująca)70
4.	Ewolucja współczesnej debaty publicznej – podstawowe tendencje73
ROZDZIAŁ II	PARLAMENTARNA DEBATA BUDŻETOWA W POLSCE – ASPEKTY NORMATYWNE I FUNKCJONALNE91
1.	Tryb stanowienia budżetu państwa w polskim porządku prawnym91
2.	Funkcje budżetu państwa97
3.	Debata budżetowa w świetle obowiązujących regulacji prawnych100

3.1.	Debata budżetowa w polskim Sejmie w świetle regulacji konstytucyjnej	...100
3.2.	Debata budżetowa w polskim Sejmie w świetle regulacji ustawowych	...101
3.3.	Debata budżetowa w polskim Sejmie w świetle regulacji Regulaminu Sejmu	...101
4.	Aktorzy i ich role w sejmowej debacie budżetowej w latach 2001-2010102
4.1.	Aktorzy Pierwszego Planu105
4.2.	Aktorzy Drugiego Planu106
4.3.	Aktorzy Trzeciego Planu107
5.	Podsumowanie108
ROZDZIAŁ III TEMATYKA DEBAT	113
1.	Rok 2001 – projekt budżetu rządu SLD-PSL-UP118
1.1.	Merytoryczne kwestie szczegółowe118
1.2.	Merytoryczne kwestie ogólne122
1.3.	Kwestie niemerytoryczne124
1.4.	Konkluzja125
2.	Rok 2002 – projekt budżetu rządu SLD-PSL-UP126
2.1.	Merytoryczne kwestie szczegółowe126
2.2.	Merytoryczne kwestie ogólne130
2.3.	Kwestie niemerytoryczne131
2.4.	Konkluzja132
3.	Rok 2003 – projekt budżetu rządu SLD-UP133
3.1.	Merytoryczne kwestie szczegółowe134
3.2.	Merytoryczne kwestie ogólne135
3.3.	Kwestie niemerytoryczne138
3.4.	Konkluzja139
4.	Rok 2004 – projekt budżetu rządu SLD140

4.1.	Merytoryczne kwestie szczegółowe140
4.2.	Merytoryczne kwestie ogólne142
4.3.	Kwestie niemerytoryczne144
4.4.	Konkluzja145
5.	Rok 2005 – projekt budżetu rządu PiS146
5.1.	Merytoryczne kwestie szczegółowe146
5.2.	Merytoryczne kwestie ogólne150
5.3.	Kwestie niemerytoryczne153
5.4.	Konkluzja154
6.	Rok 2006 – projekt budżetu rządu PiS- Samoobrona-LPR156
6.1.	Merytoryczne kwestie szczegółowe156
6.2.	Merytoryczne kwestie ogólne160
6.3.	Kwestie niemerytoryczne163
6.4.	Konkluzja164
7.	Rok 2007 – projekt budżetu rządu PO-PSL166
7.1.	Merytoryczne kwestie szczegółowe166
7.2.	Merytoryczne kwestie ogólne169
7.3.	Kwestie niemerytoryczne172
7.4.	Konkluzja173
8.	Rok 2008 – projekt budżetu rządu PO-PSL176
8.1.	Merytoryczne kwestie szczegółowe176
8.2.	Merytoryczne kwestie ogólne180
8.3.	Kwestie niemerytoryczne183
8.4.	Konkluzja183
9.	Rok 2009 – projekt budżetu rządu PO-PSL186
9.1.	Merytoryczne kwestie szczegółowe186
9.2.	Merytoryczne kwestie ogólne190
9.3.	Kwestie niemerytoryczne193
9.4.	Konkluzja194

10.	Rok 2010 – projekt budżetu rządu PO-PSL196
10.1.	Merytoryczne kwestie szczegółowe196
10.2.	Merytoryczne kwestie ogólne199
10.3.	Kwestie niemerytoryczne203
10.4.	Konkluzja203
11.	Podsumowanie205
ROZDZIAŁ IV	UKIERUNKOWANIE I STRATEGIE207
	ARGUMENTACYJNE STRON – ASPEKT	
	POZYTYWNY	
1.	Debata roku 2001209
1.1.	Strona koalicyjno-rządowa209
1.2.	Strona opozycyjna210
1.3.	Konkluzja211
2.	Debata roku 2002214
2.1.	Strona koalicyjno-rządowa214
2.2.	Strona opozycyjna216
2.3.	Konkluzja217
3.	Debata roku 2003220
3.1.	Strona koalicyjno-rządowa220
3.2.	Strona opozycyjna222
3.3.	Konkluzja223
4.	Debata roku 2004226
4.1.	Strona koalicyjno-rządowa226
4.2.	Strona opozycyjna229
4.3.	Konkluzja230
5.	Debata roku 2005233
5.1.	Strona koalicyjno-rządowa233
5.2.	Strona opozycyjna235
5.3.	Konkluzja237
6.	Debata roku 2006240

6.1.	Strona koalicyjno-rządowa240
6.2.	Strona opozycyjna242
6.3.	Konkluzja243
7.	Debata roku 2007247
7.1.	Strona koalicyjno-rządowa247
7.2.	Strona opozycyjna247
7.3.	Konkluzja249
8.	Debata roku 2008251
8.1.	Strona koalicyjno-rządowa251
8.2.	Strona opozycyjna255
8.3.	Konkluzja255
9.	Debata roku 2009258
9.1.	Strona koalicyjno-rządowa258
9.2.	Strona opozycyjna261
9.3.	Konkluzja262
10.	Debata roku 2010265
10.1.	Strona koalicyjno-rządowa265
10.2.	Strona opozycyjna268
10.3.	Konkluzja268
11.	Podsumowanie270
ROZDZIAŁ V	UKIERUNKOWANIE I STRATEGIE275
	ARGUMENTACYJNE STRON – ASPEKT	
	NEGATYWNY	
1.	Debata roku 2001276
1.1.	Strona opozycyjna276
1.2.	Strona koalicyjno-rządowa282
1.3.	Konkluzja285
2.	Debata roku 2002288
2.1.	Strona opozycyjna288
2.2.	Strona koalicyjno-rządowa293

2.3.	Konkluzja	...295
3.	Debata roku 2003	...300
3.1.	Strona opozycyjna	...300
3.2.	Strona koalicyjno-rządowa	...308
3.3.	Konkluzja	...309
4.	Debata roku 2004	...314
4.1.	Strona opozycyjna	...314
4.2.	Strona koalicyjno-rządowa	...322
4.3.	Konkluzja	...326
5.	Debata roku 2005	...331
5.1.	Strona opozycyjna	...331
5.2.	Strona rządowa	...334
5.3.	Konkluzja	...337
6.	Debata roku 2006	...340
6.1.	Strona opozycyjna	...340
6.2.	Strona koalicyjno-rządowa	...344
6.3.	Konkluzja	...347
7.	Debata roku 2007	...350
7.1.	Strona opozycyjna	...350
7.2.	Strona koalicyjno-rządowa	...351
7.3.	Konkluzja	...353
8.	Debata roku 2008	...355
8.1.	Strona opozycyjna	...355
8.2.	Strona koalicyjno-rządowa	...359
8.3.	Konkluzja	...361
9.	Debata roku 2009	...364
9.1.	Strona opozycyjna	...364
9.2.	Strona koalicyjno-rządowa	...368
9.3.	Konkluzja	...369
10.	Debata roku 2010	...373

10.1.	Strona opozycyjna	...373
10.2.	Strona koalicyjno-rządowa	...376
10.3.	Konkluzja	...378
11.	Podsumowanie	...382
UWAGI KOŃCOWE I WNIOSKI		...389
BIBLIOGRAFIA		...405
WYKAZ TABEL		...419
WYKAZ WYKRESÓW		...421
ANEKSY	Aneks nr 1	...423
	Aneks nr 2	...439
	Aneks nr 3	...447

WYKAZ SKRÓTÓW

ABW	- Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego
ANR	- Agencja Nieruchomości Rolnych
ARiMR	- Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa
ARR	- Agencja Rynku Rolnego
AW	- Agencja Wywiadu
AWS	- Akcja Wyborcza Solidarność
BGŻ	- Bank Gospodarki Żywnościowej
BiG	- Bezpieczeństwo i Gospodarka
BiNoZ	- Biologia i Nauki o Ziemi
BOR	- Biuro Ochrony Rządu
CBA	- Centralne Biuro Antykorupcyjne
CIT	- Corporate Income Tax (podatek od osób prawnych)
DK	- Droga Krajowa
DKP	- Demokratyczny Klub Parlamentarny
DKP SD (DKP-SD)	- Demokratyczne Koło Poselskie Stronnictwa Demokratycznego
DO	- Dom Ojczysty
dps	- dom pomocy społecznej
FGŚP	- Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych
FIO	- Fundusz Inicjatyw Obywatelskich
FOZZ	- Fundusz Obsługi Zadłużenia Zagranicznego
FP	- Fundusz Pracy
FRD	- Fundusz Rezerwy Demograficznej
FUS	- Fundusz Ubezpieczeń Społecznych
GDDKiA	- Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad
GIKS	- Główny Inspektor Kontroli Skarbowej
GIOŚ	- Główny Inspektor Ochrony Środowiska
GUS	- Główny Urząd Statystyczny
IACS	- International Association of Classification Societies (Zintegrowany System Zarządzania i Kontroli)
IO	- Igrzyska Olimpijskie

IPN	- Instytut Pamięci Narodowej
ISM	- Instytut Spraw Międzynarodowych
ICT	- Internet Communication Technology
jst	- jednostka samorządu terytorialnego
KAiSW	- Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych
KC PZPR	- Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KdsKP	- Komisja do spraw Kontroli Państwowej
KdsSS	- Komisja do spraw Służb Specjalnych
KdsUE	- Komisja do spraw Unii Europejskiej
KE	- Komisja Europejska
KENiM	- Komisja Edukacji Nauki i Młodzieży
KEP	- Komisja Etyki Poselskiej
KFM	- Krajowy Fundusz Mieszkaniowy
KFP	- Komisja Finansów Publicznych
KG	- Komisja Gospodarki
KI	- Komisja Infrastruktury
KKFiS	- Komisja Kultury Fizycznej i Sportu
KKiŚP	- Komisja Kultury i Środków Przekazu
KKP	- Komisja Kontroli Państwowej
KŁzPzG	- Komisja Łączności z Polakami za Granicą
KMNiE	- Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych
KOK	- Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej
KON	- Komisja Obrony Narodowej
KOR	- Komitet Obrony Robotników
KOŚNiL	- Komisja Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa
KP	- Komisja Pracy
KPS	- Komisja Polityki Społecznej
KPSiR	- Komisja Polityki Społecznej i Rodziny
KPSP	- Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska
KRiPK	- Komisja Rodziny i Praw Kobiet

KRiRW	- Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi
KRiSP	- Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich
KRP	- Komisja Rozwoju Przedsiębiorczości
KRRiT	- Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji
KRUS	- Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego
KSiPC	- Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka
KSP	- Komisja Skarbu Państwa
KSTiPR	- Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej
KSZ	- Komisja Spraw Zagranicznych
KU	- Komisja Ustawodawcza
KWB	- Kopalnia Węgla Brunatnego
KZ	- Komisja Zdrowia
LiD	- Lewica i Demokraci
LPR	- Liga Polskich Rodzin, Lotnicze Pogotowie Ratunkowe
MEN	- Ministerstwo (Minister) Edukacji Narodowej
MENiS	- Ministerstwo (Minister) Edukacji Narodowej i Sportu
MF	- Minister (Ministerstwo) Finansów
MFW	- Międzynarodowy Fundusz Walutowy
MG	- Ministerstwo (Minister) Gospodarki
MGiP	- Ministerstwo (Minister) Gospodarki i Pracy
MI	- Ministerstwo (Minister) Infrastruktury
MK	- Ministerstwo (Minister) Kultury
MKiDN	- Ministerstwo (Minister) Kultury i Dziedzictwa Narodowego
MN	- Mniejszość Niemiecka
MNiI	- Ministerstwo (Minister) Nauki i Informatyzacji
MNiSW	- Ministerstwo (Minister) Nauki i Szkolnictwa Wyższego
MON	- Ministerstwo (Minister) Obrony Narodowej
MPGiPS	- Ministerstwo (Minister) Pracy Gospodarki i Polityki Społecznej
MPiPS	- Ministerstwo (Minister) Pracy i Polityki Społecznej
MRiRW	- Ministerstwo (Minister) Rolnictwa i Rozwoju Wsi

MRR	- Ministerstwo (Minister) Rozwoju Regionalnego
MS	- Ministerstwo (Minister) Sprawiedliwości
MSP	- Ministerstwo (Minister) Skarbu Państwa
MSWiA	- Ministerstwo (Minister) Spraw Wewnętrznych i Administracji
MŚ	- Ministerstwo (Minister) Środowiska
MT	- Ministerstwo (Minister) Transportu
MTiB	- Ministerstwo (Minister) Transportu i Budownictwa
MZ	- Ministerstwo (Minister) Zdrowia
NATO	- North Atlantic Treaty Organisation (Północnoatlantycki Sojusz Obronny)
NBP	- Narodowy Bank Polski
NCBiR	- Narodowe Centrum Badań i Rozwoju
NFI	- Narodowe Fundusze Inwestycyjne
NFOŚ	- Narodowe Fundusz Ochrony Środowiska
NFZ	- Narodowy Fundusz Zdrowia
NIK	- Najwyższa Izba Kontroli
NIW	- Narodowy Instytut Wychowania
NL	- Nowa Lewica
NSA	- Naczelny Sąd Administracyjny
NTI	- Nowe Technologie Informacyjne
OECD	- Organisation of Economic Cooperation and Development (Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju)
OFE	- Otwarte Fundusze Emerytalne
OSP	- Ochotnicza Straż Pożarna
PBL	- Polski Blok Ludowy
PFRON	- Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych
PGR	- Państwowe Gospodarstwo Rolne
PHARE	- Poland and Hungary: Assistance for Restructuring their Economies (pomoc dla restrukturyzacji gospodarek Polski i Węgier)

PIP	- Państwowa Agencja Pracy
PiS	- Prawo i Sprawiedliwość
PIT	- Personal Income Tax (podatek dochodowy od osób fizycznych)
PJN	- Polska Jest Najważniejsza
PK	- Partia Konserwatywna
PKB	- Produkt Krajowy Brutto
PKO	- Powszechna Kasa Oszczędności
PL-D (PLD)	- Partia Ludowo-Demokratyczna
PMG	- Program Mobilizacji Gospodarki
PO	- Platforma Obywatelska RP
PP	- Porozumienie Polskie
PPChD	- Porozumienie Polskich Chrześcijańskich Demokratów
PRL	- Polska Rzeczpospolita Ludowa
PRM	- Prezes Rady Ministrów
PRS	- Polska Racja Stanu
PS	- Podsekretarz Stanu
PSL	- Polskie Stronnictwo Ludowe
PZL	- Państwowe Zakłady Lotnicze
PZPR	- Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
PZU	- Powszechny Zakład Ubezpieczeń
RK-N (RKN)	- Ruch Katolicko-Narodowy
RL-N (RLN)	- Ruch Ludowo-Narodowy
RM	- Rada Ministrów
RN	- Rada Naczelna
ROP	- Ruch Odbudowy Polski
RP	- Rzeczpospolita Polska
RPP	- Rada Polityki Pieniężnej
Sam	- Samoobrona RP
SAPARD	- Special Accession Programme for Agriculture and Rural Development (Specjalny Przedakcesyjny Program na Rzecz Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich)

SDPL	- Socjaldemokracja Polska
SdRP	- Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej
SG	- Straż Graniczna
SGGW	- Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
SKL	- Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe
SKL-RNP	- Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe – Ruch Nowej Polski
SLD	- Sojusz Lewicy Demokratycznej
SN	- Sąd Najwyższy, Stronnictwo Narodowe
SND	- Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne
SS	- Sekretarz Stanu
SW	- Służba Więzienna
TBS	- Towarzystwo Budownictwa Społecznego
TKM	- “teraz ku..a my”
TR	- Twój Ruch
UJ	- Uniwersytet Jagielloński
UE	- Unia Europejska
UKFiS	- Urząd Kultury Fizycznej i Sportu
UKIE	- Urząd Komitetu Integracji Europejskiej
UP	- Unia Pracy
uofp	- ustawa o finansach publicznych
USA	- United States of America (Stany Zjednoczone Ameryki)
UW	- Unia Wolności
VAT	- Value Added Tax (podatek od wartości dodanej)
WRM	- Wiceprezes Rady Ministrów
WSNS	- Wyższa Szkoła Nauk Społecznych
ZK	- Zarząd Krajowy
ZOZ	- Zakład Opieki Zdrowotnej
ZSL	- Zjednoczone Stronnictwo Ludowe
ZUS	- Zakład Ubezpieczeń Społecznych
ZZR	- Związek Zawodowy Rolnictwa

WSTĘP

Kształtem współczesnej polskiej debaty parlamentarnej nie zajmowano się dotychczas w naszym kraju często, a jeżeli już to czyniono, to ograniczano się do mocno poruszających opinię publiczną wątków¹ lub doniosłych politycznie wydarzeń². Trudno więc oprzeć się wrażeniu, iż obszar ten pozostawał poza poważnymi badaniami naukowymi, zaś podejmowane sporadycznie i okazjonalnie próby poddania refleksji jakiegoś fragmentu tej debaty lub konkretnego jej epizodu czy aspektu można by uznać za niewystarczające³. Poza wszelką refleksją badawczą pozostawał wciąż jej obszar specyficzny, choć przez opinię publiczną uważany za bardzo ważny, a mianowicie parlamentarna debata budżetowa⁴. Wydaje się jednak, iż jest to na tyle istotny element systemu komunikacji publicznej, że należy go badać częściej, intensywniej i dogłębniej niż do tej pory.

Fakt pozostawania poza refleksją badawczą parlamentarnej debaty budżetowej mógł budzić zdziwienie, bo przecież jej regularność, powtarzalność, pewien schematyzm i stała tematyka stanowić powinny wygodne pole badawcze, stwarzając możliwość dostrzegania i oceniania zmian, ewoluowania funkcji, znaczenia i form komunikacji parlamentarnej. Przyczyną braku prób podejmowania tej tematyki może być, jak się wydaje, niezbyt efektowna zawartość merytoryczna tych debat – wszak dyskusja w kwestii danych ekonomicznych (ujętych w liczby, wskaźniki, tendencje, plany, sprawozdania z wykonania itp.) nie jest tak wyrazista, jak zdarza się to niekiedy w przypadku debat na tematy społeczne i obyczajowe. Niemniej jednak, jak założono podejmując badania, próba analizy debat budżetowych z lat 2001-2010 podjęta w ramach niniejszej dysertacji, powinna

¹ Tematyka debat „aborcyjnych” por. M. Czyżewski, *W stronę teorii dyskursu publicznego*, w: *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, red. M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010.

² A. Siewierska-Chmaj, *Język polskiej polityki. Politologiczno-semantyczna analiza expose premierów Polski w latach 2001-2004*, 2004, Wyd. WSiIZ, Rzeszów 2006. Za doniosły moment można też uznać kampanie wyborcze - por. A. Banasik, *Jak uwodzą politycy? Język marketingu politycznego w kampanii wyborczej '97*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2002.

³ Próbie charakterystyki debaty parlamentarnej w aspekcie komunikacyjnym podjęła E. Laskowska, *Dyskurs parlamentarny w ujęciu komunikacyjnym*, Bydgoszcz 2004 oraz A. Majkowska, *Debata sejmowa jako gatunek wypowiedzi*, Wydawnictwo WCM, Opole 2012.

⁴ Można wszakże odnieść wrażenie, że wydarzenia mające miejsce w Sejmie na przełomie lat 2016 i 2017, związane z przeprowadzaną w Sali Plenarnej i, co było absolutnym *novum*, w Sali Kolumnowej, debatą budżetową, skłonią licznější grupę badaczy do zajęcia się tą tematyką.

okazać się płodna poznawczo, umożliwiając rekonstrukcję sposobu myślenia posłów o finansach publicznych, jak również rozstrzygnięcie, w jakim stopniu i w jakich aspektach obyczaje parlamentarne związane z dyskutowaniem tych kwestii w badanym okresie uległy przemianom.

Założono ponadto, a potwierdziły to założenie m. in. obserwacje autora poczynione w okresie sprawowania mandatu poselskiego⁵, że parlamentarna debata budżetowa posiada nie tylko swój wymiar ekonomiczny. Traktowano ją przede wszystkim jako *debatę*, która jako debata sejmowa jest odmianą *debaty publicznej sensu stricto*, co czyni z niej interesujący i dogodny dla badań politologicznych obiekt.

Ponadto okres 2001-2010, z którego pochodzi dziesięć sejmowych debat budżetowych poddanych analizie i ocenie, jest czasem, w którym „u steru” władzy w RP znalazły się prawie wszystkie funkcjonujące w naszym kraju po roku 1989 liczące się w walce o władzę siły polityczne. Pozwala to na ukazanie zasadniczych elementów toczącej się wówczas debaty oraz na ich analizę w różnych, podejmowanych przez nie (koalicyjnych i opozycyjnych), rolach. Ów fakt stanowi jedną z przesłanek decydujących o wyborze ram czasowych procesów charakteryzowanych w tej dysertacji. Stwierdzając powyższe, wypada dodać, iż przesłanka ta przesądziła również o ograniczeniu badań do sejmowej części parlamentarnej debaty budżetowej oraz o pominięciu debaty senackiej, ponieważ w Senacie – w okresie 2001-2010 – układ sił politycznych w zasadzie pozostawał zbieżny z układem sił w Sejmie. Z dwóch czytań, jakie przeprowadza się w Sejmie podczas pracy nad projektem ustawy budżetowej przedmiotem badań uczyniono pierwsze, jako pełniejsze (zawiera ono *expose* Ministra Finansów) i lepiej prezentujące spektrum obecnych w Sejmie sił politycznych⁶. Nie bez znaczenia dla wyboru okresu 2001-2010 było również to, iż w owym okresie zachodziły także inne, ważne dla kształtowania się obrazu polskiej polityki, zjawiska. Wśród nich

⁵ W latach 2010 – 2015 autor był posłem na Sejm RP z okr. Nr 40, a w latach 2014 – 2015 również członkiem Komisji Finansów Publicznych.

⁶ Dodatkowo przyjęto, iż zjawiska i procesy mające wpływ na zmieniający się kształt badanej debaty wystarczająco wyraziście występują w pierwszym czytaniu, i choć drugie czytanie może być istotne dla konkretnego projektu budżetu, nie wnosi niczego nowego z punktu widzenia celu tej dysertacji. Ponadto przeprowadzenie analizy dziesięciu dodatkowych czytań znacznie przekroczyłoby rozmiar tej pracy.

można wymienić takie, które miały bezpośredni wpływ na kształt analizowanej tu debaty, jak również inne, mające na nią wpływ pośredni. Do tych pierwszych wypada zaliczyć: pozyskiwanie i wykorzystywanie funduszy przedakcesyjnych i, po roku 2004, także unijnych, próbę zmiany zasad tworzenia budżetu państwa i nadanie mu kształtu budżetu zadaniowego, przypadki przedkładania projektów „nie swoich” budżetów (z autopoprawkami i bez nich), czy – także istotny dla przebiegu i kierunku toczonych w wybranym okresie debat – fakt zaistnienia poważnego kryzysu finansowego. Wśród wydarzeń, których wpływ został tu określony jako pośredni należy wymienić kolejny już w IIIRP okres kohabitacji (lata 2007-2010), oraz katastrofę lotniczą w Smoleńsku.

Celem podjętych badań była przede wszystkim charakterystyka sejmowej debaty budżetowej, ukazująca jej przeobrażenia, zmiany kształtu, form, funkcji, języka i znaczenia. *Zmiana* zatem - rozumiana jako proces ewolucji, przeobrażeń istniejącego stanu rzeczy, mający charakter ciągły - jest tu podstawową kategorią, będącą przedmiotem analizy⁷. W ramach charakterystyki tej debaty przedstawiono uwarunkowania prawne (konstytucyjne, ustawowe, regulaminowe), z których wynikają ramy formalne, czasowe, tryb, przebieg i cel debaty, swoisty podział ról – jak tu określono – aktorów pierwszego, drugiego i trzeciego planu, tematykę w zakresie podejmowanych w niej kwestii merytorycznych o charakterze szczegółowym oraz ogólnym, jak i kwestii niemerytorycznych. Istotną część charakterystyki stanowią strategie argumentacyjne zbiorowych aktorów debaty, czyli koalicji i opozycji, a dokładniej – aspekty pozytywne i negatywne tych strategii.

Istotnym celem niniejszej pracy stało się ukazanie przemian sejmowej debaty budżetowej jako szczególnego przypadku debaty publicznej. Jej obraz został uzyskany w oparciu o analizę zarówno jej treści (tematyka), formy (kształt, procedury), reprezentacyjności i kompetencji jej uczestników (aktorów), jak i ich strategii argumentacyjnych (koalicja i opozycja). Z uwagi na powyższe uznano za konieczne szersze omówienie tematyki debat oraz środków językowych i retorycznych, zastosowanych dla osiągnięcia celów przyjętych strategii

⁷ A. Stelmach, *Zmiana i stabilność w systemie politycznym współczesnej Rosji*, Poznań 2003, Wyd. Naukowe UAM, s. 12-14.

argumentacyjnych.

Podstawową hipotezą, stanowiącą osnowę badań, było uznanie, iż sejmowa debata budżetowa traci, wbrew szeroko rozpowszechnionej, a przede wszystkim przez parlamentarzystów głoszonej tezie⁸, istotne znaczenie i przestaje być „najważniejszą w roku z toczonych w Sejmie debat”. Co więcej – nabiera rytualnego charakteru, zaś jej funkcje – z głównych: *rozstrzygnięcia sporu* i *artykulacyjnej* – ewoluują w kierunku towarzyszących: *pozycjonującej*, *promocyjnej* czy, w niewielkiej wszakże mierze, funkcji *rozładowywania napięć społecznych*.

W związku z takim ujęciem perspektywy badań, w toku szczegółowego opracowywania materiału, postawiono również pytania badawcze. Miały one umożliwić weryfikację postawionej hipotezy, poprzez odniesienie się – w kolejnych rozdziałach – do konkretnych kwestii w ramach poruszanej problematyki. Starano się więc zbadać, co i kto tworzy debatę publiczną? Które z jej elementów można uznać za konieczne a które za wystarczające? W jaki sposób uczestniczą w niej jej aktorzy? Jaką rolę pełni jej publiczność, jaką media i jakie są w niej miejsce i rola „opinii publicznej”? Czy jej tematyka jest rzeczywiście „ważna”? Jakie kontrowersje i spory znajdują w niej odzwierciedlenie? W jakich „przestrzeniach publicznych” jest realizowana? Jakie i jak realizowane są społeczne funkcje debaty publicznej? Czy, i w jaki sposób można wyodrębnić wśród nich *funkcje główne i towarzyszące*? Na czym mogłyby polegać i w jaki sposób byłyby realizowane? Postawiono również pytania o zmiany, o tzw. ewolucję debaty publicznej. Jak zmieniały się elementy strukturalne debaty – rola i znaczenie aktorów debaty, sposób ich funkcjonowania, publiczność, opinia publiczna, media, przestrzenie publiczne, sposoby ich

⁸ Na dowód ważności, przynajmniej deklarowanej przez jej uczestników, parlamentarnej debaty budżetowej, warto przytoczyć ich słowa: Poseł S. Stec (SLD) – 2002 r. - „*Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Premierze! Rozpatrujemy dzisiaj projekt najważniejszej ustawy, jaką jest w każdym roku ustawa budżetowa.*”; Poseł J. Kubica (UP) – 2004 r. – „*Wysoka Izbo! Każda debata budżetowa to debata szczególnie dla parlamentu. Rozpatrując to, co pozornie jest zinnym wykazem liczb, planem dochodów i wydatków z kasy państwa, rozstrzygamy równocześnie wiele najważniejszych spraw dla milionów ludzi w Polsce.*”; Poseł Z. Chlebowski (PO) – 2006 r. – „*Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Rzeczywiście dzisiaj toczymy w parlamencie najważniejszą, wydaje się, merytoryczną debatę, debatę budżetową.*”; Poseł J. Kaczyński (PiS) – 2009 r. - „*Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dyskusja nad budżetem dotyczy dokumentu, aktu prawnego, bo budżet jest ustawą, o szczególnym znaczeniu. Nie tylko dlatego, że budżet reguluje niezmiernie ważny, podstawowy aspekt funkcjonowania państwa w każdym roku, ale także dlatego, że polityka budżetowa, to wszystko, co z budżetem się wiąże, to dobry asumpt do oceny polityki w ogóle, do spojrzenia na sytuację ekonomiczną, ale także na sposób prowadzenia polityki przez rządzących.*”

wykorzystywania, agenda czy społeczne funkcje debaty? Refleksją objęto także charakter uwarunkowań powodujących obserwowane zmiany.

Najwięcej pytań dotyczyło analizy i charakterystyki polskiej, sejmowej debaty budżetowej: Kim byli jej aktorzy? Jaka była ich pozycja polityczna, kompetencje – zarówno polityczne jak i merytoryczne? Jak zmieniał się stosunek do owej debaty osób decydujących o jej rodzaju (czasie trwania)? Jak zmieniał się kształt debaty w zakresie liczby i rangi biorących w niej udział przedstawicieli Rady Ministrów w każdej z trzech części tej debaty? Jak zmieniał się udział osób z wyższym, a także kierunkowym wykształceniem, uczestniczących w debatach w kolejnych latach? Jak kształtowała się liczba posłów biorących udział w każdej z trzech części debaty? Jakim zmianom podlegała liczba członków Komisji Finansów Publicznych biorących w niej udział? Starano się także zbadać merytoryczność debat poprzez dokonanie przeglądu wątków poruszanych przez ich uczestników i poszukiwanie odpowiedzi na pytania: Które merytoryczne wątki szczegółowe podejmowano najczęściej? Które wątki ogólne, ale także, choć nie bezpośrednio, związane z omawianym projektem budżetu, omawiano najchętniej i jak zmieniały się one w badanym okresie? Jakie kwestie niemerytoryczne znalazły swoje miejsce w kolejnych debatach i czy miały istotne znaczenie dla ich ewolucji?

Z kolei badając ukierunkowania i strategie argumentacyjne stron debaty poszukiwano odpowiedzi na następujące pytania badawcze: Kto, kogo, jak, za co i w jakim celu chwali podczas realizacji strategii argumentacyjnych w ich aspekcie pozytywnym? Jaki, i przy pomocy jakich środków, nadaje tym wypowiedziom stopień ekspresji? Aspekt negatywny owych ukierunkowań i strategii dostarczył kolejnych pytań: Czy krytykę można uznać za elementy wypowiedzi o charakterze monologicznym, których nadawcy nie są skłonni, by wymieniać opinie, czy jednak dialogicznym, których nadawcy przyjmują, że uczestniczą w rzeczywistej dyskusji? Co się krytykuje w danej debacie? – Czy bardziej przedmiot, czy bardziej osobę/grupę osób? Jak się krytykuje – czy jest to czarno-biała krytyka, czy jednak z odcieniami szarości? Z jaką siłą się krytykuje – stopień ekspresji – siła pejoratywów w wypowiedzi – czy dominują wypowiedzi stonowane, czy silnie nasączone pejoratywami? Czy podejmuje się krytykę z próbą merytorycznego uzasadnienia, czy

jednak bez tej próby? Czy krytyce towarzyszą jakieś konstruktywne propozycje?

W trakcie opracowywania materiału i pracy nad nim korzystano z różnych metod i technik badawczych, dobierając je podług problematyki badań tak, by stanowiły „właściwy sposób szukania optymalnie zasadnych i optymalnie dokładnych odpowiedzi na pytania interesujące badacza”⁹.

Najbardziej przydatną w procesie badania budżetowych debat sejmowych okazała się być metoda porównawcza. Zastosowano ją do ustalenia podobieństw i różnic¹⁰ pomiędzy strategiami argumentacyjnymi stron debaty zarówno w ujęciu diachronicznym – porównując je w kolejnych latach, jak i w ujęciu synchronicznym – obserwując owe podobieństwa i różnice między strategiami argumentacyjnymi strony koalicyjnej i opozycyjnej w konkretnej debacie. Także dostrzeżenie zmian zachodzących w przyjmowanych strategiach w zależności od pełnionej roli (opozycja albo koalicja) stało się możliwe dzięki stosowaniu metody porównawczej. W rozdz. II – ukazującym m.in. tryb stanowienia budżetu, jego funkcje oraz aspekty normatywne i funkcjonalne parlamentarnej debaty budżetowej i jej uwarunkowania prawne – posłużono się metodą analizy instytucjonalno-prawnej, która pozwoliła na krytyczne odniesienie się do badanych dokumentów. Zastosowano przy tym ujęcie funkcjonalne, ukazujące sposób myślenia i argumentowania aktorów debaty (rozd. IV i V). W rozdziale III – charakteryzującym tematykę debat – znalazła zastosowanie metoda historyczna.

Skorzystano również z analizy systemowej jako metody najwłaściwszej dla wyciągnięcia wniosków oraz dokonania prognozowania w końcowym podsumowaniu pracy. Wśród zastosowanych technik badawczych w rozdz. I najczęściej stosowano analizę literatury, w rozdz. II – analizę dokumentów normatywnych, w rozdz. III-V na plan pierwszy wybija się analiza źródeł – były nimi zapisy debat umieszczone w tzw. archiwum na stronie sejm.gov.pl choć wypada podkreślić, iż stosowano tu także technikę obserwacji uczestniczącej¹¹.

W zakresie ogólnej procedury metodycznej posługiwano się metodą

⁹ S. Nowak, *Metodologia badań społecznych*, Warszawa 2011, PWN, s. 55.

¹⁰ Por. A. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 2006, Wyd. UG, s. 125.

¹¹ W przypadku ostatniej z opisywanych debat autor uczestniczył w niej osobiście.

indukcyjną, która, na podstawie gromadzonych obserwacji i spostrzeżeń będących wynikiem analiz poszczególnych debat, pozwoliła na sformułowanie wniosków i uogólnień weryfikujących postawioną hipotezę.

Pracy nadano układ problemowo-chronologiczny. Rozdział I zawiera rozstrzygnięcia natury definicyjnej, będące próbą uporządkowania pewnego chaosu pojęciowego, jaki da się skonstatować w badanym obszarze. Poświęcony jest on debacie publicznej jako takiej – jej pojęciu – tu pomocne okazały się słowniki: red. J. Bralczyka, red. S. Dubisza, red. M. Bańko, opracowania i analizy przeprowadzone przez wybitnych twórców teorii komunikacji jak J. Habermas (*Przyczynek do krytyki rozumu funkcjonalnego. Teoria działania komunikacyjnego*¹², *Teoria i praktyka*¹³, *Faktyczność i obowiązki. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*¹⁴, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*¹⁵), J. Rawls (*Liberalizm polityczny*¹⁶, *Justice and Fairness*¹⁷, *The Idea of Public Reason Revisited*¹⁸) oraz polskich badaczy - M. Czyżewskiego (*W stronę teorii dyskursu publicznego*¹⁹), T. Buksińskiego (*Publiczne sfery i religie*²⁰), czy wspomnianą już A. Kampkę (*Debata publiczna*²¹).

Zwrócono tu uwagę na szczególny charakter badanego zjawiska, jakim jest debata publiczna, zjawiska, które, by precyzyjnie je rozpoznawać i analizować, wymaga zastosowania konkretnych kryteriów oceny tak dla samej debaty (tu zaproponowano kryteria czasu trwania, złożoności, formy i miejsca), jak i dla jej szczególnej cechy, jaką jest publiczność (tu wskazano na konieczność użycia

¹² J. Habermas, *Przyczynek do krytyki rozumu funkcjonalnego. Teoria działania komunikacyjnego*, przeł. A. M. Kaniowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.

¹³ Idem, *Teoria i praktyka. Wybór pism*, PIW, Warszawa 1983.

¹⁴ Idem, *Faktyczność i obowiązki. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, przeł. A. Romaniuk, R. Marszałek, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005.

¹⁵ Idem, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, PWN, Warszawa 2007.

¹⁶ J. Rawls, *Liberalizm polityczny*, PWN, Warszawa 1998.

¹⁷ Idem, *Justice and Fairness: A Restatement*, Harvard UP, Cambridge MA 2001.

¹⁸ Idem, *The Idea of Public Reason Revisited*, "University of Chicago Law Review", Vol. 64, Nr 3, 1997.

¹⁹ M. Czyżewski, *W stronę teorii dyskursu publicznego*, w *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, red. Marek Czyżewski, Sergiusz Kowalski, Andrzej Piotrowski, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010.

²⁰ T. Buksiński, *Publiczne sfery i religie*, UAM w Poznaniu Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii, Poznań 2011.

²¹ A. Kampka, *Debata publiczna*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2014.

kryteriów natury ilościowej – liczby uczestników, powtarzalności lub periodiczności kolejnych jej odsłon, parametry masowości komunikowania jej przebiegu lub przynajmniej możliwości dotarcia do owego przebiegu – i jakościowej – kryterium wagi społecznej jej przedmiotu, szerokości spektrum społecznego oddziaływania poruszanych w niej problemów). Podjęto także próbę uporządkowania i skorelowania pojęć „przestrzeń publiczna” i „sfera publiczna”, niekiedy używanych w refleksji nad debatą publiczną zamiennie.

Także w rozdz. I (cz. II) należną uwagę poświęcono głównym elementom strukturalnym debaty – aktorom, publiczności, opinii publicznej, sferze i przestrzeniom publicznym, sięgając w tej materii do ustaleń autorów rodzimych – A. Kampka (*Deбата publiczna*), S. Michalczyk (*Demokracja medialna. Teoretyczna analiza problemu*²²), T. Buksiński (*Publiczne sfery i religie*), oraz zagranicznych – P. Bourdieu (*Public Opinion Does Not Exist*²³), E. Noelle-Neumann (*Spirala milczenia*²⁴).

Część trzecia tego rozdziału skupia się na funkcjach debaty publicznej. Zaproponowano tu autorski podział tych funkcji na *główne* i *towarzyszące*, natomiast przy ich charakterystyce wykorzystano ustalenia i konstatacje przywoływanych już tu autorów – J. Habermasa, J. Rawlsa, G. Majone, E. Noelle-Neumann i A. Kampki. Sięgnięto również do analiz i opracowań innych autorów takich jak: G. Sartori (*Teoria demokracji*²⁵), D. Held (*Modele demokracji*²⁶), J. Fishkin, (*Democracy and Deliberation*²⁷), P. Braud (*Rozkosze demokracji*²⁸), J. L. Cohen, A. Arato (*Civil Society and Political Theory*²⁹), N. Luhmann (*Politische Theorie in Wohlfahrtsstaat*³⁰), J. Elster (*The Market and The Forum*³¹) i A. Hess (*Spoleczni*

²² S. Michalczyk, *Demokracja medialna. Teoretyczna analiza problemu*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010.

²³ P. Bourdieu, *Public Opinion Does Not Exist*, A. Mattelart, S. Siegelau (red.), Communication and Class Struggle, New York 1979.

²⁴ Elizabeth Noelle-Neumann, *Spirala milczenia*, tłum. Joanna Gilewicz, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2004.

²⁵ G. Sartori, *Teoria demokracji*, PWN Warszawa 1994.

²⁶ D. Held, *Modele demokracji*, tłum. W. Nowicki, Wydawnictwo UJ, Kraków 2010.

²⁷ James S. Fishkin, *Democracy and Deliberation: New Directions for Democratic Reform*, Yale University Press, New Haven 1991.

²⁸ P. Braud, *Rozkosze demokracji*, tłum. Anna Matusiak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.

²⁹ J. L. Cohen, A. Arato, *Civil Society and Political Theory*, wyd. MIT Press, Cambridge, Mass. 1992.

³⁰ N. Luhmann, *Politische Theorie im Wohlfahrtsstaat*, wyd. Olzog, Munchen 1981.

uczestnicy dyskursu politycznego w Polsce³²).

Podstawowe tendencje ewolucji, jakiej zjawisko określane mianem debaty publicznej podlegało w ostatnich kilkudziesięciu latach by osiągnąć stan obserwowany dziś, to tematyka czwartej części I rozdziału. Refleksją zostały tam objęte podstawowe tendencje ewolucji omawianego zjawiska, dostrzeżone w powojennym piśmiennictwie, mające związek z praktyką określaną mianem debaty publicznej, ze szczególnym zwróceniem uwagi na jej realizację w polskim parlamencie w latach 2001-2010. Został zaprezentowany pewnego rodzaju przegląd stanowisk i opinii w analizowanej tu kwestii, wzbogacony o – istotne, jak się zdaje, z punktu widzenia tej dysertacji – spostrzeżenia M. Czyżewskiego związane z tzw. wewnątrzdyskursowymi uwarunkowaniami polskiej debaty publicznej. Na zakończenie tej części, w oparciu o konstatacje R. Sennetta³³, podjęto próbę odpowiedzi na pytanie o przyczyny dostrzeżonych przez niego zmian, do jakich doszło w sferze publicznej w nieco dłuższej perspektywie czasowej.

Nawiązano także do ciekawych i doniosłych spostrzeżeń poczynionych w tej materii przez przywołanych już poprzednio autorów, oraz do konstatacji i uwag wybitnych zagranicznych teoretyków i badaczy takich jak: K. H. Jamieson (*Eloquence in an Electronic Age, The Transformation of Political Speechmaking*³⁴), T.W. Adorno (*Sztuka i sztuki. Wybór esejów*³⁵), N. Postman (*Zabawić się na śmierć. Dyskurs publiczny w epoce show-businessu*³⁶), M. Castells (*Władza komunikacji*³⁷), J. G. Blumer, M. Gurevitch (*The Crisis of Public Communication*³⁸), H. Cazenave

³¹ J. Elster, *The Market and The Forum*, w: J. Elster, A. Hylland (red.), *Foundations of Social Choice*, Cambridge University Press, Cambridge 1986.

³² A. Hess, *Społeczni uczestnicy dyskursu politycznego w Polsce. Mediatyzacja i strategie komunikacyjne organizacji pozarządowych*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2013.

³³ R. Sennett, *Upadek człowieka publicznego*, przeł. H. Jankowska, Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2009.

³⁴ K. H. Jamieson, *Eloquence in a Electronic Age, The Transformation of Political Speechmaking*, Oxford University Press, Oxford 1988.

³⁵ T.W. Adorno, *Sztuka i sztuki. Wybór esejów*, tłum. K. Krzemień-Ojak, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1990.

³⁶ N. Postman, *Zabawić się na śmierć. Dyskurs publiczny w epoce show-businessu*, przeł. L. Niedzielski, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2002.

³⁷ M. Castells, *Władza komunikacji*, tłum. J. Jedliński i P. Tomanek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.

³⁸ J. G. Blumer, M. Gurevitch, *The Crisis of Public Communication*, Routledge, London 1995.

(*Medias et vie politique*³⁹), L. K. Grossman (*Republika elektroniczna*⁴⁰), M. Hagen (*A typology of Electronic Democracy*⁴¹), A. Toffler, H. Toffler (*Budowa nowej cywilizacji – polityka trzeciej fali*⁴²), J. Street (*Mass media, polityka, demokracja*⁴³) i J. F. Lyotard (*Grabmal des Intellektuellen*⁴⁴), oraz do dokonań rodzimych autorów: T. Goban-Klas (*Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*⁴⁵), J. Skrzypczak (*Polityka medialna w okresie konwersji cyfrowej radiofonii i telewizji*⁴⁶), A. Hess (*Społeczni uczestnicy dyskursu politycznego w Polsce. Mediatyzacja i strategie komunikacyjne organizacji pozarządowych*), M. Czyżewski (*W stronę teorii dyskursu publicznego, w Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*), D. Piontek (*Komunikowanie polityczne i kultura popularna: tabloidyzacja informacji o polityce*⁴⁷) i R. Skarżyński (*Od liberalizmu do totalitaryzmu. Z dziejów myśli politycznej XX wieku, Czy polityka jest publiczna?*⁴⁸).

Rozdział II poświęcono omówieniu funkcji budżetu oraz trybu stanowienia budżetu państwa w polskim porządku prawnym. Szczególną uwagę zwrócono tu na regulacje konstytucyjne, ustawowe i regulaminowe, oraz także regulacje normujące tryb prowadzenia debaty budżetowej. Istotną część tego rozdziału stanowi charakterystyka tzw. aktorów debaty budżetowej. Wszyscy uczestnicy debat budżetowych biorący w nich udział w badanym okresie zostali tu przedstawieni „z imienia i nazwiska, pozycji politycznej i życiorysu politycznego” (dane te zamieszczono w ANEKSACH). Dodatkowo zostali zakwalifikowani do –

³⁹ H. Cazenave, *Medias et vie politique*, “Cahiers Français” 1992, nr 258.

⁴⁰ L. K. Grossman, *Republika elektroniczna*, w: J. Szczepański (red.), *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, t.2, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1998, s. 285-297.

⁴¹ M. Hagen, *A typology of Electronic Democracy*, www.uni-giessen.de.

⁴² A. Toffler, H. Toffler, *Budowa nowej cywilizacji – polityka trzeciej fali*, przekł. J. Łoziński, PIW, Warszawa 1995.

⁴³ J. Street, *Mass media, polityka, demokracja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.

⁴⁴ J. F. Lyotard, *Grabmal des Intellektuellen*, Böhlau, Graz/Wien 1985.

⁴⁵ T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Kraków 1999.

⁴⁶ J. Skrzypczak, *Polityka medialna w okresie konwersji cyfrowej radiofonii i telewizji*, Poznań 2011, Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM.

⁴⁷ D. Piontek, *Komunikowanie polityczne i kultura popularna: tabloidyzacja informacji o polityce*, Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM, Poznań 2011.

⁴⁸ R. Skarżyński, *Od liberalizmu do totalitaryzmu. Z dziejów myśli politycznej XX wieku*, t. 2, Elipsa, Warszawa 2002.

stworzonych dla potrzeb tej dysertacji – typów, sklasyfikowano również role, jakie pełnili w debatach. Analiza tego materiału, a szczególnie zmian natury ilościowej i jakościowej zachodzących w kształcie i formie prowadzonych debat pozwoliła na wyciągnięcie wniosków co do charakteru, wagi i kierunku zachodzących zmian.

Rozdział III zawiera omówienie tematyki debat, ze szczególnym zwróceniem uwagi na ich zawartość merytoryczną i poruszane w tym zakresie kwestie ogólne oraz szczegółowe. Analiza wypowiedzi mówców pozwala także na wyodrębnienie i charakterystykę tzw. kwestii niemerytorycznych. Analizy te przeprowadzono dla strony koalicyjnej – odpowiedzialnej za tzw. przedłożenie rządowe, ale również dla strony opozycyjnej łącznie, nie oddzielając i nie grupując wypowiedzi opozycyjnych i koalicyjnych, bowiem założono, iż na zawartość merytoryczną (lub jej brak) debaty budżetowej składają się zarówno wypowiedzi *zwolenników* jak i *przeciwników*, a ostateczny kształt i obraz takiej debaty jest *summą* działań obojga stron. W końcowej części rozdziału umieszczono *podsumowanie* gromadzące wnioski odnoszące się do wszystkich analizowanych debat.

Rozdział IV zawiera analizę ukierunkowań i strategii argumentacyjnych prezentowanych przez strony debaty – koalicyjną i opozycyjną, w aspekcie pozytywnym. Skupiono się tu na identyfikacji środków retorycznych zastosowanych w debacie przez obie strony oraz na ukazaniu rzeczywistych, niekiedy odbiegających od deklarowanych, celów realizowanych przez aktorów debaty. W końcowej części rozdziału także umieszczono *podsumowanie* zawierające zagregowane odpowiedzi na postawione na wstępie rozdziału pytania badawcze.

Podobnie rzecz ma się z rozdz. V, zawierającym analizę ukierunkowań i strategii argumentacyjnych prezentowanych przez strony debaty – koalicyjną i opozycyjną, w aspekcie negatywnym. Także i tu przeprowadzono analizę wypowiedzi pod kątem zastosowanych środków retorycznych oraz rzeczywistych celów realizowanych przez uczestników debat. Również w tym rozdziale zamieszczono *podsumowanie* odnoszące się do kierunku, kształtu i charakteru (ilościowego i jakościowego) zmian, jakie zaszły w badanych obszarach (por. pytania badawcze).

Wnioski końcowe oraz odniesienie się do ukazanych w rozdz. I. tendencji i funkcji współczesnej debaty publicznej poprzez porównanie ich z praktyką polskiej debaty parlamentarnej stanowią zawartość części ostatniej nazwanej tu „UWAGI KOŃCOWE I WNIOSKI”. Zawiera ona również próbę prognozy ewolucji tej części naszej rzeczywistości politycznej, jaką jest debata parlamentarna, z punktu widzenia jej społecznego znaczenia, doniosłości, miejsca i roli, jaką spełnia, spełniać będzie, czy wreszcie – spełniać powinna w naszym kraju.

Rozdział I. Debata publiczna - istota, struktura, funkcje, przemiany

1. Debata publiczna – zagadnienia definicyjne

Debata publiczna należy do zbioru pojęć popularnych, lecz bardzo wieloznacznych. Zarazem nierzadko definiuje się ją w sposób normatywny, zakładając np. że stanowi ona niezbędny element demokratycznej organizacji życia politycznego⁴⁹. Nie wdając się w rozważania na temat słuszności tej tezy, wypada przyjrzeć się, w jaki sposób *debatę publiczną* dotychczas definiowano. Przegląd zastanych określeń tego pojęcia potraktowany zostanie zarazem jako punkt wyjścia do prezentacji jego rozumienia, które przyjęto w ramach niniejszej dysertacji.

Na wstępie wypada zauważyć, że pojęcie *debaty publicznej* jest pojęciem złożonym, które obejmuje dwa pojęcia bardziej elementarne, a więc *debatę* oraz to, co *publiczne*. Chcąc zatem określić, czym jest *debata publiczna*, wypada ustalić, jak można rozumieć dwie jej składowe. Agnieszka Kampka za najbardziej istotne wyróżniki *debaty* uznaje temat i formę, które powinny posiadać określone cechy, bowiem „temat musi być odpowiedniej wagi, i forma do niego odpowiednia”⁵⁰. Z pewnością można stwierdzić, iż *debata* jest aktem komunikowania społecznego o określonych cechach. Dla potrzeb zdefiniowania analizowanego tu zjawiska warto posłużyć się konkretnymi kryteriami, selekcjonującymi spośród wszystkich aktów komunikowania społecznego tylko te będące *debatą*. By uczynić temu zadość wypada sięgnąć także do słowników. Pojęcie „debata” określa się tam w następujący sposób: „poważna i długa dyskusja na ważny, trudny temat, obrady, publiczne omawianie lub roztrząsanie problemów i skomplikowanych spraw, publiczny spór, zwykle na zebraniu, posiedzeniu, w parlamencie”⁵¹. Z kolei słownik wyrazów bliskoznacznych sytuuje w pobliżu „debaty” słowa takie jak: „dyskurs”, „dyskusja”, „polemika”, „dysputa”, „rozmowa”, „rozprawa”, „szermierka słowna”⁵².

⁴⁹ Tak nie tylko w literaturze naukowej, lecz również w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

⁵⁰ A. Kampka, op. cit., s. 13.

⁵¹ *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*, red. J. Bralczyk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 111; *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 561.

⁵² *Wielki słownik wyrazów bliskoznacznych PWN*, red. M. Bańko, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 153.

Podsumowując powyższe wypada stwierdzić, iż kryteriami, które należałoby zastosować, by uznać jakąś postać aktu komunikowania za *debatę*, mogłyby być: kryterium czasu trwania, złożoności, formy i miejsca. Co do kwestii kolejnej, by ów akt komunikowania określany jako *debata* mógł być nazywany również *debatą publiczną*, wypada przywołać kryteria natury ilościowej – liczbę uczestników, powtarzalność lub regularność kolejnych jej odsłon, parametry masowości komunikowania jej przebiegu lub przynajmniej możliwości dotarcia do owego przebiegu – i jakościowej – kryterium wagi społecznej jej przedmiotu, szerokości spektrum społecznego oddziaływania poruszanych w niej problemów. Także i tu przyjść mogą w sukurs ujęcia słownikowe – *publicus* – należący do ludu, stanowiący wspólną własność, publiczny, państwowy⁵³, oraz *publiczny* – (1) „dotyczący całego społeczeństwa lub jakiejś zbiorowości, (2) „dostępny lub przeznaczony dla wszystkich”, (3) „związany z jakimś urzędem lub z jakąś instytucją nieprywatną”, (4) „odbywający się przy świadkach, w sposób jawny”⁵⁴.

Wypada zatem zgodzić się z A. Kampką, iż „debata publiczna to dyskusja na ważny temat, dotyczący całego społeczeństwa lub dużej zbiorowości, który budzi kontrowersje i spory”⁵⁵. Istotne, zdaniem cytowanej tu autorki, „jest także uświadomienie sobie, że mówiąc o *debacie publicznej*, mówimy o dwóch typach zjawisk. Pierwsze, w wymiarze jednostkowym, to konkretne wydarzenie, *debata* jako dyskusja rozgrywająca się w określonym miejscu i czasie (...). Drugi wymiar to *debata publiczna* jako proces”⁵⁶.

Dla potrzeb niniejszej rozprawy nie jest niezbędne, by opowiedzieć się za którymś z proponowanych powyżej ujęć. Potrzebne bowiem będą oba, gdyż omawiany tu przypadek debat budżetowych postrzegać należy w wymiarze zarówno jednostkowym – jako konkretny przykład dyskusji na określone tematy (tego rodzaju debata będzie tu określana jako debata *sensu stricto*), jak i w szerszym wymiarze – jako proces publicznego wyrażania opinii różnych aktorów społecznych (określana tu jako debata *sensu largo*) ze zwróceniem uwagi na zmiany i przeobrażenia, jakie zachodziły w nim w okresie 10 lat.

⁵³ *Słownik łacińsko-polski*, red. Marian Plezia, t. I, Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 376.

⁵⁴ *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 1159

⁵⁵ A. Kampka, op. cit., s. 17.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 18.

Na istotny element konstytuujący debatę jako *publiczną* zwraca uwagę G. Majone: „Aby uniknąć tych zagrożeń [zakłóceń, niebezpieczeństwa nieustającego sporu, groźby przemocy – przyp. WS], we wszystkich współczesnych demokracjach debata publiczna została starannie zinstytucjonalizowana. Dzisiejsze rozbudowane kodeksy procedur parlamentarnych, wyborczych, administracyjnych i sądowych są owocem setek lat doświadczenia w radzeniu sobie z praktycznymi problemami debaty publicznej. Ogólnym celem tych procedur jest pogodzenie potrzeby wysłuchania wielu opinii z koniecznością podjęcia decyzji. (...) Historia rządów demokratycznych jest w istocie historią różnych procedur instytucjonalizacji i regulacji debaty publicznej”⁵⁷. Debata publiczna, zadaniem Majone, powinna być zinstytucjonalizowana nie tylko w celu usprawnienia jej przebiegu, ale także dlatego, by możliwy do osiągnięcia był jeszcze jeden ważny, a nie przywołany do tej pory element – *cel* podejmowanej debaty. Mówiąc o *celu* debaty należy zastrzec, iż debata publiczna może być także postrzegana jako akt autoteliczny – służąc tylko temu by „być przeprowadzaną” i niczemu istotnemu więcej, będąc przy okazji dźwignią karier jej uczestników, swoistym „wentylem bezpieczeństwa” władzy, pożywką mediów lub przedmiotem prac naukowych. Wypada jednak skonstatować, iż można byłoby wskazać egzemplifikacje debat „czemuś” służących, jak choćby ta, która jest obiektem leżącego u podstaw tej dysertacji zainteresowania – debata budżetowa, której celem, pojmowanym mniej czy bardziej formalnie, jest jednak uchwalenie ustawy budżetowej. By ów cel osiągnąć niezbędna jest – powiada Majone – instytucjonalizacja, bowiem „nieuregulowana dyskusja może przerodzić się w nieustający spór (...). Niezorganizowana instytucja jest podczas obrad narażona na rozmaite zakłócenia, których przykładem jest obstrukcja parlamentarna”⁵⁸.

Jak przyjęto powyżej, pojęciami przywoływanymi często zamiennie obok pojęcia *debata* są *dyskusja* i *dyskurs*. Zgodnie z uwagami G. Majone: „Demokrację nazwano systemem rządzenia przez dyskusję” – polegać by to miało na tym, że zbiorowi aktorzy życia politycznego, zarówno tzw. podmioty ostateczne – elektorat, grupy interesu, jak i bezpośrednie – partie polityczne, władze, media czy eksperci –

⁵⁷ G. Majone, *Dowody, argumenty i perswazja w procesie politycznym*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004, s. 17.

⁵⁸ *Ibidem*, s.17.

„wszyscy angażują się w ciągły proces debaty i wzajemnej perswazji”⁵⁹. Autor traktuje tu pojęcia *debaty* i *dyskusji* jako tożsame. Zdecydowanie częściej jednak można mieć do czynienia z *dyskursem*. Interesujący punkt widzenia odnoszący się do analizowanego tu zjawiska można odnaleźć u M. Czyżewskiego⁶⁰. Autor zajmując się „sferą publicznego komunikowania się” [cudzysłów MC] przywołuje trzy rodzaje *dyskursu*:

- *publiczny* – należą doń wszelkie przekazy dostępne publicznie – dyskursy instytucjonalne (parlamentarny, sądowy, szkolny), dyskursy związane z określonymi sferami społecznymi (dyskurs literacki, ludzi biznesu, subkultur), a także dyskursy środków masowego przekazu (medialne).

- *polityki* – to część dyskursu publicznego, która obejmuje wypowiedzi polityków w ramach ról przypisanych im w obrębie instytucji politycznych (np. w parlamencie, na posiedzeniach gremiów politycznych, w trakcie zebrań partyjnych, spotkań z wyborcami lub mieszkańcami, podczas wieców wyborczych oraz w politycznych instytucjach międzynarodowych).

- *polityczny* – dyskurs elit symbolicznych na tematy polityczne – należą doń publiczne wypowiedzi polityków poza właściwym kontekstem sprawowania funkcji politycznych oraz wypowiedzi wszystkich innych uczestników elit symbolicznych na tematy polityczne (publicystyka polityczna, publiczne wypowiedzi artystów, intelektualistów, duchownych, naukowców, ekspertów i ludzi biznesu). Elity symboliczne to te grupy i osoby, które sprawują bezpośrednią kontrolę nad publicznie dostępną wiedzą, publicznie prawomocnymi przekonaniem, nad kształtem i treściami dyskursu publicznego⁶¹.

Nietrudno dostrzec, iż gdyby zastosować propozycję Czyżewskiego, zjawiska będące przedmiotem tego opracowania wiązać należałoby z tzw. *dyskursem polityki*, dodatkowo ograniczonym do konkretnej instytucji politycznej, jaką jest Sejm. Szczególnie interesującą wydaje się być możliwość przyjrzenia się, w jaki sposób

⁵⁹ Ibidem, s.15.

⁶⁰ M. Czyżewski, *W stronę teorii dyskursu publicznego*, w: *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010.

⁶¹ Ibidem, s. 24. Wypada dodać, iż koncepcja dyskursu politycznego i elit symbolicznych formułowana tu jest pod wpływem prac T.A van Dijka i P. Bourdieu.

uwarunkowany jest i jak zmienia się ów dyskurs – Czyżewski analizuje uwarunkowania zewnętrzne i wewnętrzne sfery publicznego komunikowania się – w różnych wymiarach. Tymi zagadnieniami wypadnie wszakże zająć się w dalszej części rozdziału poświęconej ewolucji *debaty*.

Starając się zdefiniować zjawisko *debaty publicznej* nie wypada pomijać spostrzeżeń i konstatacji poczynionych w tym względzie przez J. Habermasa. Stwierdzał on, iż akty społecznego komunikowania zawsze zawierają przyjmowane milcząco a często nawet nieuświadomiane założenia o charakterze normatywnym, odnoszące się do natury świata zewnętrznego oraz reguł postępowania w relacjach międzyludzkich (*Lebenswelt*). Jednakże w sytuacjach problematycznych, konfliktowych – możemy mieć do czynienia nie tylko ze zwykłą wymianą argumentów, ale z *dyskursem*, którego celem powinno być osiągnięcie konsensu, rozumnej zgody wymagającej niekiedy próby redefiniowania zasad społecznych lub tworzenia nowych reguł społecznej czy politycznej koegzystencji, niezbędnych dla wspólnych działań i podejmowania ważnych rozstrzygnięć.

Habermas, podobnie jak G. Majone, postrzega *debatę, dyskurs czy dyskusję* jako akt komunikacyjny służący jakiemuś *celowi*. Celem tym ma być osiągnięcie konsensu. Habermas nazywa to „osiągnięciem niewymuszonej zgody (*Einverständnis*) w oparciu o założone, wzajemnie krytykowane roszczenia do ważności”⁶². Nie może to być jednak, co podkreśla Habermas, dyskurs pozbawiony konkretnych wymagań proceduralnych, które formułuje on następująco: „po pierwsze, (...) nikt, kto mógłby wnieść jakiś istotny wkład, ze względu na kontrowersyjne roszczenie do prawomocności, nie może zostać wykluczony; po drugie, wszyscy mają jednakową szansę wypowiedzenia się; po trzecie, wszyscy muszą mówić to, co myślą; po czwarte, muszą zostać wyeliminowane wszelkie przeszkody (na przykład przemoc), które uniemożliwiałyby, „aby lepszy argument mógł dojść do głosu i zdecydować o wyniku dyskusji”⁶³. „Jeśli chcemy prowadzić dyskurs, musimy wzajemnie zakładać możliwość sytuacji idealnej rozmowy” (*ideale*

⁶² J. Habermas, *Przyczynek do krytyki rozumu funkcjonalnego. Teoria działania komunikacyjnego*, t. II, przeł. A. Kaniowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s.3.

⁶³ Idem, *Działanie komunikacyjne*, s. 38.

Sprechsituation)⁶⁴.

Warto w tym miejscu podkreślić, iż habermasowski wzorzec debaty, niczym „wzorzec z Sevres” tworzony jest jako konstrukt idealny i jako taki nie funkcjonuje w społecznej praktyce⁶⁵. Rozważenia wymagałaby również ewentualna zgoda na przyjęcie dla potrzeb przeprowadzanej tu analizy Habermasowego założenia, iż sensem debaty miałyby być osiągnięcie konsensu. W tym miejscu wszakże – a podejmowana jest próba zdefiniowania zjawiska *debaty publicznej* - założenie to można tolerować, choć praktyka parlamentarnych debat budżetowych w Sejmie zdaje się to założenie negować. Można by wręcz dodać, iż nieco mniej idealistyczne, czy też „nie tak daleko idące” stwierdzenie G. Majone, że „każdy jej (debaty – przyp. WS) uczestnik może skorygować swoje spojrzenie na rzeczywistość, a nawet zmienić wyznawane wartości w wyniku procesu wzajemnej perswazji”⁶⁶, w świetle poczynañ polskich posłów debatujących w Sejmie o budżecie, także nie da się utrzymać. Do tych konstatacji powrócić będzie można w dalszej części rozdziału.

Oddawszy raz jeszcze głos J. Habermasowi wypada skonstatować, iż problem osiągnięcia porozumienia stron – z punktu widzenia jego teorii dyskursu⁶⁷ – których interesy nie są ze sobą zbieżne (mogą nawet być sprzeczne) wymaga instytucjonalizacji procedur i przestrzegania przyjętych przez te strony reguł, założeń i norm faktycznie prowadzonych procesów negocjacji i argumentowania.

Ostatecznie więc i Habermas i Majone podkreślają instytucjonalizację jako istotną, a nawet konieczną cechę współczesnej debaty publicznej. Habermas zwraca uwagę na ważną konsekwencję owej instytucjonalizacji: „procedura demokratyczna instytucjonalizuje dyskursy i negocjacje za pomocą form komunikacyjnych, które mają uzasadniać domniemanie rozumności w odniesieniu do wszystkich wyników

⁶⁴ Idem, *Teoria i praktyka*, s. 50.

⁶⁵ A. Krzynówek, *Rozum a porządek polityczny. Wokół sporu o demokrację deliberatywną*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010, s. 118. Autor – jak pisze A. Krzynówek – *miał świadomość, że bytujemy w przestrzeni między nieosiągalnym horyzontem regulatywnego ideału, jakim jest „idealna sytuacja mówienia, a faktycznością życia politycznego, opartego na przetargu, kalkulacji i nieszczerości”*.

⁶⁶ G. Majone, *Ibidem*, op. cit., s. 16.

⁶⁷ zob. J. Habermas, *On the Employment of Practical Reason*, w idem, *Justification and Application*, s. 16.

osiągniętych zgodnie z nią”⁶⁸. Można by więc, konsekwentnie – za Habermasem – powiedzieć, że o każdej debacie parlamentarnej da się domniemywać, jeżeli przebiegała ona zgodnie z regulaminem Sejmu, że jest ważna, doniosła i rozumna⁶⁹. Wypadałoby jednak zastrzec, iż takie podejście byłoby mocno wątpliwe, bowiem instytucjonalizacja i zgodność z regulaminem jakiegokolwiek – także sejmowej – debaty nie gwarantują jej „rozumności”. Są one – i tu Majone i Habermas mają rację – jej (rozumności) warunkiem koniecznym, lecz nie wystarczającym.

Wypada powrócić raz jeszcze do cechy, którą określono powyżej jako *publiczność* debaty. Zgodziwszy się z A. Kampką, iż „sfera publiczna to przestrzeń, która umożliwia komunikację, wymianę poglądów i formułowanie stanowisk”, a „debata publiczna jest nierozzerwalnie związana ze sferą publiczną”⁷⁰, należałoby dokonać pewnego uporządkowania zakresów znaczeń pojęć takich jak *sfera publiczna* i *przestrzeń publiczna* oraz ustalić w jaki sposób odnosić do nich należy pojęcie w tej części pracy definiowane – *debata publiczna*. Ciekawe i istotne z punktu widzenia potrzeb tej dysertacji konstatacje nt. sfer publicznych i przestrzeni w ujęciach I. Kanta, J. Habermasa i J. Rawlsa można odnaleźć w pracy „Publiczne sfery i religie” T. Buksińskiego⁷¹.

Charakteryzując Kantowską koncepcję „użycia publicznego rozumu” Buksiński odnajduje niejako cechy sfery publicznej, choć ta, jako taka „nie stanowi przedmiotu osobnych rozważań w żadnej z ksiązek I. Kanta.” Niemniej jednak można za Buksińskim przyjąć, iż to co *publiczne*, powinno być wg Kanta: (1) otwarte dla wszystkich; (2) sferą wolnych działań; (3) wypełnione publicznością; (4) jawne; (5) ważne dla ogółu (w sensie doniosłości społecznej); (6) sferą aktywnego użycia rozumu⁷². Kant określa także *sferę publiczną* niejako *nie wprost*, odróżniając

⁶⁸ J. Habermas, *Faktyczność i obowiązywanie*, s. 323.

⁶⁹ Z konsekwencjami takiej konstatacji wypadnie się zmierzyć rozważając zagadnienia związane z funkcjami społecznymi i ewolucją debaty publicznej, co nastąpi w dalszej części rozdziału. Zagadnienia definicyjne związane z pojęciem *debata publiczna* ich nie obejmują.

⁷⁰ A. Kampka, op. cit., str. 32.

⁷¹ T. Buksiński, *Publiczne sfery i religie*, UAM w Poznaniu Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii, Poznań 2011.

⁷² „Użycie aktywne znaczy: (a) nie tylko instrumentalne, lecz także aksjologiczne i normatywne, a więc w tym użyciu rozum nie tylko dobiera środki do danych celów, lecz dokonuje refleksji nad normami działań i współdziałań i nad celami oraz wybiera lub ustala cele i normy postępowania; (b) rozum nie jest ograniczany ani przymuszany z zewnątrz przez nikogo i nic, ani przez obce mu prawa, ani przez władze zewnętrzne, ani przez regulacje urzędnicze czy obowiązki związane z pełnieniem

ją od *sfery prywatnej* poprzez wskazanie różnic warunków, jakie uznaje za wystarczające dla tworzenia się jednej albo drugiej⁷³. Istotnym, a w pewnej mierze także aktualnym, jego spostrzeżeniem jest konstatacja co do wypełniających sferę publiczną typów aktywności. Są to: (a) decydowanie o celach i normach prawnych zbiorowości przez rządzących; (b) działalność samorządna obywateli; (c) wolne, racjonalne myślenie i dyskutowanie o sprawach wspólnych⁷⁴. Materia będąca przedmiotem tej pracy najbliższa jest typowi aktywności opisanemu przez Kanta jako (a) – decydowanie o celach i normach prawnych zbiorowości przez rządzących. Z wyznaczaniem bowiem przez rządzących takich właśnie celów i norm, w postaci priorytetów budżetowych i konkretnych wielkości środków finansowych, mamy do czynienia podczas parlamentarnych debat budżetowych.

Istotne uwagi w kwestii zdefiniowania sfery publicznej wniósł przywoływany już powyżej J. Habermas. Zawiera je zarówno jego praca habilitacyjna (1962) *Strukturwandel der Öffentlichkeit*⁷⁵, w której przedstawia burżuazyjną sferę publiczną, jak i książka z roku 1992 *Faktyczność i obowiązywanie*⁷⁶ traktująca o sferze publicznej społeczeństw współczesnych. Pierwsza z nich – Habermas nazywa ją *mieszkańską polityczną sferą publiczną* – ukształtowana w XVIII/XIX wieku, pełniła jego zdaniem bardzo ważne społeczne role. To właśnie w jej łonie rodziła się krytyka, kontrola i ocena rządzących, tu formułowano oczekiwania i generowano wpływ na władze, tu realizował się proces ich legitymizowania. Habermas sytuował tę sferę pomiędzy sferą władzy politycznej – hierarchicznie ponad sferą publiczną – a sferą społeczeństwa obywatelskiego (wraz z aspirującymi z czasem do tej sfery, dzięki nabywanym sukcesywnie prawom obywatelskim, masami), umieszczoną w hierarchii poniżej. Nietrudno dostrzec, iż wspomniane wyżej spełniane tam role określały status tej sfery jako opozycyjny wobec władzy politycznej. Wypada również dodać, że pełniła ona rolę *opinii publicznej*.

ról. Jest nieograniczony w swoim myśleniu; (c) rozum nie opiera się na zewnętrznych autorytetach osobowych lub rzeczowych” - I. Kant, *Co to jest oświecenie*, w: T. Kroński, *Kant*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1966, s. 168;

⁷³ Można nawet postawić tezę, że według niego tam, gdzie występuje wolne, nieograniczone z zewnątrz myślenie i dyskutowanie przez wielu o wspólnych sprawach, tam z definicji powstaje sfera publiczna. Tam, gdzie brak takiego myślenia, mamy do czynienia ze sferą prywatną, T. Buksiński, op. cit., s. 15.

⁷⁴ Ibidem, s. 16.

⁷⁵ J. Habermas, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, PWN, Warszawa 2007.

⁷⁶ Idem, *Faktyczność i obowiązywanie*, Scholar, Warszawa 2005.

Nieco inaczej widzi Habermas funkcjonowanie sfery publicznej współcześnie, przy czym określenie „współcześnie” używane jest przez niego z cezurą przyjętą jako czasy po II wojnie światowej. Sferę publiczną określa jako *polityczną sferę cywilną publiczną*. „Posiada ona podobny status do poprzedniej, bo zajmuje miejsce pośredniczące – tym razem pośredniczy między systemem politycznym a światem życia (nie zaś między systemem politycznym i społeczeństwem obywatelskim w sensie heglowskim lub marksowskim). Pełni podobne jak poprzednia funkcje wobec polityki (krytyczne, opiniujące, legitymizujące, ujawniające problemy etc.), zaś wobec świata życia analogiczne do tych, które pełniła poprzednia sfera publiczna wobec społeczeństwa obywatelskiego, to znaczy klaruje jego problemy, czyni je racjonalnymi i publicznymi”⁷⁷. W tym przypadku, podobnie jak w powyżej przywołanej *mieszkańskiej politycznej sferze publicznej*, mamy do czynienia z debatowaniem a nie decyzyjnością, ze *społeczeństwem cywilnym*, a więc organizacjami pozarządowymi, stowarzyszeniami, kościołami, itp. organizacjami niepolitycznymi, oraz, także z kształtowaniem się w tej *sferze* opinii publicznej. Elementem różnicującym te dwie habermasowskie sfery jest *rozum*. Wcześniej oświecony, współcześnie zaś komunikacyjny. Nie wnikając wszakże w istotę konstatacji J. Habermasa dotyczących obu rodzajów *sfery publicznej* dostrzec można, iż przedmiot tej dysertacji – *debata parlamentarna* – nie znajduje się wewnątrz tak pojmowanej, jak czyni to Habermas, sfery publicznej. Odnosząc się do współczesnej Habermasowej „hierarchii sfer” można by przedmiot ów odnaleźć w najwyżej (hierarchicznie) sytuowanej przez niego *sferze polityczno-prawnej decyzyjnej: parlament, rząd*⁷⁸.

Z kolei w koncepcji J. Rawlsa wśród sześciu sfer tworzących strukturę społeczeństw⁷⁹ *sfera publiczna fundamentalna politycznie (konstytucyjno-jurydyczna)* wydaje się być tą, w której realizuje się przedmiot podjętych w tej pracy

⁷⁷ J. Habermas, *Faktyczność i obowiązki*, s. 393 i nast.

⁷⁸ Zob. T. Buksiński, op. cit., s. 28. Czy takie usytuowanie budżetowej debaty parlamentarnej miałyby oznaczać, iż nie przynależy ona do sfery publicznej? Odpowiedź twierdząca jest oczywista choćby z tej przyczyny, że *sferę publiczną*, a co za tym idzie również *debatę publiczną* definiuje J. Habermas inaczej, niż przywołani powyżej autorzy (np. Kant w opisie typów aktywności wypełniających sferę publiczną). Wydaje się jednak że to, co powiedzieć można o przebiegu i cechach tej debaty daje wiele przesłanek, by z Habermasowską konstatacją, że partie polityczne, parlament i rząd nie są elementami społeczeństwa cywilnego opartego na rozumie komunikacyjnym, godzić się coraz łatwiej. Do wniosków na temat parlamentarnej debaty budżetowej będzie można powrócić w dalszej części pracy.

⁷⁹ Ibidem, s. 35.

rozważań, czyli *parlamentarna debata budżetowa*. Gdy zaś idzie o *debatę publiczną*, która – jako taka – jest przedmiotem rozważań o charakterze definicyjnym podjętych w tym rozdziale – jej sfera „obecności” w hierarchii Rawlsa zdaje się być szersza. Do takiej konstatacji upoważnia charakterystyka zarówno *sfery niepublicznej politycznej (mass media)* jak i *sfery politycznej niefundamentalnej (zwykłe prawodawstwo i rządzenie)*⁸⁰. Jeśli bowiem przyjmujemy za A. Kampką, że „debata publiczna to dyskusja na ważny temat, dotyczący całego społeczeństwa lub dużej zbiorowości, który budzi kontrowersje i spory” to oczywistym wydaje się być, iż takie dyskusje toczą się w mediach jak również są elementem *zwykłego prawodawstwa i rządzenia*.

Mogącą się rodzić wątpliwość – czy aby nie jest tak, że parlamentarna debata budżetowa jest także elementem *zwykłego prawodawstwa* – można rozstrzygnąć godząc się ze stwierdzeniem T. Buksińskiego, który tak oto charakteryzuje *sferę fundamentalnie polityczną* Rawlsa, przekładając ją niejako „na polskie warunki”: „Sfera fundamentalna polityczna jest złożona. Najbardziej istotny jest dla niej podział na dwa rodzaje struktur i dwa rodzaje podmiotów składających się na te struktury. Pierwszą najwyższą strukturę stanowią ustrojowe zasady i prawa podstawowe. Jako podmioty konstytuują ją obywatele tworzący My-naród lub My-lud. (...) Na drugą strukturę najwyższej sfery składa się aparat sądowniczy, zwłaszcza Sąd Najwyższy stojący na straży przestrzegania konstytucji i zasad sprawiedliwości – na co dzień reprezentuje on poglądy i opinie obywateli. W polskich warunkach należałoby zaliczyć do niej również Trybunał Konstytucyjny oraz Rzecznika Praw Obywatelskich. W pewnym zakresie działania należy do tej sfery również rząd (wszak proponuje ustawy o charakterze konstytucyjnym) i parlament (który te ustawy uchwała). Ta najwyższa sfera jest więc dwudzielna również w tym sensie, że składa się z obywateli-prawodawców oraz aparatu jurydycznego stojącego na straży przestrzegania zasad ustrojowych i konstytucji. Do niej należą też szczególnie ważne dla zbiorowości działania rządu i parlamentu (...)”⁸¹.

Istotne wydaje się być również to, że wg Rawlsa sfera publiczna jest w pełni

⁸⁰ Ibidem, s. 36-38.

⁸¹ Ibidem, s. 39-40.

podległą tzw. rozumowi publicznemu (*public reason*). Co ważne – nie może tu być mowy o posługiwaniu się przez tworzące ją podmioty racjonalnością. Tę z kolei pojmuję Rawls jako „rodzaj inteligencji” służącej dbałości tylko o własną korzyść⁸². W konsekwencji – prawo funkcjonowania w ramach tej domeny miałyby tylko właściwe argumenty, poprawne pod względem logicznym uzasadnienia, odpowiednie reguły dowodzenia itp., nie zaś retoryka, sofistyka czy perswazje. W dodatku zapoznawszy się z rawlsowską specyfiką merytoryczną rozumu publicznego przekonać się można, iż „zawiera on treści polityczne, które są zarazem moralne (...)”⁸³. Traktując zatem powyższe warunki jako *conditio sine qua non*, przynależności do *sfer publicznej fundamentalnej politycznie*, a tak właśnie widzi je Rawls, trudno będzie uniknąć kłopotu z zaliczeniem parlamentarnych debat budżetowych, a także pokaźnej części naszych debat publicznych w ogóle, do tej *sfer*. Jak przekonuje bowiem przegląd tychże debat w analizowanym w tej pracy okresie, nie są one wolne od elementów perswazji, sofistyki czy wręcz erystycznych „chwytów”. Co więcej – trudno byłoby stwierdzić, iż mamy tam do czynienia „z wyrzeczeniem się egoizmu i załatwiania swoich spraw kosztem innych”⁸⁴, co nie da się pogodzić z wymienionym powyżej warunkiem o charakterze moralno-etycznym.

Wobec powyższego pozostaje skonstatować, iż Rawls, podobnie zresztą jak Habermas⁸⁵, o czym była już mowa w tym rozdziale, konstruuje pewien wzorzec sfery publicznej, traktowany również przez niego, jako ideał⁸⁶.

Nieco inaczej rzecz ma się z *przestrzenią publiczną*. Jak słusznie zauważa T. Buksiński, na ogół nie przeprowadza się rozróżnienia na *przestrzeń publiczną* i *sferę publiczną*. Brak takowych dystynkcji w teoriach przedstawianych tu autorów – I. Kanta, J. Habermasa i J. Rawlsa⁸⁷. Nie powstrzymuje go to jednak przed przedstawieniem podziału przestrzeni publicznych ze względu na funkcje społeczne,

⁸² Ibidem, s. 36. Umiejętność ta, polegająca na właściwym doborze środków do celów i rozpoznawaniu przez jednostkę własnych celów i interesów (podobnie postrzegają to I. Kant i M. Weber) wykorzystywana jest przede wszystkim utylitarnie i egoistycznie.

⁸³ Ibidem, s. 40.

⁸⁴ Ibidem, s. 42.

⁸⁵ Warto tu podkreślić daleko idące podobieństwo między *rozumem komunikacyjnym* Habermasa a *rozumem publicznym* Rawlsa – zob. Ibidem, s. 40.

⁸⁶ B. Williams, *In the Beginning Was the Dead: Realism and Moralism in Political Argument*, Princeton UP, Princeton 2005, s. 1-5.

⁸⁷ T. Buksiński, op. cit., s. 51.

które pełnią. Buksiński wylicza ich osiem⁸⁸, wszakże przybliżenie ich charakterystyki i szczególnych cech nie jest konieczne dla potrzeb tej pracy. Istotna jednak wydaje się być przesłanka wstępna, założenie, które autor „Publicznych sfer i religii” poczynił pierwiej – o braku tożsamości pomiędzy *przestrzenią* i *sferą publiczną*. Wypada jedynie dodać, iż przestrzeń określona przez Buksińskiego jako *przestrzeń władzy i załatwiania spraw publicznych*⁸⁹ zdaje się być tą, w której przede wszystkim, choć nie tylko w niej, realizuje się *debata publiczna*, będąca istotą sfery publicznej⁹⁰.

Łącząc tezy A. Kampki o „sferze publicznej jako przestrzeni umożliwiającej komunikację (...)” i „nierozzerwalnym związku pomiędzy debatą publiczną i sferą publiczną” z założeniem T. Buksińskiego wypadałoby skonstatować, iż *przestrzeń publiczna* jest obszarem wydzielonym z przestrzeni jako takiej, w którym to obszarze (obszarach) funkcjonuje *sfera publiczna*, w ramach której toczy się, i współtworzy ją, będąca przedmiotem rozważań tego rozdziału, *debata publiczna*.

Podsumowując powyższe rozważania wokół definicji pojęcia, należałoby stwierdzić, iż *debata publiczna* to najczęściej zinstytucjonalizowana dyskusja na ważny, dotyczący całego społeczeństwa temat budzący kontrowersje i spory, przebiegająca w sferze publicznej, realizowana w różnego rodzaju przestrzeniach publicznych przez obywateli i instytucje, z udziałem lub za pośrednictwem mediów.

2. Główne elementy strukturalne debaty publicznej

Przyjmując dla potrzeb tej dysertacji zaproponowaną powyżej definicję *debaty publicznej*, wypadałoby przyjrzeć się bliżej jej głównym elementom strukturalnym, stawiając następujące pytania: Co i kto tworzy debatę publiczną? Które z jej elementów można uznać za konieczne a które za wystarczające? W jaki sposób uczestniczą w niej jej aktorzy? Jaką rolę pełni jej publiczność, jaką media i jakie jest w niej miejsce i rola „opinii publicznej”? Czy jej tematyka jest

⁸⁸ Ibidem, s. 54.

⁸⁹ Ibidem, s. 58.

⁹⁰ Wypada tu poczynić istotne zastrzeżenie – „przestrzenie publiczne” u T. Buksińskiego (wyjawszy przestrzenie należące do tzw. elektronicznej sfery publicznej) zdają się posiadać status materialny i, jak wynika z ich charakterystyk, są najczęściej konkretnymi miejscami w przestrzeni miejskiej (por. str. 54-58), zaś „sfera publiczna”, jak postrzegają ją Habermas, Rawls a także A. Kampka, jest zjawiskiem społecznym, któremu przypisywany jest status świadomościowy lub wirtualny.

rzeczywiście „ważna”? Jakie kontrowersje i spory znajdują w niej odzwierciedlenie? W jakich „przestrzeniach publicznych” jest realizowana?

Wypada rozpocząć od tzw. aktorów społecznych. A. Kampka określa ich jako „jednostki lub zbiorowości stawiające przed sobą pewne cele, działające wg pewnych zasad”⁹¹. Godząc się na to bardzo ogólne stwierdzenie należy zastrzec, że zarówno rodzaje (typy) aktorów, jak i role przez nich podejmowane różnić się będą w zależności od tego, czy chcemy analizować zjawisko *debaty publicznej* jako konkretnej debaty (*sensu stricto*), dziejącej się w określonym miejscu i czasie (jak analizowane tu debaty budżetowe) czy też jako proces społeczny, rozgrywający się w dłuższym okresie czasu, z większą liczbą uczestników, w wielu miejscach i różnych przestrzeniach (*sensu largo*). Różny także będzie wówczas poziom i zakres instytucjonalizacji i proceduralnego uregulowania takich debat. W pierwszym przypadku byłyby bardzo wysokie, zaś w drugim, gdy wydarzenia takie jak parlamentarna debata budżetowa mogą być elementem szerszej debaty np. o polityce finansowej państwa lub o finansach publicznych, stopień instytucjonalizacji mógłby pozostawać na równie wysokim poziomie, ale sama debata mogłaby być mniej uregulowana procedurami. Można by wręcz wyobrazić sobie kreowanie procedur *in statu nascendi* przez aktorów takiego procesu⁹².

Ciekawym poznawczo narzędziem wydaje się być klasyfikacja aktorów *debaty publicznej* jako „elementów koniecznych” lub „wystarczających” owego, analizowanego tu zjawiska społecznego.

Koniecznym zabiegiem będzie zastosowanie kilku kryteriów podziału uczestników *debaty publicznej*. Funkcjonalne w tym obszarze będą:

- a) kryterium ilościowe – aktorzy zbiorowi i indywidualni;
- b) kryterium statusu – merytoryczni (właściwi) i towarzyszący;
- c) kryterium aktywności – czynni i bierni.

Do zbiorowych aktorów publicznych należy zaliczyć instytucje państwowe,

⁹¹ A. Kampka, op. cit., str. 40.

⁹² Dobrym przykładem mogłyby być obrady Okrągłego Stołu w Polsce w roku 1989.

samorządy, organizacje pozarządowe, media. Należy poczynić tu istotne zastrzeżenie, gdy mowa o mediach, a szczególnie o ich roli w debacie publicznej. W debatach *sensu stricto* – takich jak parlamentarne debaty budżetowe – media nie są aktorem właściwym – uczestnikiem merytorycznie zabierającym głos w takiej debacie – a jedynie czynnikiem „upubliczniającym” owa debatę (towarzyszącym wg powyższej terminologii), ewentualnie dostarczającym owej debacie tzw. kontentu. Nieco inaczej rzecz może się mieć w debatach *sensu largo* (będących dłuższym procesem). Szczególnym przypadkiem będzie oczywiście społeczna debata o mediach publicznych, w której media są jednym z głównych, merytorycznych aktorów⁹³.

Czy może więc zaistnieć debata publiczna w proponowanym tu ujęciu bez udziału któregoś z ww. aktorów zbiorowych? Wydaje się, że odpowiedź jest negatywna. Oczywiście nie wszyscy wymienieni powyżej aktorzy muszą brać udział w każdej debacie, by uznać ją za *publiczną*, jednakże udział przynajmniej jednego z nich – instytucji państwowych, organizacji pozarządowych lub samorządów – należy uznać z tzw. warunek konieczny *debaty publicznej*. Trudno także wyobrazić sobie *debatę publiczną* bez udziału mediów, choć nie byłoby to niemożliwe⁹⁴.

Oprócz aktorów zbiorowych – wymienionych powyżej instytucji, organizacji i mediów – w debacie publicznej uczestniczą także aktorzy indywidualni. A. Kampka, w przywoływanej już tu książce „Debata publiczna”, stwierdza, iż uczestnikami indywidualnymi debat publicznych są obywatele⁹⁵. Autorka posuwa się

⁹³ Por. A. Kampka, op. cit., s. 52-53.

⁹⁴ Debata na sesjach rad gminnych, spełniająca kryteria przyjętej tu definicji *debaty publicznej*, nie zawsze przebiegają przy udziale mediów (choćby lokalnych), spełniając wszakże wszystkie pozostałe kryteria.

⁹⁵ Dla potrzeb tej dysertacji pojęcie „obywatelstwo” będzie używane w znaczeniu „obywatelstwo to swoista więź prawna łącząca jednostkę z państwem, która to więź stanowi podstawę praw i obowiązków tej jednostki jako obywatela względem państwa oraz prawa i obowiązki państwa względem tej jednostki, tj. obywatela”. Pojęcie obywatela ma tutaj charakter idealizacyjny (stanowi daleko idące uproszczenie), gdyż oprócz obywateli w debacie publicznej mogą i często uczestniczyć również osoby nieposiadające statusu obywatela, lecz z jakichś względów uczestnictwem w tej debacie zainteresowane (np. cudzoziemcy lub apatrydzy zamieszkujący na terytorium danego państwa itp. Itd.). Wypada dodać, iż A. Kampka nie posługuje się tym terminem w sensie prawnym, lecz socjologicznym. Pojęcie „obywatel” (obywatele), którego używa A. Kampka, powszechnie oznacza osobę posiadającą konkretną, sformalizowaną więź z państwem. Należy wszakże dopuścić, iż sens cytowanej tu myśli nie sprowadza się do uczestnictwa li tylko obywateli danego państwa w debacie publicznej. Bez trudu bowiem można sobie wyobrazić udział w takiej debacie również innych osób fizycznych, tworzących daną – będącą „społecznym obszarem debaty” – społeczność lub zbiorowość.

nawet do stwierdzenia, że „obywatel jest głównym uczestnikiem debaty publicznej”⁹⁶. Podzielając myśl A. Kampki o szczególnym znaczeniu udziału obywateli w debatach publicznych należałoby zastrzec, iż obywatele, choć bywają merytorycznymi i czynnymi uczestnikami takich debat, bardzo często uczestniczą w nich biernie, jako widzowie lub słuchacze – za pośrednictwem mediów⁹⁷. Nie musi to oznaczać, iż nie są oni uczestnikami *debaty publicznej*, bowiem Kampka słusznie zauważa, że owa pozorna bierność, mająca postać incydentalnego, przypadkowego kontaktu, wzbogaconego niekiedy cynicznymi komentarzami „posiadacza pilota”, może zamienić się w działanie, będące skutkiem niekoniecznie nawet zgodnym z zamierzeniami debatujących osób⁹⁸. Skutek ów, choć trudno uznać go za bezpośredni efekt debaty, pozwala uznać w taki sposób działających obywateli za uczestników *debaty publicznej*. Powyższe stwierdzenia i konstatacje pozwalają na wyciągnięcie wniosku, iż czynny udział obywateli nie jest *conditio sine qua non* takiej debaty. Wystarczy, kiedy obywatele uczestniczą w niej biernie⁹⁹.

Należy również dostrzec, iż tzw. aktorzy zbiorowi, choć zdarza się im uczestniczyć w debatach niejako anonimowo – nie tyle „zabierając głos”, co ogłaszając komunikaty (urzędy centralne, organy państwa, itp.), będące bardziej lub mniej oficjalnym stanowiskiem danego organu lub instytucji, także, choćby w analizowanych tu debatach sejmowych, „realizują się” poprzez indywidualia – np. organ, jakim jest Minister Finansów może mieć twarz, osobowość i nazwisko Grzegorza Kołodki, Marka Belki albo Jacka Rostowskiego, Prezes Rady Ministrów – Leszka Millera, Kazimierza Marcinkiewicza czy Donalda Tuska itd. Co także ważne, osobowość polityka reprezentującego dany organ może mieć istotne znaczenie dla jakości prowadzonej debaty¹⁰⁰.

Instytucje i organy państwa są również reprezentowane w debatach publicznych przez ekspertów. To odrębny typ aktorów społecznych – osoby

⁹⁶ Ibidem, s. 42.

⁹⁷ Dzięki mediom społecznościowym – FB, TT – obywatele, jak i inne osoby fizyczne, coraz częściej stają się aktywnymi uczestnikami debat.

⁹⁸ Ibidem, s. 58-59.

⁹⁹ Takiego udziału nigdy, w zasadzie, nie da się wykluczyć.

¹⁰⁰ Por. W. Suchowiejko, *Nie tylko liczby, czyli erystyka w sejmowych debatach budżetowych w latach 2001-2010*, w druku. W przywołanym tekście zwrócono uwagę na szczególne zdolności G. Kołodko w dziedzinie erystyki.

prezentujące naukowy lub oparty o określoną wykładnię przepisów (często tzw. resortowy) punkt widzenia, najczęściej pozbawiony jakiegokolwiek emocjonalnego zabarwienia i akcentów osobistych¹⁰¹. Z pewnością można ich uznać za aktorów merytorycznych, choć nie zawsze za najważniejszych, bowiem, jak trafnie zauważa A. Kampka: „ważność aktorów publicznych i wartość głosu w debacie zależy od poziomu legitymizacji, jakim się cieszą”¹⁰². Wypada dodać, iż duże w tym względzie znaczenie może mieć również pozycja polityczna mówcy – zdecydowanie ważniejsza, choć może należałoby powiedzieć – bardziej znacząca, będzie w debacie wypowiedź eksperta z wysokim naukowym tytułem piastującego podobnie wysokie stanowisko państwowe, niż wypowiedź innego – również obdarzonego profesorskim tytułem, ale politycznie „niezrzeszonego” autorytetu. Eksperci pojawiają się również jako pośredni uczestnicy debat, gdy powołują się na nich aktorzy debaty przywołując cytaty z ich wypowiedzi lub pism, trudno wszakże traktować tę praktykę jako element świadomego udziału ekspertów w debacie. Skonstatowawszy powyższe wypada jednak stwierdzić, iż biorący udział w debacie – nawet w sposób najbardziej świadomy i ciesząc się najwyższym poziomem akceptacji swojej roli społecznej – eksperci także nie są „elementem koniecznym” *debaty publicznej* w zdefiniowanym powyżej znaczeniu. Debata bez ich udziału wszak może być *publiczną* - ze względu na jej temat lub zasięg (także medialny), chociaż – co należy podkreślić bez satysfakcji – jej poziom i merytoryczność będzie zdecydowanie niższa.

Ważnym elementem strukturalnym *debaty publicznej* może być publiczność. Zastosowanie w powyższym zdaniu określenia „może być” wydaje się celowe, ponieważ można tu mieć na myśli publiczność konkretnej debaty – *sensu stricto*, jak określono to powyżej – np. osoby zgromadzone w telewizyjnym studio albo przysłuchujące się jej na tzw. galerii sejmowej, jak również obserwatorów nie biorących bezpośredniego udziału – np. oglądających debatę za pośrednictwem mediów lub zapoznających się z relacją z debaty za pośrednictwem prasy. W pierwszym przypadku uczestnicy debaty – mówcy – są świadomi obecności

¹⁰¹ W roli ekspertów prezentujących opinie danego ministerstwa w określonej sprawie zdarza się występować również posłom (zajmują stanowiska Sekretarzy Stanu). Dochodzić może wówczas do konfliktu lub nakładania się ról eksperta, protagonisty i polemisty.

¹⁰² A. Kampka, op. cit., s. 54.

publiczności, a często wręcz zwracają się lub odwołują do niej¹⁰³. Niekiedy ma miejsce aktywność odwrotna – to publiczność zadaje pytania lub komentuje wypowiedzi mówców. Taki udział publiczności w *debacie publicznej* można by zatem nazwać aktywnym, nawet wówczas, jeżeli przedstawiciele publiczności nie zabierają głosu – istotny wpływ na mówców uczestniczących w debacie ma już sama ich obecność. W drugim przypadku – uczestnictwa pośredniego – będącego li tylko oglądem lub lekturą, można mówić o udziale biernym, o zdecydowanie mniejszym wpływie na przebieg i efekty debaty. Tego rodzaju „uczestnik” także jednak może być uważany za element strukturalny *debaty publicznej*, choć o mniejszej „wadze”¹⁰⁴.

W tym miejscu wypadałoby odnieść się do kwestii różnicy pomiędzy wspomnianym powyżej udziałem w debacie „obywateli”, a udziałem w niej „publiczności”. Już na wstępie należy stwierdzić, iż nie jest to to samo. W stwierdzeniu A. Kampki, że „obywatel jest głównym uczestnikiem debaty publicznej” nie chodzi oczywiście o wymiar ilościowy ani o fizyczną obecność i aktywność konkretnego obywatela czy grup obywateli. Mowa tu raczej o gwarancjach, o prawach i o stworzeniu i dopuszczalności form udziału obywateli w debacie. „Aktywność obywatelska może przyjmować różne formy, głosem w debacie może być nawet udział w telewizyjnym show” – pisze A. Kampka – i dodaje: „Obywatelstwo musi być dziś traktowane jako proces społeczny, pojęcie obywatelstwa rozszerza się nieustannie, bywa ono rozumiane jako walka o rozpoznanie i możliwość funkcjonowania w sferze publicznej różnorodnych grup, także tych marginalizowanych”¹⁰⁵. Precyzując można by stwierdzić, iż obywatel jest ważnym elementem strukturalnym *debaty publicznej* – bywa, że jej uczestnikiem, ale na pewno jej podmiotem. Inaczej mówiąc – ważne jest to, by obywatel mógł, miał prawo i możliwość uczestniczenia w debacie. Kwestia – czy z tego prawa korzysta – choć nie jest kwestią nieistotną, jest wszakże kwestią odrębną.

¹⁰³ Obecność publiczności wydaje się niezbędna szczególnie w sytuacji, w której mówcy stosują w swoich wypowiedziach elementy erystyki.

¹⁰⁴ Należy nadmienić, iż obecnie podział na mówców i aktywną lub bierną publiczność ulega zatarciu dzięki mediom społecznościowym, choć dla analizowanej tu parlamentarnej debaty budżetowej nadal pozostaje aktualny.

¹⁰⁵ A. Kampka, op. cit., s. 41.

Gdy mowa o „publiczności” – nie jest ona „zbiorem obywateli” czy w jakikolwiek sposób dającą się scharakteryzować grupą społeczną. Bardziej odpowiednim określeniem byłoby stwierdzenie, iż jest to zbiorowość – rzeczywista lub wirtualna – charakteryzująca się tym, iż tworzący ją ludzie mają lub mogą mieć jakiś stosunek do przedmiotu lub uczestników debaty. Postrzegana jest tu bardziej jako organiczna całość, tak właśnie oddziaływująca na uczestników debaty i – gdy mowa o debatach *sensu stricto* – tak też reagująca¹⁰⁶.

Nieco inaczej rzecz się ma, gdy wypadnie rozważyć udział, znaczenie i funkcjonowanie w *debacie publicznej* tzw. opinii publicznej, trudno bowiem oprzeć się wrażeniu, że wpływa ona na kształt analizowanego tu zjawiska lub, określając to bardziej ogólnie, ma z nim jakiś związek. A. Kampka formułuje to następująco: „Czy opinia publiczna jest środowiskiem debaty, jej uczestnikiem czy też jej efektem? W pierwszym odruchu można byłoby potraktować opinię publiczną jako jeden z głosów w debacie – w końcu to głos obywateli. Ale jednocześnie jest ona nieustannie przywoływana (w wynikach sondaży, w roli argumentu z autorytetu¹⁰⁷) jako podstawa wszelkiej debaty. I wreszcie debata publiczna w założeniu służy także formowaniu opinii publicznej”¹⁰⁸.

Wypada więc podjąć próbę uściślenia pojęcia, ustalenia definicji tego, co określa się mianem *opinia publiczna*.

Odnosząc się do przywołanych przez A. Kampkę możliwych „form istnienia” *opinii publicznej*, można zgodzić się ze S. Michalczykiem, który podejmuje próbę usystematyzowania owych, jak się rzekło, „form istnienia”: „Po pierwsze, jest to suma opinii poszczególnych jednostek (zasada agregacji), po drugie, jest to pogląd większości (zasada większości), po trzecie, opinia publiczna jest czynnikiem racjonalnego i krytycznego dyskursu publicznego (zasada dyskusyjności) oraz po czwarte, opinię publiczną można też rozumieć jako fikcję tworzoną przez różnego typu aktorów (politycznych) i «wychwytywaną» w badaniach

¹⁰⁶ Dobrym przykładem może tu być tzw. „buczenie” posłów na sali plenarnej podczas wystąpień ich politycznych przeciwników.

¹⁰⁷ Krytycznie ujmuje to Pierre Bourdieu w *Public Opinion Does Not EXist*, s. 124-130, który uważa, że sondaże mogą być narzędziem budowania iluzji, jako że tworzą mit jednolitej opinii publicznej.

¹⁰⁸ A. Kampka, op. cit. s. 33.

kwestionariuszowych”¹⁰⁹. Próby zdefiniowania zjawiska nie ułatwia również fakt, iż można mówić o różnych poziomach *opinii publicznej*, różnych nurtach i o różnych aktorach ją kreujących i w niej uczestniczących¹¹⁰.

Wśród funkcji pełnionych przez *opinię publiczną* – istotnych dla funkcjonowania *debaty publicznej* – można (także za A. Kampką, choć w nieco zmodyfikowanym ujęciu) wymienić funkcję integrującą – prezentowane w przestrzeni publicznej poglądy i stanowiska osób i grup mogą stanowić podstawę integrowania się większych społeczności i tworzenia się aktorów zbiorowych *debaty publicznej*, oraz kontrolno-ograniczającą – poprzez możliwość publicznego kontrolowania przebiegu *debaty* i, co wynika już z samej świadomości potencjalnej kontroli, mitygującego wpływania na jej (*debaty*) uczestników. Autorka *Debaty publicznej* stwierdza, że *opinia publiczna* „pełni też funkcje legitymizacyjne – stąd ta przeogromna popularność sondaży w mediach – rosnące czy spadające poparcie dla rządu jest jednocześnie wskaźnikiem poziomu prawomocności sprawowanej przez rząd władzy”. Godna odnotowania jest także funkcja kreacyjna, o której A. Kampka mówi jako o „samospelniającej się przepowiedni”¹¹¹.

Interesującą analizę prób podejmowanych w tym zakresie przytacza E. Noelle-Neumann¹¹². By zilustrować istotę trudności w uzgodnieniu intersubiektywnej definicji *opinii publicznej* można posłużyć się przytoczoną przez nią wypowiedzią profesora dziennikarstwa na Columbia University w Nowym Jorku, W. Phillipsa Davisona, który swój artykuł „Public Opinion” w *International Encyclopedia of the Social Sciences* z roku 1968 rozpoczął znamiennym zdaniem: „Brak ogólnie przyjętej definicji opinii publicznej. Jednak coraz częściej używa się tego pojęcia (...). Próby jego ścisłego zdefiniowania doprowadziły do tak zniechęcających wniosków, jak ten, że «opinia publiczna nie jest określeniem czegokolwiek, lecz klasyfikacją wielu rzeczy» (w oryginale gra słów: public opinion

¹⁰⁹ S. Michalczyk, *Demokracja medialna. Teoretyczna analiza problemu*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010, s. 165.

¹¹⁰ A. Kampka, op. cit., s. 34.

¹¹¹ Ibidem, s. 35. Trudno wszakże zgodzić się ze stwierdzeniem o „rosnącym lub spadającym poparciu jako wskaźniku prawomocności”. Być może autorka używa daleko idących „skrótów myślowych”, w dodatku nie biorąc pod uwagę przywoływanych tu krytycznych wobec sondaży opinii P. Bourdieu.

¹¹² E. Noelle-Neumann, *Spirala milczenia*, tłum. J. Gilewicz, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2004, s. 77-78.

is not the name of some thing, but the classification of a number something)¹¹³.

Cytowana powyżej E. Noelle-Neumann podejmuje jednakże próbę zdefiniowania analizowanego zjawiska posługując się pojęciem tzw. spirali milczenia – odnoszącym się do zjawiska, które zdiagnozowała i opisała w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Twierdzi ona, że „to, co można wykazać empirycznie na podstawie obserwacji środowiska, czyli które opinie się nasilają, a które zanikają, oraz na podstawie reakcji na te opinie – pewności wypowiedzi bądź ostrożnego milczenia, które u większości ludzi rozpoznajemy jako lęk przed izolacją, pozwala sformułować definicję opinii publicznej (...). Byłyby to zatem poglądy w kontrowersyjnej materii, które **można** [wytl. autorki] wyrażać publicznie, nie narażając się na izolację”¹¹⁴. Co więcej, powołując się na myśl F. Tönniesa, iż „opinia publiczna występuje w różnych stanach skupienia: stałym, płynnym i lotnym”¹¹⁵, tezy Franza von Holtzendorffa o roli opinii publicznej jako „sędziego obyczajów”¹¹⁶ i Rudolpha von Iheringa, który określał opinię publiczną jako „nauczycielkę obyczajności”¹¹⁷, definicję tę modyfikuje: „w ustalonej dziedzinie tradycji, obyczajów, a przede wszystkim norm opinią publiczną są te opinie i zachowania, które **należy** [wytl. autorki] publicznie wyrażać lub podejmować, chcąc uniknąć izolacji”¹¹⁸.

Abstrahując od nieco poetyckich sformułowań Tönniesa oraz mocno metaforycznych ujęć Holtzendorffa i Iheringa łatwo da się zauważyć, iż potrzeba unikania izolacji wydaje się być dla Noelle-Neumann bardzo istotnym czynnikiem powodującym takie a nie inne zachowania. Autorka „Spirali milczenia” zakłada, że potrzebą ową kierują się wszyscy i każdy z osobna¹¹⁹. Jeżeli zatem miałyby być tak, iż powodem określonego zachowania jest obawa przed sankcją (tu izolacją), to rodzi się wątpliwość, czy E. Noelle-Neumann nie utożsamia *opinii publicznej z normą obyczajową*. Norma obyczajowa bowiem, jak słusznie zauważa A. Łopatka, powstaje

¹¹³ Ibidem, s. 78.

¹¹⁴ Ibidem, s. 82.

¹¹⁵ F. Tönnies, *Kritik der öffentlichen Meinung*, wyd. Julius Springer, Berlin 1922.

¹¹⁶ F. von Holtzendorff, *Wesen und Werth der Öffentlichen Meinung*, M. Rieger'sche Universitäts-Buchhandlung (Gustav Himmer), 1879, s. 74.

¹¹⁷ R. von Ihering, *Der Zweck im Recht*, 2., s. 30, Band. Leipzig: Breitkopf & Härtel 1883.

¹¹⁸ E. Noelle-Neumann, op. cit., s. 82.

¹¹⁹ Por. E. Noelle-Neumann, op. cit. s. 260-261, gdzie autorka lęk przed izolacją porównuje z *aidōs* – lękiem przed publiczną naganą, który sprawia, że możliwe jest państwo i społeczeństwo w ogóle.

nie wtedy, gdy „ludzie postępują w określony sposób tylko dlatego, że tak się przyzwyczaili postępować, ale wtedy, gdy pojawia się poczucie powinności, że tak a tak **należy** [wytł. WS] postępować¹²⁰.

Zasygnalizowana powyżej wątpliwość nie ma wszakże dla podjętych tu rozważań poważniejszego znaczenia, warto jednakże zwrócić uwagę na końcowe, zawarte w „Spirali milczenia”, wnioski. E. Noelle-Neumann nie odrzuca bowiem odmiennego, od zaprezentowanego powyżej własnego spojrzenia, pojmowania *opinii publicznej* – choćby takiego, jak zaprezentowane tu ujęcie S. Michalczyka, traktujące *opinię publiczną* jako czynnik racjonalnego i krytycznego dyskursu publicznego.

Czyni to w ten sposób, że sprowadza większość definicji funkcjonujących w tym obszarze¹²¹ do dwóch koncepcji:

1. Opinia publiczna jako racjonalność, której funkcją jest kształtowanie opinii i decydowanie w demokracji;
2. Opinia publiczna jako kontrola społeczna, której funkcją jest integracja społeczeństwa i zapewnienie porozumienia na poziomie niezbędnym do działania i decydowania¹²².

Dodatkowo, przywołując rozróżnienie dokonane przez R. Mertona¹²³, określa przywołaną w pierwszym znaczeniu *opinię publiczną* jako pełniącą „funkcję jawną, zamierzoną i świadomą”, zaś gdy chodzi o tę w drugim znaczeniu – pełniącą funkcję „ukrytą, niezamierzoną i nieświadomą”, nazywając je ponadto – odpowiednio – pozorną i rzeczywistą¹²⁴. I choć znacznie większe znaczenie ma dla E. Noelle-Neumann *opinia publiczna* jako kontrola społeczna, to dla potrzeb tej dysertacji bardziej istotne wydają się być uwagi dotyczące *opinii publicznej* pojmowanej w znaczeniu pierwszym, jako „opinie dotyczące spraw o znaczeniu państwowym,

¹²⁰ A. Łopatka, *Prawoznawstwo*, Polskie Wydawnictwo Prawnicze Iuris, Warszawa-Poznań 2013. s. 124

¹²¹ Zawartych w rozdz. II książki H. Childsa, *Public Opinion: Nature, Formation and Role*, Princeton, NJ 1965.

¹²² E. Noelle-Neumann, op. cit., s. 245.

¹²³ R. K. Merton, 1982: *Teoria socjologiczna i społeczna*. PWN, Warszawa 1982, zob. część I, rozdział 3: „Funkcje jawne i ukryte”.

¹²⁴ E. Noelle-Neumann, op. cit., s. 246 i 257.

wyrażane swobodnie i publicznie przez ludzi spoza kręgu władzy, którzy roszczą sobie prawo, aby ich zdanie miało wpływ na działania, decyzje personalne i struktury rządu”¹²⁵. Podobnie brzmi definicja Jamesa T. Younga: „opinia publiczna jest uzyskanym w wyniku racjonalnej publicznej dyskusji społecznym sądem samoświadomej wspólnoty w kwestiach o powszechnym znaczeniu”¹²⁶.

Na racjonalność *opinii publicznej* zwraca także uwagę J. Habermas, podkreślając element demokratycznej partycypacji będącej wymianą argumentów na temat spraw publicznych¹²⁷.

W tym miejscu warto odnieść się jeszcze raz do roli tzw. sondaży opinii publicznej, by stwierdzić, iż nie mają zbyt wiele wspólnego z *opinią publiczną* w przyjmowanym tu rozumieniu. Jak słusznie bowiem dostrzega H. Blumer „wyniki, uzyskiwane przez zastosowanie określonej metody lub instrumentu badawczego, utożsamia się, nie wiadomo dlaczego, z samym przedmiotem badania, zamiast traktować je tylko jako jeszcze jeden przyczynek do zrozumienia opinii publicznej”¹²⁸. Co także istotne, zarówno H. Blumer, jaki P. Bourdieu, bardzo krytycznie oceniają przydatność sondaży (także tzw. reprezentatywnych) w badaniach opinii publicznej, bowiem w sondażach na równi traktuje się opinie osób dobrze zorientowanych, zaangażowanych i posiadających niezbędną wiedzę oraz opinie laików, osób nie poinformowanych, nie zaangażowanych i wyizolowanych.

Zatem nie sondaże, ale racjonalny głos świata nauki, organizacji pozarządowych, także grup interesu, stanowić będzie tę *opinię publiczną*, która byłaby niezbędnym, strukturalnym elementem *debaty publicznej* takiej, o jakiej mowa w niniejszym opracowaniu. Taki głos, choć nie jest to głos dominujący, „słyszeć” w parlamentarnych debatach budżetowych – powołują się nań mówcy sejmowi, sięgają doń niezrzeszeni i wypowiadający się w imieniu swoich klubów posłowie. *Opinia publiczna* jako kontrola społeczna „zabiera głos” raczej w

¹²⁵ H. Speier: *Historical Development of Public Opinion*. „American Journal of Sociology”, 1950 nr 55, s. 376.

¹²⁶ J. T. Young: *The New American Government and its Work*. Harpers, New York 1923, s. 36.

¹²⁷ Zob. J. Habermas, *Strukturwandel der Öffentlichkeit. Untersuchungen zu einer Kategorie der bürgerlichen Gesellschaft*. 5. Auflage, Neuwied/Berlin 1971.

¹²⁸ H. Blumer, *Public Opinion and Public Opinion Polling*, „American Sociological Review”, 1948 nr 13.

momencie wyborów. E. Noelle-Neumann przydaje jej funkcję zapewnienia dostatecznego stopnia porozumienia społecznego w sprawie wartości i celów wspólnoty: „opinii publicznej nie może zignorować ani rząd, ani żaden członek społeczeństwa. Owa siła bierze się z wyrażonej przez społeczeństwo groźby izolacji rządów i jednostek, które odchodzą od porozumienia (...)”¹²⁹.

Definiując powyżej pojęcie *debaty publicznej* stwierdzono m.in., że jest to „dyskusja na ważny, dotyczący całego społeczeństwa temat budzący kontrowersje i spory”. Konstatacja ta, pozornie oczywista, rodzi jednak pytania: co to znaczy, że temat debaty jest „ważny”, że dotyczy całego społeczeństwa, a wreszcie jaki zakres, kształt czy charakter powinny mieć „spory i kontrowersje”, by ów temat, czy sama debata, mogła być uznana za *publiczną*? Warto podjąć próbę odpowiedzi na te pytania, wszakże o tyle, o ile wymaga tego ta dysertacja.

O wadze tematu (tematów) będących przedmiotem *debaty publicznej* przesądzać można dwojako. Po pierwsze – analizując zawartość czy treść określonej debaty można ocenić jej znaczenie dla większości społeczeństwa, co z kolei pozwoli przesądzić o tym, czy dany temat i debata wokół niego może być nazwana *publiczną*¹³⁰. Taką właśnie próbę podejmuje T. Buksiński w przywoływanej tu już pracy „Publiczne sfery i religie”¹³¹, określając kryteria przynależności spraw do sfery publicznej (w węższym sensie) – „spraw ważnych dla dużej zbiorowości (narodu, państwa)” – jak pisze Buksiński – będących przedmiotem działań wielu ludzi, instytucji, którzy wchodzą z sobą w kontakty w celu przedyskutowania i rozwiązania problemów”¹³². Po drugie – analizując strukturę danej debaty – pozycje społeczne jej aktorów, medialność (nie w każdym przypadku¹³³), czy skalę udziału i

¹²⁹ E. Noelle-Neumann, op. cit., s. 254.

¹³⁰ Warto dodać, iż nie należy przyjmować tu poglądu, że „ważne jest to, co interesuje większość społeczeństwa”, bowiem trudno przyjąć, że interesująca niewątpliwie wielu Polaków sprawa składu reprezentacji Polski w piłce nożnej na Mistrzostwa Europy, jest istotnie sprawą dla nich ważniejszą, niż kształt budżetu ich państwa. Nie każda więc publicznie i medialnie toczona dyskusja np. o tym, „czy w bramce powinien stanąć Boruc czy Szczęsny” będzie, mimo zgodności wielu elementów strukturalnych, *debatą publiczną*. Oczywiście wszakże wydaje się być, iż trudno tu będzie uniknąć pewnej arbitralności.

¹³¹ T. Buksiński, op. cit., s. 71.

¹³² Ibidem, s. 71.

¹³³ Łatwo wskazać przykłady publicznych debat, które nie cieszyły się zainteresowaniem mediów, lub wzbudzały ich zainteresowanie o tyle, o ile zawierały elementy skandalizujące: np. debata o nowej konstytucji tocząca się w roku 1997.

zróznicowania grup społecznych biorących w niej udział, można, niejako drogą dedukcji¹³⁴, wywnioskować, iż mamy do czynienia z *debatą publiczną*, a zatem jej tematyka zapewne jest doniosła.

Co do „sporów i kontrowersji”, ich zakresu, kształtu czy charakteru – wydaje się, iż kwestie te stają się coraz bardziej istotne z punktu widzenia medialności debaty¹³⁵, będzie więc sposobność, by powrócić do nich przy omawianiu zagadnienia dotyczącego ewolucji współczesnej debaty publicznej (cz. 4 tego rozdziału).

Ostatnim, z zadanych na wstępie tej części rozdziału pytań, jest pytanie o „przestrzenie publiczne”, czyli, jak tu przyjęto – miejsca realizowania się *debaty publicznej*. By podjąć próbę odpowiedzi na nie, wypada raz jeszcze sięgnąć do koncepcji T. Buksińskiego¹³⁶. Rozróżnił on dwie sfery publiczne – w szerszym i węższym sensie, przy czym tę drugą określił jako „konstytutywną ustrojowo i politycznie”, zaś do jej treści zaliczył „problemy obywateli, ich interesy, opinie, potrzeby interpretowane w świetle wartości i zasad konstytutywnych dla całych zbiorowości”. Wg niego służy ona „do ich kształtowania, werbalizowania, precyzowania, rozwiązywania. Jest to sfera wymiany informacji, życzeń, roszczeń, postulatów, propozycji, projektów, a także działań oraz decyzji dotyczących wspólnych ważnych spraw”¹³⁷. Można więc przyjąć, że narzędziem służącym osiągnięciu powyższego jest podejmowana w tej sferze *debata publiczna*. Ścisłej rzecz ujmując – podejmowana w *przestrzeni publicznej*¹³⁸. Oczywiście fakt odbywania się jakiejś debaty w konkretnej przestrzeni publicznej nie jest warunkiem wystarczającym dla uznania owej debaty za *debatę publiczną* w przyjętym tu znaczeniu, niemniej jednak większość dyskusji, porad, posiedzeń, spotkań czy

¹³⁴ Należy tu zastosować „dowód nie wprost”, czyli *modus tollendo tollens*: $[(p \Rightarrow q) \wedge \sim q] \Rightarrow \sim p$.

¹³⁵ Wystarczy skonstatować, iż oczekiwania wydawców i prowadzących telewizyjne programy publicystyczne na tematy związane z polityką sprowadzają się coraz częściej do wywołania kłótni między zaproszonymi gośćmi. Gdy zaś idzie o wypowiedzi tychże – o wiele ważniejsza od ich treści staje się maksymalnie atrakcyjna forma – stąd gadzety (gumowy penis, świński ryj - pomysły J. Palikota) lub niekonwencjonalne zachowania – wychodzenie ze studia, oblewanie wodą itp.

¹³⁶ T. Buksiński, op. cit., s. 72 i dalsze.

¹³⁷ Ibidem, s. 72.

¹³⁸ Buksiński formułuje to następująco: „W zasadzie wąska sfera publiczna powinna rozwijać się w przestrzeniach publicznych. Niektóre miejsca są bowiem szczególnie odpowiednie do jej aktywizacji: gmachy rządowe, samorządowe, urzędy, place przed nimi.” Nie wymienia, co prawda, Sejmu, ale można przypuszczać, iż dołączenie tej instytucji i jej przestrzeni publicznej do cytowanego katalogu nie wzbudziłoby protestów autora.

wieców odbywających się w tych przestrzeniach wypada uznać albo za debaty publiczne *sensu stricto*, albo część debat *sensu largo*. Możliwe są również sytuacje odwrotne – oto debaty odbywające się w przestrzeniach, które trudno byłoby uznać za publiczne – prywatne mieszkania, salki katechetyczne, tzw. przestrzenie wspólnotowe – w pewnych okolicznościach, ze względu na ich treść i role społeczne ich uczestników, nabierają charakteru *debat publicznych*¹³⁹. Mamy wówczas do czynienia z tworzeniem się autentycznych i nieautentycznych sfer publicznych.

W ostatnich latach mamy do czynienia już nie tyle ze „wzrostem znaczenia sfery publicznej medialnie zapośredniczonej”, ile ze wzrostem, jak słusznie zauważa T. Buksiński, „elektronicznej sfery publicznej”¹⁴⁰, w której Internet, a szczególnie coraz popularniejsze portale społecznościowe takie jak *Facebook* czy *Twitter* bardzo szybko stają się nowymi *przestrzeniami publicznymi*, w których toczą się coraz szersze i coraz poważniejsze debaty w przyjętym tu znaczeniu. Także i tym zjawiskom będzie można poświęcić nieco więcej uwagi w cz. 4 tego rozdziału.

3. Społeczne funkcje debaty publicznej

Używając pojęcia „funkcje społeczne” najczęściej ma się na myśli zadania lub cele realizowane przez kogoś (osobę, instytucję) istotne dla społeczeństwa lub dzięki (za pośrednictwem) tegoż realizowane. Wypada tu dodać, iż określenia, których użyto definiując „funkcję” – *zadanie, cel* – nieodparcie kojarzyć się muszą ze świadomie (często planowo) realizowanymi zamierzeniami. Otóż nie zawsze tak bywa w przypadku społecznych funkcji *debaty publicznej*. Jest bowiem również tak, jak wnikliwie dostrzegła to E. Noelle-Neumann analizując zjawisko *opinii publicznej*¹⁴¹, że może być mowa o funkcjach jawnych – zamierzonych i świadomych, oraz o funkcjach ukrytych – niezamierzonych i nieświadomych. Przedstawiając w tej części pracy funkcje *debaty publicznej* warto skorzystać z zaproponowanej przez nią klasyfikacji nieco tę klasyfikację modyfikując. Propozycja zmiany polega na nazwaniu pewnej grupy funkcji *funkcjami głównymi* – tu, podobnie jak u Neumann będzie można uważać je za zamierzone i świadome, zaś

¹³⁹ T. Buksiński, op. cit., s. 72 – dobrym przykładem przywołanym przez autora są tzw. czasy komunistyczne w Europie Środkowej, szczególnie w Polsce lat 70-89.

¹⁴⁰ Ibidem, s. 73.

¹⁴¹ E. Noelle-Neumann, op. cit., s. 246.

inna grupa funkcji uzyska miano *funkcji towarzyszących* – nie będzie ona wszakże zawierać tylko funkcji niezamierzonych lub nieuświadomianych przez uczestników debaty. Jak się okaże, funkcje te mogą być realizowane za wiedzą i przyzwoleniem aktorów, choć nie stanowią głównego celu lub nie będą istotą zadania, realizowanego przez *debatę* w ramach *funkcji głównej*. Warto zauważyć, iż w omawianej tu materii brak terminologicznego porządku. Oto bowiem mowa ma być o „funkcjach”, które w istocie są celami lub zadaniami. Wydaje się, iż pod pojęciem „zadania” powinno się rozumieć wskazanie czynności, które należy wykonać, by osiągnąć cel, zaś sam „cel” to po prostu pożądaný stan, który chce się uzyskać. Czym w takim razie byłaby „funkcja główna”? Odpowiedzią, którą można by przyjąć z punktu widzenia potrzeb tej dysertacji, mogłoby być następujące sformułowanie: *funkcją główną* możemy określić stałe, ciągłe lub okresowe działanie, podejmowane świadomie dla realizacji zadania (celu) przez określone osoby lub instytucje w procesie ich funkcjonowania (tu w czasie trwania debaty).

Warto tu poczynić jeszcze jedną uwagę. Cele i zadania, o których mowa w zaproponowanej definicji, realizowane przez instytucje i osoby, nie muszą służyć – a przynajmniej nie tylko – realizacji *funkcji głównej*. Mogą to być jednostkowe cele osób, partykularne zadania instytucji lub grup, które w ramach toczącego się procesu, wspólnie, czy raczej równolegle realizowane, dają możliwość kreowania *funkcji towarzyszącej*, realizującej się dzięki agregacji rezultatów działań podjętych przez uczestników. Spełnienie w taki sposób jednej (lub kilku) *funkcji towarzyszących* byłoby czymś na kształt „wartości dodanej”, realizującej się niejako „mimoходом”, choć nie bez świadomego udziału i przyzwolenia na ów efekt ze strony aktorów.

3.1. **Funkcje główne debaty publicznej**

3.1.1. Funkcja rozwiązania (rozstrzygnięcia) sporu

Skoro przyjęto tu definicję *debaty publicznej* określającą to zjawisko jako zinstytucjonalizowaną dyskusję na ważny, dotyczący całego społeczeństwa temat budzący kontrowersje i spory, to oczywistym wydaje się być, że jedną z

podstawowych funkcji takiej *debaty* powinno być dążenie do rozwiązania owego „sporu” lub wyeliminowania, czy chociaż zneutralizowania „kontrowersji”. Być może o wiele częściej efektem wielu debat nie jest stan, który można by określić mianem „rozwiązania sporu”, a raczej jego „rozstrzygnięciem”, dlatego też taką nazwę omawianej tu funkcji zaproponowano. Stan zatem, do którego powinni dążyć uczestnicy debaty, można by określić jako *konsens* lub *instytucjonalizacja konfliktu*¹⁴².

Zarówno J. Habermas¹⁴³, jak i G. Sartori¹⁴⁴ uważają *konsens* za bardzo istotny element *debaty*. Dla Habermasa wszakże *konsens* jest celem, do którego powinno się zmierzać w sytuacji idealnej rozmowy (*ideale Sprechsituation*), zaś Sartori postrzega *konsens* raczej jako „warunek ułatwiający” demokrację, jej „warunek konieczny” lub *konsens* jako „różnienie się poglądami”¹⁴⁵. Stosunek autora „Teorii demokracji” do tego zjawiska dobrze oddaje następująca konstatacja: „(...) gdy konsens odnosi się do polityki i składu rządu, nacisk położony jest na dyskusję, różnice zdań oraz decydującą rolę opozycji. Ale nawet w tym przypadku nie dowodzi się, że konsens jest dla demokracji nieistotny czy (jeszcze gorzej) niepożądany; zakłada się raczej i oczekuje, że różnice zdań spowodują *zmiany w konsensie*, czyli nowy konsens, albo porozumienie się nowych ludzi w nowych sprawach”¹⁴⁶. Nie chodzi więc tu o to tylko, że pożądanym rezultatem *debaty* ma być zgoda jej uczestników (stron) co do zaproponowanego stanowiska (Sartori wyraźnie mówi, że „w rządzeniu przez dyskusję” mogą pojawiać się: niezgoda, różnica zdań i opozycja), ale o stworzenie takich warunków, by *debaty* w ogóle mogły być prowadzone. Co do wyników *debat* – istotne jest, by miała miejsce *dynamiczna procedura konsensu* odwołująca się do zasady, że słuszność lub prawdziwość jakiegokolwiek twierdzenia musi być potwierdzona, i w efekcie wzmocniona, krytyką i sporami¹⁴⁷.

Bardzo podobne stanowisko zajmuje J. Rawls, stwierdzając, iż jakkolwiek

¹⁴² Sformułowanie zapożyczone z A. Kampka, op. cit., s. 74.

¹⁴³ Jürgen Habermas, *Przyczynek do krytyki rozumu funkcjonalnego. Teoria działania komunikacyjnego*, t. II, przeł. A. Kaniowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.

¹⁴⁴ G. Sartori *Teoria demokracji*, PWN Warszawa 1994, s. 120-121.

¹⁴⁵ Mowa tu o tzw. *konsensie podstawowym*, pojmowanym przez G. Sartori jako porozumienie co do wartości ostatecznych, *konsensie proceduralnym* dotyczącym reguł i procedur, oraz *konsens polityczny*, odnoszący się do konkretnych rządów i ich polityk.

¹⁴⁶ G. Sartori, op. cit., PWN, Warszawa 1994, s. 122.

¹⁴⁷ Por. J. S. Mill, *O wolności*, przeł. A. Kurlandzka, PWN, Warszawa 1959, rozdz. 2.

generalne – jak to określa – uzgodnienie poglądów mogłoby być stanem pożądanym i do tego prowadzić powinien ideał *public reason*¹⁴⁸, to wartością jest także fakt, iż samo korzystanie z debaty i sporu, w trakcie których adwersarze kierują się „rozumem publicznym”, jest już pouczające dla kultury politycznej społeczeństwa i istotne dla lepszego zrozumienia nawet wówczas, gdy konsens nie zostanie osiągnięty¹⁴⁹.

Jeżeli więc nie udaje się, tak jak chciałby tego Habermas, osiągnąć *konsensu*, pozostaje możliwość uzyskania zgody na coś, co można nazwać „protokołem rozbieżności”, co Sartori nazywa *konsensem proceduralnym*¹⁵⁰, a A. Kampka „instytucjonalizacją konfliktu” – „debata jako forma instytucjonalizacji demokratycznego konfliktu w znaczący sposób przyczynia się do legitymizacji władzy. (...) Debata pozwala opracować reguły (a czasem sama jest ich częścią). Debata jest procesem, w którym kształtują się i umacniają przekonania. I wreszcie debata sama w sobie może być jednym z legitymizujących zachowań. Zapraszając kogoś do debaty, przyznajemy mu prawo do wypowiedzi”¹⁵¹. W zacytowanej powyżej wypowiedzi A. Kampka sygnalizuje pełnienie przez *debatę publiczną* kolejnych funkcji.

3.1.2. Funkcja legitymizująca

Celem debaty publicznej, jak chciałby J. Habermas, powinno być osiągnięcie *konsensu*. Z kolei A. Kampka stwierdza, iż „debata jest wybranym i zaakceptowanym przez większość sposobem rozwiązywania konfliktu”¹⁵². Z tych dwu bliskich sobie, choć nie tożsamy stwierdzeń wynikać może, iż osiągnięcie tych celów tym bardziej będzie realne, im jakość debaty będzie wyższa. W sukces może tu przyjść tzw. demokracja deliberatywna. Jej zwolennicy stwierdzają bowiem,

¹⁴⁸ Na temat *public reason* J. Rawlsa więcej w cz. I niniejszego rozdziału, wszakże nie od rzeczy byłoby dodać, iż dla autora *Liberalizmu politycznego* „instytucjonalnym wzorcem” rozumu publicznego staje się sąd najwyższy, dokonywujący wykładni ustawy zasadniczej (s. 316). Łatwo dostrzec, że w naszych warunkach ustrojowych byłby to Trybunał Konstytucyjny.

¹⁴⁹ J. Rawls, *O idei publicznego rozumu raz jeszcze*, s. 243.

¹⁵⁰ G. Sartori, op. cit., s. 120 – Konsens proceduralny stwarza tzw. reguły gry. Jest ich wiele, co łatwo można wywnioskować czytając konstytucje (których normy określają na ogół procedury regulujące wykonywanie władzy) Jest jednak pewna główna zasada gry, która poprzedzać musi wszystkie pozostałe. Jest nią reguła określająca, *jak konflikty mają być rozwiązywane*. (...) W demokracji ową regułą rozwiązywania konfliktów są rządy większości.

¹⁵¹ A. Kampka, op. cit., s. 74-75.

¹⁵² A. Kampka, Ibidem, s. 71.

że „współczesna demokracja, czy to bezpośrednia, czy przedstawicielska, ma skłonność do ześlizgiwania się w konflikty osobiste, grę sławnymi postaciami, spory o słowa oraz bezwstydne zabiegi polityków o własne korzyści czy ambicje. Wynaturzeniom tym przeciwstawiają wartości, które starają się realizować: świadomą debatę, publiczne rozumowanie i bezstronne dążenie do prawdy”¹⁵³. Powodowani dążnością, by procesy i instytucje demokracji kształtowane były nie tyle „wołą uczestników życia politycznego”, co „rozumnym sądem politycznym”, oraz obawą o to, że „demokracja musi sprowadzać związki społeczne w życiu politycznym do najniższego wspólnego mianownika i z konieczności odsuwa na bok dojrzałe i miarodajne sądy polityczne”, proponują inne rozwiązanie – „zadanie, jakie stoi dziś przed teorią demokracji, nie polega więc ani na obejmowaniu prawem uczestnictwa w polityce kolejnych sfer, na jakie demokracja mogłaby się prawomocnie rozciągać, ale na wprowadzaniu procedur nagradzających formułowanie przemyślanych, spójnych, niedoraźnych, zaakceptowanych społecznie dopuszczalnych form preferencji”¹⁵⁴.

Jedną z wyjściowych konstatacji teoretyków demokracji deliberatywnej wywołał fakt, na który wskazał Fishkin – „debata polityczna we współczesnych demokracjach jest na ogół powierzchowna, bezmyślna i opiera się na nieporozumieniach, a u wyborców ujawnia się wyraźne poczucie odcięcia od procesu politycznego oraz wyobcowanie, brak zaangażowania lub tępe zadowolenie”¹⁵⁵. Zwiększenie wagi i rangi namysłu obywatelskiego proponowane w modelu demokracji, a ściślej – debaty deliberatywnej, pozwala na stwierdzenie, iż tylko taka debata – nie tylko „zinstytucjonalizowana” czy „sproceduralizowana” – jak chcą G. Majone i J. Habermas, ale realnie pogłębiona o informacje eksperckie i poszerzona o liczniejszą reprezentację obywateli, skoncentrowana na jakości rozumowania demokratycznego i uzasadniania działań – może stanowić nową koncepcję legitymacji politycznej. Bardzo podobny pogląd formułuje również D. Held. Według niego funkcją dobrej debaty publicznej (oczywiście debaty deliberatywnej, jak chcą jej zwolennicy) byłoby „przebudowywanie świadomości

¹⁵³ D. Held, op. cit., s. 300.

¹⁵⁴ Ibidem, s. 301.

¹⁵⁵ Zob. J. Fishkin, *Democracy and Deliberation*.

jednostek i podnoszenie zdolności rozumienia przez nie złożonych problemów”¹⁵⁶. Oto bowiem w wyniku publicznego namysłu jego uczestnicy nie tylko docierają do szerszych i głębszych pokładów informacji, nie tylko zapoznają się z odmiennymi poglądami reprezentowanymi przez interlokutorów, ale otrzymują szansę na analizę i weryfikację prezentowanych w debacie argumentów, co, zdaniem propagatorów koncepcji demokracji deliberatywnej, pozwala na doskonalenie zbiorowych sądów, prowadzi do najlepszych decyzji, przynosząc efekty szczególnie dokładnie uprzednio przeanalizowane, szczególnie uzasadnione, a zatem szczególnie prawomocne¹⁵⁷.

Nieco inaczej problem legitymizacji zdaje się widzieć P. Braud w pracy „Rozkosze demokracji”. Autor stwierdza, iż „dyskursy aktorów (politycznych – przyp. WS) bogate są w sygnały identyfikacyjne i rozpoznawcze, niezbędne dla funkcjonowania systemu politycznego”¹⁵⁸. Jednym z planów, w których autor stara się przedstawić owe sygnały, jest „plan etyczny”. Dająca się zeń wyeksplikować funkcja owego „dyskursu aktorów politycznych” – czyli *debaty politycznej* – mogłaby być nazwana „uprawomocniającą” (lub legitymizującą), zaś jej sens sprowadzałby się do mobilizowania wokół wartości, które czynią „godnym” (uprawomocniają) nas i naszych zwolenników, zaś „niegodnymi” czynią (stygmatazują) naszych przeciwników¹⁵⁹.

3.1.3. Funkcja ustalania norm (ewaluacyjna)

„Powszechnie przyjmuje się, że debata publiczna i polityka publiczna zajmują się głównie ustalaniem celów oraz znajdowaniem środków ich osiągnięcia – powiada G. Majone – ale – dodaje – w rzeczywistości najważniejszą funkcją zarówno debaty publicznej, jak i formułowania polityk jest ustalanie norm, które określają kiedy pewne warunki należy uznać za problemy polityki”¹⁶⁰. Nadmienia również, że ustalanie norm nie jest prerogatywą decydentów wysokiego szczebla, tak jak wykonywanie tychże nie jest jedynym zadaniem administracji i ekspertów¹⁶¹.

¹⁵⁶ D. Held, op. cit., s. 307.

¹⁵⁷ Ibidem, s. 308.

¹⁵⁸ P. Braud, *Rozkosze demokracji*, tłum. Anna Matusiak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 223.

¹⁵⁹ Ibidem, s. 224.

¹⁶⁰ G. Majone, op. cit., s. 98.

¹⁶¹ Zgoda na tę konstatację G. Majone powinna być jednak obwarowana zastrzeżeniem, że owa

Zadanie to powinno być wykonywane w inny sposób – „najlepszą metodą opracowania polityki jest konkurencja idei i punktów widzenia, a nie zależność od analiz i zaleceń doradców, którzy podzielają punkt widzenia decydenta. Wielostronne orędownictwo (*multiple advocacy*) jest procesem debaty i perswazji zaprojektowanym tak, aby systematycznie wystawiać decydenta na działanie konkurencyjnych argumentów wysuwanych przez samych orędowników. Poprzez instytucję „bezstronnego rozjemcy (*honest broker*) stara się zapewnić, aby wszystkie zainteresowane strony były reprezentowane w prawdziwie konfrontacyjnych rolach, a debata była zorganizowana i zrównoważona”¹⁶². W ten sposób, w myśleniu o funkcjach *debaty* Majone zajmuje stanowisko bliskie twórcom teorii demokracji deliberatywnej, a świadczyć o tym mogą kolejne wnioski, jakie formułuje: „w dialogu między ustawodawcami, decydentami i elektoratem, w którym formułowana jest polityka w systemie rządzenia przez dyskusję, właściwie zawsze – bezpośrednio lub pośrednio – chodzi o kwestie ewaluacji. W debacie, poprzez debatę ustala się kryteria ewaluacji i normy odpowiedzialności”. I dalej – „doświadczenie wskazuje, że debata wśród zwolenników różnych kryteriów pomaga często dojść do porozumienia i pozwala na bardziej wysublimowane pojmowanie polityki publicznej, niż to jest możliwe tylko z jednego punktu widzenia. Nawet profesjonalni ewaluatorzy przyznają obecnie, że ich praca nabiera znaczenia dopiero w szerszym kontekście konkurencyjnych kryteriów i dowodów przedstawianych przez różnych aktorów i grupy interesu. Nowym hasłem jest „wielokrotna ewaluacja”. Wyrażenie to uznaje legitymizację różnych kryteriów i punktów widzenia, jak również sugeruje konieczność osiągnięcia poziomu zrozumienia wyższego niż suma oddzielnych ewaluacji. (...) Celem wielokrotnej ewaluacji nie jest łączenie wszystkich częściowych kryteriów w jedno ogólne kryterium dobrej polityki, lecz przyczynienie się do wspólnego zrozumienia różnych krytycznych punktów widzenia i ich różnych funkcji w procesie debaty publicznej”¹⁶³.

Ciekawy pogląd w rozważanej tu materii zawarł także P. Braud w

„prerogatywa” którą przywołuje tu Majone oczywiście przynależy „decydom wysokiego szczebla”, ale, co istotne, nie tylko im.

¹⁶² R.B. Porter, *Presidential Decision Making*, Cambridge University Press, Cambridge 1980; A. L. George, *The Case for Multiple Advocacy in Making Foreign Policy*, *American Political Science Review* 1972, nr 66, s. 751-785.

¹⁶³ G. Majone, op. cit., s. 250.

przywoływanej tu już pracy „Rozkosze demokracji”. W rozpatrywanych przezeń pięciu planach, wśród których wyróżnia „plan polityczny”, przypisywana mu funkcja miałaby polegać na zdominowaniu debaty własną narracją, narzucając niejako przeciwnikowi agendę toczonej debaty, własną hierarchizację wątków (podnoszonych tematów) i wymuszenie na nim ustosunkowania się do nich. Nic bowiem, jak powiada Braud, „samo w sobie nie jest polityczne, wszystko może się nim stać”¹⁶⁴. Innymi słowy – „nie jest ważne co kto mówi, ale z jakich pozycji”¹⁶⁵. Jakikolwiek problem społeczny może zatem być przekształcony w problem polityczny tylko za zgodą największych (najczęściej zbiorowych) aktorów sceny politycznej, a stać się to może dzięki możliwości narzucenia przez nich własnej narracji w *debacie publicznej*. Podobieństwa ujęć G. Majone i D. Helda do tego, co opisuje P. Braud, sprowadzają się co najwyżej do agendy *debaty*, która może być tożsama w każdym przypadku, choć jej proveniencja – bardzo różna: od „bezsronnego rozjemcy” (jak u G. Majone), imparcjalizmu i pomysłów limitowania przedstawicielstw w najważniejszych ciałach politycznych (u zwolenników demokracji deliberatywnej) do ewidentnego narzucania własnej narracji w *debacie publicznej* poprzez np. zdominowanie mediów lub metody administracyjne (czemu zdaje się być bliższy P. Braud).

O rezultatach podejmowanych w ten sposób *debat* trudno przesądzać z góry. I choć zapewne większe szanse na *konsens* lub „najlepsze decyzje” zdają się stwarzać reguły i metody deliberacyjne, to nietrudno wyobrazić sobie, iż pożądaný *konsens* oraz „jedynie słuszne” rozwiązania mogą zostać wypracowane bez deliberacji, bez dyskusji, w wyniku poparcia rządowego projektu przez parlamentarną większość. Przy czym, jeżeli nawet nie będą to „najlepsze decyzje” to można mieć pewność, iż przynajmniej będą takowymi ogłoszone.

¹⁶⁴ P. Braud, op. cit., s. 224.

¹⁶⁵ Stwierdzenie przypisywane P. Jaroszewiczowi premierowi w latach 1970-1980, nadal popularne wśród polskich posłów.

3.1.4. Funkcja integrująca

Każda *debata publiczna*, taka, jak ją tu zdefiniowano, zawiera w sobie potencjał integrowania społecznego jakiejś zbiorowości. Oto bowiem nietrudno wyobrazić sobie, że argumenty, przesłanki, egzemplifikacje itp. przedstawiane przez reprezentantów bądź przedstawicieli jakiejś orientacji (zwolenników poglądu) będą silniej (również emocjonalnie) wiązać z sobą osoby, do których właśnie takie, a nie inne argumenty, przykłady czy dowody, będą mocniej przemawiać. I *vice versa* – pogląd przeciwny zgromadzić może wokół jego reprezentantów równie pokazną grupę. Artykułowane podczas *debaty* stanowiska, poglądy, podejmowane polemiki taką integrację umożliwiają i umacniają. Zręczne i celne „cięte riposty” wprawiające w stan konfuzji stronę przeciwną, wypowiedane przez „naszych” integrują uczestników (aktorów, widzów, publiczność) wokół lidera, ugruntowują więź i pomagają osiągać jedność dającą poczucie siły, wyższości, wartości i bezpieczeństwa. Warto dodać, iż nie tylko mówcy – znakomici, charyzmatyczni oratorzy – mają w tym względzie role do odegrania. Umiejętny podział ról przeprowadzony wśród szeroko pojętej społeczności uczestników debaty – na mówców, reasercherów, przyczynkarzy, specjalistów, klakierów itp. – zdecydowanie powiększa obszar integracyjnego oddziaływania *debaty*¹⁶⁶. Taki rodzaj integracji nazwać można *integracją wtórną*.

Należy się tu wyjaśnienie, co uznano za *pierwotny* wymiar integracji. Otóż, jak już wspomniano powyżej, G. Sartori trafnie zauważył¹⁶⁷, iż dla funkcjonowania demokracji (tu rozumianej jako prowadzenie debaty) niezbędne jest funkcjonowanie *konsensu proceduralnego* – jako *warunku sine qua non* debaty, ale również wskazane – i to właśnie uznano tu za *integrację pierwotną* – *konsensu podstawowego*¹⁶⁸. Sartori nazywa ów stan „pierwszą sferą czy też poziomem konsensu”, dodając, iż „powstaje, gdy w jakimś społeczeństwie jest pełna zgodność

¹⁶⁶ Egzemplifikacje tej tezy znajdują się w rozdz. IV i V. Wystąpienia posłów w debacie budżetowej przydzielane będą wg. kompetencji nie tylko merytorycznych, ale i oratorskich, zaś „wsad” rzeczowy bardzo często przygotowany był przez asystentów lub ekspertów klubu parlamentarnego.

¹⁶⁷ G. Sartori, op. cit., s. 122.

¹⁶⁸ Ibidem, s. 120 – „istnieją przytłaczające dowody, że jeśli demokracji nie udaje się wytworzyć konsensu podstawowego, pozostaje trudną i kruchą demokracją”.

w kwestii systemu poglądów i wartości”¹⁶⁹. Nie oznacza to wszakże, że – odnosząc tę konstatację do analizowanej tu materii – w każdym klubie parlamentarnym powinna panować „pełna zgodność w kwestii systemu poglądów i wartości”, ale można przyjąć, iż osoby taki klub tworzące mogły (często tak bywało w istocie) osiągnąć ową (zblizoną do pełności) zgodność zanim weszły w skład klubu, partii, koalicji. Mogło się tak dziać także w procesie uczestniczenia w *debacie publicznej* (tu raczej *sensu largo*), zatem wcześniej, niż wytworzyła się możliwość osiągnięcia kolejnego – właśnie *wtórnego* – poziomu integracji (tu już dzięki uczestnictwu w debatach *sensu stricto*).

O innym „piętrze” integracji zdaje się mówić J. Habermas¹⁷⁰. Oto mamy obraz „stanowo” zorganizowanego społeczeństwa autonomicznych funkcjonalnych systemów cząstkowych, które to systemy, wypracowawszy własne *semantyki*, niejako uniemożliwiają, prezentując – każdy osobno – własny obraz społeczeństwa, jakąkolwiek integrację społeczną. Nie pełni tej funkcji również system polityczny, gdyż – jako jeden z systemów funkcjonalnych – także został „odciążony” od funkcji integrowania całego społeczeństwa. Dlatego też, powołując się na Willkego¹⁷¹ Habermas skłonny jest przypisać ową funkcję „uzgodnieniom między autonomicznymi aktorami w drodze racjonalnych dyskursów” (Willke mówi nawet o „urządzaniu dyskursów społecznych”). W ten sposób procesy uzgadniania dokonywać by się miały wedle demokratycznych procedur, regulujących stosunki komunikacyjne między zdecentrowanymi jednostkami tak, by „stworzyć ramowy konsens co do granic dyssensu, aby coraz bardziej eskalujący dyssens nie doprowadził do rozkładu systemu”¹⁷².

¹⁶⁹ Ibidem, s. 120.

¹⁷⁰ J. Habermas, *Faktyczność i obowiązywanie, Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, tłum. Adam Romaniuk, Robert Marszałek, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005, s. 364.

¹⁷¹ Zob. H. Willke, *Ironie des Staates*, Frankfurt am Mein, 1992.

¹⁷² J. Habermas, *Faktyczność...*, s. 371-372. Habermas czyni przy tej okazji ważne zastrzeżenie co do sensu i celu pełnionej w ten sposób funkcji. Oto według niego „idea państwa praworządnego doznaje uszczerbku, gdy społeczne systemy funkcjonalne zostają w trybie prawa konstytucyjnego zwolnione z roli instrumentalnej i awansują do rangi „celu samego w sobie”. Wtedy „autonomii i zróżnicowanie” obywateli konkurują o ochronę prawną z tymiż cechami systemów nawet wewnątrz „oficjalnego” obiegu władzy. Praworządny charakter systemu politycznego tylko wtedy zostaje zachowany, gdy władze utrzymują wobec korporacyjnych partnerów negocjacji pozycję asymetryczną, która wynika z ich obowiązku reprezentowania woli obywateli aktualnie nieuczestniczących, osadzonej w nakazie ustawowym. Również w procesach dochodzenia do uzgodnień więz tworzona przez delegację

Za szczególny wariant *funkcji integrującej* można uznać *funkcję pośredniczącą*, realizowaną w sferze publicznej dzięki istnieniu wielu dyskursów w licznych substrefach publicznych¹⁷³, co umożliwia pośredniczenie pomiędzy systemem politycznym z jednej strony i prywatnymi sektorami świata życia oraz funkcjonalnie wyodrębnionymi systemami działań z drugiej¹⁷⁴.

3.1.5. Funkcja artykulacyjna i sygnalizacyjno-ostrzegawcza¹⁷⁵

Pierwsza z nich realizowana jest za pośrednictwem tzw. *grup dostarczających* – jak nazywa je Habermas. Są to zrzeszenia, związki zawodowe, organizacje kulturalne, „grupy interesu publicznego” (zainteresowane ochroną środowiska, kontrolą jakości towarów, ochroną zwierząt itp.) i kościoły lub związki charytatywne. Grupy te, funkcjonujące w opanowanej przez mass media infrastrukturze sfery publicznej społeczeństwa cywilnego, formułują problemy społeczne, stawiają żądania polityczne, artykułują interesy i potrzeby wobec parlamentów i ciał administracyjnych i wywierają wpływ na projekty ustaw bądź polityki (także za pośrednictwem wymiaru sprawiedliwości)¹⁷⁶.

Polityczna sfera publiczna – powiada Habermas – może spełniać swoją funkcję dostrzegania i tematyzowania problemów ogólnospołecznych. Stać się tak może jedynie wtedy i tylko w takiej mierze, w jakiej istnieje więź komunikacyjna z tymi, których owe problemy mogą dotyczyć – z *publicznością*, czyli ogółem

kompetencji decyzyjnych nie może zostać zerwana. Tylko dzięki temu zostaje zachowany związek z publicznością obywateli, którzy zarówno są uprawnieni, jak są *zdolni* do tego, by dostrzegać, identyfikować i publicznie tematyzować społeczną nieprzystawalność systemów funkcjonalnych. Systemy te w korporacyjnych urządzeniach winny przecież dopiero uczyć się przewyżczać właściwą sobie ślepotę i postrzegać siebie jako systemy cząstkowe w jednym systemie. Dlatego zdane są na to, by być przez zainteresowanych klientów w ich roli obywateli pouczane o zewnętrznych kosztach i skutkach ich wewnętrznych niedomagań. Jeśli dyskurs ekspertów nie jest zwrotnie sprzężony z demokratycznym kształtowaniem opinii i woli, eksperckie postrzeganie problemów zostaje przeforsowane wbrew obywatelom.

¹⁷³ J. Habermas, op. cit, s. 394 – „mimo wielorakich zróżnicowań wszystkie cząstkowe sfery publiczne pozostają dla siebie nawzajem przenikalne. Granice wewnątrzspołeczne kawałkują jeden, promieniście rozchodzący się i ciągle pisany dalej tekst „całej” sfery publicznej na dowolnie małe teksty, dla których wtedy wszystko inne jest kontekstem; ale między jednym tekstem a drugim zawsze można budować hermeneutyczne mosty. Cząstkowe sfery publiczne konstytuują się za pomocą mechanizmów wyłączenia; ponieważ jednak sfery publiczne nie mogą przyjmować mocnego kształtu organizacji czy systemów, nie ma żadnej reguły wyłączenia bez klauzuli umożliwiającej jej uchylenie.”

¹⁷⁴ Ibidem, s. 393.

¹⁷⁵ Użyte tu określenia funkcji pochodzą od autora tej pracy.

¹⁷⁶ Ibidem, s. 376.

obywateli. Zaszłości, jakie ujawniają się i kumulują w „świecie życia” – jak nazywa tę sferę Habermas – znajdują odbicie jako społeczne dolegliwości najpierw w „zwierciadłach osobistych doświadczeń życiowych”, następnie zaś mogą być przedmiotem oglądu i rozważań w politycznej sferze publicznej. Jeżeli znajdują swój wyraz także w językach religii, sztuki i literatury – ta sfera publiczna, w sposób dla siebie specyficzny artykułująca i objaśniająca świat – także może krzyżować się z polityczną sferą publiczną¹⁷⁷. Także i tu – może być wówczas mowa o pełnieniu *funkcji artikulacyjnej*. Habermas postrzega polityczną sferę publiczną jako rezonator dla problemów społecznych. Jest zatem owa sfera swoistym „systemem ostrzegawczym”, jak formułuje to Habermas, „o czujnikach niewyspecjalizowanych, ale wrażliwych na całym obszarze społecznym”¹⁷⁸. Istotą funkcji sygnalizacyjno-ostrzegawczej byłoby zatem nie tyle dostrzeganie i identyfikacja problemów (to zadanie wypełnia funkcja artikulacyjna), ile wywieranie i wzmacnianie presji, znaczącego wpływu na kompleks parlamentarny. Dziać się to może dzięki przekonywującemu tematyzowaniu owych problemów, wyposażaniu – jak nazywa to Habermas – w przyczynki, i takiemu dramatyzowaniu, by były przez ów kompleks parlamentarny podejmowane i opracowywane. Wypada dopowiedzieć czego nie stwierdził autor „Faktyczności i obowiązywania”, a mianowicie to, że funkcja ta może być pełniona tylko za pośrednictwem *debaty publicznej*, traktowanej tu *sensu largo*, debaty w trakcie której, na różnych forach, w różnych *przestrzeniach publicznych*, są ujawniane, promowane, wzmacniane i lobbowane najróżniejsze, aczkolwiek zawsze „ważne” – z punktu widzenia grup (mówiąc Habermasem) „dostarczających” – problemy.

Wypada tu jeszcze poczynić uwagę natury metodologicznej. Otóż powodem połączenia obu funkcji i wspólnego ich omówienia jest ich tożsamość co do istoty. Obie bowiem polegają na, w zasadzie tym samym – dostrzeganiu, formułowaniu i tematyzowaniu problemów z tą tylko różnicą, iż – jak to sam Habermas formułuje – w ramach *funkcji sygnalizacyjno-ostrzegawczej* czyni się to bardziej „dramatycznie”.

¹⁷⁷ Ibidem, s. 385.

¹⁷⁸ Ibidem, s. 379.

3.2. Funkcje towarzyszące debaty publicznej

3.2.1. Funkcja autopoietyczna i krytyczna

Na wstępie tej dysertacji przyjęto, iż *debata publiczna* stanowi niezbędny element demokratycznej organizacji życia politycznego. Samo więc jej istnienie i funkcjonowanie stanowi dobro i warunek niezbędny demokracji. Nawet zatem niedoskonała, w taki czy inny sposób zakłócana lub ograniczana, ale praktykowana *debata publiczna* służy demokracji czyli – niejako – samej sobie. Dlatego też, także za Habermasem, może być tu mowa o *funkcji autopoietycznej*.

Dzięki *debacie publicznej*, realizowanej w politycznej sferze publicznej, możliwe jest samoodtworzenie tej sfery – powiada bowiem Habermas – „jak w ogóle świat życia, tak i sfera publiczna reprodukuje się poprzez działania komunikacyjne”¹⁷⁹. Funkcja ta zyskuje dodatkowy wymiar (jako funkcja krytyczna sfery publicznej) szczególnie wtedy, gdy sferze publicznej i społeczeństwu cywilnemu zagraża deformacja. W sytuacji, gdy nie wystarczą konstytucyjne gwarancje praw i wolności, polityczna sfera publiczna powinna stabilizować się sama, a jest to możliwe, powiada Habermas, dzięki *samozwrotności komunikacyjnej praktyki społeczeństwa cywilnego*. Polegać miałyby to na tym, iż „teksty tych, którzy swoimi wypowiedziami w sferze publicznej jednocześnie reprodukują struktury tej sfery, kryją w sobie wciąż ten sam podtekst, który odnosi się w ogóle do krytycznej funkcji sfery publicznej. Performatywny sens dyskursów publicznych utrzymuje, niezależnie od jawnych treści, funkcję niezakłóconej politycznej sfery publicznej jako taką”¹⁸⁰.

Autor „Faktyczności i obowiązywania” podkreśla, iż sfera publiczna, mimo istnienia konstytucyjnych gwarancji praw i fundowania licznych instytucji stojących na straży tych praw i monitorujących ich przestrzeganie, narażona jest na deformacje. Ochrona przed tymi deformacjami, z uwagi na to, że wspomniane powyżej instytucje i prawne gwarancje swobodnego kształtowania opinii opierają się – jak powiada J. Habermas – „na niepewnym gruncie politycznej komunikacji”,

¹⁷⁹ Ibidem, s. 380.

¹⁸⁰ Ibidem, s. 389.

zależy w dużej mierze od aktywności „żywego społeczeństwa obywateli” – tych, „którzy wiedzą, że tocząc swe spory, rywalizując o wpływy, uwikłani są we wspólne przedsięwzięcie rekonstruowania i utrzymywania struktur sfery publicznej”¹⁸¹. Ów specyficzny rodzaj „podwójnej aktywności politycznej” daje się zauważyć szczególnie w tzw. nowych ruchach społecznych, dążących jednocześnie do celów ofensywnych i defensywnych¹⁸². W sytuacji zagrożenia społeczeństwa cywilnego deformacją *funkcja autopoietyczna* zyskuje, jak stwierdza Habermas, nowy wymiar jako *funkcja krytyczna*. Habermas odwołuje się do tej funkcji wielokrotnie, szczególnie wtedy, gdy nie wystarczy działanie instytucji lub gdy działanie to bywa paraliżowane lub ograniczane. Nie chodzi tu tylko o ograniczenia nakładane na społeczeństwo w państwach totalitarnych¹⁸³, ale również we współczesnych demokracjach, gdzie rywalizujące grupy przywódcze nie są już związane zaufaniem pasywnych mas wyborców (zaufanie to ma charakter raczej nieskonkretyzowany co do szczegółów i jest wysoce zagregowane). W takiej sytuacji tylko racjonalność elit gotowych wprowadzać innowacje i podejmować decyzje może zagwarantować wypełnianie państwowych funkcji zorientowanych na dobro wspólne. System administracji zatem funkcjonuje niezależnie od społeczeństwa, sam sobie zapewniając niezbędną lojalność mas i – mniej lub bardziej sam – określając swoje cele polityczne. Łatwo w takiej sytuacji o pokusy, by – czy to elity, czy system administracyjny, czy partie polityczne (ich organy wykonawcze) – ograniczały się tylko do oddziaływania na publiczność z perspektywy utrzymania władzy politycznej. Coraz częściej bowiem da się zaobserwować stan, w którym administracja w znacznej mierze sama siebie programuje, kiedy poprzez projekty rządowe steruje procesem ustawodawczym, poprzez upaństwowione partie wyciska

¹⁸¹ Ibidem, s. 390 – „Aktorzy ci (...) różnią się od takich aktorów, którzy jedynie wykorzystują istniejące fora, charakterystycznym *dwojakim ukierunkowaniem* swojej polityki: głosząc swoje programy wywierają bezpośredni wpływ na system polityczny, zarazem jednak refleksyjnie chodzi im także o stabilizowanie i poszerzanie społeczeństwa cywilnego i sfery publicznej (...)” – z uwagi na powyższe działanie to również zostało sklasyfikowane jako *funkcja towarzysząca*.

¹⁸² J. L. Cohen, A. Arato, op. cit., s. 531 – “ofensywnie” starają się podnosić tematy o ogólnospołecznym znaczeniu, definiować problem, dostarczać przyczynków do ich rozwiązania, wnosić nowe informacje, inaczej interpretować wartości, mobilizować dobre racje, denuncjować złe, by w ten sposób powodować zmianę nastrojów w szerokich kręgach, zmieniać zastane parametry społecznego kształtowania woli i wywierać nacisk na parlamenty, sądy i rządy na rzecz określonych polityk. „Defensywne” starają się utrzymać istniejące struktury stowarzyszeń i sfer publicznych, wytwarzać subkulturowe kontrsfery publiczne i kontrinstytucje, umacniać nowe zbiorowe tożsamości i zdobywać nowy teren w formie poszerzonych praw i zreformowanych instytucji”.

¹⁸³ Por. J. Habermas, *Faktyczność...*, s. 389.

lojalność z publiczności obywateli i bezpośrednio układa się ze swymi klientami¹⁸⁴. Wówczas, jak twierdzi Habermas, w sukurs przychodzi *funkcja krytyczna* sfery publicznej realizowana dzięki *samozwrotności komunikacyjnej praktyki społeczeństwa cywilnego* w podejmowanych w niej dyskursach. Dzieje się bowiem tak, że „aktorzy społeczeństwa cywilnego w warunkach dostrzeganej sytuacji kryzysowej mogą przyjmować zaskakująco aktywną i doniosłą rolę. Mimo małej złożoności organizacyjnej, słabej zdolności działania i upośledzenia strukturalnego otrzymują oni wtedy, w krytycznych chwilach historycznego przyspieszenia, szansę *odwrócenia* zwykłego kierunku obiegów komunikacji w sferze publicznej i w systemie politycznym¹⁸⁵, i przez to zmiany trybu rozwiązywania problemów w całym systemie”¹⁸⁶.

Wypada dodać, iż, jak zauważa D. Held, funkcja neglizowania „falszywej świadomości” - publiczny namysł – tu rozumiany jako specyficzny (idealny) kształt debaty publicznej – jest nieodzowna i może działać nie tylko niejako „od święta”, czyli w momentach kryzysowych. Pozwala ona bowiem również „na co dzień” na ujawnienie ideologicznych aspektów niektórych, dotychczas uważanych za wolne od takich „wpływów”, form preferencji – ich powiązań z partykularnymi interesami, jednostronność i stronniczość, które odbierają im prawo do reprezentowania interesów ogółu¹⁸⁷. Neglizując, jak można by rzec za szkołą frankfurcką, ową „falszywą świadomość”, deliberatywna debata uwypukla wagę otwartego, płynnego i dynamicznego procesu kształtowania opinii w życiu publicznym.

¹⁸⁴ N. Luhmann, *Politische Theorie in Wohlfahrtsstaat*, Munchen 1981, s. 46: „Administracja przygotowuje projekty dla polityki i dominuje w komisjach parlamentarnych i podobnych ciałach. Polityka sugeruje publiczności za pomocą swych organizacji partyjnych, co ma ona wybrać i dlaczego. Publiczność ze swej strony oddziałuje na administrację najróżniejszymi kanałami, przez organizacje interesów albo łązy w urzędach”.

¹⁸⁵ R. Cobb, J.K. Ross, M.H. Ross, *Agenda Building as a Comparative Political Process*, “American Political Science Review”, 1976, s. 132.

¹⁸⁶ J. Habermas, *Faktyczność...*, s. 401.

¹⁸⁷ D. Held, op. cit., s. 308.

3.2.2. Funkcja filtrująca (sortująca)

Do interesujących wniosków dochodzi J. Elster¹⁸⁸, badając motywy podejmowania decyzji w działaniach społecznych. W wyniku prowadzonych badań stwierdza on, iż „założenie, że każde zachowanie społeczne można pojmować jako działanie strategiczne i będące wynikiem egocentrycznego rachunku korzyści jest nierealistyczne”¹⁸⁹. Wynikiem tej konstatacji jest poszerzenie tego, co można nazwać podstawą podejmowania decyzji w działaniach społecznych, o więzi społeczno-etyczne i racje moralne, a dodatkową konsekwencją sposób do opisywania procesu demokratycznego jako taki, w którym możliwe są zmiany preferencji i stanowisk poprzez publiczne debaty. J. Elster analizując dyskusje prowadzone na zgromadzeniach konstytucyjnych w Filadelfii (1776) i w Paryżu (1791) starał się zrekonstruować wzory argumentacji, by wykazać, iż uchwały politycznego prawodawcy były motywowane racjonalnie. Stwierdził wówczas, że choć faktyczny przebieg debat odbiega od idealnej procedury polityki deliberatywnej, to jednak „komunikacyjne założenia dla deliberatywnego typu ścierania się opinii są tak skutecznie zinstytucjonalizowane w ciałach parlamentarnych, że procedura demokratyczna filtruje argumenty i uprzywilejowuje racje zapewniające prawowitość decyzji”¹⁹⁰. Stwierdza nawet, że „już sam publiczny charakter aktów komunikacji politycznej, w powiązaniu z oczekiwaniem, że proponenci są spójni w swych wypowiedziach i koherentnie wyjaśniają swoje propozycje, wywiera skuteczny przymus proceduralny”¹⁹¹. Wniosek, jaki wyciąga – a ma on również znaczenie dla wyjaśnienia istoty omawianej tu *funkcji sortującej* – brzmi następująco: „warunków dla rozumnego i politycznego kształtowania się woli należy szukać nie tylko na indywidualnej płaszczyźnie motywacji i racji jednostek, lecz także na społecznej płaszczyźnie zinstytucjonalizowanych procesów debatowania i podejmowania decyzji. (...) Procesy te wpływają na preferencje uczestników – tak

¹⁸⁸ J. Elster, *The Market and The Forum*, w: J. Elster, A. Hylland (red.), *Foundations of Social Choice*, Cambridge University Press, Cambridge 1986, s. 109.

¹⁸⁹ W innej pracy – *The Possibility of Rational Politics* (Oxford 1991) zauważa on, że „Znaczna część literatury na temat społecznego wyboru i publicznego wyboru – gdy zakłada się tam zachowanie powszechnie oportunistyczne – wydaje się nie mieć kontaktu z realnym światem, gdzie jest wiele szlachetności i poczucia obowiązku. Gdyby ludzie zachowywali się oportunistycznie zawsze, gdy może to im ująć na sucho, cywilizacja taka, jaką znamy, nie istniałaby” – s. 120.

¹⁹⁰ J. Habermas, *Faktyczność...*, s. 361.

¹⁹¹ J. Elster, *The Possibility of Rational Politics*, Oxford 1991, s. 28.

sortują tematy i przyczynki, informacje i racje, że idealnie biorąc tylko „ważne” wkłady przechodzą przez filtr rzetelnych pertraktacji i racjonalnych dyskursów i mają znaczenie przy podejmowaniu decyzji”¹⁹².

Wypada tu poczynić istotne założenie. Oto bowiem Habermas (za Elsterem) skłonny jest przyjąć, iż „w tej mierze, w jakiej rozum praktyczny zostaje wszczepiony w same formy komunikacyjne i zinstytucjonalizowane procedury, nie potrzebuje ucieleśniać się wyłącznie ani też tylko przeważnie w głowach zbiorowych lub jednostkowych aktorów”. Potwierdza to przywołana przezeń konstatacja innych autorów: „Te instytucje zaprojektowano tak, aby odgrywały rolę „ukrytej” czy „osadzonej” cnoty, co czyniło *faktyczne praktykowanie* tych cnót, takich jak prawdomówność, mądrość, rozum, sprawiedliwość i wszelkiego rodzaju wyjątkowe jakości moralne, w jakiejś mierze zbędnym – zarówno po stronie rządzących jak rządzonych”¹⁹³. Niezależnie jednak od tego jak kuriozalnie brzmi powyższy cytat i jak niewielka ewentualnie byłaby „jakaś miara”, w której zbędne byłoby praktykowanie ww. cnót, trudno zgodzić się na to, iż rzeczywiste, „faktyczne” – jak nazywa to Habermas – praktykowanie cnót da się zastąpić mniemaniem o ich implementacji w formy komunikacyjne i procedury. Po pierwsze trudno zmierzyć na ile „rozum praktyczny” zostaje w owe procedury wszczepiony. Po drugie - obszar „działania” takiego mechanizmu dotyczyłby tylko wysoce zinstytucjonalizowanych debat, przy czym należy dodać, że i tu dochodzić może do łamania reguł, porzucania form i niedochowywania procedur. Po trzecie wreszcie – Habermas milcząco przyjmuje lub traktuje jako oczywiste – że w wyniku tak prowadzonych debat i na ich podstawie *rzeczywiście* podejmowane są jakieś decyzje a ustalenia w tych debatach podjęte mają walor istotności. Tymczasem wcale tak być nie musi, choć nie wyklucza to pełnienia opisywanej tu *funkcji* przez – nawet realnie nieistotną – jakąkolwiek *debatę publiczną*. Oto bowiem może dziać się tak, że „tylko «ważne» wkłady przechodzą przez filtr rzetelnych pertraktacji i racjonalnych dyskursów”, ale nie jest już tak, że „mają znaczenie przy podejmowaniu decyzji”, bowiem te podjął już ktoś inny. Powyższe może odnosić się do „wagi” – wielokrotnie i przez lata podkreślanej przez posłów – parlamentarnej debaty budżetowej, co – pośrednio –

¹⁹² J. Habermas, *Faktyczność...*, s. 362.

¹⁹³ C. Offe, U. K. Preuss, *Democratic Institutions and Moral Resources*, w *Political Theory Today*, red. D. Held, Polity Press, Cambridge 1991, s. 149.

zauważa też Habermas, stwierdzając, iż „kompleks parlamentarny jest najszerzej otwarty na postrzeganie i tematyzowanie problemów społecznych, ale tę wrażliwość opłaca mniejszą zdolnością rozwiązywania problemów w porównaniu z kompleksem administracyjnym”¹⁹⁴.

3.2.3. Funkcja polaryzująca (pozycjonująca)

Funkcję tę również można uznać za *towarzyszącą*. Dostrzega ją P. Braud i sytuuje w „planie instytucjonalnym” projektując dla niej działanie polegające na stworzeniu konceptów- punktów odniesienia, pozwalających wyznaczyć aktorom sceny politycznej ich miejsca w instytucjach takich jak większość, opozycja parlamentarna, opozycja pozaparlamentarna itp.¹⁹⁵. Pełnią ją liczne wypowiedzi uczestników analizowanych tu debat – zawsze wówczas, gdy mówca podkreśla fakt reprezentowania klubu parlamentarnego używając formy „my”¹⁹⁶, ale i inne, gdy mówcy określają się inaczej¹⁹⁷.

Wypada dodać, iż pełniące *funkcję polaryzująco-pozycjonującą* wypowiedzi uczestników debaty mogą odnosić się do autorów tych wypowiedzi – niejako ich „pozycjonują”, czy też mówcy „pozycjonują” sami siebie, ale możliwe jest i inne oddziaływanie. Omawiana tu *funkcja* może „się realizować” poprzez skutki zaistnienia takich czy innych wypowiedzi wobec słuchaczy debaty na sali plenarnej Sejmu, publiczności medialnej lub czytelników wypowiedzi zawartych w

¹⁹⁴ J. Habermas, *Faktyczność...*, s. 373.

¹⁹⁵ P. Braud, op. cit., s. 224.

¹⁹⁶ Przykładem wypowiedzi pełniących funkcję pozycjonującą mogą być wypowiedzi posłów z debaty roku 2002: Gruszki (PSL): „mamy w zakresie tego podatku propozycję...”; „będziemy głosować nad tym budżetem...”; „będziemy chcieli go poprawić”; „napisaliśmy program...” – *Stenogram...*, s. 269-270. Jest to wypowiedź w czasie klubowym służąca identyfikacji grupowej; i Lisaka (UP): „Dzięki naszej (...) polityce...”; „nasz rząd”; „nasza lewicowa koalicja...”; „podejmujemy te trudne decyzje”; „to, co proponujemy, co proponuje nasz rząd...”; „rzeczywiście zbudujemy” itp., - *Stenogram...*, s. 247-250, wypowiedź służy wyraźnej identyfikacji tego, co określane jest tu jako „my”.

¹⁹⁷ Przykłady wypowiedzi posłów z debaty 2009 – A. Orzechowskiego (PO): prezentująca różne płaszczyzny identyfikacji: 1) „my – Polacy”- „przez ostatnie 20 lat na różne restrukturyzacje i oddłużenie ochrony zdrowia wydaliśmy około 20 mld zł”; 2) „my – posłowie”, kiedy ocenia: „Przed koalicją Platformy i PSL-u stoją trudne wyzwania, obecny rząd i obecna koalicja” (*nie „nasz rząd i nasza koalicja*); ale i 3) *my – rządzący* – „przyjęte wtedy przez polski rząd proponowane przez ministra Rostowskiego rozwiązania przyniosły pozytywne efekty. Pierwszym był najwyższy poziom produktu krajowego brutto w Unii Europejskiej, co uczyniło z nas lidera w Europie.” – op. cit., s. 211-212; i B. Szydło (PiS): 1) identyfikuje się raczej z szerszym „my”: „my potrafimy czytać, potrafimy też czytać budżet; 2) z PiS: „drugą Irlandię to chciał budować pan premier Donald Tusk, a nie my; ale i 3) z „my” – *członkowie KF*: „nie tylko my, członkowie Komisji Finansów Publicznych, którzy mają doświadczenie w czytaniu budżetu” – op. cit., s. 204-206.

wydawnictwach prasowych, parlamentarnych czy w stenogramach. Owe „skutki” mogą mieć właśnie postać „zajęcia miejsca na mapie politycznej”, czegoś na kształt „spolaryzowania się”, „pozycjonowania” czy po prostu akcesu do tej czy innej politycznej orientacji lub partii. Stać się to może właśnie dzięki *debacie publicznej* i aktywnemu (lub biernemu) w niej udziałowi.

Jak już stwierdzono powyżej – rzadko zdarza się tak, by ów efekt był zamierzony, by był istotnym i uświadomionym celem podejmowanej debaty. Dlatego też uznano tę funkcję za *towarzyszącą*. W tym miejscu warto odnotować także dość interesujące spostrzeżenia Bernarda Miego¹⁹⁸ korespondujące z omawianą *funkcją*, który wskazuje, że w wyniku prowadzonej (także w mediach masowych) debaty publicznej, wymiany opinii i argumentacji, następuje *utrwalenie* sfery publicznej, jej *rozszerzenie* oraz *fragmentaryzacja*. Ta ostatnia tendencja wynikać ma z różnorodności instytucji i organizacji społecznych wykorzystujących różne instrumenty komunikowania, a przede wszystkim z nierówności dostępu i uczestnictwa w procesie politycznym, w którym klasa rządząca ma niewspółmiernie większy dostęp do narzędzi komunikowania i oddziaływania w porównaniu do większości obywateli. Konstatacje te zasługują na polemikę, bowiem i owszem, ma miejsce pewnego rodzaju *petryfikacja* sfery publicznej, *zwiększenie wpływów* tych sił, które „mają dostęp do narzędzi komunikowania”, zaś to, co Miego nazywa *fragmentaryzacją*, wypadaloby raczej nazwać *hierarchizacją*, bowiem podział sfery publicznej, jaki w ten sposób się dokonuje, jest nie tylko zajmowaniem konkretnych w tej sferze obszarów czy „miejsc”, ale jest również podziałem jakościowym. Możliwości uczestnictwa w procesie politycznym i oddziaływania nań będą zatem mocno odmienne w zależności od uzyskanych pozycji i ukształtowanej hierarchii.

Wśród społecznych funkcji pełnionych przez *debatę publiczną* na pewno powinny znaleźć się również funkcje *edukacyjna* i *wyborcza*, wszakże ich charakterystyka – dostępna w piśmiennictwie¹⁹⁹ – nie wydaje się niezbędna z punktu widzenia tej dysertacji. Ponadto, w cz. I tego rozdziału wzmiankowano również inne *funkcje*, które można by uznać za *towarzyszące*: *promocyjną* – której sens polegałby

¹⁹⁸ por. A. Hess, *Spoleczni uczestnicy dyskursu politycznego w Polsce. Mediatyzacja i strategie komunikacyjne organizacji pozarządowych*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2013.

¹⁹⁹ Por. A. Kampka, op. cit., s. 84-96.

na stwarzaniu możliwości wywalczenia sobie pożądanego pozycji w hierarchii partyjnej przez wybijających się dzięki swoim zdolnościom (np. oratorskim) uczestników *debaty*, oraz *rozładowywania napięć społecznych* – sens w ten sposób nazwanego oddziaływania *debaty* sprowadzałby się do tego, iż możliwość wyartykułowania swoich stanowisk, obaw, oczekiwań, frustracji itp. przez reprezentantów określonych środowisk, stanowiłaby swoisty „wentyl bezpieczeństwa” dla rządzących. Również za *towarzyszącą* należałoby uznać – także wspomnianą w cz. I 1 rozdziału – *funkcję dostarczania kontentu*. Adresatami owej funkcji byłyby media i, co wszak istotne z punktu widzenia środowisk naukowych – autorzy prac z dziedziny politologii, psychologii społecznej i innych pokrewnych dziedzin.

Podsumowując zaprezentowany powyżej ów niewielki katalog funkcji społecznych *debaty publicznej* warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną, także przywoływaną przez autora „Rozkoszy demokracji”²⁰⁰ funkcję – to *funkcja sublimująca*. „Dyskusja (...) – powiada Braud – zastępuje przemoc fizyczną jako typ starcia między rywalami. W demokracji dyskutuje się (z przyjaciółmi), prowadzi negocjacje (z partnerami) oraz polemikę (z przeciwnikami); jednakże nie stosuje się przymusu, aby wygrać. Tam, gdzie kultura demokratyczna zakorzeniona jest już od dawna, naruszenia tego tabu są niezmiernie rzadkie”²⁰¹.

Katalog scharakteryzowanych powyżej funkcji pozostaje oczywiście katalogiem otwartym, choćby z uwagi na to, iż zjawisko tu analizowane ciągle ewoluuje. Pora, by przyjrzeć się temu procesowi.

²⁰⁰ P. Braud, op. cit., s. 219.

²⁰¹ Ibidem, s. 220. Wypada dodać, że możliwość polemiki, krytyki i kontroli, jaka istnieje dzięki dyskusji i debacie, jest bardzo istotna z punktu widzenia jakości demokracji. Warto o tym pamiętać nawet wtedy, gdy władzę, w wyniku zwycięskich wyborów zaczynają sprawować wyłącznie „orędownicy polityki miłości” i „najszczerzy demokraci”. Wszak cesarz Kaligula – wedle Swetoniusza – przed rozpoczęciem rządzenia był młodym, inteligentnym, wrażliwym i delikatnym człowiekiem.

4. Ewolucja współczesnej debaty publicznej – podstawowe tendencje

Pytanie, które należy zadać w związku z ewolucją *debaty publicznej*, powinno dotyczyć oczywiście tego „co i jak się zmienia” w materii, którą objęto tym pojęciem. Wszakże mówiąc o ewolucji zjawiska, jakim jest *debata publiczna*, można mieć na uwadze bardzo wiele aspektów. Zmiany, które określa się mianem ewolucji, mogą bowiem dotyczyć np. elementów strukturalnych – roli i znaczenia aktorów *debaty*, sposobu ich funkcjonowania, publiczności, opinii publicznej, mediów, przestrzeni publicznych, sposobów ich wykorzystywania, agendy itp. Ewolucja obejmuje także, a może przede wszystkim, społeczne funkcje debaty, sprawiając, iż niektóre z nich, zdawałoby się – podstawowe, jak. np. *funkcja rozwiązania sporu* – tracą swoją pozycję na rzecz innej, choćby wymienionej powyżej *funkcji polaryzującej*. Nie powinno się tracić z pola widzenia także przyczyn owych zmian, zatem dodatkowe pytanie – o charakter uwarunkowań powodujących obserwowane zmiany – wydaje się uprawnione. Precyzując zatem postawione powyżej pytania wypada stwierdzić, iż – tak jak to określono w tytule tej części I. rozdziału – refleksją zostaną objęte tylko podstawowe tendencje ewolucji współczesnej debaty publicznej, dostrzeżone w powojennym piśmiennictwie, mające związek z praktyką określaną mianem *debaty publicznej*, ze szczególnym zwróceniem uwagi na jej realizację w polskim parlamencie w latach 2001-2010. Zostanie zatem zaprezentowany pewnego rodzaju przegląd stanowisk i opinii w analizowanej tu kwestii, wzbogacony o – istotne, jak się zdaje, z punktu widzenia tej dysertacji – spostrzeżenia M. Czyżewskiego związane z tzw. wewnątrzdykursowymi uwarunkowaniami polskiej *debaty publicznej*, zaś na zakończenie tej części, w oparciu o konstatacje R. Sennetta²⁰², zostanie podjęta próba odpowiedzi na pytanie o przyczyny dostrzeżonych przez niego zmian, do jakich doszło w sferze publicznej w nieco dłuższej perspektywie czasowej.

Generalnie, gdy idzie o *debatę publiczną* jako taką, mówiąc inaczej – w znaczeniu ogólnym – w kwestii tego *co i jak* się zmienia, dominuje refleksja nacechowana raczej pesymistycznie. Już w 1988 roku K. H. Jamieson stwierdził, iż „niezależnie od przyczyn i oceny zmian – dyskurs publiczny wygląda dziś zupełnie

²⁰² R. Sennett, *Upadek człowieka publicznego*, przeł. H. Jankowska, Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2009.

inaczej. Zmiany dotyczą całej kultury retorycznej. We wcześniejszych epokach czymś naturalnym było przedstawienie historii danego problemu, co sprawiało, że konkretne zjawisko łatwiej było postrzegać jako element pewnego procesu. Dziś o historii, genezie mówi się rzadko i tylko wtedy, gdy da się przedstawić to w kategoriach winy lub zaniedbania ze strony przeciwników. Dawniej osoby zabierające publicznie głos sporo czasu poświęcały na zdefiniowanie używanych pojęć, wyjaśnienie, co rozumie się przez użyte sformułowania”²⁰³.

Krytycznie i z rozczarowaniem patrzą na zachodzące tu zmiany T.W. Adorno i J. Habermas, stwierdzając, iż przemysł kulturowy, przede wszystkim telewizja, prowadzi do zastąpienia refleksji i racjonalno-krytycznej debaty przez pasywną konsumpcję. Przyczyny tych zjawisk Adorno upatruje w rozwoju mediów masowych, czyniących z widza pasywnego odbiorcę przekazów, by skutecznie manipulować jego wolnością i generować fałszywą świadomość²⁰⁴. Podobnie uważa J. Habermas, sądząc, iż XX wiek przynosi kryzys sfery publicznej, którą w warunkach powstającego państwa opiekuńczego i komercjalizacji masowego przekazu administrują gospodarcze, polityczne i medialne elity wykorzystujące ją do realizacji własnych interesów. Racjonalna debata polityczna – jego zdaniem – zmierzająca do osiągnięcia porozumienia prowadzona w imieniu „dobra wspólnego”, została zastąpiona przez walkę grup reprezentujących partykularne interesy. Transformacja sfery publicznej w sferę pół- czy też pseudopubliczną, w której granica pomiędzy społeczeństwem obywatelskim i państwem oraz pomiędzy prywatnym i publicznym, zostaje rozmyta, realizuje się na dwóch podstawowych płaszczyznach: 1) interwencji państwa w prywatne działania gospodarcze, 2) komercjalizacji mediów, przede wszystkim telewizji. Na skutek tych przemian debata polityczna i kulturowa, która stała się możliwa we współczesnym społeczeństwie burżuazyjnym, w zaawansowanym kapitalizmie traci swój racjonalno-krytyczny charakter²⁰⁵.

²⁰³ K. H. Jamieson, *Eloquence in a Electronic Age, The Transformation of Political Speechmaking*, Oxford University Press, Oxford 1988, s. 10 i nast.

²⁰⁴ T.W. Adorno, *Sztuka i sztuki. Wybór esejów*, tłum. K. Krzemień-Ojak, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1990, s. 19.

²⁰⁵ J. Habermas, *The Structural Transformation of the Public Sphere. An Inquiry into a Category of Bourgeois Society*, The MIT Press, Cambridge, Massachusetts 1991, s. 27-35.

Także N. Postman czyni telewizję, w dużej mierze, winną temu, iż racjonalny dyskurs wypierany jest ze sfery publicznej przez wszechogarniającą rozrywkę. Telewizja z rozrywki czyni „naturalny format”, a wykorzystując go do przedstawiania wszelkich, także ważnych społecznie problemów, w rezultacie degradowuje je do roli rozrywki. Prowadzi to – jego zdaniem – do banalizacji i trywializacji dyskursu publicznego, co jest znakiem epoki *show-biznesu*²⁰⁶.

Manuel Castells, choć nie jest skłonny przypisywać mediom audiowizualnym „całego zła”, także dostrzega ich wpływ na pojawianie się wśród obywateli niepokojących dla funkcjonowania demokracji zjawisk; „większość badaczy zgadza się, że ogólne zaufanie społeczne i instytucjonalne spadło (Putnam 1995; Brehm, Rahn 1997, Robinson, Jackson 2001), ale nie ma zgody co do tego, jaką rolę odgrywają w tym procesie media. Zdaniem części uczonych negatywne relacje medialne prowadzą do pojawienia się wśród obywateli „apatii medialnej” i cynizmu oraz coraz silniejszego poczucia bezradności (Patterson 1993; Putnam 1995, 2008b, Cappella, Jamieson 1997, Mutz, Reeves 2005, Groeling; Linneman 2008). Ogólnie rzecz biorąc, twierdzą oni, że chociaż nie wiadomo, czy dyskurs obywatelski uległ radykalnym zmianom, to rozwój platform medialnych, a zwłaszcza telewizji, oznacza, że obywatele coraz częściej dowiadują się o niestosownym postępowaniu polityków, co z kolei obniża ich generalną ocenę instytucji politycznych. Michael Robinson (1975) jako pierwszy określił to zjawisko mianem „wideoapatii”. Obecnie częściej mówi się o „apatii medialnej”, wywołanej przez negatywne relacje telewizyjne, które naśladują inne media”²⁰⁷.

Również R. Skarżyński zdaje się „nie mieć złudzeń”, co do roli telewizji – demokracja utraciła swój pierwotny charakter za sprawą mediów, które zapośredniczają rzeczywistość otaczającą jednostki i zawłaszczają sferę publiczną. Wraz z upadkiem filozofii politycznej w XX wieku nastąpiło uproszczenie stosunków między obywatelami a politykami. Argumentacja oparta na ideach została wyparta przez proste mity, słowo przez obraz, a doświadczenie osobiste przez

²⁰⁶ N. Postman, *Zabawić się na śmierć. Dyskurs publiczny w epoce show-businessu*, przekł. L. Niedzielski, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2002, s. 130.

²⁰⁷ M. Castells, *Władza komunikacji*, tłum. J. Jedliński i P. Tomanek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, s. 289-290.

doświadczenie medialne. Treść utraciła swoje znaczenie, a dyskurs polityczny został zredukowany do prostych haseł typowych dla języka reklamy²⁰⁸. Zaś „wszelką nadzieję” każe nam porzucić ów autor stwierdzając, że „treścią debaty medialnej nigdy nie będzie spór o prawdę czy dyskusja poświęcona rozwiązaniu rzeczywistych problemów społeczeństwa. Podobnie jak nie może nią być obywatelskie uczestnictwo. Konsumpcja obrazu telewizyjnego przez masy sprawia bowiem, że telewizja jest najważniejszym elementem kreowania obrazu władzy. Za jej sprawą przeobraziły się mechanizmy kreowania elity rządzącej, ale nie spowodowało to powstania mechanizmów rzeczywistej partycypacji politycznej”²⁰⁹.

Z kolei D. Piontek zwraca uwagę na zjawisko tabloidyzacji programów informacyjnych, które zmienia dyskurs o polityce – wypowiedzi polityków w coraz większym stopniu dostosowane są do kryteriów atrakcyjności medialnej, zmienia się też dyskurs polityczny, ponieważ dziennikarze koncentrują się na zewnętrznych zachowaniach polityków, a nie na ich działaniach, programach, przekonaniach²¹⁰.

Większość zacytowanych powyżej badaczy „całe zło” zdaje się upatrywać – i nie bez racji – w nieco leciwym już medium, jakim jest telewizja. Stwierdzenie, iż pozostają oni „nie bez racji” bierze się stąd, iż, pomimo burzliwego rozwoju nowych technik informacyjnych – przede wszystkim Internetu i portali społecznościowych – czemu wypadnie poświęcić osobne miejsce, nadal telewizja właśnie, choć poddana także swoistemu „liftingowi” jako całodobowa telewizja informacyjna, odgrywa podobną, jak przed kilkadziesiąt laty, rolę dostarczyciela *infoteinmentu* lub – jak ostatnio się powiada – *politicoteinmentu*²¹¹.

Nieco mniej pesymistyczni są J. Blumer i M. Gurevitch, bowiem w programach typu *talk-show* widzą szansę na uratowanie uczestnictwa obywateli w debacie publicznej. Ich zdaniem wykorzystanie tego typu programów w procesie komunikacji politycznej pozbawiło tę problematykę nudy i uatrakcyjniło formę

²⁰⁸ R. Skarżyński, *Od liberalizmu do totalitaryzmu. Z dziejów myśli politycznej XX wieku*, t. 2, Elipsa, Warszawa 2002, s. 304.

²⁰⁹ R. Skarżyński, op. cit., s. 38.

²¹⁰ D. Piontek, *Komunikowanie polityczne i kultura popularna: tabloidyzacja informacji o polityce*, Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM, Poznań 2011, s. 202-203, s. 207.

²¹¹ A. Kampka, op. cit., s. 173.

informowania obywateli o polityce²¹².

Optymistą jest Hugues Cazenave, który twierdzi, że dzięki medium masowym mamy do czynienia ze wzbogaceniem dyskursu politycznego, bowiem szerokie kręgi społeczeństwa w ten właśnie sposób (dzięki mediom) uzyskują dostęp do informacji politycznej i do polityki, co wcześniej zarezerwowane było dla elit²¹³. Trudno wszakże się z tym zgodzić, bo samo uzyskanie dostępu do informacji – co ważne – coraz większej liczby różnych informacji, nie przesądza o tym, że z takiego dostępu umie się skorzystać. Innymi słowy – fakt wydania większej liczby książek nie będzie wystarczającą przesłanką, by twierdzić, że coraz większa liczba obywateli je przeczyta, a cóż dopiero, że ze zrozumieniem. Nie da się więc, mimo najlepszych chęci Cazenave'a, dowieść, iż masowe media doprowadzają do wzbogacenia dyskursu politycznego. Można odnieść wrażenie, że jest wręcz przeciwnie.

Duże nadzieje, szczególnie po okresie rozczarowania związanego ze scharakteryzowanym powyżej oddziaływaniem na *debatę publiczną* medium takiego jak telewizja, wiązano z mediami elektronicznymi. Jednym z entuzjastów nowych środków komunikowania był twórca koncepcji „republiki elektronicznej” L. K. Grossman, który porównując uwarunkowania funkcjonowania sfery publicznej niejako „do nadejścia Internetu” – limity ekonomiczne: druku, papieru, poligrafii, urzędów nadawczych, i polityczne: cenzura, koncesje – z czasami „po” owym nadejściu, zwracał uwagę na stosunkowo niewielkie koszty związane z dostępem do Internetu, co jego zdaniem, przy braku ograniczeń natury politycznej w krajach demokratycznych, w istotny sposób sprzyjało rozwojowi sfery publicznej i tworzeniu się społeczeństwa obywatelskiego. Grossman uważał, iż dzięki korzystaniu z nowych technologii w procesach demokratycznych obywatele mogliby stać się „czwartą władzą”, systemy polityczne – odejść od zasady reprezentacji, a środki masowego przekazu utraciłyby znaczną część swoich politycznych wpływów. Koncepcja ta – jak sam stwierdzał – nie była jednoznacznie pozytywna, bowiem

²¹² J. G. Blumer, M. Gurevitch, *The Crisis of Public Communication*, Routledge, London 1995, s. 220-221. Wypada dodać, iż pomimo – jak można sądzić – niejakich sukcesów na niwie zainteresowania polityką tzw. przeciętnego odbiorcy, zadowolenie z (mocno teoretycznego) wzrostu zainteresowania polityką nie zrównoważyło dającego się zaobserwować jako rosnący proces spadku dobrych opinii o politykach i polityce.

²¹³ H. Cazenave, *Medias et vie politique*, “Cahiers Francais” 1992, nr 258, s. 62-67.

ewentualnie zwiększająca się partycypacja obywateli w procesach demokratycznych byłaby uzależniona, z jednej strony, od dostępu obywateli do technologii, a z drugiej – od ich kompetencji technologicznych, poziomu wiedzy i przygotowania do demokratycznych procesów podejmowania decyzji²¹⁴.

Wątpliwości, jakie żywił Grossman, nie powstrzymały wszakże innych „entuzjastów” przed tworzeniem kolejnych idealistycznych koncepcji, które nowe technologie informacyjne czyniły skutecznym remedium na dający się zaobserwować kryzys funkcjonowania dotychczasowych form demokracji, a szczególnie kryzys zaufania obywateli do jej (demokracji) dotychczasowych instytucji. Martin Hagen w swojej koncepcji *elektronicznej demokracji* proponował system polityczny oparty wprost na ICT (*internet communication technology*), która umożliwiałaby obywatelom pełniejszy i bardziej niezależny dostęp do ważnych informacji państwowych, pozwalała na organizowanie *elektronicznych agor* sprzyjających wspólnemu debatowaniu elektoratu i jego przedstawicieli oraz aktywizowała społeczeństwo obywatelskie²¹⁵.

Z kolei A. Toffler w sieci Internet pokładał nadzieję na wyeliminowanie zgubnych dla demokracji skutków masowej konsumpcji i zrealizowanie marzeń o demokracji bezpośredniej i rozwoju wolnego, nieograniczonego dyskursu publicznego. Internet – według niego – ma urzeczywistnić publiczną debatę poprzez nieskrępowaną i Nielimitowaną wymianę opinii, w której każdy ma dostęp do wszelkich potrzebnych informacji i możliwość sprawnego i zautomatyzowanego kontaktu z instytucjami publicznymi²¹⁶.

Rozwój nowych technologii komunikacyjnych postrzegano także jako szansę na, nie tylko jakościową, odmianę „na lepsze”, ale i na rozszerzenie sfery publicznej o nowych uczestników i deprowincjonalizację komunikacji. W rozwoju instytucji medialnych dostrzegano szansę na zaistnienie poziomej, twórczej, autonomicznej formy pluralizmu mediów (np. mediów obywatelskich). Wyróżniają się tu dwa nurty

²¹⁴ L. K. Grossman, *Republika elektroniczna* w: J. Szczepański (red.), *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, t.2, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1998, s. 285-297.

²¹⁵ M. Hagen, *A typology of Electronic Democracy*, www.uni-giessen.de.

²¹⁶ A. Toffler, H. Toffler, *Budowa nowej cywilizacji – polityka trzeciej fali*, przekł. J. Łoziński, PIW, Warszawa 1995.

rozważań: 1) nowe technologie postrzegane są jako szansa na doskonalenie dotychczas istniejących form demokracji liberalnej, oraz 2) stanowią one idealne warunki dla nowego porządku demokratycznego, opartego o formy autentycznej demokracji bezpośredniej i ponadnarodowe interesy łączące jednostki²¹⁷. Praktyka wszakże i realne zastosowania Internetu i portali społecznościowych w życiu społecznym i politycznym dostarczyły argumentów również zwolennikom poglądu, iż rozwój nowych technologii masowego komunikowania przynosi z sobą czynniki ograniczające rozwój sfery publicznej i społeczeństwa obywatelskiego. Przywoływany tu już Manuel Castells nie bez racji stwierdza, iż swobodny dostęp do informacji jest ważną cechą demokracji, ale NTI (nowe technologie informacyjne), dając rzeczywiście lepszy do nich dostęp, nie powodują samoistnie jej – demokracji – umocnienia. Internet powoduje także indywidualizację i rozproszenie postulatów i opinii, co rzadko przekłada się na decyzyjność. Istotne są tu także problemy związane z marginalizacją debaty w sieci, jej niską jakością i pozamerytorycznością²¹⁸. Także J. Street konstatuje, iż pomimo retoryki uczestnictwa i równości dostępność do NTI nie jest ani powszechna, ani tania, a przede wszystkim tak pożądana, jak można by oczekiwać. Możliwość posiadania odpowiedniego sprzętu i oprogramowania nie oznacza bowiem, iż obywatele nie tylko będą umieli, ale że w ogóle zechcą zeń skorzystać, zaś sama poprawa możliwości wyrażenia własnego zdania nie oznacza, że łatwiej nam to własne zdanie sobie wyrobić – a o to przecież chodzi w demokracji deliberatywnej, której miałyby służyć NTI. Zachodzi więc obawa, że nowa *elektroniczna demokracja* będzie tak naprawdę służyć interesom elit i sprzyjać nowym podziałom społecznym²¹⁹.

Bardzo podobne stanowisko zajmuje A. Kampka podkreślając, że multimedialność, interaktywność, dostępność informacji i szybkość (dotarcia i udostępnienia) to niewątpliwe zalety Internetu. Nie bez znaczenia jest także fakt ułatwienia dostępu do debaty publicznej, poszerzenia możliwości wzbogacenia argumentacji, choć niekiedy może to wymagać większej kreatywności, wiedzy,

²¹⁷ J. Street, *Mass media, polityka, demokracja*, przekł. T.D. Lubański, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 184.

²¹⁸ M. Castells, *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, przekł. T. Hornowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2003.

²¹⁹ J. Street, op. cit., s. 187.

umiejętności i nakładu czasu. Dostrzega jednak defekty – nadmiar informacji, niemożność oceny ich jakości, zbyt wielka liczba danych znajdujących się poza zasięgiem przeciętnych użytkowników. Istotnym problemem wg. niej jest także fragmentaryzacja użytkowników. Generalnie A. Kampka wyciąga wniosek, że wykorzystanie Internetu niewiele zmieniło w komunikacji politycznej. Stał się on – wprawdzie cennym – ale jednak tylko uzupełnieniem instrumentarium²²⁰.

Nieco nadziei na realizację pozytywnego scenariusza dają S. Coleman i K. Ross – twierdząc, iż potencjał wykreowania „dyskursywnej sfery publicznej” – niezbędnej dla funkcjonowania *demokracji deliberatywnej* – tkwi w mediach. Świadczyć o tym mają cztery procesy społeczne: 1) demokratyzacja społeczeństw przez media (dzięki komunikacji Web 2.0, gdzie zaciera się granica pomiędzy produkcją i odbiorem komunikatów); 2) stopniowe zwiększanie się zaangażowania obywateli w programowanie działalności mediów; 3) dostrzegalna zmiana modelu publiczności mediów; 4) pluralizacja dyskursu dokonująca się za sprawą mediów pozamainstreamowych. Przeszkodą – wszakże – jest tu sama logika działania mediów, które w swojej działalności w niewielkim stopniu liczą się z głosem opinii publicznej i nie kierują się oczekiwaniami odbiorców²²¹.

Powszechnie uznaje się, iż „informacja jest podstawowym czynnikiem warunkującym skuteczne i racjonalne uczestnictwo obywateli w systemie społeczno-politycznym”²²². Nie jest jednak tak, jak twierdzi A. Hess, że „informacja sama w sobie jest wartością, a jej posiadanie jest źródłem postępu i rozwoju społeczeństw”²²³, bowiem sam dostęp do informacji – jej posiadanie – jest tylko warunkiem koniecznym „postępu i rozwoju”. Warunkiem wystarczającym owego pożądanego stanu będzie dopiero umiejętność i możliwości jej wykorzystania. Wypada wszakże zgodzić się z A. Hess, gdy powiada ona, że „rewolucja komunikacyjna prowadzi do rozwoju społeczeństw bogatych w potencjał informacyjny” oraz ze stwierdzeniem, że owa „rewolucja komunikacyjna wcale nie

²²⁰ A. Kampka, op. cit., s. 142-147.

²²¹ S. Coleman, K. Ross, *The Media and the Public: “Them” and “Us” in Media Discourse*, Wiley-Blackwell, Chichester 2010, s. 39-45.

²²² zob. T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Kraków 1999.

²²³ A. Hess, op. cit., s. 40.

musi oznaczać tendencji do poprawy jakości informowania”²²⁴. Ponad wszelką wątpliwość można także przyjąć, iż rozwój technologii komunikacyjnych ma wpływ na kształt *debaty publicznej*, bowiem wprowadzenie a następnie upowszechnienie nowych rozwiązań technologicznych w dziedzinie informacji (media społecznościowe) istotnie wpływa na sposób funkcjonowania uczestników *debaty publicznej*. Nowe formy komunikowania sprzyjają uczestniczeniu²²⁵ w *debacie publicznej*, niemniej jednak nie przekształcają pełnionych przez nią (debatę) funkcji społecznych tak, by można było już mówić o nowych funkcjach lub wyraźnych jakościowych zmianach. Te jednak nie są, jak się wydaje, odległe.

Powyższe rozważania były związane z tzw. zewnętrznymi – jak określa to M. Czyżewski – uwarunkowaniami dyskursu publicznego²²⁶. Zanim wypadnie przyjrzeć się uwarunkowaniom wewnątrzdykursowym – warto raz jeszcze powrócić do istotnych w tej mierze uwag J. Habermasa. Otóż wyabstrahowawszy spośród oddziałujących na rozwój społeczny czynników związanych z industrializacją, urbanizacją i globalizacją te najistotniejsze dla kształtu i ewolucji *debaty publicznej* – związane z rozwojem mediów – Habermas trafnie zauważył, iż „rozwój mediów doprowadził do rozpadu ukształtowanej w społeczeństwie kapitalistycznym opinii publicznej tworzącej się w środowiskach ludzi nawykłych do lektury i dyskusji. Aktywna publiczność przekształciła się w podatną na manipulację masę”²²⁷. Wszakże w przedmowie do wydania „Strukturalnych przeobrażeń...” z 1990 roku stwierdził, że gdyby na nowo podjął studia nad ewolucją sfery komunikowania publicznego, to byłby mniej pesymistyczny. Konstatacja ta, będąca zapewne wynikiem przemian politycznych w Europie Wschodniej nie ostałaby się jednak w konfrontacji z realiami i tendencjami lat późniejszych. Kolejne bowiem etapy

²²⁴ Ibidem., s. 40. Można by dodać, że prowadzi do rozwoju społeczeństw po prostu bogatych, ponieważ bogatsi i lepiej wykształceni znajdą o wiele więcej możliwości wykorzystania nowinek technicznych również w dziedzinie komunikowania i szybciej „przełoży” się to na ich rozwój i wzrost.

²²⁵ W kwestii wpływu nowych technik komunikowania (szczególnie Internetu) por. J. Sobczak, *Problemy społeczeństwa informacyjnego w dobie globalizacji*, w: T. Wallas (red.), *Bariery rozwoju na progu XXI wieku. Wybrane problemy*, Elipsa, Warszawa 2007, oraz D. Piontek, B. Hordecki, Sz. Ossowski, *Tabloidyżacja dyskursu politycznego w polskich mediach*, Wyd. Naukowe WNPiD UAM, Poznań 2013.

²²⁶ M. Czyżewski, *W stronę teorii dyskursu publicznego*, w: M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski (red.), op. cit., Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010, s. 70-75.

²²⁷ J. Habermas, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej...*, w: A. Kłoskowska, *Kultura masowa*, PWN, Warszawa 1964.

modernizacji i rozwoju sfery publicznego komunikowania się przyniosły te same, negatywne zjawiska, które opisywał Habermas odnosząc je do społeczeństw zachodnich. Opinia publiczna krajów Europy Środkowej, jak trafnie stwierdza Czyżewski, wcześniej mocno ubezwłasnowolniona przez system totalitarny, przekształciła się w bierną masę odbiorców zanim doszło do ukształtowania się wzorów zachowań właściwych dla społeczeństwa obywatelskiego²²⁸. Czyżewski formułuje idącą nawet dalej hipotezę, iż równoległe do związanego z modernizacją i rozwojem mediów rozpadu aktywnej publiczności następuje upadek *dyskursu elit symbolicznych* (por. 1. cz. tego rozdziału). Wiąże się on z systematyczną degradacją i postępującym zanikiem tradycyjnego, normatywnego wzoru niezależnego uczonego i poszukującego intelektualisty (wzoru opartego na rygorystycznych kryteriach poznawczych i moralnych), a także z nasilającą się instrumentalizacją wiedzy o społeczeństwie, kulturze i polityce w środkach masowego przekazu oraz w ramach nowoczesnej, zbiurokratyzowanej organizacji badań naukowych²²⁹. Wypada także zgodzić się z autorem „Rytualnego chaosu”, iż nadzieje na rozwinięcie nowych obszarów aktywności w kulturze, jakie łączono z upadkiem tradycyjnego dyskursu elit symbolicznych²³⁰ pozostały jedynie iluzoryczne.

Czyżewski zwraca również uwagę, iż wpływ na dyskurs polityczny w naszym kraju, a ściślej – wpływ na jego kształtowanie się – mają: swoiste *wyzwanie* i także *przymus*. To, co nazywa *wyzwaniem*, związane jest z wolnością słowa i stowarzyszenia się, zatem okoliczności te nie tylko umożliwiają, ale wręcz „domagają się” demokratycznej przebudowy instytucjonalnej tkanki dyskursu (mediów i regulacji ich dotyczących) oraz stworzenia możliwości artykulacji różnych punktów widzenia, orientacji politycznych i interesów. *Przymus* zaś związany jest z koniecznością podejmowania doniosłych i pilnych decyzji. W tym „obszarze” łatwiej z kolei o tendencje przeciwne²³¹.

Niewątpliwie interesujące i przydatne z punktu widzenia tej dysertacji są

²²⁸ M. Czyżewski, op. cit., s. 72.

²²⁹ Ibidem., s. 72.

²³⁰ J. F. Lyotard, *Grabmal des Intellektuellen*, wyd. Passagen, Wien 1985, s. 9-19.

²³¹ M. Czyżewski, op. cit., s. 75. Mimo upływu lat konstatacje te zachowują walor aktualności, choćby ze względu na to, iż ustawa „Prawo prasowe” funkcjonuje obecnie nadal w kształcie nadanym jej w PRL.

spostrzeżenia M. Czyżewskiego dotyczące tzw. wewnątrzdykursowych uwarunkowań dyskursu politycznego i dyskursu polityki (tu, jak wcześniej wspomniano, sytuować należy *debatę publiczną*). Warto więc poświęcić im nieco miejsca. Czyżewski owe uwarunkowania odnosi do „względnie autonomicznej dynamiki sfery publicznego komunikowania się”²³² i wyróżnia cztery wymiary – interpretacyjny, dramaturgiczny, konwencjonalnej rytualizacji i medialny.

Pierwszy z nich – interpretacyjny – to proces, w którym uczestnicy dyskursu (każdego rodzaju – publicznego, politycznego czy dyskursu polityki) podejmują próbę zdefiniowania (zinterpretowania) tego, czym ów dyskurs jest, a czym nie jest. Kwestią podstawową jest określenie granic, rejestru spraw i tematów, które doń należą, oraz takich, które, nie mając publicznej prawomocności, sytuowane będą poza jego granicami. Spór toczony o granice dyskursu może mieć charakter otwarty lub niejawnym²³³. Wymiar ów miał szczególne znaczenie w okresie pierwszych lat transformacji, gdy w związku z pojawieniem się w Polsce zjawiska takiego jak wolność słowa, demokratyczna *debata publiczna* stała się w ogóle możliwa. W okresie, który stanowi ramy czasowe przedmiotu tej pracy, wymiar interpretacyjny dyskursu jako jedno z jego uwarunkowań nadal jest istotny, choć już nie w takiej, jak w okresie transformacji, mierze. Nadal jednak agenda dyskursu, czy *debaty publicznej*, nie jest czymś danym „raz na zawsze” i wciąż podejmowane są przez jej uczestników próby przekształcenia jakiegoś problemu społecznego w polityczny, czyli „desepizacji”²³⁴ – jak nazywa to M. Czyżewski, wszakże gdy mowa o parlamentarnej debacie budżetowej – jak będzie się można przekonać w rozdz. III – w mocno ograniczonej skali.

Każda debata, w szczególności publiczna, posiada cechy dramaturgiczne, gdyż, jak wspomniano już powyżej, przebiega przy udziale fizycznie lub medialnie obecnej widowni. Autor „Rytualnego chaosu” słusznie stwierdza, iż „dyskurs publiczny otwiera możliwości intensyfikacji dramaturgicznego wymiaru

²³² Ibidem, s.75.

²³³ Por. *Cudze problemy. O ważności tego, co nieważne. Analiza dyskursu publicznego w Polsce*, w: M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski (red.), op. cit., Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010, s.19-35.

²³⁴ Sepizacja – od *Sombody Els Problem* (określenie autorstwa M. Czyżewskiego).

komunikowania się”²³⁵, a ową intensyfikację tegoż wymiaru będzie można dostrzec przy analizie treści rozdz. IV i V tej dysertacji. Wypada dodać, iż wpływ na – jak to określa Czyżewski – intensyfikację cech dramaturgicznych, ma, jak stwierdzono to powyżej, obecność konkretnej lub medialnej publiczności²³⁶. Wszakże, gdy mowa o parlamentarnej debacie budżetowej, należy wziąć pod uwagę dwie przesłanki. Po pierwsze publiczność tej debaty obecna na sali plenarnej Sejmu najczęściej jest bardzo nieliczna²³⁷, co więcej, jak okaże się w dalszych rozdziałach, mało różniącą się w kolejnych posiedzeniach²³⁸. Po wtóre, świadomość obecności widowni medialnej (telewizyjnej) mogła towarzyszyć uczestnikom tych debat jedynie do września 2002²³⁹, przy czym wypada uwzględnić zdecydowanie niewielką atrakcyjność medialną poruszanej w debatach budżetowych tematyki. Niemniej jednak, co może się wydać zaskakujące, język debaty w analizowanym okresie staje się bardziej wyrazisty i silniej nacechowany emocjonalnie, o czym będzie można się przekonać na podstawie rozdz. IV i V niniejszej pracy.

Do bardzo interesujących wniosków może prowadzić analiza *debaty publicznej* z punktu widzenia uwarunkowania, jakim jest tzw. konwencjonalna rytualizacja. Czyżewski, bazując na pracach Ervinga Goffmana²⁴⁰, wprowadza pojęcie rytualizacji konwencjonalnej, jako odnoszącej się przede wszystkim do wzorów interakcji codziennej, przy czym stwierdza, że „obok bliskiej Goffmanowi pozytywnej konotacji, związanej ze stabilizacją i przewidywalnością zachowań oraz umocnieniem integracji społecznej, zjawisko konwencjonalnej rytualizacji obarczone jest także konotacją negatywną: (...) bywa kojarzone ze szczególnie wyraźnym usztywnieniem, stereotypizacją i konwencjonalizacją wzorów działania”²⁴¹. Co więcej, najbardziej istotna w poddanym rytualnej konwencjonalizacji akcie

²³⁵ Ibidem., s. 77.

²³⁶ Więcej o ewolucji tego wymiaru *debaty publicznej*, szczególnie debat wyborczych i telewizyjnych, w: *Retoryka debaty*, A. Budzyńska-Daca, PWN 2015, M. Poprawa, *Telewizyjne debaty polityków jako przykład dyskursu politycznego*, Universitas, Kraków 2009.

²³⁷ Stosunkowo najliczniejsza w czasie tzw. *expose budżetowego*, gdy szefowie klubów parlamentarnych (szczególnie koalicyjnych) dyscyplinują swoich członków, później zaś jest to grupa co najwyżej kilkunastu posłów.

²³⁸ Najczęściej są to członkowie sejmowej Komisji Finansów Publicznych.

²³⁹ Bezpośrednich transmisji w TVP2 zaprzestano we wrześniu 2002 przenosząc je do TVP3, po czym zrezygnowano z nich w ogóle w sierpniu 2009.

²⁴⁰ Por. E. Goffman, *Rytuał interakcyjny*, tłum. A. Szulżycka, PWN, Warszawa 2006, oraz *Relations in Public. Microstudies of the Public Order*, Basic Books, New York 1971.

²⁴¹ M. Czyżewski, op. cit, s. 78.

komunikacyjnym staje się nie jego treść, ale forma, określony sposób, czyli to, że ów akt realizowany jest zgodnie ze skonwencjonalizowanymi oczekiwaniami. Z uwagi na to, iż *debata publiczna*, co stwierdzono powyżej, przebiega w warunkach dużej intensyfikacji cech dramaturgicznych, uprawniony będzie sąd, iż jest ona (także, co wskazano przy omówieniu wymiaru dramaturgicznego, parlamentarna debata budżetowa) bardzo podatna na konwencjonalną rytualizację²⁴². Z punktu widzenia ewolucji funkcji analizowanego w tej pracy zjawiska, może to prowadzić do zakłóceń a nawet blokady podstawowych funkcji *debaty publicznej*, jakimi są choćby *funkcja rozwiązywania (rozstrzygania) sporu*, *funkcja ustalania norm (ewaluacyjna)* i *funkcja artykulacyjna*. Realnym zagrożeniem staną się wówczas całkowita bezproduktywność lub nietrafne konkluzje. Z kolei oddziaływanie wymiaru medialnego, jako wewnątrzdyskursowego uwarunkowania publicznego komunikowania się, polega na zintensyfikowaniu oddziaływania wymiaru dramaturgicznego i wymiaru konwencjonalnej rytualizacji²⁴³.

Choć od ukazania się *The Fall of Public Man* minęło już ponad 40 lat, to nadal można twierdzić, iż wnioski zaprezentowane przez autora tej książki – R. Sennetta – wciąż zachowują pewną świeżość i przydatność przy podejmowaniu analizy zagadnień związanych ze sferą publiczną i jej ewolucją. W ramach tej dysertacji stanowić będą tzw. szersze tło zjawiska, któremu poświęca się tu uwagę, czyli *debaty publicznej* (w tym debaty parlamentarnej). W jednym z wywiadów²⁴⁴, których R. Sennett udzielił podczas pobytu w Polsce, zacytował on definicję J. Habermasa odnoszącą się do sfery publicznej, której istotą jest pojmowanie tej sfery jako przestrzeni, w której można mówić, nie będąc utożsamianym ze swoim interesem klasowym. Myśl ta, bliska autorowi „Upadku człowieka publicznego”, oddaje istotę pojmowania sfery publicznej nieskażonej jeszcze lękiem przed

²⁴² Daje się to, niestety, coraz częściej zaobserwować w sytuacjach, gdy wystąpienia poselskie zawierają niewiele więcej istotnych treści, niż wypowiedane ze szczególną estymą zwroty: „Panie Marszałku! Wysoka Izbo!”.

²⁴³ Warto nadmienić, iż w przypadku *debaty publicznej* przekazywanej przez medium, jakim jest telewizja, możemy mieć do czynienia z podwójną konwencjonalną rytualizacją, ponieważ skonwencjonalizowana staje się *debata*, telewizja zaś jest jednym z najbardziej podatnych na konwencjonalizację mediów. W świecie, w którym rządzi zasada „wyróżnij się lub zgiń” politycy próbują sobie radzić z tym grożącym rutyną, a więc nudą, zjawiskiem poprzez próby bardziej lub mniej odważnego łamania konwencji, wszakże i te usiłowania stają się coraz bardziej powszechne i konwencjonalne.

²⁴⁴ <http://www.krytykapolityczna.pl/artykuly/opinie/20150703/sennett-wyrwac-sie-z-przewidywalnosci>.

mimowolnym zdradzeniem się z własnymi uczuciami, nieuprawnioną (niewłaściwą, nieadekwatną) oceną jakiegoś zjawiska, wypowiedzi, czy innych elementów swojej tożsamości (np. tożsamości seksualnej lub stylu życia). Taką jeszcze mogła być przestrzeń stosunków społecznych nazywana sferą publiczną w XVII i XVIII wieku, jednakże wiek XIX i przemiany ekonomiczne, polityczne i społeczne które przyniósł, sprawiły, że „mechanizmem obrony przed odczytaniem przez innych było powstrzymanie uczuć – publiczne zachowanie fundamentalnie się zmieniło. Milczenie stało się jedynym sposobem, w jaki można było doświadczać życia publicznego, szczególnie na ulicy, bez poczucia, że się jest przytłoczonym. (...) Pojawiło się przekonanie, że ludzie obcy nie powinni ze sobą rozmawiać, że każdy ma prawo do niewidzialnej tarczy, do tego, by zostawiono go w spokoju. Zachowanie publiczne sprowadzało się do obserwacji, biernego uczestnictwa, szczególnego rodzaju podglądactwa. (...) Człowiek jest na wszystko otwarty, nie odrzuca a priori niczego, co znajduje się w zasięgu wzroku, pod warunkiem, że nie musi stać się uczestnikiem uwikłanym w jakąś scenę. Ta niewidzialna ściana milczenia, do której miało się prawo, oznaczała, że wiedza w miejscu publicznym płynęła z obserwacji – scen, innych ludzi, areny wydarzeń. Jej źródłem przestało być obcowanie z innymi²⁴⁵.

Stan, jaki opisuje Sennett, staje się sytuacją dominującą stosunki społeczne od II połowy XIX wieku. I choć jawi się jako ograniczenie lub pewnego rodzaju społeczny przymus, to nie jest pozbawiony pewnych zalet. Oto, jak zauważa Sennett – człowiek publiczny jako bierny widz był uwolniony i wyzwolony. Nie musiał tak jak w rodzinie zabiegać o poważanie, co więcej, nie musiał działać. Co więcej, przyswojone i rozpoznane w procesie socjalizacji i interakcji społecznych funkcjonujące i obserwowane kody interpretacji ekspresji uczuć, są także kodami izolacji od innych ludzi. W ten sposób człowiek poznaje fundamentalną prawdę współczesnej kultury – że dążenie do osobistej świadomości i uczucia jest obroną przed doświadczaniem relacji społecznych. Obserwacja i roztrząsanie spraw w umyśle zajmują miejsce dyskursu²⁴⁶. Wspomniane powyżej swoiste „wyciszenie” międzyludzkich relacji w sferze publicznej nie dotyczy, co oczywiste, zjawiska

²⁴⁵ R. Sennett, op. cit., s. 51.

²⁴⁶ Ibidem, s. 348.

debaty publicznej. Ta, w parlamentach, na uczelniach, salach posiedzeń przedstawicieli samorządu, w mediach wreszcie, nadal jest podejmowana. Choć i na jej kształt mają wpływ okoliczności, które analizuje Sennett. Nim wszakże nastąpi odniesienie się do owego wpływu należy stwierdzić, iż to, co dotychczas powiedziano tu o funkcjonowaniu człowieka w sferze publicznej odnosi się do zachowań w tzw. miejscach publicznych – na ulicy, w sali teatralnej, w markecie itp. – w większości *przestrzeni publicznych*, jak dla potrzeb tej dysertacji przyjęto nazywać takie miejsca²⁴⁷.

Jako źródło opisywanych zmian Sennett wskazuje nowe, pojawiające się na początku XIX wieku formy sekularyzmu i kapitalizmu. Wtedy właśnie – jak zauważa – „ludzie uwierzyli, że są twórcami własnych charakterów, że każde zdarzenie w ich życiu musi mieć znaczenie dla określenia ich samych (...). Coraz większą uwagę przywiązywano do kwestii osobowości. (...) W tym momencie zaczął się zanik publicznej sfery bezosobowego znaczenia i bezosobowego działania.²⁴⁸ Fetyszycacja, można by rzec, osobowości, była wyrazem sprzeciwu wobec anonimowości tłumu i bezosobowych jak określa je Sennett – formalnych i suchych relacji. Za wszelką cenę, również w relacjach i interakcjach właściwych dla sfery publicznej, poszukiwano ciepła, szczerości i otwartości. Starano się, na tyle ile było to możliwe, nadawać inny – „intymny” – jak określa to Sennett – kształt asertywnym, czy wręcz agresywnym (co wcale nie musiało oznaczać braku ich społecznej przydatności) stosunkom i relacjom, wyjaławiając sferę publiczną ze specyficznych dla niej i społecznie przydatnych właściwości.

Pora zadać wreszcie pytanie o wpływ opisanych przez Sennetta zmian i przeobrażeń w szeroko pojmowanej sferze publicznej na *debatę publiczną* w sensie jaki zjawisku temu tu nadano. Wypada odnieść się do dwóch kwestii.

Pierwszą z nich jest wpływ sennettowskich zmian na *funkcję wyborczą* oraz *funkcję krytyczną* debaty. Wypada przywołać jedno z końcowych spostrzeżeń autora: „Ponieważ rządzi nami kultura osobowości, wybieramy kandydatów wiarygodnych, prawych, panujących nad sobą. Mówimy, że takie osobowości odpowiadają

²⁴⁷ T. Buksiński, op. cit., s. 54.

²⁴⁸ R. Sennett, op. cit., s. 547.

rozmaitym interesom. Polityka klasowa niewiele się liczy, ponieważ panuje przekonanie, że o przynależności klasowej decydują osobiste zdolności (co szczególnie widać wśród nowych klas tworzących się w obecnym stuleciu). Regionalizm i lokalna autonomia stają się popularnym kredo politycznym, jak gdyby stosunki władzy były tym bardziej humanitarne, im mniejsza jest skala jej sprawowania – choć rzeczywiste stosunki rozrastają się w system światowy. Wspólnota stała się bronią wymierzoną przeciw społeczeństwu – za jego największą wadę uchodzi obecnie bezosobowość. Wspólnota władzy może być jednak tylko złudzeniem w społeczeństwie uprzemysłowionego Zachodu, gdzie stabilność osiąga się przez rozbudowę struktur ekonomicznej kontroli na skalę międzynarodową. Wiara w bezpośrednie ludzkie relacje w skali intymnej tak nas uwiodła, że w zachowaniu politycznym przestaliśmy się kierować rozumieniem realiów władzy. Skutek jest taki, że siły dominacji czy nierówności nadal działają bezkarnie”²⁴⁹.

Zgodziwszy się z Sennettem co do przesłanki, iż „rządzi nami kultura osobowości”, przy czym chciałoby się dodać, iż raczej „kultura wizerunku osobowości”, trudno zgodzić się na tezę – w której Sennett określa jakość wybranych kandydatów. Niemniej jednak kształt owych wyreżyserowanych w najdrobniejszych szczegółach spektakli, jakimi są debaty wyborcze kandydatów z sobą i kandydatów z wyborcami, zaiste jest wynikiem zmian, które wskazał i opisał autor „The Fall...”. Natomiast zaakcentowany tu brak zgody co do tego, jakimi cechami charakteryzują się wybierani kandydaci, nie ma większego znaczenia, jeżeli bowiem nie są to, jak chce Sennett – ludzie prawi, wiarygodni i panujący nad sobą, ale wręcz przeciwnie – oszuści, krętacze i ordynusy, to zasada obowiązuje nadal: rządzi nami kultura osobowości. Zmieniają się tylko preferencje co do pożądanego „towaru”. Natomiast z powodu obawy i ucieczki przed bezosobowością społeczeństwa – ucieczki w „intymność”, która, jak twierdzi Sennett, jest ułudą, trudniej realizuje się również *funkcja krytyczna*. Autor „Upadku...” stwierdza to dobitnie piętnując „działające bezkarnie siły dominacji czy nierówności”²⁵⁰.

Drugą – i jest tu autor „Upadku...” jednym z wielu dostrzegających to zjawisko – jest kwestia wpływu na sferę publiczną mediów elektronicznych. Nie

²⁴⁹ Ibidem, s. 547.

²⁵⁰ Ibidem., s. 547.

pozostawia złudzeń: ” Komunikacja elektroniczna to jeden ze środków, przez które sama idea życia publicznego dobiegła kresu. Media znacznie zwiększyły zasób wiedzy jednych grup społecznych o drugich, ale doprowadziły do tego, że prawdziwy kontakt przestał być potrzebny. (...) Media podważają dwie zasady tego, co publiczne: kontakt z różnorodnością oraz doświadczenie doznawane w jakimś obszarze społeczeństwa, z dala od kręgu bliskich. (...) Potrzeby zaspakajane przez media elektroniczne, to te same impulsy kulturowe, które kształtowały się przez ostatnie półtora wieku – tendencje do wycofywania się z interakcji społecznych, by wiedzieć i czuć więcej jako osoba. (...) Środki masowego przekazu poszerzają w nieskończoność zakres wiedzy o tym, co w społeczeństwie wychodzi na jaw, a zarazem hamują zdolność ludzi do przełożenia tej wiedzy na działania polityczne. (...) Środki masowego przekazu potęgują milczenie tłumu, które zaczęło się kształtować w teatrach i salach koncertowych XIX wieku, intensyfikują ideę bezcielesnego obserwatora, biernego świadka (...)”²⁵¹.

Sennett zdaje się mocno sceptycznie traktować nadzieje twórców i zwolenników koncepcji *demokracji deliberatywnej* i *demokracji elektronicznej* wskazując na odwrotny do oczekiwanego przez nich, pozytywnego wpływu NTI, na kształt, jakość, a przede wszystkim obywatelską partycypację i skutki takiej „elektronicznej” *debaty*.

Spojrzenie na ewolucję współczesnej *debaty publicznej* wypadnie zakończyć stwierdzeniem, iż mimo wszystkich utrudniających działanie sfery publicznej zmian i przeobrażeń destruujących jej funkcje, *debata publiczna* trwa. Trzeba jednak, szczególnie gdy weźmie się pod uwagę spostrzeżenia R. Sennetta, stwierdzić, że coraz bardziej przypomina konwencjonalną sztukę teatralną, w której udział biorą obdarzeni (takimi, na jakie jest akurat zapotrzebowanie) osobowościami aktorzy. Publiczność natomiast uczestniczy w tych spektaklach coraz rzadziej, odnosząc wrażenie, że niewiele z tych spektakli rozumie, bojąc się zdradzić ze swoją niewiedzą na temat owej „scenicznej materii”, ponadto coraz częściej mając wrażenie, że w ogóle jest tu zbędna.

²⁵¹ Ibidem., s. 457.

Rozdział II. Parlamentarna debata budżetowa w Polsce - aspekty normatywne i funkcjonalne

1. Tryb stanowienia budżetu państwa w polskim porządku prawnym

Przepisy odnoszące się do finansów publicznych, których częścią niewątpliwie jest budżet państwa, znajdują się w rozdziale X pt. FINANSE PUBLICZNE, naszej Konstytucji. Budżetu państwa, ściślej – ustawy budżetowej, dotyczą art. 219 – 226. Regulują one: art. 219 - zasady i tryb opracowania projektu budżetu państwa, stopień jego szczegółowości oraz wymagania, którym powinien odpowiadać projekt ustawy budżetowej, a także zasady i tryb wykonywania ustawy – poprzez odesłanie do odpowiedniej ustawy (o finansach publicznych), art. 220 – kwestie związane z deficytem budżetowym, art. 221 – wyłączność Rady Ministrów w zakresie inicjatywy ustawodawczej związanej z projektem budżetu państwa, art. 222 – termin przedłożenia Sejmowi projektu ustawy, art. 223 – termin uchwalenia ewentualnych poprawek przez Senat, art. 224 i 225 – kompetencje Prezydenta RP związane z procesem uchwalania budżetu. Art. 226 w u.1 - określa obowiązki Rady Ministrów związane z wykonaniem ustawy budżetowej polegające na złożeniu Sejmowi sprawozdania z wykonania ustawy budżetowej, oraz, w u. 2 – kompetencje Sejmu wynikające z u.1. Ponadto w rozdz. VI – Rada Ministrów i administracja rządowa, jako szczególny rodzaj kompetencji RM wymienia się w art. 146 u.4 - uchwalanie projektu budżetu państwa (p. 5) i kierowanie wykonaniem budżetu państwa oraz uchwalenie zamknięcia rachunków państwowych i sprawozdania z wykonania budżetu (p.6).

Zdecydowanie więcej uregulowań odnoszących się do trybu stanowienia budżetu w naszym państwie zawiera ustawa o finansach publicznych z dnia 7 sierpnia 2009 r. (Dz.U. z 2013, poz. 885 ze zm.), która określa, rozwijając dyspozycję zawartą w art. 219 Konstytucji, czym jest ustawa budżetowa – „ustawa budżetowa jest podstawą gospodarki finansowej państwa w danym roku budżetowym”, z czego się składa – „z budżetu państwa, załączników oraz postanowień, których obowiązek zamieszczenia w ustawie budżetowej wynika z niniejszej ustawy lub z odrębnych ustaw”, na jaki czas jest uchwalana – „ustawa budżetowa jest uchwalana na okres roku budżetowego”, oraz precyzuje pojęcie roku

budżetowego – „rokiem budżetowym jest rok kalendarzowy” - (art. 109). Także w tej ustawie znajduje się zapis (art. 110) stwierdzający, iż budżet państwa określa:

1. łączną kwotę prognozowanych podatkowych i niepodatkowych dochodów budżetu państwa;
2. łączną kwotę planowanych wydatków budżetu państwa;
3. kwotę planowanych wydatków oraz kwotę planowanego limitu wydatków, obliczoną zgodnie z tzw. antycykliczną regułą wydatkową (tj. zgodnie z art. 112aa ust. 1 i ust. 3);
4. kwotę planowanego deficytu budżetu państwa wraz ze źródłami jego pokrycia;
5. łączną kwotę prognozowanych dochodów budżetu środków europejskich;
6. łączną kwotę planowanych wydatków budżetu środków europejskich;
7. wynik budżetu środków europejskich;
8. łączną kwotę planowanych przychodów budżetu państwa;
9. łączną kwotę planowanych rozchodów budżetu państwa;
10. planowane saldo przychodów i rozchodów budżetu państwa;
11. limit zobowiązań z tytułu zaciąganych kredytów i pożyczek oraz emitowanych papierów wartościowych.

Ustawie budżetowej poświęcony jest rozdział 2 Działu III tej ustawy, w którym, oprócz omówionych powyżej art. 109 i 110, w kolejnych artykułach (od 111 do 123) zawarte są przepisy określające dochody podatkowe i niepodatkowe budżetu państwa (art. 111), algorytmy obliczania kwot wydatków określonych organów i jednostek (art. 112aa), przepisy określające konieczność wyłączenia wskazanych uregulowań w przypadkach stanów nadzwyczajnych (art. 112d), przepisy precyzujące pojęcia „nadwyżki budżetu państwa” i „deficytu budżetu państwa” oraz dotyczące finansowania deficytu (art. 113), uregulowania dotyczące części składowych budżetu państwa (art.114), określające możliwości udzielania pożyczek i kredytów (art. 115), zasad ujmowania dochodów w załączniku do ustawy budżetowej (art. 116), przepisy dotyczące środków europejskich (art. 117-121), przepisy regulujące umieszczanie w załącznikach do ustawy budżetowej innych

planów finansowych, wykazów, zestawień, zakresów i kwot dotacji, zestawień programów i zestawień zadań (art. 122) oraz wskazania dotyczące planów organów wykonawczych, funduszy celowych, instytucji gospodarki budżetowej i państwowych osób prawnych (art. 123).

Kolejne rozdziały Działu III poświęcone są: rozdział 3 – przeznaczeniu wydatków budżetu państwa, rozdział 4 – trybowi opracowania i uchwalania budżetu państwa, 5 – wykonywaniu ustawy budżetowej, 6 – wykonywaniu budżetu środków europejskich, rozdział 7 – bankowej obsłudze budżetu państwa oraz niektórych jednostek sektora finansów publicznych.

Z oczywistych względów nieco więcej uwagi wypada poświęcić rozdziałowi 4 – Tryb opracowania i uchwalania budżetu państwa.

Rozdział ów składa się z ośmiu artykułów (138 – 145), w których znajduje się upoważnienie Ministra Finansów do przedstawienia Radzie Ministrów założeń projektu budżetu państwa uwzględniających ustalenia oraz kierunki działania zawarte w Wieloletnim Planie Finansowym (art. 138 u. 1). W tym samym artykule (138 u. 2-5) wskazano osoby odpowiedzialne za opracowanie i przedstawienie Ministrowi Finansów materiałów do projektu. Tamże (art. 138 u. 6) umieszczono również delegację dla Ministra Finansów do określenia w drodze rozporządzenia trybu i terminu opracowania w/wym. materiałów – „kierując się koniecznością uwzględniania klasyfikacji dochodów i wydatków budżetowych, opracowania budżetu w układzie zadaniowym oraz zakresem podmiotowym i przedmiotowym spraw wymagających ujęcia w projekcie ustawy budżetowej.” W kolejnym artykule (139 u.1) wskazuje się MF jako osobę przedstawiającą Radzie Ministrów projekt ustawy budżetowej na rok następny wraz z uzasadnieniem, oraz (art. 139 u.2) wymienia się nazwy 16 instytucji, których dochody i wydatki włącza się do projektu ustawy budżetowej. Dalsze przepisy określają: wysokość rezerwy celowej (art. 140 u. 1), rodzaje rezerw celowych (art. 140 u.2), wysokość ich sumy (u.3) wysokość rezerwy w częściach budżetu państwa, których dysponentami są poszczególni wojewodowie (u.4), termin uchwalenia przez Radę Ministrów projektu ustawy budżetowej i przedłożenia go Sejmowi wraz z uzasadnieniem (art. 141), zawartość

uzasadnienia (art. 142), dyspozycję i termin dla dysponentów części budżetowych do przekazania określonym osobom informacji o przyjętych przez Radę Ministrów w projekcie ustawy budżetowej kwotach: dochodów i wydatków – jednostkom podległym, dotacji – jednostkom samorządu terytorialnego i środków na realizację programów finansowych – zarządom województw (art. 143 u.1), określenie terminu opracowania i przekazania właściwym dysponentom części budżetowych projektów planów finansowych na następny rok budżetowy, zgodnych z projektem ustawy budżetowej, przez w/wym. jednostki (art. 143 u.2). Artykuły ostatnie (144 i 145) zawierają przepisy określające postępowanie w przypadku przedłożenia Sejmowi ustawy o prowizorium budżetowym.

Wypada dodać, iż w analizowanym tu okresie podstawą prawną przedkładanych projektów ustawy budżetowej były trzy różne ustawy o finansach publicznych: w latach 2001–2004 ustawa z 26 listopada 1998 r., w latach 2005 – 2008 ustawa z 30 czerwca 2005 r., a w latach 2009 i 2010 – ustawa z 27 sierpnia 2009 r. Każda z nich w dziale III zawierała rozdział odnoszący się do stanowienia budżetu w naszym państwie, wszystkie rozdziały nosiły jednak inną nazwę: „Opracowywanie i uchwalanie budżetu państwa” – rozdział 2 – 1998 r., „Tryb opracowania budżetu państwa” – rozdział 3 – 2005 r., i „Tryb opracowywania i uchwalania budżetu państwa” – rozdział 4 – rok 2009. Porównanie ich treści pozwala na stwierdzenie, iż najlepiej oddającym materię regulowanego obszaru jest rozdział 3 ustawy z 2005 roku, mówiący o „opracowaniu” budżetu, ponieważ żaden z wspomnianych tu rozdziałów nie odnosił się w istotny sposób do przebiegu prac w parlamencie, czyli do czynności związanych z uchwalaniem budżetu. Wszystkie trzy rozdziały w zasadzie opisują tryb przygotowania, czy opracowania budżetu przez Ministra Finansów i osoby przez niego upoważnione, oraz funkcjonowanie, w tym procesie, Rady Ministrów. W każdym z w/wym. rozdziałów można, co prawda, odnaleźć orzeczenie „uchwała” – art. 84 (1998), art. 122 (2005), art.141 (2009) – wszakże odnosi się ono do kompetencji Rady Ministrów, polegającej na obowiązku uchwalenia nie „budżetu” czy „ustawy budżetowej”, ale „projektu ustawy budżetowej”, użycie zatem określenia „uchwalanie” w tytułach rozdziałów 2 i 4 odpowiednio ustaw z 1998 r. i 2009 r. można uznać za niewłaściwe.

Jak wspomniano powyżej, ustawowa podstawa prawna każdego z przedkładanych Sejmowi przez rząd projektu ustawy budżetowej ulegała w badanym okresie zmianom, jednakże przeprowadzona analiza porównawcza tych dokumentów pozwala na stwierdzenie, iż nowelizacje te nie są na tyle znaczące, by móc stwierdzić, że odnotowane różnice mają charakter istotnej, ważnej dla procesu stanowienia budżetu państwa, i godnej odnotowania w tej pracy, zmiany. Nie mają one również istotnego wpływu na kształt debaty parlamentarnej, co za tym idzie, znaczenia z punktu widzenia tematu tej pracy.

Szczegółowy tryb postępowania z projektem ustawy budżetowej w niższej izbie naszego parlamentu jest uregulowany w regulaminie Sejmu (przede wszystkim dział II, rozdział 6 „Postępowanie z projektami ustaw budżetowych i innymi planami finansowymi państwa oraz rozpatrywanie sprawozdań z ich wykonania”). Można tam w art. 105 przeczytać, że „Sejm rozpatruje wniesione do Sejmu: 1) projekty ustawy budżetowej oraz inne plany finansowe Państwa - w trybie przewidzianym w rozdziale 1 i 1a, (...)”. Ów tryb, do którego odsyła nas art. 105 u.1 oznacza, że:

1. Pierwsze czytanie projektu ustawy budżetowej odbywa się na posiedzeniu plenarnym (nie na posiedzeniu komisji) – art. 37 u. 2 (rozdz. 1).
2. Pierwsze czytanie projektu ustawy (uchwały) obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawie ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawcy, oraz, że kończy się ono skierowaniem projektu do komisji, chyba że Sejm w związku ze zgłoszonym wnioskiem odrzuci projekt w całości (art. 39 u.1 i 2).

Pierwsze czytanie na posiedzeniu Sejmu kończy się zazwyczaj skierowaniem projektu do komisji, i, choć wnioski o odrzucenie projektu ustawy budżetowej były składane (także w omawianym tu okresie), to jednak nigdy nie zdarzyło się, by wniosek taki uzyskał większość w Izbie. Po pierwszym czytaniu projekt, zgodnie z wskazaniami regulaminu Sejmu (art. 106 u.1), kierowany jest przez Marszałka Sejmu do dalszych prac koordynowanych przez Komisję Finansów Publicznych. Poszczególne części projektu rozpatrywane są także przez właściwe komisje sejmowe, które przekazują KFP stanowiska zawierające wnioski, opinie lub propozycje poprawek wraz z uzasadnieniem (art. 106 u.2). Tryb prac w komisjach sejmowych w sprawie projektu ustawy budżetowej określa, na wniosek KFP,

Prezydium Sejmu (art. 106 u.5). Warto wspomnieć, iż w pracach komisji, podczas których rozpatrywane są poszczególne części projektu budżetu, uczestniczą przedstawiciele KFP (art. 106 u.6). Następnie na posiedzeniu KFP, które odbywa się po zakończeniu prac przeprowadzonych na wcześniejszych posiedzeniach innych komisji sejmowych, stanowiska do poszczególnych części projektu przedstawiają, w formie referatów, wybrani do tej roli przedstawiciele tych komisji. Przedstawiciele KFP, którzy uczestniczyli w pracach odpowiedniej komisji (na mocy uregulowań art. 106 u.6), przedstawiają na piśmie (w formie koreferatu) opinie w sprawie przedłożonych przez te komisje stanowisk (art. 107 u.1).

Drugie czytanie w formie przedstawienia sprawozdania (wraz z wnioskami) przez KFP odbywa się również na posiedzeniu Sejmu (art. 108 u.1 p.1). Także na tym etapie posłowie mają możliwość zgłaszania poprawek (art. 119 Konstytucji), co może spowodować konieczność ponownego skierowania projektu do prac w KFP i przedłożenia przez nią dodatkowego sprawozdania, które Sejm rozpatruje na najbliższym posiedzeniu po zakończeniu prac KFP (art. 109). Postępowanie kończy tzw. trzecie czytanie, podczas którego głosowane są poprawki i całość projektu ustawy budżetowej. Należy dodać, iż do jej uchwalenia wymagana jest zwykła większość liczby posłów przy obecności co najmniej połowy ich ustawowej liczby (art. 120 Konstytucji). Uchwaloną w ten sposób ustawę Marszałek Sejmu przekazuje Senatowi (art. 121 Konstytucji). Marszałek Senatu kieruje ustawę do oceny komisjom senackim, które, w trakcie prac nad częściami poszczególnymi ustawy, mogą kierować zapytania do reprezentantów poszczególnych resortów z wnioskami o udzielenie wyjaśnień. Komisje senackie przekazują następnie swoje opinie dotyczące poszczególnych części senackiej Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, która koordynuje całość prac nad ustawą w Senacie. Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przygotowuje projekt uchwały Senatu, w której proponuje przyjęcie ustawy bez poprawek lub wniesienie poprawek. Senatorowie mogą zgłaszać poprawki do projektu, ale z jednym zastrzeżeniem (wynikającym z przepisu art. 220 ust. 1 Konstytucji), że zwiększenie wydatków nie może powodować zwiększenia deficytu budżetowego w stopniu większym niż przewiduje to projekt ustawy. Uchwałę w sprawie ustawy budżetowej Senat podejmuje w ciągu 20 dni od jej otrzymania (art. 223 Konstytucji). Propozycje, które zgłosi Senat Sejmowi w

uchwale, a polegające na dokonaniu określonych zmian w ustawie budżetowej, Marszałek Sejmu przekazuje do Komisji Finansów Publicznych, która przedstawia Sejmowi swoje sprawozdanie (art. 110 regulaminu Sejmu). Uchwałę Senatu proponującą poprawkę uznaje się za przyjętą, jeżeli Sejm nie odrzuci jej bezwzględną większością głosów (art. 123 u.3 Konstytucji). Tekst ustawy ustalony w wyniku rozpatrzenia propozycji Senatu potwierdzony podpisem Marszałka Sejmu zostaje przez niego przesłany Prezydentowi (art. 122 u.1 Konstytucji).

Prezydent nie może odmówić podpisania ustawy budżetowej, jak również nie może skierować ustawy do Sejmu celem ponownego rozpatrzenia (art.224 u.1), może jednak przed podpisaniem ustawy zwrócić się do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o zbadanie zgodności ustawy budżetowej (lub o prowizorium budżetowym) z Konstytucją. Prezydent podpisuje ustawę w ciągu 7 dni (art. 224 u.1) i zarządza jej ogłoszenie w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. W przypadku gdyby Prezydent skierował ustawę budżetową do Trybunału Konstytucyjnego, to Trybunał musi orzec w tej sprawie w okresie do dwóch miesięcy od chwili złożenia prezydenckiego wniosku (art. 224 u.2).

Ogłoszenie tekstu ustawy budżetowej w Dzienniku Ustaw RP jest ostatnim elementem procesu legislacyjnego i można stwierdzić, iż wieńczy tryb stanowienia budżetu państwa w polskim porządku prawnym. Wypada wszakże dodać, iż jeżeli w ciągu 4 miesięcy od dnia przedłożenia Sejmowi projektu ustawy budżetowej nie zostanie ona przedstawiona Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu, Prezydent Rzeczypospolitej może w ciągu 14 dni zarządzić skrócenie kadencji Sejmu (art. 225 Konstytucji). W okresie III RP żadna z dotychczas sprawujących ten urząd osób nie skorzystała z tej możliwości.

2. Funkcje budżetu państwa

Jak stwierdzono powyżej ustawa budżetowa składa się „z budżetu państwa, załączników oraz postanowień (...)”. Ustawa o finansach publicznych precyzuje także co budżet państwa „określa” (art.110). Wypadałoby wszakże, w sposób

skondensowany dla potrzeb tej dysertacji, zdefiniować pojęcie „budżetu państwa” i krótko scharakteryzować jego funkcje.

Spośród licznych definicji proponowanych w piśmiennictwie można wybrać tę, która budżet państwa definiuje jako „plan finansowy zawierający dochody i wydatki państwa związane z realizacją przyjętej polityki społecznej, gospodarczej i obronnej. Jest on sporządzany na okres jednego roku oraz zatwierdzany przez władzę ustawodawczą. Po zatwierdzeniu staje się aktem prawnym umożliwiającym organom wykonawczym gromadzenie dochodów budżetowych oraz dokonywanie wydatków²⁵². Planowi temu przypisywane są liczne funkcje. A. Krajewska wymienia trzy zasadnicze – *fiskalną* – polegającą na gromadzeniu dochodów budżetowych (pochodzących głównie z podatków) umożliwiających utrzymanie aparatu państwowego oraz realizację określonych zadań; *redystrybucyjną* – umożliwiającą dokonywanie pożądanых zmian w podziale dochodu narodowego, takich jak np.: zmniejszanie dysproporcji w poziomie rozwoju gospodarczego różnych regionów oraz niwelowanie nadmiernego zróżnicowania dochodów różnych grup społecznych i tworzenie warunków bezpieczeństwa socjalnego dla grup najuboższych (...); *stymulacyjną* – która polega na oddziaływaniu dochodów i wydatków budżetu państwa na życie społeczne i gospodarcze. Za pomocą odpowiednio skonstruowanych systemów podatkowych oraz wydatków budżetowych można np. wpływać na poziom dochodu narodowego i zmiany strukturalne w gospodarce, kształtować poziom akumulacji i tempo wzrostu gospodarczego, regulować poziom i kierunki konsumpcji²⁵³.

W licznych opracowaniach na ten temat można spotkać się z innym punktem widzenia. Funkcje budżetu państwa dzieli się tam na dwie kategorie: funkcje *ekonomiczne* i *polityczne*. Do funkcji ekonomicznych zalicza się następujące funkcje: *rozdzielczą (redystrybucyjną)*, *stabilizacyjną*, *fiskalną*, *alokacyjną*, *bodźcową*, *kredytową*, *planowania i kontrolną*, zaś do politycznych - *demokratyczną*, *administracyjną* i *prawną*²⁵⁴.

²⁵² A. Krajewska, *Budżet państwa*, w: R. Milewski (red.), *Podstawy ekonomii*, PWN, Warszawa 1998, s. 420.

²⁵³ Ibidem., s. 420.

²⁵⁴ M. Pietraszewski, E. Strzyżewska, J. Sz wajor, *Finanse cz.1*, EMPI2, 2005, str. 91-97.

Oprócz omówionych powyżej funkcji fiskalnej, rozdzielczej (redystrybucyjnej) i stymulacyjnej (tu nazywanej „bodźcową”) wymienia się dodatkowe funkcje budżetu: *stabilizacyjna* miałyby polegać na wykorzystaniu budżetu jako narzędzia państwa w celu łagodzenia wahań cyklu koniunkturalnego (innymi słowy polega na „bieżącym sterowaniu za pomocą instrumentów budżetowych procesami gospodarczymi”)²⁵⁵; funkcja *alokacyjna* budżetu polega na tym, że „państwo wpływa na alokację czynników wytwórczych i wytworzonych dóbr materialnych, które zostaną w pełni wykorzystane przez sektor publiczny i prywatny (przepływy strumieni pieniężnych w formie dochodów i wydatków mogą wpływać na wysokość konsumpcji, sposób oszczędzania oraz inwestowania przez podmioty gospodarujące”)²⁵⁶; z kolei zadaniem funkcji *kredytowej* jest ustalenie, czy państwo ma zdolność kredytową („z budżetu państwa dowiadujemy się o zakresie zadań, które dane państwo uznało dla siebie za niezbędne i o wynikających z tego koniecznościach i możliwościach obciążenia podatkowego ludności”)²⁵⁷; funkcja *planowania* – jako podstawowa funkcja budżetu polega na zestawieniu dochodów i wydatków budżetowych i zaplanowaniu na co i w jakiej ilości mają być przeznaczone pieniądze z budżetu²⁵⁸; wreszcie funkcja *kontrolna* wiąże się z jego funkcją rozdzielczą i polega na kontroli gromadzenia dochodów oraz kontroli ich redystrybucji w celu wykrycia ewentualnych nieprawidłowości. Podczas przeprowadzonych kontroli ocenia się poprawność pobierania dochodów, celowość wydatków, legalność postępowania oraz efektywność gospodarki budżetowej. Kontrola może obejmować:

(1) *planowanie budżetowe*, będące kontrolą wstępną (*ex ante*), która przeprowadzana jest podczas sporządzania budżetu. Celem jej jest przeciwdziałanie nierozsądnym i nieefektywnym założeniom. Planowanie dochodów budżetowych ma ujawnić rezerwy gospodarcze, natomiast planowanie wydatków ma stworzyć warunki do racjonalnego i efektywnego gospodarowania zasobami budżetowymi;

(2) *tok realizacji budżetu*, będące kontrolą bieżącą, w toku wykonywania

²⁵⁵ E. Denek (red), *Ekonomiczne znaczenie gospodarki budżetowej*, w: *Finanse*, PWN, Warszawa 1997 s. 204.

²⁵⁶ <http://www.wiedza-info.pl/funkcje-budzetu.html>.

²⁵⁷ T. Grodyński, *Zasady gospodarstwa budżetowego w Polsce na tle porównawczym*, PAU, Kraków 1932, s. 13.

²⁵⁸ M. Pietraszewski, E. Strzyżewska, J. Sz wajor, op. cit., s. 91-97.

planu budżetowego. Zaletą tej kontroli jest wykrywanie nieprawidłowości w procesie gromadzenia i redystrybucji środków budżetowych oraz przeciwdziałanie im;

(3) *wykonanie budżetu*, - kontrolę sprawozdawczą zwaną *ex post* (następna), stanowiącą podstawę oceny prawidłowości realizacji budżetu²⁵⁹.

Wymienione powyżej funkcje polityczne da się określić następująco: funkcja *demokratyczna* polega na zainteresowaniu się i wpływie społeczeństwa na opracowywanie i wykonywanie budżetu (chodzi tu głównie o powszechne, równe, i bezpośrednie wybory w tajnym głosowaniu przedstawicieli władz uchwalających budżet i kontrolujących jego wykonanie). Funkcja *administracyjna* polega na zmianie zakresu działania organów państwowych, związaną z tym redukcję sił pracowniczych przez przegrupowanie i reorganizację urzędów. Rola tej funkcji wzrasta zwłaszcza przy pojawieniu się deficytu budżetowego. Znaczy to, że w warunkach trudnych finansowo organy państwowe mogą wymuszać działania racjonalizujące wydatki budżetowe. Z kolei funkcja *prawna* określa ściśle podporządkowanie zasad budżetowych przepisom prawnym i konstytucji²⁶⁰.

3. Debata budżetowa w świetle obowiązujących regulacji prawnych

Przepisy regulujące tryb postępowania związanego z przygotowaniem, uchwalaniem i realizacją budżetu państwa zawarte są, jak już powyżej wspomniano, w Konstytucji, ustawach i regulaminie Sejmu RP. Wszakże, zgodnie z przyjętymi wcześniej dla tej pracy założeniami, obszarem zainteresowania będą tu przepisy dotyczące ściśle przeprowadzenia debaty budżetowej, pojmowanej jako pierwsze czytanie projektu ustawy budżetowej. Wskazania odnoszące się do tak określonego obszaru naszej refleksji odnaleźć można przede wszystkim w Regulaminie Sejmu oraz, nieliczne i bardzo ogólne, w ustawie o finansach publicznych i Konstytucji RP.

3.1. Debata budżetowa w polskim Sejmie w świetle regulacji konstytucyjnej

Jak stwierdzono powyżej (w p.1 niniejszego rozdziału), w ustawie zasadniczej naszego państwa brak wskazań szczegółowych odnoszących się do trybu uchwalania ustawy budżetowej przez Sejm. Znajdujemy tu jedynie wskazania

²⁵⁹ <http://www.wiedza-info.pl/funkcje-budzetu.html>.

²⁶⁰ M. Pietraszewski, E. Strzyżewska, J. Sz wajor, op. cit., s. 91-97.

określające termin złożenia projektu – art. 222 „Rada Ministrów przedkłada Sejmowi najpóźniej na 3 miesiące przed rozpoczęciem roku budżetowego projekt ustawy budżetowej na rok następny”, oraz informację (podaną „nie wprost”) o pożądanym terminie uchwalenia ustawy – art. 225 – „Jeżeli w ciągu 4 miesięcy od dnia przedłożenia Sejmowi projektu ustawy budżetowej nie zostanie ona przedstawiona Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu, Prezydent Rzeczypospolitej może w ciągu 14 dni zarządzić skrócenie kadencji Sejmu.”

3.2. Debata budżetowa w polskim Sejmie w świetle regulacji ustawowych

Jak zauważono powyżej, w art. 219 Konstytucji znajduje się odesłanie do ustawy (w ust. 2), która określa „zasady i tryb opracowania projektu budżetu państwa (...)”, zaś w ust. 1 tego samego artykułu możemy przeczytać, iż „Sejm uchwała budżet państwa na rok budżetowy w formie ustawy budżetowej”. Ustawa o finansach publicznych z 2009 r., do której odsyła art. 219 u.1 Konstytucji, nie definiuje wprost pojęcia budżetu państwa tak, jak to miało miejsce w uchylonej uofp²⁶¹ z 2005 r. w art. 95 ust. 1 i 2. „Zgodnie z tym przepisem budżet państwa był »rocznym planem dochodów i wydatków oraz przychodów i rozchodów organów władzy publicznej, w tym organów administracji rządowej, organów kontroli i ochrony prawa, sądów i trybunałów, uchwalanym w formie ustawy na okres roku kalendarzowego«. Odejście od wcześniejszej definicji budżetu państwa – jak się wydaje – miało na celu, zwrócenie uwagi na strukturę (budowę) ustawy budżetowej, a zwłaszcza na fakt, iż budżet państwa jest jednym z elementów ustawy budżetowej, obok załączników i postanowień, których obowiązek zamieszczenia w tej ustawie wynika z różnych przepisów”²⁶². Wypada wszakże stwierdzić, iż ani obecnie obowiązująca, ani też wcześniejsze wersje ustawy o finansach publicznych (z 1992 i 2005 roku) nie zawierały przepisów regulujących zasady i tryb przeprowadzania debaty budżetowej w Sejmie.

3.3. Debata budżetowa w polskim Sejmie w świetle uregulowań Regulaminu Sejmu

Regulamin Sejmu, podobnie jak inne, wyższej rangi przepisy, nie określa w

²⁶¹ uofp – skrót oznaczający ustawę o finansach publicznych .

²⁶²

<http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/BASLeksykon.xsp?id=73099054FA5619C0C1257A6100399063>.

sposób szczegółowy trybu i formy przeprowadzania debaty budżetowej. Znaleźć tam można wprawdzie szereg istotnych wskazań określających zasady jej przeprowadzania – zostały omówione powyżej, wszakże uregulowań odnoszących się do czegoś, co można by nazwać regułami debaty, nie zawiera. Nie określa także rodzaju debaty (długa, średnia, itp.). Decyzję w tej sprawie podejmuje każdorazowo Prezydium Sejmu po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów. Podział czasu pomiędzy kluby i koła w zależności od rodzaju debaty może przedstawiać się tak, jak w poniższej tabeli nr 1²⁶³:

Tabela nr 1 – Podział czasu na kluby i koła parlamentarne w zależności od rodzaju debaty

Klub/koło	Krótką (120 min)	Przedłużona (180 min)	Średnia (240 min)	Długa (360 min)
PO	48	73	101	151
PiS	33	49	68	101
PSL	10	15	19	29
SLD	10	15	19	29
KPSP	7	10	12	18
TR	7	10	12	18
BiG	5	8	9	14

Źródło- http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/agenda.xsp?symbol=CZASY_DEBAT – stan na 16 grudnia 2014 r

Gdy chodzi o czas przeznaczony na zadawanie poselskich pytań – decyzję podejmuje prowadzący obrady marszałek (lub wicemarszałek), biorąc pod uwagę liczbę osób zapisanych do zadania pytań. Czas ten zawiera się w przedziale 1 – 2 minuty.

4. Aktorzy i ich role w sejmowej debacie budżetowej w latach 2001-2010

Dla potrzeb aktorów debaty i ich charakterystyki, stworzono trzy kategorie odpowiadające trzem, zaczerpniętym ze świata teatru, planom. Kryteria, jakie zastosowane zostaną przy kategoryzacji, będą następujące:

Do Pierwszego Planu wypada zaliczyć osoby zajmujące ważne stanowiska państwowe lub pełniące istotne funkcje w przebiegu debaty. Są to zatem:

²⁶³ http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/agenda.xsp?symbol=CZASY_DEBAT – stan na 16 grudnia 2014 r.

Ministrowie Finansów – prezentujący główne założenia budżetu; Prezesi i Wiceprezesi Rady Ministrów – występujący w roli podobnej do roli MF; Ministrowie, sekretarze i podsekretarze stanu biorący udział w dyskusji w tej części debaty; posłowie wygłaszający wystąpienia w imieniu klubów i kół poselskich.

Za uczestników Drugiego Planu uznaje się osoby zabierające głos w drugiej części debaty. Są to: posłowie zabierający głos w tzw. czasie klubowym, przedstawiciele rządu biorący udział w dyskusji w tej części debaty.

W ramach Trzeciego Planu ulokowano posłów biorących udział w serii pytań. Odnotowano tu także osoby udzielające odpowiedzi²⁶⁴.

Należy podkreślić, że aktorzy wszystkich planów pełnią różne role, które najogólniej można podzielić na cztery typy: pierwszy typ *to zwolennicy*, czyli *apologeci* przedłożona rządowego – rolę tę pełnić będą autorzy projektu – MF i inni członkowie RM oraz posłowie koalicyjni. Typ drugi, czyli *przeciwnicy*, grupuje *polemistów, krytyków* przedłożenia rządowego – rolę tę pełnią posłowie opozycyjni. Mianem *statystów* określono tu trzeci typ uczestników – to osoby zainteresowane rozwiązaniami szczegółowymi, także związanymi z konkretnym przedsięwzięciem (np. budowa określonej drogi, zapory wodnej, nakładami na konkretny cel itp.) w określonym regionie lub miejscowości – posłowie biorący udział w serii pytań. Czwarty typ stanowią *eksperci* - osoby przedstawiające powierzony im rozdział budżetu, projekt ustawy lub wyjaśniający wątpliwości lub nieporozumienia. Także odpowiadający na pytania posłów – role te pełnią niektórzy Ministrowie, Sekretarze Stanu (w szczególności nie będący posłami), większość Podsekretarzy Stanu oraz niektórzy posłowie koalicyjni. Występują w debatach jako uczestnicy wszystkich planów.

W zależności od planów, na których występują, i ról, jakie przychodzi im pełnić, osoby uczestniczące w debatach budżetowych podejmują określone zadania. Wśród zadań aktorów pierwszoplanowych można wymienić: przedstawienie głównych założeń, celów, priorytetów i parametrów projektu budżetu – podejmują

²⁶⁴ Członków Prezydium Sejmu uczestniczących w debacie – Marszałka i wicemarszałków nie zaliczono tu do aktorów żadnego z trzech planów, ze względu na czysto techniczną rolę, jaką pełnią, sprowadzającą się do udzielania głosu kolejnym mówcom lub wyrażania zgody (albo nie) na wygłoszenie sprostowania.

je: MF, ewentualnie PRM i WRM, wskazani przez MF ministrowie, sekretarze lub podsekretarze stanu; przedstawienie założeń projektów ustaw „okołobudżetowych” (jeżeli takowe są przedmiotem debaty) – to zadanie Ministrów, sekretarzy i podsekretarzy stanu; wsparcie przedłożenia rządowego dodatkową lub szczegółową, odnoszącą się do wybranych dziedzin budżetu, argumentacją – to zadanie należy do posłów koalicyjnych, zaś krytyka przedłożenia rządowego, przedstawianie negatywnych lub alternatywnych scenariuszy – do posłów opozycyjnych. Z kolei do zadań aktorów drugiego planu należy: przedstawienie założeń, celów, priorytetów i parametrów wybranych dziedzin (rozdziałów) budżetu – zajmują się tym posłowie koalicyjni, Ministrowie, Sekretarze i Podsekretarze Stanu; krytyką, polemiką, dezawuowaniem tez i argumentów przeciwników, przedstawianiem scenariuszy alternatywnych i negatywnych zajmują się posłowie opozycyjni, ale także, choć oczywiście „z innych pozycji” - członkowie rządu i posłowie koalicyjni; wreszcie udzieleniem odpowiedzi na pytania, wyjaśnieniem nieporozumień i wątpliwości – Ministrowie, Sekretarze i Podsekretarze Stanu. Swoje zadania wykonują także osoby biorące udział w debacie jako aktorzy trzeciego planu. Polegają one głównie na krytyce przedłożenia rządowego i przedstawianiu negatywnych lub alternatywnych scenariuszy – gdy występują w tym planie *statystyci* będący posłami opozycji, albo, gdy zadanie to wykonują posłowie koalicyjni – na wsparciu przedłożenia rządowego dodatkową lub szczegółową, odnoszącą się do wybranych dziedzin budżetu, argumentacją poprzez zadawanie tzw. pytań pretekstowych, umożliwiających przedstawienie pozytywnej argumentacji osobom odpowiadającym (reprezentantom rządu). Specyficznym dla trzeciego planu zadaniem jest wykazanie zainteresowania konkretnym przedsięwzięciem lub zagadnieniem, zwrócenie uwagi rządu i parlamentu na to przedsięwzięcie i podkreślenie jego wagi – wykonują je posłowie tak koalicyjni jak i opozycyjni, realizujący rolę *statystów*. Wypada również dostrzec zadanie realizowane w tym planie przez *ekspertów* - udzielenie odpowiedzi na pytania, wyjaśnienie nieporozumień i wątpliwości, którego podejmuje się Ministrowie, Sekretarze i Podsekretarze Stanu.

Sytuacja w badanym okresie da się przedstawić następująco:

4.1. Aktorzy Pierwszego Planu

W poniższej tabeli przedstawiono liczbowy udział przedstawicieli rządu oraz posłów reprezentujących kluby i koła parlamentarne .

Tabela nr 2. Zestawienie liczbowe Aktorów Pierwszego Planu w debatach w latach 2001 – 2010

Rok Klub/koło	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010
rząd	9 (6)	14 (5)	4 (2)	3 (2)	2 (1)	1	1	2	1	2
SLD/LiD	6 {5}	5 {4}	3 {2}	3 {2}	1	1	1	1	1	1
PSL	2 {1}	1	1	1	1	1	1	1	1	1
UP	1	2 {1}	1	1	-	-	-	-	-	-
PO	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
PiS	1	1	1	1	2 {1}	1	1	1	1	1
LPR	1	1	1	1	1	1	-	-	-	-
Sam	1	1	1	1	1	1	-	-	-	-
SKL	1	1	1	1	-	-	-	-	-	-
ROP	-	1	1	1	-	-	-	-	-	-
PL-D	-	1	1	1	-	-	-	-	-	-
PBL	-	-	1	1	-	-	-	-	-	-
PRS	-	-	1		-	-	-	-	-	-
PP	-	-	1	1	-	-	-	-	-	-
RK-N	-	-	1		-	-	-	-	-	-
SDPL/NL				1	-	-	-	1	1	-
RL-N	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-
Polska XXI	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-
DKP SD	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-
Razem osób	17	24	18	16	8	8	5	7	8	6

W nawiasach () podano liczbę członków rządu będących jednocześnie posłami
W nawiasach { } podano liczbę posłów będących jednocześnie członkami rządu

Źródło – opracowanie własne

Na podstawie zestawienia przedstawionego w tab. Nr 2 spostrzec można, iż w badanym okresie maleje liczba uczestników debat, kształtując się od średniej dla kadencji 2001– 05 wynoszącej 18,75, dla kadencji 2007 – 07 wynoszącej 8, do liczby 6,5 w kadencji 2007 – 11. Maleje również liczba przedstawicieli rządu biorących udział w debatach – od 7,5 dla V kadencji, do 1,5 w kadencjach VI i VII. W kadencjach VI i VIII kształtuje się również zwyczaj ograniczenia „zawartości” tzw. Pierwszego Planu tylko do *expose* Ministra Finansów (niekiedy uzupełnianego szczegółowymi danymi przez Sekretarza Stanu) oraz pojedynczych wystąpień reprezentantów klubów parlamentarnych.

4.2. Aktorzy Drugiego Planu

W poniższej tabeli przedstawiono liczbowy udział przedstawicieli rządu - w tej części obrad zabierali głos ponownie Ministrowie Finansów i przedstawiciele rządu zabierający już głos w części pierwszej, ale także inni przedstawiciele resortów - oraz posłów zabierających głos w tzw. „czasie klubowym” lub „czasie dla koła” w imieniu swoich klubów i kół parlamentarnych oraz mniejszości niemieckiej. Odnotowano również przypadki zabierania głosu przez posłów niezrzeszonych.

Tabela nr 3. Zestawienie liczbowe Aktorów Drugiego Planu w debatach w latach 2001 – 2010

Rok Klub/koło	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010
rząd	6 (4)	8 (2)	3	1	1 (1)	2 (1)	2	1	1	-
SLD/LiD	13 {3}	7 {2}	6	4	4	3	2	-	2	1
PSL	4 {1}	1	1	2	1	1	1	-	1	1
UP	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-
PO	6	3	2	1	10	7	10	13	7	9
PiS	3	3	3	2	8	8	6	5	6	7
LPR	5	1	1	-	1	1	-	-	-	-
Sam	1	2	1	-	3	2	-	-	-	-
SKL	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-
ROP	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
PL-D	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
PBL	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-
PRS	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
PP	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
RK-N	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
SDPL/NL	-	-	-	2	-	-	-	-	-	-
RL-N	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Polska XXI	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
DKP SD	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Niezrzesz.	1	1	1	-	-	-	-	1	1	1
MN	1	-	1	1	-	-	-	-	-	-
Razem osób	39	24	19	14	28	23	21	20	18	19

W nawiasach () podano liczbę członków rządu będących jednocześnie posłami

W nawiasach { } podano liczbę posłów będących jednocześnie członkami rządu

Źródło – opracowanie własne

Na podstawie zestawienia przedstawionego w tab. Nr 3 spostrzec można, iż w badanym okresie także i w części debaty nazwanej tu Drugim Planem maleje liczba uczestników. Ów spadek odnosi się zarówno do liczby przedstawicieli rządu (od średnio 4,5 dla kadencji V do 1,5 w kadencji VI i 1 w kadencji VII), jak i do liczby posłów zabierających głos w tej części obrad (od 37 w 2001 roku do 19 w roku 2010).

4.3. Aktorzy Trzeciego Planu

W poniższej tabeli przedstawiono liczbowy udział posłów zadających pytania związane z przedstawionym projektem ustawy budżetowej w podziale na kluby i koła poselskie. Odnotowano również udział posłów mniejszości niemieckiej i niezrzeszonych. Tabela zawiera również liczbę przedstawicieli rządu odpowiadających na zadane przez posłów pytania w kolejnych latach V, VI i VII kadencji Sejmu.

Tabela nr 4. Zestawienie liczbowe Aktorów Trzeciego Planu w debatach w latach 2001 – 2010

Klub/koło	Rok	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010
rząd		9	13	6	11	11	8	4	13	2	9
SLD		6	-	2	4	14	13			15	5
PSL		4	4	3	7	10	6	4	-	3	-
UP		-	-	-	-						
PO		7	8	2	10	9	17	5	26	6	6
PiS		9	6	2	7	6	23	5	78	37	33
Samoobrona RP		5	1	7	9	13	3				
LPR		6	6	-	1	1	1				
Lewica									11		
LiD								3			
SDPL, Nowa Lewica									1		
PJN											1
SKL		1	1	-	-						
RL-N							1				
PL-D											
ROP											
PRS											
PP											

RK-N				1						
SDPL				1						
DO										
PBL			1	1						
Polska XXI										
DKP SD										
RP										
MN								1		
niezrzeszeni								1	1	
RAZEM	38	26	17	41	53	64	17	118	62	45

Źródło – opracowanie własne

Z powyższego zestawienia przedstawionego w tabeli nr 4 wynika, że liczba posłów zadających pytania wzrasta w kolejnych kadencjach – od średnio 30,5 dla kadencji V, do 58,5 w kadencji VI i 60,5 w VII kadencji. Odwrotnie jest natomiast w przypadku przedstawicieli rządu udzielających odpowiedzi na pytania – liczby te (średnie) kształtują się odpowiednio – 9,75 (V kadencja), 9,5 (VI kadencja) i 7 (VII kadencja).

Dane osobowe uczestników debat – nazwiska i imiona, funkcje, wykształcenie, wiek i podstawowe informacje nt. „życiorysu” politycznego uczestników debat w kolejnych latach badanego dziesięciolecia znajdują się w Aneksach (I, II, III) sporządzonych dla każdego z planów odpowiednio.

5. Podsumowanie

W badanym okresie dadzą się zaobserwować istotne zmiany natury ilościowej i jakościowej zachodzące w kształcie analizowanych debat. Zestawiając pewne dane z kolejnych lat można stwierdzić, iż:

Maleje liczba uczestników strony rządowej każdej z trzech części debaty. Ilustruje to tabela nr 5 i wnioski, jakie z niej wynikają.

Tabela nr 5 – Zestawienie liczbowe uczestników debat reprezentujących rząd

Rok część	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010
Cz. I	6	6	4	3	2	1	1	2	1	2
Cz. II	6	8	3	1	1	2	2	1	1	-
Cz. III	9	13	6	11	11	8	4	13	2	9

Źródło – opracowanie własne

Uśrednienie liczby uczestników każdej z trzech części debaty – cz. I – prezentacja projektu i stanowisk klubów i kół, cz. II – czas dyskusji dla klubów i kół, cz. III – pytania – pozwoli dostrzec następujące wartości dla kadencji parlamentu w analizowanym okresie:

IV kadencja – cz. I – 4,75, cz. II – 4,5, cz. III – 9,75

V kadencja – cz. I – 1,5, cz. II – 1,5, cz. III – 9,5

VI kadencja – cz. I – 1,5, cz. II – 1, cz. III – 7,0

Maleje również liczba osób prominentnych²⁶⁵ biorących udział w debatach. Można to dostrzec dzięki zestawieniu ukazanemu w tabeli nr 6.

Tabela nr 6 – Zestawienie liczbowe osób prominentnych biorących udział w debatach

	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010
PRM	1	-	-	-	1	-	-	-	-	-
WRM	2	2	1	1	1	1	-	-	-	-
Ministrowie	7	3	2	2	4	2	2	2	2	1
Sekretarze	3	6	2	3	2	5	2	8	1	3
Podsekretarze	2	6	4	7	6	1	-	5	-	5

Źródło – pracowanie własne

²⁶⁵ Jako osoby prominentne traktowane tu będą osoby zajmujące najwyższe stanowiska w hierarchii rządowej – od Prezesa Rady Ministrów do Podsekretarza Stanu.

Uśredniając liczbę osób reprezentujących rząd w kolejnych debatach budżetowych w okresie IV, V i VI kadencji otrzymana się następujące wartości:

IV kadencja – 13,5

V kadencja – 11,5

VI kadencja – 7,75

Zmienia się również udział osób z wyższym, a także kierunkowym wykształceniem, uczestniczących w debatach²⁶⁶. Ilustruje to tabela nr 7.

Tabela nr 7 – Zestawienie liczbowe osób z określonym wykształceniem uczestniczących w debatach

wykształcenie ²⁶⁷	Profesorowie i doktorzy		Wyższe kierunkowe		wyższe		inne	
	koalicja	opozycja	koalicja	opozycja	koalicja	opozycja	koalicja	opozycja
2001	4	3	4	3	8	10	2	7
2002	3	2	2	3	4	7	1	4
2003	3	4	0	4	5	8	2	4
2004	2	2	1	5	3	7	1	5
2005	0	4	1	4	6	4	2	2
2006	1	2	3	4	6	12	1	0
2007	1	1	3	2	9	7	0	0
2008	2	2	4	2	9	4	0	1
2009	0	2	2	4	8	7	0	1
2010	0	1	3	1	9	8	0	1

Źródło – opracowanie własne

²⁶⁶ W ocenie poziomu wykształcenia uwzględniono osoby biorące udział w I i II części debaty. Nie brano pod uwagę osób reprezentujących rząd oraz posłów biorących udział w części „pytania”.

²⁶⁷ Zaproponowane tu kryteria podziału grupują osobno - samodzielnych pracowników nauki bez względu na specjalność – *profesorowie i doktorzy*, ekonomistów – *wyższe kierunkowe*, magistrów, inżynierów i licencjatów – *wyższe*, oraz pozostałe osoby – *inne*.

Uśrednione wartości dla kolejnych kadencji przedstawiają się następująco:

Tabela nr 8 – Udział osób z określonym wykształceniem uczestniczących w debatach w kolejnych kadencjach

wykształcenie	Profesorowie i doktorzy	Wyższe kierunkowe	wyższe	inne
IV kadencja	18,75%	18,17%	41,99%	21,06%
V kadencja	11,23%	19,64%	61,33%	7,78%
VI kadencja	9,50%	22,28%	68,29%	3,16%

Źródło – opracowanie własne

Zmienia się również liczba posłów biorących udział w debatach – zmniejsza się liczba osób biorących udział w częściach I i II, rośnie liczba osób biorących udział w cz. III (pytania). W poniższej tabeli odnotowano również liczbowy i procentowy udział posłów będących członkami Komisji Finansów Publicznych.

Tabela nr 9 – Liczba i odsetek posłów biorących udział w debacie i pytaniach w kolejnych latach

rok	debata	pytania
2001/02	12/41 – 29,27%	4/38 – 10,53%
2002/03	13/26 – 50,00%	4/26 – 15,38%
2003/04	12/30 – 40,00%	3/17 – 17,65%
2004/05	13/26 – 50,00%	8/41 – 19,51%
2005/06	13/33 – 39,39%	9/53 – 16,98%
2006/07	14/29 – 48,27%	10/64 – 15,62%
2007/08	14/23 – 60,87%	2/17 – 11,76%
2008/09	18/24 – 75,00%	22/118 – 18,64%
2009/10	15/24 – 62,50%	13/62 – 20,97%
2010/11	20/23 – 86,95%	12/45 – 26,66%

Źródło – opracowanie własne

W badanym okresie można zatem dostrzec zmiany potwierdzające stawianą wcześniej hipotezę o malejącym znaczeniu debaty budżetowej jako debaty publicznej. Dowodzi tego zarówno fakt obniżenia rangi debaty (z „dużej” na „średnią”), malejący udział osób prominentnych oraz przedstawicieli rządu w ogóle,

a także fakt, iż wśród posłów prezentujących stanowisko klubu coraz rzadziej pojawiały się osoby pełniące najwyższe funkcje (2001 – SLD reprezentował przewodniczący klubu, PO – członek Prezydium, PiS – prezes partii, UP – wicemarszałek Sejmu a w 2010 roku kluby reprezentowane były przez osoby niepełniące wyższych funkcji we władzach klubów i partii).

Potwierdzenie znajduje tu również inna teza – o obniżaniu się (co prawda w stopniu nieznacznym) poziomu merytorycznego debaty. Wskazują na to dane odnoszące się do wykształcenia jej uczestników – o prawie połowę (z 18,75% do 9,5%) spada w niej udział osób z tytułami profesora i doktora a odsetek osób o kierunkowym wykształceniu wyższym wzrasta nieznacznie (z 18,17% do 22,28%). Odnotowany tu również wzrost udziału osób z wyższym wykształceniem zdaje się nie mieć istotnego wpływu na poziom merytoryczny debaty z uwagi na to, iż w tej grupie przeważają zdecydowanie osoby z wykształceniem humanistycznym (pedagodzy, politolodzy, historycy). Nie zmienia tej tendencji fakt zwiększania się w debatach udziału posłów będących członkami KFP. Choć można by oczekiwać od nich większego merytorycznego przygotowania do debaty z uwagi na to, że Komisja Finansów Publicznych „sprawy (...) budżetu i planów finansowych państwa, funduszy celowych, agencji i fundacji z udziałem Skarbu Państwa (...)”²⁶⁸ wpisane ma w swój zakres działania, to aktywność tych posłów w czasie debat nie daje podstaw do stwierdzenia istotnych jakościowych różnic w stosunku do innych, teoretycznie mniej przygotowanych merytorycznie, posłów²⁶⁹. Co więcej, można odnieść wrażenie, iż traktują oni swój udział w debacie budżetowej jako niezbyt miły, ale wynikający z podziału pracy i przynależności do KFP, obowiązek²⁷⁰, który bardzo często sprowadzał się do przedstawienia Wysokiej Izbie podstawowych informacji o konkretnym rozdziale lub części budżetu²⁷¹.

²⁶⁸ Załącznik do uchwały Sejmu RP z dnia 30 lipca 1992 r. - Regulamin Sejmu RP (tj MP 1998 Nr 44, poz. 618 z późn. zm.).

²⁶⁹ Na podstawie analizy wystąpień oraz obserwacji uczestniczącej autora.

²⁷⁰ Obserwacja własna.

²⁷¹ Por. stenogramy z debat budżetowych w latach 2009 i 2010.

Rozdział III. Tematyka debat

Budżet państwa to plan finansowy państwa w formie zestawienia prognoz na następny rok budżetowy o dochodach i wydatkach rządowych. Tzw. przedłożenie rządowe zawiera trzy elementy:

1. Projekt ustawy budżetowej na dany rok – składa się z części tekstowej i 19 załączników
2. Uzasadnienie do projektu ustawy budżetowej
3. Projekt ustawy budżetowej na dany rok w układzie zadaniowym (od 2007 roku)

Pierwsze czytanie odbywa się na posiedzeniu plenarnym Sejmu. Projekt ustawy budżetowej zwyczajowo przedstawia Premier albo Minister Finansów. Jest to obszernie wystąpienie - tzw. expose budżetowe. W ten sposób prezentowane są główne założenia, zadania państwa oraz koncepcje polityki finansowej na rok budżetowy²⁷².

Debata, której typ określa Prezydium Sejmu (*długa* lub *średnia*), obejmuje wystąpienia reprezentantów klubów poselskich i kół, wystąpienia w tzw. czasie klubowym, pytania posłów oraz odpowiedzi przedstawicieli rządu. W każdym momencie (najczęściej dzieje się to podczas wystąpień w czasie klubowym) chęć zabrania głosu może zgłosić przedstawiciel rządu (prowadzący obrady wicemarszałek umożliwia zabranie głosu poza ustaloną dla posłów kolejnością). Tematem debaty jest przedłożenie rządowe, czyli projekt budżetu na przyszły rok. Niekiedy (było tak w latach 2001 i 2002) są nim również projekty tzw. ustaw okołobudżetowych. Dopuszczenie do takiej sytuacji nie powinno być jednak regułą i może mieć miejsce jedynie w wyniku decyzji Izby podjętej w trybie głosowania (zwykłą większością).

Analizując materię debat budżetowych nie sposób pominąć ich treści. Zagadnienie z pozoru wydaje się oczywiste – treścią debat budżetowych jest analiza projektu ustawy budżetowej na dany rok. W zasadzie zawsze tak jest, wszakże

²⁷² Regulamin Sejmu, art. 34 u. 1-4, art. 37.

akcenty, częstotliwość podnoszenia tych, a nie innych zagadnień, konkretnych, charakterystycznych dla tego, a nie innego przedłożenia rządowego, projektów, czy wreszcie odbieganie od meritum debaty i sposoby, w jakie się to czyni – to elementy różnicujące wystąpienia posłów koalicji i opozycji w kolejnych latach, następujących po sobie koalicjach rządowych czy kadencjach Sejmu.

Wypada dodać, iż wystąpienia uczestników debaty budżetowej mają różny charakter i wagę. Można tu wyróżnić pewne kategorie, dla wydzielenia których właściwym będzie posłużenie się kryterium funkcji danego wystąpienia oraz rangi i pozycji w hierarchii klubowej.

Wystąpienia programowe – do tej kategorii należy zaliczyć wypowiedzi inauguracyjne lub zaliczające się do pierwszej części debaty – wypowiedź Ministra Finansów (niekiedy Prezesa Rady Ministrów w latach 2001-2005) i wypowiedzi przedstawicieli klubów i kół. Te wystąpienia charakteryzowały się dużą merytorycznością, były zazwyczaj mocno ocenne i zawierały (w części wstępnej albo końcowej) stwierdzenie odnoszące się do stanowiska klubu (koła) w kwestii deklaracji poparcia dla przedłożonego projektu albo wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu. Zazwyczaj (choć zdarzały się wyraziste wyjątki²⁷³) są najdłuższe a do ich przedstawienia wyznaczani byli liderzy partii politycznych lub przewodniczący klubów (lata 2001-2006), klubowi specjaliści od finansów publicznych (często byli ministrowie lub wiceministrowie finansów lub osoby przewidziane przez partię do pełnienia takiej funkcji w przyszłości), oraz członkowie prezydium Komisji Finansów Publicznych (lata 2007-2010). Mówcy zabierali tu głos według określonego porządku – od największego do najmniejszego klubu. Podobne zasady stosowano do zabierających głos w następnej kolejności przedstawicieli kół.

Wystąpienia w czasie klubowym (koła). Tu wypada zaproponować dodatkowy podział – na wystąpienia zogniskowane na konkretnych zagadnieniach lub dziedzinach (rolnictwo, służba zdrowia, edukacja lub konkretne, omawiane wraz przedłożonym projektem budżetu, projekty ustaw „okołobudżetowych”²⁷⁴, oraz na wystąpienia ogólne – odnoszące się do różnych, szczegółowych i bardziej ogólnych

²⁷³ Poseł A. Pałys (PSL) wygłosił w roku 2008 zaledwie kilkudzaniowe przemówienie.

²⁷⁴ Zdarzyło się tak w latach 2001 i 2002.

kwestii merytorycznych, także mające charakter polityczny oraz będące polemiką z wystąpieniami poprzedników.

Wystąpienia te cechowała wyraźna, choć nie było to żelazną regułą, identyfikacja z zadeklarowanym wcześniej, w wystąpieniu programowym klubu (koła), stanowiskiem. W tej części debaty głos zabierali mówcy wyznaczeni przez klub (koło) – byli to najczęściej członkowie KFP lub osoby uzyskujące akceptację władz klubu (koła) z innych względów²⁷⁵. Mówcy zabierali głos w kolejności ustalonej przez klub (koło) do momentu wyczerpania przewidzianego limitu czasu²⁷⁶.

Pytania - to krótkie²⁷⁷ wystąpienia posłów zapisujących się u sekretarzy prowadzących danego dnia listę mówców. Z reguły nie określano limitu posłów zadających pytania – liczba osób wahała się od 17 (2003r.) do 118 (2008r.). Posłowie mogli do tej części debaty zgłaszać się sami lub być zgłaszani przez klub (koło). Wypada dodać, iż udział w części pierwszej – wystąpienia programowe – lub drugiej – wystąpienia w czasie klubowym – nie oznaczał braku możliwości zabierania głosu w części trzeciej – pytania. Tu właśnie pojawiały się tzw. pytania „regionalne”²⁷⁸ – związane z planami budowy określonych odcinków dróg, problemami konkretnych firm lub uczelni, organizacji, stowarzyszeń lub całych regionów.

Merytoryczność tych wystąpień bywała różna – zdarzały się bardzo konkretne i bardzo merytoryczne kwestie, jak również pytania o charakterze czysto politycznym lub retorycznym.

Odpowiedzi ministrów – wystąpienia członków rządu odnoszące się do zadanych pytań. W pierwszych latach analizowanego tu okresu (lata 2001-2006) wśród udzielających odpowiedzi członków gabinetu pojawiali się przedstawiciele

²⁷⁵ Niekiedy przesłanką uzasadniającą udział w debacie konkretnego posła są jego umiejętności prowadzenia polemik i doświadczenie w dyskusjach prowadzonych *ad hoc* – wydaje się, iż takie uzasadnienie mogło mieć miejsce w przypadku wystąpień posła T. Cymańskiego (2001-2005) oraz posła M. Suskiego (2006 r.).

²⁷⁶ Limit wynika z przyjętego przez Prezydium Sejmu typu debaty (długa lub średnia) i wchodzi w skład także wypowiedzi programowe.

²⁷⁷ Czas na zadanie pytania określa marszałek prowadzący obrady. Zazwyczaj jest to czas 2 – 1,5 minuty, który posłowie bardzo często przekraczają.

²⁷⁸ Określenie stosowane wśród parlamentarzystów (obserwacja własna).

ścisłego kierownictwa rządu – Prezes i Wiceprezesi Rady Ministrów, Sekretarze oraz Podsekretarze Stanu. Z biegiem lat ich liczba i ranga malała²⁷⁹. Wypowiedzi te z zasady charakteryzowały się dużą merytorycznością, choć wypada dodać, że zdarzały się tu wyjątki. Mówcy nie tylko udzielali rzeczowych i kompetentnych odpowiedzi, ale także, w zależności od politycznego temperamentu, polemizowali z posłami, stosując techniki erystyczne a wśród nich nawet argumenty *ad personam*.

W następnych podrozdziałach będzie można zapoznać się z najczęściej poruszonymi w odbywających się latach 2001-2010 debatach budżetowych kwestiami merytorycznymi oraz poznać przypadki wypowiedzi niemerytorycznych. Analizę tę przeprowadzono w układzie chronologicznym, różnicując wypowiedzi rządowe, koalicyjne i opozycyjne. Warto także poczynić tu pewne zastrzeżenia dotyczące wypowiedzi przedstawicieli Rady Ministrów:

Prezes i Wiceprezesi oraz ministrowie i sekretarze stanu mogli być także posłami. Występując w debacie budżetowej czynili to niejako w podwójnej roli – jako reprezentanci władzy wykonawczej (rządu) oraz jako osoby reprezentujące swój klub poselski (władzę ustawodawczą). I choć taki kształt ustrojowy nie do końca jest zgodny z Monteskiuszowskim podziałem władz, to bywa przyjmowany w rozwiązaniach ustrojowych wielu demokratycznych krajów i nie nastrocza przeprowadzanej tu analizie problemów o tyle, że nie zaobserwowano w żadnej z analizowanych debat, by owa „dualność” pozycji posła-członka rządu owocowała czymś na kształt konfliktu interesu.

Wystąpienia premiera, wicepremierów, ministrów (sekretarzy i podsekretarzy stanu) charakteryzowały się z zasady wysokim poziomem merytoryczności – należy przyjąć, iż zarówno Prezesi Rady Ministrów, Ministrowie Finansów lub przedstawiciele ministerstw (ministrowie, sekretarze i podsekretarze stanu) – posiadali wiedzę nt. projektowanego na przyszły rok budżetu (w odniesieniu do ogólnych wskaźników ekonomicznych jak i, odpowiednio, w stosunku do sytuacji w danych resortach). Z uwagi więc na powyższe nie były poddawane analizie w zakresie poruszanych w nich szczegółowych kwestii. Przedstawienie bowiem

²⁷⁹ W roku 2009 odpowiedzi udzielała jedynie Sekretarz Stanu w MF i Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

informacji nt. projektu budżetu, podstawowych parametrów ekonomicznych tego przedłożenia lub informacji i wyjaśnień w bardzo konkretnych obszarach było obowiązkiem każdego reprezentanta rządu niezależnie od tego, jaka koalicja ów rząd tworzyła. Innymi słowy – elementy wystąpień członków RM wynikające z konstrukcji i zawartości projektu ustawy budżetowej „jako takiej”, stanowiąc stały element każdej z debat – nie były przedmiotem czynionej tu analizy, która koncentrowała się w tym zakresie na wystąpieniach poselskich. Wszakże wątki inne, w szczególności niemerytoryczne – dygresje, wycieczki osobiste (szczególnie argumentacja typu *ad personam*) i polemiczne, znajdujące się w wypowiedziach przedstawicieli rządu, zostały w niej dostrzeżone i omówione.

Każda z dziesięciu przeprowadzonych w badanym okresie debat budżetowych została tu zatem przeanalizowana w aspekcie kwestii merytorycznych – także w aspekcie ilościowym, w celu wskazania jakie wątki związane z budżetem były podejmowane najczęściej, oraz niemerytorycznych – dla ustalenia jakie wątki pozabudżetowe najczęściej podejmowano i w jakich okolicznościach stosowano argumenty *ad personam*.

Przy analizie kwestii merytorycznych zastosowano podział na kwestie szczegółowe (nawiązujące np. do danych liczbowych zaczerpniętych z rządowego przedłożenia) oraz na ogólne – wątki odnoszące się do tzw. filozofii budżetu, polityki gospodarczej, tła geopolitycznego itp. Gdy mowa była o kwestiach niemerytorycznych – należną uwagę poświęcono wątkom personalnym, politycznym, proceduralnym i metatematycznym (debata o debacie). Nie znalazły się tu wątki skupione na krytyce – rządu, rządów poprzednich, propozycji składanych przez opozycję, NBP i RPP, itp., ani apologetyce tychże. Omówienie tych części wypowiedzi znalazło się w rozdziałach poświęconych ukierunkowaniu i strategii argumentacyjnych klubów w odpowiadających im aspektach. Omówienie każdej z debat zakończone jest podsumowującą konkluzją, zawierającą próbę całościowej charakterystyki danej debaty (przywoływane tu sformułowania są wcześniej cytowanymi fragmentami wypowiedzi uczestników debaty, stąd użycie *kursywy* w ich prezentowaniu).

1. Rok 2001²⁸⁰ – projekt budżetu rządu SLD-PSL-UP²⁸¹

1.1. Merytoryczne kwestie szczegółowe

W obszarze *finansów publicznych* najczęściej podnoszonym wątkiem (7) był pomysł podniesienia akcyzy na energię elektryczną. Równie często posłowie odnosili się do kwestii dochodów, zaś pomysły wprowadzenia podatku od oszczędności i podatku importowego podnoszone były odpowiednio cztero- i trzykrotnie. Z tą samą częstotliwością uczestnicy debaty odnosili się do kwestii wzrostu gospodarczego oraz idei dofinansowania gmin na dodatki mieszkaniowe. Wystąpienia dotyczące zagadnień natury bardziej ogólnej: ograniczeniu subwencji i dotacji dla partii politycznych, konsolidacji finansów publicznych, finansowania deficytu, ograniczenia wydatków czy wzrost podatków, oraz dotyczące kwestii bardziej szczegółowych, takich jak ulga remontowa – pojawiały się w analizowanej tu debacie po dwakroć.

Ponadto w tym obszarze poruszono: zaległości w przekazywaniu składek do OFE, nieefektywne ściąganie podatków, uszczuplenie administracji Agencji Mienia Wojskowego, decentralizację finansów na rzecz jst, kwestię tzw. wydatków sztywnych - mechanizmy automatycznego indeksowania – czy niezbędne?, kwestię inflacji, kursu walutowego, opodatkowania kapitału zagranicznego, ograniczonych wpływów z prywatyzacji, zmiany ustawy o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej, wprowadzenie podwyżek płacowych dla sędziów, referendarzy sądowych i prokuratorów oraz odłożenie o rok wejścia w życie ustawy o kuratorach sądowych, problemy kontraktów wojewódzkich, współpracy Narodowego Banku Polskiego i rządu, struktury wydatków, zmiany w ustawach okołobudżetowych dotyczących spółdzielni mieszkaniowych, ustawy o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej, stabilizacji finansów publicznych, reformy finansów publicznych, dostosowania naszej gospodarki do warunków rynku europejskiego i kwestię absorpcji środków europejskich, nielegalne transfery zysków za granicę, dochody z akcyzy na alkohol i papierosy,

²⁸⁰ Pierwsze czytanie projektu ustawy budżetowej odbyło się 4 grudnia 2001 roku.

²⁸¹ Zestawienie wątków podejmowanych przez uczestników debaty jako kwestie merytoryczne i inne zostało opracowane przez autora na podstawie *Sprawozdanie Stenograficzne z 7. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 4 grudnia 2001r. (pierwszy dzień obrad)*, Warszawa 2001.

dochody z gier, kwestię obsługi długu publicznego, zamrożenia niektórych wydatków płacowych, likwidacji dużej ulgi budowlanej, wzrostu VAT na opony naprawiane i bieżnikowane, zmiany w podatku PIT, zamrożenia progów podatkowych, wprowadzenia podatku od odsetek bankowych, likwidacji wielu ulg, sprawę rezerwy celowej dotyczącej finansowego wspierania inwestycji, zmiany waloryzacji procentowej na kwotową, udzielania nisko oprocentowanych pożyczek z funduszu wypłat fakultatywnych m.in. upadającym przedsiębiorstwom, kwestię wydatków na utrzymanie urzędów naczelnych i centralnych w sferze polityki regionalnej, zaległości, jakie ma Fundusz Pracy w stosunku do przedsiębiorców zatrudniających młodocianych, problem środków w budżecie na 2002 r. na rozwój promocji eksportu, problem terminowej realizacji w roku 2002 wszystkich umów już podpisanych przez TBS-y, akcyzy na biopaliwo, proces wyprzedaży majątku narodowego i to głównie obcym koncernom, propozycję wykorzystania rezerwy budżetowej na zabezpieczenie przewoźników lotniczych na wsparcie rodzin oraz na oświatę, edukację i naukę, kwestię poprawy ściągalności VAT, spadku wpływów z akcyzy, spłaty tzw. długu brazylijskiego, rezerwy budżetowej w 2002 r. na reprivatyzację, wpływów z prywatyzacji sektora energetycznego, wpływów z cła, wpłaty z zysku Narodowego Banku Polskiego, prywatyzacji banków, transferu zysków za granicę oraz ściągania podatków od firm zagranicznych funkcjonujących w Polsce.

W dziedzinie *polityki społecznej* problemami najmocniej ogniskującymi uwagę posłów były: problem skrócenia urlopów macierzyńskich (11), likwidacji zasiłków przedemerytalnych (5) oraz kwestia aktywnych form walki z bezrobociem (3). Ponadto odnoszono się do: waloryzacji świadczeń, przebudowy systemu zabezpieczenia społecznego i systemu ochrony zdrowia, nowych zasad orzekania o niepełnosprawności, ubezpieczeń bezrobotnych, świadczeń dla osób, które w sposób szczególny dotknięte zostały biegiem negatywnych wydarzeń naszej historii, przywrócenia płynności finansowej Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, dotacji do posiłków w barach mlecznych, środków pozwalających na dofinansowanie likwidacji barier transportowych, likwidacji zasiłków porodowych, rewaloryzacji dodatku kombatanckiego, dożywiania uczniów oraz opóźnień wypłaty zasiłków.

Dziedziną, o której zawsze wypowiada się wielu mówców jest *rolnictwo*. Dwukrotnie poruszano tematy związane z nakładami finansowymi na tę dziedzinę gospodarki, realizacją programu SAPARD oraz kwestią grup producenckich. Posłowie interesowali się także: restrukturyzacją polskiego rolnictwa i wsi, rolnictwem ekologicznym, kredytami na inwestycje dla rolników, obszarami do zalesiania, dopłatami do mleka, nakładami na meliorację, czekami paliwowymi, prawem pierwszeństwa w przypadku nabywania akcji przez plantatorów, działalnością Inspekcji Weterynaryjnej, prowadzonymi renegocjacjami niekorzystnej dla Polski umowy ze Światową Organizacją Handlu na import drobiu, programem IACS, gwarantowanymi opłacalnymi cenami na podstawowe płody rolne, dopłatami do roślin oleistych, dopłatami do tytoniu, skupem i importem zboża, importem drobiu, problemem biopaliwa (brak ustawy) oraz bezrobociem w środowisku popegeerowskim.

W dziedzinie *edukacji, nauki i sportu* największe zainteresowanie budziła sprawa trzeciego etapu podwyżek dla nauczycieli (7), kwestia pozostawienia poza regulacją Karty nauczyciela nauczycieli ośrodków specjalnych (4), płace nauczycieli i pracowników nauki (4), likwidacja czwartej godziny wychowania fizycznego (3), trzeci etap wdrożenia Karty nauczyciela (2), a ponadto: ograniczenie płac w jednostkach badawczo-rozwojowych, ostre potraktowanie niepublicznych szkół i placówek oświatowo-wychowawczych, dofinansowanie inwestycji oświatowych, likwidacja małych szkół w gminach biednych, w wioskach, luka pokoleniowa wśród kadry naukowej, upowszechnianie sportu jako jednego ze sposobów zwalczania negatywnych zjawisk społecznych, pomoc małym szkołom wiejskim.

W dziedzinie *szużby zdrowia* uwagę uczestników debaty zogniskowały: płace pracowników szużby zdrowia, zmiany w ustawie o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym, zmniejszenie składki na ubezpieczenie zdrowotne w roku 2002, ratownictwo medyczne, przyszłość kas chorych, ograniczenia przychodów przewidzianych na ochronę zdrowia, finansowanie sanatoriów, wydatki bieżące szpitali ogólnych, dramatyczne pogarszanie się sytuacji publicznych zakładów opieki zdrowotnej, wydatki na refundację leków, brak płynności finansowej szpitali.

Tematyka związana z *obronnością i bezpieczeństwem* także budziła

zainteresowanie posłów. Częściej w ujęciu szerszym – sprawy bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego (2), ale także w nieco bardziej konkretnych wymiarach - umocnienie aparatu policyjnego, wymiaru sprawiedliwości, przebudowa i modernizacja techniczna oraz finansowanie sił zbrojnych w latach 2001-2006, zmniejszenie wydatków na Policję o ok. 200 mln, licea wojskowe, prowadzenie przedszkoli tzw. wojskowych, oraz kwestia czy minister obrony narodowej jest właściwym organem do nadzorowania takich instytucji, jak muzea i biblioteki.

Wśród spraw związanych z *gospodarką* uczestnicy debaty wskazywali: konieczność skutecznego przeciwstawiania się spowolnieniu gospodarczemu, a tym samym zahamowania tempa wzrostu stopy bezrobocia, problemy rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw, system dofinansowania przewozów regionalnych oraz interesowali się środkami w 2002 r. na prace badawczo-rozwojowe w przemyśle lotniczym.

Zainteresowanie problemami *kultury* nie należy do największych, wszakże w roku 2001 posłów zainteresowały cięcia w wydatkach na kulturę, regres w kulturze, zmiana nazwy: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego na Ministerstwo Kultury.

Każda z debat budżetowych charakteryzuje się obecnością *tematyki regionalnej i lokalnej*, którą -najczęściej w sekcji poselskich pytań - uczestnicy debaty poświęcają na sprawy związane z ich okręgami wyborczymi. W roku 2001 pytano o: autostrady A2 i A4(2), potrzeby Kopalni Siarki, w tym kopalni Grzybów w likwidacji, PZL Świdnik Zakłady Lotnicze, budżet wojewody podkarpackiego, podkarpackie - uruchomienie programu ogrodniczo-warzywniczego, grupy producenckie, dotacje na funkcjonowanie Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Katowicach, likwidację skutków powodzi, brak przeciwdziałania degradacji poszczególnych obszarów w Polsce, zadania w zakresie melioracji w woj. kujawsko-pomorskim, pomoc Warmii i Mazurom, refundację wydatków na prace badawcze spółki PZL Mielec (z własnych środków), budowę Kampusu 600-lecia Odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego.

1.2. Merytoryczne kwestie ogólne

Uczestnicy debaty budżetowej odnoszą się do konkretnych zapisów projektu ustawy budżetowej – jak to odnotowano powyżej – szczegółowych kwestii merytorycznych takich jak: inflacja, wzrost PKB, wyrażonych wartościami liczbowymi lub w ujęciu procentowym kwot dochodów, wydatków, podatków itp. Często jednak „obudowują” swoje, odnoszące się do konkretów, tezy, szerszymi wypowiedziami kreującymi tło (polityczne lub ekonomiczne, czasem personalne), charakteryzującymi sytuację, rysującymi zagrożenia lub wyzwania przyszłości lub będącymi omówieniem konsekwencji wcześniejszych wydarzeń. Takie fragmenty ich wypowiedzi – nazwane tu „kwestiami ogólnymi” – także zostały uznane za godne uwagi, ponieważ – choć nie odnoszą się niekiedy ściśle do omawianego projektu – stanowią istotne uzasadnienie stawianych tez i ocen związanych z budżetem lub polityką rządu budżetów kreującego.

W debacie budżetowej roku 2001 odnoszono się do *polityki poprzedniego rządu* – czynili to przede wszystkim posłowie koalicji – A. Bańkowska: „można iść albo śladem naszych poprzedników, to jest koalicji AWS i UW, i uchylać prawo bez pokrycia finansowego, powiększając dziurę budżetową (...)”²⁸², T. Nałęcz: „nie przypominamy rządu Jerzego Buzka, który przyszedł rok temu do Sejmu z nierealnym budżetem (...)”²⁸³, czy R. Stępień: „Fatalna, a wręcz kompromitująca polityka Polski wobec Rosji spowodowała, że gospodarka, zamiast się rozwijać, straciła bardzo wiele. (...)”²⁸⁴ – ale i opozycji – R. Borczyk, oskarżający rząd J. Buzka o „- realizowanie drogich i źle oszacowanych reform społecznych”²⁸⁵. Wielu posłów pokusiło się o szerszą *ocenę projektu budżetu* – uczyniło tak siedmioro mówców – pięciu z opozycji i dwoje z koalicji, co ciekawe, wszystkie wypowiedzi

²⁸² (...) „co na pewno doprowadziłoby wkrótce do całkowitego załamania się finansów publicznych, albo starać się racjonalizować wydatki tak, aby zmiany nie dotyczyły tych osób, które bez pomocy państwa nie są w stanie się obejść” – ibidem, s. 44.

²⁸³ (...) „który państwo, znaczna część prawej strony Izby i środka przegłosowała i uchwaliła, wiedząc, mimo ostrzeżeń ze strony lewicy, że ten budżet jest budżetem nieodpowiedzialności. Czy mieliśmy poprawę sytuacji w Polsce pozostawić w rękach ministrów, posłów, doradców tej koalicji, która przez 4 lata Polską rządziła i która wykopała dziurę budżetową, którą dzisiaj całe społeczeństwo musi zasypywać” – ibidem, s. 38.

²⁸⁴ (...) „Wszyscy mądrzy w Europie robią w Rosji interesy z wyjątkiem rządu Jerzego Buzka. Dlatego tak bardzo się cieszę, jako człowiek lewicy, że zacznie się normalność gospodarcza, która może przynieść według specjalistów nawet 800 tys. miejsc pracy w Polsce - po dwóch latach normalnych kontraktów gospodarczych z Rosją” – ibidem, s. 80.

²⁸⁵ ibidem, s. 26.

(także posłów koalicyjnych) były krytyczne²⁸⁶. Ocenie także poddawano *politykę rządu (koalicji, SLD)* – dokonało tego sześćcioro posłów opozycji i dwóch koalicji²⁸⁷.

Trzej reprezentanci opozycji – J. Kaczyński (PiS)²⁸⁸, Z. Wrzodak (LPR)²⁸⁹, oraz D. Grabowski (niezrzeszony) odnieśli się szerzej do *sytuacji gospodarczej*, przy

²⁸⁶ „Chcąc oddać ton owej krytyki warto przytoczyć wypowiedź J. Jaskierni (SLD): „nie jest to budżet naszych marzeń(...) jest to budżet, który w wielu miejscach zawiera rozwiązania pozostające w kolizji z oczekiwaniami społeczeństwa, w tym również naszego elektoratu” – reprezentanta koalicji - ibidem, s. 20; oraz wypowiedź Z. Wrzodaka (LPR), posła opozycyjnego: „Liga Polskich Rodzin odbiera założenia budżetowe jako drugi etap schładzania gospodarki polskiej. Budżet opiera się naszym zdaniem na dwóch błędnych filarach: wzrostu podatków oraz cięć wydatków budżetowych (...) budżet jest skonstruowany fatalnie, hamuje rozwój, zasusza gospodarkę; pogłębia się bieda, bezrobocie, likwiduje się gospodarstwa rolne, brakuje polityki rządu w stosunku do Narodowego Banku Polskiego, jest strach przed Brukselą, jeśli chodzi o wprowadzanie podatku importowego. Polsce potrzebny jest budżet prorozwojowy, obniżający podatki, powodujący wzrost pieniądza na rynku” – ibidem, s. 36.

²⁸⁷ „Charakterystyczna dla tych kwestii jest wypowiedź Z. Gilowskiej (PO): „w istocie polityka, którą prowadzicie przez 12 lat, jeśli chodzi o strukturę wydatków, była i nadal jest socjalistyczna. Rządowi niezręcznie jest przyznać się do tego faktu, bo jest to kontynuacja obietnic poprzedniego ustroju, który obiecywał bardzo dużo, jak wiemy, niewiele dotrzymał, za to były inne atrakcje niemające związku z tymi obietnicami (...)Na razie jest mowa o nowej filozofii w zakresie układania budżetu: ani to filozofia, bo ona tu nic do rzeczy nie ma, ani specjalnie nowa - zamrożenie wydatków, które z istoty swej są w Polsce układane w sposób nieracjonalny, nieefektywny i niesprzyjający rozwojowi” – ibidem, s. 24; z kolei J. Jaskiernia (szef klubu SLD) tak charakteryzował priorytety rządu: „stabilizacja funduszy publicznych, stabilizacja finansów państwa jest tym podstawowym celem, który postawił rząd pana premiera Leszka Millera w expose, (...) ważne jest to wszystko, co w tym budżecie służy tym celom, o których mówiliśmy w dyskusji nad exposé, a więc ograniczeniu patologii, ograniczeniu nadużyć, ograniczeniu potencjalnej sfery korupcji,(...) stawianie na pomoc społeczną, na aktywne formy walki z bezrobociem, na bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne, na szkolnictwo, (...) warunkiem jest także ochrona najuboższych, (...) rząd centrolewicowy myśli o ludziach ubogich, o tych, którym się nie powiodło, którzy nie mają pracy i oczekują na szansę, jaką ten rząd powinien im dać, stworzyć i jesteśmy przekonani, że to uczyni” – ibidem, s. 20-21.

²⁸⁸ (...) „obecna sytuacja gospodarcza pokazuje, że tak naprawdę nic się nie załatwia, ani w sensie gospodarczym, ani w sensie społecznym, i z tego żadnych wniosków się nie wyciąga. (Oklaski) Nie wyciąga się dlatego, że się w dalszym ciągu tkwi w pewnym błędnym kole, pewnym sposobie myślenia. Ja już abstrahuję tutaj od kwestii układu interesów, który za tym myśleniem stoi, myśleniem określającym życie gospodarcze w sposób, który jest z istoty swojej niepełny, poprzez kategorie pojęciowe pewnej teorii ekonomicznej - nie ekonomii jako takiej, tylko jednej z teorii ekonomicznych. Otóż jeśli abstrahuję się od takich elementów, jak np. jakość polskiej klasy właścicielskiej, jak korporacyjna struktura polskiego społeczeństwa, która wiąże się m.in. także z ogromnym wzrostem kosztów rozwoju, jeśli abstrahuje się w końcu od tego, co jest centrum wszystkich polskich spraw, a więc także i spraw gospodarczych, czyli jakości polskiego państwa, to rzeczywiście żadnej odpowiedzi na te pytania się nie znajdzie, to rzeczywiście będziemy w dalszym ciągu tkwili w tej sytuacji, w której, rezygnując z pewnych szaleństw, charakterystycznych dla polityki ostatnich kilku lat, być może pewien niewielki wzrost gospodarczy się uzyska. Tutaj ten wzrost gospodarczy ma w latach 2003-2004 wynosić mniej więcej 3 i 4%. Ale w żadnym razie nie uzyska się trwałego szybkiego rozwoju, a trwały i szybki rozwój to jest to, czego w istocie potrzebujemy” – ibidem, s. 31-33.

²⁸⁹ (...) „polska gospodarka potrzebuje pieniądza inwestycyjnego, obrotowego, niskiego i taniego kredytu, ponieważ to jest tak, jakby pacjent miał w organizmie pół litra krwi, a nie ilość odpowiednią do jego wagi. I tak gospodarka dzisiaj wygląda. Wmawia się społeczeństwu polskiemu, że w Polsce jest inflacja. Jest, oczywiście, ale kosztowa, a nie pobykowa, a wychodzimy z inflacji pobykowej. I to jest zasadniczy błąd każdego rządu” – ibidem, s. 36.

czym ostatni z ww. uczynił to w aspekcie międzynarodowym²⁹⁰. Podobny, nie związany z konkretnymi aspektami budżetu, charakter miały wypowiedzi posłów: W. Borczyka (problemy społeczne związane z likwidacją PGR), Z. Wrzodaka (problemy związane z długiem publicznym), D. Polak (problemy środowiska nauczycielskiego), P. Grasia (problemy wymiaru sprawiedliwości). Ważnym wątkiem, podejmowanym zarówno przez przedstawicieli koalicji (poseł PSL Z. Kuźmiuk) jak i opozycji (poseł W. Borczyk z Samoobrony RP), był temat współpracy rządu z NBP i RPP²⁹¹.

1.3. Kwestie niemerytoryczne

Wypada tu wskazać fragmenty wypowiedzi przedstawicieli koalicji i opozycji nie odnoszące się w żaden sposób do projektu budżetu, stanowiące wątki poboczne – podejmowane z przyczyn osobistych lub będące owocem reakcji na wcześniejszą wypowiedź, zachowanie lub postawę uczestników debaty. Aktywniejsi w tej mierze byli przedstawiciele koalicji (zarówno posłowie jak i członkowie Rady Ministrów). Poseł Potulski (SLD) istotną część swojego wystąpienia poświęcił roli i znaczeniu ZNP. Minister Kultury (Andrzej Celiński) w sekwencji odpowiedzi na pytania posłów odnosił się do przyczyn rezygnacji z członu „dziedzictwo narodowe” w nazwie ministerstwa, którym kierował. Wypowiedzi typu *ad personam* można także

²⁹⁰(...) „co się dzieje w Stanach Zjednoczonych, do których często się odwołujemy. Tam w sytuacji zagrożenia recesją i dekonjunkcją rząd daje pieniądze firmom prywatnym, wspierając czy to lotnictwo, czy firmy przewozowe. Tam przedsiębiorcy idą, niosąc przed sobą flagę, i mówią: Będziemy dokonywać inwestycji, bo chodzi o wsparcie tego rządu i tego państwa. Tam obywatele zwiększają konsumpcję, bo mówią, że to jest w interesie państwa, ich i całego narodu. To jest ta symbioza: państwo dla przedsiębiorców i obywateli, obywatele i przedsiębiorcy dla państwa. I o taką konstrukcję powinno nam chodzić” – ibidem, s. 58.

²⁹¹ Dobrze ilustrują ton tych wypowiedzi fragmenty zaczerpnięte z wystąpień obu posłów: W. Borczyk - „konieczne jest uporządkowanie spraw związanych z polityką pieniężną państwa. Rada Polityki Pieniężnej, bazując na ustawowej niezależności banku centralnego i paranoicznym hasle „inflacja”, odbiega swoją polityką od zmian zachodzących w gospodarce”- ibidem, s. 29; Z. Kuźmiuk – „Co w tym czasie przy tak dramatycznej, pogarszającej się z miesiąca na miesiąc sytuacji robiła Rada Polityki Pieniężnej, o rządzie poprzednim już nie wspomnę? Utrzymywała stopy procentowe banku centralnego na bardzo wysokim realnym poziomie. Dość powiedzieć, że w połowie roku 2000 realna stopa kredytu lombardowego, podstawowego kredytu banku centralnego, wynosiła 9%, a już w lutym 2001 r. aż 15,4%, żeby teraz oscylować w granicach 13%. W tej sytuacji wydaje się konieczne wywieranie swoistego nacisku na Radę Polityki Pieniężnej, aby obniżała stopy procentowe, bo to także będzie rzutować na sposób wykonywania budżetu. Dość przypomnieć, że polski dług publiczny w relacji do PKB to jest mniej więcej 42%, a koszty jego obsługi wynoszą ok. 14% wydatków budżetowych. W krajach Unii Europejskiej ten dług jest wyraźnie wyższy - wynosi średnio ok. 60%, a koszty jego obsługi wynoszą w granicach 6-8%” - ibidem, s. 53.

odnaleźć w wystąpieniach: Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi (Jarosław Kalinowski do posła Krutula), Minister Edukacji i Sportu (Krystyna Łybacka do posła Szumilas) i Ministra Pracy i Polityki Socjalnej (Jerzy Hausner do posła P. Gosiewskiego)²⁹². Posłowie opozycji także opatrywali swe wystąpienia podobnymi kwestiami. Z. Wrzodak (LPR) piętnował niewłaściwy stosunek Ministerstwa Kultury do kultury narodowej oraz sprzeczne z interesem kraju działania ISM. Poseł Szumilas (PO) krytykowała arogancję władzy odnosząc się do traktowania przez rząd środowiska nauczycielskiego, zaś poseł Radziszewska – niewłaściwy tryb prac nad budżetem.

Pojawiły się także wypowiedzi *ad personam*. Ich autorem był poseł Z. Wrzodak (LPR), zaś adresatem – prof. L. Balcerowicz (wówczas Prezes Zarządu NBP)²⁹³.

1.4. Konkluzja

Debata budżetowa na d projektem budżetu na rok 2002 przeprowadzona została w nieco nietypowej formie, bowiem obok przedłożenia projektu budżetu rządu L. Millera przedstawiono Izbie do dyskusji 17 projektów tzw. ustaw okołobudżetowych. Sprawa ta wywołała kontrowersje w Izbie, bowiem opozycja (artykułował to w imieniu LPR poseł Macierewicz) domagała się rozpatrywania projektu budżetu złożonego przez rząd J. Buzka. Po zasięgnięciu opinii konstytucjonalistów (opowiedzieli się oni w zdecydowanej większości za zasadą dyskontynuacji) przeprowadzono w Sejmie głosowanie, w wyniku którego rozpatrywano projekt rządu L. Millera, wraz z towarzyszącymi mu projektami ustaw.

²⁹² Wypowiedzi *ad personam* ilustrują następujące fragmenty: J. Kalinowski – „Panie Pośle Krutul! Nawet jeżeli jest pan podejrzliwy - i dobrze - to tę podejrzliwość należałoby opierać na jakichś faktach (...) nie mówi pan prawdy. Co pan robił, żeby nie dopuścić do tego, by ten stan był taki, jaki dzisiaj jest? Powie pan, że był pan w opozycji. Ja rzeczywiście byłem w opozycji, byłem w opozycji w ostatniej kadencji, ale - jak pamiętam - pan do Sejmu dostał się z listy Akcji Wyborczej Solidarność, a potem, gdy statek tonął, to pan wędrował i chyba jeden z pierwszych zmienił pan banderę” - *ibidem*, s. 65; K. Łybacka – „Dlaczego pani nie szanuje młodych ludzi, którzy dokonali wyborów wedle najlepszej wiedzy? (...) zamiast głosić *ex cathedra* prawdy przeczytane, a nie zweryfikowane w rzeczywistości. Pani poseł, co pani chciała zafundować polskiej młodzieży? Afrykański system kształcenia?” - *ibidem*, s. 71; J. Hausner – „Przecież panu posłowi Gosiewskiemu nie chodzi o nic innego niż o propagandę, na pewno nie chodzi mu o rozmowę. Jak bowiem można rozumieć zachętę do rozmowy, jeżeli pytanie mi postawione brzmi: Czy rząd jest świadom katastrofalnych skutków dla narodu polskiego zaniechania przez siebie polityki rodzinnej? Jaka jest wartość etyczna takiego pytania? To jest pytanie nieprzyzwoite. Nie wolno uczciwie takiego pytania zadać, bo to jest coś w rodzaju pytania: Czy przestałeś już bić swoją matkę? Otóż założenie tego pytania ma zdyskredytować pytanego” - *ibidem*, s. 110-111.

²⁹³ Z. Wrzodak o L. Balcerowiczu – „do czego pan Balcerowicz się dotknie, tam jakoś pieniądze giną, nie ma tych pieniędzy; jakiś nieprawdopodobny cud” - *ibidem*, s. 36.

Stąd właśnie, jak można przypuszczać, udział w debacie premiera, dwóch wicepremierów, czworga ministrów i tyłu sekretarzy stanu. Wypada dodać, iż w odpowiedziach na pytania ekipa rządowa została jeszcze zasilona przez trzech ministrów i podsekretarza stanu. Merytoryczność pierwszej w XXI wieku debaty budżetowej w Sejmie ocenić należy wysoko. Nie mamy, co prawda, jeszcze odniesień do kolejnych debat, jednakże konstatację poczynioną na wstępie uzasadnić można niewielką liczbą wątków niemerytorycznych oraz stwierdzeń *ad personam*. Co do tych ostatnich – zaskakiwać może przewaga takowych po stronie koalicyjno-rządowej. Wypada podkreślić ogromną liczbę wątków podnoszonych w wystąpieniach poselskich – zarówno programowych jak i wygłaszanych w tzw. czasie klubowym. Godny podkreślenia jest dobry, merytoryczny poziom wystąpień posłów partii Samoobrona RP (Borczyk, Budner). Należy dodać, iż partia ta debiutowała wówczas w Sejmie a ton, styl i charakter medialnych wystąpień jej lidera (A. Lepper) pozwalał żywić obawy co do powagi i istotności wystąpień.

Wielu posłów, szczególnie w pierwszej części debaty (wystąpienia klubowe), podkreśla szczególną wagę tej debaty lub wagę i rolę budżetu²⁹⁴.

2. Rok 2002²⁹⁵ – projekt budżetu rządu SLD-PSL-UP²⁹⁶

2.1. Merytoryczne kwestie szczegółowe

Na temat *finansów publicznych* wypowiedziano się bardzo często, a wątkiem poruszonym przez największą liczbę mówców była kwestia tempa wzrostu gospodarczego (11). Niewiele ustępowały jej wątki dochodów budżetu państwa, prognozy dot. zwiększenia popytu konsumpcyjnego i deficytu budżetowego (9).

²⁹⁴ Oto trzy wypowiedzi ilustrujące postawioną tezę: J. Jaskiernia (SLD) – „To bardzo ważna debata, bodajże najważniejsza z tych, jakie toczymy w Wysokiej Izbie” – ibidem, s. 20; Z. Gilowska (PO) – „Panie i Panowie Posłowie! Istotnie rozmawiamy o jednej z najważniejszych kwestii w corocznych debatach sejmowych, czyli o projekcie ustawy budżetowej” – ibidem, s. 22; J. Gruszka (PSL) – „Odbywamy jedną z najważniejszych debat w roku w Wysokiej Izbie. Niewątpliwie debata budżetowa może ubiegać się o rangę jednej z najważniejszych z tego względu, że mówimy tutaj o propozycjach rządu z jednej strony, a o oczekiwaniach społecznych z drugiej strony i że ścierają się poglądy koalicji rządzącej, opozycji” – ibidem, s. 33.

²⁹⁵ Pierwsze czytanie projektu ustawy budżetowej odbyło się 11 października 2002 roku.

²⁹⁶ Zestawienie fragmentów wypowiedzi uczestników debaty zostało opracowane przez autora na podstawie *Sprawozdanie Stenograficzne z 31. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 11 października 2002r. (trzeci dzień obrad)*, Warszawa 2002.

Kwestie związane z wydatkami tzw. 15 instytucji²⁹⁷ oraz obniżką stawek CIT poruszano także często (6), zaś pięciokrotnie pojawiały się w debacie wątki związane z średnioroczną inflacją, wydatkami budżetowymi, długiem publicznym i rosnącym udziałem tzw. wydatków sztywnych. Kilkakrotnie (4) także odnoszono się do kwestii dochodów z działań na rzecz uporządkowania nieujawnionych dochodów, przychodów z prywatyzacji, tzw. środków specjalnych oraz form wsparcia MF dla jst. Ponadto w tym obszarze przedmiotem debaty były: dochody od podmiotów, które dotychczas uciekały od opodatkowania, dochody budżetowe (...) od koncernów zagranicznych działających w Polsce, banków komercyjnych, supermarketów, firm ubezpieczeniowych, otwartych funduszy emerytalnych, obniżenie dochodów grup najuboższych, akumulacja, brak reformy systemu podatkowego (2), odejście od sztywnej zasady: wydatki - inflacja plus 1%, niższe podatki dla emerytów i rencistów, zanikanie funduszu demograficznego, niedostateczny postęp jakości zarządzania oraz nadmiernie restrykcyjna polityka pieniężna państwa, mnożenie najróżniejszych instytucji kontrolnych, zarządzających itd., ryzykowane i optymistyczne przesłanki projektu budżetu, wzrost obciążeń podatkowych społeczeństwa (2), ponowne zamrożenie progów podatkowych, brak działań w kierunku konsolidacji budżetu i całego sektora finansów publicznych, wpływ czynników zewnętrznych, wzrost popytu gospodarczego (2), wzrost ściągalności zobowiązań podatkowych (2), poprawa sprawności aparatu skarbowego, wolniejszy realny wzrost wydatków bieżących od wzrostu PKB, wzrost wydatków na Fundusz Pracy (2), niska opłacalność eksportu, sprawa zatorów płatniczych, zaległości składek do otwartych funduszy emerytalnych, pomijanie zasad limitowania środków na wynagrodzenia pracowników administracji rządowej finansowanych ze środków specjalnych, rezerwy ogólne i celowe (2), prywatyzacja w ręce kapitału zagranicznego, brak programów wieloletnich, groźba zadłużenie sektora samorządowego, sprawa podatku dochodowego od zagranicznych marketów i supermarketów, konieczność ograniczenia transferu zysków za granicę dokonywanego przez firmy zagraniczne działające w Polsce, wystąpienie na drogę sądową przeciwko zagranicznym i krajowym firmom zarządzającym o zwrot

²⁹⁷ 15 instytucji, o których tu mowa, wobec o których uczestnicy debaty używają określenia „święte krowy”, to instytucje samodzielnie kształtujące swoje budżety, do których zmiany może wprowadzić Sejm (nie może tego uczynić Minister Finansów). Są to: m.in. Kancelarie – PRM, Prezydenta, Sejmu, Senatu, IPN, SN, NSA, NIK, KKRiT.

nieuzasadnionych dochodów z tytułu niewłaściwego zarządzania spółkami skarbu państwa.

Bezrobocie było najczęściej (4) podejmowaną kwestią w dziedzinie *polityki społecznej*. Inne, poruszane tu wątki, to: utworzenie 0,5 mln miejsc pracy, brak racjonalizacji wydatków Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, zwiększenie środków na pomoc społeczną o 7%, waloryzacja o emerytur i rent (1,4% ponad inflację), przesunięcie na dodatki mieszkaniowe 230 mln (*samolot wielozadaniowy*) (2)

W dziedzinie *rolnictwa* kwestią najczęściej podejmowaną były: wzrost nakładów na rolnictwo (5) oraz programy PHARE i SAPARD (3). Odnoszono się również do: konieczności pozyskania pieniędzy z Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, spadku dochodów rolników, pomocy dla polskich rolników w kierunku możliwości eksportowych, odpowiedniej wysokości dopłat do rolnictwa, by było ono konkurencyjne w stosunku do europejskiego, dramatycznego spadku nakładów na rolnictwo, modernizacji polskiego rolnictwa, sposobów pozyskania pieniędzy z UE na rolnictwo, zbyt niskich nakładów na urządzenia melioracyjne.

Dziedzina, jaką jest *edukacja, nauka i sport* również była przedmiotem licznych wypowiedzi. Mówiono to o: obniżeniu (realnym) wydatków na naukę (zwłaszcza skonfigurowanych z wydatkami na szkolnictwo wyższe), zwiększeniu o 5,4% środków na oświatę, wdrożeniu trzeciego etapu podwyżek wynikających z Karty nauczyciela, konieczności rozważenia koncepcji podziału subwencji oświatowej na część placową i rzeczową, przeliczeniu tej ostatniej na dochody własne samorządów i pozostawieniu w części oświatowej subwencji ogólnej tylko środków na płace, niewystarczającym oszacowaniu subwencji oświatowej, możliwości mierzenia stanu zdrowia młodych Polaków liczbą godzin obowiązkowego wychowania fizycznego, konieczności zwiększenia pomocy materialnej dla studentów.

Służba zdrowia nie była często podejmowanym tematem w tej debacie nad budżetem na 2003 rok. Omawiano trzy wątki – wysokość nakładów na służbę zdrowia (4,5%) w relacji do PKB, ustawę o Państwowym Ratownictwie Medycznym

oraz założenie 3-krotnego spadku zadłużenia (...) kas chorych.

Tematyka związana z *obronnością*, to następujące kwestie: wydatki zewnętrzne związane z naszym członkostwem w NATO, 8,4-procentowe zwiększenie nakładów na wzrost bezpieczeństwa obywateli, bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne, możliwość spowolnienia realizacji zobowiązań wobec sojuszników w wyniku ewentualnego ograniczania środków.

Zagadnienia związane z *gospodarką* także były przedmiotem wystąpień posłów. Mówiono o: opłatach dumpingowych, zwiększeniu nakładów na informatyzację, restrukturyzację przedsiębiorstw, środkach na realizację sektorowych programów operacyjnych w rybołówstwie (i IACS), środkach finansowych na Program Odra 2006, braku planów wzrostu polskiej produkcji, dopłat do przewozów regionalnych.

Tematyka wystąpień związana z *kulturą* była zawarta w trzech wystąpieniach. Dotyczyły one: wzrostu nakładów na kulturę narodową i zapowiadanego 44-procentowego wzrostu płac pracowników narodowych instytucji kultury, braku zapowiadanych dodatkowych środków finansowych, strat w budżecie - kultura straciła 23%, a na zabytki obcięto (w 2002) 56%.

Coraz ważniejszym, ze względu na zbliżający się moment akcesji do UE, był w roku 2002 obszar działania państwa związany z *integracją europejską*. Mówiono o: wykorzystaniu środków pomocowych, wzroście wydatków na dostosowanie do integracji o ponad 50%, ukrywaniu kosztów integracji (wyzerowanie pozycji „integracja europejska” w projekcie budżetu), zwiększeniu kosztów funkcjonowania państwa poprzez ustawy przyjmowane w pakietach w Komisji Europejskiej.

Podobnie jak w roku poprzednim (i jak w latach następnych) znalazło się też miejsce w debacie na *tematykę regionalną i lokalną*. Poruszono następujące kwestie: budowa 40 obwodnic, w tym pięciu na Podkarpaciu, droga ekspresowa Barwinek – Rzeszów – Lublin – Białystok – Suwałki, pogłębiający się dystans w stosunku do innych województw przez zaniżenie środków finansowych dla Podkarpacia, polityka regionalna, zobowiązania określone w ustawie z dnia 7 czerwca 2001 r. o utworzeniu Uniwersytetu Rzeszowskiego, dyskryminacja (*finansowa*) woj. Dolnośląskiego.

2. 2. Merytoryczne kwestie ogólne

W debacie budżetowej w roku 2002 nie zabrakło również kwestii ogólnych. Do najczęściej podejmowanych należały zagadnienia związane z integracją europejską. Podjmowali je – w sposób krytyczny – posłowie opozycji (W. Mojzesowicz – Samoobrona RP, Halina Nowina Konopka – LPR, W. Walendziak – PiS), a odpowiadał im Minister Finansów Grzegorz Kołodko²⁹⁸. Wiele miejsca poświęcono sytuacji gospodarczej (S. Dulias – Samoobrona RP, Z. Grzebisz-Nowicka – SLD, Z. Kuźmiuk – PSL), w tym również problemom prywatyzacji (J. Olszewski – ROP, S. Dulias)²⁹⁹. Również problemy społeczne nie umykały z pola widzenia mówców (Z. Kuźmiuk – PSL, H. Nowina Konopka – LPR)³⁰⁰. Posłowie odnosili się również do problemów związanych z konstruowaniem budżetu. Na konieczność swoistego audytu uchwalonych dotychczas ustaw zwracał uwagę poseł Jaskiernia – „potrzebny jest pewien wysiłek w celu przeanalizowania tej sytuacji, przepatrzenia, przewietrzenia również tych ustaw, które zostały uchwalone. To nie może być tak, że coś kiedyś zostało uchwalone i tak się toczy jak kula śniegowa i coraz bardziej nas spycha na margines procesu decyzyjnego”³⁰¹, zaś poseł W. Walendziak krytykował nadmierny pośpiech w pracach nad projektem budżetu – „bo jeżeli panowie do tego doprowadzicie, że nie pochylimy się spokojnie nad tymi

²⁹⁸ Ton dyskusji w tej kwestii najlepiej oddadzą niewielkie fragmenty wystąpień ww. posłów: W. Mojzesowicz – „gospodarstwa, które mają konkurować na rynkach Unii Europejskiej, ten budżet likwiduje” – ibidem, s. 279; H. Nowina Konopka – „trzeba szczególnego oszołomienia - szczególnego oszołomienia - żeby w tak bezkrytyczny sposób przekonywać Polaków do tego, by zgodzili się na samobójstwo całego narodu” – ibidem, s. 242; W. Walendziak – „dla Sojuszu Lewicy Demokratycznej, jak się wydaje, wejście do Unii jest upragnioną metą, do której trzeba się jakoś doczłapać, jakoś dobiec. Innego zdania był w tej kwestii” – ibidem, s. 236; MF G. Kołodko – „Polskie miejsce w Unii Europejskiej będzie godne, na miarę naszych możliwości i ambicji i na miarę konkurencyjności polskich przedsiębiorstw. Polski produkt krajowy brutto w roku 2004, pierwszym roku członkostwa w Unii Europejskiej, przekroczy, i to istotnie, 200 mld euro. Tempo wzrostu będzie w latach 2004, 2005 ok. dwukrotnie szybsze niż w Unii Europejskiej” – ibidem, s. 307.

²⁹⁹ Także i w tym wątku warto zacytować kilka wypowiedzi: S. Dulias – „rodzimą gospodarkę chcemy zastąpić usługami, drobną przedsiębiorczością czy nawet agroturystyką” – ibidem, s. 264; Z. Grzebisz-Nowicka – „promujmy więc lepiej i skuteczniej, i w Warszawie, i w terenie, polskie towary, polską żywność, jak wiadomo smaczniejszą i znacznie zdrowszą niż ta zagraniczna, a tym samym stworzymy większe szanse dla rozwoju rolnictwa ekologicznego na polskiej wsi” – ibidem, s. 286; Z. Wrzodak – „taka prywatyzacja, która się odbywa, taka sprzedaż, państwo polskie sprzedaje państwu francuskiemu, szwedzkiemu czy niemieckiemu polski majątek, jest to zdrada stanu” – ibidem 271.

³⁰⁰ Z. Kuźmiuk – „Bez poprawy dochodowości trudno sobie wyobrazić, żeby jakkolwiek rząd był skłonny podnosić składkę na Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Wystarczy popatrzeć na dotychczasową ściągalskość. Pewna część tej składki jest zwyczajnie nieściągalna, bo rolnicy nawet tej niskiej składki nie mają z czego płacić” – ibidem, s. 241; H. Nowina Konopka – „bezrobocie będzie wzrastało. Coraz szerzej stosowane są pracooszczędne procesy technologiczne” – ibidem, s. 243.

³⁰¹ Ibidem, s. 227.

wszystkimi pytaniami, to efekt tego będzie taki, że zamiast pływającej, sympatycznej marchewki widocznej dzisiaj na stronach internetowych będziecie musieli drukować skórkę od banana”³⁰².

Ponadto poruszono jeszcze problem konsolidacji finansów publicznych (W. Walendziak), oraz finansowania samorządów (F. Potulski – SLD, i W. Walendziak).

2.3. Kwestie niemerytoryczne

Wśród wątków odnotowanych w tej grupie zwraca uwagę duża liczba wypowiedzi typu *ad personam*, i to zarówno po stronie koalicyjno-rządowej jak i po stronie opozycji. W wypowiedziach tych celował szczególnie MF Grzegorz Kołodko (w debacie i w odpowiedziach na pytania posłów)³⁰³. „Sekundował” mu Sekretarz Stanu w MF W. Ciesielski³⁰⁴ oraz inne osoby (Sekretarz Stanu w MSP i dwoje posłów)³⁰⁵, zaś z ław opozycji „palmę pierwszeństwa” w tym względzie dzierżył poseł Z. Wrzodak (LPR)³⁰⁶. Ponadto zwrócono uwagę na *kwestie proceduralne* – nieobecność przedstawiciela NBP (zarówno opozycja – poseł D. Grabowski, jak i koalicja – poseł I. Sierakowska), oraz rozbieżności pomiędzy planem finansowym ARiMR a planem zamieszczonym w tekście projektu (poseł A. Grad – PO).

³⁰² Ibidem, s. 236.

³⁰³ MF G. Kołodko – pod adresem poseł H. Nowina Konopka - (...) „nie miała dostatecznie dużo czasu, aby przeczytać, albo nie chciała przeczytać” – ibidem, s. 244 ; do posła Wrzodaka – „jeśli pan poseł rozkłada ręce, bo pan tego nie pojmuje, to jest to pańskie zmartwienie, bo ludzie to rozumieją” – ibidem, s. 274; do posła Janowskiego – „Ja mam panu, panie pośle Janowski, też powiedzieć, co pan ma produkować? Kulturę parlamentarną, bo teraz przemawia wicepremier Rzeczypospolitej” – ibidem, s. 308.

³⁰⁴ Sekretarz Stanu w MF W. Ciesielski o poseł Z. Gilowskiej – „wyliczyła też stosowne procenty, uzupełniając swoją enuncjację o 15 tys. etatów, o które zwiększa się eszelon pracowników (...). Pani poseł istotnie miała mało czasu, a może trochę się przeraziła grubości standardowego przecięź od lat opracowania budżetowego” (...). Wyjaśniając istotę błędu, C. dodaje: „To jest realizacja idei tańszego państwa, wbrew temu, co twierdzi pani poseł Gilowska. Przez delikatność innych przykładów nie przytoczę” – ibidem, s. 251.

³⁰⁵ Sekretarz Stanu w MSP M. Ostrowska do posła I. Niewiarowskiego – „proszę sobie uświadomić, że prywatyzacja to nie jest cel sam w sobie, ten proces ma czemuś służyć, to jest tylko i wyłącznie narzędzie do lepszego gospodarowania. I tak rozumni ludzie to odbierają” – ibidem, s. 254; Z. Grzebisz-Nowicka do posła R. Zagórnego – „Znam pana arogancję z okresu, kiedy pan był wiceministrem, kiedy dyskutowaliśmy na poważne tematy przy stole negocjacyjnym, reprezentując związki zawodowe, kiedy podczas dyskusji o paliwie rolniczym w komisji rolnictwa w lutym ubiegłego roku nie chciał pan się z nami zgodzić i wmawiał pan nam różne rzeczy przez siebie wymyślone” – ibidem, s. 287; poseł J. Lisak pod adresem poseł Z. Gilowskiej – „pani poseł Gilowska głęboko wzięła sobie do serca słowa lidera Platformy Obywatelskiej, wypowiedziane z tej trybuny 4 kwietnia 1992 r., które brzmią dokładnie tak: W dobrym towarzystwie nie wypada powiedzieć, że słońce kręci się wokół ziemi, to wszyscy wiemy. Natomiast wypada powiedzieć każdą bzdurę na temat ekonomii. Wypada to zrobić w towarzystwie, i to nie szkodzi. To jest bardzo przykre, że osoba, która ma ambicje uchodzić za eksperta, potrafi wygłaszać takie tezy” – ibidem, s. 248.

³⁰⁶ Z. Wrzodak pod adresem Ministra Skarbu Państwa – „To nie jest prywatyzacja, to nie jest minister, który tak robi, to nie jest sługa społeczny, to jest zwykły przestępca gospodarczy” – ibidem, s. 271.

2.4. Konkluzja

Debata nad projektem ustawy budżetowej zawartym w druku nr 918, jak miała miejsce 11 października 2002 roku, była, podobnie jak poprzednia (z 2001 roku), „wzbożona” o dyskusję nad jedenastoma projektami tzw. ustaw okołobudżetowych. Dyskusję tę prowadzono łącznie. Podobnie jak w roku 2001 strona rządowa była licznie reprezentowana: obok dwóch wicepremierów (MF i MI) w debacie wzięło udział dwoje ministrów (MON i MENiS) oraz czworo sekretarzy stanu (dwoje z MF oraz z MSP i MRiRW) i czworo podsekretarzy stanu (MZ, MENiS, MSP i MF). Dodatkowo projekty ustaw prezentowali czterej inni podsekretarze stanu (nie biorąc udziału w dalszej części debaty). Ze strony koalicyjnej w debacie wzięło udział 9 posłów, zaś z opozycyjnej – 16. Pytania zadawało odpowiednio 4 i 21 posłów. Merytoryczność debaty ocenić należy wysoko. Przemawia za tym bardzo duża liczba wątków poruszanych przez występujących. Wypada podkreślić, iż mówcy koncentrowali się na podobnych (jak w roku ubiegłym) wątkach, związanych przeważnie z materią finansów publicznych. Zagadnienia związane ze wzrostem gospodarczym (tempem wzrostu), planowanymi dochodami, wydatkami, inflacją, deficytem budżetowym i długiem publicznym pojawiają się w obu debatach. Można również wskazać wątki charakterystyczne tylko dla danego projektu budżetu – swoiste „hity sezonu”. I tak dla projektu budżetu na rok 2002 takim tematem było planowane wprowadzenie akcyzy na energię elektryczną i podatek od oszczędności (tzw. podatek Belki), oraz (w dziedzinie pomocy społecznej) skrócenie urlopów macierzyńskich. Z kolei w roku 2002 najczęściej mówiono o obniżce stawek CIT. Niewiele też wskazać można wątków, które należałoby uznać za niemerytoryczne. Opozycja wskazywała na pewne kwestie proceduralne (nieobecność przedstawiciela NBP – sekundowała tu również posłanka koalicji) oraz na błędy lub niezgodności tekstu projektu z innymi dokumentami rządowymi. Określeń typu *ad personam* używał poseł Wrzodak – w stosunku do Ministra Skarbu Państwa. W debacie 2002 roku wystąpienia rządowe nie zawierały zbyt wielu elementów niemerytorycznych. Spośród dwóch wicepremierów, trzech ministrów, 6 sekretarzy stanu i 9 podsekretarzy stanu (uczestniczących w debacie i odpowiadających na pytania posłów) argumenty *ad personam* zastosował Minister Finansów G. Kołodko, a oprócz niego jeszcze dwoje sekretarzy stanu – W. Ciesielski

(w stosunku do 3 posłów opozycji) oraz M. Ostrowska – w stosunku do jednego posła. Wśród posłów koalicji tego typu argumentację stosował poseł Lisak oraz posłanka Grzebisz-Nowicka.

3. Rok 2003³⁰⁷ – projekt budżetu rządu SLD-UP³⁰⁸

3.1. Merytoryczne kwestie szczegółowe

Tak jak w poprzednich latach, posłowie uczestniczący w debacie i zadający pytania najczęściej odnosili się do zagadnień związanych z obszarem, który nazwaliśmy tu *finansami publicznymi*. Wątki cieszące się tu największym zainteresowaniem to: wydatki (12), dochody (11) i deficyt (11). Bardzo często mówcy zwracali uwagę na: obniżki PIT i CIT (9), dług publiczny (8) i prywatyzację (6). Temat podejmowany niemal w każdej debacie – wydatki tzw. 15 instytucji również cieszył się dużym zainteresowaniem (5), podobnie jak kwestia wzrostu stawek VAT w budownictwie (5) i wzrost wydatków na administrację publiczną (5). Po trzykroć podejmowano: konieczność zablokowania wyprowadzania pieniędzy w podatkach z Polski, wzrost VAT na artykuły dziecięce, problem wydatków sztywnych, tzw. program Hausnera³⁰⁹ oraz priorytety budżetu. Ponadto wśród innych poruszanych w tej debacie wątków znalazły się: struktura budżetu, export (2), wzrost popytu wewnętrznego (2), składka członkowska do UE, transfery unijne (2), obniżenie podatku bankom, konieczność wprowadzenie podwyżki opodatkowania dywidendy, likwidacja większości ulg i zwolnień podatkowych, fiskalizm, zaległości wobec otwartych funduszy emerytalnych, środki specjalne (2, zadłużenie samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, NBP i RPP, szara strefa (2), waloryzacja rent i emerytur (2), obniżka akcyzy na wyroby spirytusowe, wysokość wpłat, jakie mają być przekazane do budżetu państwa od gmin, powiatów i

³⁰⁷ Pierwsze czytanie projektu ustawy budżetowej odbyło się 15 października 2003 roku.

³⁰⁸ Zestawienie fragmentów wypowiedzi uczestników debaty zostało opracowane przez autora na podstawie *Sprawozdanie Stenograficzne z 59. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 15 października 2003r. (drugi dzień obrad)*, Warszawa 2003.

³⁰⁹ Plan Hausnera (właściwie "Program Uporządkowania i Ograniczania Wydatków Publicznych") – plan naprawy finansów publicznych Rzeczypospolitej autorstwa byłego wicepremiera oraz ministra gospodarki i pracy Jerzego Hausnera. Plan został przyjęty przez rząd Leszka Millera 27 stycznia 2004 roku. Składał się z trzech części – pierwsza dotyczyła gospodarki, druga obejmowała działania w zakresie administracji, trzecia to reforma wydatków socjalnych państwa nazwana "Planem ograniczenia wydatków społecznych". Miał przynieść oszczędności rządu blisko 30 miliardów złotych w latach 2004-2007 - http://biurose.sejm.gov.pl/teksty_pdf_04/i-1032.pdf.

województw, konsorcjum PKO, banku BGŻ i PZU, zmniejszenie stóp procentowych, naprawa finansów rodzin, zwiększenie bazy podatkowej, obniżenie kosztów obsługi kredytów, ograniczenia przemytu towarów, opodatkowanie działalności gospodarczej Kościoła, potrzeby pożyczkowe, ulga remontowa (2).

Dziedzina jaką jest *rolnictwo* zawsze była obszarem konkurującym co do liczby podnoszonych wątków z *polityką społeczną*. W debacie roku 2003 więcej kwestii dotyczyło *rolnictwa*. Wielokrotnie mówiono o: zmniejszeniu nakładów (6), likwidacji dopłat do produkcji rolniczej (4) oraz o paliwie rolniczym (4) i dopłatach do kredytów preferencyjnych (3). Wątki także podnoszone w tym obszarze, to: rezerwa celowa (2), ANR (2), odpowiedzialność za poziom kształcenia następców rolników, płatności bezpośrednie, SAPARD, pomoc dla mieszkańców, w szczególności dzieci i młodzieży ze wsi popegeerowskich, spadek pogłowia owiec, konieczność obniżenia pensji w agencjach rolniczych.

Natomiast wśród zagadnień związanych z *polityką społeczną* znalazły się: kwestia bezrobocia (4), oraz – podnoszone z mniejszą częstotliwością – minimum socjalne i biologiczne, weryfikacja rent, ukrywanie faktycznych wydatków FP przez rząd i zmniejszenie nakładów na świadczenia socjalne.

Wśród nielicznych wątków związanych z *gospodarką* znalazły się: kwestia wykorzystania środków na drogi (w kontekście braku realizacji w tym zakresie planów z lat poprzednich), zmniejszenie nakładów na gospodarkę mieszkaniową oraz kwestia oddłużenia górnictwa.

Dziedzina ciesząca się na ogół dużym zainteresowaniem posłów – *edukacja, nauka i sport* – wzbudziła zainteresowanie tylko jednego uczestnika debaty, który podniósł kwestie spadku nakładów na naukę.

Podobnie tematyka *samorządów* nie wzbudziła w tej debacie istotnie większego zainteresowania. Można tu odnaleźć dwa wątki: brak wsparcia działalności samorządów – „w związku z czym samorzady będą (...) poszukiwać pieniędzy głównie obcinając środki na kulturę, pomoc społeczną, a także na inwestycje, a więc, że bieda będzie rosła, dziur w chodnikach będzie przybywać,

mieszkań będzie mniej, a nędzy więcej”³¹⁰. Innym wątkiem była kwestia braku pieniędzy na kontrakty wojewódzkie.

Obronność i bezpieczeństwo - poruszono tu dwa wątki: modernizacji technicznej służb Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu oraz kwestię programu zabezpieczenia i likwidacji różnego rodzaju zdarzeń w koordynacji z ochotniczymi strażami pożarnymi

Wypada zwrócić uwagę, iż w debacie roku 2003 nie podnoszono kwestii związanych ze *służbą zdrowia, integracją europejską* (pojawi się w wątkach uznanych tu za niemerytoryczne) i *kulturą*.

Nieco szerszy, niż w dwóch latach poprzednich, wymiar znalazły w tej debacie wątki *regionalne i lokalne*. Wśród nich znalazły się: modernizacja lotniska Jasionka w roku, budowa autostrady A-4 na odcinku Tarnów-Korczowa, budowa zbiornika wodnego, w tym przeciwpowodziowego, Kąty-Myscowa, droga ekspresowa Barwinek-Rzeszów-Lublin-Białystok-Suwałki, budowa nowej siedziby dla konsulatu polskiego we Lwowie, realizacja autostrady A-1 na odcinku Gdańsk-Toruń, realizacja planowanej do 2008 r. autostrady Kraków-Tarnów w kontekście braku 130 mln zł. na wykup gruntów, rozwój Pogórza Karpackiego, kontynuowana rozbudowa i modernizacja drogi nr 16, droga nr 15 na Grudziądz-Olsztyn, Grudziądz-Olsztyn-Toruń, droga nr 51, modernizacja drogi nr 7 Warszawa-Gdańsk – zakończenie w Płońsku, czy rozbudowa w kierunku Warmii i Mazur.

3.2. Merytoryczne kwestie ogólne

Debatujący w roku 2003 posłowie dość często poruszali kwestie ogólne. Przed przystąpieniem do ich analizy wypada jednak stwierdzić, iż debata ta nie była przeprowadzana wg tych samych reguł, co dwie poprzednie. Oto bowiem w latach 2001-02 mieliśmy do czynienia z pewnym ugruntowującym się obyczajem, polegającym na tym, iż po wstępnym wystąpieniu Ministra Finansów głos zabierali przedstawiciele klubów i kół poselskich. Następnie ponownie zabierał głos MF odnosząc się do poruszonych kwestii, po czym następowała tzw. runda pytań. Zdarzało się wszakże, iż, w zależności od temperamentu MF lub wagi (rodzaju,

³¹⁰ Poseł M. Kuchciński (PiS) – ibidem, s. 198.

formy) podniesionych przez przedstawicieli opozycji kwestii, Minister Finansów częściej prosił o głos³¹¹. Jednak praktyka, jaką zastosował Minister A. Raczko – zabrał głos sześciokrotnie w trakcie debaty – sprowokowała posła K. Marcinkiewicza (PiS) do wygłoszenia komentarza będącego wyrazem pretensji pod adresem MF³¹².

Wśród wątków poruszanych przez uczestników debaty na tzw. plan pierwszy wybijały się wypowiedzi odnoszące się do sytuacji gospodarczej i finansowej w kraju³¹³. Mówcy odnosili się również do wyzwań i zagrożeń związanych z bliższą i

³¹¹ Minister M. Belka uczynił to trzykrotnie, zaś Minister G. Kołodko – obdarzony nieco większym temperamentem (uwaga WS) – czterokrotnie.

³¹² „Ja nie jestem pewien, czy to jest dyskusja, czy to jest debata. Tak naprawdę są dyskutanci, mówią swoje, prezentują swoje, pan minister na początku mówił 15, może 20 minut - ja nawet chciałem powiedzieć, że budżet jest taki, że minister finansów nawet nie chce o nim gadać - no mówią wszyscy. My mamy możliwość wypowiadania się mniej więcej po 10 minut, potem pan minister i na początku może mówić, ile chce, i na koniec może podsumowywać tę dyskusję, a my tu mamy tak naprawdę debatę pomiędzy profesorem a studentami. Studenci coś tam nagadają, a profesor przyjdzie i powie: no może trochę macie racji, ale liczby macie nie takie, właściwie to się trochę na tym nie znacie, ja wam powiem, jak to jest. Po każdym wystąpieniu przedstawiciel rządu przychodzi i mówi...” – ibidem, s. 176.

³¹³ Poseł S. Dulias (Samoobrona RP) – „działania w zarządzaniu polskim rolnictwem doprowadziły je do najniższego w historii poziomu. Widać to w efektach produkcyjnych, w wielkościach plonów, odlogach, stanie technicznym maszyn, urządzeń, sprzętu, braku modernizacji i inwestycji obiektów oraz w całym obrazie polskiej wsi (...); (...)negatywne tendencje w dziedzinie inwestycji w gospodarce. Na przykład w I półroczu 2003 r. nakłady inwestycyjne w budownictwie, które są istotnym elementem rozwoju gospodarki, w stosunku do analogicznego okresu ubiegłego roku spadły o 37%” – ibidem, s. 159, 160; poseł D. Grabowski (LPR) – „po kilkunastu latach ukształtowaliśmy sytuację, w której jest środowisko finansowe finansujące budżet, ale jednocześnie jest stworzony mechanizm, by to środowisko stale się bogaciło i by jednocześnie i obywatele, i państwo ponosili coraz większe tego koszty. Mówiąc dokładnie, stworzyliśmy społeczeństwo rentierów i licznej reszty i to jest stan wyjściowy dzisiejszej analizy” – ibidem, s. 144; poseł J. Kaczyński (PiS) – „Polska się znalazła w szponach pewnego układu interesów(...); grupy gorzej sytuowane, płacące najniższą stawkę podatkową, mają być uderzone (...); Dorobiliśmy się w Polsce ludzi, którzy w porównaniu z dochodem narodowym, już nie mówię o bogactwie narodowym państwa, mają już majątki trzy razy większe albo cztery razy większe niż Gates, chociaż jako żywo talentów Gatesa nie mają” – ibidem, s. 132, 133; poseł H. Nowina Konopka (LPR) – „Ubóstwo, które dotyka 60% społeczeństwa polskiego, jest zniewoleniem i tu, panie ministrze, trzeba szukać rezerw, trzeba szukać rzeczywistych rezerw, które w dłuższym wymiarze czasu przyniosą rzeczywisty wzrost gospodarczy Polski. Trzeba szukać tu, a nie gdzieś za granicą. I to jest wasz błąd” – ibidem, s. 163; poseł J. Olszewski (ROP) – „w ostatnim 5-leciu wzrastała skokowo w Polsce wydajność pracy. A ten wzrost wydajności pracy tylko w minimalnym stopniu w tym okresie przełożył się, jeżeli w ogóle się przełożył, na wzrost płac pracowniczych. Mimo wzrostu wydajności, płace zostały praktycznie biorąc, zastopowane. No może poza wynagrodzeniami kadry kierowniczej, ale to inna sprawa. To jest oczywiście funkcja rozlewającego się w Polsce zjawiska bezrobocia. Ono jest wykorzystywane po to, żeby utrzymywać płace na absolutnie minimalnym poziomie. I nie ma nic w mechanizmie pobudzania popytu, który proponuje w tym budżecie rząd, co mogłoby tę blokadę przełamać” – ibidem, s. 165; poseł J. Gruszka (PSL) – „banki zamiast poszukiwać klienta na rynku, któremu można byłoby zaoferować i sprzedać pieniądze jak każdy towar, zmierzają do tego, by minister finansów był zmuszony włączyć do publicznego obrotu papiery wartościowe. System bankowy je kupi i po co się starać” – ibidem, s. 177-178.

dalszą przyszłością. Celował w tym poseł D. Grabowski (LPR)³¹⁴ odmalowując swoje „sześć plag” (określenie moje) czekających na Polskę po wejściu do UE. W podobnym tonie wypowiadał się też poseł A. Macierewicz (PiS)³¹⁵. Istotny wymiar w debacie uzyskał także wątek problemów społecznych. Poruszali go min. posłowie: W. Mojzesowicz (Samoobrona RP), J. Olszewski (ROP) i B. Pęk (LPR)³¹⁶. Ponadto posłowie podnosili wątki : korupcjogenności agencji rządowych (poseł A. Budner – Samoobrona RP), wagi społecznej recepcji proponowanych przez rząd i parlament

³¹⁴ „Pierwsze, nastąpi znaczna podwyżka VAT na wiele produktów, z materiałami budowlanymi na czele, co ograniczy radykalnie popyt w budownictwie. Drugie, nastąpi stopniowe podnoszenie cen do poziomu zbliżonego w Unii. To będzie dłuższy proces, ale on się zacznie. Trzecie, przedsiębiorstwa zagraniczne, właściwie wszyscy producenci Unii, będą miały wolny dostęp do naszego rynku, na przykład żywności, przejmą część naszego popytu i produkcji. Czwarte, przedsiębiorstwa zagraniczne będą miały dostęp do naszych zamówień publicznych, a w związku z tym przejmą także znaczną część zamówień, i samorządów, i budżetu centralnego, co ograniczy produkcję rodzimych firm. Piąte, nastąpiła już, i będzie trwała, zapaść handlu przygranicznego, bo przecież mamy uszczelnioną granicę. Następna kwestia, sfinansowanie składki do Unii Europejskiej spowoduje odessanie pieniędzy z rynku, a jednocześnie ograniczenie kredytu inwestycyjnego, bo banki po prostu nie będą miały na kredyt dla przedsiębiorstw, a będą miały na finansowanie składki do Unii. Zlikwidowana zostanie część małych firm, na przykład jednoosobowa firma transportowa z jedną ciężarówką musi, po naszym wejściu do Unii, zapłacić kaucję w wysokości 9 tys. euro. Jak nie ma tych pieniędzy, to musi się zlikwidować. Takie firmy poupadają. Część firm nie otrzyma certyfikatów. Takie firmy także poupadają. Wreszcie, na koniec, wyższy VAT u nas, w stosunku do Niemiec, spowoduje, że wzrośnie import towarów z Niemiec, włącznie z materiałami budowlanymi” – ibidem, s. 145.

³¹⁵ „w tym budżecie jest zapis niezwykle - 9 mld zł z tego budżetu ma wypłynąć do Unii Europejskiej. Mamy zapłacić z tych naszych groszowych, że tak powiem, oszczędności, jeszcze wepchnąć do Unii Europejskiej 9 mld zł. A ile zapisano, że przyplynie do Polski? 2,5 mld. Tak wyglądają cyfry zapisane w tym budżecie. I jak możecie mówić, że to jest budżet, w którym Polska nie będzie płatnikiem netto?; polski podatnik utrzymuje trzy państwa: utrzymuje PRL, utrzymuje III Rzeczpospolitą i utrzymuje rosnącą, rozbudowującą się administrację i zobowiązania wobec Unii Europejskiej; będziemy płatnikiem netto do budżetu Unii Europejskiej. Wszystkie znaki na niebie i na ziemi o tym mówią” – ibidem, s. 168.

³¹⁶ W. Mojzesowicz – „Część rencistów niesłusznie poszło na emerytury, no, puszczono ich. To jest po części prawda, dlatego że komisje lekarskie, jak zainteresowany był chory, puszczały go, bo nie miał na chleb; tak to się robiło. Ten kierunek tak zwanego powrotu miałby teraz sens, jeżeli na tych zwracających czekałyby miejsca pracy. Przecież te osoby, jeżeli brakuje miejsc pracy, zostaną na garnuszku budżetu państwa, bo będą starały się pozyskać środki z pomocy społecznej, z różnych innych form” – ibidem, s. 182; J. Olszewski – „W budżecie nie przewiduje się wprawdzie wielkich sukcesów w walce z bezrobociem, ale zapowiada się wyraźny przełom. Jest tam założenie, że zatrudnienie wzrośnie o dwieście kilkadziesiąt tysięcy miejsc pracy. Podaż rąk do pracy w roku 2004 będzie sięgała circa 200 tys. osób. W związku z tym nie widzę odpowiedzi na problem tzw. odłożonej podaży na rynku pracy. To jest problem wynikający skądinąd z naszego dużego społecznego sukcesu. W ostatniej dekadzie odsetek młodzieży kształcącej się powyżej szkoły średniej bardzo gwałtownie rośnie. To stworzyło pewną odłożoną podaż w roku 2004. Jak wskazują wszystkie prognozy statystyczne, jeżeli policzyć tegorocznych absolwentów wyższych uczelni szkół pomaturalnych, wszystkich szkół zawodowych, które kończą proces kształcenia, wyniesie to 800 tys. ludzi. To niebagatelna różnica. Realnie trzeba by było wtedy mówić o zapewnieniu możliwości pracy półmilionowej rzeszy młodzieży i na to nie ma odpowiedzi” – ibidem, s. 164; B. Pęk – „Co bowiem jest jądrem tych oszczędności, które zapowiada dzielny rząd socjaldemokratyczny z panem ministrem Hausnerem na czele? Jądrem jest tak zwana zielona księga, która zapowiada niebываłe cięcia w sferze prospołecznej, w sferze wydatków ogólnie rozumianych jako wydatki socjalne” – ibidem, s. 180.

rozwiązań (poseł J. Gruszka – PSL), roli państwa w gospodarce (poseł A. Macierewicz – RK-N), fetyszizowania wzrostu PKB (poseł J. Senyszyn – SLD) oraz problem funkcjonowania samorządów pod rządami nowej ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (poseł H. Paździor).

3.3. Kwestie niemerytoryczne

Najliczniej były tu reprezentowane wypowiedzi typu *ad personam*. Celowała w nich opozycja, a przed wszystkimi posłowie LPR i Samoobrony RP. Adresatami zaś owych wystąpień byli: Wicepremier - Minister Gospodarki Pracy i Polityki Społecznej J. Hausner, Minister Finansów A. Raczko i, niejako tradycyjnie już, szef NBP L. Balcerowicz³¹⁷. Z kolei przedstawiciele strony koalicyjno-rządowej skoncentrowali swoją uwagę na posłach opozycji B. Pęku (LPR) i K. Marcinkiewicz (PiS)³¹⁸. Ponadto posłowie opozycji poświęcili jeszcze uwagę

³¹⁷ W. Borczyk (Samoobrona RP) – „dzisiaj pan prof. Jerzy Hausner wrócił dosłownie i w przenośni do koryta(..) Czy pan tego nie rozumie, że jest pan gwiazdą mediów nie dlatego, że zbudował pan budżet zgodnie z zapowiedziami na kongresie swojej partii, że jest pan konsekwentnym i przewidywalnym politykiem, ale dlatego że pan od tego programu odszedł. Stał się pan z dnia na dzień ulubieńcem dziennikarzy, którzy wbrew swojej wiedzy i przekonaniom muszą wykonywać zalecenia swoich zagranicznych mocodawców i hołubić tych w Polsce, którzy chronią ich interesy. Dzisiaj już są spokojni. Pan prof. Hausner skapitulował, położył uszy po sobie i ugiął się; (...) dzisiaj uśmiechnięty i wykształcony członek rządu - powiedział: wybudowaliśmy nowe fabryki, powstały nowe miejsca pracy, przecież nie będziemy importować siły roboczej z zagranicy, dokonajmy przeglądu w kraju, może część dotychczasowych emerytów i rencistów zechce wrócić do pracy. Nie, uśmiechnięty i mądry wcale nie musi być uczciwy i odważny; boją się sytuacji Balcerowicza, która każdego, który się wychyli, światłego i niezależnego naukowca ekonomistę, jest w stanie wyeliminować z życia gospodarczego i naukowego” – ibidem, s. 140; poseł S. Dulias (Samoobrona RP) – „bez żadnej odpowiedzialności pan Balcerowicz, ówczesny minister finansów wprowadzał w błąd społeczeństwo, może i rząd, poszczególnych ministrów, nie przedstawiając prawdziwych zagrożeń i ogromnej dziury budżetowej. Ten sam pan rządzi polskim pieniądzem i decyduje o ruchach rządu” – ibidem, s. 159; poseł G. Janowski (niezrzeszony) – „pan (*MF*), i pana poprzednicy wypełnialiście w sposób służalczy - bo nie mogę tego inaczej nazwać - instrukcje, tak jest, międzynarodowych korporacji finansowych i instytucji, których głównym celem było właśnie nie dopuścić do rzeczywistej konkurencji międzynarodowej i uczynić z tych wschodzących krajów, jak mówicie, półkolonie i kolonie, a Polaków i innych rzucić na kolana” – ibidem, s. 182; poseł A. Budner (Samoobrona RP) – „minister Raczko był uprzejmy tutaj powiedzieć, że na sercu leży mu bezrobocie. Uważam, panie ministrze, że to wy leżycie na sercu Polaków i dlatego Polakom jest aż tak duszno” – ibidem, s. 196.

³¹⁸ Poseł M. Stępień (SLD) – „co na tej trybunie wyprawiał pan poseł Marcinkiewicz, przeszło moje wszelkie oczekiwania, oto człowiek, który doradzał premierowi Buzkowi, który działając w koalicji z Unią Wolności w latach 1999-2000 - to tak niedawno było - sprzedał razem z rządem majątek narodowy za 54 mld nowych złotych (...). Człowiek, który doradzając premierowi, wyprodukował razem z tamtą formacją 1110 tys. bezrobotnych oprócz tych, którzy już byli na rynku, doprowadził do destabilizacji gospodarczej wiele branż przemysłowych, dzisiaj poucza koalicję lewicową, pytając, dlaczego ona brnie w niewłaściwym kierunku, dlaczego nie słucha pana Marcinkiewicza i nie stosuje jego zasad postępowania w działalności gospodarczej. (...) a pan Marcinkiewicz tej formuły nie zastosował, tylko przeskoczył w ostatniej chwili do PiS i dzisiaj popisuje się w PiS” – ibidem, s. 193-194; Sekretarz Stanu w MF W. Ciesielski – „Nie mogę w szczególności pozostawić bez komentarza wystąpienia wybitnego, jak widać, znawcy socjaldemokracji i lewicowości, jakim jest niewątpliwie

stosunkom NBP-rząd (poseł Macierewicz i poseł Zagórny), sprzeniewierzeniu się lewicowym ideałom przez SLD (poseł Pęk) oraz aktualnym sondażom (poseł Cymański).

3.4. Konkluzja

Debata budżetowa, jaka miała miejsce 15 października 2003 roku, przeprowadzana była nad projektem zgłoszonym przez mniejszościowy rząd SLD-UP. W tym samym roku, 3 marca odwołano z rządu ministrów z PSL. Ów fakt – „mniejszościowość” rządu, miał także wpływ na proporcje uczestnictwa w debacie i pytaniach. Koalicję reprezentowało odpowiednio 8 i 2 posłów, zaś opozycję – 22 i 15. Rząd był reprezentowany przez Wicepremiera – Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, Ministra Finansów, Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Podsekretarza Stanu w MRiRW oraz Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa. Dodatkowo, w trakcie udzielania odpowiedzi na pytania, przez Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Infrastruktury, Sekretarza Stanu w Ministerstwie Finansów, Generalnego Inspektora Kontroli Skarbowej (S. St. w MF) oraz Głównego Inspektora Ochrony Środowiska. Uczestnicy tego punktu obrad zajmowali się tylko projektem budżetu. Nie zgłoszono tym razem (jak w dwóch poprzednich latach) żadnych ustaw „okołobudżetowych”. Także i tę debatę należy ocenić jako merytoryczną. Tak jak poprzednio, zdominowały ją wątki właściwe dla finansów publicznych – wydatki, dochody, deficyt i dług publiczny – to te najczęściej poruszane zarówno przez reprezentantów koalicji, jak i opozycji. Wątkiem charakterystycznym dla tej akurat debaty była kwestia dość istotnych obniżek stawek PIT i CIT – tę podnoszono najczęściej – oraz problemy prywatyzacji, wzrostu stawek VAT w budownictwie, kosztów administracji publicznej czy wydatków 15 instytucji samodzielnie proponujących swoje budżety. W dziedzinie rolnictwa najczęściej podnoszonymi kwestiami były: spadek nakładów na rolnictwo, likwidacja dopłat oraz problemy związane z paliwem rolniczym. Z kolei w

pan poseł Pęk. Pan poseł był uprzejmy podważać wiarygodność Sojuszu Lewicy Demokratycznej, twierdząc, że robi coś innego, niż zapowiadał w programie wyborczym(...)Ponieważ idziemy drogą naprawy finansów publicznych, rozumiem, że wywołuje to określony opór pana posła Pęka; i z tego właśnie powodu czyni nam aluzję do naszej lewicowości i do naszego socjaldemokratyzmu. Chciałbym wobec tego pana posła zapytać: A czy nierobienie tego i dopuszczenie do katastrofy finansów publicznych może być lewicową cnotą? Za to by pan nas pochwalił?” – ibidem, s. 210.

dziedzinie polityki społecznej swoistym *leitmotivem* był problem bezrobocia. Wśród tzw. merytorycznych kwestii ogólnych na plan pierwszy wybijały się wypowiedzi przedstawicieli opozycji, inaczej (niż czynili to przedstawiciele strony koalicyjno-rządowej) diagnozujące sytuację polityczno-ekonomiczną kraju oraz jego przyszłość. Posłowie opozycji wiele miejsca w swych wystąpieniach poświęcili także problemom społecznym – bezrobociu, sytuacji emerytów i rencistów, programowi *cięć w polityce socjalnej* (tzw. program Hausnera). Tzw. kwestie niemerytoryczne częściej (co nie może zaskakiwać, zważywszy na proporcje uczestników debaty) pojawiły się w wystąpieniach opozycji. Wypowiedzi typu *ad personam* najczęściej dotyczyły premiera Hausnera (posłowie Borczyk i Pęk), ministra Raczko (posłowie Janowski i Budner) oraz szefa NBP Balcerowicza (posłowie Borczyk i Dulias), choć ich treść odnosiła się nie tylko do tej ostatniej funkcji, jaką pełnili wicepremier rządu J. Buzka. Argumentację tę (*ad personam*) odnaleźć możemy również u dwóch przedstawicieli strony koalicyjno-rządowej: posła Stępnia i S. St. w MF W. Ciesielskiego, którzy odnoszą się w ten sposób do posłów Marcinkiewicza i Pęka. Poza kwestiami *ad personam* posłowie opozycji podnieśli również wątki związane z relacjami rządu z NBP, wiernością deklarowanym ideałom oraz wpływem aktualnych sondaży na głoszone z trybuny sejmowej treści.

4. Rok 2004³¹⁹ – Projekt budżetu rządu SLD³²⁰.

4.1. Merytoryczne kwestie szczegółowe

Podczas debaty mówcy częściej niż w poprzednich latach odnosili się do wątków ściśle związanych z *finansami publicznymi*. Do najczęściej wymienianych należały: wydatki (20), dochody (15) i deficyt (15). Często także mówiono o wzroście PKB (11). Nieco rzadziej o inwestycjach (8), długu publicznym (8), reformie KRUS (7) i nowych funduszach celowych (7). Duże zainteresowanie posłów budziły także: środki specjalne (6), wzrost/spadek wydatków na administrację publiczną (6), reforma finansów publicznych (6), podniesienie składki na ZUS dla przedsiębiorców (5), wzrost podatku akcyzowego (5), wpływ

³¹⁹ Debata odbyła się 14 października 2004 r.

³²⁰ Zestawienie fragmentów wypowiedzi uczestników debaty zostało opracowane przez autora na podstawie *Sprawozdanie Stenograficzne z 86. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 14 października 2004r. (drugi dzień obrad)*, Warszawa 2004.

podatkowe (5), oszczędności w wydatkach 15 instytucji (5), pieniądze poza kontrolą parlamentu (4). Ponadto odnoszono się jeszcze do : zasady jawności i przejrzystości finansów publicznych (2), wzrostu popytu krajowego (2), poszerzenia bazy podatkowej (2), poprawy ściągальności podatków (2), wydatków sztywnych (2), składki do OFE (2), wzrostu VAT (2), prywatyzacji (2), kosztów, funkcjonowania NFOŚ, inflacji, spadku exportu, zwiększenia składki do UE.

W dziedzinie *rolnictwa* najczęściej posłowie nawiązywali do: spadku nakładów na rolnictwo (i poszczególne jego dziedziny) (10), braku talonów na paliwo rolnicze (4), braku kredytów preferencyjnych (3). Ich zainteresowanie wzbudziły również zagadnienia: wzrost cen, dopłaty bezpośrednie, rolnictwo ekologiczne, zalesianie oraz renty strukturalne.

Polityka społeczna nieodmiennie, podobnie jak w latach poprzednich, także interesowała posłów. Wątkiem podnoszonym najczęściej były: bezrobocie (10) i zmniejszenie (brak waloryzacji) emerytur i rent (3). Oprócz tej tematyki mówiono o: funduszu alimentacyjnym (2), wyrównaniu emerytur „starego portfela” i zmniejszeniu wydatków na niepełnosprawnych.

W dziedzinie *gospodarki* poruszono następujące wątki: podwyżka cen paliw, wprowadzenie kas fiskalnych w wolnych zawodach, malejące nakłady na budownictwo, likwidacja ulg mieszkaniowych, zmniejszenie środków na KFM, program budownictwa socjalnego, niskie nakłady na ochronę przeciwpowodziową, ochrona brzegów morskich, środki na refundację wynagrodzeń dla młodocianych, załamanie programu budowy autostrad.

W zakresie *edukacji, nauki i sportu* odnoszono się do: zbyt małych nakładów na naukę (3), wzrostu/zbyt niskiego wzrostu subwencji oświatowej (3), problemów inwestycyjnych szkół wyższych.

W podobnym tonie rozmawiano o *szłubie zdrowia*. Najczęściej podnoszonym tu wątkiem były niewystarczające nakłady (5), często mówiono o tzw. ustawie „203” (3). Poruszano także temat refundacji kosztów leczenia osób nieubezpieczonych (2).

Problematyka związana z *samorządem* była zdominowana przez dwie kwestie - środki na wkład własny dla samorządów (6) oraz obniżenie dotacji i subwencji (4).

Wątki regionalne i inne (nie przyporządkowane powyżej) były nieliczne: remonty w instytucjach kultury, ambasada w Berlinie, zwiększenie dotacji na Fundusz Kościelny, inwestycje w kujawsko-pomorskim (2), konieczność stworzenia nowych miejsc w zakładach karnych, zwiększenie nakładów na promocję PL, zaniedbania w SW, Stadion Śląski, Teatr Rozrywki w Chorzowie, Akademickie Centrum Medyczne w Zabrze.

4.2. Merytoryczne kwestie ogólne

Wystąpienia uczestników debaty toczony nad projektem budżetu na rok 2004 obfitowały w liczne wątki o charakterze ogólnym. Większość wystąpień poświęcona była wszakże tematyce finansowej i ekonomicznej, choć nie brak było kwestii o zabarwieniu politycznym. Największa liczba mówców poświęciła część swych wystąpień ocenie dokonań rządów kończącej się kadencji (i wcześniejszych). Na ten temat wypowiadało się dziewięcioro posłów – z SLD – R. Maraszek, M. Ostrowska, G. Tuderek, z PSL – T. Balcerowski, J. Piechociński, T. Samborski oraz W. Jasiński (PiS), E. Kantor (S) i H. Paździor (MN)³²¹. Siedmioro posłów, zarówno ze strony opozycji jak i strony koalicyjnej, pokusiło się o ogólną ocenę budżetu. Byli to posłowie: A. Grzyb (PSL), E. Kantor (Samoobrona RP), J. Lisak (UP), J. Łączny (S), R. Maraszek (SLD), M. Ostrowska (SLD), G. Tuderek (SLD)³²². Chętnie odnoszono

³²¹ Ton tych wypowiedzi dobrze oddadzą fragmenty trzech z nich – poseł T. Balcerowski: „od niepamiętnych czasów nie mamy premiera gospodarza, mamy tylko finansistów z tytułami profesorskimi, którzy wiedzą, jak dzielić, i próbują się mocować z podziałem, natomiast nie wiedzą, jak gromadzić środki” – ibidem, s. 139; poseł W. Jasiński: „to ostatnia debata nad projektem budżetu stworzonym przez rząd wyłoniony w tej kadencji, ostatnia w tej kadencji sejmowej debata budżetowa. Jest to także, mamy nadzieję, a nadzieję tę podziela większość społeczeństwa, ostatni budżet realizowany przez rząd SLD z przyległościami. Stąd też w debacie zasadne oprócz odnoszenia się do propozycji zawartych w przedłożonym projekcie budżetu, jest także - bardziej niż kiedykolwiek jest to uzasadnione - odnoszenie się do tego, co rząd obiecywał – np. solenne zobowiązania SLD składane na początku kadencji: setki kilometrów autostrad, z których nie ma nic, poprawa budownictwa mieszkaniowego, zmniejszenie zatrudnienia w administracji publicznej - o tym się bardzo wiele mówiło, a bardzo niewiele z tego wyszło” – ibidem, s. 96; poseł G. Tuderek: „lewica, po raz kolejny płacąc wysokie koszty, kosztem swoich notowań, dokonuje naprawy państwa po rządach w latach 1998-2001 i czterech nieudanych reformach. Efektem tego - przypomnę - była zapaść gospodarcza. Nie po raz pierwszy zresztą, wcześniej w okresie 1989-1993 w wyniku realizacji terapii szokowej doprowadzono do potężnej zapaści gospodarczej i zniszczenia bazy funkcjonowania przedsiębiorstw. W tym okresie pracownicy stracili nie tylko pracę, ale też większość przywilejów. Kiedy lewica w następnym 4-leciu zaleczyła najpoważniejsze rany kraju, przyszła kolejna czarna epoka, okres władztwa AWS. I znów kolejna zapaść gospodarcza i utrata ostatnich przywilejów ludzi pracy. Teraz znów lewica odbudowuje kraj po eksperymencie chłodzenia gospodarki i plajcie czterech reform, ale trudno zatrzymać w biegu pociąg destrukcji, który rozpędzony zbiera żniwo, zwłaszcza przez 3 ostatnie lata na rynku pracy i w małych przedsiębiorstwach” – ibidem, s. 149-150.

³²² Dla zilustrowania charakteru debaty w tej płaszczyźnie warto przytoczyć po dwie wypowiedzi obu stron; poseł A. Grzyb: „Ci, którzy w sposób instytucjonalny zawsze oceniają budżet, pytają, czy to jest

się także do przyszłości – kwestię zagrożeń lub rysujących się szans podjęło sześcioro posłów – Z. Chlebowski (PO), E. Kantor (S), G. Masłowska (PiS), J. Piechociński (PSL), W. Stępień (SLD) i poseł Z. Jankowski (S)³²³. Ponadto uczestnicy debaty odnosili się do prywatyzacji (3), roli RPP i NBP (2), polityki społecznej (6), samorządów (2), operowali ciekawymi porównaniami z *krajami UE* (poseł A. Grzyb), z *sąsiadami* (poseł J. Kubica z SLD), oraz tzw. *normalnymi państwami* (poseł J. Łączny). W sposób krytyczny odnosiła się do „pożytków” płynących z członkostwa w UE poseł H. Nowina Konopka – „I jak się to wszystko, panie ministrze, policzy, to zwrot tych 40%, które otrzymamy z Unii, na ogół przekroczy wysokość odsetek. To jest właśnie troska i to jest, proszę państwa, to szamaństwo”³²⁴, zaś przysłowiowej „suchej nitki” nie pozostawił na zachodnich sieciach handlowych poseł T. Balcerowski – „przykładem barbarzyństwa i

budżet stabilizacji, czy wegetacji. Politycy na przykład mówią, że nie jest to budżet arkadii, inni - że najlepszy, jaki można skonstruować w tych warunkach, to znaczy w roku wyborczym. Ekonomisci mówią, że nie jest rozrzutny, niektórzy przynajmniej twierdzą, wskazują - słyszeliśmy to także na tej sali - że zawiera również ukryty deficyt, w różnych pozycjach. Za to pracodawcy już odnoszą się do budżetu krytycznie, mówią, że jest nadmiernie fiskalny, a związkowcy twierdzą, że wybiera z kieszeni poszczególnych obywateli pieniądze z tytułu wzrostu kosztów utrzymania, z tytułu spadku wielu pozycji, które wpływają na budżety domowe” – ibidem, s. 102-103; poseł G. Maraszek: „od rządu, od budżetu, który przecież dotyczy przedziału rocznego, wymaga się, aby naprawił skutki wieloletnich błędów i niedostatków. Ten budżet jest wypadkową sytuacji, w jakiej znalazł się kraj i gospodarka. Założenia makroekonomiczne, jak twierdzą niezależni eksperci, są poprawne i przy obecnym stanie wiedzy nie budzą wątpliwości” – ibidem, s. 151; poseł E. Kantor: „manipulowanie liczbami i próba budowania budżetu 2005 r. w oparciu o wskaźniki z pierwszej połowy 2004 r., roku wejścia Polski do Unii Europejskiej, daje budżet, którego założenia są zbyt niepewne, bo w 2004 r. wystąpiły zjawiska przejściowe, tzw. boom przedakcesyjny, i to w pierwszej połowie roku, deformujące charakterystyki statystyczne 2004 r. i niemogące być obiektywną bazą dla roku 2005” – ibidem, s. 121; poseł J. Łączny: „projekt jest zły i nie do przyjęcia z dwóch co najmniej powodów, ponieważ: po pierwsze, kontynuuje dyktat Narodowego Banku Polskiego nad gospodarką i polityką społeczną bez żadnej odpowiedzialności ze strony władz Narodowego Banku Polskiego. Po drugie, umacnia liberalne elementy i tendencje w polityce państwa, co jest sprzeczne z konstytucją i postanowieniem, art. 20” – ibidem, s. 108.

³²³ Z wielu ciekawych wypowiedzi warto przytoczyć dwie – E. Kantor (opozycja): „przeraża nas właśnie w wydatkach budżetowych liczba programów rządowych: dać posiłek, zapewnić nocleg. Proszę państwa, w końcu dojdziecie do tego, że 80% społeczeństwa trzeba będzie dać posiłek i zapewnić nocleg. Czy rząd nie rozpatruje takiej możliwości, żeby państwo wspierało obywateli poprzez rozwój gospodarczy, miejsce pracy, odtwarzanie majątku narodowego, własności i żebyśmy mogli pomniejszać obszar, gdzie my dajemy na egzystencję, a pozwalamy człowiekowi się realizować w swoim życiu społecznym, rodzinnym” – ibidem, s. 122; W. Stępień (koalicja): - „będzie można zaspokajać coraz więcej społecznych potrzeb, przykręcając śrubę wpływowaniu pieniędzy w sposób nieracjonalny. Wszyscy wiemy, że wiele set milionów, a może i miliardów złotych idzie nie tam, gdzie powinno iść. Żadna ekipa nie jest w stanie tego opanować, ale może to zmniejszyć. Oby się to następcom udało. Mówię to dlatego, że budżet 2005 r. przybliży szanse lekkiej poprawy dla ok. 52% biednych ludzi, którzy na transformacji ustrojowej tylko i wyłącznie przegrali, zostali oszukani, zostali omotani różnymi wizjami, z których nic nie wynikało” – ibidem, s. 143.

³²⁴ Ibidem, s. 129.

szkodnictwa dla polskiej gospodarki są zachodnie sieci handlowe³²⁵.

4.3. Kwestie niemerytoryczne

Debata z 2004 roku zapisała się w zbiorowej pamięci dzięki nagłościonej przez media wymianie zdań pomiędzy wicemarszałkiem D. Tuskiem i wicepremierem J. Hausnerem. Poszło o uwagę J. Hausnera uczynioną pod adresem posła Z. Gilowskiej, wypowiadającej się (krytycznie) o projekcie budżetu – „Pani posła, założmy, że przez moment jest pani poważna, jest pani poważną osobą - przyjmuję tę hipotezę roboczą”. Na te słowa zareagował poseł D. Tusk – „Panie premierze - mówię to w pana interesie - jeśli jest pan człowiekiem dobrze wychowanym i przyzwoitym, a na chwilę założmy, że ta ryzykowna hipoteza ma jakiegokolwiek uzasadnienie (Poruszenie na sali), to proszę tu przyjść i przeprosić kobietę, którą pan obraził. Bo pańska trudna sytuacja, kompromitacja pańskiego ugrupowania i pański brak kompetencji nie upoważniają jeszcze do tego, żeby to wszystko, ten deficyt zastępować chamstwem z tej trybuny. Jest mi strasznie przykro, że muszę to panu w oczy powiedzieć. Proszę przeprosić panią profesor³²⁶. Obok tego zdarzenia miały miejsce inne wypowiedzi typu *ad personam*, których uczestnikami byli posłowie: J. Łączny (Sam), G. Masłowska (PiS) oraz Z. Jankowski (Sam), zaś adresatami odpowiednio – PRM M. Belka, MF M. Gronicki oraz Prezes NBP L. Balcerowicz³²⁷. Wśród kwestii niemerytorycznych pojawiły się również wątki , które określiliśmy tu jako *metadebata*. Wypowiedzi o takim charakterze padły z ust posłów koalicyjnych (M. Ostrowska, Z. Wagner) oraz posła SKL M.

³²⁵ Ibidem, s. 138.

³²⁶ Nawet życzliwa dla D. Tuska analiza wymiany zdań między posłami, poparta wszakże lekturą wypowiedzi posła Z. Gilowskiej i wicepremiera J. Hausnera, nie powinna prowadzić do przyznania racji posłowi PO. Nie przeszkodziło to jednak w przyznaniu D. Tuskowi lauru radiowej Trójki – tzw. „Srebrnych Ust” za tę właśnie wypowiedź.

³²⁷ Poseł J. Łączny: „Pan premier Marek Belka sprawia wrażenie skupionego i surowego polityka. W prasie zapewnia, że chciałby wnieść do polityki tzw. profesorski sznyt. Dla mnie profesorski sznyt to powaga, odpowiedzialność za słowa, za losy Polaków powierzone sternikowi polskiego rządu. Nie wiem, czy premier Marek Belka tak samo rozumie to określenie, bo w przedłożonym projekcie budżetu okazuje się człowiekiem przewrotnym” – ibidem, s. 107; poseł G. Masłowska: „Panie Ministrze Finansów! Pragnę pana ostrzec. Jeżeli będzie pan próbował uchylać się od uczestniczenia w realizacji takiej koncepcji programu, który tu przedstawiłam bardzo skrótowo, właściwie tylko pewien jego fragment, złożony zostanie przez nas wniosek o odwołanie pana z zajmowanego stanowiska. Naprawdę nie stać nas już na marnowanie czasu” – ibidem, s. 116; poseł Z. Jankowski: czy nie jesteśmy w związku z tym więźniami we własnym domu, pod wroga okupacją, pod batem kolejnego prezesa NBP, którym jest Leszek Balcerowicz” – ibidem, s. 167.

Zagórskiego³²⁸.

4.4. Konkluzja

Debata budżetowa, jaka miała miejsce 14 października 2004 roku, przeprowadzana była nad projektem zgłoszonym przez mniejszościowy rząd SLD-UP. Wypada dodać, iż premierem tego rządu był już nie L. Miller, lecz M. Belka (tzw. drugi rząd Belki). Koalicję w debacie i pytaniach reprezentowało odpowiednio 7 i 5 posłów, zaś opozycję – 19 i 36. Rząd był reprezentowany przez Wicepremiera Ministra Gospodarki i Pracy, Ministra Finansów oraz Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dodatkowo odpowiedzi na pytania posłów udzielało 2 sekretarzy stanu (UKiE i MGiP) i 8 podsekretarzy stanu (2 MF, MRiRW, MSP, MNiI, MK, MZ, MS). Debata przeprowadzona wówczas cechowała się wysoką merytorycznością. Poruszono w niej wiele kwestii ogólnych i szczegółowych. Oprócz najczęściej poruszanych (przez koalicję jak i przez opozycję) podobnie jak w poprzednich debatach, wątków takich jak wydatki, dochody, deficyt, dług publiczny, wzrost PKB, inwestycje, wydatki na administrację publiczną czy ograniczenia w wydatkach 15 instytucji, poruszano również często wątki wcześniej nieobecne – jak planowana podwyżka stawek ZUS dla przedsiębiorców, nowe fundusze celowe oraz reforma KRUS. Wątkiem najczęściej podejmowanym w dyskusji o tematyce rolniczej był kwestia spadku nakładów na rolnictwo (w ogóle lub na poszczególne działy) oraz wątek paliwa rolniczego (brak talonów). Z kolei w dziedzinie polityki społecznej najczęściej podejmowano temat bezrobocia oraz braku waloryzacji emerytur i rent. Często poruszano również problemy służby zdrowia (niskie nakłady, ustawa „203”) a także samorządów (problem braku środków na tzw. wkład własny). Wśród tzw. merytorycznych kwestii ogólnych do najczęściej poruszanych należały: ogólna ocena

³²⁸ Poseł M. Ostrowska: „Chciałabym bardzo, żeby dzisiejsza dyskusja nad projektem budżetu miała charakter merytoryczny, a nie wyborczy. Wiem, że będzie to szalenie trudne, wszak mówimy o budżecie roku wyborczego i z pewnością niektóre wystąpienia w dzisiejszej dyskusji przybiorą taki charakter” – ibidem, s. 87; poseł M. Wagner: „Były takie wypowiedzi, że w zasadzie to chyba tylko ja słuchałem tego, co ktoś mówił, bo ten, który to mówił albo czytał, nie wysłuchał tego wcześniej, bo to się absolutnie wykluczało (...) w debacie budżetowej, jest wielu harcówników; tak trzeba do tego podchodzić, że jak ktoś wchodzi na trybunę, to to wystąpienie to jest takie harcowanie” – ibidem, s. 130; poseł M. Zagórski: „czego innego należy oczekiwać od partii, które dzisiaj mają największe poparcie, liczą się i społeczeństwo zakłada, że te partie w następnej kadencji będą rządzić krajem. Takiego wystąpienia trzeba po prostu bardzo uważnie wysłuchać, wsłuchiwać się w nie, żeby wiedzieć, co te partie mają do zaoferowania (...) jest to pierwszy z budżetów przyjmowanych w tej kadencji Sejmu, któremu nie towarzyszy erupcja nowomowy w stylu: budżet stabilizacji i rozwoju”; (aluzja do wystąpienia MK G. Kołodki w 2002 roku) – ibidem, s. 118.

budżetu, zagrożenia/szanse lat przyszłych, podsumowania rządów kończącej się kadencji Sejmu, polityka społeczna, sprawy prywatyzacji, samorządy oraz porównania (z krajami UE oraz z tzw. normalnym państwem). Należy stwierdzić, iż zdecydowana większość wystąpień tego typu należała do opozycji. Tzw. kwestie niemerytoryczne częściej, podobnie jak w poprzednim roku, pojawiły się w wystąpieniach opozycji. Wypowiedzi typu *ad personam* najczęściej dotyczyły Ministra Finansów (posłowie Mojzesowicz i Masłowska), szefa NBP Balcerowicza (poseł Jankowski), premiera Belki (poseł Łączny), posłów Rokity i Borowskiego (poseł Łączny) oraz Wicepremiera Hausnera (poseł Tusk). Przyczyną tej ostatniej wypowiedzi, czy raczej dłuższej wymiany zdań między posłem, ministrem i marszałkiem prowadzącym obrady była jedyna wypowiedź przedstawiciela strony koalicyjno-rządowej, którą można by uznać za wypowiedź typu *ad personam* - wypowiedź premiera Hausnera. Poza kwestiami *ad personam* posłowie koalicji i opozycji podnieśli również wątki związane z kwestiami technicznymi – „debata o debacie” (odpowiednio poseł Ostrowska i poseł Wagner oraz poseł Zagórski).

5. Rok 2005³²⁹ – Projekt budżetu rządu PiS³³⁰

5.1. Merytoryczne kwestie szczegółowe

W dyskusji poświęconej *finansom publicznym* niektóre wątki podnoszono wielokrotnie. Należały do nich: wzrost wydatków na administrację (7), deficyt (6), dochody (6), wydatki (5), niskie wpływy z NBP (4), dochody z VAT (3), zmniejszenie wydatków na bezpieczeństwo publiczne i ochronę ppoż. (3), wzrost gospodarczy (3) oraz nadwartościowy złoty (3). Oprócz ww. poruszono, co warto podkreślić, znaczą liczbę innych kwestii, takich jak: sztuczne zaniżanie deficytu, zamrożenie progów podatkowych, wzrost akcyzy, zwiększenie składki zdrowotnej, tzw. wkład własny, niskie nakłady na przedsiębiorczość, spadek nakładów na promocję eksportu, ograniczenie/wzrost wydatków na obsługę długu, dług publiczny, najwyższe stopy procentowe w Europie, najniższy wskaźnik kredytowania gospodarki, projekty ustaw podatkowych (sklepy wielkopowierzchniowe, podatek

³²⁹ Debata odbyła się 7 grudnia 2005 r.

³³⁰ Zestawienie wątków podejmowanych przez uczestników debaty jako kwestie merytoryczne i inne zostało opracowane przez autora na podstawie źródła [http://orka.sejm.gov.pl/StenoInter5.nsf/0/7D327879FDD7C171C12570D0008298E6/\\$file/04_aksiazka.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/StenoInter5.nsf/0/7D327879FDD7C171C12570D0008298E6/$file/04_aksiazka.pdf).

obrotowy), VAT na ubranka dziecięce, zmniejszenie dotacji na NSA i SN, transfer dywidendy z banków, inflacja, wykorzystanie środków z UE, wzrost niedoboru na rachunku obrotów bieżących, wydatki 15 instytucji, zmniejszenie emisji obligacji, dochody z dywidend spółek Skarbu Państwa, wzrost potrzeb pożyczkowych, średnioroczna stopa redyskonta weksli, rentowność obligacji, spadek dochodów z cła, stopa referencyjna w roku 2006, dynamika cen konsumpcyjnych, wielkość deficytu a OFE, spłaty zadłużenia zagranicznego, działania dla usprawnienia aparatu skarbowego, relacja długu publicznego do PKB, wielkość kwoty na obsługę długu publicznego trafiająca za granicę, dochody przedsiębiorstw finansowych, zmniejszenie akcji kredytowej, rządowy programem wspomagania budowy infrastruktury i aktywizacji regionów najuboższych, obniżenie wydatków wojewodów, likwidacja tzw. erki, uproszczenie procedur aplikacji o środki UE, środki na prefinansowanie programów UE, zmniejszenie wydatków na ochronę środowiska, wzrost przychodów z prywatyzacji a wyprzedaż majątku narodowego, 1,5-procentowy poziom inflacji w 2006 (podstawa), zmiany systemowe w zakresie prognozowanych dochodów budżetowych, inwestycje, tempo wzrostu gospodarki światowej, wpływy z prywatyzacji, wzrost rezerw celowych.

Rolnictwo było na ogół najczęściej, oprócz finansów publicznych, omawianą dziedziną budżetu. W debacie nad planem finansowym na rok 2006 najczęściej mówiono o dopłatach do paliwa rolniczego (8). Poza tym o: zwalczaniu chorób zakaźnych, dotacjach do wapnowania, melioracjach, zmianie ANR na Bank Ziemi, nakładach na przetwórstwo, bezpieczeństwie w zakresie profilaktyki weterynaryjnej, zakupie szczepionki pandemicznej oraz o ubezpieczeniu upraw rolnych.

W dziedzinie *polityki społecznej* tematem poruszonym najczęściej było tzw. becikowe (11). Wielokrotnie odnoszono się także do: dożywiania dzieci (4), zmniejszenia dotacji do PFRON (3), urlopów macierzyńskich (3), waloryzacji rent i emerytur (3) oraz niższych wydatków na KRUS (3).

Zagadnienia *gospodarcze* również zogniskowały uwagę uczestników debaty. Szczególnie zmniejszenie budżetu GDDKiA (5), budowa mieszkań (spadek/zwiększenie nakładów na fundusz mieszkalnictwa) (4), oraz deklaracja budowy 3 mln mieszkań (3), które to wątki podejmowano wielokrotnie. Ponadto

poruszono inne wątki: za wysoki udział biokomponentów w paliwie, za niski poziom kwot mlecznych, wynegocjowanych z UE, projekt ustawy o tuczu wielkoprzemysłowym, utworzenie centralnego urzędu do spraw rybołówstwa i gospodarki morskiej, wyeliminowanie z rynku żywności modyfikowanej genetycznie, niskie nakłady na transport, premie gwarancyjne od wkładów mieszkaniowych, zwiększenie wydatków na gospodarkę morską, niewłaściwy podział środków na drogi (82%) i kolej (8%), uzupełnienie środków na drogi kwotą 1,4 mld zł z kredytów zagranicznych, wieloletnie inwestycje będące w kontraktach wojewódzkich, źródła wsparcia inwestycji drogowych, doinwestowanie w przyszłym roku systemu infrastruktury kolejowej, program LeaderSHIP 2015 (*stocznie*), eksport do Rosji, niedofinansowanie gospodarki wodnej.

W obszarze *edukacji, nauki i sportu* najbardziej niepokoiło posłów zmniejszenie nakładów na naukę (3). Ich zainteresowanie wzbudziły ponadto: wzrost wydatków na naukę, oszczędności w wydatkach na oświatę, wzrost wydatków na oświatę³³¹, niższa subwencja oświatowa (jako % dochodów budżetowych), zmniejszenie nakładów na informatyzację, stypendia szkolne, środki na wychowanie przedszkolne pięcioletków, zmniejszone nakłady na szkolnictwo wyższe, edukacja w środowiskach popegeerowskich, konieczność zahamowania procesu likwidacji szkół, zwiększenie pieniędzy na sport dla dzieci i młodzieży, na organizację czasu wolnego, wychowanie.

Problematyka *służby zdrowia* także interesowała uczestników debaty. Najczęściej mówiono o ratownictwie medycznym (3). Interesowano się również: zbyt niskim wzrostem nakładów, zwalczaniem chorób nowotworowych, zmniejszeniem okresu wyczekiwania na wizyty u lekarzy specjalistów, środkami na leczenie kosztownych chorób nowotworowych, zobowiązaniami wynikającymi z tzw. ustawy 203, znacznym wzrostem wydatków na leki: aż o 7,9%, nowym Prawem farmaceutycznym, zabezpieczeniem sytuacji służby zdrowia (personel wyjeżdża za granicę, programem walki z chorobami nowotworowymi, zapaleniem wątroby typu C, dieta bezsolna, jodowanie oraz zbyt małą ilością środków na poradnie profilaktyki

³³¹ Sprzeczność podnoszonych wątków nie powinna dziwić. Zdarza się to często w wypowiedziach przedstawicieli koalicji i opozycji, a wynika z odmiennej interpretacji wskaźników lub używania innych narzędzi oceny tychże.

uzależnień.

Tematyka *samorządowa* także stanowi stały punkt debat budżetowych. Na kanwie projektu budżetu na rok 2006 posłowie najczęściej poruszali wątek zmniejszania dotacji i subwencji (9). Odnosili się również do kwestii zadłużenia oraz nowych zadań narzucanych samorządom bez środków finansowych.

Kwestie związane z *bezpieczeństwem i obronnością* również były podnoszone w debacie. Posłowie podejmowali następujące wątki: doposażenie i remonty komend powiatowych i miejskich Policji, zmniejszenie nakładów na policję, program budowy korwet, wzrost nakładów na bezpieczeństwo, uruchomienie rezerw dla policji i straży, wyższe wydatki na wymiar sprawiedliwości.

Jak we wszystkich dotychczas analizowanych debatach, tak i w debacie roku 2005 znalazły się wątki *regionalne*. Czterokrotnie pojawił się temat zbiornika wodnego Świnna Poręba. Ponadto uczestników debaty interesowało: rezerwa na rozbudowę lotniska Łódź Lublinek, zwiększenie nakładów na rozwój Lubelszczyzny, metro warszawskie, pomoc dla Żuław, rozbudowa portów w Kołobrzegu, Szczecinie i Gdańsku, tor wodny Szczecin-Świnoujście, regaty Tall Ship Races, inwestycje turystyczne w zachodniopomorskim, pomoc społeczna w świętokrzyskim, A-4, DK nr 19, obwodnice miast: Jarosławia, Ropczyc, Przeworska, Rzeszowa itd., Centrum Kliniczno-Dydaktycznego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, drogi na Warmii i Mazurach, środki na rozwój woj. warmińsko-mazurskiego, zmniejszeniu budżetu Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie o 550 tys. zł, obwodnica Wrocławia, droga ekspresowa nr 17 Warszawa-Lublin, budowa autostrady A-2 Warszawa-Terespol i obwodnica Mińska Mazowieckiego, zauważanie przez rząd tzw. ściany wschodniej, linia kolejowa nr 65, droga ekspresowa Bielsko-Biała-Żywiec-Zwardoń, droga S-11, program dla Podkarpacia, droga S-8, linia kolejowa nr 8, droga ekspresowa S-7, obwodnica Lublińca, Krzepic, autostrada A-1, droga S-1 Podwarpie-Pyrzowice, pomoc dla mieszkańców Kazachstanu pochodzenia polskiego.

5.2. Merytoryczne kwestie ogólne

Wielu uczestników debaty podnosiło liczne wątki i kwestie o charakterze ogólnym. Kilkunastu posłów (12) podzieliło się z Wysoką Izbą swoimi ogólnymi ocenami budżetu³³². Dziesięciu mówców odnosiło się do wyzwań przyszłości i zaniechań (w tej mierze) rządu. W tym wątku poseł PO Z. Chlebowski mówił o „konieczności wprowadzenia planowania wieloletniego”³³³, o licznych zaniechaniach rządu związanych ze środkami finansowymi z UE i strefą euro” i o „budżecie zadaniowym”³³⁴, w czym sekundował mu poseł S. Stec z SLD, stwierdzając, iż dotychczas „planowanie wydatków w zdecydowanej większości oparte jest na metodzie historycznej, a nie zadaniowej”³³⁵. Poseł Kuchciński z PIS domagał się „długofalowej, skoordynowanej i konsekwentnej strategii bezpieczeństwa publicznego”³³⁶, zaś poseł J. Maksymiuk rozszerzenia odpowiedzialności NBP o „rozwój gospodarki i wzrost zatrudnienia”³³⁷. Z kolei poseł J. Piechota (PO) oczekiwał „zasadniczej zmiany, jak też pokazania pewnej perspektywy, jak zwiększać liczbę ludzi pracujących, a jak ograniczać tych, którzy

³³² Poseł J. Kalinowski (PSL): „premier zauważył, że budżet podoba się rynkom finansowym. Pamiętam takie stwierdzenia i opinie przy rozpatrywaniu poprzednich budżetów. Budżety przede wszystkim miały się podobać rynkom finansowym, ale z praktyki i po analizie faktów, które wcześniej przytaczałem, widać, że gdy te budżety poprzednie i ten obecny podobają się rynkom finansowym, które oczywiście widzą wielkie korzyści dla siebie, to ten budżet nie będzie dobry dla zwykłych ludzi” - *ibidem*, s. 36; poseł J. Senyszyn (SLD): „ten budżet jeszcze nie w pełni oddaje istotę nowego policyjno-wyznaniowego państwa, bo korzysta z dorobku rządu Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Za rok będziemy mieć budżet dużo gorszy i to jest jedyna rekomendacja dla projektu ustawy budżetowej na 2006 r.”- *ibidem*, s. 64; poseł K. Skowrońska: „budżet nastawiony jest czy kładzie nacisk na stronę fiskalną, na pobieranie od wszystkich, którzy pracują, większej daniny na rzecz państwa, na rzecz tego państwa, w przypadku którego tutaj państwo prezentujecie, w jaki sposób powinno być urządzone. Wydaje się jednak, że wysokie obciążenia podatkowe są czymś odmiennym od tego, co rząd pana premiera Marcinkiewicza głosił w trakcie prowadzonej kampanii wyborczej” – *ibidem*, s. 59; poseł L. Szymańczyk (Samoobrona RP): „Nie jest to budżet aktywny, przyczyniający się do pobudzenia rozwoju spadku bezrobocia, wzrostu eksportu, lecz zachowawczy, ograniczający się do redukcji deficytu i inflacji (...) Projekt budżetu generalnie oparty jest na liberalnej polityce Belki, w której zmniejszono ilość korników poprzez wprowadzenie autopoprawki (...) budżet, który przewiduje wygaszenie tempa rozwoju gospodarki, wprowadzenie proimportowej polityki gospodarczej i pieniężnej, zakłada wzrost zadłużenia polskiej gospodarki na 2006 r. o 10,7%. Przecież taka polityka gospodarcza jest charakterystyczna dla krajów neokolonialnych (...)nie stwarza podstaw do rozwoju kraju, pogarsza sytuację małych i średnich przedsiębiorstw, nie tworzy ludziom szans na poprawę ich trudnego bytu, nie rozwiązuje najpilniejszego bieżącego problemu społecznego, jakim jest narastające bezrobocie”- *ibidem*, s. 60.

³³³ *Ibidem*, s. 21.

³³⁴ *Ibidem*, s. 20-24.

³³⁵ *Ibidem*, s. 49.

³³⁶ *Ibidem*, s. 58.

³³⁷ *Ibidem*, s. 46.

utrzymują się z rent i emerytur”³³⁸, cytowany powyżej poseł S. Stec stwierdzał, że „niezbędna jest szybka nowelizacja ustawy o zamówieniach publicznych, gdyż aktualna wykorzystywana jest na wydłużenie procedur przetargowych, które mają wpływ na realizację zadań inwestycyjnych objętych współfinansowaniem”³³⁹, a poseł Szulc z PO domagał się obniżania podatków nawet przy niższym wzroście gospodarczym – „trzeba obniżyć podatki, podczas gdy pani minister mówi, że podatki będziemy obniżać wtedy, kiedy będziemy mieli do czynienia ze wzrostem rządu 6-7% w skali roku. Z całym szacunkiem, ja się obawiam, że takie założenia są, niestety, nie do zrealizowania”³⁴⁰. Posłowie opozycyjni nie omieszkali wykorzystać okazji do krytycznej analizy zamierzeń rządu. Okazję do tego rodzaju wypowiedzi stworzyło wystąpienie posła W. Jasińskiego, który zamierzenia owe w tzw. klubowym wystąpieniu przedstawił. Odnieśli się do tych zamierzeń posłowie R. Rochnowska (S), K. Skowrońska (PO) i Z. Wrzodak (LPR)³⁴¹. Polemizował z nimi poseł T. Cymański, szczególną uwagę zwracając na program socjalny rządu K. Marcinkiewicza³⁴². Dodatkowo do tej kwestii w pytaniach nawiązywali także

³³⁸ Ibidem, s. 58.

³³⁹ Ibidem, s. 49.

³⁴⁰ Ibidem, s. 45.

³⁴¹ Poseł R. Rochnowska (Sam): „taka polityka gospodarcza jest charakterystyczna dla krajów neokolonialnych, gdzie celem administracji osadzonej i wspieranej przez metropolię jest takie kierowanie sprawami państwowymi, aby gospodarka była importochłonna (na towary i usługi), tworzyła warunki dla wysokorentownych inwestycji kapitału spekulacyjnego w gwarantowane papiery rządowe i aby gospodarka zanadto się nie rozwijała, bo taki kraj mógłby uniezależnić się od metropolii” - ibidem, s. 29; poseł K. Skowrońska (PO): „zamiar przeznaczenia czy pobrania przez rząd dywidendy od podmiotów, których właścicielem jest Skarb Państwa. Ta dywidenda, poprzednio zostawiana na uatrakcyjnienie tych podmiotów, na budowanie, powiedziałabym, ich atrakcyjności i konkurencyjności, w tym momencie zostaje skonsumowana przez budżet, bo będzie wpłatą do budżetu. Będzie ona wytransferowana w formie wydatków, wydatków niezmiernie potrzebnych, ale z drugiej strony nienapędzających w dalszym ciągu gospodarki” - ibidem, s. 59; poseł Z. Wrzodak (LPR): „jeżeli stopa procentowa wynosi w NBP 5, 7, 6%, zależnie od humoru pana prezesa Balcerowicza, a wypuszczacie obligacje czy bony skarbowe z oprocentowaniem 8, 7%, to dlaczego nie opłaca się zadłużyć we własnym banku? Wtedy te pieniądze zostają w naszym systemie finansowym, co przysparza większych dochodów NBP, zwiększa dywidendy, a z czasem to i tak wróci do budżetu państwa. Dlaczego tutaj nie chcecie przycisnąć i zrobić tak, żeby rzeczywiście skończyć z tym obłędnym narzucaniem nam rozwiązań z zewnątrz po to, aby dobrze zrobić komuś obcemu, a nie nam?” - ibidem, s. 50.

³⁴² T. Cymański (PiS): „aby system świadczeń rodzinnych był ściśle skoordynowany z procesem edukacji, z procesem pomocy rodzinie w obszarach nie tylko materialnych, chodzi tu głównie o prawo pracy. Bardzo ważne jest np. w przedmiocie tworzenia możliwości do przełamania kryzysu demograficznego, aby kobiety, które pracują, miały większy komfort, większą stabilizację i większą szansę powrotu, aby dla nich zajście w ciążę nie było strachem, bo tak jest dzisiaj; (...) największą pomocą dla rodziny i największym, najpiękniejszym wyrazem polityki socjalnej państwa jest dać pracę, dobrze płatną pracę; (...) Najpiękniejszym wyrazem polityki socjalnej jest dać ludziom mieszkanie: ładne, przestronne, niedrogie, z tanim kredytem na spłatę na 30 lat, a najlepiej jeszcze domek. I my wszyscy, i tak zwani prześmiewani populiści, socjaliści jesteśmy za tym” - ibidem, s. 43.

opozycyjni posłowie T. Iwiński (SLD), J. Łopata (PSL), E. Łukacijewska (PO) i P. Gadzinowski (SLD). Również zagadnienie wykorzystania środków europejskich stało się chętnie poruszonym tematem. Poruszając ów temat mówcy - R. Rochnowska, A. Grad (PO), I. Kloc (PiS), B. Kowalski (LPR), M. T. Nowak (PiS), M. Zuba (PiS) – najczęściej krytycznie odnosili się do tempa i poziomu wykorzystania tych środków oraz do zbyt skomplikowanych i długotrwałych procedur aplikacji o nie. Niezadowolenie budziło także niewłaściwe przygotowanie projektów. Posłowie T. Cymański, B. Kowalski i J. Szulc zastanawiali się nad przyszłością – poseł Cymański wyrażał troskę o tych, „którzy sami sobie pomóc nie mogą”, poseł Kowalski niepokoił się, „czy nie powinno się przeznaczyć więcej środków z budżetu kraju na rozwój infrastruktury”³⁴³, zaś poseł Szulc rozważał szanse rozwojowe „funduszy emerytalnych, funduszy ubezpieczeniowych i TFI” oraz szanse na umacnianie się złotego. Przestrzegali także przed zagrożeniem – „Gdyby zagranica chciała doprowadzić do wycofania środków, które ma ulokowane w polskich obligacjach skarbowych, mielibyśmy naprawdę bardzo, bardzo poważny problem ze sfinansowaniem deficytu budżetowego”³⁴⁴. Posłowie odnosili się również do problemu prywatyzacji: A. Grad (PO) – „aby prywatyzacja przebiegała w inny sposób, w pełni transparentny, przejrzysty, abyśmy wiedzieli, dlaczego jest wybierana taka, a nie inna firma, która kupuje dane przedsiębiorstwo, ale również chcemy mieć gwarancję, że prywatyzacja zabezpiecza interesy Polski(...)”³⁴⁵; J. Maksymiuk (S) - „miałbym życzenie, by polityka prywatyzacyjna wyglądała w ten sposób, żeby na koniec kadencji rządu pana premiera Marcinkiewicza tych z tymi aktami (polskimi aktami notarialnymi – uwaga WS) było jak najwięcej, jeżeli chodzi o środki własności, o akcje, o udziały, bo to jest cel, to jest istota rzeczy prowadzenia polityki prywatyzacyjnej w Polsce, bo chodzi jednak o uwłaszczenie, a nie o rozdawnictwo”³⁴⁶; Z. Wrzodak (LPR) – „żebyście nie szli w tym kierunku, co poprzednicy, żebyście odeszli od tej dzikiej prywatyzacji”³⁴⁷. Ponadto podnoszono jeszcze kwestie związane z sytuacją w gospodarce światowej, problemy walki z korupcją i biedą.

³⁴³ Ibidem, s. 35.

³⁴⁴ Ibidem, s. 45.

³⁴⁵ Ibidem, s. 53.

³⁴⁶ Ibidem, s. 49.

³⁴⁷ Ibidem, s. 51.

5.3. Kwestie niemerytoryczne

Największa liczba kwestii niemerytorycznych dotyczyła jakości debaty. Zarówno reprezentanci strony koalicyjno-rządowej jak i opozycji wyrażali troskę o jej jakość, przy czym po raz pierwszy pojawiły się tu stwierdzenia apologetyczne³⁴⁸. Poseł A. Lysko (PiS) swoje wystąpienie w ramach poselskich pytań w całości poświęcił kwestiom języka debaty – „(...) czy nasi przodkowie w obcych parlamentach przemawiali takim językiem, jaki tu prezentujemy? Myślę, że naprawę naszego państwa powinno rozpocząć się od Sejmu, gdyż patrzy na nas całe społeczeństwo i nie tylko ocenia nasze słowa, ale też zaraża się ładunkiem naszych negatywnych emocji, zaprogramowanej niewiary, złośliwości, szyderstwa, pogardy, a nawet nienawiści (...)”³⁴⁹. Daleko idącą zgodność oceny wyrażał poseł J. Kalinowski (PSL) – „gdyby jakość polskiej polityki, jakość klasy politycznej prowadzącej spory z tej trybuny mierzyć temperaturą tych sporów, tym wzajemnym przrzucaniem się odpowiedzialnością, oskarżeniami, kłótniami wręcz, awanturami czasem, sprowadzającymi się do tego, kto komu bardziej przyłoży, to trzeba by stwierdzić, że zaliczamy się do czołówki europejskiej, a może nawet i światowej”³⁵⁰, zaś oczekiwania co do prezentowanych w debacie postaw i poziomu kompetencji wyrażali posłowie R. Rochnowska (Sam) i J. Szmajdziński (SLD)³⁵¹. Kwestie *ad personam* były nieliczne. Co więcej, ze strony koalicyjnej apologetyczne – poseł Cymański – „Nie wiem, jak pani to robi, aby o finansach, o czymś tak suchym, chłodnym, wyliczalnym, mówić tak ciepło, serdecznie. To jest coś nowego,

³⁴⁸ Poseł Cymański (PiS): „można oczywiście to pomniejszać, jesteśmy na krytykę otwarci. To nawet bardzo pozytywne, żeby była krytyka, to pozwoli nam lepiej pracować. Ale protestuję. Chodzi o to, żeby z tego się nie śmiać, żeby tego nie pomniejszać – ibidem, s. 42; (...)żebyśmy może więcej wprowadzili do naszej debaty, do sporu, życzliwości, otwarcia” – ibidem, s. 43; MF T. Lubińska: „Obserwowałam, co teraz dzieje się w Anglii. Jeśli chodzi o to, jak kłócą się nasi posłowie, to uważam, że kłócą się bardzo mało. Kłócą się bardzo mocno, bardzo długo i bardzo konkretnie, ale różnica jest taka, że później jakoś wszyscy dogadują się, kierują się interesem państwa niezależnie od poglądów, zaczynają się dogadywać w interesie państwa i to jest ta zasadnicza różnica. Polsce jeszcze tego brakuje, ale ta odpowiedzialność za państwo będzie na pewno rosła” – ibidem, s. 40.

³⁴⁹ Ibidem, s. 92.

³⁵⁰ Ibidem, s. 36.

³⁵¹ Poseł Rochnowska (Sam): „przy okazji dyskusji o ustawie budżetowej do prospołecznego, patriotycznego, odpowiedzialnego i kompetentnego poziomu rozmowy o Polsce reprezentowanego przez Samoobronę - chcą czy nie chcą - muszą dorównać inne ugrupowania polityczne” – ibidem, s. 27; poseł Szmajdziński (SLD): „debata budżetowa to dyskusja o przyszłości naszego kraju, dyskusja, która powinna i musi prowadzić do wypracowania optymalnych rozwiązań oraz rozstrzygnięć. Żadna sprawa nie powinna być tematem tabu, powinniśmy mieć możliwość zadania pytań dotyczących sposobu myślenia, uzyskać odpowiedzi ważne nie tylko przy budżecie na 2006 r., ale również na kolejne lata” – ibidem, s. 33.

przyznamy, pani minister (MF T. Lubińska – uwaga WS). To jest ta nowa jakość³⁵². Strona opozycyjna zachowywała się nadal „tradycyjnie”, formułując krytyczne uwagi pod adresem przeciwników politycznych, przy czym wypada dodać, iż jednym z nich był nieodmiennie, od czterech lat w Sejmie nieobecny, L. Balcerowicz³⁵³. Do kwestii określanych tu jako *proceduralne* zaliczyć należy wypowiedzi posłów opozycji (SLD) A. Błochowiak i P. Gadzinowskiego, dotyczące powodów nieobecności premiera i ministra finansów na części debaty³⁵⁴.

5.4. Konkluzja

Debata budżetowa, jaka miała miejsce 7 grudnia 2005 roku, przeprowadzana była nad projektem zgłoszonym przez mniejszościowy rząd PiS, w skład którego weszło także kilku ministrów bezpartyjnych. Premierem tego rządu był Kazimierz Marcinkiewicz. Koalicję w debacie i pytaniach reprezentowało odpowiednio 9 i 6 posłów, zaś opozycję – 23 i 47. Rząd był reprezentowany przez Prezesa Rady Ministrów Wicepremiera Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji i Ministra Finansów. Dodatkowo odpowiedzi na pytania posłów udzielało 3 ministrów – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Minister Zdrowia oraz Minister Transportu i Budownictwa, 3 sekretarzy stanu (MPiPS, MŚ i MF) i 5 podsekretarzy stanu (MF, MRiRW, MS, MSWiA oraz MPiPS). Wypada dodać, iż rząd Marcinkiewicza przedstawił Izbie projekt budżetu przygotowany jeszcze przez rząd poprzedni (tzw. drugi rząd Marka Belki) wraz z autorską autopoprawką (druki nr 20 i 20-A). Z sytuacją podobną będziemy mieli do czynienia w roku 2007, kiedy to rząd D. Tuska przedłożył Izbie projekt budżetu przygotowany przez ustępujący rząd. Przyczyną w

³⁵² Ibidem, s. 41.

³⁵³ Poseł R. Rochnowska (Sam): „przytaczane w części opisowej zmniejszenie bezrobocia i wzrost zatrudnienia w warunkach aprecjacji polskiego złotego i proimportowej polityki gospodarczej mogą okazać się po prostu zwykłymi błędami merytorycznymi, których ze względu na życzliwość dla pana premiera Kazimierza Marcinkiewicza nie będę dłużej uzasadniać” – ibidem, s. 30; poseł Chlebowski (PO): „z tej mównicy przynajmniej kilka razy, delikatnie mówiąc, minął się pan (PRM K. Marcinkiewicz – uwaga WS) z prawdą” – ibidem, s. 26; poseł Z. Wrzodak (LPR): „jeżeli stopa procentowa wynosi w NBP 5, 7, 6%, zależnie od humoru pana prezesa Balcerowicza” – ibidem, s. 50.

³⁵⁴ Poseł A. Błochowiak (SLD): „Chciałabym zwrócić się do pana premiera Marcinkiewicza i do pani minister finansów Lubińskiej, ale, jak rozumiem, debata o najważniejszej w dniu dzisiejszym ustawie budżetowej nie jest ważna. Domniemywam, że ważniejszym priorytetem są okrągłe, 14 urodziny Radia Maryja” – ibidem, s. 55; poseł P. Gadzinowski (SLD): „na tej sali obchodzono uroczyste 14. rocznicę powstania Radia Maryja. Chciałbym zapytać panią minister finansów, czy rząd ma w rezerwie przeznaczone środki na uroczyste obchody 15-lecia powstania Radia Maryja, które przypadnie w przyszłym roku. Przy okazji chciałbym życzyć ojcu Rydzykowi i jego rozgłośni pogodnego grania bez cienia mówienia” – ibidem, s. 81.

obu przypadkach był fakt, iż wybory parlamentarne w Polsce odbywają się jesienią (najczęściej w październiku), już po konstytucyjnym terminie obligującym rząd do przedłożenia projektu budżetu (30 września)³⁵⁵. Debata przeprowadzona wówczas cechowała się wysoką merytorycznością. Na uwagę zasługuje również liczny udział posłów (szczególnie opozycji, choć jej przewaga w sytuacji „mniejszościowości” rządu nie powinna dziwić) w części „pytania posłów” (45 – była to liczba większa niż w całej poprzedniej kadencji). Poruszono w niej wiele kwestii ogólnych i szczegółowych. Oprócz najczęściej poruszanych (przez koalicję jak i przez opozycję) podobnie jak w poprzednich debatach, wątków takich jak wydatki, dochody, deficyt, dług publiczny, wzrost PKB, inwestycje, wydatki na administrację publiczną, poruszano również często wątki wcześniej nieobecne – jak niskie wpływy z NBP czy nadwartościowość złotego. Wątkiem najczęściej podejmowanym w dyskusji o tematyce rolniczej był kwestia dopłat do paliwa rolniczego – wątek podejmowany, na ogół z większą częstotliwością, we wszystkich rozpatrywanych dotychczas debatach. Z kolei w dziedzinie polityki społecznej najczęściej podejmowano temat *becikowego* oraz dożywiania dzieci. Często poruszano również problemy samorządów (problem braku obniżenia kwot subwencji i dotacji), obniżenia dotacji na naukę, środków na mieszkalnictwo (także słynne *3 miliony mieszkań*)³⁵⁶ oraz zbyt niskiego budżetu GDDKiA. Co warto podkreślić, w tej debacie zgłoszono zdecydowanie największą, jak dotychczas, liczbę wątków i kwestii, których nie podejmowano wielokrotnie, lecz sygnalizowano w poszczególnych wystąpieniach poselskich w czasie klubowym lub w pytaniach. Posłowie coraz częściej zadają pytania związane z ich regionem (okręgiem wyborczym) – tu „rekordzistą” została budowa zbiornika przeciwpowodziowego w Świnnej Porębie. Wśród tzw. merytorycznych kwestii ogólnych do najczęściej poruszanych należały: ogólna ocena budżetu, zagrożenia/szanse lat przyszłych, ogólna ocena zamierzeń rządu, charakterystyka sytuacji gospodarczej, sprawy prywatyzacji, oraz kwestie korzystania ze środków UE i opozycji Polska liberalna – Polska solidarna. Wypada dodać, iż uczestnicy debaty bardzo chętnie podejmowali kwestie o charakterze ogólnym, co wynikało, jak można przypuszczać, z faktu, iż

³⁵⁵ Art. 222 Konstytucji RP. Mimo deklaracji składanych w tej mierze przez rząd SLD-UP-PSL nie udało się owej sytuacji zmienić do dnia dzisiejszego.

³⁵⁶ Hasło z programu wyborczego PiS.

debata budżetowa była jedna z pierwszych okazji do zaprezentowania się na forum parlamentu nowym posłom. Należy stwierdzić, iż zdecydowana większość wystąpień tego typu należała do opozycji, choć, szczególnie w sprawach związanych z zamierzeniami rządu i charakterystyką obecnej lub kreującej się sytuacji gospodarczej, swe poglądy artykułowali również posłowie PiS – Cymański, Jasiński, Kuchciński. Co znamienne, w debacie (także w pytaniach) nie wziął udziału lider PiS – poseł J. Kaczyński. Tzw. kwestie niemerytoryczne to, najczęściej, wypowiedzi formułowane na temat samej debaty – tu określane jako „metadebata”. Dostarczyli ich zarówno posłowie opozycji - Kalinowski, Rochnowska czy Szmajdziński - jak i przedstawiciele PiS – poseł Cymański i Minister Finansów Lubińska. W sposób szczególny wyróżnił się tu także poseł Lysko (PiS) – formułując wypowiedź odnoszącą się do kultury języka. Wypowiedzi typu *ad personam* były stosunkowo (w porównaniu z latami poprzednimi) nieliczne. Jedną z nich dotyczyła Szefa NBP Leszka Balcerowicza (poseł Wrzodak), dwie inne Prezesa RM (poseł Chlebowski i poseł Szmajdziński). Wypowiedź tego typu pod adresem minister Lubińskiej sformułował poseł Cymański. Wypada dodać, iż charakter wypowiedzi posła Cymańskiego był, co niecodziennie, apologetyczny. Również niemerytoryczny charakter miały wypowiedzi posłów Błochowiak i Gadzinowskiego, odnoszące się do kwestii proceduralnych, których „bohaterem” był „zakonnik z Torunia” (Ojciec Tadeusz Rydzyk).

6. Rok 2006³⁵⁷ – Projekt budżetu rządu PiS – Samoobrona – LPR³⁵⁸

6.1. Merytoryczne kwestie szczegółowe

Do najczęściej podnoszonych kwestii w debacie w obszarze *finansów publicznych* należały: wydatki 15 instytucji (11), nieuzasadniony wzrost dochodów, wzrost dochodów, dochody, dochody budżetu państwa z tytułu *podatku od gier* (10), deficyt budżetowy (7), wzrost akcyzy na paliwa i alkohol (6), wzrost /brak wzrostu wydatków na administrację (6), wzrost długu publicznego (5), wzrost wydatków publicznych (5), dochody z prywatyzacji (5), wykorzystanie środków z UE (5),

³⁵⁷ Debata odbyła się 11 października 2006 r.

³⁵⁸ Zestawienie wątków podejmowanych przez uczestników debaty jako kwestie merytoryczne i inne zostało opracowane przez autora na podstawie [http://orka.sejm.gov.pl/StenoInter5.nsf/0/7D3014A7E85ECAC7C1257205004288CC/\\$file/26_b_ksiazka.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/StenoInter5.nsf/0/7D3014A7E85ECAC7C1257205004288CC/$file/26_b_ksiazka.pdf).

inflacja (4), wzrost udziału wydatków budżetu państwa w PKB (4), przeszacowany wzrost wpływów z VAT (3), wydatki sztywne (3), wzrost składki do UE (3), dochody z dywidend (3), koszt obsługi długu publicznego (3). Ponadto uczestnicy debaty poruszyli inne wątki: podatki (brak obniżek), niekorzystna struktura wydatków, wzrost potrzeb pożyczkowych, odmrożenie progów podatkowych, odmrożenie kwoty wolnej od podatku, wzrost składki zdrowotnej, odliczenie z podatku dochodowego całej składki zdrowotnej, podatek ekologiczny, kotwica budżetowa, wzrost PKB, podwyżka obsługi zadłużenia zagranicznego, wzrost spożycia, utrzymanie wysokiej dynamiki popytu krajowego, nie wskazano źródeł pokrycia deficytu państwowych funduszy celowych, deficyt w FUS i KRUS, propozycja likwidacji przyspieszonej, 30-procentowej amortyzacji, szara strefa, fiskalizm, wysokość zysku NBP, brak reformy finansów publicznych, procedura nadmiernego deficytu.

W dziedzinie *rolnictwa* po trzykroć poruszano wątki: zwiększenia nakładów na rolnictwo, wydatków na ARIMR i zwrotu części akcyzy za olej napędowy. Ponadto w debacie podnoszono również kwestie: dotacji na KRUS, zwiększenia nakładów na zwalczanie chorób zakaźnych, nakładów na rozwój obszarów wiejskich, zbyt niskich nakładów na ubezpieczenia rolnicze, małej retencji, melioracji, gospodarki wodnej oraz zagrożenia ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich oraz innych ustaw.

Polityka społeczna zawsze zajmowała w debatach budżetowych poczesne miejsce. Stało się tak również w roku 2006. Obszar ten zdominowała tematyka związana z wyższą waloryzacją rent i emerytur (10) oraz przywróceniem funduszu alimentacyjnego (3). Oprócz ww. w dyskusji podniesiono również inne wątki: nierealny wskaźnik zatrudnienia, niski wzrost nakładów na kapitał ludzki, zmniejszenie ulg na przejazdy, wprowadzenie ulgi prorodzinnej, spadek bezrobocia, wysoki udział wydatków na prace interwencyjne oraz stypendia, zmniejszenie dotacji budżetowej dla PFRON, zmiany zasad finansowania tych stypendiów, renciści prowadzący działalność gospodarczą, odliczenia podatkowe dla honorowych krwiodawców, deputaty węglowe dla emerytów górniczych, dofinansowanie zatrudnienia osób niepełnosprawnych, zadośćuczynienie kombatanom PRL, środki

na FIO, środki na wypoczynek dla uczniów z ubogich rodzin, stypendia socjalne dla dzieci i młodzieży, środki na dożywianie dzieci w szkołach, środki na likwidację dysproporcji społecznych.

W debacie poruszono również wiele wątków związanych z *gospodarką*, ale tylko jeden z nich - niskie nakłady/wzrost na infrastrukturę drogową i kolejową – powtórzył się kilkakrotnie (4). Mówiono również o: zmniejszeniu nakładów na górnictwo, zmniejszeniu nakładów na dział 31: Praca, nadzorze nad lasami prywatnymi, remoncie infrastruktury kolejowej, inwestorze strategicznym dla KWB Konin, nakładach na szeroko pojętą ochronę środowiska, rewitalizacji terenów przemysłowych, likwidacji Górniczej Agencji Pracy, zmniejszeniu nakładów na gospodarkę komunalną, ochronę środowiska i leśnictwo, finansowaniu inwestycji wieloletnich, restrukturyzacji i modernizacji górnictwa, prywatyzacji „Bogdanki”, ochronie brzegu morskiego, remontach i modernizacji małych portów, środkach finansowych na wzmocnienie działalności organów nadzoru budowlanego, likwidacji karty podatkowej, zabezpieczeniu finansowania PIP, zwiększeniu środków na więziennictwo, środkach na wspieranie małych i średnich firm, zmniejszeniu nakładów na Krajowy Fundusz Mieszkaniowy, dynamice wydatków na infrastrukturę transportu lądowego, kwocie na usuwanie osuwisk powstałych w wyniku powodzi oraz o rozwoju gospodarki turystycznej.

Większe/stagnacja nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe (8), wzrost/spadek nakładów na oświatę (6) – to tematy, które najczęściej podnoszono w tej części debaty, która dotyczyła *edukacji, nauki i sportu*. Zagościły w niej także inne wątki: finansowanie działalności Krajowej Reprezentacji Doktorantów, większe wydatki na inwestycje w zakresie badań naukowych, europejskie programy operacyjne dla nauki, konieczność zapobiegania likwidacji szkół i zagęszczeniu uczniów w klasach, środki na NIW, za mało środków na podwyżkę dla nauczycieli (zamiast 5% będzie 3%), środki na funkcjonowanie szkół zawodowych, wsparcie dla ośrodków egzaminacyjnych (kwalifikacje zawodowe).

W dziedzinie związanej z *ochroną zdrowia* najczęściej podnoszono wątki nakładów na ratownictwo medyczne (4) oraz podwyżek wynagrodzeń (3). Ponadto uczestników debaty zainteresowali się: zwiększeniem limitów przyjęć na studia

medyczne, „świadczeniami opieki zdrowotnej dla osób nieubezpieczonych, wzrostem nakładów na ochronę zdrowia, środkami na niepubliczne ZOZy, wieloletnim programem inwestycyjnym dotyczącym Collegium Medicum, likwidacją 200 szpitali, podwyżkami w stacjach sanitarno-epidemiologicznych, centrach krwiodawstwa, centrach ekonomiki szkolenia medycznego, podwyżkami w służbie zdrowia po 2008 r, środkami z budżetu na ochronę zdrowia.

Problematyka *samorządów* nie zajmuje w debacie zbyt wiele miejsca, niemniej jednak nieomal zawsze się w niej pojawia. Podobnie było w debacie nad projektem budżetu na rok 2007. Wątki, które poruszono, to: odtajnienie informacji nt. umorzenia podatków, skala zadłużenia samorządów, prefinansowanie samorządów na realizację projektów unijnych.

W dziedzinie *bezpieczeństwa i obronności* częściej mówiono o wzroście wydatków na obronę, policję, straże (3) oraz o wzroście wydatków na cele obronne (w tym misje) (3). Zasygnalizowano również inne problemy: wzrost wydatków na wymiar sprawiedliwości i za duże wydatki na AW i ABW.

Dziedzina jaką jest *kultura* doczekała się tylko jednej wypowiedzi, w której mówca krytykował zbyt niskie kwoty na konserwację zabytków.

Wątki *regionalne i inne* były w tej debacie licznie reprezentowane. Przywołano w niej: port lotniczy w Bydgoszczy, Polder Golina, obwodnicę Lublińca i obwodnicę Krzepic, „Program dla Odry 2006”, odcinki dróg w ramach S11 i S5, A4, lotnisko Rzeszów-Jasionka, S-19, modernizację linii kolejowej Rzeszów-Ocice-Warszawa, obwodnicy Jarosławia, S-3 (odrzanka), S-11, S-5, obwodnicę Kraśnika, rozbudowę portu w Kołobrzegu, obwodnicę Słupska, rekompensatę za mienie zabużańskie, Stadion Śląski, szpital miejski w Raciborzu, trasę średnicową Katowice-Dąbrowa Górnicza, szpital Śląski w Cieszynie, muzeum Śląskie, bombę ekologiczną w Tarnowskich Górach, ochronę zabytków Krakowa, zbiornik Świnna Poręba, budowę kampusu UJ, Beskidzką Drogę Integracyjną, wprowadzenie budżetu zadaniowego, zbiornik Kąty-Myscowa, zbiornik Racibórz, rekultywacja terenów posiarkowych, przeznaczenie pewnych środków na zakupy inwestycyjne, uzbrojenie, pralnie, sprzęt gastronomiczny, sprzęt sportowy dla ośrodka wypoczynkowego w

Piaskach.

6.2. Merytoryczne kwestie ogólne

Podobnie jak w roku poprzednim wielu uczestników debaty odnosiło się do licznych kwestii o charakterze ogólnym. Porządkując je tematycznie będziemy mogli wydzielić kilka obszarów. Uwagi nt. sytuacji politycznej wygłosiło ośmioro posłów - M. Kotlinowski (LPR), G. Masłowska (RLN), A. Puza (PiS), R. Rochnowska (S), W. Woda (PSL), J. Łopata (PSL), G. Woźny (SLD) i T. Cymański (PiS).³⁵⁹ Ogólna ocena projektu budżetu zawsze – w bardziej lub mniej rozbudowanej formie – skłania posłów do podzielenia się z Izbą swoimi uwagami i poglądami. Z okazji tej skorzystało 13 uczestników debaty – z klubu PiS - T. Cymański, M. Nowak, z SLD – A. Błochowiak, S. Stec, G. Woźny, z PO – Z. Chlebowski, A. Okularczyk, J. Szulc, z LPR – B. Sobczak, z Samoobrony RP – R. Rochnowska i J. Maksymiuk, z PSL J. Łopata oraz G. Masłowska z RLN³⁶⁰. W wystąpieniach klubowych oraz w tzw.

³⁵⁹ Oto kilka z nich dobrze oddających tenor tej części debaty: M. Kotlinowski (LPR): „Po tych 17 latach nie możemy się cieszyć z osiągnięć w sferze gospodarczej. Jesteśmy dumni w sensie politycznym, natomiast dzisiaj czas rozpocząć dyskusję, do której zachęcam, jakie popełniliśmy błędy i jakie wnioski wyciągamy z działań w ciągu ostatnich 17 lat. Pani premier, życzę pani z całego serca, pani dała wyraz hartu ducha, dała pani wyraz zaangażowania w sprawy polskie, żeby pani taką dyskusję inspirowała. Moim zdaniem na naszych oczach kończy się czas neoliberalizmu w ekonomii” – ibidem, s. 161; R. Rochnowska (Sam): „Jak to się dzieje, że w Polsce nadal łatwiej zaciągnąć dług publiczny na sfinansowanie deficytu budżetowego na koszt przyszłych pokoleń aniżeli zneutralizować Balcerowicza i uruchomić jeszcze bardziej intensywny wzrost gospodarczy? Szanowni państwo, jak to się dzieje, że wrażliwy politycznie i emocjonalnie prezes Rady Ministrów może być bezkarnie łżony przez prezesa Narodowego Banku Polskiego w ten sposób, że publicznie zarzuca on rządowi Rzeczypospolitej Polskiej nadmierne zadłużanie kraju na koszt przyszłych pokoleń, a jednocześnie prowadzi nadrestrykcyjną, aprecjacyjną politykę pieniężną” – ibidem, s. 142; J. Łopata (PSL): „Wiele miejsca ostatnimi dniami i tygodniami poświęcają media i politycy ocenie ostatnich 17 lat, ocenie funkcjonowania III RP, jak kto woli. Tak na marginesie, najbardziej wojowniczo, najbardziej napastliwie rozmawiają politycy, którzy byli w tym parlamencie od początku przemian. Zmieniali tylko nazwy partii, z których startowali. A może zechcieliby się wspólnie zastanowić, co się stało z majątkiem narodowym, co się stało z pieniędzmi ze sprzedaży majątku? Jaka dziedzina życia społecznego czy też gospodarczego została w Polsce w związku ze zbyciem tego majątku załatwiona, uregulowana? To może jest ważniejsze niż kolejna teczka znaleziona za szafą”. (aluzja do tzw. szafy Lesiaka – uwaga WS); - ibidem, s. 148; T. Cymański (PiS): „Dzisiaj wielu Polaków wyjeżdża za granicę za pracą, owszem, ale przede wszystkim za płacą, bo wysokość zarobków jest bardzo niska, a tam zarobki nawet w przypadku prostych zawodów są kilkakrotnie bardziej atrakcyjne. To zjawisko w pewnym stopniu naturalne, ale musimy stwarzać możliwości i warunki. Jakie są efekty? Takie, że rosną wynagrodzenia, m.in. w budownictwie, w wielu innych dziedzinach” – ibidem, s. 182;

³⁶⁰ Poniższe fragmenty wystąpień dobrze oddają ton dyskusji w tym obszarze: A. Błochowiak (SLD): „Zamiast wykorzystywać koniunkturę gospodarczą do wprowadzenia niezbędnych zmian rząd proponuje nam tymczasem przejadanie tych owoców wzrostu gospodarczego, który także w znacznej części - nie ma co tego ukrywać - wypracował poprzedni rząd, także koniunktura i wskaźniki makroekonomiczne” – ibidem, s. 136; Z. Chlebowski (PO): „jest to budżet, w którym rosną podatki. Jeżeli rosną podatki, to rosną ceny towarów i usług. Jest to budżet, w którym nie ma obiecanego przez was taniego państwa, bo wzrastają wydatki na administrację publiczną i na instytucje władzy. Jest to budżet, w którym jest wysoki deficyt budżetowy. Jest to budżet, który doprowadza do lawinowego

czasie klubowym znalazło się także miejsce dla analiz sytuacji gospodarczej. Siedmioro posłów – Z. Chlebowski, J. Wyrowiński, K. Skowrońska z PO, A. Natalli-Świat, K. Tchórzewski z PiS, B. Sobczak z LPR oraz R. Rochnowska z Samoobrony RP – poświęciło fragmenty wystąpień tej problematyce³⁶¹. Pięcioro posłów wykorzystało swoje wystąpienia do podzielenia się z Izbą swoją opinią co do czekających nas wyzwań i materializujących się zagrożeń. Czyniła to poseł A. Błochowiak – „relacja długu do PKB przekroczy prawdopodobnie pierwszy próg ostrożnościowy i, niestety, wymusi to konieczne, stosowne kroki z ustawy o finansach publicznych. W kolejnych latach potrzeby pożyczkowe także rosną i rośnie poziom relacji długu do PKB. Nie powiem, cytując panią minister z lat ubiegłych, że sytuacja w polskich finansach jest tragiczna, ale uczciwie musimy stwierdzić, że jest zła. Jeżeli nie zostaną podjęte szybkie, ostre kroki naprawcze, to możemy wejść na drogę, na jakiej niezauważalnie znalazły się w swoim czasie Węgry”³⁶² a sekundował jej poseł J. Szulc – „relacja deficytu budżetowego do PKB zmniejsza się, natomiast dziwnym trafem stosunek przyrostu zadłużenia do PKB rośnie i jeszcze będzie rosnać, tak że, jak pani premier powiedziała, przekroczymy pierwszy

wzrostu długu publicznego. Jest to w końcu budżet w dużej mierze oparty na ustawach, których nie ma”; - ibidem, s. 131; T. Cymański (PiS): „dobry jest dlatego, że jest atakowany, co jest bardzo dziwne, i kto wie, czy nie pierwszy raz mamy taką sytuację, z dwóch stron. Jest atakowany przez skrajnych liberałów i jest atakowany, może w tej chwili z uwagi na sytuację polityczną i przetasowania w Sejmie trochę mniej, ale jednak, przez siły, które żądają bardzo dużych wydatków na cele społeczne” – ibidem, s. 181; G. Masłowska (PiS): „Nie jest to jeszcze budżet zadaniowy, nie ma na razie reformy finansów publicznych, ale nie ma też na szczęście w tym budżecie działań mechanicznych, ślepych, polegających na cięciu wydatków społecznych dla poprawy samopoczucia liberałów” – ibidem, s. 150; J. Maksymiuk (Sam): „analizujemy ten budżet i nie widzimy w nim gwarancji dla wyrównania różnic w poziomie produkcji i życia polskich rolników w porównaniu z rolnikami Unii Europejskiej. Są plusy, ale to jest daleko niewystarczające” – ibidem, s. 160.

³⁶¹ Oto niektóre fragmenty tych wystąpień: Z. Chlebowski (PO): „wszyscy wiemy, o ile w ostatnim czasie zdrożały chleb, masło, cukier, gaz, energia elektryczna. Przecież wszyscy o tym wiemy. Do czego doprowadzi polityka wzrostu podatków? Do tego, że ceny tych towarów będą jeszcze bardziej rosły” – ibidem, s. 132; A. Natalli-Świat (PiS): „Polska gospodarka znajduje się w fazie dynamicznego i stabilnego rozwoju. Potwierdzają to zarówno analizy i raporty instytucji rządowych, jak i niezależnych ośrodków. Według prognoz w roku 2006 uzyskamy wzrost gospodarczy na poziomie przekraczającym 5%. Głównymi czynnikami wzrostu gospodarczego są popyt krajowy oraz znaczący wzrost inwestycji. Szybka dynamika wzrostu przekłada się na poprawę sytuacji na rynku pracy, gdzie następuje systematyczny spadek poziomu bezrobocia” – ibidem, s. 129; R. Rochnowska (Sam): „największym problemem polskiej gospodarki pozostają finanse publiczne, w tym szczególnie rosnący dług publiczny, będący pochodną wciąż wysokiego deficytu sektora rządowego i samorządowego” – ibidem, s. 141; B. Sobczak (LPR): „Wbrew temu, co dzieje się na scenie politycznej, o budżecie na przyszły rok możemy mówić w atmosferze niezłej sytuacji makroekonomicznej. Prognozy na przyszły rok też są póki co obiecujące. Zadawalający wzrost gospodarczy na poziomie 4,6%, niska inflacja, wzrost inwestycji w gospodarce to tylko niektóre zjawiska, które pozytywnie wpływają na naszą rzeczywistość gospodarczą” – ibidem, s. 144.

³⁶² Ibidem, s. 140.

próg ostrożnościowy na wysokości 50% PKB³⁶³. Inni mówcy starali się określić priorytety na najbliższą, wyznaczoną horyzontem ustawy budżetowej, przyszłość. Czynił tak m.in. poseł Z. Chlebowski, nieco „po Gorbaczowowsku”³⁶⁴ domagając się obniżania podatków – „Nigdy nie będzie lepszej okazji, nigdy nie będzie lepszego momentu, by obniżyć podatki, obniżyć koszty pracy, ograniczać wydatki publiczne, niż wtedy, kiedy jest koniunktura, wtedy, kiedy jest dobrze, kiedy dochody do budżetu rosną w takim tempie jak obecnie”³⁶⁵, zaś poseł M. Kotlinowski, „po Keynesowsku” starał się rozwiać obawy przed zwiększeniem deficytu – „gdyby deficyt w krótkim okresie był nieco większy, a te środki były przeznaczone wyłącznie na inwestycje, czyli autostrady, drogi, naukę, to nie będą to pieniądze przejedzone. Będą to pieniądze, które tworzą nową jakość społeczną”³⁶⁶. Wszystkie „nurty” dyskusji starała się pogodzić poseł A. Natalli-Świat – „Zmniejszenie deficytu jest na pewno kwestią niezmiernie ważną, ale nie może przesłaniać wszystkich innych celów, szczególnie nie może prowadzić do zahamowania rozwoju, bo to jest gwarancja przyszłego wzrostu gospodarczego i poprawy jakości życia obywateli. Budżet na rok 2007 łączy dbałość o stabilność finansów publicznych, realizuje zasadę kotwicy budżetowej niepozwalającej na niekontrolowany wzrost wydatków, ale jednocześnie budżet na 2007 r. kieruje ogromne środki na te cele, które będą zapewniać przyszły wzrost gospodarczy i właściwe zabezpieczenie wydatków socjalnych”³⁶⁷. Znaczące miejsce wśród poruszanych tu wątków znalazła także ocena, wyzwania i priorytety polityki socjalnej. Zabierający na ten temat głos posłowie domagali się m.in.: rozpoczęcia prac nad ustawą o wypłacie zasiłków dla bezrobotnych pozostających bez pracy nie z ich winy (poseł J. Maksymiuk), kwotowej a nie procentowej waloryzacji rent i emerytur i racjonalizacji wydatków socjalnych (poseł B. Sobczak), ulg prorodzinnych (poseł T. Cymański)³⁶⁸. Istotną nowością debaty 2006 roku była również kwestia budżetu zadaniowego. Pojawiała się ona w wypowiedziach poseł M. Nowak (PiS), która mówiąc o tym, iż „budżet w części: Nauka i szkolnictwo wyższe w 2007 r. będzie realizowany pilotażowo w układzie zadaniowym” wierzyła, „że ten pilotaż będzie źródłem nowych

³⁶³ Ibidem, s. 158.

³⁶⁴ Jeżeli nie my, to kto? Jeżeli nie teraz, to kiedy? (o zapoczątkowaniu pierestrojki).

³⁶⁵ Ibidem, s. 134.

³⁶⁶ Ibidem, s. 161.

³⁶⁷ Ibidem, s. 129.

³⁶⁸ Ibidem, s. 181-183.

doświadczeń i że w 2009 r. cały budżet uda się sporządzić i realizować w układzie zadaniowym”³⁶⁹. Istotne nadzieje zdawał się wiązać z budżetem zadaniowym poseł W. Nowakowski (S), zwracając się do MF – „pani minister, rozmawialiśmy o tym, że rząd przymierzy się już do tzw. zadaniowego budżetu. Z czym to się wiąże? Wiąże się to z tym, że te wydatki będą kontrolowane, te wydatki będą planowane przez najmniejsze komórki od dołu do góry i będzie się spinał budżet”³⁷⁰.

6.3. Kwestie niemerytoryczne

Poczesne miejsce, podobnie jak w poprzednim roku, uzyskały tu kwestie związane ze sposobem prowadzenia debaty, czyli *metadebata*. Częściej na ten temat wypowiadali się posłowie koalicji – T. Cymański (PiS), M. Sadurska (PiS), B. Sobczak (LPR), B. Bubula (PiS), choć przedstawiciele opozycji – poseł J. Szulc i poseł K. Szumilas (oboje PO) – nie pozostali im dłużni³⁷¹. Bohaterami nielicznych kwestii typu *ad personam* byli: dla koalicji – „Leszek Balcerowicz, człowiek, który zawsze się mylił, przyczynił się osobiście do wzrostu polskiego długu publicznego w ostatnich 15 latach transformacji do poziomu 500 mld zł m.in. na stanowiskach ministra finansów, wicepremiera, premiera NBP”³⁷² – o którym w ten sposób mówi poseł G. Masłowska (PiS) oraz poseł Z. Chlebowski (PO), do którego odnosi się

³⁶⁹ Ibidem, s. 173-175.

³⁷⁰ Ibidem, s. 170.

³⁷¹ Poseł T. Cymański (PiS): „w tej dyskusji rzeczywiście mają rację ci, którzy powiedzieli, że było bardzo wiele wypowiedzi emocjonalnych, bardzo demagogicznych, a przede wszystkim tendencyjnych i nadgorliwych. Gdy się dobrze przyjrzeć, to się zobaczy, że uderzające jest to, że są zwłaszcza dwie potężne siły na tej sali w krytyce niepozostawiające suchej nitki. Aż na wyścigi niemalże. Nawet retoryka była używana podobna, argumenty; - wszystko to jest marnotrawione na krytykę, na ironię i na szyderstwo, zamiast włączyć się w pozytywny nurt, zamiast powiedzieć, co byloby dobrze i mądrze w tym budżecie zmienić” – ibidem, s. 181; poseł M. Sadurska (PiS): „W tej debacie nie powinny brać góry partykularne interesy partii politycznych, ale powinien brać górę tak naprawdę zdrowy rozsądek; rozmawiamy merytorycznie, a nie populistycznie, tak jak miało to dzisiaj miejsce” – ibidem, s. 153; poseł B. Sobczak (LPR): „Mam wrażenie, że ta dyskusja, która powinna być konkretna i może nawet mniej słów w niej powinno paść, staje się jedynie okazją do zawziętej krytyki. Mało jest wypowiedzi konstruktywnych i chłodnych ocen pozbawionych tła politycznego. (Oklaski) A sporo wypowiedzi wręcz demagogicznych i populistycznych” – ibidem, s. 143; poseł B. Bubula (PiS): „jestem poruszona poziomem nieprawdy i demagogii oraz iście węgierskiego populizmu prezentowanego przez Platformę Obywatelską” – ibidem, s. 199; poseł J. Szulc: „najpierw mówiliśmy o tym, żeby debatować w sposób merytoryczny, skupiając się na konstrukcji budżetu, a potem używaliśmy słów typu: mamić, kłamać, łgać, dbać o własny interes itd. Ponadto po raz pierwszy słyszę, że tworzymy budżet, który walczy z korupcją, bo to, zdaje się, nie jest zadanie budżetu, żeby walczyć z korupcją, lecz są odpowiednie organy administracji państwowej, administracji rządowej, które mają dbać o te rzeczy” – ibidem, s. 156; poseł K. Szumilas (PO): „Jeżeli mamy się wypowiadać na temat budżetu uczciwie i rzetelnie, to róbmy to wszyscy. Niech do tej zasady stosują się również posłowie Prawa i Sprawiedliwości” – ibidem, s. 180.

³⁷² Ibidem, s. 149.

poseł B. Bubula – „Słuchając pana posła Chlebowskiego, pomyślałam sobie: chroń nas, Panie Boże, przed takim ministrem finansów jak minister cień Platformy Obywatelskiej”³⁷³, zaś dla opozycji poseł M. Suski (PiS), do którego zwraca się poseł K. Szumilas (PO) – „Pan, będąc w koalicji rządzącej, broni rządu i tego budżetu, bo takie jest pana zadanie. Ale czy zawsze uczciwie, a może czy zawsze ma pan rację, w to już ośmielam się wątpić”³⁷⁴, oraz poseł R. Beger (S) - bohaterka bon motu posła M. Wikińskiego (SLD) – „ja tu nie załatwiam posadki dla Renatki, tylko mówię o sprawach istotnych dla polskich emerytów”³⁷⁵. Ponadto poseł A. Błochowiak (SLD) zwróciła uwagę Izby na fakt nieobecności PRM i MF podczas debaty oraz na niską frekwencję parlamentarzystów, zaś poseł H. Smolarz (PSL) zastanawiał się nad wpływem optymizmu na konstrukcję budżetu³⁷⁶.

6.4. Konkluzja

Debata budżetowa, jaka miała miejsce 11 października 2006 roku, przeprowadzana była nad projektem zgłoszonym przez rząd PiS, na czele którego od lipca 2006 roku stanął J. Kaczyński. Formalnie tworzyła go koalicja PiS-LPR-Samoobrona. Koalicję w debacie i pytaniach reprezentowało odpowiednio 16 i 28 posłów, zaś opozycję – 13 i 36. Rząd był reprezentowany przez Wicepremiera Ministra Finansów, Ministra Skarbu oraz Sekretarz Stanu w MF. Dodatkowo odpowiedzi na pytania posłów udzielał Minister Transportu, 5 sekretarzy stanu (MS, MEN, MKiDN, MG i MF) oraz podsekretarz stanu w MRR. Debata przeprowadzona wówczas cechowała się wysoką merytorycznością. Na uwagę zasługuje liczny udział posłów koalicji (stanowili większość w debacie). Poruszono w niej wiele kwestii ogólnych i szczegółowych (por. tabele). Oprócz najczęściej poruszanych (przez koalicję jak i przez opozycję) podobnie jak w poprzednich debatach, wątków takich jak wydatki, dochody, deficyt, dług publiczny, wydatki na administrację publiczną, poruszano również często wątki wcześniej nieobecne – jak wzrost akcyzy na paliwa i alkohol, problem właściwego wykorzystania środków finansowych z UE³⁷⁷, wzrost

³⁷³ Ibidem, s. 199.

³⁷⁴ Ibidem, s. 180.

³⁷⁵ Ibidem, s. 186.

³⁷⁶ Ibidem, s. 195.

³⁷⁷ Na temat problemów członkostwa Polski w UE zob. Z. Puślecki, *Polska w warunkach członkostwa w Unii Europejskiej i globalizacji*, Wydawnictwo Forum Naukowe: PASSAT- Paweł Pietrzyk, Poznań 2007.

udziału wydatków budżetowych w PKB czy problem wpływów z prywatyzacji, zwiększającego się długu publicznego i rosnących kosztów jego obsługi. Wątkami najczęściej podejmowanymi w dyskusji o tematyce rolniczej były: ponownie kwestia dopłat do paliwa rolniczego, rosnące nakłady na rolnictwo w ogóle i na ARiMR w szczególności. Z kolei w dziedzinie polityki społecznej najczęściej podejmowano temat wyższej waloryzacji rent i emerytur oraz przywrócenia funduszu alimentacyjnego. Często poruszano również problemy infrastruktury drogowej i kolejowej, przy czym posłowie koalicji mówili o wzroście nakładów, zaś reprezentanci opozycji o stagnacji lub niewystarczającym wzroście. Podobnie rzecz miała się, gdy idzie o edukację i naukę – także w tej sferze dał się zauważyć charakterystyczny „dwugłos” – często mówiono o nauce i oświacie w kontekście wzrostu nakładów (koalicja) lub stagnacji i spadku nakładów (opozycja). Problematykę służby zdrowia zdominowały tematy związane z ratownictwem medycznym oraz podwyżkami płac w tej branży. O zwiększeniu wydatków na wojsko, strażę i policję oraz o większych wydatkach na misje mówiono poruszając tematy związane z bezpieczeństwem wewnętrznym i zewnętrznym. Co warto podkreślić, w tej debacie zgłoszono większą niż w poprzednim, rekordowym pod tym względem, roku, liczbę wątków i kwestii, których nie podejmowano wielokrotnie, lecz sygnalizowano w poszczególnych wystąpieniach poselskich w czasie klubowym lub w pytaniach. Posłowie bardzo często zadawali również pytania związane z ich regionem (okręgiem wyborczym) – ok. 30 wątków związanych najczęściej z budową dróg (autostrady, drogi szybkiego ruchu, obwodnice), magistral kolejowych, portów lotniczych, zbiorników wodnych itp. Wśród tzw. merytorycznych kwestii ogólnych do najczęściej poruszanych należały: ogólna ocena budżetu, zagrożenia/szanse lat przyszłych, charakterystyka sytuacji gospodarczej, ocena polityki socjalnej oraz oczekiwania i nadzieje związane z tzw. budżetem zadaniowym. Należy stwierdzić, iż, odmiennie niż w roku ubiegłym, można odnotować stan równowagi, gdy idzie o aktywność w zabieraniu głosu i poruszaniu wątków ogólnych w tej debacie. Choć, co wydaje się oczywiste, o zagrożeniach mówili wyłącznie posłowie opozycji, zaś o wyzwaniach – posłowie koalicji. Także zagadnienia związane z polityką społeczną stanowiły „pole do popisu” dla posłów PiS, Ligi Polskich Rodzin i Samoobrony. Z kolei reprezentanci SLD, PO i PSL

częściej ogólnie (i krytycznie) oceniali budżet a w szczególności wydatki na administrację i „15 instytucji” w kontekście zapowiadanego przez PiS „taniego państwa”. Tzw. kwestie niemerytoryczne to, podobnie jak w roku 2005, wypowiedzi formułowane na temat samej debaty – tu określane jako „metadebata”. Dostarczyli ich zarówno posłowie opozycji – Stefaniuk Szulc czy Szumilas – jak i przedstawiciele koalicji – posłowie: Cymański, Sobczak, Maksymiuk i posłanki Bubula i Sadurska. Wypowiedzi typu *ad personam* były w porównaniu rokiem poprzednim równie nieliczne i nienapastliwe. Częściej kierowane były pod adresem posłów koalicji – posłowie: Fiedorowicz i Wikiński, posłanki Szumilas i Błochowiak. Ze strony koalicyjnej odnotować można dwie wypowiedzi o tym charakterze – posłanki Bubuli oraz posła Maksymiuka. Co ciekawe, wśród wypowiedzi *ad personam* formułowanych przez opozycję, zdecydowaną większość stanowią te, które adresowane są do posłów. Premierzy Marcinkiewicz i Kaczyński są adresatami tylko jednej takiej wypowiedzi. Inny „rekord” ustanowiono dzięki L. Balcerowiczowi, który, nie pełniąc żadnej funkcji politycznej od pięciu (wówczas) lat, w każdej z dotychczas omawianych debat był „bohaterem” jednej lub kilku tyrad pod swoim adresem. Również niemerytoryczny charakter miały wypowiedzi posłów Błochowiak i Smolarza, odnoszące się do kwestii proceduralnych – w przypadku posła Błochowiak chodziło o nieobecność Prezesa RM i wielu ministrów podczas debaty, lub - poseł Smolarz - kwestii o charakterze, rzecz by można, filozoficznym – czy optymizm może być podstawą budżetu.

7. Rok 2007³⁷⁸ – Projekt budżetu rządu PO-PSL³⁷⁹

7.1. Merytoryczne kwestie szczegółowe

Najważniejszy w każdej debacie budżetowej był obszar *finansów publicznych*. Cecha ta przejawiała się w największej liczbie poruszanych w tym obszarze wątków i kwestii. Debata nad budżetem na rok 2008 nie odbiegała pod tym względem od normy, ale wypada jednak wspomnieć o jej wyjątkowości. Po raz pierwszy bowiem decyzją Prezydium Sejmu została ogłoszona jako tzw. debata

³⁷⁸ Debata odbyła się 24 listopada 2007 r.

³⁷⁹ Zestawienie wątków podejmowanych przez uczestników debaty jako kwestie merytoryczne i inne zostało opracowane przez autora na podstawie [http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/01115156F241C5B8C125739F002A6B94/\\$file/2_b_ksiazka.pdf](http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/01115156F241C5B8C125739F002A6B94/$file/2_b_ksiazka.pdf).

średnia³⁸⁰. Na jej wspomnianą powyżej wyjątkowość wpłynął zapewne również fakt, iż rząd D. Tuska składał Sejmowi projekt budżetu opracowany przez ustępujący rząd J. Kaczyńskiego. Być może te dwie przesłanki sprawiły, iż kwestii i wątków podjętych w tej debacie było istotnie mniej, niż w latach poprzednich, choć proporcje – na rzecz dominacji kwestii związanych z obszarem *finansów publicznych* – pozostały zachowane. Do najczęściej poruszanych należały: wydatki (wzrost) (7), dochody (wzrost) (7), wydatki 15 instytucji (6), wyższa inflacja (5), środki przekazane Polsce przez Unię Europejską (5), dług publiczny (obsługa długu) (4), deficyt (3), wydatki sztywne (3). Inne kwestie podjęte przez uczestników debaty to: wpływy z PIT (wzrost), potrzeby pożyczkowe, stosunek dochodów z podatków do PKB, rezerwy celowe, wpływy z prywatyzacji, należności Skarbu Państwa, wysoki wzrost wynagrodzeń administracji centralnej, udział w PKB z turystyki, wydatki w relacji do PKB, wyższe stopy procentowe, szybszy wzrost popytu krajowego, wyższy deficyt obrotów pieniężnych, finansowanie projektów z udziałem środków unijnych, wzrost tej stopy referencyjnej, wzrost PKB, skutki wprowadzenia już wysokiej ulgi na każde dziecko, realne tempo wzrostu inwestycji, wzrost wydatków majątkowych, możliwość zawieszenia obniżki stawki rentowej, zbyt wysokie wpływy z banków w KNF, ograniczenie wydatków (kotwica nominalna), dalsze istnienie funduszy celowych i agencji, finansowanie inwestycji wieloletnich, spadek poziomu eksportu, podstawy szacunku podatku VAT w dziale: Budownictwo, wejście do strefy euro, sytuacja na rynku dewiz.

W dziedzinie *polityki społecznej* najbardziej interesowały mówców: waloryzacja emerytur i rent (3), zwiększenie dotacji na PFRON (3) oraz wzrost dotacji do FUS (3). Ponadto – kwestia niskich nakładów na Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, za niskie nakłady na fundusz kredytów i pożyczek studentów, wzrost wydatków związanych z ubezpieczeniami społecznymi, wydatki na dożywianie dzieci, świadczenia alimentacyjne, zwiększenie środków przeznaczonych na Narodowy Program Stypendialny.

Dziedzina, która należała w latach poprzednich do wywołujących największe spory i obfitująca w dużą liczbę poruszanych kwestii i wątków - *rolnictwo* - tym

³⁸⁰ Krótsza od dotychczasowych debat „długich” (360 minut) o 120 minut.

razem nie wzbudziła większego zainteresowania uczestników debaty. Poruszono jedynie kwestię nakładów na zwalczanie choroby Aujeszky'ego (2), problem wzrost nakładów na rolnictwo w ogóle oraz problem wzrostu nakładów na zwrot części akcyzy zawartej w cenie paliwa.

Uczestnicy debaty poruszali także kwestie związane z *gospodarką*. Należały do nich - niskie nakłady na promocję eksportu i promocję PL za granicą, finansowanie dróg krajowych i autostrad, wzrost wynagrodzeń w sferze budżetowej, wydatki na górnictwo węgla kamiennego, finansowe wsparcie innowacyjne w zakresie przedsięwzięć małych i średnich przedsiębiorstw, wzrost nakładów na przetwórstwo przemysłowe, program usuwania azbestu, gwarancje dla miast budujących stadiony na EURO.

Edukacja i nauka – także i tu, podobnie jak w dziedzinie rolnictwa, nie odnoszono się do większej liczby problemów. Zainteresowanie posłów wzbudziły jedynie: niski wzrost/wzrost nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe, 3-procentowy wzrost płac nauczycieli, niski wzrost subwencji oświatowej, finansowanie wychowania przedszkolnego.

Tylko nieco większe zainteresowanie posłów wzbudziły problemy *bezpieczeństwa i obronności*. Kilkukrotnie (3) odnoszono się tu do kwestii wzrostu nakładów na Policję, SG i Straż Pożarną, a ponadto do wyższych nakładów na obronę narodową, wzrostu nakładów na AW i CBA, BOR, wzrostu nakładów związanych z wymiarem sprawiedliwości, wzrostu nakładów na SW, dotacji na OSP.

W obszarze *służby zdrowia* mówcy zwrócili uwagę na: wzrost nakładów na ochronę zdrowia, wzrost wydatków na świadczenia wysokospecjalistyczne, wzrost wydatków na kształcenie kadr medycznych, wzrost wydatków na nadzór sanitarno-epidemiologiczny, podwyżki dla personelu medycznego domów pomocy społecznej, koszty prywatyzacji i komercjalizacji służby zdrowia.

Niewielkie zainteresowanie posłów wzbudziła także problematyka *samorządności*. Jedynym wątkiem podniesionym w debacie była kwestia zmniejszenia dochodów gmin (przez ustawę o uldze rodzinnej).

Nie lepiej było w obszarze *kultury, kultury fizycznej i sportu*. Tu

zainteresowano się niskimi nakładami na teatry i biblioteki, wzrostem nakładów na sport, kulturę fizyczną oraz wydatkami na EURO 2012.

Także budzący coraz większe zainteresowanie posłów obszar spraw *regionalnych* nie był zbyt mocno reprezentowany w tej debacie. Przywołano jedynie kwestie związane z Portem Lotniczym Lublin, łódzkim Portem Lotniczy im. Władysława Reymonta, Świnną Porębą, wieloletnim program inwestycyjnym Uniwersytetu Jagiellońskiego, nowym terminalem lotniczym Wrocław-Strachowice, drogami: S12, S17, nr 19, S-3, S-11, S-1, metrem warszawskim, zbiornikiem wodnym Kąty-Myscowa oraz lotniskiem dla Podkarpacia.

7.2. Merytoryczne kwestie ogólne

Podobnie jak w latach poprzednich w trakcie wystąpień posłowie uznawali za konieczne budowanie szerszych uzasadnień dla swoich, lub klubowych tez. W zależności od problematyki, którą poruszali, uzasadnienia te mogły dotyczyć bardzo konkretnych spraw i wyraźnie określonych celów – jak w przypadku propozycji przekierowania środków finansowych na inne, niż proponowane w projekcie budżetu cele, lub szerszych i bardziej ogólnych kontekstów – jak w przypadku oceny samego projektu, sytuacji gospodarczej czy też wyzwań przyszłości. W pierwszej z ww. sytuacji – propozycje innego wykorzystania środków finansowych zdecydowali się zasugerować posłowie: A. Celiński (LiD) „na cele rozwojowe, na przykład na ten fundusz pomocy kredytowej, pożyczkowej dla studentów”³⁸¹ (zamiast na IPN – uwaga WS), J. Chwierut (PO) – „ jest ważne także tworzenie infrastruktury sportowej w każdej gminie, by każdy mieszkaniec Polski, czy to z dużego miasta, czy z małej gminy, odczuł dumę i satysfakcję, że w Polsce odbywa się tak ważna impreza sportowa”³⁸² (infrastruktura dla poczucia dumy z EURO – uwaga WS), S. Żelichowski (PSL) – „Jeżeli w budżecie zapiszemy określone środki dla określonych resortów, to łatwiej przeprowadzić wszystkie procedury przetargowe i łatwiej te środki wykorzystać. Jeżeli one są w rezerwie, to zanim, tak to bywa, te środki się uruchomi, w końcu roku narasta potworna, nikomu do niczego niepotrzebna nerwowość”³⁸³ (krytyka zbyt dużej liczby rezerw – uwaga WS). G. Gęsicka (PiS) w

³⁸¹ Ibidem, s. 169.

³⁸² Ibidem, s. 172.

³⁸³ Ibidem, s. 153.

swoim wystąpieniu odpowiedziała na krytykę posła Żelichowskiego – „Mamy nową perspektywę, 2008 r. jest dopiero pierwszym rokiem wydatkowania i naprawę nie jesteśmy w stanie precyzyjnie zaplanować, kto ile wyda. Dlatego też ministerstwa, agencje rządowe, województwa dostają na początek niemałe pieniądze i jest bardzo duża rezerwa, z której można stosunkowo łatwo za pośrednictwem instytucji zarządzających, Ministerstwa Rozwoju Regionalnego czerpać potrzebne środki. Dzięki temu nie zamrażamy w budżecie olbrzymich kwot, które leżałyby na koncie i czekały, aż taki czy inny dysponent zechce czy będzie mógł ich użyć”³⁸⁴. Zaś J. Bogucki (PiS) domagał się skierowania strumienia środków z prywatyzacji na rozwój – „Chcecie przyspieszyć prywatyzację, ale jednocześnie wskazujecie, że środki z niej powinny trafić na uzupełnienie wydatków bieżących, m.in. w ZUS. Na to nikt w Polsce nie powinien się zgodzić”³⁸⁵. Wielu mówców poświęciło istotne części swoich wystąpień analizie i ocenie sytuacji gospodarczej. Uczyniło tak dziewięcioro posłów – J. Cichoń, P. Arndt, K. Skowrońska (wszyscy PO), A. Błochowiak (SLD), A. Natalli-Świat (PiS), Z. Chlebowski i J. Szulc (obaj PO), S. Żelichowski (PSL), oraz E. Rafalska (PiS), poruszając zagadnienia związane z niską sprawnością i jakością instytucji państwa, tempem rozwoju gospodarczego, wzrostem wydatków sztywnych, wzrostem fiskalizmu, malejącą konkurencyjnością polskiej gospodarki w skali świata, niewielkimi postępami w realizacji reformy finansów publicznych, czy wreszcie niepokojącymi tendencjami na rynku pracy³⁸⁶. Posłowie przedstawili pewne ogólne oceny projektu budżetu, zamykając je w stwierdzeniach, iż budżet ten generuje straty dla samorządów nie rekompensując ich (A. Ostrowski z SLD, K. Skowrońska z PO), „to nie jest program budowania dróg i

³⁸⁴ Ibidem, s. 167.

³⁸⁵ Ibidem, s. 171.

³⁸⁶ Ton ich wypowiedzi dobrze oddadzą poniższe fragmenty wypowiedzi: poseł J. Cichoń: „niska sprawność i jakość instytucji - instytucji państwa. Pod tym względem zajmowaliśmy rok temu jeszcze 73., a teraz 87. miejsce. To nie najlepiej rokuje naszej gospodarce. Chciałbym też powiedzieć, że olbrzymie spustoszenie uczyniliśmy w ostatnich latach, jeśli chodzi o kapitał społeczny, który moim zdaniem jest podstawą budowania konkurencyjności” – ibidem, s. 176; poseł A. Natalli-Świat: „Tempo wzrostu gospodarczego w Polsce jest ponad 2-krotnie wyższe od średniej unijnej, gdzie dodatkowo według najnowszych ocen dynamika wzrostu gospodarczego wyraźnie spada” – ibidem, s. 147; poseł S. Żelichowski: „żeby nastąpił wzrost gospodarczy - potrzebna jest współpraca parlamentu, rządu i Narodowego Banku Polskiego. W ostatnim okresie różnie to bywało” – ibidem, s. 154; poseł E. Rafalska: „bezrobocie maleje, a bezrobotni, którzy są wciąż bezrobotni, są tymi, którzy na rynku są długotrwale wykluczeni. To są ci, którzy bardzo często mają słabe kwalifikacje. Nie jest to problem tylko polskiego bezrobocia, bo z aktywizowaniem tych długotrwale bezrobotnych borykają się kraje bardziej doświadczone z bezrobociem niż Polska” – ibidem, s. 164.

autostrad, tylko budowania więzień”³⁸⁷ – J. Urbaniak (PO). Polemizowała z tego typu stanowiskami poseł E. Rafalska (PiS) – „budżet przygotowany przez rząd premiera Jarosława Kaczyńskiego jest budżetem solidarnej i przemyślanej polityki społecznej, że jest to budżet przyjazny Polakom, polskim rodzinom, szczególnie tym, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej, socjalnej czy zawodowej, że jest to budżet skutecznych rozwiązań prospołecznych, zabezpieczający potrzeby, wynikający z diagnozy tych potrzeb, ale też aktualnie obowiązującego stanu prawnego”³⁸⁸. Aż piętnaścioro posłów zdecydowało się określić w swoich wystąpieniach najważniejsze, stojące przed krajem wyzwania, wskazywało istotne, ich zdaniem, priorytetowe kierunki i działania. Były to: ograniczenie wydatków, wprowadzenie budżetu zadaniowego, eliminacja resztek socjalizmu, rozwój nauki i szkolnictwa wyższego, lepsza współpraca z rządem pracodawców i pracobiorców, wyeliminowanie zróżnicowania w finansowaniu usług medycznych, wykorzystanie środków z UE, reforma ordynacji podatkowej, reforma służb dyplomatycznych, podwyższenie zbyt niskich płac w administracji rządowej³⁸⁹.

Ponadto dwoje posłów poruszyło zagadnienia związane z polityką regionalną – poseł W. Karpiński „lobbował” za wschodnimi województwami a poseł K. Skowrońska odniosła się do problemów zabezpieczeń przeciwpowodziowych w budżetach wojewodów.

³⁸⁷ Ibidem, s. 170.

³⁸⁸ Ibidem, s. 163.

³⁸⁹ Fragmenty wybranych wystąpień: poseł J. Cichoń: „W wielu tytułach warto z pewnością zweryfikować najpierw zadania i dopiero później określić niezbędne dla nich środki. Aż się prosi o zastosowanie formuły zero base budgeting” – ibidem, s. 177; poseł Z. Chlebowski: „kotwica, jeżeli jest potrzebna w budżecie, to nie na deficycie, tylko na wydatkach publicznych” – ibidem, s. 146; poseł E. Rafalska: „dopóki nie będziemy mieli budżetu zadaniowego, który jest klarowny i czytelny, dopóty ten budżet pozostanie księgowym wizerunkiem dochodów i wydatków budżetu państwa” – ibidem, s. 163; poseł W. Karpiński: „ten mechanizm gospodarowania środkami publicznymi, ten socjalistyczny mechanizm dzielenia nie swojego, dzielenia dzisiaj kosztem przyszłych pokoleń, decydowania za przyszłe pokolenia z punktu widzenia zaciągania kolejnych zobowiązań przez kolejne rządy Polski zaczęliśmy eliminować, będziemy kończyć z tym złym procederem, tą złą praktyką” – ibidem, s. 179; poseł J. Szulc: „Im bardziej zagmatwany, skomplikowany i nieprzejrzysty system podatkowy, tym zdecydowanie maleje chęć do inwestowania, mimo że stawki niekoniecznie muszą być najwyższe” – ibidem, s. 163; poseł G. Gęsicka: „Kiedy przychodziłam do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego w 2005 r., średni czas pracy urzędnika w Ministerstwie Gospodarki i Pracy - było takie - wynosił 8 miesięcy. Ludzie przychodzili tam tylko po to, żeby zdobyć wpis w CV, że pracowali w tym ministerstwie i że coś umieją. Zaraz potem szli do banku albo firm prywatnych. Jeżeli państwo chcą mieć taką samą sytuację, to proponuję obciąć wydatki na płace, zaproponować urzędnikom zasuwanie za tysiąc złotych miesięcznie brutto” – ibidem, s. 168.

7.3. Kwestie niemerytoryczne

Obszar tzw. kwestii niemerytorycznych zdominowany był dotychczas przez wypowiedzi typu *ad personam* lub tzw. *metadebatę*. W tej, jednak wyjątkowej – co podkreślono już wcześniej – debacie, bardzo wiele miejsca poświęcono zagadnieniu natury proceduralnej, którą należy określić jako kwestię konstytucyjności możliwości złożenia w terminie własnego projektu budżetu³⁹⁰. Tej sprawie poświęciło uwagę wielu przedstawicieli koalicji – pos. pos. Z. Chlebowski, J. Kulas, J. Łopata, A. Orzechowski, A. Skorupa, K. Skowrońska, J. Szulc, J. Urbaniak³⁹¹, oraz kilkoro przedstawicieli opozycji – pos. pos. A. Błochowiak, J. Bogucki i J. Zieliński³⁹². Ponadto posłowie J. Kulas, J. Urbaniak i J. Piechociński z dezaprobatą odnieśli się do nieobecności przedstawiciela NBP w czasie trwania debaty, poseł J. Chwierut ubolewał nad stanem przygotowania polskich sportowców do IO w Atenach i obiecywał poprawę, poseł W. Karpiński domagał się, by „wyzwolić energię tych, którzy dzisiaj czują się poszkodowani i niedowartościowani,

³⁹⁰ Okoliczności te zostały wyjaśnione w Konkluzji.

³⁹¹ Oto fragmenty dobrze oddające motywację koalicji: poseł A. Orzechowski: „posłowie mówili z tej trybuny, że Platforma powinna być przygotowana ewentualnie złożyć własny projekt budżetu albo autopoprawkę do projektu budżetu. Z kilku powodów złożenie takiej autopoprawki czy własnego projektu nie było oczywiście możliwe. Pierwszy powód to taki, że z ustawy o finansach publicznych wynika bardzo jasno, iż jedynym organem uprawnionym do złożenia projektu budżetu jest rząd i w związku z tym oczywiście żaden inny klub ani inny organ nie był uprawniony do tego, by takie przedłożenie przedstawić. Natomiast inną przyczyną, dla której złożenie autokorekty jest utrudnione, jest zasada specjalizacji obowiązująca w finansach publicznych. Zgodnie z tą zasadą w projekcie budżetu tak naprawdę należy uwzględnić wszystkie te przepisy, które są aktualnie obowiązujące” – *ibidem*, s. 177; poseł K. Skowrońska: „Platforma Obywatelska przyjęła i przedłożyła przygotowany przez rząd PiS-u projekt budżetu i śpieszy się z procedowaniem, bo każdorazowo taki moment grozi oświadczeniem Kancelarii Prezydenta RP o przekroczeniu konstytucyjnego terminu procedowania. W tym przypadku zależy nam na tym, aby takich niepokojów na scenie politycznej nie było” – *ibidem*, s. 154; poseł J. Szulc: „ekspertyzy mówią o tym, iż termin konstytucyjny biegnie nie od pierwszego momentu - większość ekspertów mówi o tym, że termin konstytucyjny na uchwalenie budżetu biegnie nie od momentu pierwszego złożenia, czyli nie od 27 września 2007 r., tylko od momentu drugiego złożenia, czyli od 16 listopada. Tyle tylko, że, przypominam państwu, to nie eksperci - i nie ekspertyzy - będą podejmowali ewentualną decyzję o rozwiązaniu parlamentu i o skróceniu kadencji, tylko pan prezydent Kaczyński” – *ibidem*, s. 161.

³⁹² Stanowisko opozycji odnajdziemy w wypowiedziach dwóch posłów PiS: poseł J. Bogucki: „Przez dwa lata mieliście gabinet cieni. Pan poseł Chlebowski był w tym gabinecie przyszłym ministrem finansów. No i jak to jest, że tak duży klub parlamentarny nie przygotował się do tego, aby przejąć władzę? Przecież można było wystąpić przed tą Izbą ze swoim budżetem, można było złożyć swój projekt” – *ibidem*, s. 170; poseł J. Zieliński: „Platforma nie była przygotowana do przejścia władzy tak, by przyjść ze swoim budżetem, ale mogła przynajmniej zgłosić poprzez swój rząd autopoprawkę, bo to można by było zrobić. Jeśli jednak tego nie uczyniła i dzisiaj lamentuje nad złym budżetem, to ja sądzę, że dlatego tak się stało, iż tak naprawdę Platforma Obywatelska i nowy rząd wiedzą, że ten budżet, który przygotował rząd pana premiera Kaczyńskiego, jest po prostu dobrym budżetem” – *ibidem*, s. 173.

mieszkańców po prawej stronie Wisły, naszych rodaków”³⁹³, a poseł J. Urbaniak oburzał się z powodu zlekceważenia go przez Rzecznika Konsumentów. Prawdziwe powody nieuchwalenia ustawy o finansach publicznych wyłuszczył Izbie poseł J. Szulc, poseł A. Ostrowski ostrzegał Izbę przed nastrojami panującymi w kręgach nauczycielskich, zaś poseł E. Rafalska poddawała w wątpliwość przygotowanie klasy politycznej (w tym również sił zasiadających w parlamencie) do uchwalenia ustawy o emeryturach pomostowych. Obraz całości obszaru kwestii niemerytorycznych uzupełnia poseł J. Piechociński, który przejawiał troskę o jakość debaty – „chciałbym zaapelować do państwa, aby w dyskusji budżetowej, nawet dotyczącej finansów poszczególnych kancelarii, nie odbierać godności albo nie sugerować czegoś, co może być źle odebrane, ani panu prezydentowi, ani panu premierowi, ani ustępującemu rządowi, ani żadnej innej postaci życia publicznego. (Oklaski) Myślę, że to jesteśmy sobie winni, bo zapowiadaliśmy nową jakość w tym parlamencie. Tak trzymajmy”³⁹⁴.

7.4. Konkluzja

Debata budżetowa, jaka miała miejsce 24 listopada 2007 roku, przeprowadzana była nad projektem zgłoszonym przez rząd PO-PSL, na czele którego stanął D. Tusk. Koalicję w debacie i pytaniach reprezentowało odpowiednio 13 i 9 posłów, zaś opozycję – 10 i 8. Rząd był reprezentowany przez Ministra Finansów i Sekretarza Stanu w MF. Dodatkowo odpowiedzi na pytania posłów udzielał Minister Infrastruktury oraz Sekretarz Stanu w MEN. Debata przeprowadzona wówczas miała niecodzienny charakter. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż projekt budżetu złożony był jeszcze przez poprzedniego premiera (J. Kaczyńskiego) - wpłynął 28 września. Został wszakże podtrzymany na tym etapie prac w parlamencie przez nowy rząd, nowego premiera. Z podobnym przypadkiem nie mieliśmy do czynienia w analizowanym okresie, choć podobne okoliczności – nowy rząd wyłoniony w jesiennych wyborach – zdarzały się dwukrotnie (2001 i 2005), przy czym wówczas wybory przeprowadzano w trzeciej dekadzie września. Brak czasu oraz możliwość skorzystania z Prezydenta z prerogatywy pozwalającej na skrócenie kadencji Sejmu (na co wielokrotnie

³⁹³ Ibidem, s. 179.

³⁹⁴ Ibidem, s. 183.

powoływali się uczestnicy debaty reprezentujący Platformę Obywatelską) miała być powodem nie zgłoszenia przez nowy rząd własnego projektu lub nawet autopoprawki. Zagadnieniu temu poświęcono wiele czasu podczas debaty. Miała ona dzięki ww. okolicznościom zupełnie niecodzienną postać – oto bowiem posłowie koalicyjni wskazywali na wady projektu i szukali w nim niedoskonałości, zaś posłowie opozycyjni (reprezentujący Prawo i Sprawiedliwość) odnosili się do tego projektu apologetycznie i chwalili zaproponowane tam rozwiązania. Po raz pierwszy (stanie się to regułą w latach następnych) Prezydium Sejmu zaproponowało, aby pierwsze czytanie projektu budżetu było przeprowadzone w formie debaty średniej. Tym tłumaczyć można niższą niż poprzednio liczbę uczestników samej debaty oraz tury pytań. Wszakże, co udowodnią następne lata, w których, mimo iż debata także będzie debatą średnią, zaobserwować będzie można większą liczbę posłów (szczególnie w części „pytania”), nie był to jedyny powód niższej frekwencji w debacie i pytaniach, szczególnie posłów PiS. Jej przyczyn można z pewnością dopatrywać się w niechęci do krytykowania własnego projektu.

W debacie, co jest jej regułą, poruszono wiele kwestii ogólnych i szczegółowych. Oprócz najczęściej poruszanych (przez koalicję jak i przez opozycję) podobnie jak w poprzednich debatach, wątków takich jak wydatki, dochody, deficyt, dług publiczny, wydatki na administrację publiczną czy problem właściwego wykorzystania środków finansowych z UE, poruszano również często wątki wcześniej nieobecne – wysokiej inflacji i rosnącego udziału w budżecie tzw. wydatków sztywnych. Wątkami najczęściej podejmowanymi w dyskusji o tematyce rolniczej były: ponownie kwestia dopłat do paliwa rolniczego, rosnące nakłady na rolnictwo oraz środki na zwalczanie choroby Aujeszkiego, choć nadmienić wypada, iż tematyka ta, odmiennie niż w poprzednich latach, nie była poruszana tak często. Z kolei w dziedzinie polityki społecznej najczęściej podejmowano temat wyższej waloryzacji rent i emerytur oraz dotacji na PFRON i FUS. Wśród zawsze poruszanych zagadnień związanych gospodarką lub edukacją nie pojawiły się wątki dominujące – poruszane kwestie nakładów i wydatków wzbogacono wszakże o wątek środków i gwarancji na budowę stadionów na EURO 2012. Również, gdy mowa o problematyce służby zdrowia nie zdominował jej żaden szczególny wątek. O zwiększeniu wydatków na wojsko, strażę i policję mówiono, i czyniono to po

wielokroć, poruszając tematy związane z bezpieczeństwem wewnętrznym i zewnętrznym.

W debacie i pytaniach zgłoszono także niewielką (por. rok poprzedni) liczbę wątków i kwestii, których nie podejmowano wielokrotnie, lecz sygnalizowano w poszczególnych wystąpieniach poselskich. Posłowie często zadawali również pytania związane z ich regionem (okręgiem wyborczym) – związane najczęściej z budową dróg (6 dróg szybkiego ruchu), portów lotniczych (4), zbiorników wodnych (2) oraz metra w Warszawie i wieloletniego programu dla UJ. Wśród tzw. merytorycznych kwestii ogólnych do najczęściej poruszanych należały: charakterystyka sytuacji gospodarczej (bariery rozwoju, zagrożenia/szanse wzrostu, wzrost fiskalizmu, reforma finansów publicznych), ogólna ocena budżetu (budżet solidarnej polityki społecznej, budżet budowania więzień), ocena alokacji środków (kwestia rezerw celowych, wykorzystania środków z prywatyzacji, inne rozdysponowanie środków wydawanych na IPN), wyzwania przyszłości (budżet zadaniowy, ograniczenie wydatków, niskie płace w administracji rządowej (kwestia „taniego państwa”, wyeliminowanie różnic w finansowaniu usług medycznych i inne) oraz polityka regionalna. Nieco inaczej, niż dotychczas, przedstawiały się kwestie niemerytoryczne. Najlichniesza, jak dotąd, „kategoria” - wypowiedzi formułowane na temat samej debaty – tu określane jako „metadebata” – to tak naprawdę jedna wypowiedź posła Piechocińskiego. Zaskakuje zupełny brak wypowiedzi typu *ad personam*. Warto wprawdzie skonstatować, iż w poprzednim roku wystąpiła już spadkowa, w porównaniu do kadencji 2001-05, tendencja. Sytuacja ta zmieni się jednak w sposób istotny w następnych latach. Za kwestię niemerytoryczną o charakterze proceduralnym uznano tu wątek wspomniany już powyżej - konstytucyjności możliwości złożenia w terminie własnego projektu budżetu. W tej sprawie wielokrotnie wypowiadali się przedstawiciele koalicji (7) i kilkakrotnie opozycji (3). Poruszano też wątki „inne” – nieobecność przedstawicieli NBP (3), słabości naszych olimpijczyków spowodowanej jakością rządów, wyzwolenia energii Ściany Wschodniej, nastrojów nauczycieli, czy wątek „śledczy” – prawdziwe powody nieuchwalenia ustawy o finansach publicznych oraz „honorowy” – zlekceważenia posła przez panią Rzecznik Ubezpieczonych. Debatę, z uwagi na dużą liczbę poruszanych kwestii ogólnych oraz wątków niemerytorycznych można by

uznać za mniej merytoryczną niż dotychczasowe, wszakże, zważywszy na fakt, iż była to pierwsza debata w nowej kadencji Sejmu (duża liczba „nowych” posłów), a przede wszystkim na jej nietypowość (koalicja przedstawiała projekt budżetu ustępującego rządu), takiego wniosku wysnuwać nie wypada.

8. Rok 2008³⁹⁵ – Projekt budżetu rządu PO-PSL³⁹⁶

8.1. Merytoryczne kwestie szczegółowe

Debata przeprowadzona nad projektem budżetu na rok 2009 nie zaowocowała szczególną odmiennością od poprzednich. Nadal w obszarze *finansów publicznych* do najczęściej przywoływanych należały kwestie związane z wydatkami 15 instytucji (8), tempem wzrostu PKB (8), wykorzystaniem środków z UE (8), wprowadzeniem euro (6), wpływami z prywatyzacji (5), wydatkami (4), przerostem zatrudnienia w administracji (3), kosztem obsługi długu publicznego (3). Niemniej jednak pojawił się nowy wątek - zrównoważenie budżetu (kryzys) (7), który, niestety, zagości na dobre już do końca dekady, a nawet dłużej. Posłowie w dyskusji nawiązywali również do tematów takich jak: podatki, dochody, składka do UE, deficyt budżetowy, stopa referencyjna, nakłady na działalność ZUS, nie 1%, lecz 2% ze swojego podatku na organizacje pożytku publicznego (*propozycja*), zwolnić w przypadku organizacji pozarządowych dary od przedsiębiorstw wykorzystywane na cele dobroczynne (*ju.*), ustawa o minimalnej rencie i emeryturze (wynosiłaby ona 50% średniej krajowej) (*ju.*), deficyt finansów publicznych, dynamika popytu krajowego, napływ inwestycji zagranicznych, inflacja, akumulacja brutto, wzrost exportu, dług publiczny, potrzeby pożyczkowe, podniesienie kwoty wolnej od podatku o 50%, koszt obsługi długu publicznego, janosikowe dla Warszawy, wydatki budżetowe Polski *per capita*, progi podatkowe, wynagrodzenia w sferze administracji publicznej, gwarancje dla depozytów bankowych, spadki dochodów z tytułu VAT, akcyzy i CIT, wprowadzenie podatku liniowego PIT, CIT i VAT, rekompensaty za mienie zabużańskie, konieczność obniżenia stóp procentowych w obliczu niższego wzrostu PKB, wydatki sztywne, podniesienie kwoty wolnej od

³⁹⁵ Debata odbyła się 9 października 2008 r.

³⁹⁶ Zestawienie wątków podejmowanych przez uczestników debaty jako kwestie merytoryczne i inne zostało opracowane przez autora na podstawie [http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/032F54C334721C9EC12574DD00815CEC/\\$file/24_c_ksiazka.pdf](http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/032F54C334721C9EC12574DD00815CEC/$file/24_c_ksiazka.pdf).

podatku o 50%.

Bardzo wiele wątków poruszono w debacie w obszarze *polityki społecznej*. Niektóre przywoływano po wielokroć - zabezpieczenie emerytów (5), pomoc państwa w zakresie dożywiania (4), obniżenie nakładów na świadczenia społeczne (3), inne z mniejszym natężeniem - oszczędności na wypoczynek dzieci, spadek bezrobocia, wspieranie zatrudnienia i przeciwdziałania bezrobociu, zmniejszenie np. środków dla bezrobotnych na podjęcie działalności gospodarczej, środki na badania lekarskie bezrobotnych, mniej środków na pomoc społeczną u wojewodów, wydatki na ośrodki pomocy społecznej, niższa dotacja na FUS, niższa dotacja dla PFRON, dotacja dla ZUS, dotacja dla KRUS, aktywizacja zawodową osób niepełnosprawnych, wzrost funduszu emerytur i rent, podwyżki dla pracowników socjalnych i dps, zmniejszenie nakładów na mniejszości narodowe, niskie środki na waloryzację świadczeń rodzinnych, niepotrzebne wydatki na administrację w ZUS, podwyżka zasiłków rodzinnych dla dzieci niepełnosprawnych, obniżenie nakładów na wypoczynek dzieci z rodzin o niskich dochodach, odpis na wychowanie każdego dziecka, sytuacja warsztatów terapii zajęciowej, środki na kombatantów, podwyżki w KRUS o 14%, środki na finansowanie rodzin zastępczych, podwyższenie stawki świadczenia pielęgnacyjnego, obniżenie kwoty na zasiłki z pomocy społecznej, zmniejszenie środków dla bezrobotnych na podjęcie działalności gospodarczej, poziom waloryzacji świadczeń, niskie podwyżki dla pracowników ZUS, Zakład Ubezpieczeń Społecznych zaciąga kredyty komercyjne.

W dziedzinie *rolnictwa* najwięcej mówiono o biedzie w rolnictwie (spadek cen mleka, wzrost cen nawozów), zmniejszeniu nakładów (4), mniejszych dopłatach do ubezpieczeń upraw rolnych (3), mniejszej dopłacie do paliwa rolniczego (3), środkach na szkoły rolnicze (3). Ponadto uczestników debaty zainteresowało zwalczanie chorób zakaźnych wśród zwierząt, środki na zakup materiału siewnego, kredyty inwestycyjne dla rolników, zmniejszenie nakładów na Agencje (RiMR i RR), środki na wzrost wynagrodzeń dla pracowników Inspekcji Weterynaryjnej, mniejsza dopłata do konserwacji urządzeń melioracji wodnych.

W obszarze *gospodarki* posłowie najczęściej mówili o wydatkach na infrastrukturę drogową (6), inwestycjach początkowych w górnictwie (5), programie

remontów dróg lokalnych („schetynówki”)(4). Inne poruszane tematy to: budowa stadionów, niskie nakłady na budownictwo, wynagrodzenia i warunki w Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, ekwiwalent pieniężny z tytułu prawa do bezpłatnego węgla, ilość i koszty wydobycia gazu, zwiększenie nakładów na sferę mieszkaniową, 40-procentowy wzrost na PMG, obniżanie planu wydatków na zadania realizowane przez Generalną Dyрекcję Lasów Państwowych, służby konserwatorskie i służby nadzoru budowlanego (płace).

Edukacja i nauka bardzo żywo zainteresowały uczestników debaty. Bardzo często mówiono w niej o podwyżkach dla nauczycieli (12) oraz o przyroście wydatków na naukę, szkolnictwo wyższe i oświatę (10). Wielokrotnie także o środkach na start szkolny 6-latków (5) oraz o środkach na podwyżki dla nauczycieli akademickich (3). Poruszono również inne kwestie - za niski wskaźnik udziału nakładów na oświatę w PKB, za niskie nakłady na doskonalenie i kształcenie nauczycieli, środki na rozbudowę bazy państwowych wyższych szkół zawodowych, budżet zadaniowy dla MEN, zmniejszenia nakładów na bezpieczną i przyjazną szkołę, zwiększenie liczby miejsc w przedszkolach.

Mówcy zwracający uwagę na problemy *służby zdrowia* najczęściej nawiązywali do oddłużenia szpitali (3). Ponadto w debacie w tym obszarze pojawiły się następujące wątki: wzrost środków publicznych w roku 2009 na staże i specjalizacje w ujęciu realnym aż o 11,6%, wydatki na ratownictwo medyczne, wzrost nakładów finansowych na wydatki majątkowe będzie wynosił 33%, komercjalizacja szpitali, środki na szczepienia dla dzieci, podwyżki dla ratowników medycznych, zbyt niski wzrost wynagrodzeń pielęgniarek, za niskie nakłady na zdrowie (w stos. do PKB), najwyższy współczynnik współpłacenia za leki, zmniejszenie środków na świadczenia wysokospecjalistyczne i programy polityki zdrowotnej, środki dla nowej placówki LPR (w Koninie przy autostradzie A2), uruchomienie środków na staże i specjalizacje medyczne, programy polityki zdrowotnej, realizacja programów profilaktycznych w zakresie chorób cywilizacyjnych.

Problematyka związana z *samorządnością* nie zawsze budzi większe zainteresowanie uczestników debaty budżetowej. W roku 2008 jednak wzbudziła.

Najczęściej posłowie nawiązywali do konieczności wzrostu subwencji, środków na realizację zadań własnych (5). Ponadto interesowali się dochodami sektora samorządowego, nieodpłatnym przejmowaniem majątku Skarbu Państwa, pomocą dla samorządów, które będą prywatyzowały szpitale, zwiększeniem dochodów i zadań, programem likwidacji miejsc niebezpiecznych na drogach samorządowych.

Dziedzina, którą określono tu jako *bezpieczeństwo i obronność* także wzbudziła zainteresowanie posłów. Zogniskowało się ono w następujących kwestiach: program modernizacji polskiej Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, wzrost wydatków na strażę i służby, środki na remonty i modernizację powiatowych komend Policji, mniejsze środki na Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe i Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, środki na krajowy system ratowniczo-gaśniczy, za niskie nakłady na Marynarkę Wojenną, uzawodowienie armii, modernizacja armii, zapowiadane podwyżki w wymiarze sprawiedliwości, bezpieczeństwo wielkich budowli, czyli zapór wodnych, bezpieczeństwo morskie.

Niewielkie zainteresowanie uczestników debaty dało się odnotować, gdy idzie o dziedzinę *kultura, kultura fizyczna i sport*. Posłowie dość często wypowiadali się na temat programu współfinansowania budowy boisk "Orlik 2012" (4), ale ponadto udało się odnotować tylko jedną wypowiedź związaną z tą tematyką, a dotyczyła ona środków finansowych na zajęcia sportowe dla dzieci i młodzieży.

Jednakże tematyka *regionalna* może zostać uznana za obszar, w którym ustanowiono rekord w liczbie podjętych kwestii. Stało się tak zapewne dlatego, że ów wspomniany wyżej rekord ustanowiony został również, gdy chodzi o liczbę posłów zadających pytania, bowiem 119 posłów nigdy przedtem, ani dotychczas potem, nie zadawało pytań w debacie budżetowej. Oto poruszone przez posłów kwestie: zbiornik Świnna Poręba, budowa mostu drogowego w Toruniu, linia kolejowa Warszawa - Rzeszów - Lwów, zbiornik Kąty-Myscowa, obwodnica południowa miasta Radomia, budowa obwodnicy Ropczyc, wsparcie woj. podkarpackiego w działach: Oświata i wychowanie i Pomoc społeczna, budowa komendy powiatowej w Stalowej Woli oraz budynku sądu rejonowego i prokuratury rejonowej, modernizacja linii kolejowej nr 68 Lublin - Przeworsk, środki finansowe

na rozwój już istniejących lotnisk regionalnych i nowych, budowa szpitala wojewódzkiego w Chełmie, budowa drogi S12 i S17 z Dorohuska do Piask i Hrebennego, budowa drugiego stopnia w Nieszawie, obwodnica miasta Żyrardowa, zbiornik Racibórz Dolny w gminie Lubomia i Krzyżanowice, kanalizacja powiatów wodzisławskiego i raciborskiego, rezerwy ze środków budżetowych, aby projekty infrastrukturalne na Podkarpaciu szybciej realizować, obwodnica Ostrowca Świętokrzyskiego, budowa obwodnicy zachodniej oraz obwodnicy południowej miasta Radomia, droga nr 12, linia kolejowa nr 8 Warszawa-Radom-Kielce-Kraków, budowa obwodnicy miasta Kozienice, renowacja wspaniałego zamku w Szydłowcu, ustawa o Karcie Polaka, środki finansowe na obsługę Polaków mieszkających na Wschodzie, kolej do lotniska Katowice-Pyrzowice, projekty inwestycyjne Uniwersytetu Śląskiego, modernizacja infrastruktury laboratoriów Wydziału Nauk o Ziemi w Sosnowcu, linia kolejowa Warszawa-Białystok-Suwałki-granica państwa, lotnisko lokalne koło Suwałk, droga ekspresowa nr 17, modernizacja linii kolejowej nr 7 Warszawa-Lublin-Dorohusk, Via Baltica, budowa obwodnic Białegostoku, Augustowa, Zambrowa, centrum informacji dla całej aglomeracji śląskiej, drogi S12 i S17, obwodnica Chełma, obwodnica Mielca, remont linii kolejowej nr 25 Łódź Kaliska-Dębica, gazoport w Świnoujściu i tunel łączący Świnoujście z Polską, budowa Komendy Powiatowej Policji w Ostrołęce, lokalizacją tarczy antyrakietowe w Redzikowie, droga S-6, wykupienie gruntów wzdłuż drogi krajowej pod obwodnicę Nysy, amfiteatr na Górze św. Anny, obwodnica Płocka i Ciechanowa, budowa obwodnic miast Grajewo, Szczuczyn, Stawiski, obwodnica miasta Łomża, udrażnianie kanału przez Mierzeję Wiślaną, droga nr 16, przebudowę drogi krajowej nr 94, modernizacja linii kolejowej nr 62, dworce Olkusz i Wolbrom, droga ekspresowa S14, zbiornik w gminach Lubomia i Krzyżanowice.

8.2. Merytoryczne kwestie ogólne

Charakterystyczną cechą debaty roku 2008 był fakt, iż wielu jej uczestników odnosiło się do zapowiadanego w Polsce kryzysu finansowego, który rozpoczął się w USA upadkiem banku Lehman Brothers³⁹⁷. Wypowiadali się w tej kwestii zarówno

³⁹⁷ Na temat wzmiankowanego tu kryzysu finansowego zob. M. Walkowski, *Przyczyny powstania globalnego kryzysu finansowego 2008+ : analiza i porównanie wybranych opinii*, „Przegląd Strategiczny”, R. 3, nr 2 (2013), s. 179-198.

posłowie koalicji – P. Arndt, Z. Chlebowski, J. Szulc³⁹⁸, jak i opozycji – G. Gęsicka, A. Natalli-Świat, W. Olejniczak³⁹⁹. Wielu posłów podjęło także wysiłek określenia wyzwań i zagrożeń przyszłości, tak w horyzoncie określonym perspektywą omawianego projektu budżetu, jak i na lata dalsze. Elementy takowe odnajdziemy w wypowiedziach pos. pos. G. Gęsickiej, A. Natalli-Świat (obie PiS), W. Olejniczaka (SLD), J. Polaczka (PiS), A.M. Skorupy, J. Szulca, B. Szydłowskiej i A. Głębockiej-Zielińskiej (wszyscy PO)⁴⁰⁰. Oczywiście nie mogło zabraknąć ogólnej oceny

³⁹⁸ Poseł P. Arndt: „Kryzys na amerykańskim rynku banków hipotecznych, rozprzestrzeniający się na inne kontynenty, także na Europę. Rządy szukają najlepszych rozwiązań, aby temu zapobiec. W Polsce powołano Komitet Stabilności Finansowej” – ibidem, s. 283; poseł Z. Chlebowski: „ten kryzys w dużej mierze musi być uwzględniony i został uwzględniony w pracach rządu nad ustawą budżetową na 2009 r. Te okoliczności w tej sytuacji szczególnej powagi wymagają od nas, od polityków, szczególnej uwagi, szczególnej debaty i odpowiedzialności za każde słowo, które publicznie wypowiedzimy” – ibidem, s. 259;

³⁹⁹ Poseł G. Gęsicka: „Gospodarka światowa nieruchomieje w okowach kryzysu. Z rynków finansowych wyparowało ostatnio około 2 bilionów dolarów. Spadnie popyt, a co za tym idzie, zmniejszy się eksport, stanowiący dotychczas podstawę naszej gospodarki. Coraz trudniejszy będzie dostęp do kredytów, a ich koszt będzie coraz wyższy. Skurczy się rynek inwestycyjny, spadnie liczba miejsc pracy. Polska jest jednak w znacznie lepszej sytuacji niż wiele innych krajów”; - ibidem, s. 285; poseł A. Natalli-Świat: „Kryzys, który rozpoczął się na amerykańskim rynku finansowym, ogarnia także kraje europejskie. Dotknie on nie tylko sektor bankowy, ale wpłynie na całą gospodarkę. Od pewnego czasu ekonomiści zastanawiają się, czy Stanom Zjednoczonym grozi recesja. Obecnie stawiane jest pytanie, czy recesja ogarnie także kraje strefy euro. Takie prognozy sformułowali ostatnio analitycy Banku Credit Suisse. Dlatego dziś, właśnie w debacie budżetowej, kluczowe staje się pytanie, jak obecna sytuacja wpłynie na polską gospodarkę” – ibidem, s. 262; poseł W. Olejniczak: „Ta debata powinna więc dotyczyć również działań, które należy podjąć, aby ochronić polskiego konsumenta, aby ochronić Polaków przed narastającym kryzysem w Europie Zachodniej i już bardzo dotkliwym kryzysem w Stanach Zjednoczonych” – ibidem, s. 265.

⁴⁰⁰ Przedstawię kilka fragmentów wypowiedzi posłów, dobrze, moim zdaniem, oddających tenor dyskusji: Poseł G. Gęsicka: „W 2009 r., pierwszym roku kryzysu powinniśmy wpompować w naszą gospodarkę nie 9,4 mld zł z nowej perspektywy, ale 2-3 razy więcej. Niestety, zamiarem rządu jest wykorzystanie tylko małej części przyznanych nam funduszy” – ibidem, s. 285; poseł A. Natalli-Świat: „nadal nie wyciągacie właściwych wniosków. Trzeba zrewidować założenia budżetu na rok 2009, trzeba jako priorytet przyjąć podtrzymanie wzrostu gospodarczego, a nie realizowanie kosztownego i, jak może się w efekcie okazać, szkodliwego programu szybkiego przyjęcia euro” – ibidem, s. 265; poseł W. Olejniczak: „założenia do budżetu to są już zamki na piasku. Pan broni tego budżetu z powodów politycznych, a nie merytorycznych. I musi pan wiedzieć o tym, że za chwilę przyjdzie pan, w roku 2009, kiedy będziemy realizować budżet, do Sejmu po to, żeby powiedzieć, że kryzys negatywnie wpłynął i potrzebna jest korekta” – ibidem, s. 265; poseł J. Szulc: „pamiętajmy o korzyściach, a korzyści, tylko w zakresie wpływu na obsługę długu publicznego i na bezpieczeństwo stabilnego finansowania polskiego zadłużenia, są następujące: Po pierwsze, nie trzeba będzie płacić dodatkowych marż, bo ten rynek jest niewspółmiernie większy. Po drugie, wraz z przyjęciem euro wzrasta nasza wiarygodność kredytowa, a więc możemy się finansować taniej. Po trzecie, emisje zagraniczne nie będą miały wpływu na politykę pieniężną, to znaczy nie będą miały przełożenia na kurs walutowy i nie będą generowały ryzyka kursowego. Po czwarte, uzyskujemy dostęp do szerokiego rynku europejskiego, a więc nie ma ryzyka, że ktoś się nie zgłosi na aukcje skarbowych papierów wartościowych i Skarb Państwa będzie miał problem, jak zrealizować płatność” – ibidem, s. 279; poseł A. Głębocka-Zielińska: „nauka, szkolnictwo wyższe, oświata aktywizacja rynku pracy, zwłaszcza w odniesieniu do osób 50+, i infrastruktura, są tymi priorytetami, które będą służyły nowoczesnym czynnikom zwiększania bogactwa narodów, a więc dobrobytu polskiego” – ibidem, s.300.

projektu budżetu. Opozycja formułowała oceny krytyczne – poseł M. Borowski (SLD): „założenia inflacyjne są na właściwym poziomie, natomiast założenia dotyczące wzrostu PKB są przeszacowane. (...)wyziera istota polityki społeczno-gospodarczej Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego: troska o tych, którzy i tak nieźle sobie radzą, i pomijanie interesów uboższej części społeczeństwa, zaniedbywanie sfery publicznej, niezrozumienie roli nauki, edukacji oraz brak koncepcji budowy społeczeństwa i gospodarki opartych na wiedzy”⁴⁰¹; poseł G. Gęsicka: „Plan na 2009 r. zakłada znaczne spowolnienie realizacji programów unijnych. Zmniejszenie wydatkowania i prawdopodobna utrata środków w 2010 r. stwarzają realne zagrożenie niewykonania zaplanowanych inwestycji infrastrukturalnych”⁴⁰²; poseł W. Olejniczak: „Budżet nie odpowiada na wyzwania cywilizacyjne kraju. Budżet powinien uwzględnić również otoczenie zewnętrzne.(...) budżet jest ślepy. Nie ma tutaj zawartej - ja tego nie dostrzegam - odważnej wizji modernizacji kraju. Raczej to jest strategia przetrwania (...) budżet wstydu, błędnych decyzji i braków. To jest budżet koalicji Platformy Obywatelskiej, Prawa i Sprawiedliwości i Polskiego Stronnictwa Ludowego”⁴⁰³. Koalicji zaś nie brakowało optymizmu i wiary w sukces – poseł Z. Chlebowski: „to budżet bardzo odpowiedzialny (...) Oblicze tego światowego kryzysu powinno nas zobowiązywać do umiaru w wydatkach publicznych. Jeżeli chcemy zrealizować cele, które przedstawił rząd, jeżeli chcemy zrealizować te priorytety, musimy oszczędzać”⁴⁰⁴; poseł J. Kulas: „budżet jest wybitnie progospodarczy. Szczególnie w czasach zagrożenia finansów, rynków finansowych taki powinien być właśnie budżet. Zawiera on szereg elementów, które stabilizują wysoki wzrost gospodarczy, i to w dłuższym horyzoncie czasu”⁴⁰⁵. Podobnie wypadła ocena sytuacji gospodarczej – poseł P. Arndt (PO) uważał, że „(...) polska gospodarka ma się dobrze. Rok 2009 będzie kolejnym rokiem znacznego wzrostu gospodarczego, choć jego dynamika będzie już mniejsza niż w latach poprzednich”⁴⁰⁶. Zupełnie innego zdania - skupiając się na rolnictwie – był poseł H. Kowalczyk (PiS): „(...) sytuacja na wsi naprawdę jest dramatyczna, a dotyczy to kilku milionów naszych obywateli. Nie

⁴⁰¹ Ibidem, s. 277.

⁴⁰² Ibidem, s. 285.

⁴⁰³ Ibidem, s. 267.

⁴⁰⁴ Ibidem, s. 261.

⁴⁰⁵ Ibidem, s. 297.

⁴⁰⁶ Ibidem, s. 283.

powtarzamy już hasła: by wszystkim żyło się lepiej, ponieważ bardziej nerwowych doprowadzamy tym do wściekłości, mniej odpornych do płaczu, i tak już wystarczająco upokorzonych rolników przez rząd Platformy Obywatelskiej i PSL⁴⁰⁷. Szeroką i pogłębioną analizę sytuacji gospodarczej w Polsce i w Europie zaprezentowała w swoim wystąpieniu poseł A. Natalli-Świat⁴⁰⁸. O podobne wystąpienie prezentujące ogólną i sektorową analizę pokusił się poseł W. Olejniczak⁴⁰⁹. Ponadto posłowie koalicji (Z. Chlebowski, A.M. Skorupa i A. Zielińska-Głębocka) wyrażali radość i nadzieję odnosząc się do faktu, iż projektowany budżet ma być budżetem zadaniowym⁴¹⁰, oraz poszukiwali drogi naprawy finansów publicznych (Z. Chlebowski i A. Orzechowski)⁴¹¹. Inne merytoryczne kwestie ogólne to skutki obniżenia składki rentowej, polityka regionalna, rozwarstwienie społeczeństwa, problemy społeczne.

8.3. Kwestie niemerytoryczne

Wśród nielicznych kwestii niemerytorycznych odnaleźć można dwie wypowiedzi typu *ad personam* – pierwsza skierowana była do MNiSW prof. B. Kudryckiej⁴¹², druga zaś do MF prof. J. Rostowskiego⁴¹³. Ponadto wypowiedzi posła J. Urbaniaka (PO) i posła S. Steca (SLD) o charakterze proceduralnym, odnoszące się do faktu nieobecności w czasie debaty Prezesa NBP.

8.4. Konkluzja

Debata budżetowa, jaka miała miejsce 9 października 2008 roku, przeprowadzana była nad projektem zgłoszonym przez rząd PO-PSL, na czele

⁴⁰⁷ Ibidem, s. 294.

⁴⁰⁸ Ibidem, s. 261-265.

⁴⁰⁹ Ibidem, s. 265-269.

⁴¹⁰ Poseł A.M. Skorupa: „To jest budżet zadaniowy, który zarządza środkami publicznymi poprzez określenie celów, których realizacja jest mierzalna i myślę, że za rok będziemy mogli zmierzyć realizację tego budżetu” – ibidem, s. 294.

⁴¹¹ Poseł Z. Chlebowski: „co uderza już na pierwszy rzut oka każdego, kto czyta budżet, to fakt, że rząd w sposób naprawdę wyraźny ogranicza deficyt budżetowy i dług publiczny” – ibidem, s. 260.

⁴¹² Poseł E. Rafalska: „Nie wypada i nie przystoi, żeby minister nauki i szkolnictwa wyższego, bywalczyni brukselskich salonów, profesor, tak się zachowywała i w taki sposób z tej mównicy odnosiła do klubowego wystąpienia: spokojnego, nieemocjonalnego i bardzo merytorycznego” – ibidem, s. 280.

⁴¹³ Poseł W. Olejniczak: „pan minister sam powiedział, że nie wszystko rozumie. Zgoda, panie ministrze, mało pan rozumie. Będę podchodził do pana w taki sam sposób, w jaki pan podchodził do mnie (...)Tak bardzo osobiście, ale na pewno nie tak niegrzecznie. Otóż, panie ministrze, powiedziałem, że pani minister Kudrycka jakby jeszcze trochę jest w Brukseli, a pan - wydaje się - jakby jeszcze nie wrócił z Londynu” – ibidem, s. 272.

którego stał D. Tusk. Koalicję w debacie i pytaniach reprezentowało odpowiednio 15 i 27 posłów, zaś opozycję – 10 i 92. Szczególnie podkreślić wypada bardzo dużą liczbę posłów zadających pytania (119), przede wszystkim z opozycji. Sytuacja ta miała jednak charakter incydentalny i nie powtórzyła się w następnych latach w przypadku debat budżetowych. Rząd w debacie był reprezentowany przez Ministra Finansów i Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Dodatkowo odpowiedzi na pytania posłów udzielali - ośmioro Sekretarzy Stanu (MF, MKiDN, MS, MNiSW, MI, MEN, MRiRW oraz MPiPS) i pięcioro Podsekretarzy Stanu (MZ, MSP, MRR, MSWiA, MŚ). Debata przeprowadzona wówczas miała, podobnie jak zeszłoroczna, formę debaty średniej. Nietrudno dostrzec szczególne okoliczności, które wywarły istotny wpływ na jej przebieg. Oto bowiem najczęściej przywoływanym słowem w debacie i pytaniach było słowo „kryzys”⁴¹⁴. W debacie poruszono wiele kwestii ogólnych i szczegółowych. Oprócz najczęściej poruszanych (przez koalicję jak i przez opozycję) podobnie jak w poprzednich debatach, wątków takich jak wydatki, dochody, deficyt, dług publiczny, wydatki 15 instytucji czy problem właściwego wykorzystania środków finansowych z UE, poruszano również często wątki wcześniej nieobecne – wprowadzenia euro i zrównoważenia budżetu w obliczu kryzysu finansowego. Wątkami najczęściej podejmowanymi w dyskusji o tematyce rolniczej były bieda w rolnictwie (spadek cen mleka, wzrost cen nawozów), zmniejszenie nakładów, mniejsze dopłaty do ubezpieczeń upraw rolnych, mniejsza dopłata do paliwa rolniczego oraz środki na szkoły rolnicze. Z kolei w dziedzinie polityki społecznej najczęściej podejmowano temat zabezpieczenia emerytów, pomocy państwa w zakresie dożywiania oraz kwestię obniżenia nakładów na świadczenia społeczne. Wśród zawsze poruszanych zagadnień związanych gospodarką dominowały tym razem wydatki na infrastrukturę drogową, inwestycje początkowe w górnictwie oraz program remontów dróg lokalnych („schetynówki”), zaś zagadnienia związane z edukacją zostały zdominowane przez podwyżki dla nauczycieli, przyrost wydatków na naukę, szkolnictwo wyższe i oświatę, środki na start szkolny 6-latków i środki na podwyżki dla nauczycieli akademickich. Gdy mowa o problematyce służby zdrowia - za wątek wymieniany najczęściej uznać należy kwestię oddłużenia szpitali. Problematyka samorządowa także należała do

⁴¹⁴ Upadek Banku Lehman Brother’s zapoczątkował kryzys finansowy, którego skutki, a raczej ich przewidywanie, miało istotny wpływ na treść prezentowanych wówczas wypowiedzi.

często poruszanych przez posłów w debacie i pytaniach. Tu najczęściej posłowie mówili o zwiększeniu subwencji i środkach na zadania własne samorządów. Problematykę związaną z kulturą fizyczną zdominował wątek tzw. „Orlików”, zaś, gdy idzie o zagadnienia związane z bezpieczeństwem wewnętrznym i zewnętrznym – w pokaźnej liczbie omawianych wątków trudno byłoby wskazać kwestie dominujące. W debacie i pytaniach zgłoszono także znaczną (zdecydowanie większą niż w roku poprzednim) liczbę wątków i kwestii, których nie podejmowano wielokrotnie, lecz sygnalizowano w poszczególnych wystąpieniach poselskich. Posłowie bardzo często zadawali również pytania związane z ich regionem (okręgiem wyborczym) – związane najczęściej z budową dróg (28 dróg i obwodnic), linii kolejowych (8), portów lotniczych (2), zbiorników wodnych (5), budowy komend policji (2) oraz szeregiem innych, ważnych z punktu widzenia danego regionu lub miejscowości, kwestiami. Wśród tzw. merytorycznych kwestii ogólnych do najczęściej poruszanych należały: charakterystyka sytuacji gospodarczej (oceny gospodarki polskiej, analizy sytuacji konkretnego sektora – rolnictwo, szersze analizy sytuacji w Europie), ogólna ocena budżetu (od ocen skrajnie apologetycznych – bardzo odpowiedzialny, wybitnie progospodarczy, poprzez nacechowane troską - może rodzić nowe lub pogłębiać istniejące zagrożenia, zawiera zbyt dużo optymizmu, do negatywnych - nie odpowiada na wyzwania cywilizacyjne kraju, budżet wstydu, błędnych decyzji i braków), wypowiedzi na temat kryzysu - gospodarka światowa nieruchomieje w okowach kryzysu, dotknie również Polskę, polskie firmy, przedsiębiorstwa, polski budżet kryzys ekonomiczny, ale również - może być tak, że okaże się, iż wzrost będzie wyższy, wyzwania przyszłości (budżet zadaniowy, konieczność zrównoważenia budżetu, kwestie związane z planowanym wejściem do strefy euro i inne) oraz problem naprawy finansów publicznych i, incydentalnie podejmowane – fatalne skutki obniżenia składki rentowej, polityka regionalna, rozwarstwienie społeczeństwa, problemy społeczne. Tzw. kwestie niemerytoryczne pojawiały się rzadziej. Najliczniejsza, jak dotąd, „kategoria” - wypowiedzi formułowane na temat samej debaty – tu określane jako „metadebata” – tym razem nie była reprezentowana. Niewiele było też wypowiedzi typu *ad personam* (2). Za kwestię niemerytoryczną o charakterze proceduralnym uznano tu wątek nieobecności przedstawicieli NBP (2). Wypada zauważyć, iż nie po raz

pierwszy, choć zastrzeżenia formułowane przez posłów dotyczyły już innego Prezesa – S. Skrzypka. Debatę, mimo wielkiej liczby poruszanych (szczególnie w pytaniach posłów) kwestii i wątków (bardzo duża liczba zapytań „regionalnych”) należy uznać za merytoryczną

9. Rok 2009⁴¹⁵ – Projekt budżetu rządu PO-PSL⁴¹⁶.

9.1. Merytoryczne kwestie szczegółowe

Kwestiami najczęściej podnoszonymi w debacie odnoszącymi się do sfery *finansów publicznych* były: inflacja (8), dochody (7), deficyt budżetowy (7), wydatki (6), wzrost PKB (5), deficyt sektora finansów publicznych (5), przychody z prywatyzacji (4), zabranie środków z FRD (4), wydatki sztywne (3), państwowy dług publiczny (3), wydatki 15 instytucji (3), środki europejskie (3). Ponadto pojawiły się również wątki rzadziej podejmowane przez uczestników debaty: wzrost wynagrodzeń, wzrost spożycia, zwiększony udział jednostek samorządu terytorialnego w podatku PIT i podatku CIT, obsługa długu Skarbu Państwa (11,6%), potrzeby pożyczkowe, wzrost nakładów na środki trwałe tylko o 0,2%, wpływy z dywidend sięgające ok. 4,5 mld zł, pożyczka dla Islandii, przejściowy wykup odsetek od kredytów mieszkaniowych, działania by nie przekroczyć drugiego progu długu publicznego, szara strefa, opóźnienia w podejmowaniu działań egzekucyjnych dot. zaległości podatkowych, podwyższenie w naszym kraju płacy minimalnej, nowa siatka płac dla administracji, zmiany w ustawach podatkowych, które traktują o opodatkowaniu (...) gier, wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych, wprowadzenie w Polsce euro.

Jedyną kwestią podniesioną trzykrotnie przez uczestników debaty zabierających głos na temat *rolnictwa*, była troska o środki na szkoły rolnicze (3). Nie znaczy to jednak wcale, że nie pojawiły się, choć rzadziej podnoszone wątki inne: zwalczanie chorób zakaźnych, uprawa roślin motylkowych gruboziarnistych, spadek nakładów na rolnictwo, malejąca opłacalność produkcji rolnej, dopłaty do

⁴¹⁵ Debata odbyła się 8 października 2009 r.

⁴¹⁶ Zestawienie wątków podejmowanych przez uczestników debaty jako kwestie merytoryczne i inne zostało opracowane przez autora na podstawie [http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/0F51EE6BAF3FD7EAC125764E002815FC/\\$file/51_b_ksiązka.pdf](http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/0F51EE6BAF3FD7EAC125764E002815FC/$file/51_b_ksiązka.pdf).

materiału siewnego, rekompensaty za kwoty mleczne, środki ochrony roślin, wydatki na melioracje wodne, Platforma i PSL czynią oszczędności kosztem polskiego rolnika, zwiększono dotację dla Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, wzrasta rezerwa na dopłaty do ubezpieczeń upraw rolnych do poziomu 300 mln, wzrasta rezerwa na dopłaty do paliwa rolniczego do 600 mln, dotacje do spółek wodnych wzrastają z 2600 tys. do 3600 tys., postęp biologiczny - obniżona wartość, rolnictwo ekologiczne - z 12 mln na 5 mln, postęp biologiczny w produkcji zwierzęcej - spadek o 4 mln, weterynaria - kolejny spadek o 5-6%, centra doradztwa rolniczego - spadek o 10%, prace geodezyjne - spadek, już w ogóle dramatyczny, bo wielokrotny, z 99 mln na 14, melioracje - z 460 na 154, łączne środki na rolnictwo - w kwocie 56 463 429 zł.

Duże zainteresowanie budził obszar *polityki społecznej*. Wątkami, które wzbudziły największe zainteresowanie posłów, były: wzrost stopy bezrobocia do poziomu 12,8% (4), zamrożenie progów dochodowych uprawniających do świadczeń z pomocy społecznej (4), waloryzacja rent i emerytur (3), zmniejszenie dotacji do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych (3). Inne- również podejmowane w dyskusji – to: dofinansowanie Narodowego Programu Stypendialnego, w tym wyprawka szkolna- 505 mln zł, środki na realizację programu "Pomoc państwa w zakresie dożywiania" kwota 550 mln zł, brak ulg w PIT dla biednych dzieci,- praktyczna likwidacja FRD, przy jednoczesnym zwiększeniu o 25% dotacji dla FUS, spadek zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw o 1,1%, mniejsze środki na programy rehabilitacji społecznej i rehabilitacji zawodowej-205 mln zł wobec 245 mln w 2009 r., zadłużenie urzędów pracy wobec ZUS, podniesienie wysokości zasiłku rodzinnego dla niepełnosprawnego dziecka (lub progu), niższe wydatki na prewencję rentową i prewencję wypadkową, wysokość dotacji do FUS, zanizono środki na wspieranie zatrudnienia i przeciwdziałanie bezrobociu, realizacja programu „Szkłanka mleka”, promocja zatrudnienia, środki na budowę sal gimnastycznych przy szkołach specjalnych.

Wśród tematów związanych z *gospodarką* największe zainteresowanie wzbudzał program budowy dróg krajowych (6). Ponadto posłowie interesowali się w tym obszarze: "Narodowym programem przebudowy dróg lokalnych", inwestycjami

początkowymi w górnictwie, budową i rozbudową infrastruktury transportowej, Ile tysięcy kilometrów linii kolejowych będzie zlikwidowanych, wypłatami ekwiwalentu pieniężnego z tytułu prawa do bezpłatnego węgla, programem oczyszczania kraju z azbestu na lata 2009-2032, zbyt dużą liczbą pracowników z najniższymi pensjami (branża odzieżowa), funduszem termomodernizacyjnym oraz remontowym na rzecz efektywności energetycznej, rentami wyrównawczymi, zabezpieczeniem, likwidacją kopalń, naprawą szkód górniczych, wsparciem dla przedsiębiorców tworzących miejsca pracy, wzmocnieniem Urzędu Transportu Kolejowego, rozbudową zagłębia węglowego na Lubelszczyźnie, problemem kontroli targowisk.

Podwyżka płac dla nauczycieli o 7% - to temat, który czterokrotnie był poruszany przez uczestników debaty w sferze *edukacja i nauka*. Inne podnoszone wątki to: realny spadek nakładów na naukę, realny spadek nakładów na oświatę, znaczący spadek finansowania projektów z udziałem środków Unii Europejskiej, zmniejszenie budżetu MEN prawie o 10%, wzrost subwencji oświatowej o 5% w stosunku do kwoty zaplanowanej na rok 2009, wzrost środków na szkolnictwo wyższe o 360 mln, program „Radosna szkoła”, wydatki na badania naukowe.

Kwestie podnoszone przez uczestników debaty dotyczące *ochrony zdrowia*: nakłady na publiczną służbę zdrowia w roku 2010 - 64 mld zł i (dwukrotny wzrost w ciągu 7 lat), w części 46: Zdrowie - 3 mld 450 mln zł, w rezerwach celowych - 620 mln zł, a w środkach europejskich - 214 mln zł, dwukrotny wzrost środków na zakup i wymianę śmigłowców w LPR - kwota 293 mln zł., koszty związane ze specjalizacją oraz realizacją staży podyplomowych lekarzy, lekarzy dentystów, pielęgniarek i położnych - 717 mln zł, obniżenie kwoty przewidzianej na służbę zdrowia, drożące leki, pakiet procedur wysokospecjalistycznych realizowanych z budżetu ministerstwa, środki przewidziane za nadwykonania w ochronie zdrowia.

Posłowie podejmowali również tematy związane z *samorządowością*. Były to: subwencja ogólna w łącznej wysokości 47 184 mln zł - o 4,1% więcej, dofinansowanie zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego -500 mln zł., deficyt, rekompensata podwyżek dla nauczycieli, zmniejszenie dochodów jednostek samorządu terytorialnego.

W dziedzinie *bezpieczeństwa i obronności* posłowie poruszali kwestie: utrzymania parafii garnizonowych w sytuacji braku wojska, cięcia wydatków na służby dbające o nasze bezpieczeństwo, odłożonych inwestycji dotyczących bezpieczeństwa, odłożenia zatrudnienia policjantów, projektu e-sądów, likwidacji sądów grodzkich i sądowych wydziałów gospodarczych, środków przeznaczanych dla ochotniczych straży pożarnych, zamiaru likwidacji wojskowej Rejonowej Bazy Materiałowej w Kraśniku, kontynuacji programu „Bezpieczna ósemka”, zmniejszenia nakładów na Straż Graniczną, zmniejszenia budżetu MON, wzrostu nakładów na sądy powszechne o 7,5%.

W sferze określanej jako *kultura, kultura fizyczna i sport* posłowie podnieśli pięć wątków - finansowanie wydatków związanych z Euro 2012, niskie nakłady na kulturę, postulat zbliżenia się do poziomu 1% wydatków na kulturę, środki na TVP POLONIA, program pilotażowy dotyczący budowy pełnowymiarowych boisk do piłki nożnej.

Całość debaty uzupełniają kwestie *regionalne, lokalne i inne*. W roku 2009 posłowie interesowali się: Świnną Porębą (3), obniżeniem nakładów na ratownictwo górskie i wodne, dofinansowaniem kształcenia przyszłych polskich pilotów, Oświęcimskim strategicznym programem rządowym, dworcem kolejowym w Katowicach, drogą nr 79, inwestycjami w aglomeracji górnośląskiej, dworcem Łódź Fabryczna, budową centrum kongresowo-kulturalnego w Łodzi, mieszkańcami Polski wschodniej (jakie korzyści), drogą S-17, wnioskami złożonymi przez Politechnikę Częstochowską, drogą S-5, drogą S-11, Kopalnią Soli Wieliczka, mniejszymi środkami na zasiłki i pomoc w naturze oraz składką na ubezpieczenie w lubuskiem, drogą nr 61, w tym obwodnicą Pułtуска, remontami i inwestycje na uczelniach bydgoskich, oszczędnościami kosztem biednego woj. Podlaskiego, via Baltica, linią kolejową nr 25 Rozwadów - Mielec – Dębica, S19 Rzeszów - Białystok przez Lublin, budową obwodnicy Wielunia, budową obwodnicy Tomaszowa Lubelskiego, kwotami z rezerw celowych (22, 42 i 52), które będą przeznaczone na woj. Podkarpackie, obwodnicą Ropczyc, modernizacją linii kolejowej E30, linią kolejową nr 71 i nr 25, modernizacją linii kolejowej Zagórz - Sanok - Krosno - Jasło oraz Jasło – Rzeszów, drogą krajową nr 28, Funduszem Inicjatyw Obywatelskich

(zaplanowano kwotę 60 mln zł), środkami na rozwój regionalny w części 34.

9.2. Merytoryczne kwestie ogólne

Uwagi natury ogólnej na temat projektu budżetu sformułowało 10 posłów. Ze strony koalicyjnej – J. Łopata (PSL) i J. Urbaniak (PO). Natomiast opozycję reprezentowali posłowie: B. Kotkowska (SLD/niezrzeszona), B. Lis (SD), G. Gęsicka, B. Szydło, A. Natalli-Świat, E. Rafalska (wszystkie PiS), G. Napieralski (SLD), M. Wikiński (Lewica). Wypowiedzi posłów koalicyjnych skupione były na wątkach pokryzysowych i prezentowały ostrożny optymizm, czyniąc cnotę z zaplanowanych w budżecie oszczędności, natomiast posłanki i posłowie opozycji – tak z prawej jak i z lewej strony sceny politycznej – owe oszczędności poddawali krytyce a ponadto mocno podkreślali kontekst mających się odbyć jesienią 2010 roku wyborów prezydenckich. „Dostało” się twórcom projektu również za jego konstrukcję⁴¹⁷. Wypowiedzi wygłaszane w debacie budżetowej stanowiły dla posłów także znakomitą okazję do oceny polityki rządu. Skorzystało z niej ośmioro posłów

⁴¹⁷ Wybór fragmentów wypowiedzi posłów dobrze oddający ton debaty: poseł G. Gęsicka: „mamy do czynienia z tekstem, dokumentem skrajnie nieczytelnym, skrajnie pokręconym, źle przygotowanym, w którym nie są podane nawet numery stron. Myślę, że pan Krzysztof Rybiński ma świętą rację, oceniając ten dokument od strony, powiedziałabym, zewnętrznego obserwatora, i mówiąc, że król jest nagi. Proszę państwa, to jest dokument skrajnie źle przygotowany, biorąc pod uwagę język tego dokumentu: (...)Po co to zostało zrobione? Po to, żeby nie można było na ten temat uczciwie i racjonalnie dyskutować, proszę państwa. Po to, żeby to zaciemnić, i po to żeby już nikt chyba nic nie wiedział. Nie można przygotowywać dokumentów w taki sposób, żeby nie rozumiała tego opinia publiczna, eksperci, a także my, którzy siedzimy na tej sali i od lat się tym zajmujemy” – ibidem, s. ; 197; poseł B. Kotkowska: „Już na pierwszy rzut oka widać, że w przyszłym roku czekają nas wybory prezydenckie, a obecny premier ma wielką ochotę przeprowadzić się z Alei Ujazdowskich na Krakowskie Przedmieście” – ibidem, s. 194; poseł J. Łopata: „Jest to budżet - mam taką nadzieję, taką nadzieję prezentował również pan minister - postkryzysowy. Tak go nazwę. Mimo że gospodarka światowa, wydaje się, wychodzi z pierwszego od czasu kryzysu lat trzydziestych ubiegłego wieku głębokiego załamania, mało kto jednak z prognozujących oczekuje w najbliższych kwartałach wzrostu na tyle szybkiego, żeby spadało chociażby bezrobocie” – ibidem, s. 192; poseł G. Napieralski: „budżet będzie skutkował coraz większym rozwarstwieniem społecznym, przybędzie ludzi ubogich. Ten budżet nas uwstecznia podwójnie, bo z jednej strony nie potraficie zaopiekować się Polakami, którzy znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji (...);Ludziom będzie żyło się gorzej. Wasz budżet oznacza, że nie zapłacą czynszu, będą musieli zrezygnować z normalnych radości życia. Nie pójdą do kina, nie kupią książki, nie wyślą dzieci na wycieczkę. Ten budżet nie daje ludziom nadziei. (...)Ten budżet nie tylko nas uwstecznia, to jest również budżet małych oszustw, bowiem zakłada realne podwyższenie podatków. Wzrośnie akcyza” – ibidem, s. 179; poseł E. Rafalska: „środki zgromadzone w ramach rezerwy solidarności społecznej zmniejszono o ponad 1,1 mld zł. Ta rezerwa stanowiła flagowy pomysł rządu, gest wobec nieradzących sobie w czasie kryzysu. Przecież miała ona służyć wsparciu dochodów rodzin żyjących poniżej pewnych progów dochodowych” – ibidem, s. 201; poseł J. Urbaniak: „To kolejny budżet rządu Platformy Obywatelskiej i PSL, w którym staramy się oszczędzać. To jest strategia, która się sprawdziła, to jest strategia, której nam w tej chwili wręcz zazdrości Europa Zachodnia, świat. Przed dwoma laty powstawał rząd Donalda Tuska - to państwo zaczerpnęli z niektórych naszych wypowiedzi cytaty o budowaniu drugiej Irlandii. Po dwóch latach mamy sytuację taką, że Irlandczycy modlą się o to, żeby być drugą Polską” – ibidem, s. 204.

opozycji – J. Kaczyński, H. Kowalczyk, J. Polaczek, E. Rafalska, B. Szydło i A. Natalli-Świat (wszyscy PiS), oraz B. Lis (SD) i R. Zbrzyzny (SLD). Zdecydowana większość wypowiedzi miała charakter krytyczny. Jedynie poseł B. Lis próbował zawrzeć w swojej wypowiedzi elementy koncyliacyjne⁴¹⁸. Podobnie jak w latach poprzednich niektórzy uczestnicy debaty w swoich wypowiedziach starali się określić zagrożenia i wyzwania przyszłości. Wątki o takiej treści można odnaleźć u pięciorga posłów – J. Łopata dostrzegał jedno z zagrożeń: „Po stronie zagrożeń jest możliwy negatywny wpływ banków na sytuację finansową gospodarstw domowych i potencjalne ograniczenie dostępności kredytów, które mogą zahamować pozytywne tendencje w gospodarce. Sytuacja budżetów w wielu krajach na świecie i struktura wzrostu ich dochodów również nie jest optymistyczna. Wczoraj otrzymaliśmy informację, że kolejna dziesiątka krajów dołączyła do grupy państw objętych procedurą nadmiernego deficytu. Kryzys gospodarczy sprawił, że już nie kilkanaście, jak tu mówiono z tej trybuny, ale dwadzieścia krajów Unii Europejskiej wykazuje deficyt finansów publicznych powyżej dozwolonego w traktacie z Maastricht poziomu 3% PKB. W Unii Europejskiej właśnie już dwadzieścia z dwudziestu siedmiu krajów przekracza dozwolony deficyt 3%. Taka sytuacja nigdy wcześniej nie miała miejsca”⁴¹⁹. W dalszej części wypowiedzi zwracał także uwagę na zagrożenie płynące ze strony tzw. opcji walutowych oraz na „konieczność budowania scenariusza alternatywnego w przypadku nie osiągnięcia przychodów prywatyzacyjnych”. Z kolei poseł A. Natalli-Świat odnosiła się do często

⁴¹⁸ Fragmenty wypowiedzi: poseł J. Kaczyński: „mamy tutaj nie politykę gospodarczą, tylko propagandę, propagandę i jeszcze raz propagandę, nieustanne wprowadzanie ludzi w błąd (...) Ten rząd szkodzi Polsce i to jest jedyny tak naprawdę do końca sformułowany wniosek z tego budżetu” – ibidem, s. 176; poseł A. Natalli-Świat: „prowadzi politykę od lewa do prawa albo prowadzi działania pozorne. Jako podstawowy priorytet deklaruje utrzymanie niskiego deficytu, mieliśmy z tym do czynienia w ubiegłym roku. Twierdzi, że wprowadza oszczędności, a tak naprawdę wypycha wydatki poza budżet i przesuwają płatności na później. Doprowadza do zwiększenia deficytu w wysokości nieznanego w poprzednich latach. Stwarza zagrożenie, że wielkość zadłużenia przekroczy progi ostrożnościowe zapisane w ustawie o finansach publicznych, twierdząc jednocześnie, że buduje stabilność i pewność systemu finansów publicznych” – ibidem, s. 187; poseł B. Szydło: „Coraz więcej zadań przekazuje się samorządom i mówi się oczywiście o tym, że jest to prosamorządowe działanie. Tylko nie idą za tym w dostatecznej ilości środki. W wielu przypadkach samorządy znajdują się już na granicy ustawowego deficytu. Jeżeli będą się nadal zadłużały, to sytuacja będzie jeszcze gorsza, a przecież 80% wydatków w samorządach to są wydatki sztywne” – ibidem, s. 205; poseł R. Zbrzyzny: „kierunki prywatyzacji w roku 2010 i ich konsekwencje potwierdzają tezę, że Platforma Obywatelska konsekwentnie realizuje politykę pogarszania konkurencyjności firm państwowych (...) Przychody z prywatyzacji stały się dobrem konsumpcyjnym, a więc zjadamy własny ogon, przejadamy własny majątek i dla następnych pokoleń oczywiście nie będziemy mieli żadnej oferty” – ibidem, s. 198.

⁴¹⁹ Ibidem, s. 192.

przywoływanego w debatach budżetowych „marzenia” – „Większa efektywność ściągania podatków może spowodować, że dochody będą większe i nie trzeba będzie straszyć podnoszeniem podatków. Do tego jednak potrzebna jest determinacja rządzących, a nie namawianie do nie płacenia danin publicznych, tak jak mieliśmy dowód na to w związku z abonamentem telewizyjnym, a skutki zobaczyliśmy w wynikach finansowych, które zostały uzyskane”⁴²⁰ – nie tracąc okazji do krytyki pod adresem premiera. Poseł A. M. Skorupa dał wyraźne wskazówki – „winniśmy wspólnie z rządem wygenerować propozycje wspólnych działań na rzecz ograniczenia wydatków sztywnych, w tym w szczególności ich nieproporcjonalnego wzrostu. Takie nawet bolesne reformy są potrzebą chwili(...) Należy dążyć do wzmocnienia złotego, szczególnie w IV kwartale roku 2010”⁴²¹, a poseł S. Żelichowski radził jak uniknąć najgorszego – „największym zagrożeniem może być niebezpieczne zbliżanie się do granicy 55% deficytu (powinno być „długu” - uwaga WS). Wierzę, że mamy jeszcze inne argumenty, które nie pozwolą na to, żeby do tego doszło. Jednak aby tak się nie stało, i opozycja, i koalicja rządowa muszą robić wszystko, żeby tak uszczelnić system, aby wpływy były możliwie jak największe. To można zrobić w trakcie prac Komisji Finansów Publicznych. Jeżeli natomiast chodzi o wydatki, to trzeba oszczędzać, gdzie jest to tylko możliwe”⁴²². Troje posłów poświęciło też część swoich wypowiedzi pewnemu „fetyszowi” pierwszej dekady nowego tysiąclecia debat budżetowych w Polsce, jakim był „budżet zadaniowy”. Jak już można było się przekonać podczas analizy debat z lat poprzednich, pojęcie to, choć pojawiało się już w poprzedniej kadencji, to posłowie – w szczególności PO i PiS, zdawali się wiązać z nim poważne nadzieje. Skonkretyzowały się one w roku 2009 w postaci, która poddawana była krytyce nie tylko przez opozycję⁴²³. W tej

⁴²⁰ Ibidem, s. 190. Poseł A. Natalli-Świat nawiązała w swoim wystąpieniu do wypowiedzi D. Tuska, który w kwietniu 2008 r. w tygodniku "Wprost" mówił: "Abonament radiowo-telewizyjny jest archaicznym sposobem finansowania mediów publicznych, haraczem ściągany z ludzi, dlatego rząd będzie zabiegał o poparcie prezydenta i opozycji dla jego zniesienia". – http://www.se.pl/wiadomosci/polska/tusk-namawial-do-nieplacenia-abonamentu-rtv-polakow-ktorzy-posluchali-premiera-sciga-komornik_215328.html.

⁴²¹ Ibidem, s. 209.

⁴²² Ibidem, s. 180.

⁴²³ Poseł G. Gęsicka: „to nie jest żaden budżet zadaniowy. Jak sama nazwa wskazuje, jest to określenie, jakie są zadania, jakie są wskaźniki ich wykonania i jak będzie dokonywana ocena tych zadań. Budżet zadaniowy jest przerobieniem tego samego budżetu na różne obszary, a to edukacja, a to coś tam, a to coś tam, i powstaje to po prostu wynikowo. To, że my sobie zakładamy, że naszym zadaniem jest wykształcić dzieci, i przeznaczymy na to tyle i tyle, to jest budżet wynikowy, który powstał z dezagregacji tego budżetu, w którym policzono, ile wyniosą wydatki sektorowe. Pracują

części analizy należy jeszcze odnotować wypowiedzi dotyczące naprawy finansów publicznych (poseł A. Natalli-Świat) i współpracy NBP z rządem (poseł S. Neuman).

9.3. Kwestie niemerytoryczne

Debata z roku 2009 zawierała bardzo niewiele kwestii tego typu. Można tu odnotować dwie wypowiedzi *ad personam* – poseł E. Rafalskiej (PiS) pod adresem MF J. Rostowskiego – „Zastanawiałam się, czy pan minister się nie boi, że uschnie mu ręka, bo tak bezczelny wydaje mi się ten ruch”⁴²⁴ – odnoszącą się do sięgnięcia po środki z Funduszu Rezerwy Demograficznej, oraz wypowiedź MF pod adresem posła M. Borowskiego (SLD) – „mam tym razem do czynienia z poważnym ekonomistą, a także poważnym politykiem”⁴²⁵ – przy czym wypada dodać, iż jest to wypowiedź pod adresem polityka opozycji. W ramach *metadebaty* poseł H. Kowalczyk „negliżował” prawdziwe intencje posłów koalicji – „Faktycznie od paru dni jest kilka wolnych miejsc ministerialnych, a po wystąpieniach posłów Platformy Obywatelskiej odnoszę wrażenie, że startujecie państwo w konkursie na te stanowiska i że podstawowym kryterium kwalifikacyjnym będzie realizacja wojennej strategii premiera Donalda Tuska. (Oklaski) Kto bardziej opluje PiS, ten zostanie ministrem. No, do dzieła, tylko tak dalej”⁴²⁶, a poseł S. Stec (SLD) – co

przy tym setki urzędników biorących pieniądze, którzy mogliby z powodzeniem zająć się czymś innym, bardziej, że tak powiem, sensownym. Ten oto budżet zadaniowy jest nam przedstawiany jako budżet, który po prostu ma obrazować, w jaki sposób te miliardy, setki miliardów, o których wspomniałam na początku, będą wydawane” – ibidem, s. 198; poseł B. Szydło: „budżet zadaniowy, to trzeba powiedzieć, że w tym dokumencie jest pomieszanie, zaplątanie, to biurokratyczny gniot, z którego nic nie wynika. Pyta jeden z ekspertów: Czy właściwie te zadania, które tam są zapisane, mają być finansowane przez resorty i czy to jest zgodne z ustawą budżetową, czy też nie? Uzasadnienie do ustawy nie zawiera podstawowych informacji zarządczych. W budżecie zadaniowym przedstawiono ok. 50 zadań priorytetowych, chyba zrobiono to w myśl zasady, że im więcej, tym lepiej, dla każdego coś miłego, bo jeżeli jest 50 priorytetów w tym państwie, to gratuluję” – ibidem, s. 205; pochwał pod adresem budżetu zadaniowego nie formułuje również koalicyjny poseł J. Łopata: „towarzyszacemu ustawie dokumentowi, mianowicie budżetowi zadaniowemu, który według nas - może powiem ostrożniej: według mnie - przynajmniej na tym etapie jest pewną działalnością prowadzoną trochę na zasadzie sztuka dla sztuki. Nie wszystkie obszary działalności państwa poddają się planowaniu zadaniowemu, a tam, gdzie ustanowiono mierniki, są one z kolei niezrozumiałe. Dla przykładu jako miernik występuje 5-stopniowa skala zadowolenia z obsługi przez Kancelarię Sejmu - bazowa 4,2, planowana 4,0 czyli, tak przynajmniej to czytam, posłowie przynajmniej będą mieli do czynienia z pogorszeniem. Zaś w Senacie pojawia się już skala 4-stopniowa - bazowa jest 3,5, planowana 3,77, czyli senatorowie będą bardziej zadowoleni ze swojej kancelarii, tak to odczytuję. W kancelarii prezydenta, żeby było jeszcze ciekawiej, występuje natomiast tradycyjne podejście ubrane tylko w szaty budżetu zadaniowego - w 99,9% miernikiem jest stopień wykorzystania budżetu w stosunku do planu” – ibidem, s. 194.

⁴²⁴ Ibidem, s. 202.

⁴²⁵ Ibidem, s. 184.

⁴²⁶ Ibidem, s. 207.

możemy zaliczyć do kwestii proceduralnych – starał się dowiedzieć „Czy był zaproszony na tę debatę prezes Narodowego Banku Polskiego?”⁴²⁷.

9.4. Konkluzja

Debata budżetowa, jaka miała miejsce 8 października 2009 roku, przeprowadzana była nad projektem zgłoszonym przez rząd PO-PSL, na czele którego stał nadal D. Tusk. Koalicję w debacie i pytaniach reprezentowało odpowiednio 11 i 9 posłów, zaś opozycję – 13 i 53. Rząd w debacie był reprezentowany przez Ministra Finansów. Dodatkowo odpowiedzi na pytania posłów udzielała Sekretarz Stanu w MF oraz Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Debata przeprowadzona wówczas miała, podobnie jak zeszłoroczna, formę debaty średniej. Poruszono w niej wiele kwestii ogólnych i szczegółowych. Oprócz najczęściej poruszanych (przez koalicję jak i przez opozycję) podobnie jak w poprzednich debatach, wątków takich jak wydatki, dochody, deficyt, inflacja, wydatki 15 instytucji czy problem właściwego wykorzystania środków finansowych z UE, poruszano również często wątki wcześniej nieobecne – „zabranie” środków z FRD, problem realizacji dochodów z prywatyzacji oraz (oprócz deficytu budżetowego) wątek rosnącego deficytu finansów publicznych. Wątkami najczęściej podejmowanymi w dyskusji o tematyce rolniczej były zmniejszenie nakładów na rolnictwo oraz, podobnie jak w roku poprzednim, środki na szkoły rolnicze. Z kolei w dziedzinie polityki społecznej najczęściej podejmowano temat wzrostu stopy bezrobocia, zamrożenie progów dochodowych uprawniających do świadczeń z pomocy społecznej, waloryzacji rent i emerytur oraz zmniejszenia dotacji do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych. Wśród zawsze poruszanych zagadnień związanych z gospodarką dominowały, podobnie jak poprzednio, wydatki na infrastrukturę drogową, zaś zagadnienia związane z edukacją zostały zdominowane przez podwyżki dla nauczycieli. Gdy mowa o problematyce służby zdrowia, samorządach, kulturze fizycznej, sporcie, kulturze czy o zagadnieniach związanych z bezpieczeństwem wewnętrznym i zewnętrznym – w pokaźnej liczbie omawianych wątków trudno byłoby wskazać kwestie dominujące. W debacie i pytaniach zgłoszono także dużą, choć nie tak wielką, jak w poprzednim roku, liczbę wątków i kwestii, których nie podejmowano wielokrotnie, lecz sygnalizowano w

⁴²⁷ Ibidem, s. 215.

poszczególnych wystąpieniach poselskich. Posłowie bardzo często zadawali również pytania związane z ich regionem (okręgiem wyborczym) – związane najczęściej z budową dróg (11 dróg i obwodnic), linii kolejowych i dworców (7), zbiornika wodnego Świnna Poręba (3), rozbudowy uczelni wyższych (3) oraz szeregiem innych, ważnych z punktu widzenia danego regionu lub miejscowości, kwestiami. Wśród tzw. merytorycznych kwestii ogólnych do najczęściej poruszanych należały: ogólna ocena budżetu (przeważały oceny krytyczne - *jest dokumentem skrajnie nieczytelnym, skrajnie pokręconym, budżet prezydencki, ten budżet nie tylko nas uwstecznia* itp.), ocena polityki rządu (oceny formułowane tylko przez przedstawicieli opozycji – *mamy tutaj nie politykę gospodarczą, tylko propagandę, prowadzi politykę od lewa do prawa albo prowadzi działania pozorne* itp.), wyzwania przyszłości (konieczność wprowadzenia *programu reform wydatkowych, budowania scenariusza alternatywnego w przypadku nie osiągnięcia przychodów prywatyzacyjnych, podjęcia działań w przypadku niebezpiecznego zbliżania się do granicy 55% długu*), budżet zadaniowy (tu także dominowały oceny krytyczne – *sam druk wygląda, jak cztery cegły - jest kompletnie, powiedziałabym, bezużyteczny, w tym dokumencie jest pomieszanie, zaplątanie, to biurokratyczny gniot, z którego nic nie wynika* formułowane nie tylko przez przedstawicieli opozycji) oraz problem naprawy finansów publicznych i współpracy rządu z NBP. Tzw. kwestie niemerytoryczne pojawiały się bardzo rzadko. Jedna wypowiedź posła Kowalczyka da się sklasyfikować jako „metadebata”, zaś do wypowiedzi typu *ad personam* zaliczyć można wypowiedź posła Rafalskiej pod adresem Ministra Finansów oraz, co niecodzienne, apologetyczną uwagę tegoż MF pod adresem posła M. Borowskiego. Za kwestię niemerytoryczną o charakterze proceduralnym uznano tu, po raz kolejny, wątek nieobecności przedstawicieli NBP. Debatę należy uznać za merytoryczną.

10. Rok 2010⁴²⁸ – Projekt budżetu rządu PO-PSL⁴²⁹

10.1. Merytoryczne kwestie szczegółowe

Obszar *finansów publicznych* jak zazwyczaj zogniskował uwagę uczestników debaty. Kwestie związane z wysokością długu publicznego i kosztami jego obsługi wybijały się w dyskusji na plan pierwszy (9). Często poruszano także temat wzrostu PKB (6), podwyżki podatku VAT (5), wydatków 15 instytucji państwowych (5), wzrostu dochodów budżetu (4) oraz zaliczenia Lasów Państwowych do sektora finansów publicznych (3), obniżki zasiłku pogrzebowego (3), obniżki VAT na podstawowe artykuły spożywcze (3), przejęcia przez budżet środków z FRD (3) i problem deficytu budżetowego (3). Inne, także przywoływane wątki dyskusji w obszarze *finansów publicznych* to: wzrost akcyzy na tytoń, zwolnienia z VAT, reguła wydatkowa, zamrożenia płac w administracji, wkład własny na projekty unijne, przeznaczenie środków z prywatyzacji, wydatki, wydatki sztywne, potrzeby pożyczkowe, środki europejskie, wzrost fiskalizmu państwa, naganna działalność komisji majątkowej, zamrożenie płac budżetówki, spadek spożycia indywidualnego, tempo wzrostu inwestycji publicznych, kreatywna księgowość, przejściowy wykup odsetek od kredytów mieszkaniowych, środki europejskie, podwyżki cen (gaz), „janosikowe”, podwyższenie podatków, szara strefa, konsolidacja finansów, pomoc dla gmin na wsparcie budownictwa mieszkaniowego przez TBS, brak opodatkowania najwyższych dochodów.

Duże zainteresowanie wykazali posłowie wobec obszaru, jakim jest *polityka społeczna*. Mówcy czterokrotnie nawiązywali do siedmiu wątków: zmniejszenie nakładów na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu, zmniejszenie nakładów na prace interwencyjne, zmniejszenie nakładów na roboty publiczne, obniżenie wydatków na program dożywiania dzieci o 300 mln zł., zbyt optymistyczna prognoza spadku bezrobocia, ograniczenie wydatków z FP, zmniejszenie/ brak wzrostu wydatków na stypendia. Trzykrotnie zaś powracał wątek zmniejszenia

⁴²⁸ Debata odbyła się 7 października 2010 r.

⁴²⁹ Zestawienie wątków podejmowanych przez uczestników debaty jako kwestie merytoryczne i inne zostało opracowane przez autora na podstawie [http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/7779AEB84EBA17CAC12577B50079989D/\\$file/75_b_ksiązka.pdf](http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/7779AEB84EBA17CAC12577B50079989D/$file/75_b_ksiązka.pdf).

środków na PFRON. Ponadto w debacie nt. *polityki społecznej* interesowano się: waloryzacją emerytur i rent, programami "Owoce w szkole" i "Szkłanka mleka", ograniczaniem wydatków na wyposażenie i doposażenie stanowisk pracy, ograniczeniem jednorazowych środków na podjęcie działalności gospodarczej, oszczędnościami na niepełnosprawnych, Funduszem Emerytalno-Rentowym adresowanym do rolników, działaniami osłonowymi dla rodzin wielodzietnych, podniesieniem progów dochodowych uprawniających do świadczeń, zmniejszeniem dotacji na system wspierania rehabilitacji społecznej i zawodowej, problemem bezrobocia wśród młodych, najwyższym w Unii Europejskiej wskaźnikiem ubóstwa.

Edukacja i nauka to obszar, w którym trzykrotnie pojawił się wątek podniesienia wydatków z tytułu ulgi 51% na przewozy dla studentów. Pojedynczo zaś nawiązywali posłowie do innych tematów, a były to: program dotyczący wzrostu konkurencyjności gospodarki, wydatki na NCBiR, wydatki Narodowego Centrum Nauki, wydatki Funduszu Nauki i Technologii Polskiej, wzrost wynagrodzeń nauczycieli, podwyższenie wynagrodzeń nauczycieli zatrudnionych w szkołach i placówkach oświatowych prowadzonych przez organy administracji rządowej, wzrost subwencji oświatowej, brak środków na dokształcanie nauczycieli, zmniejszenie puli środków na szkolnictwo (*polskie za granicą*), zła sytuacja doktorantów, podwyżka dla adiunktów, zbyt niski wzrost środków na naukę.

Ważnym i często pojawiającym się w debacie obszarem jest *gospodarka*. Uczestnicy dyskusji czterokrotnie poddawali w wątpliwość plany rządu dążące do zwiększenia zatrudnienia, zaś trzykrotnie powracał temat prywatyzacji Lasów Państwowych i dystrybucji środków na walkę ze skutkami powodzi. Oprócz ww. nawiązano jeszcze do: inwestycji przeciwpowodziowych, zawieszenia niektórych inwestycji, prywatyzacji fabryki łączników (afera), zwiększenia zatrudnienia w administracji, niedoinwestowania Lasów Państwowych, zbyt wysokiej ceny gazu z Rosji oraz spadku nakładów na budowę dróg.

Funkcjonowanie *samorządów* to obszar, który także często pojawiał się w debacie budżetowej. Najczęściej podejmowane w roku 2010 kwestie dotyczyły strat samorządów lub, inaczej mówiąc, niewystarczającego wzrostu lub zmniejszenia subwencji ogólnej (5) oraz wzrostu subwencji oświatowej w stosunku do roku

ubiegłego (4). Ponadto uczestnicy debaty przywoływali także inne, często pokrewne, wątki: zmniejszenia dotacji dla samorządów na finansowanie zadań zleconych i własnych, zmniejszenia subwencji wyrównawczej, zmiany subwencji równoważącej, zadłużenia samorządów, zwiększenie zadań bez rekompensaty finansowej.

Pewnego rodzaju zaskoczeniem można nazwać fakt, iż bardzo niewiele podnoszonych kwestii dotyczyło *rolnictwa* - obszaru dotychczas bardzo często „odwiedzanego” przez mówców. Niemniej jednak podniesiono tu następujące kwestie: zwrot części akcyzy od paliwa rolniczego, zbyt niska kwota zwrotu (constans) przy rosnącej akcyzie, brak wzrostu i zabezpieczenia środków na meliorację, brak wsparcia rolnictwa ekologicznego (priorytet wpisany do budżetu zadaniowego), likwidacja ulg dla biopaliw.

Wśród wątków związanych z *bezpieczeństwem, obronnością i wymiarem sprawiedliwości* pojawiły się kwestie: środków na bezpieczeństwo i ochronę przeciwpożarową wydatków na budowę i funkcjonowanie systemu powiadamiania ratunkowego, braku waloryzacji uposażeń żołnierzy i funkcjonariuszy o wskaźnik inflacji, kwestia niezaakceptowanej umowy offsetowej na rakiety Kongsberg dla Nadbrzeżnego Dywizjonu Rakietowego i zamrożonych 130 mln zł zaliczki, świadczeń emerytalno-rentowych funkcjonariuszy Służby Więziennej, Policji, Straży Granicznej itd., a także uposażeń sędziów i prokuratorów w stanie spoczynku, świadczenia dla wojska, zwiększenie nakładów na obronę narodową. Złożono także propozycję rezygnacji z programu Gawron.

W obszarze *ochrony zdrowia* zajmowano się: wzrostem wydatków na ochronę zdrowia, udziałem wydatków na ochronę zdrowia w relacji do PKB, brakiem wzrostu wydatków na inspekcję sanitarną, ratownictwo medyczne, publiczną służbę zdrowia, medycynę pracy, centra zdrowia publicznego, brakiem nadziei na wzrost wynagrodzeń dla pracowników ochrony zdrowia, środkami Narodowego Funduszu Zdrowia, zwiększeniem finansowania kosztów związanych ze specjalizacją i realizacją staży podyplomowych dla lekarzy, lekarzy dentystów, pielęgniarek i położnych, środkami na oddłużenie szpitali, przesunięciem wydatków związanych z procedurami wysoko specjalistycznymi do NFZ.

Kwestie przywołane w obszarze *kultura, kultura fizyczna i sport*, to: wydatki na kulturę fizyczną, wieloletni program rządowy "Przygotowanie i wykonanie przedsięwzięć Euro 2012", wydatki na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego, funkcjonowanie Funduszu Promocji Twórczości, zmniejszenie środków na ochronę zabytków.

Tak jak zazwyczaj, podczas debaty nad projektem budżetu posłowie nie omieszkali poruszyć tematów *regionalnych i lokalnych*. Pojawiły się tu: via Baltica, stacja Nowa Dęba-Rozalin, obwodnica Kolbuszowej, S19, środki dla Śląska, S14, utrzymanie urzędzeń melioracyjnych na Żuławach, otwarcie Cieśniny Pilawskiej, środki na otwarcie drogi wodnej między Zalewem Wiślanym a Zatoką Gdańską, połączenie kolejowe Gorzów-Warszawa, budowa trasy S12, zachodnia obwodnica miasta Radomia, linia kolejowa nr 8, usytuowanie w Częstochowie informatycznego centrum ośrodków doradztwa rolniczego, wstrzymanie inwestycji w jednostce ratowniczej w Nowym Sączu.

10.2. Merytoryczne kwestie ogólne

W debacie nie zabrakło kwestii i wątków o charakterze ogólnym. Posłowie chętnie wypowiadali się na temat sytuacji gospodarczej – takie wypowiedzi odnajdziemy w wystąpieniach pięcioro posłów opozycji i czterech posłów koalicji. Reprezentanci PiS - krytykowali sprzedaż spółek Skarbu Państwa i pobieranie dywidendy z NBP (B. Szydło), zaniechania rządu w sprawach budownictwa społecznego oraz wysokie koszty budowy domów mieszkalnych i zbyt duże ceny mieszkań (M. Zuba), straszili scenariuszem greckim – „pod rządami Platformy Obywatelskiej Polsce grozi jeszcze większa zapaść niż Grecji”⁴³⁰ (M. Suski) oraz starali się wskazać prawdziwego sprawcę zadłużenia kraju i właściwie go ocenić – „Ekonomiści porównali już zadłużenie Polski z okresu rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u do długów zaciągniętych przez Gierka. Myślę jednak, że to porównanie jest niesprawiedliwe dla Gierka, bo Platforma zadłuży Polskę osiem razy szybciej niż Gierek”⁴³¹ (poseł H. Kowalczyk). Z kolei poseł S. Stec (SLD) domagał się zmiany „ustawy o gwarancjach i poręczeniach z Banku Gospodarstwa Krajowego jest praktycznie martwa”, „działania resortu pracy i Państwowej Inspekcji Pracy” w

⁴³⁰ Ibidem, s. 183.

⁴³¹ Ibidem, s. 169.

sprawie rozwiązania problemu tzw. szarej strefy oraz ubolewał nad spadkiem eksportu polskiej broni⁴³². Reprezentujący koalicję posłowie „pochylali się” nad problematyką zadłużenia i deficytu – poseł P. Arndt (PO) ukazał konsekwencje utrzymywania wyższego deficytu i starał się dostarczyć argumentów na rzecz jego zmniejszenia, poseł J. Łopata (PSL) przeprowadził krótki, ale treściwy wykład na temat zależności pomiędzy długiem a OFE⁴³³, poseł S. Neuman (PO) domagał się relatywizowania wysokości długu publicznego do wartości PKB, zaś oceniając sytuację gospodarczą dostrzegł „dobry prognostyk”⁴³⁴. Z kolei S. Żelichowski (PSL) starał się uspokoić opinię publiczną (i posłów PiS) zaniepokojonych zwiększającym się zadłużeniem Polski – „dług publiczny, szanowni państwo, to w moim przekonaniu ten dług - mówię to w imieniu swojego klubu - nie jest żadną ujmą. To jest normalny element ekonomiczny państwa”⁴³⁵. Najwięcej wypowiedzi dotyczyło ogólnej oceny proponowanego budżetu – pięcioro posłów koalicji (P. Arndt, I. Leszczyńska, J. Kulas, A.M. Skorupa i K. Skowrońska – wszyscy PO) i siedmioro przedstawicieli opozycji przedstawiło takie oceny, których rozbieżność była o tyle znamienita, co oczywista. Dla przedstawicieli koalicji budżet był bowiem – „oszczędny” (4), „odpowiedzialny” (3), „rozpoczynający drogę naprawy finansów publicznych” (2), oraz „właściwy na miarę naszych możliwości”, „chroniący

⁴³² Ibidem, s. 164.

⁴³³ Poseł J. Łopata: „z jednej strony narasta dług publiczny, a z drugiej wielkość długu publicznego wynikającego z tejez reformy emerytalnej przekracza już, jak usłyszeliśmy dzisiaj, 0,25 bln zł, a same koszty obsługi tego zadłużenia wynoszą 11,3 mld zł. Mniej by to boleło, gdyby na wyjściu z tego systemu zwiększała się w sposób istotny emerytura, a tak nie jest i, mówiąc szczerze, trzeba być wielkim optymistą, by w to uwierzyć. Moim zdaniem to swoiste perpetuum mobile trzeba zatrzymać. ZUS przekazuje do OFE, a Skarb Państwa, by sfinansować brakującą składkę, emituje obligacje państwowe, które w dużej części jako bezpieczne papiery kupuje OFE, i operacja zamknięta. Pieniądze pożyczamy sami sobie, tylko z taką uwagą, że towarzystwa emerytalne pobierają od tej operacji niemalą prowizję za fatygę. W sytuacji gdyby Unia Europejska przychyliła się do wniosku 9 państw, w tym Polski, o to, aby przy wyliczeniu długu publicznego brać pod uwagę koszty reformy emerytalnej, oznaczałoby to dla Polski obniżenie długu publicznego do poziomu ok. 40% PKB z obecnych prawie 55%. Jest to pewien zabieg, który, być może, dałby Polsce pewne uspokojenie, może nawet na pewno. Mielibyśmy również spełnione jedno z kryteriów z Maastricht na drodze do strefy euro, jednak problemu demografii, wysokości emerytur, kosztów funkcjonowania OFE czy kosztów obsługi długu publicznego to nie rozwiąże. Rozwiązaniem będą wyższe dochody budżetowe lub mniejsze wydatki” – ibidem, s. 165.

⁴³⁴ Poseł S. Neuman: „Jest to kolejny rok, kiedy zyskujemy więcej środków na rynku krajowym z obligacji, a nie z krótkich papierów, jakimi były bony skarbowe, kiedy niepewność na rynku była bardzo duża i kiedy nikt nie chciał lokować środków w długie papiery skarbowe. W przyszłym roku olbrzymią część tych środków będziemy pokrywali z obligacji, a nie z bonów skarbowych, co jest dobrym prognostykiem, bo uwiarygodnia to naszą gospodarkę i pokazuje, że inwestorzy podchodzą do tej gospodarki z dużym spokojem i zaufaniem. To jest bardzo ważne także dla rozwoju naszej przedsiębiorczości” – ibidem, s. 168.

⁴³⁵ Ibidem, s. 157.

najsłabszych” i, wreszcie „pozwalający na realizację zadań publicznych, także tych prorozwojowych”⁴³⁶. Opozycja zaś (L. Dorn, H. Kowalczyk, B. Szydło, E. Rafalska, M. Zuba – PiS, oraz S. Ożóg i R. Zbrzyzny – SLD) prezentowała zdecydowanie odmienne stanowisko – „w tym budżecie (jest – przypis WS) istotny element antypaństwowy”⁴³⁷, „jest szkodliwy dla Polski, bo całkowicie pogrąża nas w długach, i jest szkodliwy dla rolnictwa, bo prowadzi rolnictwo do całkowitej degradacji”⁴³⁸, „jest budżetem politycznym, na przetrwanie Platformy Obywatelskiej do wyborów parlamentarnych”⁴³⁹, „nie jest ani prorozwojowy, ani prozatrudnieniowy, ani dobry. To tak naprawdę budżet na czarną godzinę. Może bezpieczny dla rządu, ale nie dla Polaków”⁴⁴⁰, „ten budżet to budżet przetrwania, a właściwie dotrwania do wyborów”⁴⁴¹, „projekt budżetu jest skrajnie nieprzychylny samorządom”⁴⁴², „Mamy tutaj swoistą kumulację tych negatywnych zachowań czy zaniechań. Brakuje wizji, brakuje strategicznego planu i rzetelnej analizy rzeczywistości”⁴⁴³. Posłowie starali się również ocenić politykę rządu – poseł G. Masłowska (PiS) krytycznie odniosła się do sytuacji w ochronie zdrowia, poseł E. Rafalska (PiS) wytykała gabinetowi nadmierne oszczędności, poseł J. Stawiarski (PiS) piętnował zaniedbania w oświacie, poseł B. Szydło (PiS) „wydrenowanie kilkunastu miliardów złotych z narodowego ubezpieczyciela (PZU - uwaga WS)”, „skok na finanse Lasów Państwowych”, oraz to, że „koszty kryzysu gospodarczego przerzucane są na barki najmniej zasobnych podatników”⁴⁴⁴. Reprezentujący SLD poseł R. Zbrzyzny piętnował „totalną wyprzedaż majątku narodowego” oraz „fiskalne podejście państwa do swoich własnych spółek i przedsiębiorstw”⁴⁴⁵.

Posłowie koalicji prezentowali odmienne opinie – poseł A. Orzechowski (PO) widział „wyraźnie rękę dobrego gospodarza” oraz priorytety – „rozwój infrastruktury, modernizacja kraju” i „ograniczanie nierównowagi finansów

⁴³⁶ P. Arndt – ibidem, s. 151.

⁴³⁷ L. Dorn – ibidem, s. 166.

⁴³⁸ H. Kowalczyk – ibidem, s. 170.

⁴³⁹ B. Szydło – ibidem, s. 154.

⁴⁴⁰ E. Rafalska – ibidem, s. 162.

⁴⁴¹ M. Zuba – ibidem, s. 173.

⁴⁴² S. Ożóg – ibidem, s. 175.

⁴⁴³ R. Zbrzyzny – ibidem, s. 154.

⁴⁴⁴ B. Szydło – ibidem, s. 152-154.

⁴⁴⁵ R. Zbrzyzny – ibidem, s. 154-157.

publicznych”⁴⁴⁶. Poseł K. Skowrońska (PO) chwaliła rząd za oszczędności, min. polegające na zablokowaniu wynagrodzeń w sferze budżetowej, dodając przy tym, iż „dotyczy to posłów i senatorów, i to prawda, że zaczęliśmy od siebie”⁴⁴⁷. Część swoich wypowiedzi uczestnicy debaty poświęcili problemom społecznym. Poseł A. Orzechowski (PO) zwrócił uwagę na to, iż „są instrumenty lepszego adresowania wydatków socjalnych, ale ciągle musimy pracować nad skuteczniejszymi rozwiązaniami, które będą promować pracę, a nie zasiłki. Ciągle jeszcze zbyt mała liczba tych osób, które mogą pracować, pracuje”⁴⁴⁸. Poseł E. Rafalska (PiS) podniosła problem „niskiego kryterium dochodowego świadczenia rodzinnego, które jest nie zmieniane od 2004 r.” oraz tzw. biedy pracujących – „według raportu GUS aż 12% pracujących Polaków jest zagrożonych ubóstwem - pracujących Polaków. To wstyd państwa, to wasz wstyd, to wstyd tego rządu”⁴⁴⁹. Poseł Skowrońska poruszyła kwestię waloryzacji świadczeń dla emerytów – „gwarantujemy im kwotową waloryzację świadczeń emerytalnych, znaczy taką, która jest uzależniona od inflacji, i taką, która jest uzależniona w części od wzrostu wynagrodzeń. To bezpieczne. Największa grupa, 11 mln emerytów, którzy żyją z tych świadczeń, będzie miała zagwarantowaną ich waloryzację i wzrost”⁴⁵⁰. Ponadto – poseł J. Łopata starał się ukazać naszą sytuację gospodarczą na tle innych państw UE, informując Izbę o tym, że „procedurę nadmiernego deficytu jako pewną sankcję Komisja Europejska uruchomiła już w stosunku do 20 państw spośród 27 członkowskich. Nie jest to więc tylko polska przypadłość”⁴⁵¹, a poseł K. Skowrońska (PO) usiłowała przekonać posłów, że zaproponowane Izbie tzw. ujęcie zadaniowe budżetu „na pewno służy transparentności naszych finansów publicznych, a tym samym sprzyja efektywności i oszczędności w wydatkach publicznych”⁴⁵². Głosów krytycznych w tej sprawie, odmiennie niż w roku poprzednim, nie odnotowano.

⁴⁴⁶ Ibidem, s. 183-184.

⁴⁴⁷ Ibidem, s. 160.

⁴⁴⁸ Ibidem, s. 184.

⁴⁴⁹ Ibidem, s. 162.

⁴⁵⁰ Ibidem, s. 160.

⁴⁵¹ Ibidem, s. 165.

⁴⁵² Ibidem, s. 172.

10.3. Kwestie niemerytoryczne

W tym obszarze pojawiły się dwie wypowiedzi *ad personam*. Adresatem obu był MF J. Rostowski – „Pan się, panie ministrze, oderwał od rzeczywistości, pan nie rozumie Polaków”⁴⁵³ – poseł E. Rafalska (PiS). Autorem drugiej wypowiedzi był poseł H. Kowalczyk (PiS) – „minister Rostowski przekroczył już jednak granicę przyzwoitości, stwierdzając, że mimo częstego weta świętej pamięci prezydenta Lecha Kaczyńskiego udało się wprowadzić wiele reform, m.in. nową ustawę o finansach publicznych. Panie ministrze, niech pan nie zasłania kłamstwem swojego nieróbstwa i swojej nieudolności, tu powiem dość ostro”⁴⁵⁴. Ponadto posłowie koalicji po trzykroć domagali się właściwego poziomu debaty⁴⁵⁵.

10.4. Konkluzja

Debata budżetowa, jaka miała miejsce 7 października 2010 roku, przeprowadzana była nad projektem zgłoszonym przez rząd PO-PSL, na czele którego stał nadal D. Tusk. Wraz z projektem budżetu zgłoszono projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej. Koalicję w debacie i pytaniach reprezentowało odpowiednio 12 i 6 posłów, zaś opozycję – 11 i 39. Rząd w debacie był reprezentowany przez Ministra Finansów oraz Podsekretarz Stanu w MF. Dodatkowo odpowiedzi na pytania posłów udzielało czterech Podsekretarzy Stanu (MZ, 2xMI, MNiSW) oraz troje Sekretarzy Stanu (MKiDN, MEN i MRiRW). Debata przeprowadzona wówczas miała formę debaty średniej. Poruszono w niej wiele kwestii ogólnych i szczegółowych. Oprócz najczęściej

⁴⁵³ Ibidem, s. 163.

⁴⁵⁴ Ibidem, s. 169.

⁴⁵⁵ Poseł S. Neuman: „w pracach nad budżetem będziemy mieli do czynienia z taką oto sytuacją, że przy każdym wystąpieniu kolegów z opozycji usłyszymy, że rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego zadłuża Polskę, że deficyt jest zbyt wysoki, że dług publiczny rośnie w sposób niewyobrażalny i że przed nami jest właściwie tylko czarna dziura, a z drugiej strony będą wyspecyfikowane potrzeby zwiększenia wydatków na poszczególne istotne rzeczy. Znając z doświadczenia pracę w Komisji Finansów Publicznych, czekam z dużym niepokojem, ale też z zainteresowaniem na poprawki, które będziecie państwo zgłaszać. Jestem ciekaw, czy te obawy dotyczące wysokości długu, które dzisiaj na tej sali były już zgłaszane, czy te poprawki związane z deficytem będą zmierzały w kierunku jego zmniejszenia, czy będzie wręcz przeciwnie i jak co roku otrzymamy zestaw poprawek, które jeszcze zwiększą ten podobno nie do opanowania dług publiczny” – ibidem, s. 168; poseł K. Skowrońska: „Chodzi o to, aby ta debata była merytoryczna. Nikt nie jest jasnowidzem i nie wie, co państwo macie albo gdzie państwo chcecie zaoszczędzić. Może wy sami powiedzielibyście? Jeżeli jest tak, że macie państwo krytyczne uwagi do tego budżetu, to powiedzcie, co wy chcecie wyciąć, komu chcecie dołożyć i jaki podatek” – ibidem, s. 161; poseł J. Kulas: „zabrakło w tej generalnej debacie ze strony opozycji lewicowej i prawicowej, to konkretnych propozycji alternatyw, priorytetów rozwojowych, nowych źródeł finansowania. Ta jałowość opozycji, takie narzekanie i biadolenie, cała ta demagogia w sumie były niestety żenujące” – ibidem, s. 180.

poruszanych (przez koalicję jak i przez opozycję) podobnie jak w poprzednich debatach, wątków takich jak wydatki, dochody, deficyt, inflacja, wydatki 15 instytucji czy problem właściwego wykorzystania środków finansowych z UE, poruszano również często wątki wcześniej nieobecne – podwyżki (i obniżki) podatku VAT, zaliczenia Lasów Państwowych do sektora finansów publicznych oraz kwestie obniżenia zasiłku pogrzebowego. Wątkami najczęściej podejmowanymi w dyskusji o polityce społecznej były wszelkie formy zwalczania bezrobocia oraz kwestie związane z rzekomym⁴⁵⁶ obniżeniem kwot na program dożywiania dzieci. Wśród zawsze poruszanych zagadnień związanych gospodarką dominowały plany zwiększenia zatrudnienia, prywatyzacji Lasów Państwowych i walki ze skutkami powodzi, zaś zagadnienia związane z edukacją zostały zdominowane przez temat ulgi przejazdowej dla studentów oraz kwestie dotyczące sytuacji w polskiej nauce. Dużym zainteresowaniem posłów cieszyła się w tym roku problematyka samorządowa, zdominowana przez kwestie niewystarczającej subwencji ogólnej oraz rekompensat za podwyżki wypłacane przez jst nauczycielom. Gdy mowa o problematyce służby zdrowia, kulturze fizycznej, sporcie, kulturze czy o zagadnieniach związanych z bezpieczeństwem wewnętrznym i zewnętrznym – w pokaźnej liczbie omawianych wątków trudno byłoby wskazać kwestie dominujące. W debacie i pytaniach zgłoszono także – mniejszą niż w poprzednich latach – liczbę wątków i kwestii, których nie podejmowano wielokrotnie, lecz sygnalizowano w poszczególnych wystąpieniach poselskich. Posłowie bardzo często zadawali również pytania związane z ich regionem (okręgiem wyborczym) – najczęściej dotyczące budowy dróg (6 dróg i obwodnic), linii kolejowych i dworców (3), dróg wodnych (2) i innych przedsięwzięć, związanych z ważnymi z punktu widzenia danego regionu lub miejscowości, kwestiami. Wśród tzw. merytorycznych kwestii ogólnych do najczęściej poruszanych należały: ogólna ocena budżetu (oceny krytyczne formułowali oczywiście posłowie opozycji, zaś na pozytywy zwracali uwagę przedstawiciele koalicji), ocena polityki rządu (rozłożenie ocen jak powyżej), ocena sytuacji gospodarczej (tu posłowie opozycji nie ograniczali się tylko do krytyki proponowanych rozwiązań lub zaniechań rządu, ale pozwalali sobie na snucie nawet „katastroficznych” scenariuszy, podczas gdy mówcy koalicyjni skupili się na

⁴⁵⁶ Odpowiadając na pytania posłów kwestie tę – wskazując na kwotę przekazaną bezpośrednio do budżetów wojewodów – wyjaśniła Podsekretarz Stanu w MF H. Majszyk – ibidem, s. 209.

„oswajaniu” długu publicznego podejmując próby „właściwego” - z ich punktu widzenia – interpretowania tego zjawiska) oraz kwestie społeczne. Tzw. kwestie niemerytoryczne pojawiały się bardzo rzadko. Były to zaledwie dwie wypowiedzi typu *ad personam* oraz trzy kwestie typu określane tu mianem *metadebata*. I tę debatę można uznać za merytoryczną, choć warto tu odnotować pewną zmianę. Oto bowiem po stronie koalicyjnej nasiliła się pewna, stosowana wcześniej w ograniczonym zakresie, praktyka, polegająca na angażowaniu do zabierania głosu w tzw. czasie klubowym posłów, którzy nie formułują ocen, nie komunikują swego zdania, opinii lub propozycji. Ich zadaniem jest jedynie zakomunikowanie Izbie elementów projektu – kwot, liczb, tytułów wykonawczych, co najwyżej napomknienie o liczbowym lub procentowym wzroście w omawianej dziedzinie lub części (dziale) budżetu⁴⁵⁷.

11. Podsumowanie

Podsumowując analizę tematyki poruszanej w ramach debat budżetowych w latach 2001-2010, dostrzec można, iż:

Cechowały się one wysoką merytorycznością – wątki podejmowane przez mówców koalicji i opozycji były skoncentrowane wokół kwestii związanych ściśle z budżetem (nazwanych tu „merytorycznymi kwestiami szczegółowymi”) oraz wokół kwestii związanych z przedłożeniem rządowym w sposób nieco luźniejszy lub bardziej ogólny (nazwanych tu „merytorycznymi kwestiami ogólnymi”).

Elementy stałe tematyki poruszanej w wystąpieniach to: wydatki, dochody, deficyt, dług publiczny, inflacja, wzrost PKB, inwestycje, wydatki na administrację publiczną (w tym wydatki na tzw. 15 instytucji) oraz problem właściwego wykorzystania środków finansowych z UE (po 2004 roku). Każdorazowo pojawiały się w debatach kwestie, które można by określić mianem akcydentalnych, związane z bieżącą sytuacją polityczno-ekonomiczną lub konkretnym przedłożeniem – np. wprowadzenie akcyzy na energię elektryczną i tzw. podatku Belki w roku 2002, obniżka PIT i CIT w roku 2003, wzrost akcyzy na paliwa i alkohol w roku 2006 czy

⁴⁵⁷ Por. wystąpienia pos. B. Szydłowskiej, W Sitarza, M. Gąsior-Marek – ibidem, s. 176, 179, 184.

„zabranie” środków z FRD w roku 2009.

Gdy mowa o tzw. kwestiach ogólnych – najczęściej podejmowane wątki to: diagnoza sytuacji polityczno-ekonomicznej kraju, problemy społeczne – bezrobocie, sytuacja emerytów i rencistów, problemy samorządów, kwestie prywatyzacji, ogólne oceny budżetu, reforma finansów publicznych, wyzwania (zagrożenia) przyszłości, budżet zadaniowy. Co istotne – zdecydowanie częściej kwestie te pojawiały się w wystąpieniach przedstawicieli opozycji, co da się wytłumaczyć z jednej strony tym, iż koalicja skupiała się na konkretnych rozwiązaniach budżetowych (*merytoryczne wątki szczegółowe*), z drugiej zaś – w sytuacji większej lub mniejszej akceptacji przez opozycję pewnych koniecznych w gospodarce i polityce społecznej posunięć – realizowania swej misji krytycznej poprzez próby dezawuowania rządzących na gruncie przypisywanych im koncepcji ideologicznych, trwale obecnych i wciąż trudnych do rozwiązania problemów społecznych (np. kwestia emerytur) lub snucie tzw. czarnych scenariuszy.

Liczba tzw. wątków niemerytorycznych w stosunku do kwestii merytorycznych była niewielka. Miały one dwojaki charakter – wystąpień proceduralnych („metadebata”) oraz wypowiedzi *ad personam*. W obu przypadkach można, w badanym okresie, odnotować tendencję malejącą, bowiem podczas debat w okresie 2001 – 2006 można odnotować większą ich liczbę, zaś w okresie rządów koalicji PO – PSL spada ona do zaledwie 2-3 wystąpień.

Rozdział IV. Ukierunkowanie i strategie argumentacyjne stron - aspekt pozytywny

Uczestnicy debaty budżetowej, odnosząc się do przedłożonego projektu budżetu, podchodzą doń nie tylko w aspekcie merytorycznym – co analizowano powyżej – ale i w aspekcie politycznym. Taki bowiem wymiar ma debata o ekonomii – będąc dyskusją przede wszystkim o finansach, gospodarce – ani na chwilę nie przestaje być elementem pewnego rodzaju politycznej gry, w której chodzi o ugruntowanie przekonania, iż *nasze rozwiązania są właściwsze i lepsze od innych rozwiązań*, a bardzo często „*od waszych (opozycji/koalicji) rozwiązań*”. Kogo miałyby owa debata przekonać – interlokutorów? opinię publiczną? społeczeństwo? – wydaje się dziś, że żadnego z wymienionych podmiotów, gdyż interlokutorzy (czyli opozycja) z zasady przekonać się nie pozwolą, a opinia publiczna – w niewielkim stopniu (poza garstką ekspertów ekonomicznych) interesuje się tą tematyką. Gdy zaś idzie o społeczeństwo – to szanse na dotarcie do większej liczby jego członków oddaliły się w momencie wstrzymania transmisji telewizyjnych z obrad Sejmu⁴⁵⁸.

Niemniej jednak uczestnicy debat budżetowych nadal przekonują do określonych koncepcji budżetowych (koalicja) lub krytykują je (opozycja), stosując rozmaite środki i metody perswazji. Przyjrzenie się i analiza zastosowanych przez strony – koalicyjną i opozycyjną – strategii argumentacyjnych stanowić będzie dalszą część pracy. Wypada na wstępie tej analizy zaznaczyć, iż zastosowane tu pojęcie „strategia argumentacyjna” rozumieć należy jako zespół technik, „chwytów”, rodzajów lub sposobów argumentacji, stosowany przez stronę dyskusji (debaty) zarówno w obszarze *logos*, jak i *ethos* oraz *pathos*⁴⁵⁹, w celu przekonania interlokutora lub publiczności. Należną uwagę wypada poświęcić wypowiedziom o charakterze apologetycznym, krytycznym, zgodnym z- lub odbiegającym od tzw. linii klubu, oraz identyfikującym się z- lub wskazującym na interesy określonych

⁴⁵⁸ Bezpośrednich transmisji w TVP2 zaprzestano we wrześniu 2002 przenosząc je do TVP3, po czym zrezygnowano z nich w ogóle w sierpniu 2009.

⁴⁵⁹ Arystoteles, *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*, przeł. wstępem i komentarzem opatrzył H. Podbielski, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2009.

grup społecznych. Analizie podlegać będzie kolejne dziesięć debat w badanym okresie, przy czym konfrontowane będą wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej z opozycyjną w każdej debacie.

Przystępując do analizy wypowiedzi o charakterze apologetycznym należy postawić następujące pytania: kto chwali? – osoba/grupa osób/institucja, funkcja (klub/koło, partia, rząd); kogo? – jw.; za co? – działanie, efekt działania, wypowiedź, inne; jak? – środki, formy, style; w jakim celu?; z jaką ekspresją – siła superlatywów w wypowiedzi – czy dominują wypowiedzi stonowane, czy silnie nasączone superlatywami? Odmienny charakter, wszakże również będąc wypowiedziami formalnie apologetycznymi, mają wypowiedzi *a rebours*. Te – będące w istocie krytyką, kpiną lub wyrazem sarkazmu – zostaną omówione osobno.

Przykładowe wypowiedzi uczestników debaty zostały przedstawione w układzie tabelarycznym, ze wskazaniem na najciekawsze przykłady (wytluszczenia wskazują słowa zawierające „apologetyczny ładunek”; kursywa – komentarz własny). Omówienie każdej z debat zakończone jest podsumowującą konkluzją, zawierającą próbę całościowej charakterystyki danej debaty (przywoływane tu sformułowania są wcześniej cytowanymi fragmentami wypowiedzi uczestników debaty, stąd użycie kursywy w ich prezentowaniu).

1. Debata roku 2001⁴⁶⁰

1.1. Strona koalicyjno-rządowa

Tabela nr 10 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2001

Lp.	Treść wypowiedzi i omówienie	Cele
1. ⁴⁶¹	- Słusznie więc rząd (...) podjął działania mające na celu najpierw ratowanie państwa (...) a następnie wprowadzenie jej na ścieżkę wzrostu (...) i pełniejszego zaspokajania potrzeb (...) – <i>nie tylko „zaspokajania”, ale „pełniejszego”</i> - Pokazuje on (budżet) prawdę o stanie ciężkiej choroby (...) zawiera równocześnie propozycje mające na celu uzdrowienie – <i>nie tylko np. „poprawę”, ale coś więcej</i>	<i>Stworzenie wrażenia „dobrej zmiany” i działań sanacyjnych podejmowanych we właściwej kolejności</i> <i>Sugestia „jest źle, ale będzie lepiej” – stworzenie opozycji „zły” (ich) i „dobry” (nasz) rząd</i>
2. ⁴⁶²	- rysuje się pewna długofalowa strategia rządu w zakresie uzdrowienia finansów publicznych, koncepcji budżetu, koncepcji wydatków budżetowych. To ważne – <i>nie dość, że „strategia” (rząd nie tylko myśli, ale myśli strategicznie!), to jeszcze „długofalowa”. I nie chodzi o jakąś poprawę, ale o „uzdrowienie”. Dodatkowe podkreślenie, że „to ważne” jeszcze bardziej podkreśla zasługę rządu, bo J. to podkreśla, choć przecież cała debata i tak jest ważna.</i>	<i>Budowa wizerunku „dobrego, myślącego strategicznie i długofalowo o ważnych sprawach, rządu”</i>
3. ⁴⁶³	- Serdecznie gratuluję rządowi wycofania się z VAT na budownictwo mieszkaniowe. Uważam, że jest to jedna z bardzo mądrych decyzji – <i>emocjonalnie – bo nie tylko „gratuluję” ale i „serdecznie” i z emfazą – decyzja nie tylko „mądra” ale i „bardzo”</i>	<i>Budowanie wizerunku rządu umiającego reagować na społeczne potrzeby i zgłaszane obawy</i>
4. ⁴⁶⁴	- z szacunkiem odnoszę się do rządu Rzeczypospolitej, który podjął się właściwej, rzeczywistej naprawy państwa – <i>czołobitność i multiplikacja cechy – Naprawa nie tylko „rzeczywista”, ale i „właściwa”</i>	<i>Budowa wizerunku „rządu – zbawcy”</i>
5. ⁴⁶⁵	- Chciałbym odnieść się do kilku elementów wypowiedzi pani poseł - bardzo interesującej wypowiedzi (...) – <i>wypowiedź niekoniecznie</i>	<i>Neutralizacja ewentualnych ataków, stworzenie wrażenia wysokiego</i>

⁴⁶⁰ Zestawienie fragmentów wypowiedzi uczestników debaty zostało opracowane przez autora na podstawie *Sprawozdanie Stenograficzne z 7. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 4 grudnia 2001r.* (pierwszy dzień obrad), Warszawa 2001.

⁴⁶¹ Z. Grzebisz-Nowicka – ibidem, s. 84.

⁴⁶² J. Jaskiernia – ibidem, s. 20-21.

⁴⁶³ I. Sierakowska – ibidem, s. 76.

⁴⁶⁴ W. Stępień – ibidem, s. 80.

⁴⁶⁵ M. Belka – ibidem, s. 51-52.

	<p><i>była słuszna, ale jednak „bardzo interesująca” co może stanowić element w niewielkim stopniu apologetyczny, ale zapewne koncyliacyjny.</i></p> <p>- Chciałem podziękować za pytanie, (...) – okazanie „wdzięczności” – element koncyliacyjny i trochę <i>ad vanitatem</i></p> <p>- to tempo, które w tej chwili proponujemy, jest i tak bardzo skromne, choć ma pani rację, że ono jest nieco mniej restrykcyjne – <i>przyznanie racji, choć kurtuazyjne</i></p>	<p><i>poziomu dyskusji – „jak profesor z profesorem”</i></p>
6. ⁴⁶⁶	<p>- my krytykowalibyśmy go (<i>budżet AWS</i>) z większą odpowiedzialnością i z większą pokorą – <i>nawet jak jesteśmy krytyczni, to i wtedy jesteśmy lepsi</i></p>	<p><i>Stworzenie wizerunku środowiska (my) kierującego się lepszymi zasadami</i></p>
7. ⁴⁶⁷	<p>- pan Kaczyński mówi mądre rzeczy i niewątpliwie wielokrotnie ma na uwadze dobro państwa – <i>docenienie kompetencji i właściwej postawy przeciwnika</i></p>	<p><i>Zastosowanie argumentum ad hominem⁴⁶⁸ w stosunku do J.K</i></p>
8. ⁴⁶⁹	<p>- wygrywa Andrzej Lepper. To właśnie on wygrywa. On mówi w wielu sprawach prawdę.</p>	<p><i>(z kontekstu) – „jak będziecie nas krytykować – wygra Lepper”</i></p>

Źródło – opracowanie własne

1.2.Strona opozycyjna

Tabela nr 11 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2001

Lp.	Treść wypowiedzi i omówienie	Cele
1. ⁴⁷⁰	<p>- W 1996 r. poprzedni rząd SLD-PSL odniósł, moim zdaniem, wielki sukces</p> <p>- Zgadzam się z tym (<i>co powiedział premier</i>), uważam, że było to świetnie powiedziane - <i>nie tylko „się zgadzam”, ale w dodatku premier jest znakomitym mówcą.</i></p>	<p><i>- krytyka za chęć odejścia od przyjętych wcześniej rozwiązań</i></p> <p><i>Jw., oraz cel wtórny – pokazanie własnego środowiska jako umiającego dostrzec pozytywy u przeciwnika</i></p>
2. ⁴⁷¹	<p>- Jest to uczciwe przyznanie, że negatywne zjawiska w zakresie finansów publicznych</p>	<p><i>- docenienie uczciwości i obiektywizmu przeciwnika,</i></p>

⁴⁶⁶ T. Nałęcz – ibidem, s. 38.

⁴⁶⁷ L. Miller – ibidem, s. 42.

⁴⁶⁸ PRM L. Miller – (...) „rzeczywiście pan Kaczyński mówi mądre rzeczy i niewątpliwie wielokrotnie ma na uwadze dobro państwa. Nie mogę sobie w tej sytuacji nie zadać pytania, dlaczego pan Jarosław Kaczyński, tak dobrze znając problematykę budżetową, głosował za przyjęciem tegorocznego budżetu, skoro także dzisiaj wyraża się o nim negatywnie i zarzuca nam kontynuację, używając nawet słowa „szaleństwo” w odniesieniu do zaproponowanych rozwiązań. Dlaczego zatem głosował za tymi szaleństwami?” – ibidem, s. 42.

⁴⁶⁹ I. Sierakowska – ibidem, s. 76.

⁴⁷⁰ M. Drzewiecki (PO) – ibidem, s. 77.

⁴⁷¹ Z. Gilowska (PO) – ibidem, s. 22.

	narastały przez dłuższy czas i miały również miejsce w okresie, gdyż rządziła poprzednia koalicja – <i>nie jesteście tacy bezczelni, jak mogliśmy myśleć, potraficie napisać prawdę</i>	<i>danie do zrozumienia, iż strona przeciwna uważnie i skrupulatnie zapoznała się z przedłożeniem</i>
3. ⁴⁷²	- Jeśli chodzi o diagnozę generalną, diagnozę zasadniczą, stwierdzającą, że w Polsce wyczerpały się proste rezerwy rozwojowe, (...) to jest to racja - Jeśli mamy stwierdzenie, iż obecnie trwająca w przedsiębiorstwach prywatnych restrukturalizacja ma charakter płytki i zawiedzie w momencie ożywienia koniunktury, to także można przyjąć z bardzo dużą dozą pewności, że jest to racja.	- <i>podzielenie stawianych diagnoz jako przesłanka do krytyki braku właściwych wniosków</i> ⁴⁷³
4. ⁴⁷⁴	- Bardzo cieszy nas przełom w myśleniu posłów Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Polskiego Stronnictwa Ludowego w kwestii finansowania partii politycznych w Polsce i proponowane zmiany w ustawie o partiach politycznych – <i>pozytywne emocje</i>	- <i>stwierdzenie zgodności programowej w wskazanym obszarze</i>
5. ⁴⁷⁵	- budżet rzeczywiście unika rolowania poprzez przenoszenie wydatków na rok następny. Jest to bez wątpienia sukces – <i>nie popełniacie wcześniej czynionych błędów</i>	- <i>stwierdzenie zaniechania dotychczasowych – błędnych praktyk, zaprezentowanie własnego stanowiska</i>

Źródło – opracowanie własne

1.3. Konkluzja

Treści apologetyczne znajdują się u PRM L. Millera, MF M. Belki, szefa Klubu SLD J. Jaskierni, SS MENiS A. Jamroza oraz posłów: B. Błońskiej-Fajfrowskiej, Z. Grzebisz-Nowickiej, T. Nałęcza, I. Sierakowskiej i W. Stępnia – 9 na 30 (17 posłów i 13 przedstawicieli rządu) uczestników ze strony koalicyjno-rządowej. W przypadku strony opozycyjnej treści apologetyczne pojawiają się w wypowiedziach sześciorga uczestników debaty – M. Drzewieckiego (PO), Z. Gilowskiej (PO), J. Kaczyńskiego (PiS), E. Radziszewskiej (PO), A. Sobockiej (LPR) i M. Zagórskiego (SKL). Przedstawiciele koalicji najczęściej chwala rząd (za lepsze niż dotychczasowe rozwiązania, zbawienne działanie podejmowane we właściwej kolejności, słuszne propozycje, pionierską rzetelność w opracowaniu

⁴⁷² J. Kaczyński (PiS) – ibidem, s. 31.

⁴⁷³ J. Kaczyński - (...) „jeśli zapytać, jakie są z tego wnioski, czy jest jakiś projekt polityki makroekonomicznej, która ma tę sytuację zmienić, to trzeba odpowiedzieć, że po prostu tego rodzaju projektu nie ma” (...) - ibidem, s. 31.

⁴⁷⁴ E. Radziszewska (PO) – ibidem, s. 82.

⁴⁷⁵ M. Zagórski (SKL) – ibidem, s. 39.

budżetu, przysporzenie korzyści najslabszym („biednym”), pokazanie prawdy (slusna diagnoza), wlasciwa propozycja dzialan sanacyjnych, myslenie strategiczne we wlasciwym celu, wycofanie sie z podwyzki VAT na uslugi i materiały budowlane), ale takze personalnie MPGiPS Hausnera (za kompetencje, za decyzje sprzyjajaca srodowisku), MF Belke (za podjecie wlasciwej decyzji w stylu budzacym szacunek), koalicje (za styl krytyki propozycji budzetowych poprzedniego rzadu), klub SLD (za szczegolna wnikliwosc i rzetelną prace), posla F. Potulskiego (przewodniczacy Komisji Edukacji) – za celne spostrzezenie, ale takze lidera opozycji J. Kaczyńskiego (za mądrość i propaństwowa postawe), poseł Z. Gilowską (za zadane pytanie), MF J. Bauca (poprzedni rząd – za szczerość), A. Leppera (Przew. Samoobrony - za dajaca spoleczna akceptacje umiejetnosc *mówienia prawdy*). Reprezentanci opozycji pozytywnie wypowiadaja sie o rządzie (za rzetelne dane wprowadzone do uzasadnienia, wlasciwe potraktowanie zapisow dot. wydatkow i stawianie celnych diagnoz), koalicji (za pomysl zmniejszenia kwoty z budzetu przekazywanej partiom politycznym do 25% obecnej), SLD (za wprowadzenie dodatkowych lekcji w-f), premierze Millerze (za chęć przekazania srodkow finansowych na potrzeby zajec sportowych dla mlodziezy) oraz o poprzednim rządzie (za proponowane rozwiazanie prorodzinne). Poslanka A. Sobeczka chwaila poprzedni rząd za polityke prorodzinną⁴⁷⁶. Strona koalicyjno-rządowa wobec siebie – rząd nie tylko podejmuje *dzialania* i ma *propozycje*, ale *sluszne, pelniejsze, dlugofalowe, wazne*, zaś sensem dzialan i propozycji – *uzdrowienie, ratowanie, zaspakajanie, naprawa*. Wobec strony przeciwnej – kurtuazja, elementy szacunku, przyznawanie czastkowych racji, docenianie pytan i propaństwowej postawy slownictwo – *interesujace pytanie* (o pos. Z. Gilowskiej), *wielokrotnie ma na uwadze dobro panstwa* (o pos. J. Kaczyńskim), *w wielu sprawach prawde* (o pos. A. Lepperze). Strona opozycyjna - podkreślanie umiejetności retorycznych przeciwnika (PRM Millera), odwoływanie sie do chwalebnej przeszlosci, wskazywanie na elementy obiektywizmu, podzielenie stawianych diagnoz, stwierdzenie zgodności programowej w wskazanym obszarze, slownictwo: *swietnie powiedziane, uczciwe przyznanie, to jest sukces (2), to jest*

⁴⁷⁶ „staraliśmy się stworzyć dość dobrą sytuację wielu polskim rodzinom, które zdecydowały się na rodzicielstwo” – ibidem, s. 55.

racja (2). Strona koalicyjno-rządowa - stworzenie wrażenia „dobrej zmiany” i działań sanacyjnych podejmowanych we właściwej kolejności, stworzenie opozycji „zły” (ich) i „dobry” (nasz) rząd, budowanie wizerunku rządu umiejącego reagować na społeczne potrzeby i zgłaszane obawy, budowanie wizerunku rządu umiejącego reagować na społeczne potrzeby i zgłaszane obawy, neutralizacja ewentualnych ataków, stworzenie wrażenia wysokiego poziomu dyskusji – „jak profesor z profesorem”. Strona opozycyjna - pokazanie własnego środowiska jako umiejącego dostrzec pozytywy u przeciwnika, docenienie uczciwości i obiektywizmu przeciwnika, przyznanie słuszności stawianych diagnoz (ale jako przesłanka do krytyki braku właściwych wniosków). Wypada dodać, iż w debacie nad projektem budżetu na rok 2002 liczba i siła superlatywów nie jest duża. Spośród zabierających głos pozwoliło sobie na nie jedynie sześciu posłów i trzech przedstawicieli rządu (nieco ponad 31%). Warto nadmienić, że cztery wypowiedzi dotyczyły przedstawicieli opozycji lub poprzedniego rządu. Nieliczne przypadki maksymalizacji oceny (pos. pos. W. Stępień, I. Sierakowska – patrz tabela powyżej). Wypowiedzi zawierają superlatywy, lecz nie mają one charakteru dominującego. W przypadku strony opozycyjnej na uwagę zasługuje tu fakt, iż superlatywy pod adresem strony koalicyjno-rządowej pojawiają się u 1/3 mówców (6 z 18), zatem proporcjonalnie do strony koalicyjno-rządowej. Najczęściej służą podkreśleniu elementów własnych programów lub ukazaniu swojego stanowiska jako przykładu obiektywizmu i rzetelności w debacie. Ponadto w wypowiedziach przedstawicieli opozycji pojawiły się zwroty w stylu *a rebours*. Użyli ich posłowie: P. Krutul⁴⁷⁷ i M. Zagórski⁴⁷⁸, zaś celem tych wypowiedzi było zastosowanie tzw. persyflażu, czyli krytyka pod pozorem pochwały.

⁴⁷⁷ „Gratuluje panom z SLD, z PSL i z Unii Pracy” – ibidem, s. 65.

⁴⁷⁸ „musimy docenić rząd, że zadał sobie tyle trudu, aby zapisy w budżecie tak bardzo pogmatwać, by trudno je było porównywać z tymi z lat poprzednich” – ibidem, s. 39.

2. Debata roku 2002⁴⁷⁹

2.1. Strona koalicyjno-rządowa

Tabela nr 12 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2002

Lp.	Treść wypowiedzi i omówienie	Cele
1. ⁴⁸⁰	- odpowiedzialny i realny, tym lepszy, że wprowadza naszą gospodarkę na szybszą ścieżkę rozwoju - daje szanse (<i>ten budżet</i>) na zahamowanie dalszej degradacji polskiego rolnictwa i wsi i wprowadzenie na ścieżkę nowoczesnego rozwoju – <i>mnożenie korzyści – daje bowiem nie tylko „rozwój”, ale „szybszy” i „nowoczesny”</i> - SLD wysoko ocenia kształt dokumentu ”, „ budżet nadziei w sytuacji wątpienia ”, „ budżet rozwoju ”, „ budżet stabilizacji ”, „ ambitna propozycja ” ⁴⁸¹ – <i>przedstawienie subiektywnej opinii i prognoz jako obiektywnej oceny i realnego scenariusza</i>	<i>Budowa wizerunku „budżetu przełomu” (naszego) w kontrze do tego, co zahamujemy – „dalszej degradacji” (która miała miejsce za „ich” rządów)</i> <i>Kreowanie atmosfery nadziei, wiary we własne siły i przeświadczenia o dużych i realnych możliwościach odniesienia sukcesu</i>
2. ⁴⁸²	- budżet stabilizacji i rozwoju ” (5), budżet dobry , choć trudny, (bo) trudne są problemy - społeczne, ekonomiczne, finansowe – <i>częste powtarzanie sformułowania „budżet stabilizacji i rozwoju” dla ugruntowania opinii</i> - to nie kreatywna księgowość. To kreatywna polityka finansowa – <i>konwersja zarzutu – „kreatywna księgowość” na zaletę – „kreatywna polityka”</i> - Oto macie państwo najlepszy budżet po roku 1989 – <i>to słowa, które pointują debatę, zatem nikt już nie powinien mieć wątpliwości</i>	<i>Ugruntowanie przekonania, że przygotowany budżet jest właściwy, oraz wiary we własne możliwości – we własnych szeregach.</i> <i>Danie sygnału przeciwnikom, że wśród nas nikt nie ma żadnych wątpliwości, co do wartości przedstawionego przedłożenia.</i>
3. ⁴⁸³	- budżet trudnych decyzji, ale ze sporą porcją optymizmu – <i>element asekuracji – może być dobrze, ale będzie trudno</i>	<i>Podtrzymanie nadziei</i>
4. ⁴⁸⁴	budżet przełomu	<i>Ugruntowanie opinii</i>
5. ⁴⁸⁵	- dzięki mozolnej i kompetentnej pracy rządu pana premiera Leszka Millera cele i zadania finansowane z budżetu są realizowane	<i>Budowa pozytywnego wizerunku rządu</i>

⁴⁷⁹ Zestawienie fragmentów wypowiedzi uczestników debaty zostało opracowane przez autora na podstawie *Sprawozdanie Stenograficzne z 31. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 11 października 2002r. (trzeci dzień obrad)*, Warszawa 2002.

⁴⁸⁰ Z. Grzebisz-Nowicka – ibidem, s. 285-287.

⁴⁸¹ J. Jaskiernia – ibidem, s. 225-227.

⁴⁸² MF G. Kołodko – ibidem, s. 205-216, 308.

⁴⁸³ J. Lisak – ibidem, s. 248.

⁴⁸⁴ PS MS M. Staszak – ibidem, s. 221.

⁴⁸⁵ Z. Grzebisz-Nowicka – ibidem, s. 285-287.

	<p>konsekwentnie i z pożytkiem dla przyszłości Polski –<i>mnożenie pozytywnych, nie wynikających z konkretnych przesłanek, określeń</i></p> <p>- złagodzić plagę bezrobocia, że więcej będziemy mogli wydać na tak słuszne cele, jakimi są zadania w edukacji, w rolnictwie, że będziemy mogli poprawić, poprzez lepsze doinwestowanie, sytuację służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa, że będziemy mogli lepiej przygotować nasz kraj (..) do integracji – <i>jw.</i></p>	<p><i>Budowa wizji powszechnej poprawy i polepszenia wszystkiego</i></p>
6. ⁴⁸⁶	<p>- skwapliwie wykonywał swoje obowiązki", jest "nasz", "reformatorski", ożywienie produkcji " wskutek przyspieszenia działań reformatorskich rządu premiera Millera" – <i>skojarzenie pozytywnych określeń („skwapliwie, reformatorski, ożywienie”) z tym, że rząd jest „nasz” – „premiera Leszka Millera”</i></p> <p>- „Rząd myśli i pracuje. A efekty widać!”(oklaski), „Rząd, Ministerstwo Finansów prowadzą bardzo otwartą politykę informacyjną...”, „zagroził nam dziewięćdziesięciomiliardowy deficyt, a tu raptem ten rząd proponuje 38,7 mld – autopromocja, kontrastowe zestawienie zagrożeń z proponowanym scenariuszem</p> <p>- rządziły błędne koncepcje gospodarcze i wadliwa polityka gospodarcza, a my teraz proponujemy lepszą”, „to nie jest sprawa wiary i religii, tylko wiedzy profesjonalnej i odpowiedzialności politycznej, która przyświeca działalności premiera Millera – <i>K. buduje ocenę poprzednich koncepcji na podstawie osiągniętych efektów ale ocenę własnych koncepcji na podstawie mniemań o efektach, podając obie oceny jako równoprawne</i></p> <p>- będzie tak dobra polityka gospodarcza, jak ta, którą my prowadzimy – „<i>lepsza, bo nasza</i>”</p>	<p><i>Budowa wizerunku reformatorskiego (naszego) rządu</i></p> <p><i>Kreowanie wizerunku „rządu-zbawcy”</i></p> <p><i>Kreowanie wizerunku profesjonalnego zarządzania gospodarką i budżetem, w odróżnieniu od poprzedników, którym tych cech brakowało</i></p>
7. ⁴⁸⁷	<p>- Dzięki naszej rozważnej, odważnej i odpowiedzialnej polityce...”, „realna ścieżka wzrostu”, „udało się zażegnać groźbę”, „(cele) możemy osiągnąć dzięki wielu niezwykle trudnym wyborom – <i>jw.</i></p> <p>- odpowiedzialność i profesjonalizm naszego rządu – <i>jw.</i></p>	<p><i>Jw., w wykonaniu poselskim</i></p>

⁴⁸⁶ MF G. Kołodko – ibidem, s. 205-216, 244-245, 258-260, 274-275, 305-308.

⁴⁸⁷ J. Lisak – ibidem, s. 247-250.

8. ⁴⁸⁸	<p>- polscy przedsiębiorcy widzą, i słusznie, swoją przyszłość w polskiej gospodarce, będą coraz więcej inwestować i coraz więcej wytwarzać, i coraz więcej rodaków zatrudniać, a także płacić coraz więcej podatków przy coraz niższych stawkach, gdyż do tego będzie prowadziła, i już prowadzi, strategia rządu Leszka Millera – <i>multiplikacja korzyści („więcej...”) i minimalizacja ciężarów – „niższe stawki”</i></p> <p>- polscy producenci - w odróżnieniu od pana posła Macierewicza - nie boją się konfrontacji z przedsiębiorcami z Unii Europejskiej – <i>poszerzenie grona tych, którzy „się nie boją” (rząd też się „nie boi”)</i></p> <p>- kto i co ma produkować, to o tym rolnicy sami najlepiej wiedzą, dlatego że nie są analfabetami ekonomicznymi i wiedzą, co na rynku można sprzedać i co jest najbardziej opłacalne, i zachowują się racjonalnie; a nasza polityka ma ich tylko wspierać”, polski rolnik jest mądrym rolnikiem i da sobie radę – <i>zabieg erystyczny – jeżeli jakiś rolnik nie daje sobie rady, to znaczy, że jest analfabetą lub jest niemądry, czyli nie jest Polakiem.</i></p>	<p><i>Ukazanie świetlanej wizji i autora tych pozytywnych zmian</i></p> <p><i>Wykazanie krytykom i malkontentom, że są odosobnieni, i że ci, których rzekomo bronią, wcale tego nie potrzebują</i></p> <p><i>Dyskredytacja krytyków polityki rolnej rządu L. Millera</i></p>
9. ⁴⁸⁹	<p>- pan premier Kołodko to niezwykle ostrożny finansista- hiperbolizacja</p>	<p><i>Kreowanie pozytywnego wizerunku MF</i></p>

Zródło – opracowanie własne

2.2.Strona opozycyjna

Tabela nr 13 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2002

Lp.	Treść wypowiedzi i omówienie	Cele
1. ⁴⁹⁰	<p>- budżet nie stwarza zagrożeń dla finansów publicznych i rozwoju gospodarczego– <i>konstatacja dot. braku zagrożeń może być, w ustach przeciwnika, uznana za pochwałę</i></p>	<p><i>Wskazanie jednego z niewielu (może jedyne) pozytywnego elementu</i></p>
2. ⁴⁹¹	<p>- Niewątpliwie pozytywnym elementem (...) jest odejście od sztywnej zasady: wydatki – inflacja plus 1%” – <i>wskazanie na krytykowaną przez nasze środowisko zasadę, której wreszcie się pozbyto</i></p>	<p><i>Zwrócenie uwagi, że (jedyna?) godna pochwały propozycja rządu, to jest coś, co proponowało własne środowisko</i></p>
3. ⁴⁹²	<p>- to jest inicjatywa, której można tylko</p>	<p><i>Jw.</i></p>

⁴⁸⁸ MF G. Kołodko – ibidem, s. 205-216, 244-245, 258-260, 274-275, 305-308.

⁴⁸⁹ F. Potulski – ibidem, s. 261.

⁴⁹⁰ A. Diakonow – ibidem, s. 267.

⁴⁹¹ H. Nowina Konopka – ibidem, s. 241.

2.3. Konkluzja

Treści apologetyczne znajdujemy u czworga członków rządu: Wiceprezesa RM MF G. Kołodko, MON J. Szmajdzińskiego, SS MS M. Ostrowskiej oraz u PS MS M. Staszaka. W podobnym tonie wypowiadali się też posłowie – J. Gruszka, Z. Grzebisz-Nowicka, J. Jaskiernia (Przewodniczący Klubu SLD), Z. Kuźmiuk, J. Lisak, S. Stec, I. Sierakowska i F. Potulski – zatem u 1/4 wypowiadających się przedstawicieli rządu (4/16) oraz u większości zabierających głos posłów koalicyjnych (8/9). Dodatkowo chwalił rząd również poseł R. Jagieliński (PLD). Strona opozycyjna - treści apologetyczne pojawiają się w wypowiedziach trojga (3/17) uczestników debaty – A. Diakonowa (PiS), H. Nowina Konopka (LPR) i R. Zagórnego (PO). Chwalono najczęściej projekt budżetu (za odpowiedzialność, realizm, ambicję, pragmatyzm, przełomowość), rząd (za konsekwencję, kompetencję, reformatorskość, politykę informacyjną, rozwagę, odwagę, długofalowość i mozół), oraz polskich przedsiębiorców (za brak obaw przed UE), rolników (za racjonalizm) i personalnie - SS w MF H. Wasilewską-Trenkner (za patriotyzm, profesjonalizm i oddanie), MF G. Kołodko (za ostrożność) oraz wojewodę dolnośląskiego (nie wymieniano nazwiska – za „światłe kierownictwo”). Opozycja natomiast pozytywnie wypowiadała się o rządzie (o inicjatywie rządu dot. korekty tzw. wydatków sztywnych – pos. Zagórny), o projekcie budżetu (jako o „niestwarzającym zagrożeń dla finansów publicznych”, oraz o rezygnacji z zasady „wydatki - inflacja +1%”).

Retoryka koalicji polegała na mnożeniu korzyści – zapowiadała bowiem nie tylko *rozwój*, ale *szybszy i nowoczesny*, na zastosowaniu zabiegu polegającego na przedstawieniu subiektywnej opinii i prognoz jako obiektywnej oceny i realnego scenariusza, częstym powtarzaniu sformułowania *budżet stabilizacji i rozwoju* dla ugruntowania opinii, konwersji zarzutu – *kreatywna księgowość* na zaletę – *kreatywna polityka*. Miało tu również miejsce skojarzenie pozytywnych określeń (*skwapliwie, reformatorski, ożywienie*) z tym, że rząd jest *nasz – premiera Leszka*

⁴⁹² R. Zagórny – ibidem, s. 263.

Millera, autopromocja, kontrastowe zestawienie zagrożeń z proponowanym scenariuszem, budowanie oceny poprzednich koncepcji na podstawie osiągniętych efektów ale oceny własnych koncepcji na podstawie mniemań o efektach (przy czym obie oceny podawano jako równoprawne), multiplikacja korzyści *więcej...* i minimalizacja ciężarów – *niższe stawki*), zastosowano zabieg erystyczny – *jeżeli jakiś rolnik nie daje sobie rady, to znaczy, że jest analfabetą lub jest niemądry, czyli nie jest Polakiem*. W nielicznych fragmentach wypowiedzi przedstawicieli opozycji, w których znajdują się zwroty apologetyczne, konstatowano np. brak zagrożeń dla finansów publicznych (w ustach przeciwnika może to oznaczać pochwałę), oraz wskazywano na krytykowaną przez własne środowisko zasadę, której *wreszcie się pozbyto*.

Celem wypowiedzi strony koalicyjnej była budowa wizerunku *budżetu przełomu* (naszego) w kontrze do tego, co zahamujemy – *dalszej degradacji* (która miała miejsce za *ich* rządów), kreowanie atmosfery nadziei, wiary we własne siły i przeświadczenia o dużych i realnych możliwościach odniesienia sukcesu, ugruntowanie przekonania, że przygotowany budżet jest właściwy, oraz wiary we własne możliwości – we własnych szeregach, danie sygnału przeciwnikom, że wśród nas nikt nie ma żadnych wątpliwości, co do wartości przedstawionego przedłożenia, kreowanie wizerunku profesjonalnego zarządzania gospodarką i budżetem, w odróżnieniu od poprzedników, którym tych cech brakowało, wykazanie krytykom i malkontentom, że są odosobnieni, i że ci, których rzekomo bronią, wcale tego nie potrzebują. Opozycja zaś dążyła do wskazania jednego z niewielu (może jedyne) pozytywnego elementu przedłożenia rządowego, zwrócenie uwagi, że (jedyna?) godna pochwały propozycja rządu, to jest coś, co proponowało własne (opozycyjne) środowisko.

Wypada zwrócić uwagę, iż wypowiedzi zawierające treści apologetyczne po stronie koalicyjno-rządowej w debacie 2002 pojawiały się częściej, niż w roku poprzednim. Znajdowały się one w wystąpieniach niemal wszystkich (!) posłów koalicyjnych, co więcej, niewielki ładunek o tym charakterze zawierało także wystąpienie posła R. Jagielińskiego⁴⁹³, który w koalicji nie uczestniczył. Na

⁴⁹³ „nie widzę tu galopującej inflacji (...) proszę popatrzeć, jakie to będzie dla nas duże ułatwienie”,

szczególne podkreślenie zasługuje jednak aktywność wicepremiera MF G. Kołodko (wielokrotnie cytowanego powyżej), która w analizowanym okresie nie miała sobie równej. Stworzył on szczególny „klimat” dla superlatywów. Ich liczba, siła, zwielokrotnienia i, można by rzec – szczególna uroda, były ewenementem w tego rodzaju debatach. Nic też w tym dziwnego, że w „tą ścieżką” podążyli inni przedstawiciele koalicji. Do wystąpień G. Kołodko wypadnie powrócić nie raz jeszcze, podczas omawiania innych aspektów debaty w dalszych częściach pracy. Nietrudno skonstatować, iż po stronie opozycji liczba wypowiedzi zawierających pozytywną (z punktu widzenia rządu lub koalicji) treść znacznie zmalała w stosunku do debaty z roku poprzedniego. Można odnieść wrażenie, iż superlatywy pojawiały się w wypowiedziach opozycji na zasadzie „listka figowego”. Posłowie J. Lisak, I. Sierakowska i MON J. Szmajdziński wygłosili pod adresem opozycji „pochwały” w stylu *a rebours*⁴⁹⁴.

W wypowiedziach posłów opozycji także pojawiły się treści apologetyczne w stylu *a rebours*. Odnaleźć je można u: H. Nowina Konopka, R. Zagórnego, I. Niewiarowskiego, Z. Gilowskiej, D. Grabowskiego, W. Jasińskiego, Z. Wrzodaka i B. Zdrojewskiego⁴⁹⁵. Wypada dodać, że dwóch posłów (D. Grabowski i B. Zdrojewski) wypowiedziało się pochlebnie na inne tematy (pod adresem własnym i pod adresem własnego klubu), zaś poseł J. Olszewski w swej wypowiedzi przywołał postać L. Balcerowicza⁴⁹⁶. Wypowiedzi w stylu *a rebours* było, odmiennie niż wypowiedzi wprost apologetycznych, więcej niż w roku 2001.

„mamy wzrost dochodów” – ibidem, s. 255.

⁴⁹⁴ J. Lisak: „zasiadają (posłowie dawnego AWS i UW – uwaga WS) i próbują dawać swoje bezcenne (...) rady” – ibidem, s. 248; I. Sierakowska: „ale to było jeszcze przed tymi rewelacjami, które zostały ogłoszone przez rząd i przez pana ministra Bauca” – ibidem, s. 281; MON J. Szmajdziński: „przyjmując pozę pierwszych sprawiedliwych i obrońców wojska” – ibidem, s. 218.

⁴⁹⁵ Ton tych wystąpień dobrze oddają fragmenty trzech z nich: H. Nowina Konopka: „Budżet ten nazwałabym budżetem kreatywnym, po amerykańsku...”, „w zeszłorocznym budżecie były wskazane prosto, otwarcie, szczerze znaczące sumy na integrację z Unią Europejską; były. (...) W tym budżecie nie ma śladu. Nauka nie poszła w las” – ibidem, s. 241-244; R. Zagórny: „to budżet, który w stosunku do swoich pierwotnych założeń stał się budżetem cudownym, bo okazało się, że można zwiększyć wydatki, zmniejszając zarazem deficyt budżetowy” – ibidem, s. 263; I. Niewiarowski: „nigdy nie było tak luksusowej sytuacji: koalicja SLD-PSL-UP ma bezwzględną większość na sali, przedstawia nam budżet, który sam się sfinansuje, dochody budżetu rosną szybciej, wydatki rosną wolniej, deficyt spada, a gospodarka wchodzi na ścieżkę intensywnego rozwoju” – ibidem, s. 251.

⁴⁹⁶ „Prof. L. Balcerowicz jest wielką indywidualnością, która już się odcisnęła na losach naszego kraju i na jego gospodarce. Jest to człowiek, który z wielką konsekwencją reprezentuje ściśle określoną linię polityki krańcowo monetarystycznej i wykazuje w tym zakresie ogromną siłę charakteru” – ibidem, s. 256.

3. Debata roku 2003⁴⁹⁷

3.1. Strona koalicyjno-rządowa

Tabela nr 14 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2003

Lp.	Treść wypowiedzi i omówienie	Cele
1. ⁴⁹⁸	- śmiała zmiana podatkowa może wyraźnie poprawić klimat inwestycyjny - <i>multiplikacja pozytywnych określeń – zmiana jest „śmiała” a poprawa „wyraźna”</i>	<i>Budowa wizerunku „dobrej zmiany”</i>
2. ⁴⁹⁹	- Z zadowoleniem stwierdzam, że w projekcie przyszłorocznego budżetu, po raz pierwszy od wielu lat , spada udział wydatków sztywnych w całości wydatków państwa - stwarza to większą niż poprzednio możliwość przemieszczania wydatków na cele bardziej priorytetowe – <i>wskazanie, iż rząd dokonuje czegoś ważnego, co budzi pozytywne emocje a nie udawało się innym od dawna</i>	<i>Pozytywny wizerunek rządu</i>
3. ⁵⁰⁰	- (do) programu oszczędnościowego pana ministra Hausnera, należy odnieść się z szacunkiem i należyłą powagą – <i>deklaracja poważnego stosunku i aprobatywnej postawy</i> - faktycznie zmierzają do ograniczenia deficytu budżetowego i stabilizacji gospodarki – <i>umiemy rzetelnie ocenić wagę waszych propozycji, zadekretowanie opinii o realności efektów proponowanych zmian</i>	<i>Ukazanie własnego obiektywizmu i fachowości. Można sądzić, iż posłowie koła PBL zabiegali o względy koalicji (poparli wcześniejsze wotum zaufania)</i>
4. ⁵⁰¹	Klub Parlamentarny Sojuszu Lewicy Demokratycznej bardzo wnikliwie, bardzo szczegółowo przeanalizował projekt budżetu na 2004 rok. Kilkakrotnie w całości zbierał się klub parlamentarny, odbyliśmy klubowe forum dyskusyjne, dyskutowaliśmy z ministrami, daliśmy temu wyraz w dzisiejszej debacie budżetowej – <i>J. podobnie jak w roku ubiegłym, podkreśla bardzo poważny stosunek klubu SLD do projektu budżetu</i> - To jest dobry budżet w trudnej, bardzo złożonej sytuacji i jest to trudny budżet – <i>podkreślenie wyjątkowości sytuacji i wagi mimo to odniesionego sukcesu</i> - my dzisiaj olbrzymim wysiłkiem (heroizm)	<i>Budowa dobrego wizerunku klubu SLD</i> <i>Wizerunek rządu</i>

⁴⁹⁷ Zestawienie fragmentów wypowiedzi uczestników debaty zostało opracowane przez autora na podstawie *Sprawozdanie Stenograficzne z 59. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 15 października 2003r. (drugi dzień obrad)*, Warszawa 2003.

⁴⁹⁸ A. Aumiller (UP) – ibidem, s. 149.

⁴⁹⁹ R. Maraszek (SLD) – ibidem, s. 192.

⁵⁰⁰ B. Kozłowska (PBL) – ibidem, s. 157-158.

⁵⁰¹ J. Jaskiernia (SLD) – ibidem, s. 123-126.

	<p>próbujemy wyprowadzić (<i>sanacja pod naszym przewodnictwem</i>) gospodarkę na ścieżkę rozwoju (<i>dobry kierunek</i>). Po raz ostatni Polska rozwijała się w tempie 5% sześć lat temu, kiedy lewica była u władzy i gdy będzie się zbliżał koniec kadencji ten wzrost będzie jeszcze wyższy (<i>pozytywna perspektywa z przypomnieniem, że kiedyś już to zrobiliśmy – więc potrafimy</i>). To pokazuje, na czym polega konsekwencja (Oklaski), na czym polega determinacja i na czym polega odwaga (<i>nasze cechy</i>).</p> <p>- To jest olbrzymi wysiłek, ale trafny, ale ważny - <i>multiplikacja pozytywów własnej pracy (dodatkowa sugestia – będzie ciężko, ale damy radę)</i></p>	<p><i>Wizerunek lewicy</i></p>
<p>5.⁵⁰²</p>	<p>- Dobrze więc, że rząd jako jeden z priorytetów swojej polityki finansowej widzi konieczność pełnego wykorzystania środków unijnych także na rozwój infrastruktury komunalnej, drogowej, rozwój rolnictwa i gospodarki z szansą na powstanie wielu nowych miejsc pracy – <i>pozytywna ocena priorytetu, którego realizacja da dobre rezultaty</i></p> <p>- przede wszystkim wicepremier Hausner z dużą determinacją szuka różnych rozwiązań pobudzających rozwój gospodarki i stara się wykorzystać każdą szansę na ratowanie zakładów pracy będących w trudnej sytuacji, ale ekonomicznie opłacalnych – <i>superlatywy podkreślające osobiste cechy H.</i></p>	<p><i>Przedstawiciele MN z zasady popierają rząd</i></p> <p><i>Zaskarbiecie sobie przychylności MPGiPS</i></p>
<p>6.⁵⁰³</p>	<p>- Jest to olbrzymi sukces gospodarki, że mimo stagnacji największego jej partnera gospodarczego, jakim są Niemcy, polski eksport do Niemiec cały czas rośnie – <i>podkreślenie odniesienia sukcesu w trudnych warunkach</i></p> <p>- Fundamenty tej gospodarki są zdrowe – <i>metafora budująca optymizm</i></p> <p>- ten rząd ma dużą odwagę mówić w sposób następujący: widzimy, że są - nie chcę tego określać z zadęciem jako sukces gospodarczy (<i>udawana skromność</i>)</p> <p>- sprzyjające okoliczności gospodarcze. Tak to nazwijmy. I żeby ich nie zmarnować, musimy odpowiednio zaprojektować na najbliższe parę lat politykę fiskalną – <i>Autopromocja – jesteśmy</i></p>	<p><i>Budowa dobrego wizerunku rządu</i></p>

⁵⁰² H. Paździor (MN) – ibidem, s. 187-188.

⁵⁰³ MF A. Raczek – ibidem, s. 131.

	<i>realistami umiemydami dobierać odpowiednie środki</i>	
7. ⁵⁰⁴	- koalicja, która dzisiaj rządzi, zaczyna stabilizować Polskę w bardzo trudnym momencie , jakim jest integracja Polski z Unią Europejską – <i>podkreślenie wagi dokonań w szczególnych okolicznościach</i> - w bieżącym roku przy planowanym 3,5-procentowym wzroście PKB, który na pewno zostanie zrealizowany - i tu rządowi się należą gratulacje - dochody budżetu państwa wynoszą 155,7 mld zł – <i>podkreślenie zaufania, jakiego godzien jest rząd zasługujący na aplauz</i>	<i>Wizerunek lewicy</i> <i>Wizerunek rządu</i>
8. ⁵⁰⁵	- taki rząd w normalnym kraju cieszyłby się autorytetem, poparciem obywateli, darzony byłby szacunkiem przez mass media, prasę, telewizję, ale przede wszystkim byłby traktowany z wdzięcznością przez tych, którzy zostawili w spadku temu rządowi gospodarkę w takim stanie, a ten rząd tę dziurę załatał, o czym mówił pan premier – <i>wyliczenie należnych, a nie otrzymanych społecznych gratyfikacji. Krytyka „nienormalnego kraju”</i>	<i>Wizerunek rządu, krytyka obywateli, mediów i opozycji</i>

Źródło – opracowanie własne

3.2. Strona opozycyjna

Tabela nr 15 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2003

Lp.	Treść wypowiedzi i omówienie	Cele
1. ⁵⁰⁶	- Widzimy wysiłek, widzimy wiele działań skutecznych, pozytywnych i będziemy w tym zakresie współpracować – <i>kontrast do pozostałej, obszerniejszej i krytycznej części wystąpienia</i>	<i>Ocieplenie wizerunku własnego (PiS i Cymański) jako krytycznej, ale obiektywnej partii (i posła)</i>
2. ⁵⁰⁷	- To ambitne i dzielne społeczeństwo (o Śląsku)	<i>Schlebienie wyborcom (D. jest z Gliwic)</i>
3. ⁵⁰⁸	- plan dochodów został przytomnie dostosowany do przewidywanego wykonania planu dochodów na ten rok - <i>kontrast do pozostałej, obszerniejszej i krytycznej części wystąpienia</i>	<i>Ukazanie własnego obiektywizmu</i>
4. ⁵⁰⁹	- podatek PIT, który zostanie obniżony dla	<i>Jw.</i>

⁵⁰⁴ W. Stępień (SLD) – ibidem, s. 193-195.

⁵⁰⁵ G. Tuderek (SLD) – ibidem, s. 188.

⁵⁰⁶ T. Cymański (PiS) – ibidem, s. 190.

⁵⁰⁷ S. Dulias (PRS) – ibidem, s. 160.

⁵⁰⁸ Z. Gilowska (PO) – ibidem, s. 127.

	przedsiębiorstw, cieszy nas ta inicjatywa - <i>pozytywne emocje</i>	
5. ⁵¹⁰	- (<i>szkolnictwo wyższe</i>) bo tu jest po raz pierwszy nieźle	<i>Jw.</i>
6. ⁵¹¹	- Polskie społeczeństwo jest społeczeństwem dynamicznym i niewykorzystany kapitał to jest kapitał zawarty w polskim społeczeństwie, w tej kreatywności, przedsiębiorczości, dużej dozie indywidualności	<i>Wskazanie Polakom, że są wartościowi, tylko rząd mają zły</i>
7. ⁵¹²	- W budżecie nie przewiduje się wprowadzie wielkich sukcesów w walce z bezrobociem, ale zapowiada się wyraźny przełom . Jest tam założenie, że zatrudnienie wzrośnie o dwieście kilkadziesiąt tysięcy miejsc pracy. To jest rzeczywiście bardzo ważne . Nie tworzy to przełomu, ale tworzy nadzieję – <i> tzw. ostrożne pochwały</i>	<i>Ukazanie własnego obiektywizmu</i>

Źródło – opracowanie własne

3.3. Konkluzja

W debacie wypowiedało się pięcioro członków rządu, ale tylko MF A. Raczko zawarł w swoich licznych wystąpieniach elementy o charakterze apologetycznym. Wśród zabierających głos przedstawiciele koalicji zdecydowało się na to sześć osób: A. Aumiller (UP), B. Kozłowska (PBL)⁵¹³, R. Maraszek, J. Jaskiernia, J. Senyszyn, W. Stępień i G. Tuderek – wszyscy SLD (6/8 zabierających głos). Dodatkowo chwalili rząd również posłowie: R. Jagieliński (PLD) i H. Paździor (MN). Po stronie opozycyjnej treści apologetyczne pojawiały się w wypowiedziach siedmiorga (7/22) uczestników debaty – T. Cymańskiego (PiS), Z. Gilowskiej (PO), D. Grabowskiego (LPR), K. Marcinkiewicza (PiS) i J. Olszewskiego (ROP), S. Duliasa (PRS) i H. Nowina Konopka (LPR). Chwalono najczęściej rząd (za propozycję obniżenia podatku, zmniejszenie udziału tzw. wydatków sztywnych, projekt budżetu dający perspektywę poprawy i rozwoju, właściwe wykorzystanie środków UE, utrzymanie wzrostu eksportu do Niemiec, wzrost gospodarczy oraz za to, że rząd realizuje swoją misję mimo nieprzychylnych reakcji społecznych i braku

⁵⁰⁹ D. Grabowski (LPR) – ibidem, s. 145.

⁵¹⁰ K. Marcinkiewicz (PiS) – ibidem, s. 176.

⁵¹¹ H. Nowina Konopka (PP) – ibidem, s. 163.

⁵¹² J. Olszewski (ROP) – ibidem, s. 164.

⁵¹³ Poseł B. Kozłowską reprezentującą Polski Blok Ludowy zaliczono w poczet koalicji z powodu, iż koło PBL głosowało za udzieleniem wotum zaufania rządowi mniejszościowemu L. Millera po opuszczeniu koalicji przez PSL.

wdzięczności opozycji), koalicję/lewicę (za słuszne działania, ożywienie gospodarcze, właściwy kierunek oraz cechy – konsekwencję, determinację i odwagę), Wicepremiera Hausnera (za tzw. program Hausnera oraz za działanie na rzecz rozwoju i wsparcia zakładów w kłopotach), MRiRW Olejniczaka (za budowanie dobrej atmosfery wokół rolnictwa) PRM i pierwszego w tej kadencji MF (za wysokość deficytu budżetowego). Po stronie opozycyjnej pozytywnie wypowiedziano się o rządzie (o wysiłku oraz skutecznych i pozytywnych działaniach, przytomnym planie dochodów, obniżce PIT dla przedsiębiorstw, niezłej sytuacji szkolnictwa wyższego i przełomie w walce z bezrobociem), oraz o Śląsku i społeczeństwie polskim.

W wypowiedziach strony koalicyjnej miała miejsce multiplikacja pozytywnych określeń – zmiana jest *śmiała* a poprawa *wyraźna*, następuje wskazanie, iż rząd dokonuje czegoś ważnego, co budzi pozytywne emocje a nie udawało się innym od dawna, podkreślano bardzo poważny stosunek klubu SLD do projektu budżetu, wyjątkowość sytuacji i wagi mimo to odniesionego sukcesu. Występowała także multiplikacja pozytywów własnej pracy (*dodatkowa sugestia – będzie ciężko, ale damy radę*), podkreślenie odniesienia sukcesu w trudnych warunkach, autopromocja – *jesteśmy realistami umiemy dobrać odpowiednie środki*, podkreślenie zaufania, jakiego godzien jest rząd zasługujący na aplauz. Słownictwo: *śmiała* zmiana, *wyraźnie poprawić*, *po raz pierwszy od wielu lat*, *cele bardziej priorytetowe*, *bardzo wnikliwie*, *bardzo szczegółowo*, *dobry budżet w trudnej*, *bardzo złożonej sytuacji*, *olbrzymim wysiłkiem* (heroizm) *próbujemy wyprowadzić* (sanacja pod naszym przewodnictwem) *gospodarkę na ścieżkę rozwoju* (dobry kierunek), na czym polega *konsekwencja*, na czym polega *determinacja* i na czym polega *odwaga*, *z dużą determinacją szuka* (Hausner) *różnych rozwiązań pobudzających rozwój gospodarki i stara się wykorzystać każdą szansę na ratowanie*, itp.

Strona opozycyjna posługiwała się następującymi określeniami: *Widzimy wysiłek*, *widzimy wiele działań skutecznych, pozytywnych i będziemy w tym zakresie współpracować*, plan dochodów został *przytomnie* dostosowany, tu jest po raz pierwszy *nieźle*, Polskie społeczeństwo jest społeczeństwem *dynamicznym* i

niewykorzystany kapitał to jest kapitał zawarty w polskim społeczeństwie, w tej *kreatywności, przedsiębiorczości, dużej dozie indywidualności*, w walce z bezrobociem, ale zapowiada się *wyraźny przełom*. Jest tam założenie, że zatrudnienie wzrośnie o dwieście kilkadziesiąt tysięcy miejsc pracy. To jest rzeczywiście *bardzo ważne*. Nie tworzy to przełomu, ale tworzy *nadzieję*.

Celem wystąpień strony koalicyjnej była budowa wizerunku *dobrej zmiany*, kreowanie pozytywnego wizerunku rządu, ukazanie własnego obiektywizmu i fachowości, budowa dobrego wizerunku klubu SLD, krytyka obywateli, mediów i opozycji (nie odnoszących się do rządu z należytą wdzięcznością). Szczególnym przypadkiem była wypowiedź posłanki reprezentującej koło PBL. Można sądzić, iż posłowie koła PBL zabiegali o względy koalicji (poparli wcześniejsze wotum zaufania).

Strona opozycyjna poprzez apologetyczne fragmenty swoich wystąpień starała się stworzyć kontrast do pozostałej, obszerniejszej i krytycznej części wystąpienia, ocieplić wizerunek własny (PiS i Cymański) jako krytycznej, ale obiektywnej partii (i posła), ukazać własny obiektywizm, wskazać Polakom, że *są wartościowi, tylko rząd mają zły*. W debacie roku 2003, w stosunku do roku 2002, pojawiało się nieco więcej wypowiedzi (nie wszystkie były tu cytowane) o charakterze apologetycznym. Można by właściwie zaryzykować ogólne twierdzenie, że ilość superlatywów wygłaszanych w Sejmie jest odwrotnie proporcjonalna do notowań rządu w badaniach opinii publicznej, tych zależności jednak nie obejmuje podjęta tu analiza.

Wypowiedź *a rebours* adresowaną do szefa poprzedniego rządu, można odnaleźć u posła W. Stępnia – „pan premier Buzek, wiedząc, co zrobił, ponieważ jest honorowy, to się wyciszył i nie ma go - schował się po prostu, bo wie, jaki jest bilans jego rządów”⁵¹⁴, w której „honorowość” premiera J. Buzka polegać ma na tym, że, jak mawiał prezydent J. Chirac – „wykorzystał okazję, by siedzieć cicho”. Nieliczne superlatywy, jakie pojawiały się po stronie opozycji, pełniły podobną rolę, jak w roku poprzednim. Mogły też stanowić przydatny kontrast (wskazujący na obiektywizm wnikliwej, bo dostrzegającej także pozytywy, oceny) dla istotniejszej (i

⁵¹⁴ Ibidem, s. 194.

zdecydowanie obszerniejszej) części krytycznej wygłaszanej wypowiedzi. Ponadto uczestnicy debaty reprezentujący opozycję dość często sięgali po wypowiedzi w stylu *a rebours* - uczynili tak posłowie: W. Borczyk (Samoobrona)- pod adresem Prezydenta RP, S. Dulias (PRS), Z. Gilowska (PO), B. Pęk (LPR) – pod adresem rządu i H. Nowina Konopka (PP) – pod adresem wicepremiera J. Hausnera⁵¹⁵.

4. Debata roku 2004⁵¹⁶

4.1. Strona koalicyjno-rządowa

Tabela nr 16 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2004

Lp.	Treść wypowiedzi i omówienie	Cele
1. ⁵¹⁷	<p>- projekt budżetu na rok 2005 pozwala dość optymistycznie patrzeć na przyszłość polskiej gospodarki. Z jednej strony nie jest to budżet nadmiernie ekspansywny, nie pobudza nadmiernie popytu krajowego. Z drugiej strony nie jest to budżet nadmiernie restrykcyjny, czyli nie powoduje spadku dynamiki popytu krajowego- <i>ocena stanu opisywanego – doskonale wyważony projekt</i></p> <p>-Zmiany strukturalne, jakie w dużym stopniu uwidocznił się w budżecie na rok 2005, pozwalają kreślić pozytywne scenariusze dla polskiej gospodarki. Jeżeli konsekwentnie przeprowadzone reformy będą tak przeprowadzane jak do tej chwili, to umożliwi to poprawę funkcjonowania państwa, przy jednoczesnym ograniczeniu skali nierównowagi finansów publicznych, a to pozwoli nam realnie myśleć o ubieganiu się o członkostwo w unii monetarnej w najbliższym możliwym czasie, czyli jeszcze pod koniec tej dekady. – <i>wysoka ocena dotychczasowych działań + budowa pozytywnej prognozy (wejście do strefy euro)</i></p>	<p><i>Budowa wizerunku profesjonalistów umięjących przygotować dobry budżet</i></p> <p><i>Budowanie wizerunku profesjonality umięjącego właściwie ocenić sytuację</i></p>

⁵¹⁵ Ton tych wypowiedzi dobrze oddają poniższe fragmenty: W. Borczyk: „jaśnie wielmożnego pana prezydenta” – ibidem, s. 142; S. Dulias: „Podziwiać należy tylko optymizm pana ministra czy rządu i te optymistyczne zapowiedzi mówiące o wzroście gospodarczym” – ibidem, s. 158; Z. Gilowska: „Imponujący wzrost (wydatków Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych – uwaga WS) w stosunku do roku 2003, o 70%. Jeżeli w ten sposób czynimy oszczędności, to gratulujemy. Istotnie, róbmy tak dalej” – ibidem, s. 127; H. Nowina Konopka: „rewelacyjne pomysły pana ministra Hausnera” – ibidem, s. 163; B. Pęk: „zapowiada dzielny rząd socjaldemokratyczny” – ibidem, s. 180;

⁵¹⁶ Zestawienie fragmentów wypowiedzi uczestników debaty zostało opracowane przez autora na podstawie *Sprawozdanie Stenograficzne z 86. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 14 października 2004r. (drugi dzień obrad)*, Warszawa 2004.

⁵¹⁷ MF M. Gronicki – ibidem, s. 81-87.

2. ⁵¹⁸	<p>- Wyrażam natomiast zadowolenie, że w budżecie rząd przewidział kwotę 250 mln zł na program "Posiłek dla potrzebujących" - <i>emocje</i></p> <p>- Dobrze, że rząd tym razem nie zapomniał o dopłatach do barów mlecznych –<i>inni zapominali</i></p>	<p><i>Budowa prosocjalnego wizerunku rządu</i></p>
3. ⁵¹⁹	<p>- widać, jak ważną drogę przeszła Polska w ostatnich trzech latach, jak udało nam się przejść niebezpieczny zakręt i ile możliwości zostało otwartych dla polskiej gospodarki w ciągu tych 36 miesięcy – <i>ukazanie zagrożeń i podkreślenie wagi i rozmiaru sukcesu</i></p> <p>- przełamaliśmy regres w inwestycjach i ich wzrost przyczyni się może wreszcie do szybszego powstawania nowych miejsc pracy – <i>określenia typu „przełamaliśmy”, „udało się przejść”, „Polska wyszła” podkreślają czynny charakter zmian i naszą (rządu i koalicji) sprawczą w nich rolę oraz indolencję poprzedników</i></p>	<p><i>Wskazanie autorów sukcesu – TO MY!</i></p> <p><i>Stworzenie wyraźnego kontrastu – dobry rząd (nasz) – zły rząd (poprzedni)</i></p>
4. ⁵²⁰	<p>- To naprawdę ogromna (<i>podwójne podbicie</i>) dynamika wzrostu i tym bardziej warte podkreślenia (<i>podwójne podbicie</i>) jest to, że ta dynamika jest zasługą lewicowej koalicji rządzącej, która przejęła władzę jesienią 2001 roku –<i>hiperbolizacja</i></p> <p>- Doprowadzono, dzięki odpowiedzialnej i mądrej polityce, do wzrostu gospodarczego i tego osiągnięcia nikt nie jest w stanie zanegować –<i>język propagandy PRL</i></p> <p>- Mamy przekonanie, że dzięki tej polityce będzie poprawiać się coraz szerszym grupom społecznym – <i>świetlana perspektywa</i></p> <p>- z satysfakcją (<i>emocje</i>) notujemy wzrost nakładów na szkolnictwo wyższe - prawie 7,5%, to bardzo dobrze – <i>L. nie wystarczy odnotowanie "z satysfakcją". Dla wszelkiej pewności dodaje jeszcze, że „to bardzo dobrze”</i></p>	<p><i>Ukazanie wielkich sukcesów koalicji</i></p> <p><i>Wskazanie kto powinien rządzić w przyszłości</i></p> <p><i>Pochwała rządu</i></p>
5. ⁵²¹	<p>- Dochody budżetu zostały założone w sposób wiarygodny, przy czym wysoka ich dynamika jest zrozumiała w świetle zmian w strukturze podatków pośrednich związanych z akcesją do Unii Europejskiej. Plusem jest także i to, że wydatki budżetowe rosną wyraźnie wolniej od wzrostu produktu krajowego brutto, co jest</p>	<p><i>Tworzenie wizerunku, na który składają się:</i> <i>Profesjonalizm, pełna kontrola, praca</i></p>

⁵¹⁸ A. Bańkowska (SDPL) – ibidem, s. 140.

⁵¹⁹ J. Kubica (UP) – ibidem, s. 116-117.

⁵²⁰ J. Lisak (PL-D) – ibidem, s. 123-125.

⁵²¹ R. Maraszek (SLD) – ibidem, s. 151.

	<p>odbiciem wysiłku rządu na rzecz poprawy równowagi budżetowej – <i>opinia jednoznacznie pochwalna wzmocniana epitetami i zastosowaniem pozytywnych określeń jak „plus”, „wysilek” „poprawa”</i></p> <p>- o jeszcze jednej pozytywnej wartości przyszłorocznego budżetu. Otóż kontynuuje on rozpoczęty w tym roku proces zwiększania wydatków elastycznych kosztem wydatków sztywnych – <i>stwarzanie wrażenia licznych pozytywnych wartości („jeszcze jednej”)</i></p>	<p><i>Wskazanie, że udaje się rozwiązywać problem podjęty dopiero przez „nas”</i></p>
6. ⁵²²	<p>- o tym mówiłem publicznie, miałem wystarczającą odwagę, by to mówić</p> <p>- są oczywiste dowody na to, że miałem rację, choć byłem za ostrożny – <i>formalna przygana – „za ostrożny” jest w istocie pochwałą</i></p> <p>- aby Wysoka Izba uchwaliła budżet, bo to dobry plan finansowy państwa, najlepszy w ostatnich latach – <i>autoreklama</i></p> <p>- to jest budżet dla rozwoju gospodarki, to jest budżet, który pomoże rozwiązywać problemy ludzi, a jeszcze w dodatku jest to budżet dobrze odebrany przez rynki finansowe, ale to akurat warunkuje jego wykonanie – <i>triada z powtórzeniami – deklaracje podane jako cechy (erystyka)</i></p>	<p><i>Wzbudzenie szacunku dla siebie</i></p> <p><i>Osiągnięcie pozytywnej decyzji Izby</i></p>
7. ⁵²³	<p>- Oceniając ogólnie projekt budżetu na 2005 r., można stwierdzić, że jest to całkiem dobry budżet jak na rok wyborczy. Budżet ten, zdaniem analityków, nie jest budżetem na wybory i to jest jego największą zaletą – <i>wykorzystanie opozycji „rok wyborczy” – „wybory”</i></p>	<p><i>SDPL, choć formalnie nie w koalicji, zawsze bliżej do lewicy (SLD)</i></p>
8. ⁵²⁴	<p>- to są wskaźniki dobitnie świadczące o tym, że gospodarka idzie w dobrym kierunku - <i>epitety</i></p> <p>- wszystkie wskaźniki naprawdę są bardzo pozytywne – <i>superlatywy – nie dość, że wskaźniki są pozytywne, to jeszcze „bardzo”, „naprawdę” i „wszystkie”- emfaza</i></p> <p>- Sytuacja gospodarcza Polski w ciągu ostatnich trzech lat naprawdę znacząco się poprawiła – <i>nie dość, że się poprawiła, to jeszcze „znacząco” i „naprawdę” – emfaza</i></p>	<p><i>Ugruntowanie zachwycającego wizerunku rządu</i></p>
10. ⁵²⁵	<p>- ta ekipa, która jest tak przez wielu</p>	<p><i>Budowa wizerunku rządu,</i></p>

⁵²² MPGiPS J. Hausner – ibidem, s. 79-81, 111-11.

⁵²³ M. Olewiński (SDPL) – ibidem, s. 105.

⁵²⁴ M. Ostrowska (SLD) – ibidem, s. 87-90.

	kontestowana i społeczeństwu obrzydzana, prowadzi taką oto politykę, że w każdym następnym roku, jeśli ktoś nie rozwali gospodarki, jeśli ktoś przez głupotę ideologiczną nie spróbuje się na kimś mścić, jest szansa, żeby to społeczeństwo podnosiło się z ubóstwa –zwrócenie uwagi na bardzo niekorzystny kontekst działań rządu i na pozytywne efekty jego pracy	<i>który mimo licznych przeciwności i niszczenia przez opozycję, „daje radę”</i>
11. ⁵²⁶	- lewica, po raz kolejny placąc wysokie koszty , kosztem swoich notowań, dokonuje naprawy państwa po rządach w latach 1998-2001 i czterech nieudanych reformach –zastosowanie kontrastu i wskazanie na koszty polityczne	<i>Wizerunek lewicy na tle nieudolnej prawicy</i>
12. ⁵²⁷	Z dużym uznaniem wysłuchałem wystąpienia pani poseł Kantor i radziłbym rządowi bardzo dokładnie przeczytać w stenogramie to, co powiedziała, bo było tam wiele istotnych spostrzeżeń i uwag – <i>multiplikacja pozytywów – nie dość że „istotnych”, to jeszcze „wiele”</i>	<i>Podkreślenie własnego obiektywizmu</i>

Zródło – opracowanie własne

4.2. Strona opozycyjna

Tabela nr 17– Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2004

Lp.	Treść wypowiedzi i omówienie	Cele
1. ⁵²⁸	- doskonale wiem , co znaczy tworzyć budżet realny , jak przewidzieć w nim w miarę realne dochody i jak je potem racjonalnie wydatkować, aby służyły dalszemu rozwojowi firmy, jak korzystać z kredytów i na co w głównej mierze je przeznaczać (...) – <i>mówca używa słownictwa podkreślającego pragmatyzm</i>	<i>Autopromocja, uprawomocnienie późniejszej krytyki</i>
2. ⁵²⁹	- produkt krajowy brutto, inflacja, siła pieniądza, zmniejszenie udziału wydatków sztywnych itd. Statystyka jest tutaj bardzo zachęcająca . Generalnie mówi się, że jest dobrze. I trudno odmówić racji, jeżeli chodzi o ocenę tych wszystkich wskaźników – <i>podzielenie pozytywnej oceny</i> - Trudno odmówić racji, że są pewne symptomy, pewne znaki, pewne zauważalne poprawy w poszczególnych segmentach, coś drgnęło	<i>Ukazanie obiektywizmu</i> <i>Obiektywizm i krytyka poprzednich MF, którzy nawet przyzwoici nie byli</i>

⁵²⁵ W. Stępień (SLD) – ibidem, s. 143.

⁵²⁶ G. Tuderek (SLD) – ibidem, s. 149.

⁵²⁷ M. Wagner (SLD) – ibidem, s. 131.

⁵²⁸ T. Balcerowski (PSL) – ibidem, s. 137.

⁵²⁹ T. Cymański (PiS) – ibidem, s. 145-146.

	- pan minister finansów uczciwie i szczerze , i trzeba mu oddać, że przynajmniej nie koloryzuje jak jego poprzednicy i mówi spokojnie – <i>wyliczenie cech wskazujących zaledwie na przyzwoitość brzmi jak pochwała</i>	
3. ⁵³⁰	- Samoobrona Rzeczypospolitej jest najbardziej czytelną, przejrzystą i przewidywalną partią w Polsce – <i>proste wskazanie</i>	<i>Wbrew powszechnym mniemaniom</i>
4. ⁵³¹	- zmniejszenie wydatków sztywnych, socjalnych udało się – <i>przyznanie szczęśliwego trafu– nie tyle wypracowano, ile „udało się”</i>	<i>Lekkie zdeprecjonowanie „sukcesu”</i>
5. ⁵³²	- wskaźniki makroekonomiczne, te które są określone w projekcie - zresztą obiektywne także - wyglądają całkiem nieźle - z całą pewnością budżet na rok przyszły jest lepszy od budżetu na rok bieżący - Jednym z pozytywnych elementów tego projektu jest rezygnacja z funkcjonowania środków specjalnych – <i>powstaje wrażenie – czynione bardziej na użytek własnych szeregów – iż Z. chwali niechętnie i „tylko trochę”, ale jednak chwali</i>	<i>Ukazanie obiektywizmu i rzetelności oceny – „jeżeli coś tam wam wyszło, to potrafimy to dostrzec i docenić”</i>

Źródło – opracowanie własne

4.3. Konkluzja

W debacie wypowiadało się trzech członków rządu, a dwóch – Wicepremier J. Hausner i MF M. Gronicki – zawarło w swoich wystąpieniach elementy o charakterze apologetycznym. Wśród zabierających głos przedstawicieli koalicji zdecydowało się na to siedem osób: J. Kubica, R. Maraszek, M. Ostrowska, W. Stępień, G. Tuderek i M. Wagner – wszyscy SLD (6/6 zabierających głos), oraz J. Lisak (PL-D)⁵³³. Spośród mówców strony koalicyjno-rządowej zatem apologetycznie wypowiadało się 9 z 10 osób. Dodatkowo chwalili rząd również posłowie: A. Bańkowska i M. Olewiński (oboje SDPL). Z kolei po stronie opozycyjnej treści apologetyczne pojawiały się w wypowiedziach pięciorga uczestników debaty (5/19) – T. Cymańskiego (PiS), M. Zagórskiego (SKL), D. Grabowskiego (LPR), H. Nowina Konopka (LPR), T. Balcerowskiego (PSL) oraz J. Łącznego (Samoobrona).

⁵³⁰ J. Łączny (Sam.) – ibidem, s. 109.

⁵³¹ H. Nowina Konopka (PP) – ibidem, s. 127.

⁵³² M. Zagórski (SKL) – ibidem, s. 118-119.

⁵³³ Posła J. Lisaka (byłego członka UP) trudno zaliczyć do opozycji. Choć formalnie PL-D nie było koalicjantem SLD, to jednak popierało rząd M. Belki o czym świadczyć może udzieleniu mu wotum zaufania.

Chwalono najczęściej rząd (za pokonanie trudności i stworzenie szans rozwojowych, właściwe decyzje gospodarcze, działania naprawcze wobec finansów publicznych, prospołeczność, projekt budżetu, itd.), koalicję/lewicę (za dzieło naprawy państwa i dynamikę wzrostu), administrację państwową i samorządy (za stopień przygotowania administracji państwowej do wykorzystania należnych nam środków, za konstruowanie budżetów) premiera Millera, Belkę i MF Kołodkę (za wizję i za wzrost gospodarczy) MRiRW W. Olejniczaka (za wiarygodność), oraz poseł Z. Gilowską (za kompetencję) i połów E. Kantor i A. Grzyba (za dobrze przygotowane wystąpienia). Opozycja pozytywnie wypowiadała się o rządzie (poprawa sytuacji ekonomicznej, obniżeniu wydatków sztywnych, postępie w umiejętności tworzenia budżetów, rezygnacji ze środków specjalnych, tempie wzrostu wydatków w stosunku do tempa wzrostu dochodów) i o MF M. Gronickim (rzetelność). Ponadto poseł T. Balcerowski dobrze mówił sobie, a poseł J. Łączny o swojej partii.

Dobłą egzemplifikacją środków zastosowanych przez koalicję w celu realizacji strategii argumentacyjnej w debacie 2004 może być poniższy przykład : Sytuacja gospodarcza Polski w ciągu ostatnich trzech *lat naprawdę znacząco się poprawiła* – nie dość, że się poprawiła, to jeszcze *znacząco i naprawdę* – pojawiająca się tu skłonność do emfazy jest częstą przypadłością wielu wypowiedzi po stronie koalicyjnej - *wszystkie wskaźniki naprawdę są bardzo pozytywne* – superlatywy – nie dość, że wskaźniki są pozytywne, to jeszcze *bardzo, naprawdę i wszystkie*. Podobny przykład – to jest *budżet dla rozwoju gospodarki*, to jest budżet, który *pomoże rozwiązywać problemy ludzi*, a jeszcze w dodatku jest to *budżet dobrze odebrany przez rynki finansowe*, ale to akurat warunkuje jego wykonanie – triada z powtórzeniami – deklaracje podane jako cechy. Używa się także adekwatnego słownictwa: *Plusem* jest także i to, że wydatki budżetowe rosną wyraźnie wolniej od wzrostu produktu krajowego brutto, co jest odbiciem *wysiłku rządu na rzecz poprawy równowagi budżetowej* – opinia jednoznacznie pochwalna wzmocniana epitetami i zastosowaniem pozytywnych określeń jak *plus, wysiłek poprawa*. Chęć podkreślenia i uwypuklenia pozytywnego stosunku mówcy do rządu i przedłożenia rządowego można dostrzec także w następującej wypowiedzi: *z satysfakcją* (emocje) *notujemy wzrost nakładów na szkolnictwo wyższe - prawie 7,5%, to bardzo dobrze* –

nie wystarczy odnotowanie z *satysfakcją*. Dla wszelkiej pewności dodano jeszcze, że *to bardzo dobrze*.

Nieco inaczej było w przypadku przedstawicieli strony opozycyjnej. Strategię argumentacyjną tej strony można by określić mianem „tak, ale...”. Dowodem na to może być poniższa wypowiedź: Generalnie *mówi się, że jest dobrze*. (...)Trudno odmówić racji, że *są pewne symptomy, pewne znaki, pewne zauważalne poprawy w poszczególnych segmentach, coś drgnęło* – ma miejsce dostrzeżenie postępu, nawet sukcesu, ale tylko *pewnego*, jeżeli „drgnęło”, to tylko *coś*. Jak należy przypuszczać, tego rodzaju wypowiedź była wstępem do krytyki, która oczywiście nastąpiła – *jednak efekty są niewspółmiernie niskie*. Mówcy strony opozycyjnej potrafili jednak docenić przeciwnika – pan minister finansów *uczciwie i szczerze*, i trzeba mu oddać, że przynajmniej *nie koloryzuje* jak jego poprzednicy i *mówi spokojnie* – wyliczenie cech wskazujących zaledwie na przyzwoitość brzmi jak pochwała. Jednakże jeżeli nawet trudno nie dostrzec konkretnych pozytywów, to używano „odpowiedniego” słownictwa – zmniejszenie wydatków sztywnych, socjalnych *udało się* – przyznanie szczęśliwego trafu– nie tyle wypracowano, ile *udało się*.

Celem strony koalicyjnej była budowa wizerunku profesjonalistów umięających przygotować dobry budżet, budowanie wizerunku profesjonality umięającego właściwie ocenić sytuację, budowa prosocjalnego wizerunku rządu, wskazanie autorów sukcesu – *TO MY!*, stworzenie wyraźnego kontrastu – *dobry rząd (nasz) – zły rząd (poprzedni)*, tworzenie wizerunku, na który składają się: profesjonalizm, pełna kontrola, praca, wskazanie, że udaje się rozwiązywać problem podjęty dopiero przez *nas*, budowa wizerunku rządu, który mimo licznych przeciwności i niszczenia przez opozycję, *daje radę*, tworzenie wizerunku kompetentnej lewicy na tle nieudolnej prawicy, podkreślenie własnego obiektywizmu. Natomiast wypowiedzi mówców opozycji miały na celu – autopromocję i uprawomocnienie późniejszej krytyki, zdeprecjonowanie „sukcesu” (*udało się*), ukazanie obiektywizmu i rzetelności oceny – *jeżeli coś tam wam wyszło, to potrafimy to dostrzec i docenić*. Zacytowane powyżej fragmenty wypowiedzi (nawet nie połowa), a ściśle ich jakość i liczba, pozwalają podtrzymać postawioną poprzednio tezę o odwrotnej proporcjonalności superlatywów w Izbie do stanu

popularności rządu w badaniach opinii publicznej – podczas tej debaty rzeczywiście padł swoisty rekord. Gdy idzie o stronę opozycyjną, to, pominiawszy wypowiedzi posłów Łącznego i Balcerowskiego (były *pro domo sua*), możemy dostrzec, iż przedstawiciele opozycji wciąż, choć nieliczni (5/19), to jednak potrafili odnosić się pozytywnie do niektórych elementów przedłożenia rządowego, wybranych wystąpień i osób.

Pojawiły się także wypowiedzi *a rebours* – ich autorami byli MPGiPS J. Hausner i poseł G. Tuderek⁵³⁴, a adresatami przedstawiciele Samoobrony i partii prawicowych. Fragmenty wypowiedzi w stylu *a rebours* po stronie opozycji odnajdziemy u pos. pos.: Z. Gilowskiej (PO), G. Masłowskiej (LPR), H. Nowiny Konopka (LPR), M. Zgórskiego (SKL) i J. Łącznego (Sam)⁵³⁵, których adresatami byli: rząd i wymienieni z nazwisk posłowie opozycji (!).

5. Debata roku 2005⁵³⁶

5.1. Strona koalicyjno-rządowa

Tabela nr 18 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2005

Lp.	Treść wypowiedzi i omówienie	Cele
1. ⁵³⁷	- ten rząd jest zdeterminowany realizować zadania, których się podjął, ale nie jest rządem, który działa w desperacji. To rząd pewnej skromności . Ten rząd będzie zabiegał, będzie prosił o poparcie, ale nie będzie żebrał i nie będzie się płaszczyl , ponieważ nikt tu nic nie robi za darmo – <i>zdeterminowany, skromny, honorowy – to więcej niż cechy, to cnoty</i> - słowa wzięte dzisiaj z wystąpienia pana premiera, skromne, ale wydaje się, że bardzo trafne – <i>jak wyżej – jaki rząd – taki premier</i>	<i>Budowa właściwego wizerunku polskiego rządu</i> <i>Budowa wizerunku premiera</i>

⁵³⁴ J. Hausner: „W drugiej sprawie też ma pan (do posła Łącznego – uwaga WS) rację: jesteście najbardziej przewidywalnym ugrupowaniem w parlamencie. Jeśli będziecie sprawować władzę, katastrofa jest pewna, ale to nie będzie katastrofa w stylu Greka Zorby. Bardzo mi przykro, to będzie katastrofa, za którą wszyscy zapłacimy” – ibidem, s. 113; G. Tuderek: „prawica, która posiadała genialne umiejętności destrukcji fundamentów państwa” – ibidem, s. 149;

⁵³⁵ Oto przykłady: Z. Gilowska: „kiedy lewica bohatersko zwalczała nawałnice usiłujące obalić polskie finanse publiczne” – ibidem, s. 91; J. Łączny: „tacy geniusze myśli politycznej, jak Jan Maria Rokita z Platformy Obywatelskiej czy Marek Borowski z SDPL” – ibidem, s. 107;

⁵³⁶ Zestawienie fragmentów wypowiedzi uczestników debaty zostało opracowane przez autora na podstawie źródła [http://orka.sejm.gov.pl/StenoInter5.nsf/0/7D327879FDD7C171C12570D0008298E6/\\$file/04_aksiazka.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/StenoInter5.nsf/0/7D327879FDD7C171C12570D0008298E6/$file/04_aksiazka.pdf).

⁵³⁷ T. Cymański (PiS) – ibidem s. 41-44.

	- jeśli wziąć pod uwagę problem dzieci, to ten rząd zauważył i mocno podkreśla problem demografii , a to bardzo ważne – hiperbolizacje – „bardzo” - x2, „mocno”	<i>Podkreślenie wagi podejmowanych wyzwań i decyzji</i>
2. ⁵³⁸	- Z zadowoleniem (emocje) przyjmujemy fakt, że rząd zamierza aktywnie przeciwdziałać zagrożeniu katastrofą demograficzną, która już dotyka kraje Europy Zachodniej - Cieszy nas (emocje) propozycja, że będzie przeznaczony 6 mld zł na waloryzację rent i emerytur - Cieszy nas , że w ramach realizacji programu stanu bezpieczeństwa rząd zamierza przeznaczyć środki na zwiększenie liczby etatów w Policji - Z zadowoleniem przyjmujemy fakt znalezienia pieniędzy na dopłaty do paliwa rolniczego – słownictwo („znalezienie pieniędzy”) wskazuje na element szczęścia	<i>Tworzenie wizerunku aktywnego rządu</i> <i>W konkretnej warstwie społecznej</i> <i>I w konkretnej sprawie</i> <i>Zwrócenie uwagi na rozwiązanie problemu</i>
3. ⁵³⁹	- My potrafimy się sprężyć, zakasać rękawy i mocno zabrać się do roboty , by środki alokowane na kolejne lata zostały wykorzystane – „aktywistyczne” słownictwo	<i>Wizerunek środowiska</i>
4. ⁵⁴⁰	- rząd bardzo słusznie , naszym zdaniem, rezerwuje środki na tworzenie tego urzędu (CBA) - To, Wysoki Sejmie, jest jak najbardziej właściwy kierunek w stronę taniego państwa - Zdaniem Prawa i Sprawiedliwości są one (proponowane zwiększenia środków na policję) jak najbardziej właściwe i racjonalne , biorąc pod uwagę obecne możliwości zmiany projektu ustawy budżetowej przygotowanego przez poprzedników – <i>słuszne, właściwe i racjonalne</i>	<i>Budowa „słusznego” wizerunku rządu</i>
5. ⁵⁴¹	- To znalazło się właśnie w tej autopoprawce rządowej, czyli tu jest wyraźnie pozytywne działanie już naszego rządu - jest to posunięcie we właściwym kierunku , które jeżeli będzie kontynuowane, a wierzę, że tak będzie, wpłynie na rozwój polskiej nauki, umożliwi szybszy rozwój bazy naukowo-dydaktycznej i realizację badań naukowych (...) – <i>pozytywne, właściwe, szybszy</i>	<i>Jw.</i>
6. ⁵⁴²	- Nie możemy w związku z tym powiedzieć, że	<i>Tworzenie wizerunku</i>

⁵³⁸ W. Jasiński (PiS) – ibidem, s. 17-19.

⁵³⁹ I. Kloc (PiS) – ibidem, s. 68.

⁵⁴⁰ M. Kuchciński (PiS) – ibidem, s. 57-58.

⁵⁴¹ M. Nowak (PiS) – ibidem, s. 64-66.

⁵⁴² PRM K. Marcinkiewicz – ibidem, s. 9-12.

	<p>budżet państwa na rok 2006 jest budżetem bardzo dobrym, jest to tylko dobry budżet. Zwracam uwagę Wysokiej Izby na fakt, że rynki finansowe przyjęły ten budżet bardzo dobrze, może nawet za dobrze, aż tak dobrze, że złotówka zbytnio się umacnia – <i>udawana skromność</i></p> <p>- dzięki wielkiemu wysiłkowi, bardzo trudnej i ciężkiej, wielotygodniowej pracy udało nam się utrzymać akcyzę na obecnym, najniższym poziomie – <i>kreowanie wizji „tytanicznej” pracy dla podjęcia jakiejś decyzji.</i></p>	<p><i>kompetentnego, pracowitego rządu</i></p>
7. ⁵⁴³	<p>- to inwestycje, które zasługują na pełne poparcie, i ich zwiększenie jest w pełni zasadne</p> <p>- Odnosząc się do budżetu łączności, należy wyrazić zadowolenie</p> <p>- należy przyjąć z dużym zadowoleniem odważną propozycję ministra transportu i budownictwa, potwierdzającego wzmocnienie finansowania polskiego kolejnictwa – <i>dobór słownictwa – w pełni zasadne i odważne decyzje cieszą, budzą zadowolenie i zasługują na pochwałę i pełne poparcie</i></p>	<p><i>Budowa wizerunku „odważnego” rządu</i></p>
8. ⁵⁴⁴	<p>- jest to dobry budżet, bo z konsekwencją uwzględnia zadania wynikające z programu Prawa i Sprawiedliwości – <i>budżet jest dobry, bo zgodny z programem PiS</i></p>	<p><i>Pozytywna ocena z punktu widzenia zgodności z programem PiS</i></p>

Zródło – opracowanie własne

5.2. Strona opozycyjna

Tabela nr 19 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2005

Lp.	Treść wypowiedzi i omówienie	Cele
1. ⁵⁴⁵	<p>-To, co pozytywne, czyli becikowe czy też dopłaty do paliwa, nie będzie poddawane przez nasz klub krytyce – <i>jedna z form chwalenia – brak krytyki</i></p>	<p><i>Obiektywizm</i></p>
2. ⁵⁴⁶	<p>- jesteśmy zadowoleni z tego, że rząd premiera Marcinkiewicza zapowiada prywatyzację przedsiębiorstw, chce je prywatyzować, chce poszukując dobrych inwestorów, modernizować w ten sposób naszą gospodarkę – <i>wskazywanie zgodności projektu z celami własnej partii</i></p>	<p><i>Obiektywizm oraz wykazanie, że to co godne pochwały, to nasze pomysły i idee</i></p>

⁵⁴³ K. Tchórzewski (PiS) – ibidem, s. 51-52.

⁵⁴⁴ M. Zuba (PiS) – ibidem, s. 72.

⁵⁴⁵ A. Błochowiak (SLD) – ibidem, s. 56.

⁵⁴⁶ A. Grad (PO) – ibidem, s. 53.

3. ⁵⁴⁷	- po stronie wydatków na pewno z dużą satysfakcją należy odnotować i pozytywnie ocenić wzrost nakładów na bezpieczeństwo - Pozytywnie odbieramy również pewne elementy polityki prorodzinnej - Bardzo dobrze , że rząd zajął się sprawą finansowania transportu kolejowego - Cieszymy się , że rząd znalazł 100 mln zł na metro warszawskie - tłumaczenia i wyjaśnienia pana premiera są w dużej mierze przekonujące – <i>słownictwo oddające pozytywne emocje</i>	<i>Trwały rozmowy o ewentualnej koalicji PiS z LPR i Samoobroną</i>
4. ⁵⁴⁸	- uwzględniono wydatki na zakup szczepionki pandemicznej przeciwko wirusowi ptasiej grypy (...) a także dopłatę do ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich. To dobrze wiadomości dla polskich rolników – <i>P. rzeczywiście chwali jeden z zapisów w budżecie</i>	<i>obiektywizm</i>
5. ⁵⁴⁹	- Zwiększenie wymiaru urlopów macierzyńskich o dwa tygodnie należy określić jako pierwszy krok w dobrym kierunku – <i>pochwała z pozycji „lepiej wiedzącego”</i>	<i>Trwały rozmowy o ewentualnej koalicji PiS i Samoobrony</i>
6. ⁵⁵⁰	- efekt czteroletnich, przemysłanych i konstruktywnych działań oraz wysiłków, a przede wszystkim zaangażowania i determinacji wielu milionów rodaków – <i>zastosowanie określeń kojarzących się z mądrą i twórczą pracą</i> - to, że w budżecie znalazły się środki na ten cel, też nie jest zasługą rządu obecnego, ale poprzedniego	<i>Wskazanie zasług poprzedniego rządu</i>
7. ⁵⁵¹	- Mamy tutaj do czynienia co prawda ze zmniejszeniem deficytu budżetowego o 2 mld zł i chwala za to , i dzięki temu ze zmniejszeniem również emisji obligacji na rynek krajowy o 2 mld zł, bardzo dobrze – <i>wstęp pochwalny do wypowiedzi dalszej, będącej krytyką – wypowiedź zbudowana wedle zasady – „co prawda to i to nieźle, ale za to tamto i owamto jeszcze gorzej”</i>	<i>Obiektywizm oraz „pretekstowe” traktowanie pozytywów jako kontrastu do negatywów</i>
8. ⁵⁵²	- Cel - wprowadzenie obowiązkowej nauki języka obcego dla wszystkich dzieci od I klasy	<i>Obiektywizm, szczerłość</i>

⁵⁴⁷ B. Kowalski (LPR) – ibidem, s. 33-36.

⁵⁴⁸ K. Plocke (PO) – ibidem, s. 74.

⁵⁴⁹ R. Rochnowska (Sam.) – ibidem, s. 28.

⁵⁵⁰ J. Szmajdziński (SLD) – ibidem, s. 31-33.

⁵⁵¹ J. Szulc (PO) – ibidem, s. 44.

⁵⁵² E. Wolak (PO) – ibidem, s. 73.

szkoły podstawowej jest ambitny i zyskuje wielu zwolenników , w tym oczywiście Platformy Obywatelskiej – <i>prosta, zwykła pochwała</i>	
--	--

Źródło – opracowanie własne

5.3. Konkluzja

W debacie wypowiedało się trzech członków rządu, a dwoje – premier K. Marcinkiewicz i MF T. Lubińska – zawarło w swoich wystąpieniach elementy o charakterze apologetycznym. Wśród zabierających głos przedstawicieli koalicji zdecydowało się na to osiem osób: T. Cymański, W. Jasiński, I. Kloc, W. Mojzesowicz, M. Kuchciński, M. Nowak, K. Tchórzewski i M. Zuba – wszyscy PiS (8/9 zabierających głos). Po stronie opozycyjnej treści apologetyczne pojawiają się w wypowiedziach siedmiorga uczestników (7/24) debaty – A. Błochowiak, J. Senyszyn, W. Stępnia i J. Szmajdzińskiego - wszyscy (SLD), A. Grada, K. Plocke, J. Szulca i E. Wolak – wszyscy (PO), B. Kowalskiego (LPR) i R. Rochnowskiej (Samoobrona). Chwalono najczęściej rząd (za determinację, skromność, dumę, poczucie godności, pozytywne działanie, spostrzegawczość i umiejętność hierarchizacji problemów, przeciwdziałanie katastrofie demograficznej, przeznaczenie środków na waloryzację rent i emerytur, działanie na rzecz poprawy bezpieczeństwa, sprostanie wyzwaniu zaspokojenia oczekiwań środowiska rolniczego, realizm, projekt budżetu i podejmowane – konkretne decyzje), PRM K. Marcinkiewicza za skromność i trafność ocen, klub PiS (za program prospołeczny, chęć działania i potencjał) oraz poprzednie rządy w III RP za poczynione oszczędności. Po stronie opozycyjnej zaś pozytywnie wypowiedano się o rządzie (konkretne zapisy w projekcie budżetu – dopłaty do paliwa, becikowe, nakłady na bezpieczeństwo, finansowanie transportu, metro, polityka prorodzinna, zapowiedź prywatyzacji, zakup szczepionki pandemicznej, zmniejszenie deficytu budżetowego i emisji obligacji, itp.). Ponadto przedstawiciele lewicy chwalili poprzedni rząd, a poseł R. Rochnowska dobrze mówiła o swojej partii.

W roku 2005 nastąpiła zmiana sprawującego władzę środowiska politycznego. Dała się również zauważyć zmiana strategii argumentacyjnej – „ten rząd jest *zdeteminowany* realizować zadania, których się podjął, ale *nie* jest rządem,

który *działa w desperacji*. To rząd *pewnej skromności*. Ten rząd *będzie zabiegał, będzie prosił* o poparcie, *ale nie będzie żebrał* i nie *będzie się płaszczyl*, ponieważ nikt tu nic nie robi za darmo – zdeterminowany, skromny, honorowy – to więcej niż cechy, to cnoty, to nowa „godnościowa” retoryka władzy. Niemniej jednak słownictwo, atrybucje i argumenty pozostały podobne – jeśli wziąć pod uwagę problem dzieci, to *ten rząd zauważył i mocno podkreśla* problem demografii, a to *bardzo ważne* - hiperbolizacje – *bardzo, mocno*, także w tym przykładzie - *potrafimy się sprężyć, zakasać rękawy i mocno zabrać się do roboty*, by środki alokowane na kolejne lata zostały *wykorzystane* – słownictwo „aktywizująco-robociarskie” także podkreślało determinację, zapał i dobre chęci. Warto tu wszakże dostrzec pewne rezerwy, gdyż mówca mogąc powiedzieć, iż środki alokowane na kolejne lata zostały *jak najlepiej* wykorzystane jednak tego nie uczynił. Podobnie inny mówca – dzięki *wielkiemu wysiłkowi, bardzo trudnej i ciężkiej, wielotygodniowej pracy* udało nam się utrzymać akcyzę na obecnym, najniższym poziomie – kreowanie wizji „tytanicznej” pracy dla podjęcia jakiejś urzędniczej i jednak rutynowej decyzji.

W wypowiedziach przedstawicieli opozycji odnaleźć można stosunkowo dużo wątków apologetycznych, wzrósł także, w stosunku do roku poprzedniego, procent mówców pozwalających sobie na to (w 2004 nieco ponad 23%, w 2005 – ponad 29%). Ich strategia argumentacyjna w tym względzie sprowadzała się do: deklaracji – To, co *pozytywne*, czyli becikowe czy też dopłaty do paliwa, *nie będzie poddawane* przez nasz klub *krytyce* – jedna z form chwalenia – brak krytyki, wskazywania zgodności projektu z celami własnej partii – *jesteśmy zadowoleni* z tego, że rząd premiera Marcinkiewicza *zapowiada prywatyzację przedsiębiorstw*, chce je prywatyzować, chce *poszukując dobrych inwestorów*, stosowania apologetycznych wstępów do wypowiedzi dalszej, będącej krytyką – mamy tutaj do czynienia co prawda ze zmniejszeniem deficytu budżetowego o 2 mld zł i *chwała za to*, i dzięki temu ze zmniejszeniem również emisji obligacji na rynek krajowy o 2 mld zł, *bardzo dobrze* – wypowiedź zbudowana wedle zasady – *o prawda to i to nieźle, ale za to tamto i owamto jeszcze gorzej*, czy – jak mogłoby się wydawać – „bezpodtekstowej” pochwały niektórych elementów projektu budżetu – *Pozytywnie* odbieramy również pewne elementy polityki prorodzinnej, - *Bardzo dobrze*, że rząd zajął się sprawą finansowania transportu kolejowego, - *Cieszymy się*, że rząd znalazł

100 mln zł na metro warszawskie. Jednak, jak wskazano poniżej, nie wszystkie pochwały miały na celu tylko wyrażenie aprobaty wobec proponowanych rozwiązań.

Celami wypowiedzi mówców strony koalicyjno – rządowej były: budowa właściwego wizerunku polskiego rządu, budowa wizerunku premiera, podkreślenie wagi podejmowanych wyzwań i decyzji, tworzenie wizerunku aktywnego, kompetentnego, pracowitego rządu, tworzenie atrakcyjnego wizerunku środowiska.

Wypowiedzi mówców strony opozycyjnej służyły realizacji następujących celów: wskazaniu na własny obiektywizm oraz wykazaniu, że to co godne pochwały, to nasze pomysły i idee, stworzeniu atmosfery przychylności i zrozumienia u przedstawicieli obozu rządowego, gdyż trwały wówczas rozmowy o ewentualnej koalicji PiS z LPR i Samoobroną, wskazaniu zasług poprzedniego rządu, „pretekstowemu” traktowaniu pozytywów jako kontrastu do negatywów. Przy czym mogły mieć miejsce, jak wskazują na to niektóre wypowiedzi (patrz tabela), przypadki autentycznych, „bezpodtekstowych” pochwał.

Przedstawiony powyżej wybór treści o charakterze apologetycznym, które znalazły się w wypowiedziach strony koalicyjno-rządowej wskazywał na duży ładunek entuzjazmu, wiary w sukces i nadzieję na jego odniesienie. Treści tych było nieco mniej, niż w końcowym okresie kadencji poprzedniej. Można przy tym odnieść wrażenie, że dość euforyczne stany emocjonalne uczestników debaty po stronie koalicyjno-rządowej także odróżniały start nowej kadencji od startu „starej”, wszakże sytuacja gospodarcza w sposób istotny zmieniła się na lepsze, co wydaje się również mieć znaczenie. Nieliczne, aczkolwiek dające się odnotować, superlatywy wypowiedziane pod adresem rządu przez przedstawicieli strony opozycyjnej miały za cel ukazanie obiektywizmu mówców oraz, co prawdopodobne, chęć podtrzymania dobrego „klimatu” rozmów koalicyjnych (przedstawiciele Samoobrony RP i LPR).

Wśród wypowiedzi przedstawicieli strony koalicyjno-rządowej nie znalazły się fragmenty w stylu *a rebours*, natomiast przedstawiciele opozycji użyli tych fraz. Odnajdziemy je u: Z. Chlebowskiego i E. Radziszewskiej⁵⁵³ – oboje PO.

⁵⁵³ Z. Chlebowski: „Obiecał pan, panie premierze, że zmniejszy deficyt i słowa pan dotrzymał, ale jak pan to sprytnie uczynił” – ibidem, s. 23; E. Radziszewska: „niemalże zachwyt, jakie to bardzo nowatorskie rzeczy są wprowadzane na rzecz ochrony zdrowia przez ten rząd” – ibidem, s. 71.

6. Debata roku 2006⁵⁵⁴

6.1. Strona koalicyjno-rządowa

Tabela nr 20 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2006

Lp.	Treść wypowiedzi i omówienie	Cele
1. ⁵⁵⁵	<p>- ten budżet, jeżeliby się dobrze przyjrzeć, jest budżetem bardzo odpowiedzialnym</p> <p>- jest budżetem bezpiecznym. To budżet, który nie budzi przerażenia ani obaw rynków finansowych, obaw inwestorów, ponieważ tak naprawdę program społeczny na różne cele jest tutaj wyważony i wyliczony w sposób bardzo odpowiedzialny</p> <p>- Tu jest zdecydowana poprawa i właściwy kierunek, wyraźny priorytet – <i>sugestywny dobór słownictwa</i></p> <p>- PiS jest partią kompromisu, jest partią odpowiedzialności – <i>dekretowanie pożądanых cech</i></p> <p>- Platforma dysponuje dużym potencjałem, również personalnym. Wielu bardzo wartościowych ludzi, samorządowców, innych – <i>docenienie zasobów ludzkich przeciwnika</i></p> <p>- pani premier Zyty Gilowskiej, która nie zmieniała, co sugerujecie, tak bardzo poglądów, ale jest osobą otwartą, która się otwiera, która jest gotowa przyjąć nowe sytuacje. To jest pozytywna elastyczność – <i>zabieg w stylu „kwaśne winogrona i słodka cytryna”</i></p>	<p><i>Dobry budżet = dobry rząd</i></p> <p><i>Budowa wizerunku partii</i></p> <p><i>Ukazanie własnego obiektywizmu, podniesienie rangi sporu</i></p> <p><i>Obrona G. przed atakami opozycji</i></p>
2. ⁵⁵⁶	<p>- stabilizacja na rynkach finansowych jest pochodną nie tylko ocen polskiej gospodarki, bo ta jest w stanie znakomitym, ale także ocen zdolności polskich polityków do podejmowania racjonalnych decyzji ekonomicznych – <i>G. buduje zależność między stabilizacją na rynkach finansowych a (wysokim – domyślnie) poziomem zdolności polskich polityków – tych, którzy rządzą</i></p> <p>- przyjęcie reguły kotwicy budżetowej okazało się przedsięwzięciem tak fortunnym i tak w istocie korzystnym dla nas, że możemy powiedzieć, iż tylko z punktu widzenia tego</p>	<p><i>Budowa wizerunku rządu i własnego</i></p> <p><i>Tworzenie pozytywnej wizji</i></p>

⁵⁵⁴ Zestawienie fragmentów wypowiedzi uczestników debaty zostało opracowane przez autora na podstawie [http://orka.sejm.gov.pl/StenoInter5.nsf/0/7D3014A7E85ECAC7C1257205004288CC/\\$file/26_b_ksiazka.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/StenoInter5.nsf/0/7D3014A7E85ECAC7C1257205004288CC/$file/26_b_ksiazka.pdf).

⁵⁵⁵ T. Cymański – ibidem, s. 181-183.

⁵⁵⁶ MF Z. Gilowska – ibidem, s. 121-128.

	<p>jednego parametru stabilizującego, jeśli będzie realizował się najbardziej prawdopodobny, najbardziej pożądany i oczekiwany scenariusz zmian gospodarczo-finansowych, Polska z punktu widzenia deficytu jest bezpieczna</p> <p>- Nasze położenie, jeśli chodzi o ten deficyt europejski sektora instytucji rządowych i samorządowych, też jest dobrze – <i>sugestywny dobór słów</i></p> <p>- Wiemy, jak te wnioski pisać, programy są zaawansowane – <i>zadekretowany profesjonalizm</i></p>	<p><i>Wizerunek profesjonalnego rządu</i></p>
3. ⁵⁵⁷	<p>- Mogę z całą pewnością stwierdzić, że w tym zakresie dotrzymujemy słowa – <i>nie tylko „dotrzymujemy słowa”, ale nawet „z całą pewnością”</i></p> <p>- Myślę, że środki, które zostały przeznaczone na to w tym roku i będą przeznaczone w roku następnym na rozwój rolnictwa i obszarów wiejskich, pozwolą na zrobienie dużego kroku do przodu – <i>słownictwo trochę „gomulkowski”, ale zawsze zadziała</i></p>	<p><i>Rząd jest słowny</i></p> <p><i>Rząd myśli o rolnikach i dba o postęp na wsi</i></p>
4. ⁵⁵⁸	<p>- Nie jest to jeszcze budżet zadaniowy, nie ma na razie reformy finansów publicznych, ale nie ma też na szczęście w tym budżecie działań mechanicznych, ślepych, polegających na cięciu wydatków społecznych dla poprawy samopoczucia liberalów – <i>M. milcząco przyjmuje, że jeżeli liberalom gorzej, to Polsce lepiej</i></p> <p>- Na szczęście autorzy budżetu uniknęli nieodpowiedzialnych działań na rzecz szybkiego wejścia do strefy euro nawet za cenę cięć wydatków na cele socjalne i społeczne – <i>M. celowo buduje zbitkę pojęciową „wejście do strefy euro – cięcia wydatków społecznych”</i></p>	<p><i>Ukazanie opinii publicznej nowego podejścia – „zrywamy z Balcerowiczem”</i></p> <p><i>Budowa złego wizerunku strefy euro</i></p>
5. ⁵⁵⁹	<p>- udało się pogodzić te sprzeczności i stworzyć budżet na miarę państwa z wielkimi planami, przed którym stoją równie wielkie wyzwania – <i>poprzez dobór słownictwa N. podnosi rangę projektu</i></p> <p>- budżet i kolejne, które uchwalimy w następnych latach, dadzą mocne fundamenty rozwoju gospodarczego</p> <p>- chcemy maksymalnie wykorzystać wszystkie możliwości do budowy i wzmocnienia podstaw</p>	<p><i>Stworzenie obrazu rządu „przełomu”</i></p> <p><i>Tworzenie wizji rozwoju wykorzystującego w sposób maksymalny wszystkie możliwości</i></p>

⁵⁵⁷ K. Jurgiel – ibidem, s. 167-169.

⁵⁵⁸ G. Masłowska – ibidem, s. 150.

⁵⁵⁹ A. Natalli-Świat – ibidem, s. 128-131.

	rozwoju – <i>słownictwo wskazuje, że to, co zbudujemy, będzie trwałe, mocne i optymalne.</i>	
6. ⁵⁶⁰	- budżet jest wyraźnym krokiem w kierunku naprawy tej trudnej sytuacji. Ten budżet jest korzystny dla rozwoju nauki, a co za tym idzie, rozwoju innowacyjnej, nowoczesnej gospodarki - omawiany budżet jest prorozwojowy – <i>sugestywny dobór słownictwa</i>	<i>Tworzenie wizerunku rządu „sanacji”</i>
7. ⁵⁶¹	- dzięki temu rządowi, dzięki temu budżetowi mamy szansę na nadrobienie wielu zaległości w wielu dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. Dzięki temu budżetowi mamy niepowtarzalną okazję wzmocnienia dobrej passy naszej gospodarki. Mamy szansę zintensyfikować politykę prorozwojową – <i>sugestywny dobór słownictwa</i> - pan premier Kaczyński w swoim exposé jasno i zdecydowanie skierował politykę swojego rządu na szeroko rozumiane bezpieczeństwo. Trzymając w ręku budżet na 2007 r., możemy śmiało powiedzieć, że Prawo i Sprawiedliwość dotrzymuje słowa , Prawo i Sprawiedliwość realizuje swój program i nie odwraca się ani od państwa, ani od obywateli – <i>sugestywny dobór słownictwa, kontrast między dobrym PiSem a tymi, którzy „odwracają się od obywateli”</i>	<i>Budowa wizerunku PiS i J. Kaczyńskiego jako partii i męża opatrnościowego Budowa atmosfery wdzięczności – S. w swojej wypowiedzi (nie tylko w cytowanym fragmencie) 7 razy użyła słowa „dzięki”</i>
8. ⁵⁶²	- jest to bardzo wyraźna poprawa - Takiego wzrostu nie było jeszcze nigdy w Polsce i w sąsiednich państwach - W ten sposób zaniedbania poprzednich ekip zostaną naprawione - Daje to szansę na to, abyśmy w tych inwestycjach stali się liderem w dziesiątce nowych członków Unii Europejskiej – <i>słownictwo jednoznacznie wskazujące na sukces, przodownictwo, wyraźną poprawę i wzrost</i>	<i>Budowa wizerunku „rządu sukcesu, poprawy i wzrostu” na tle „zaniedbań poprzednich ekip”</i>

Zródło – opracowanie własne

6.2.Strona opozycyjna

Tabela nr 21 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2006

Lp.	Treść wypowiedzi i omówienie	Cele
1. ⁵⁶³	- przejadanie tych owoców wzrostu gospodarczego, który także w znacznej części -	<i>Budowanie legendy rządu lewicy</i>

⁵⁶⁰ M. Nowak – ibidem, s. 173-175.

⁵⁶¹ M. Sadurska – ibidem, s. 153-156.

⁵⁶² K. Tchórzewski – ibidem, s. 163-164.

⁵⁶³ A. Błochowiak – ibidem, s. 136-141.

	nie ma co tego ukrywać - wypracował poprzedni rząd - największe wydatki na rolnictwo z własnych środków, z własnego budżetu Polski były poniesione przez rząd lewicowy , przez ministra rolnictwa Wojciecha Olejniczaka i to jest prawda – <i>przypisanie konkretnych sukcesów poprzedniemu rządowi</i>	
2. ⁵⁶⁴	- Proponujecie tak naprawdę dwa niezłe mechanizmy : odmrożenie progów podatkowych i odmrożenie kwoty wolnej od podatku, - co było dobrym pomysłem pani profesor Zyty Gilowskiej, z czegoś, co było sztandarem, z czegoś, co przez kilka dni nie schodziło tak naprawdę ze wszystkich mediów: z obniżenia pozapłacowych kosztów pracy - z jednej strony wprowadza się korzystne mechanizmy amortyzacji dla małych przedsiębiorców - zdecydowaną większość pani publicznych wystąpień w debatach budżetowych. One były świetne i szalenie podobały się , bo przede wszystkim były to wystąpienia pragmatyczne – <i>wybór niektórych rozwiązań autorstwa Z. Gilowskiej, które powstały jeszcze w PO</i>	<i>Stworzenie wrażenia, że „budżet zawiera niektóre dobre pomysły” oraz że prof. Gilowska była „nadzieją na naprawę finansów państwa” wtedy, gdy była w PO</i>
3. ⁵⁶⁵	- Rosną wydatki na bezpieczeństwo, dobrze , że w tym na bezpieczeństwo wewnętrzne, gdyż warunki pracy Policji w gminach, powiatach i województwach trzeba poprawiać – <i>mocno oszczędnie, ale jednak chwali</i>	<i>Obiektywizm, troska o bezpieczeństwo obywateli</i>
4. ⁵⁶⁶	- Jedyną pozytywną tendencją jest ustalenie wysokiego udziału wydatków na prace interwencyjne oraz stypendia – <i>metoda krytyki poprzez wskazanie „jedynej pozytywnej rzeczy” – reszta oczywiście źle</i>	<i>Krytyka wg zasady „wyjątek potwierdza regułę”</i>

Źródło – opracowanie własne

6.3. Konkluzja

W debacie wypowiedziało się troje członków rządu, ale tylko wicepremier MF Z. Gilowska zawarła w swoim wystąpieniu elementy o charakterze apologetycznym. Wśród zabierających głos przedstawicieli koalicji zdecydowało się na to siedem osób: T. Cymański, I. Kloc, K. Jurgiel, G. Masłowska, A. Natalli-Świat, M. Nowak,

⁵⁶⁴ Z. Chlebowski – ibidem, s. 131-136.

⁵⁶⁵ S. Stec – ibidem, s. 158.

⁵⁶⁶ Z. Woźny – ibidem, s. 166.

M. Sadurska i K. Tchórzewski – wszyscy PiS (7/9 zabierających głos). Po stronie opozycyjnej treści apologetyczne pojawiają się w wypowiedziach czworga uczestników (4/13) debaty – Z. Chlebowskiego (PO), S. Steca, A. Błochowiak i G. Woźnego (wszyscy SLD). Chwalono najczęściej rząd (za projekt budżetu, za nakłady na bezpieczeństwo, za włączenie środków z UE do budżetu, przyjęcie tzw. kotwicy budżetowej, osiągnięte parametry ekonomiczne, spełnienie obietnic dot. rolnictwa, przekazanie samorządom środków na rozwój obszarów wiejskich, nową filozofię budżetu, rozkręcenie koniunktury przez wzrost wydatków socjalnych, brak pośpiechu w drodze do strefy euro, rozwiązania dotyczące edukacji i nauki, infrastruktury transportu), PRM J. Kaczyńskiego za jasne i zdecydowane expose, MF Z. Gilowską (za otwartość, pozytywną elastyczność i miażdżącą replikę), PiS (za kompromisowość, odpowiedzialność i otwartość na dialog) oraz PO za duży potencjał (wielu wartościowych ludzi) i posła Nowakowskiego (Samoobrona) za wywołanie tematu szarej strefy. Strona opozycyjna pozytywnie wypowiada się o rządzie (niektóre pomysły budżetowe, wzrost wydatków na bezpieczeństwo, wysoki udział wydatków na prace interwencyjne oraz stypendia), o MF Z. Gilowskiej (pomysły, dobre wystąpienia). Ponadto przedstawicielka lewicy chwaliła poprzedni rząd i ministra Olejniczaka.

Strategia argumentacyjna strony rządowej bazowała na sugestywnym doborze słownictwa – budżet *bardzo odpowiedzialny*, jest budżetem *bezpiecznym*. To budżet, który *nie budzi przerażenia* ani obaw rynków finansowych, program społeczny na różne cele jest tutaj *wyważony* i wyliczony w sposób *bardzo odpowiedzialny*; - *budżet na miarę państwa z wielkimi planami*, przed którym stoją *równie wielkie wyzwania*; - dzięki temu budżetowi mamy *niepowtarzalną okazję wzmocnienia dobrej passy* naszej gospodarki. Mamy szansę *zintensyfikować politykę prorozwojową*; - daje to szansę na to, abyśmy w tych inwestycjach stali się *liderem* w dziesiątce nowych członków Unii Europejskiej – słownictwo jednoznacznie wskazujące na sukces, przodownictwo, wyraźną poprawę i wzrost, - *maksymalnie wykorzystać wszystkie możliwości* do budowy i *wzmocnienia* podstaw rozwoju – słownictwo wskazuje, że to, co zbudujemy, będzie trwałe, mocne i optymalne. Istotnym elementem tej strategii jest również tworzenie kontrastów pomiędzy rządem „dobrym” (czyli własnym) i rządami „niedobrymi” (czyli innymi) – Prawo i

Sprawiedliwość *dotrzymuje słowa*, Prawo i Sprawiedliwość *realizuje swój program i nie odwraca się ani od państwa, ani od obywateli*; - w ten sposób *zaniedbania poprzednich ekip zostaną naprawione*; - nie ma też na szczęście w tym budżecie *działań mechanicznych, ślepych*, polegających na cięciu wydatków społecznych *dla poprawy samopoczucia liberalów* – milcząco przyjmuje się tu, że jeżeli liberalom gorzej, to Polsce lepiej. Miało tu także miejsce kreowanie pożądanых zależności - np. między stabilizacją na rynkach finansowych a (wysokim – domyślnie) poziomem zdolności polskich polityków – tych, którzy rządzą – stabilizacja na rynkach finansowych jest pochodną nie tylko ocen polskiej gospodarki, bo ta *jest w stanie znakomitym*, ale także ocen *zdolności polskich polityków do podejmowania racjonalnych decyzji*; oraz kreowanie pożądanых „zbitek pojęciowych” – *na szczęście autorzy budżetu uniknęli nieodpowiedzialnych działań na rzecz szybkiego wejścia do strefy euro nawet za cenę cięć wydatków na cele socjalne i społeczne* – sugestia, iż wejście do strefy euro=cięcia wydatków społecznych. W jednej z wypowiedzi przedstawicieli strony rządowej miało miejsce docenienie zasobów ludzkich przeciwnika – Platforma *dysponuje dużym potencjałem*, również personalnym. Wielu *bardzo wartościowych ludzi*, samorządowców, innych – można to wszakże postrzegać jako wyjaśnienie obecności prof. Z. Gilowskiej w rządzie PiS, skierowane do własnego elektoratu.

Wypowiedzi przedstawicieli opozycji także bazowały na: sugestywnym słownictwie – przejadanie tych owoców wzrostu gospodarczego, który także w znacznej części - nie ma co tego ukrywać - *wypracował poprzedni rząd; największe wydatki na rolnictwo z własnych środków, z własnego budżetu Polski były poniesione przez rząd lewicowy* – słownictwo wskazujące na sukcesy poprzedników (własne); - chwaleńcu niektórych rozwiązań autorstwa Z. Gilowskiej, które powstały jeszcze w PO – proponujecie tak naprawdę *dwa niezłe mechanizmy*: odmrożenie progów podatkowych i odmrożenie kwoty wolnej od podatku(...) co było *dobrym pomysłem pani profesor Zyty Gilowskiej*; - wskazywaniu pozytywnej cechy przedłożenia w celu zdyskredytowania reszty – *jedyną pozytywną tendencją* jest ustalenie wysokiego udziału wydatków na prace interwencyjne oraz stypendia – mówca nawet nie musi dodawać, że pozostała część projektu budżetu nie zasługuje na uznanie, skoro dostrzeżone przezeń tendencja, jest *jedyną pozytywną*. Jeden z

mówców wprost, niejako „bezpodtekstowo”, pochwalił konkretny element przedłożenia - rosłą wydatki na bezpieczeństwo, *dobrze*, że w tym na bezpieczeństwo wewnętrzne.

Celami wystąpień koalicji były: stworzenie wrażenia iż dobry budżet = dobry rząd, budowa wizerunku profesjonalnego, słownego, dbającego o rolników i postępowanie na wsi rządu, tworzenie wizerunku rządu *przełomu* i *sanacji*, *rządu sukcesu*, *poprawy i wzrostu* na tle *zaniedbań poprzednich ekip*, budowa wizerunku PiS i J. Kaczyńskiego jako partii i męża opatrnościowego, budowa atmosfery wdzięczności – w jednej z wypowiedzi (nie tylko w cytowanym fragmencie) 7 razy użyto słowa *dzięki*, tworzenie wizji rozwoju wykorzystującego w sposób maksymalny wszystkie możliwości, ukazanie własnego obiektywizmu, podniesienie rangi sporu (poprzez docenienie zasobów przeciwnika).

Z kolei wystąpienia przedstawicieli strony opozycyjnej miały na celu: budowanie legendy dobrych rządów lewicy poprzez przypisanie konkretnych sukcesów poprzedniemu rządowi, stworzenie wrażenia, że prof. Gilowska była *nadzieją na naprawę finansów państwa* wtedy, gdy była w PO, ukazanie własnego obiektywizmu i troski o bezpieczeństwo obywateli, pochwalenie *pars* i dyskredytacja *toto*, czyli krytykę wg zasady „wyjątek potwierdza regułę”. Liczba i siła superlatywów znaczna.

W wystąpieniach strony rządowej pojawiały się maksymalizacje pozytywów (*bardzo*, *maksymalnie*, *wyraźnie*) oraz kwantyfikatory ogólności – np. nie było *jeszcze nigdy* w Polsce i w sąsiednich państwach. Występowało zróżnicowanie określeń pozytywnych – *odpowiedzialny*, *bezpieczny*, *wyważony*, *korzystny*, *prorozwojowy*. Zastosowano stylistykę *wielkiego przełomu* (*wyzwań*) i *dużego kroku naprzód*.

Po stronie przeciwnej - liczba i siła superlatywów, rzec by można – „w opozycyjnej normie”. Warto podkreślić, iż przedstawiciele strony koalicyjno-rządowej (działo się tak już po raz drugi) nie umieścili w swoich wypowiedziach zwrotów w stylu *a rebours*. Natomiast wystąpienia przedstawicieli opozycji zawierały takie kwestie. Możemy je odnaleźć u: J. Szulca, J. Wyrowińskiego (obaj

PO) i u W. Wody (PSL)⁵⁶⁷. Adresatami tych wypowiedzi byli – MSP W. Jasiński, MF Z. Gilowska oraz rząd (koalicja).

7. Debata roku 2007⁵⁶⁸

7.1 Strona koalicyjno-rządowa

W debacie roku 2007 strona koalicyjno-rządowa nie zawarła w wypowiedziach na temat „swojego” projektu budżetu żadnych kwestii o charakterze apologetycznym (ów fenomen wyjaśniano analizując zawartość merytoryczną debat – patrz Konkluzja do debaty 2007 w rozdz. III).

W tych okolicznościach również inaczej niż to bywało wcześniej, zachowywała się strona opozycyjna, choć, by być ścisłym, należałoby powiedzieć – przedstawiciele jednej partii – Prawa i Sprawiedliwości. Można, analizując ich wypowiedzi, użyć tego samego schematu, choć, co oczywiste, nie pojawią się wśród nich wypowiedzi przedstawicieli rządu.

7.2. Strona opozycyjna

Tabela nr 22 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2007

Lp.	Treść wypowiedzi i omówienie	Cele
1. ⁵⁶⁹	- Pan minister zachował się tutaj godnie . Pan minister nie krytykował tego budżetu i rząd w osobie pana ministra tego nie czynił, mimo że pan minister niedawno występował o polski PESEL, chyba polski NIP, to rozumie sytuację ciągłości władzy – <i>superlatywy wobec przeciwnika</i>	<i>Przytyk do „emigracyjności” MF, ale i dostrzeżenie taktownego zachowania MF</i>
2. ⁵⁷⁰	- rząd Prawa i Sprawiedliwości zostawia rządowi Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego pełne zabezpieczenie środków na realizację programów rozwojowych	<i>Wskazanie na kompetencję poprzedniego rządu</i>

⁵⁶⁷ J. Szulc: „Pan Jasiński doskonale sobie radzi z tym, żeby wyhamować prywatyzację” – ibidem, s. 157; W. Woda: „z tej trybuny dziesiąty raz słyszę, że prezentowany budżet jest najlepszy z dotychczasowych i pewnie z następnych” – ibidem, s. 162; J. Wyrowiński: „nawet SLD nie był tak aktywny w gromadzeniu długu publicznego, jak państwo. To jest wasza nieklamana zasługa” – ibidem, s. 184.

⁵⁶⁸ Zestawienie fragmentów wypowiedzi uczestników debaty zostało opracowane przez autora na podstawie źródła [http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/01115156F241C5B8C125739F002A6B94/\\$file/2_b_ksiazka.pdf](http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/01115156F241C5B8C125739F002A6B94/$file/2_b_ksiazka.pdf).

⁵⁶⁹ J. Bogucki – ibidem, s. 170.

⁵⁷⁰ G. Gęsicka – ibidem, s. 166-168.

	- To rzeczywiście niezwykle czytelna konstrukcja i każdy może się zorientować, jakie to pieniądze – <i>dot. konstrukcji budżetu z odrębnym wskazaniem środków europejskich, multiplikacja pozytywów</i>	
3. ⁵⁷¹	- przedsiębiorstwa zatrudniające powyżej 50 osób uzyskały zyski aż o 27% większe niż przed rokiem - Niezwykle dynamicznie rosła w ostatnich latach wielkość inwestycji zagranicznych. W roku 2006 wielkość inwestycji zagranicznych osiągnęła rekordowy poziom ponad 15 mld euro – <i>potrójne przebicie – rosła(1), dynamicznie (2), niezwykle (3)</i> - Pierwsze miesiące 2007 r. przyniosły kolejne rekordowe spadki liczby bezrobotnych - Konsekwencją większego popytu na pracę jest znaczny wzrost wynagrodzeń – <i>słownictwo podkreślające jakość i rangę osiągniętych parametrów ekonomicznych</i>	<i>Budowa wizerunku-legendy poprzedniego rządu</i>
4. ⁵⁷²	- Zostawiamy więc państwu Fundusz Pracy w znakomitej kondycji finansowej, fundusz z ponad 8 mld zł przychodów – <i>zasługa rządu JK</i> - To dobra sytuacja dla Polaków i Prawo i Sprawiedliwość ma w tym udział - A więc rozwiązanie, mechanizm, cele, zadania są bardzo dobre – <i>dot. programu dożywiania przygotowanego przez PiS</i> - dla rozwiązania problemów społecznych potrzebne są oczywiście dobrze rozwiązania systemowe i potrzebne są środki na zrealizowanie tych dobrych rozwiązań. My to państwu dzisiaj w budżecie na 2008 r. pozostawiamy – <i>słownictwo wskazujące na autorstwo dobrych, przemyślanych, przyjaznych i skutecznych rozwiązań, na które zabezpieczono (wiadomo kto) środki</i>	<i>Ukazanie konkurentom, a przede wszystkim opinii publicznej, kto jest „autorem sukcesu” i komu zawdzięczać trzeba będzie ewentualny przyszły sukces.</i>
5. ⁵⁷³	- Tendencja jest tak dobra , że jeżeli nowy rząd mimo sygnalizowanych w trakcie debat chęci majstrowania przy gospodarce nic nie popsuje , to po prostu będzie dobrze – <i>stwierdzenie, że sukces został już osiągnięty i nie należy tego stanu zmieniać</i>	<i>Wskazanie na dobrostan i autora tegoż</i>
6. ⁵⁷⁴	- tak naprawdę Platforma Obywatelska i nowy	<i>Oprócz ugruntowania</i>

⁵⁷¹ A. Natalli-Świat – ibidem, s. 148-151.

⁵⁷² E. Rafalska – ibidem, s. 163-165.

⁵⁷³ K. Tchórzewski – ibidem, s. 156.

<p> rząd wiedzą, że ten budżet, który przygotował rząd pana premiera Kaczyńskiego, jest po prostu dobrym budżetem - To jest dla wszystkich służb państwowych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo wewnętrzne bardzo dobry budżet - Przekazaliśmy nowemu rządowi jak inne dziedziny, tak i formację bezpieczeństwa i porządku publicznego w dobrej kondycji, z fachową kadrą kierowniczą i dowódczą, precyzyjnie zaplanowanymi i zaawansowanymi już w realizacji działaniami modernizacyjnymi oraz zagwarantowanymi środkami finansowymi –wskazanie na „<i>trzecim (obiektywnym) polu</i>” – „<i>tak naprawdę</i>” – że <i>obie strony dzielają tę samą, bardzo dobrą opinię o bardzo dobrym budżecie.</i> </p>	<p> <i>wizerunku znakomitego rządu umiejącego precyzyjnie planować i gwarantować środki finansowe, rzucenie wyzwania następcom – „ciekawe kiedy i jak wy to popsujecie?”</i> </p>
---	---

Źródło – opracowanie własne

7.3. Konkluzja

Wśród zabierających głos 10 przedstawicieli opozycji sześć osób: J. Bogucki, G. Gęsicka, A. Natalli-Świat, E. Rafalska, K. Tchórzewski i J. Zieliński – wszyscy PiS – zawarło w swych wypowiedziach wątki apologetyczne (6/7 przedstawicieli PiS zabierających głos). Chwalono najczęściej poprzedni rząd (za projekt budżetu, za nakłady na bezpieczeństwo, osiągnięte parametry ekonomiczne, wzrost wydatków socjalnych i właściwe ich zabezpieczenie w projekcie i politykę finansową), MF J. Rostowskiego za powstrzymanie się od krytyki projektu oraz kierownictwo MSZ (poprzednie) za zapoczątkowanie reformy dyplomacji. Jak w wielu poprzednich sytuacjach strategia argumentacyjna opiera się na sugestywnym słownictwie. Mnożą się i nawarstwiają superlatywy – rząd Prawa i Sprawiedliwości zostawia rządowi Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego *pełne zabezpieczenie środków na realizację programów rozwojowych; To rzeczywiście niezwykle czytelna konstrukcja; Niezwykle dynamicznie rosła w ostatnich latach wielkość inwestycji zagranicznych (...)* osiągnęła *rekordowy* poziom; pierwsze miesiące 2007 r. przyniosły *kolejne rekordowe* spadki liczby bezrobotnych; *znaczny wzrost* wynagrodzeń; zostawiamy więc państwu Fundusz Pracy w *znakomitej kondycji* finansowej; dla rozwiązania problemów społecznych potrzebne są oczywiście *dobrze*

⁵⁷⁴ J. Zieliński – ibidem, s. 173-174.

rozwiązania systemowe i potrzebne są środki na zrealizowanie tych *dobrych* rozwiązań. My to państwu dzisiaj w budżecie na 2008 r. *pozostawiamy* – przykłady zastosowanego przez stronę opozycyjną słownictwa wskazują na autorstwo dobrych, przemyślanych, przyjaznych i skutecznych rozwiązań, na które zabezpieczono (wiadomo kto) środki. Warto zwrócić uwagę na multiplikacje superlatywów – np. dotyczących wielkości inwestycji zagranicznych – ona nie tylko *rosła*, ale także *dynamicznie*, a do tego *niezwykłe*. Na uwagę zasługuje również pewien trick, polegający na pozornym odwołaniu się do obiektywizmu i jakiejś pozadyskusyjnej prawdy, którą znają wszyscy, dochodząc do niej „po prostu” - *tak naprawdę* Platforma Obywatelska i nowy rząd wiedzą, że ten budżet, który przygotował rząd pana premiera Kaczyńskiego, jest po prostu *dobrym budżetem* – innymi słowy – wszyscy wiedzą (wy też), że (nasz) budżet jest dobry. Wypada także odnotować wyrazy kurtuazji pod adresem MF J. Rostowskiego – minister *zachował się tutaj godnie*. Pan minister nie krytykował tego budżetu i rząd w osobie pana ministra tego nie czynił; Wypowiedzi strony opozycyjnej mają na celu przede wszystkim wskazanie na kompetencję poprzedniego rządu, ukazanie konkurentom, a przede wszystkim opinii publicznej, kto jest „autorem sukcesu” (imiennie J. Kaczyński) i komu zawdzięczać trzeba będzie ewentualny przyszły sukces, ugruntowanie wizerunku znakomitego rządu umiejącego precyzyjnie planować i gwarantować środki finansowe. Superlatywy zawarte w wypowiedziach opozycji byłyby zapewne liczniejsze i silniejsze, wszakże chwaląc własny, co prawda, projekt budżetu, ale przedstawiany przez „nie nasz” rząd, przedstawiciele koalicji starają się być powściągliwi w ocenach – częściej stosują przydawkę *dobrze* (*dobry, dobre*, itd.), z rzadka tylko maksymalizując ją określeniem *bardzo*. Dość często używają określenia *niezwykłe* i *rekordowe*. Ponadto poseł J. Bogucki w swojej wypowiedzi zawarł fragment w stylu *a rebours* – „jestem przekonany, że po kilku mało znaczących poprawkach, (...) ten budżet będzie pewnie najlepszy od czasów Sejmu Czteroletniego. Bo to będzie już wtedy wasz, poprawiony przez was budżet, mimo że nie poprawicie nic istotnego”⁵⁷⁵.

⁵⁷⁵ Ibidem, s. 171.

8. Debata roku 2008⁵⁷⁶

8.1. Strona koalicyjno-rządowa

Tabela nr 23 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2008

Lp.	Treść wypowiedzi i omówienie	Cele
1. ⁵⁷⁷	- Plan rządu jest więc bardzo ambitny . Ale tylko ambitni osiągają sukces -sylogizm - będziemy mieli trudny, ale ambitny budżet , który jest możliwy do zrealizowania. Wierzę, że uda nam się go zrealizować – <i>wskazywanie pozytywów wśród innych elementów – „trudny, ale ambitny i możliwy do zrealizowania”, danie przykładu właściwej postawy – „ja wierzę”</i>	<i>Krzewienie wiary</i>
2. ⁵⁷⁸	- z dużym uznaniem trzeba odnieść się i do ograniczania deficytu budżetowego, i do ograniczania długu publicznego w stosunku do naszego produktu krajowego brutto - konsekwentnie zrealizowaliśmy obniżkę składki rentowej o 4%, teraz konsekwentnie obniżymy podatki dochodowe - Z dużą satysfakcją trzeba też odnotować wzrost nakładów na naukę i rozwój - o prawie 26% - Wydaje się również, że jest to budżet bardzo odpowiedzialny – <i>multiplikacja pozytywów – uznanie i satysfakcja – „duże” a konsekwencja podwójna.</i> - To dobry dokument, to dobry projekt budżetu na trudne czasy. To dobry projekt budżetu, bo realizuje wiele ważnych priorytetów, wiele ważnych, ambitnych celów – <i>priorytety - ważne i liczne, cele - ważne i ambitne</i>	<i>Budowa wizerunku ambitnego i odpowiedzialnego rządu na trudny czas</i>
3. ⁵⁷⁹	- wydatki w ramach części budżetowej 42: Sprawy wewnętrzne oraz inne, dotyczące bezpieczeństwa i porządku publicznego, będące w sferze działania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, należy uznać za ambitne i optymistyczne, pozwalające poprawić zarówno warunki pracy funkcjonariuszy, jak i zwiększyć stan bezpieczeństwa naszych obywateli –	<i>Budowa pozytywnej wizji zmian</i>

⁵⁷⁶ Zestawienie fragmentów wypowiedzi uczestników debaty zostało opracowane przez autora na podstawie [http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/032F54C334721C9EC12574DD00815CEC/\\$file/24_c_ksiazka.pdf](http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/032F54C334721C9EC12574DD00815CEC/$file/24_c_ksiazka.pdf).

⁵⁷⁷ P. Arndt – Ibidem, s. 283-284.

⁵⁷⁸ Z. Chlebowski – ibidem, s. 259-261.

⁵⁷⁹ J. Chwierut – ibidem, s. 299.

	<i>słownictwo lekko przesadne – „ambitne i optymistyczne wydatki”, poetyka wzrostu – warunki się „poprawią” a stan bezpieczeństwa „się zwiększy”</i>	
4. ⁵⁸⁰	<p>- Zapewnienie dostępu do edukacji to konstytucyjny obowiązek państwa. Mogę powiedzieć, że przestajemy, i to widać wyraźnie w tym budżecie, udawać, że tak jest – <i>C. zamierzał zapewne powiedzieć, iż „przestajemy to udawać a zaczynamy to robić naprawdę”.</i></p> <p>- To w praktyce oznacza także wzrost zaangażowania państwa w finansowanie oświaty, jakiego nie notowaliśmy w ciągu ostatnich kilkunastu lat, wzrost postulowany przez samorządy, przez wszystkie organizacje zrzeszające samorządy terytorialne na poziomie gminnym, powiatowym i wojewódzkim – <i>poetyka „spełniania oczekiwań” i „ustanawiania rekordów”</i></p> <p>- to naprawdę dobry budżet dla polskiej oświaty, szkolnictwa wyższego i nauki –<i>nie dość, że „dobry”, ale jeszcze „naprawdę”</i></p>	<p><i>Wizerunek dbającego („naprawdę”) o oświatę rządu</i></p> <p><i>Budowa wizerunku rządu, który rzeczywiście działa i wypełnia swoje obowiązki</i></p>
5. ⁵⁸¹	<p>- trzeba wyrazić radość, że budżet jest wybitnie progospodarczy. Szczególnie w czasach zagrożenia finansów, rynków finansowych taki powinien być właśnie budżet. Zawiera on szereg elementów, które stabilizują wysoki wzrost gospodarczy, i to w dłuższym horyzoncie czasu</p> <p>- cieszy także to, że w tym budżecie są rozwiązania korzystne dla obywateli⁵⁸²</p> <p>- Niższe podatki to nie tylko progospodarcza postawa, korzystny wpływ na gospodarkę</p> <p>- rozwiązania korzystne dla rolników. Chociażby jeden przykład: paliwo rolnicze - kwota blisko 500 mln zł</p> <p>- budżet roku 2009 w istotny sposób uwzględnia oczekiwania i nadzieje prozdrowotne obywateli –<i>słownictwo odwołujące się do pozytywnych emocji –radość, cieszy; superlatywy – wybitnie, wysoki, istotnie, szczególnie; benefity – korzystnie (x3) i stabilizatory – stabilizuje;</i></p>	<p><i>Budowa pozytywnych emocji wokół rządu i projektu budżetu</i></p>

⁵⁸⁰ J. Cichoń – ibidem, s. 290-291.

⁵⁸¹ J. Kulas – ibidem, s. 297-298.

⁵⁸² Konstatacja posła J. Kulasa zdaje się sugerować, iż fakt, że budżet zawiera rozwiązania korzystne dla obywateli jest jakimś szczególnym powodem do radości, oraz, że mogą istnieć budżety, które zawierałyby rozwiązania dla obywateli niekorzystne.

6. ⁵⁸³	<p>- Dzięki działaniom tego, a także poprzednich rządów, Polska może pochwalić się szybkim wzrostem gospodarczym, stabilną sytuacją makroekonomiczną i głębokim poszanowaniem praw własności, co jest bardzo ważne z punktu widzenia atrakcyjności inwestycyjnej kraju dla inwestorów krajowych i zagranicznych</p> <p>- Polska jest jednym z krajów najlepiej przygotowanych na obecne trudne czasy. A budżet na 2009 r. będzie kolejnym dużym krokiem w kierunku poprawy średniookresowej kondycji polskiej gospodarki i ją dodatkowo wzmocni</p> <p>- Obecna, relatywnie komfortowa na tle niektórych innych krajów sytuacja polskiej gospodarki i polskiego sektora finansowego to zasługa wszystkich rządów od upadku komunizmu, a przede wszystkim to zasługa mądrości samych Polaków, którzy umieli właściwie ocenić, co jest dobre dla nich i ich ojczyzny, i swoją ciężką pracą zbudowali kraj, który zasługuje na miano bezpiecznej przystani w czasach wzburzonego morza światowej gospodarki</p> <p>- To prawdziwie pozytywny efekt naszego konsekwentnego działania i dowód na to, że ten rząd jest zdecydowany dotrzymać słowa i realizować założenia zapisane w programie konwergencji – <i>słownictwo multiplikujące cechę – „prawdziwie pozytywny efekt, bardzo ważne, najlepiej przygotowane”; wzmocniające pozytywy – „szybki wzrost, głębokie poszanowanie, kolejny duży krok, umieli właściwie ocenić”;</i></p>	<p><i>Tworzenie wizerunku rządu słownego i skutecznego, realizującego w sposób wyjątkowy (na tle sytuacji światowej) ich aspiracje, rządu, dzięki któremu mogą być dumni ze swojego kraju.</i></p>
7. ⁵⁸⁴	<p>- Polskie Stronnictwo Ludowe, jako partia wybitnie pragmatyczna (Oklaski), służąca społeczeństwu, myśląca dokładnie (Wesołość na sali, oklaski) jak społeczeństwo, państwo, moimi ustami wyraża opinię taką oto, aby budżet przedstawiony przez pana Jana Vincent-Rostowskiego skierować do prac w Komisji Finansów Publicznych, aby on służył społeczeństwu i państwu – <i>oprócz podziękowań jest to całość tekstu</i></p>	<p><i>Budowa wizerunku PSL jako partii pragmatycznej</i></p>

⁵⁸³ MF J. Rostowski – ibidem, s. 255-259.

⁵⁸⁴ A. Pałys – ibidem, s. 273.

8. ⁵⁸⁵	<p>- budżet zawiera właściwe podejście do priorytetów</p> <p>- istotnie obniżono deficyt budżetowy oraz dokonano przeglądu oszczędności w poszczególnych działach</p> <p>- decyzja rządu o przystąpieniu w roku 2011, a właściwie 2012, do strefy euro jest właściwa</p> <p>- rząd przewiduje współpracę z jednostkami samorządu terytorialnego mającą na celu zasadniczą poprawę sieci dróg będących w gestii samorządu poprzez realizację zasady współfinansowania modernizacji tych dróg. Jest to nie tylko decyzja słuszna, ale również generująca efekt synergii. – <i>słownictwo ocenne i „wyważone” (przypominające pochwałę oszczędnego w słowach zwierzchnika) – podejście „właściwe”; decyzje „słuszne”; poprawa „zasadnicza” – brak superlatywów</i></p>	<p><i>Dzięki unikaniu superlatywów buduje wizerunek rządu „akuratnego”</i></p>
9. ⁵⁸⁶	<p>- dzięki determinacji pana premiera Donalda Tuska, który to powiedział i trzyma się słowa danego nauczycielom - zwiększymy o 10% wynagrodzenia nauczycieli – <i>budowa zależności: determinacja+słowność=podwyżka</i></p>	<p><i>Budowa wizerunku zdeterminowanego, słownego i szczodrego premiera</i></p>
10. ⁵⁸⁷	<p>- Rząd premiera Donalda Tuska (...) zamierza roztropnie, w sposób przejrzysty, z zachowaniem jawności procedur przeprowadzić prywatyzację 740 spółek z poszczególnych branż(...)</p> <p>- Pozostałe środki - 5240 mln zł - zostaną przeznaczone przez ministerstwo skarbu na tak potrzebne fundusze celowe</p> <p>- rozwężne i przejrzyste prowadzenie prywatyzacji mimo światowego kryzysu finansowego i spowolnienia gospodarczego pozwoli polskiej gospodarce podtrzymać procesy wzrostowe i konkurencyjność – <i>słownictwo wskazujące na pozytywne cechy podjętych działań, zmierzających do realizacji ważnych celów</i></p>	<p><i>Budowa wizerunku rozważnie i transparentnie działającego rządu</i></p>
11. ⁵⁸⁸	<p>- program, który jest ukierunkowany na aktywizację rynku pracy, zasługuje na szczególłą pochwałę – <i>wzmocnienie pozytywu: nie tylko „pochwałę”, ale jeszcze „szczególłą”</i></p>	<p><i>Wskazanie jeszcze jednej rzeczy, którą rząd robi w sposób godny pochwały</i></p>

Zródło – opracowanie własne

⁵⁸⁵ A. M. Skorupa – ibidem, s. 293-294.

⁵⁸⁶ K. Skowrońska – ibidem, s. 287.

⁵⁸⁷ B. Szydłowska – ibidem, s. 298-299.

⁵⁸⁸ A. Głębocka-Zielińska – ibidem, s. 300.

8.2. Strona opozycyjna

Tabela nr 24 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2008

Lp.	Treść wypowiedzi i omówienie	Cele
1. ⁵⁸⁹	- rząd premiera Donalda Tuska otrzymał Narodowy Plan Rozwoju w dobrej kondycji. Z chwilą przejęcia władzy wykorzystanie środków w programach finansowanych z funduszy strukturalnych przekraczało 2/3 alokacji, umowy z beneficjentami były realizowane, system administracji i finansowania działań dobrze - <i>pod adresem rządu PiS</i>	<i>Podtrzymanie opinii o dobrym rządzie PiS</i>
2. ⁵⁹⁰	- Cieszymy się (<i>emocje</i>), że dziś, przynajmniej w niektórych wystąpieniach, w wystąpieniu pana ministra, widać było, że państwo już dostrzega ten problem (<i>wpływ kryzysu światowego na polską gospodarkę</i>)	<i>Podkreślenie własnego pierwszeństwa w sygnalizowaniu zagrożenia</i>
3. ⁵⁹¹	- w ramach chociażby Funduszu Pracy, który w sytuacji malejącego bezrobocia spłacił w roku 2007, za rządów Prawa i Sprawiedliwości, zobowiązania kredytowe i wydatkował największe do tej pory, największe w dwóch ostatnich latach, proszę państwa, środki na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu – <i>pod adresem rządów PiS, poetyka „rekordu”</i>	<i>Podtrzymanie opinii o dobrym rządzie PiS</i>

Zródło – opracowanie własne

8.3. Konkluzja

W debacie wypowiadało się dwoje członków rządu, ale tylko MF J. Rostowski zawarł w swoim wystąpieniu elementy o charakterze apologetycznym. Wśród zabierających głos przedstawicieli koalicji zdecydowało się na to dziesięć osób: P. Arndt, Z. Chlebowski, J. Chwierut, J. Cichoń, J. Kulas, S. Neuman, A. M. Skorupa, K. Skowrońska, B. Szydłowska, A. Głębocka-Zielińska (11/17 zabierających głos). Wśród zabierających głos przedstawicieli opozycji trzy (3/10) osoby: G. Gęsicka, A. Natalli-Świat i E. Rafalska, zawarły w swych wypowiedziach wątki apologetyczne. Chwalono rząd (za projekt budżetu, ambicję, rozwiązania dotyczące edukacji, nauki i szkolnictwa wyższego, zapisy w cz. 42 – sprawy wewnętrzne, pro gospodarczość i pro obywatelskość, wsparcie samorządów, słuszne

⁵⁸⁹ G. Gęsicka – ibidem, s. 284.

⁵⁹⁰ A. Natalli-Świat – ibidem, s. 265.

⁵⁹¹ E. Rafalska – ibidem, s. 280.

decyzje i właściwe podejście do priorytetów, sposób prywatyzacji spółek energetycznych i program aktywizacji rynku pracy), PSL – za pragmatyzm, PO za umiejętność współpracy z PiS, premiera D. Tuska za determinację i dotrzymywanie słowa oraz poprzednie rządy – za konsekwentne działanie i ciężką pracę za Polaków za mądrość. W wypowiedziach strony opozycyjnej chwalono poprzedni rząd (za przygotowanie dobrego Narodowego Planu Rozwoju, za rekordowe nakłady na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu) i MF J. Rostowskiego za dostrzeganie wpływu kryzysu światowego na gospodarkę polską.

Środki realizacji strategii argumentacyjnej strony koalicyjnej w zakresie słownictwa były nieco bardziej urozmaicone, niż w przypadku rządu poprzedników. Budżet („plan rządu”) jest bowiem nie tylko *odpowiedzialny* i *bezpieczny*, ale również *ambitny* i *progospodarczy*. Daje się też dostrzec pewną powściągliwość w ocenach – *decyzja* rządu o przystąpieniu w roku 2011, a właściwie 2012, do strefy euro jest *właściwa*, rząd przewiduje współpracę z jednostkami samorządu terytorialnego mającą na celu *zasadniczą poprawę* sieci dróg będących w gestii samorządu poprzez realizację zasady współfinansowania modernizacji tych dróg. Jest to nie tylko *decyzja słuszna*, ale również generująca efekt synergii – słownictwo „wyważone” (przypominające pochwałę oszczędnego w słowach zwierzchnika) – decyzje *właściwe* i *słuszne*, poprawa *zasadnicza*. Miały wszakże miejsce przypadki, rzec by można – apologetycznych uniesień – to *dobry* dokument, to *dobry* projekt budżetu na trudne czasy. To *dobry* projekt budżetu, bo realizuje *wiele ważnych priorytetów*, *wiele ważnych, ambitnych celów* – priorytety - *ważne i liczne*, cele - *ważne i ambitne*, a poza tym jest to budżet *potrójnie dobry*, lub *naprawdę dobry budżet* dla polskiej oświaty, szkolnictwa wyższego i nauki – nie dość, że *dobry*, ale jeszcze *naprawdę*.

Strona opozycyjna nie rewanżowała się rządowi i koalicji – co zrozumiałe – tym samym, ograniczając się do z rzadka czynionych odwołań do sukcesów i zasług poprzedników – rząd premiera Donalda Tuska otrzymał Narodowy Plan Rozwoju w *dobrej* kondycji; „rząd Prawa i Sprawiedliwości wydatkował *największe* do tej pory, *największe* w dwóch ostatnich latach, proszę państwa, środki na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu”. Wypada wszakże odnotować pozytywne emocje, do

których odwołano się w jednym z wystąpień – *cieszymy się*, że dziś, przynajmniej w niektórych wystąpieniach, w wystąpieniu pana ministra, widać było, że państwo już dostrzegacie ten problem.

Wystąpienia strony koalicyjno-rządowej miały na celu budowę wizerunku ambitnego i odpowiedzialnego rządu na trudny czas, rządu, który rzeczywiście działa i wypełnia swoje obowiązki, rządu słownego i skutecznego, realizującego w sposób wyjątkowy (na tle sytuacji światowej) ich (*obywateli*) aspiracje, rządu, dzięki któremu (*Polacy*) mogą być dumni ze swojego kraju, ukazanie pozytywnej wizji zmian, wizerunku rządu „akuratnego”, rozważnie i transparentnie działającego, kreowanie pozytywnych emocji wokół rządu i projektu budżetu.

Strona opozycyjna stara się o podtrzymanie opinii o dobrym rządzie PiS, zaś pozytywne emocje, do których odwołano się w jednym z wystąpień – „*cieszymy się*, że dziś, przynajmniej w niektórych wystąpieniach, w wystąpieniu pana ministra, widać było, że państwo już dostrzegacie ten problem – miały sygnalizować nie tyle autentyczną radość z właściwych zachowań przedstawicieli rządu, co wskazać na to, że przedstawiciele PiS ów inkryminowany problem (wpływ kryzysu światowego na polską gospodarkę – uwaga WS) dostrzegali już wcześniej.

Liczba i siła superlatywów rośnie. Budżet określany był jako nie tylko *dobry*, ale *bardzo (naprawdę) dobry (ambitny, odpowiedzialny)*, a posłowie wyrażali się o nim z *dużym uznaniem (satysfakcją)*, bo jest *wybitnie progospodarczy*. Był też *prawdziwie pozytywnym efektem* działania. Maksymalizowanie superlatywów pojawia się niemal w każdej wypowiedzi zawierającej treści apologetyczne. Nieliczne superlatywy w wypowiedziach opozycji w większości dotyczą poprzedniego rządu, zaś pozytywna uwaga pod adresem MF J. Rostowskiego także zawiera podtekst autopromocyjny.

Ponadto posłowie: M. Borowski (SDPL) i H. Kowalczyk zawarli w swoich wystąpieniach wypowiedzi w stylu *a rebours*⁵⁹² pod adresem posła A. Pałysa w

⁵⁹² M. Borowski: „bardzo oryginalne i krótkie wystąpienie przedstawiciela Polskiego Stronnictwa Ludowego wskazuje na to, iż Stronnictwo ma pewne problemy w chwaleniu tego budżetu, a ganić go nie chce” – *ibidem*, s. 273; H. Kowalczyk: „przyznaję, wypadło całkiem niezłe. Jakże byłoby to pięknie, gdyby od ilości powtórzeń hasła propagandowego zechciała zmienić się rzeczywistość” –

związku z jego rekordowo krótkim wystąpieniem klubowym oraz pod adresem hasła wyborczego PO („By żyło się lepiej. Wszystkim.”).

9. Debata roku 2009⁵⁹³

9.1. Strona koalicyjno-rządowa

Tabela nr 25 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2009

Lp.	Treść wypowiedzi i omówienie	Cele
1. ⁵⁹⁴	<p>- Dziś z dumą możemy powiedzieć Polakom, że w przeciwieństwie do innych narodów udało nam się przejść przez kryzys zwycięsko. Myślę, że z dumą możemy dziś powiedzieć, że miał w tym swój udział także polski rząd - polski rząd, który wybrał polską drogę przez kryzys. Dziś już wiemy, że ta polska droga przez kryzys była jedyną dobrą drogą</p> <p>- minister Rostowski jest najlepszym ministrem finansów roku 2009 europejskich rynków wschodzących. I tu chciałbym panu ministrowi pogratulować prestiżowej nagrody odebranej dwa dni temu w Stambule – <i>nawiązania de emocji („duma”), poetyka „wygranej bitwy” i wyjątkowości („jedyny”) grup i osób</i></p> <p>- gorące podziękowania wszystkim Polakom - za ich pracę, za to, że zaufali rządowi. Myślę, że podziękowania też należą się całemu rządowi, wszystkim ministrom, którzy wykazali się niezwykłą dyscypliną i niebywałą wręcz odpowiedzialnością za wspólną kasę państwową</p> <p>- Widać więc wyraźnie, że nawet w tak trudnych warunkach wszędzie tam, gdzie możemy, idziemy na rękę polskim podatnikom</p> <p>- wydatki budżetowe rosną w sposób roztropny i odpowiedzialny – <i>dzielenie się sukcesem – włączenie do jego autorstwa również „Polaków”, jednakże „niezwykłość” i „niebywałość” to już przymioty rządu – „roztropność” i „odpowiedzialność” również</i></p>	<p><i>Budowa wizerunku „zwycięskiego” rządu, „jedynie słusznej” drogi i „najlepszego” ministra</i></p> <p><i>Schlebianie „miłości własnej” Polaków</i></p> <p><i>Zwrócenie uwagi na „wyjątkowość” rządu i okoliczności, w których przyszło mu działać</i></p>
2. ⁵⁹⁵	- zyskał on (<i>program budowy dróg lokalnych</i>)	<i>Stworzenie wrażenia</i>

ibidem, s. 294.

⁵⁹³ Zestawienie fragmentów wypowiedzi uczestników debaty zostało opracowane przez autora na podstawie [http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/0F51EE6BAF3FD7EAC125764E002815FC/\\$file/51_b_ksi azka.pdf](http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/0F51EE6BAF3FD7EAC125764E002815FC/$file/51_b_ksi azka.pdf).

⁵⁹⁴ P. Arndt – ibidem, s. 172-175.

⁵⁹⁵ L. Cieślik – ibidem, s. 206-207.

	<p>poparcie i jest bardzo dobrze oceniany nie tylko przez samorządy lokalne, które od wielu lat oczekiwały na wsparcie rządowe. Tu znalazły się pieniądze dzięki pracom rządu. To jest program, który zyskał poparcie również społeczności lokalnej</p> <ul style="list-style-type: none"> - na finansowanie tego programu wieloletniego zaplanowano na rok 2010 kwotę naprawdę imponującą - trzeba było wielkiej determinacji i takiego proinwestycyjnego myślenia rządu, by stworzyć mechanizm finansowania tak ważnego dla kraju programu – <i>multiplikacje pozytywów – podwójne poparcie, kwota „naprawdę imponująca”, determinacja wielka, program „tak ważny”</i> 	<p><i>wyjatkowości</i></p>
3. ⁵⁹⁶	<ul style="list-style-type: none"> - w tej trudnej sytuacji finansowej utrzymujemy niskie podatki. To jest sukces. Takim samym sukcesem jest także utrzymanie jednak całego systemu ulg prorodzinnych - trzeba się pokłonić, poszanować wielki wysiłek samorządów terytorialnych - daje szansę na rozwój i poprawę sytuacji w polskich szkołach i uczelniach i w istotny sposób dofinansowuje naukę (<i>budżet</i>) - mówimy dzisiaj o budżecie ostrożnym, stabilnym, ale umiarkowanie prorozwojowym – <i>trzeba przyznać, że K. nie przesadza (wyjątkowo) z superlatywami – jedynie „wysiłek” jest „wielki” i „sposób” – „istotny”, wszakże, by nie było wątpliwości, kilkakrotnie używa słowa „sukces”</i> 	<p><i>Budowa wizerunku środowiska („my”) dobrze radzącego sobie w trudnych warunkach (a nawet odnoszącego „sukcesy”)</i></p>
4. ⁵⁹⁷	<ul style="list-style-type: none"> - rząd oparł się na ostrożnych czynnikach makroekonomicznych. Wydają się one na dzień dzisiejszy i realne, i wiarygodne - wydaje się uzasadnione, żeby zauważyć pozytywny trend wzrostowy nakładów na wsparcie procesów modernizacyjnych, inwestycyjnych oraz rozwojowych polskiej gospodarki, tak aby Polska zachowała pozycję lidera, jeśli chodzi o wzrost gospodarczy nie tylko w tym roku, ale również w roku przyszłym i w latach następnych – <i>rzeczowość, ostrożność – czynniki nie tyle „są” realne, ile „wydają się”, oszczędne pochwały</i> 	<p><i>Budowa optymizmu i nadziei</i></p>
5. ⁵⁹⁸	<ul style="list-style-type: none"> - Jesteśmy odpowiedzialni i odpowiedzialnie 	<p><i>Tworzenie atmosfery</i></p>

⁵⁹⁶ J. Kulas – ibidem, s. 210-211.

⁵⁹⁷ J. Łopata – ibidem, s. 192-194.

	<p>prowadzimy Polskę w trudnym momencie, kiedy świat wychodzi z kryzysu –<i>podkreślenie najważniejszej cechy</i></p>	<p><i>bezpieczeństwa</i></p>
6. ⁵⁹⁹	<p>- Wszyscy możemy być dumni z faktu, iż Polska jako jedyna w Unii Europejskiej, a także jako jedyna w całej Europie przeszła przez kryzys bez recesji. Mamy też najlepszy wynik w całym OECD, czyli spośród najbogatszych krajów Europy, Ameryki Północnej i Pacyfiku. Obok Australii jesteśmy jednym z dwóch krajów należących do OECD, który zanotuje w tym roku wzrost gospodarczy⁶⁰⁰ - <i>ukazanie wyjątkowości („jedyna”) i rangi („najlepszy wynik”) sukcesu</i></p> <p>- to Polska pokazała światu, że skuteczna walka z kryzysem nie polega na ogłaszaniu kolejnych pakietów stymulacyjnych na koszt przyszłych pokoleń. To Polska, mimo że wybrała zupełnie inną drogę przez kryzys, jako jedyna w Europie i Ameryce Północnej uniknęła recesji. Nie dość że nasza polityka okazała się jedynym w krajach rozwiniętych skutecznym sposobem walki z kryzysem, to jeszcze najtańszym – <i>zastosowanie „tła” – świat, Europa, Ameryka Północna – zawsze w Polsce skuteczny sposób zwiększenia rangi sukcesu</i></p> <p>- jest to budżet odpowiedzialny, rozsądny i oszczędny, dobry budżet na czasy, które pozostają niepewne – <i>personifikacja budżetu</i></p> <p>- Olbrzymim wysiłkiem udało się rządowi Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego utrzymać zaufanie polskich przedsiębiorców i konsumentów do polskiego systemu finansowego – <i>słowa o „olbrzymim wysiłku” należy pojmować jako „mimo wszystko”, bowiem doprawdy trudno wskazać jakieś specjalnie pracochłonne działania w tej mierze, którymi mógłby wykazać się rząd lub MF, poza swoją pracą i powinnościami. Użyte przez MF – „olbrzymim wysiłkiem” – nie wynikają zapewne z jego niewielkich kłopotów z polszczyzną. Po prostu lepiej służą celowi wypowiedzi.</i></p> <p>- Polska jest teraz na tyle silnym krajem ekonomicznie i nie tylko ekonomicznie, bo</p>	<p><i>Umocnienie przekonania o wyjątkowości i „szerokim echu” naszego (rządu) sukcesu</i></p> <p><i>Budżet jak ktoś, kto budzi zaufanie</i></p> <p><i>Wizerunek tytanicznie pracowitego rządu</i></p>

⁵⁹⁸ S. Neuman – ibidem, s. 185-186.

⁵⁹⁹ MF J. Rostowski – ibidem, s. 170-172, 177.

⁶⁰⁰ Drugim krajem była w 2009 roku Grecja.

	także intelektualnie , że nie musi odnosić się tylko do tego, co nam radzą – <i>wprowadzenie elementu „mocarstwowości” zawsze dobrze „robi” Polakom</i>	
7. ⁶⁰¹	- W tym miejscu chciałbym pogratulować i podziękować ministrowi Rostowskiemu za dobre prowadzenie polskiej polityki budżetowej. Zachowanie spokoju przez ministra finansów podczas realizacji tegorocznego budżetu miało kluczowe znaczenie . Nie ulegliśmy panice w czasie kryzysu – <i>poetyka lidera/kapitana rozważnie prowadzącego nawę państwowych finansów podczas burzy, dzięki któremu zachowaliśmy niezbędny, a zbawienny spokój</i>	<i>Budowa wizerunku odpowiedzialnego i kompetentnego kreatora polityki finansowej</i>
8. ⁶⁰²	- To jest strategia, która się sprawdziła , to jest strategia, której nam w tej chwili wręcz zazdrości Europa Zachodnia, świat – <i>omawiana już powyżej metoda podwyższenia rangi sukcesu poprzez jego umiędzynarodowienie</i>	<i>Podkreślenie posiadanych przez rząd umiejętności strategicznego myślenia</i>
9. ⁶⁰³	- fakt, że dziś mamy najlepsze w Europie wskaźniki, moim i klubu zdaniem, wynika też stąd, że Polacy nie dali się zastraszyć , że konsumpcja jest na takim poziomie, na jakim powinna być, dzięki czemu są określone wpływy i wyglądamy znacznie korzystniej na tle innych krajów - <i>patrz wyżej</i> - Ostatnio zupełnie został, można powiedzieć, przemilczany sukces rządu w rozmowach z Eureka – <i>wskazanie na jeszcze jeden „tytuł do chwały”</i>	<i>Zwrócenie uwagi na korzystne porównanie z innymi krajami, podkreślenie faktu odnoszenia przez rząd także innych sukcesów</i>

Źródło – opracowanie własne

9.2. Strona opozycyjna

Tabela nr 26 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2009

Lp.	Treść wypowiedzi i omówienie	Cele
1. ⁶⁰⁴	- Mnie osobiście cieszy , że jeśli podliczyć wszystkie wydatki, to większe środki zostaną przeznaczone na edukację – <i>w sensie – „przynajmniej tyle dobrego”</i>	<i>Wskazanie obszaru, który uważa za najważniejszy</i>
2. ⁶⁰⁵	- Dobrze , że zwiększono dotację dla Agencji	<i>Okazanie troski</i>

⁶⁰¹ A. M. Skorupa – ibidem, s. 209.

⁶⁰² J. Urbaniak – ibidem, s. 204.

⁶⁰³ S. Żelichowski – ibidem, s. 179-180.

⁶⁰⁴ B. Kotkowska – ibidem, s. 195.

	Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (...) Dobrze , że wzrasta rezerwa na dopłaty do ubezpieczeń upraw rolnych do poziomu 300 mln, (...) Dobrze , że wzrasta rezerwa na dopłaty do paliwa rolniczego do 600 mln – <i>przy czym K. zawsze dodaje formułę, że „to i tak za mało” – sformułowania w stylu „dobrze, ale...”</i>	<i>obejmującej przede wszystkim obszar rolnictwa i wskazanie braku konsekwencji rządzących, którzy „coś” robią, ale za mało</i>
3. ⁶⁰⁶	- Obiecująco brzmi zapowiedź pana ministra na temat przygotowania do końca roku wieloletniego planu reformowania i konsolidacji finansów publicznych	<i>Wskazanie obszaru, który uważa za najważniejszy</i>
4. ⁶⁰⁷	- Z całą pewnością nie jest to projekt tak egzotyczny jak ten, który zaproponowano nam w ubiegłym roku. Założenia makroekonomiczne przyjęte do konstrukcji ustawy budżetowej na rok 2010 są zdecydowanie bardziej realistyczne niż te, z którymi mieliśmy do czynienia w ubiegłym roku (<i>o projekcie budżetu</i>)- w sensie – <i>założenia makroekonomiczne poprzedniego budżetu były nierealistyczne</i> - skutecznie, efektywnie realizował deficyt faktycznie mniejszy od założonego . Rząd Prawa i Sprawiedliwości taką politykę realizował	<i>Negatywna ocena założeń aktualnie realizowanego budżetu wynikająca z porównania założeń obu budżetów. Przypomnienie dobrego rządu</i>

Źródło – opracowanie własne

9.3. Konkluzja

W debacie wypowiedział się tylko jeden członek rządu, MF J. Rostowski, który zawarł w swoim wystąpieniu liczne elementy o charakterze apologetycznym. Wśród zabierających głos przedstawiciele koalicji zdecydowało się na to dziesięć osób: P. Arndt, L. Cieślik, J. Kulas, S. Neuman, A. Orzechowski, A. M. Skorupa, K. Skowrońska, J. Urbaniak – wszyscy PO, J. Łopata i S. Żelichowski – obaj PSL (10/10 zabierających głos). Wypada dodać, iż posłowie koalicyjnego PSL uczynili to po raz pierwszy od początku kadencji. Wśród zabierających głos przedstawiciele opozycji pięć osób (5/13): M. Borowski (SDPL), B. Kotkowska (niezależna), B. Lis (SD), H. Kowalczyk i A. Natalli-Świat (oboje PiS), zawarło w swych wypowiedziach wątki apologetyczne. Chwalono rząd (za właściwie zaplanowany projekt budżetu, za efekty polityki gospodarczej i działania antykryzysowe, za

⁶⁰⁵ H. Kowalczyk – ibidem, s. 207.

⁶⁰⁶ B. Lis – ibidem, s. 182.

⁶⁰⁷ A. Natalli-Świat – ibidem, s. 186-190.

„schetyńówki”, za oszczędność i racjonalizm w planowaniu wydatków, za przyjętą strategię, za wskaźniki, za rozmowy z Eureka), MF. J. Rostowskiego (za podejmowane decyzje i właściwe prowadzenie polskiej polityki budżetowej oraz nagrodę dla najlepszego ministra finansów europejskich rynków wschodzących), Polaków (za zaufanie okazane rządowi, za ich pracę, za odwagę konsumpcji i za optymizm) oraz PO za odpowiedzialne prowadzenie Polski w trudnym momencie. Po stronie opozycji również chwalono rząd (za wysokość nakładów na edukację, za zwiększenie niektórych nakładów na rolnictwo oraz za lepsze założenia makroekonomiczne w stosunku do poprzedniego roku), MF J. Rostowskiego za uzyskany tytuł ministra roku (poseł M. Borowski) i zapowiedź planu reform i konsolidacji finansów oraz poprzedni rząd za realizowanie mniejszego od założonego deficytu budżetowego. Strona koalicyjna chętnie sięgała po określenia oznaczające ekstraordynaryjność przymiotów rządu - *niezwykłość i niebywałość*, nie rezygnując z przynależnych na co dzień *roztropności i odpowiedzialności*. Nie stroniła od multiplikacji pozytywów – *kwota naprawdę imponująca, determinacja wielka, program tak ważny*. Powtarzały się „słowa-klucze” – *sukces, duma, odpowiedzialny*, itp., dla podkreślenia najważniejszej cechy – np. „Jesteśmy *odpowiedzialni i odpowiedzialnie* prowadzimy Polskę w trudnym momencie, kiedy świat wychodzi z kryzysu”. Sugestywne słownictwo – *jedyna, najlepszy wynik* – służyło ukazaniu rangi sukcesu. Stosowano tu również odwołanie do „tła” – *świat wychodzi z kryzysu*, oraz pozycji Polski na tym „tle” – *Polska jest teraz na tyle silnym krajem ekonomicznie i nie tylko ekonomicznie, bo także intelektualnie, że nie musi odnosić się* tylko do tego, co nam radzą, oraz – to jest strategia, która *się sprawdziła*, to jest strategia, której nam w tej chwili *wręcz zazdrości Europa Zachodnia, świat*. Znajdowała również zastosowanie stylistyka lidera/kapitana rozważnie prowadzącego nawet państwowych finansów podczas burzy, dzięki któremu zachowaliśmy niezbędny, a zbawienny spokój – chciałbym *pogratulować i podziękować* ministrowi Rostowskiemu za *dobre prowadzenie* polskiej polityki budżetowej. *Zachowanie spokoju* przez ministra finansów podczas realizacji tegorocznego budżetu miało *kluczowe znaczenie*. *Nie ulegliśmy panice* w czasie kryzysu. Strona opozycyjna z rzadka decydowała się na dostrzeżenie pozytywów w przedłożeniu rządowym, wszakże czyniąc to ograniczała się do wyrażania osobistych

emocji – Mnie *osobiście* cieszy, że jeśli podliczyć wszystkie wydatki, to większe środki zostaną przeznaczone na edukację, stosowała stylistykę „dobrze, ale...” – *Dobrze*, że zwiększono dotację dla Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (...) *Dobrze*, że wzrasta rezerwa na dopłaty do ubezpieczeń upraw rolnych do poziomu 300 mln, (...) *Dobrze*, że wzrasta rezerwa na dopłaty do paliwa rolniczego – przy czym mówca zawsze dodawał, iż nie są to kwoty wystarczające, lub chwaliła poprzez dostrzeżenie niewielkiej poprawy w stosunku do roku ubiegłego (gdy budżet był oczywiście nie do przyjęcia) – Z całą pewnością *nie jest to projekt tak egzotyczny* jak ten, który zaproponowano nam w ubiegłym roku.

Strategia argumentacyjna koalicji służyła budowie wizerunku *zwycięskiego* rządu, *jedynie słusznej* drogi i *najlepszego* ministra, schlebaniu miłości własnej Polaków, zwróceniu uwagi na „wyjątkowość” rządu i okoliczności, w których przyszło mu działać, budowie wizerunku środowiska („my”) dobrze radzącego sobie w trudnych warunkach (a nawet odnoszącego sukcesy), budowie optymizmu i nadziei, tworzeniu atmosfery bezpieczeństwa, umocnieniu przekonania o wyjątkowości i *szerokim echu* naszego (rządu) sukcesu, budowie wizerunku tytanicznie pracowitego rządu, podkreśleniu posiadanych przez rząd umiejętności strategicznego myślenia, zwróceniu uwagi na korzystne porównanie z innymi krajami. Opozycja zaś, niechętnie chwaląc rząd usiłowała okazać troskę obejmującą przede wszystkim obszar rolnictwa i wskazać brak konsekwencji rządzących, którzy „coś” robią, ale za mało, negatywnie ocenić założenia aktualnie realizowanego budżetu porównując założenia obu budżetów i przypomnieć dobry (własny) rząd.

Wypowiedzi zawierające superlatywy istotnie zdominowały tę debatę. Słowa: *sukces*, *duma* oraz odniesienia do sytuacji na świecie, w Europie i wśród krajów OECD we właściwy sposób oddają ton poselskich (i ministerialnej) wypowiedzi. Częste maksymalizacje pozytywów – *niebywała wręcz odpowiedzialność*, *kwota naprawdę imponująca*, *wielka determinacja*, *olbrzymi wysiłek* itp. Debatę przeprowadzoną w roku 2009 można porównać z debatą z roku 2002. Wówczas także wszyscy mówcy zabierający głos w imieniu strony koalicyjno-rządowej zawarli w swoich wystąpieniach treści o charakterze apologetycznym. Podobną rolę pełnili także „finansowi liderzy” – G. Kołodko (2002) i J. Rostowski (2009).

Wypada nadmienić, iż tylko niewielka część ich licznych stwierdzeń została tu zacytowana (powtarzały się one w wystąpieniach innych mówców), niemniej jednak obu panom, gdy idzie o poziom autopromocji, należy się *ex equo* tzw. palma pierwszeństwa. Nieliczne superlatywy, jakie znalazły się w wypowiedziach posłów opozycji w zasadzie nie są pochwałami pod adresem rządu. Poseł Kotkowska wyraża swoje emocje, pos. Kowalczyk dostrzega dobro, ale o wiele więcej zaniechań, pos. Lis sprowadza plan reform finansów publicznych do „obietnic brzmiącej zapowiedzi”, zaś pos. Natalli-Świat w istocie krytykuje założenia aktualnie realizowanego budżetu i chwali... poprzedni rząd.

Mówcy reprezentujący w debacie stronę koalicyjno-rządową nie stosowali określeń w stylu *a rebours*, zaś posłowie opozycyjni - G. Napieralski, M. Wikiński (obaj SLD), B. Szydło (PiS) i J. Polaczek (Polska XXI) posłużyli się również wypowiedziami w stylu *a rebours*⁶⁰⁸.

10. Debata roku 2010⁶⁰⁹

10.1. Strona koalicyjno-rządowa

Tabela nr 27 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2010

Lp.	Treść wypowiedzi i omówienie	Cele
1. ⁶¹⁰	- projekt budżetu państwa na 2011 r. będzie bardzo korzystny dla rozwoju i wspomagania kultury fizycznej i sportu, - projekt ustawy budżetowej na 2011 r., umożliwi on szerokie wspieranie i dofinansowanie wielu instytucji i podmiotów kulturalnych, dzięki temu zwiększa się dostęp obywateli do korzystania z szeroko rozumianych dóbr kultury narodowej – <i>multiplikacja</i>	<i>Ukazanie zalet budżetu i jego dobroczynnego wpływu na rozwój kultury</i>

⁶⁰⁸ Oto niektóre z nich: G. Napieralski: „czasami bywacie hojni. Zamierzacie wydać ponad 200 mln zł na IPN i 1,5 mld zł wyłącznie na Kościół Rzymskokatolicki” – ibidem, s. 179; J. Polaczek: „z jednej strony mamy genialny wzrost PKB o 1,2%” – ibidem, s. 181; B. Szydło: „W budżecie zadaniowym przedstawiono ok. 50 zadań priorytetowych, chyba zrobiono to w myśl zasady, że im więcej, tym lepiej, dla każdego coś miłego, bo jeżeli jest 50 priorytetów w tym państwie, to gratuluję” – ibidem, s. 205; M. Wikiński: „największy naszym zdaniem „sukces” rządu Platformy Obywatelskiej, o którym trudno usłyszeć czy przeczytać, ale dobrze byłoby wiedzieć, czym się chwali minister skarbu, ponieważ w roku 2010 czeka nas rekordowa wyprzedaż sreber rodowych przewidziana na ok. 25 mld zł”; - ibidem, s. 192.

⁶⁰⁹ Zestawienie fragmentów wypowiedzi uczestników debaty zostało opracowane przez autora na podstawie

[http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/7779AEB84EBA17CAC12577B50079989D/\\$file/75_b_ksi azka.pdf](http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/7779AEB84EBA17CAC12577B50079989D/$file/75_b_ksi azka.pdf).

⁶¹⁰ M. Gąsior-Marek – ibidem, s. 184-185.

	<i>pozytywów</i>	
2. ⁶¹¹	- budżet oszczędny, realistyczny , ale stworzony w poczuciu wysokiej odpowiedzialności za rozwój nowoczesnego państwa i społeczeństwa daje gwarancję , że bardzo dobrze zostaną zrealizowane projekty z udziałem środków krajowych i unijnych – <i>słownictwo wskazujące na maksymalizację korzyści</i> - rząd PO-PSL pomimo niełatwej sytuacji finansowej dotrzymuje słowa danego studentom - Rząd PO-PSL konsekwentnie inwestuje w podwyżki płac dla nauczycieli	<i>Zasugerowanie bezalternatywności tego projektu budżetu</i> <i>Budowa wizerunku słownego i konsekwentnego rządu</i>
3. ⁶¹²	- to jest spełnienie obietnic, realizacja zapowiedzi , słów z exposé premiera Donalda Tuska – <i>milczące założenie, że skoro dotrzymujemy słowa, to jest to samo przez się korzystne</i>	<i>Budowa wizerunku słownego rządu</i>
4. ⁶¹³	- (<i>budżet</i>) jest odpowiedzialnym gwarantem wypłaty świadczeń emerytalnych – <i>maksymalizacja pozytywu w ważnej społecznie sferze</i>	<i>Budowa wizerunku odpowiedzialnego rządu</i>
5. ⁶¹⁴	- projekt budżetu na rok 2011 jest właściwy na miarę naszych możliwości i odpowiedzialny wobec zagrożeń , co więcej, rozpoczyna drogę uzdrowienia finansów publicznych – <i>personifikacja budżetu, nawiązanie do po wielokroć powtarzanego zaklęcia o „naprawie finansów publicznych”</i> - bodaj po raz pierwszy mamy rządową propozycję ograniczenia wydatków sztywnych budżetu, a właściwie ograniczenia ich wzrostu (...) pokazuje to również w świecie historycznym determinację rządu <i>-podkreślenie wyjątkowości podejmowanych pionierskich⁶¹⁵ działań</i> - należy dostrzec i docenić fakt zmniejszenia deficytu planowanego w relacji do roku 2010 – <i>podkreślenie wagi</i>	<i>Stworzenie wizji budżetu najlepszego z możliwych oraz „budżetu przełomu”</i> <i>Budowa wizji rządu pionierskich, historycznych dokonań</i>
6. ⁶¹⁶	- 3,5% jest to bardzo ładny wynik na tle pokryzysowej Europy, jesteśmy w ścisłej czołówce europejskiej – <i>internacjonalizacja sukcesu</i>	<i>Podanie powodu do dumy</i>
7. ⁶¹⁷	- ale wciąż jesteśmy w czołówce . Głównie dzięki wysiłkom wszystkich Polaków , ale przecież nie możemy zapominać o działaniach antykryzysowych podejmowanych przez rząd . Ukierunkowane one były	<i>Jw.</i>

⁶¹¹ J. Kulas – ibidem, s. 180-181.

⁶¹² I. Leszczyzna – ibidem, s. 174.

⁶¹³ A. Orzechowski – ibidem, s. 183.

⁶¹⁴ A. M. Skorupa – ibidem, s. 171-172.

⁶¹⁵ A. M. Skorupa myli się przypisując rządowi D. Tuska pierwszeństwo w dziele ograniczania wydatków sztywnych. Działania takie podejmował już wcześniej rząd koalicji SLD-PSL.

⁶¹⁶ S. Żelichowski – ibidem, s. 158.

⁶¹⁷ P. Arndt – ibidem, s. 150.

	przede wszystkim na zwiększenie zaufania i uspokojenie rynków finansowych, co udało się osiągnąć – <i>jw.+ podanie autora</i>	
8. ⁶¹⁸	<p>- przeszliśmy tę górkę, jesteśmy po drugiej stronie i będzie tylko lepiej, także jeśli chodzi o dług publiczny – <i>metafora pokonania największego wyzwania</i></p> <p>- uwiarygodnia to naszą gospodarkę i pokazuje, że inwestorzy podchodzą do tej gospodarki z dużym spokojem i zaufaniem – <i>ukazanie szerszej, międzynarodowej perspektywy, w której jesteśmy wiarygodni</i></p>	<i>Przekonanie opinii, że trudności już pokonaliśmy a w świecie „inwestorów” cieszymy się zaufaniem</i>
9. ⁶¹⁹	<p>- wyniki te są także skutkiem przezornej, oszczędnej i racjonalnej polityki rządu Donalda Tuska, Już w grudniu 2008 r. wprowadziliśmy emerytury pomostowe, co wreszcie uruchomiło reformę emerytalną (...) To była reforma naprawdę przełomowa – <i>słownictwo wskazujące na wyjątkowość działań i ich szczególna doniosłość</i></p> <p>- Umieliśmy oszczędzać w 2009 r., kiedy było to konieczne, aby nie utracić zaufania naszych wierzycieli. Umieliśmy dopuścić do kontrolowanego wzrostu deficytu, kiedy było to potrzebne w 2010 r., aby nie zdusić ożywienia gospodarczego. Będziemy umieli zapewnić konsolidację finansów publicznych w latach 2011, 2012 i 2013 - <i>klasyczna triada „konieczne – potrzebne – możliwe”</i></p> <p>- Przeszliśmy przez kryzys bez popelnienia błędu, który popelnili inne kraje – <i>internacjonalizacja sukcesu</i></p> <p>- dzięki slusznym i mądrym działaniom kolejnych rządów dwudziestolecia, od momentu odzyskania niepodległości przez nasze państwo</p>	<p><i>Apoteoza rządu D. Tuska</i></p> <p><i>Podkreślenie zasług poprzedników</i></p>
10. ⁶²⁰	<p>- Z zadowoleniem przyjmowaliśmy i przyjmujemy informację, że podejmowane w roku 2009, w roku 2010 działania rządu i parlamentu w całym okresie światowego kryzysu pozwoliły Polsce na to, iż w całym tym okresie odnotowaliśmy wzrost produktu krajowego brutto – <i>internacjonalizacja sukcesu</i></p> <p>- chciałabym, żeby tu, na tej sali, państwo z PIS-u i z SLD bili brawo – <i>zastosowanie porównania z sytuacją sceniczną lub estradową, w której nagradza się mistrzowskie wykonanie zadania artystycznego – tu – wpisanie do budżetu podwyżek dla nauczycieli</i></p>	<p><i>Tworzenie wizerunku rządu sukcesu</i></p> <p><i>Odwołanie się do powinności uznania wspólnego dobra, jakim jest dofinansowanie oświaty</i></p>

⁶¹⁸ S. Neuman – ibidem, s. 168.

⁶¹⁹ MF J. Rostowski – ibidem, s. 141-147.

⁶²⁰ K. Skowrońska – ibidem, s. 159-162.

11. ⁶²¹	- Wykorzystanie środków z Unii Europejskiej w latach 2007-2013 zasługuje naprawdę na uznanie . Jesteśmy beneficjentem, który te środki wykorzystuje rozsądnie – maksymalizacja pozytywu	<i>Podanie powodu do dumy</i>
--------------------	---	-------------------------------

Źródło – opracowanie własne

10.2. Strona opozycyjna

Tabela nr 28 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2010

Lp.	Treść wypowiedzi i omówienie	Cele
1. ⁶²²	Jedyny pożyteczny zapis, który pochwalam , to wprowadzenie wieloletniego planu finansowego – <i>zabieg ukazujący niską jakość całości poprzez podanie pozytywnego wyjątku(fragmentu)</i> - Rolnicy do tej pory jeszcze wspominają, jak to były dobre czasy , jak to polska wieś się odbudowywała. Budowane były zakłady, drogi , a Platforma nie dość, że nic nie buduje, to jeszcze te zakłady sprzedaje – <i>zastosowanie kontrastu z dubeltowym efektem – źle dziś oceniane rządy Gierka okazują się lepsze od rządów PO</i>	<i>Zwrócenie uwagi na ogólną słabość projektu Krytyka PO</i>

Źródło – opracowanie własne

10.3. Konkluzja

W debacie wypowiadało się dwoje członków rządu, ale tylko MF J. Rostowski zawarł w swoim wystąpieniu liczne elementy o charakterze apologetycznym. Wśród zabierających głos przedstawiciele koalicji zdecydowało się na to jedenaście osób: P. Arndt, M. Gąsior-Marek, J. Kulas, I. Leszczyna, S. Neuman, A. Orzechowski, W. Sitarz, A. M. Skorupa, K. Skowrońska, B. Szydłowska – wszyscy PO i S. Żelichowski - PSL (11/12 zabierających głos). Wśród zabierających głos przedstawiciele opozycji jedna (1/11) osoba – poseł H. Kowalczyk (PiS) – zawarł w swojej wypowiedzi treści apologetyczne. Chwalono rząd (za działania antykryzysowe, dotrzymywanie słowa danego studentom, uwiarygodnienie gospodarki w oczach inwestorów, przezorność, oszczędność, racjonalność, skuteczność, ograniczenie wydatków sztywnych, stały wzrost PKB, podwyżki dla nauczycieli, wykorzystanie środków UE i za właściwy kierunek), projekt budżetu (za korzyści dla rozwoju kultury fizycznej, oszczędność i realizm, zgodność z *expose*

⁶²¹ B. Szydłowska – ibidem, s. 177.

⁶²² H. Kowalczyk – ibidem, s. 169.

premiera, gwarancje wypłat świadczeń emerytalnych, optymizm, rozpoczęcie drogi uzdrowienia finansów publicznych, planowany wzrost PKB), oraz poprzednie rządy III RP za słuszne i mądre decyzje. Reprezentant opozycji pochwalił rząd za wprowadzenie do projektu budżetu wieloletniego planu finansowego oraz okres rządów Gierka.

Dla osiągnięcia celów strona koalicyjno-rządowa zastosowała słownictwo wskazujące na maksymalizację korzyści – budżet *oszczędny, realistyczny*, ale stworzony w poczuciu *wysokiej odpowiedzialności za rozwój nowoczesnego państwa i społeczeństwa, daje gwarancję, że bardzo dobrze* zostaną zrealizowane projekty z udziałem środków krajowych i unijnych, oraz jest *odpowiedzialnym gwarantem* wypłaty świadczeń emerytalnych i wykorzystanie środków z Unii Europejskiej w latach 2007-2013 *zasługuje naprawdę na uznanie*. Jesteśmy beneficjentem, który te środki *wykorzystuje rozsądnie*. Starano się ukazać internacjonalizację sukcesu – 3,5% jest to *bardzo ładny wynik* na tle *pokryzysowej Europy, jesteśmy w ścisłej czołówce europejskiej*, oraz przeszliśmy przez kryzys *bez popelnienia błędu*, który popełniły inne kraje. Podkreślano wyjątkowość podejmowanych pionierskich działań – *bodaj po raz pierwszy* mamy rządową propozycję ograniczenia wydatków sztywnych budżetu, a właściwie ograniczenia ich wzrostu. Pojawiło się także słownictwo wskazujące na wyjątkowość działań i ich szczególna doniosłość – wyniki te są także skutkiem *przezornej, oszczędnej i racjonalnej* polityki rządu Donalda Tuska (...) Już w grudniu 2008 r. wprowadziliśmy emerytury pomostowe, co *wreszcie uruchomiło* reformę emerytalną (...) To była reforma *naprawdę przełomowa*. Strona opozycyjna ograniczyła się do bardzo nielicznych akcentów pozytywnych – *Jedyny pożyteczny zapis, który pochwalam*, to wprowadzenie wieloletniego planu finansowego – zabieg ukazujący niską jakością całości poprzez podanie pozytywnego wyjątku(fragmentu). Dodatkowo mówca pochwalił rządy E. Gierka.

Wśród celów strategii argumentacyjnej realizowanych przez stronę koalicyjną należy wymienić zasugerowanie bezalternatywności tego projektu budżetu, budowę wizerunku słownego, odpowiedzialnego rządu, stworzenie wizji budżetu najlepszego z możliwych oraz „budżetu przełomu”, budowę wizji rządu pionierskich,

historycznych dokonań, podanie Polakom powodu do dumy, przekonanie opinii, że trudności już pokonaliśmy a w świecie „inwestorów” cieszymy się zaufaniem, odwołanie się do powinności uznania wspólnego dobra, jakim jest dofinansowanie oświaty oraz ukazanie zalet budżetu i jego dobroczynnego wpływu na rozwój kultury. Z kolei strona opozycyjna w ramach swojej strategii stara się zwrócić uwagę na ogólną słabość projektu – poprzez wskazanie jedyne go pozytywnego fragmentu na tle fatalnej reszty, oraz poprzez zastosowanie kontrastu osiągnąć dubeltowy efekt – źle dziś oceniane rządy Gierka okazują się lepsze od rządów PO/PSL.

Wystąpienia zawierały liczne i mocne superlatywy. Apogeum maksymalizacji pozytywów – *budżet bardzo korzystny, szerokie wspieranie, wysoka odpowiedzialność, bardzo dobra realizacja projektów, bardzo ładny wynik, reforma naprawdę przełomowa, wykorzystanie środków zasługuje naprawdę na uznanie* itp. Dodatkowo użyto metafory wyścigu – *jesteśmy w czołówce*, odniesienia europejskie, podkreślenie *oszczędności, roztropności, realizmu, odpowiedzialności i konsekwencji*. Reprezentujący opozycję poseł H. Kowalczyk również w poprzednich debatach starał się dostrzec jakiś pozytywny element, choć często czynił to dla wywołania efektu kontrastu.

Ponadto reprezentanci opozycji umieścili w swoich wystąpieniach wypowiedzi w stylu *a rebours*. Pojawiają się one u: H. Kowalczyka, E. Rafalskiej, J. Stawiarskiego, M. Suskiego, B. Szydło i M. Zuby – wszyscy PiS oraz u R. Zbrzyznego - SLD⁶²³. Adresatami tych wypowiedzi byli: rząd i MF J. Rostowski.

11. Podsumowanie

Odnosząc się do całego analizowanego okresu wypada sformułować następujące wnioski:

Chcąc ocenić kształtowanie się zawartości treści apologetycznych pod

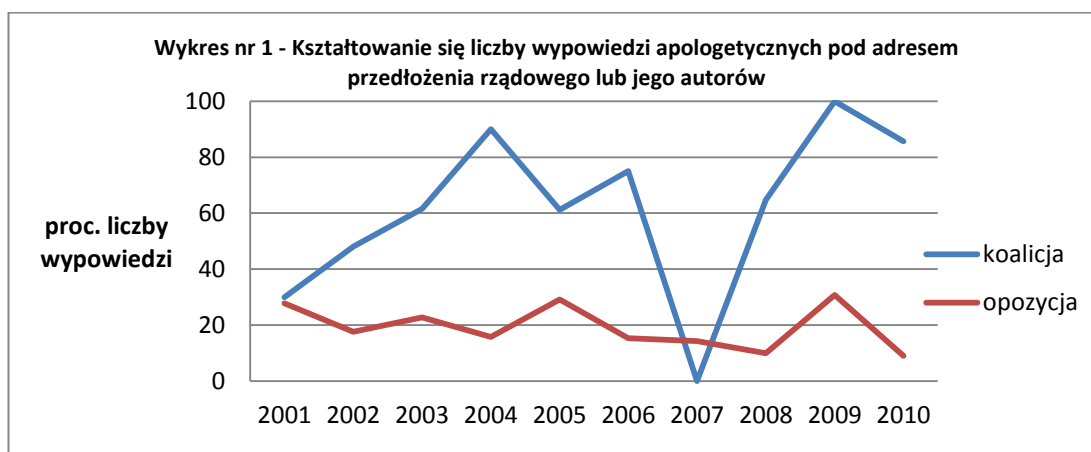
⁶²³ Oto niektóre z nich: E. Rafalska: „minimalne wynagrodzenie rząd podnosi wspaniałomyślnie o 7 zł ponad obowiązkową regulację” – ibidem, s. 162; J. Stawiarski: „zachęty dla zdolnej młodzieży do pogłębionej nauki, żeby mogła być tą naszą przyszłą elitą na zielonej wyspie (...) tego można pogratulować” – ibidem, s. 178; M. Suski: „na papierze wszystko pan minister jest w stanie udowodnić” – ibidem, s. 183; B. Szydło: „w tym kraju jedyną receptę, mądrość ekonomiczną ma pan minister” – ibidem, s. 153; R. Zbrzyzny: „Jedno, co się udało rządowi Donalda Tuska zrobić, to zjednoczenie ruchu związkowego przeciwko sobie” – ibidem, s. 155.

względem ich liczby w wypowiedziach zarówno przedstawicieli koalicji (również reprezentantów rządu) jak i opozycji zebrano zgromadzone powyżej dane w układzie tabelarycznym i przedstawiono na wykresie.

Tabela nr 29 – Udział osób wypowiadających się w sposób apologetyczny wyrażony w %

rok	Proc. udziału koalicji	Proc. udziału opozycji
2001 ⁶²⁴	30%	27,77%
2002 ⁶²⁵	48%	17,65%
2003	61,5%	22,72%
2004	90%	15,79%
2005	69,23%	29,16%
2006	75%	15,38%
2007	0%	14,28%
2008	64,71%	10%
2009	100%	30,77%
2010	85,71%	9,09%

Źródło – opracowanie własne



Źródło – opracowanie własne

Jak można dostrzec powyżej, początkowo bardzo zbliżona do siebie skłonność do pozytywnego wypowiedzania się o projekcie budżetu (choćby jego elementach lub autorach) przez przedstawicieli koalicji i opozycji w kolejnych latach kształtowała się zdecydowanie odmiennie. Chęć chwalenia przedłożenia rządowego przez przedstawicieli koalicji była bardzo wysoka w latach „przedwyborczych” (2004, 2010)⁶²⁶, osiągając podobny wynik do wskazanego przez krzywą przypisaną na wykresie opozycji w momencie rozpoczęcia rządów, po czym rosła (oczywiście

⁶²⁴ W 2001 roku 35,29% posłów.

⁶²⁵ W 2002 roku 88,88% posłów.

⁶²⁶ W roku 2006 niewiele osób mogło przewidywać wybory parlamentarne w następnym roku.

wśród reprezentantów koalicji) w trakcie kadencji – można to zjawisko zaobserwować we wszystkich trzech konfiguracjach politycznych. Wyjaśnienia wymagają wyniki lat 2007 i 2009. W pierwszym przypadku – co opisano już w rozdz. III – żaden z przedstawicieli rządu i koalicji nie chwalił projektu budżetu, gdyż rząd D. Tuska zdecydował się przedłożyć projekt uchwalony przez rząd J. Kaczyńskiego, nie wnosząc doń nawet autopoprawek. Podobna sytuacja miała miejsce dwa lata wcześniej, ale wówczas rząd K. Marcinkiewicza przedstawił projekt budżetu z autopoprawką, stąd można mniemać, iż chęć chwalenia takiego przedłożenia mogła być (i była – patrz wykres) większa. Z kolei maksima obu krzywych, które odnotowano w roku 2009, mogły być wynikiem dobrych (na tle światowego kryzysu gospodarczego) wyników ekonomicznych Polski – utrzymano wzrost PKB, nie dopuszczono do nadmiernego wzrostu długu publicznego i inflacji – stąd rekord (100%) po stronie koalicyjno-rządowej i także najwyższy wynik po stronie opozycji (30,77%). Biorąc wszakże pod uwagę cały analizowany tu okres wypada stwierdzić, iż koalicyjna strategia argumentacyjna w jej aspekcie pozytywnym wykazywała mocne tendencje wzrostowe – na mównicy sejmowej prawie nie pojawiali się przedstawiciele rządu i wspierających ów rząd partii, którzy nie chwaliliby projektu budżetu. Z drugiej strony – skłonność strony opozycyjnej do dostrzegania pozytywów przedkładanych projektów budżetu systematycznie w kolejnych latach malała.

Godne odnotowania jest również zjawisko polegające na stopniowym zmniejszaniu się po stronie koalicyjnej liczby mówców wygłaszających jakiegokolwiek superlatywy pod adresem opozycji. W 2001 roku pozwoliło sobie na to troje reprezentantów koalicji – MF M. Belka, premier L. Miller i poseł I. Sierakowska. I choć w kolejnych latach brak takich wypowiedzi, to w roku 2004 znów można było odnotować podobną liczbę (3) pochwał – zdecydowali się na nie: MPGiPS J. Hausner i poseł M. Wagner. Wypowiedzi tego typu można jeszcze odnotować tylko w roku 2006 (2) – obie posła T. Cymańskiego. W latach 2007 – 2010 przedstawiciele koalicji nie mieli o opozycji niczego pozytywnego do powiedzenia. Świadczyć to może o nasilającej się w obserwowanym okresie tendencji do traktowania debaty budżetowej jako swoistego pola walki, areny – na której nie mogło być pardonu dla przeciwnika, zaś dostrzeganie jakichkolwiek pozytywów po jego stronie mogłoby

być poczytane (także przez „swoich”) za objaw słabości.

Nie uległ większym zmianom przedmiot pochwał – koalicja najczęściej chwaliła swój rząd, projekt budżetu, swoje środowisko polityczne, premiera, ministra finansów, niektóre konkretne rozwiązania itd. Z kolei strona opozycyjna, oprócz nielicznych pochwał pod konkretnym adresem (rząd, projekt budżetu, niektóre propozycje) najczęściej starała się chwalić poprzedni (zazwyczaj swój) rząd, swoje środowisko polityczne i jego reprezentantów.

Zmiany zaobserwowane w sferze środków zastosowanych przez obie strony debaty dla realizowania swoich strategii argumentacyjnych sprowadzają się raczej do parametrów ilościowych – przy czym kierunek zmian ma u obu stron odwrotny wektor – w koalicji coraz więcej superlatywów, przydawek charakteryzujących, hiperbolizacji i emfazy, zaś u opozycji – odwrotnie.

Niezmiennie – w znacznej mierze – pozostały także cele realizowanych strategii. Strona koalicyjno-rządowa najczęściej dążyła do zbudowania wizerunku dobrego, profesjonalnego rządu umiającego stworzyć dobry (w późniejszych latach *bardzo dobry*), bezalternatywny budżet, rządu ambitnego, słownego i skutecznego, osiągnącego spektakularne i doceniane w świecie sukcesy, wywrzeć wrażenie *dobrej zmiany*⁶²⁷ itp. Z kolei strona opozycyjna zmierzała do ukazania siebie jako środowiska obiektywnego, umiającego dostrzec (z biegiem lat coraz bardziej nieliczne) pozytywy u przeciwnika (wszakże najczęściej zbieżne z własnymi propozycjami), starała się budować wrażenie (legendy) świetności własnych (byłych) rządów, stwarzać przeświadczenie, że nieliczne, godne pochwały wyjątki odnalezione w przedłożeniu rządowym „potwierdzają regułę” – pochwała *pars* zmierzająca do dyskredytacji *toto*.

Liczba i siła superlatywów wzrastała. Bywała mniejsza najczęściej w pierwszym roku kadencji, by w kolejnych zwiększać się, różnicować, wzbogacać i zwielokrotniać. Budżet zaś, określany początkowo jako *dobry*, stawał się z czasem *bardzo dobry*, a nawet *naprawdę bardzo dobry*.

⁶²⁷ Określenie to – dziś znane jako hasło rządu B. Szydło – stosowano także wcześniej. Zdecydowanie nie jest to „patent” lat bieżących.

Rozdział V. Ukierunkowanie i strategie argumentacyjne stron - aspekt negatywny

W pierwszej części debaty, po otwierającym ją wystąpieniu ministra finansów, zabierają głos reprezentanci klubów i kół politycznych. Ich wystąpienia zawierają na ogół szersze oceny, niekiedy głębsze analizy. W rolach mówców występują zazwyczaj szefowie klubów, partii lub eksperci ekonomiczni danych środowisk. Niekiedy – bywa tak w przypadku posiadania przez klub lub koło mniejszej ilości czasu – wystąpienia te są niejako „dzielone” na więcej (z reguły dwie) osób. Tym wystąpieniom, będącym niejako prezentacją stanowiska klubu/koła, należy przyjrzeć się uważniej, analizując je – podobnie, jak to czyniono w sferze określonej jako „aspekt pozytywny” – ze zwróceniem uwagi na krytykujące podmioty, przedmiot krytyki, sposób przeprowadzenia oraz jej cel. Mówcy występujący w dalszej kolejności na ogół odnoszą się do poszczególnych części lub działów budżetu, lub konkretnej gałęzi gospodarki. Te wystąpienia oczywiście także zostaną odnotowane.

Wypada nadmienić, że z natury rzeczy wystąpienia reprezentantów opozycji zawierają zdecydowanie większy ładunek krytyki skierowanej na projekt budżetu i rząd, jego politykę, poszczególne posunięcia itp., zaś wypowiedzi przedstawicieli koalicji – mniejszy i skierowany nie na własny projekt budżetu (choć i tu był wyjątek), ale na opozycję, poprzednie rządy lub inne organy państwa (NBP, RPP, Prezydenta, itd.)

Każda z debat została przeanalizowana z zastosowaniem pytań badawczych, które pozwoliły na uzyskanie odpowiedzi w następujących kwestiach: czy krytykę można uznać za elementy wypowiedzi o charakterze monologicznym, których nadawcy nie są skłonni, by wymieniać opinie, czy jednak wypowiedzi dialogicznych, których nadawcy przyjmują, że uczestniczą w rzeczywistej dyskusji? Co się krytykuje w danej debacie? – Czy bardziej przedmiot, czy bardziej osobę/grupę osób? Jak się krytykuje? – czy raczej czarno-biała krytyka, czy jednak z odcieniami szarości? Z jaką siłą się krytykuje? – stopień ekspresji – siła pejoratywów w wypowiedzi – czy dominują wypowiedzi stonowane, czy silnie nasączone

pejoratywami? Czy podejmuje się krytykę z próbą merytorycznego uzasadnienia, czy jednak bez tej próby? Czy krytyce towarzyszyły jakieś konstruktywne propozycje?

Przykładowe wypowiedzi uczestników debaty zostały przedstawione w układzie tabelarycznym, ze wskazaniem na najciekawsze przykłady (wytluszczenia wskazują słowa zawierające „krytyczny ładunek”; kursywa – komentarz własny). Omówienie każdej z debat zakończone jest podsumowującą konkluzją, zawierającą próbę całościowej charakterystyki danej debaty (przywoływane tu sformułowania są wcześniej cytowanymi fragmentami wypowiedzi uczestników debaty, stąd użycie kursywy w ich prezentowaniu).

1. Debata roku 2001⁶²⁸

1.1. Strona opozycyjna

Tabela nr 30 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2001

Lp.	Treść wypowiedzi i omówienie	Cele
1. ⁶²⁹	<p>- Przyjęta przez poprzedni parlament nowelizacja ustawy okazała się ułonna formalnie i niewystarczająco głęboka merytorycznie. Nowelizacja poprzednia zmniejszyła dochody budżetu w 2001 r. oraz zwiększyła skalę deficytu, natomiast niezbędne ograniczenie wydatków państwa nie zostało dokonane- krytyka poprzedniej koalicji, z formalnego i merytorycznego punktu widzenia</p> <p>- Klub Parlamentarny Samoobrona RP bezwzględnie sprzeciwia się wprowadzeniu podatku akcyzowego od energii elektrycznej i nie będzie popierać takich zmian. Takie zmiany powodują dalsze zubożenie naszego społeczeństwa, a korzyści dla budżetu są wątpliwe- krytyka z punktu widzenia realizacji niewłaściwych celów – „dalsze zubożenie...”, i braku realizacji pożądanych – „korzyści wątpliwe”.</p> <p>- Przyczyną tej złej sytuacji polskiej gospodarki jest przede wszystkim polityka schładzania gospodarki, autorstwa pana Balcerowicza, dotychczas niewyjaśniona, w czym imieniu i w czym interesie- poetyka „doniesienia do prokuratury” –</p>	<p><i>W pierwszej części krytyka poprzedniej koalicji z punktu widzenia błędów merytorycznych i formalnych oraz rozżewu pomiędzy deklarowanymi celami a osiągniętymi rezultatami, następnie krytyka koalicji obecnej również realizującej niewłaściwą politykę lub nie realizującej właściwych wartości. Zarys niepożądanych skutków społecznych, dodatkowo krytyka RPP.</i></p>

⁶²⁸ Zestawienie fragmentów wypowiedzi uczestników debaty zostało opracowane przez autora na podstawie *Sprawozdanie Stenograficzne z 7. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 4 grudnia 2001r. (pierwszy dzień obrad)*, Warszawa 2001.

⁶²⁹ W. Borczyk (Sam) – ibidem, s. 25-29.

<p>„dotychczas niewyjaśniona, w czym...”</p> <ul style="list-style-type: none"> - realizowanie drogich i źle oszacowanych reform społecznych było przyczyną zwiększenia bieżących kosztów funkcjonowania służby zdrowia, systemu emerytalnego, edukacji, administracji rządowej, samorządowej. Zamiast przynieść możliwie szybko oszczędności, dotychczas przyniosły jedynie wzrost kosztów. Poza tym każda z tych reform oznaczała usztywnianie kolejnych części wydatków publicznych. Polski na to nie stać- <i>krytyka poprzedniej koalicji – kontrast zapowiedzi w stosunku do rezultatów i poniesionych nakładów – „zamiast oszczędności – wzrost kosztów”</i> - Zbyt wygórowane kwoty dotacji z budżetu państwa to wielkie nieporozumienie. A ZUS jako dysponent tych środków buduje pałace siedziby i rozbudowuje administrację rezydującą w tych pałacach. Środki tak marnotrawione powinny być przeznaczone na uregulowanie zaległości z tytułu nieprzekazanych składek do otwartych funduszy emerytalnych -<i>już – zbyt duże dotacje – marnotrawione na pałace, zamiast na właściwy cel</i> - Funkcjonowanie tego funduszu jest niepokojące, a o nieprawidłowościach jego pracy świadczą wyniki kontroli przeprowadzonej przez państwowe jednostki kontrolne - <i>stworzenie atmosfery niepewności</i> - rząd nie ma aktualnie rozeznania co do celowości finansowania poszczególnych zadań - <i>brak kompetencji, profesjonalizmu</i> - Klub Parlamentarny Samoobrona RP wyraża sprzeciw wobec zagospodarowania środków z prywatyzacji na finansowanie deficytu Funduszu Ubezpieczeń Społecznych - rząd, określając środki dla rolnictwa, nie realizuje właściwej polityki rozwojowej w odniesieniu do rolnictwa. Proponowane finansowanie rolnictwa nie pozwala na sfinansowanie najniezbędniejszych potrzeb - <i>realizacja niewłaściwej polityki</i> - Rada Polityki Pieniężnej, bazując na ustawowej niezależności banku centralnego i paranoicznym haśle “inflacja”, odbiega swoją polityką od zmian zachodzących w gospodarce: w przemyśle, na wsi i w usługach. Wciąż wysokie oprocentowanie nie sprzyja rozwojowi kraju, a także nie skłania przedsiębiorców do inwestycji, a tym samym do tworzenia nowych miejsc pracy - <i>niewłaściwa</i> 	
--	--

	<p><i>ocena rzeczywistości społeczno-gospodarczej przez RPP</i></p> <ul style="list-style-type: none"> - Klub Parlamentarny Samoobrona RP ocenia przedłożoną przez rząd ustawę budżetową na 2002 rok negatywnie. Ustawa ta nie chroni ludzi biednych, młodych ani emerytów i rencistów. Założona prognoza wzrostu produkcji przemysłowej o około 1,8% może być nierealna - <i>krytyka z punktu widzenia braku realizacji właściwych wartości</i> - Rząd lewicowy, głosząc w kampanii wyborczej ochronę socjalną ludzi biednych, odwraca się jednak od nich - <i>zarzut sprzeniewierzenia się idealom lewicy</i> - to rezultat wdrożonych błędnych postanowień niektórych reform w zakresie cen i zabezpieczenia rynków zbytu przy jednoczesnym braku perspektyw rozwoju. Taki stan rzeczy w tych grupach społeczeństwa powoduje rozgoryczenie, niezadowolenie i może w konsekwencji doprowadzić do zakłócenia ładu społecznego na większą skalę - <i>kreowanie wizji niepokojów społecznych jako rezultatu niewłaściwych posunięć lub zaniechań rządu</i> - Przedłożony przez rząd budżet państwa na rok 2002 nie określa poprawy warunków życia ludzi biednych i walki z tą biedą. Wprost przeciwnie, wprowadzenie niektórych nowych rozwiązań podatkowych wprowadza stan, że ludzie biedni i średnio zamożni będą świadczyć na rzecz dochodu budżetu swoje grosiki 	
2. ⁶³⁰	<ul style="list-style-type: none"> - nie da się z przedłożonego projektu, włącznie z uzasadnieniem, porządnie doczytać, jak właściwie liczony jest państwowy dług publiczny - <i>krytyka sposobu przedstawiania danych</i> - Nie da się wyczytać, jakie są właściwie pełne długi, które ciążą na różnych podmiotach władzy publicznej i w rezultacie jakie jest zadłużenie - <i>Jw.</i> - zasady udzielania dotacji celowych są najsłabszą stroną ustawy o finansach publicznych, i tak nie najlepszej - <i>krytyka przyjętej przez koalicję ustawy o finansach publicznych</i> - Zasady, a więc tryb, procedury, kryteria, nadzór, kontrola nie są nawet porządnie skodyfikowane - <i>jw.</i> - jak dalece marnujemy pieniądze, które są rozdzielane przy pomocy dotacji celowych- 	<p><i>Krytyka aspektów technicznych, wskazanie na niski stopień precyzji, krytyka zastosowanych metod funkcjonowania państwa w realizacji budżetu oraz stworzenie wrażenia, iż lewica nie potrafi przezwyciężyć ideowego dziedzictwa swoich „niesłusznych” antenatów, mimo</i></p>

⁶³⁰ Z. Gilowska (PO) – ibidem, s. 22-24.

	<p>Żadnego państwa zresztą nie stać na takie marnotrawstwo i żadnego państwa nie stać na zbudowanie aparatu, który będzie pilnował, czy tam jest wszystko w porządku - <i>krytyka metody „dotacji celowych” jako nieefektywnej i marnotrawnej</i> - jest to kontynuacja obietnic poprzedniego ustroju, który obiecywał bardzo dużo, jak wiemy, niewiele dotrzymał, za to były inne atrakcje niemające związku z tymi obietnicami - <i>krytyka poprzez porównanie z ustrojem „słusznie minionym” – G. odwołuje się tu do – milcząco zadekretowanej – „jak wiemy” – wspólnej pamięci nt. poprzedniego ustroju</i></p> <p>- ani to filozofia, bo ona tu nic do rzeczy nie ma, ani specjalnie nowa - zamrożenie wydatków, które z istoty swej są w Polsce układane w sposób nieracjonalny, nieefektywny i niesprzyjający rozwojowi - <i>odrzuć argument MF Belki o zastosowaniu „nowej filozofii budżetowej”</i></p>	<p><i>nowego, „atrakcyjnego” nazewnictwa.</i></p>
3. ⁶³¹	<p>- jeśli zapytać, jakie są z tego wnioski, czy jest jakiś projekt polityki makroekonomicznej, która ma tę sytuację zmienić, to trzeba odpowiedzieć, że po prostu tego rodzaju projektu nie ma. Ten budżet nie jest realizacją tego rodzaju projektu, jest w istocie w ogromnej mierze budżetem kontynuacyjnym - <i>Dostrzeżenie celnych diagnoz i braku konsekwentnie do owych diagnoz zarysowanego projektu zmian</i></p> <p>- to, co zostało zaproponowane, to jest tak niewiele, że w gruncie rzeczy trudno mówić o jakiejś poważnej zmianie - <i>bagatelizowanie, minimalizacja propozycji składanych przez rząd</i></p> <p>- mamy plan dotyczący generalnej restrukturalizacji pracy w Polsce, też ten stary plan, bardzo niewiele wnoszący - <i>jw. + stwierdzenie o anachroniczności propozycji</i></p> <p>- kontynuacja filozofii gospodarczej, która funkcjonuje w Polsce od początku lat dziewięćdziesiątych i która zakłada, że wszystko się samo załatwi - <i>zarzut leseferyzmu (wobec rządu lewicy – obelga)</i></p> <p>- jeśli abstrahuje się od takich elementów, jak np. jakość polskiej klasy właścicielskiej, jak korporacyjna struktura polskiego społeczeństwa, która wiąże się m.in. także z ogromnym wzrostem kosztów rozwoju, jeśli abstrahuje się w końcu od tego, co jest centrum wszystkich polskich spraw, a</p>	<p><i>K. niejako ujmuje przedłożenie rządowe „w nawias epistemologiczny”, wyjaśniając dlaczego nie może być ono udane. Wskazuje niekonsekwencję, braki niezbędnych analiz, niezrozumiałe – jego zdaniem – obszary będące swoistym „tabu” w budżetach poprzednich i aktualnym projekcie.</i></p>

⁶³¹ J. Kaczyński (PiS) – ibidem, s. 31-33.

	<p>więc także i spraw gospodarczych, czyli jakości polskiego państwa, to rzeczywiście żadnej odpowiedzi na te pytania się nie znajdzie - <i>zarzut braku niezbędnej analizy socjologicznej i politologicznej uniemożliwiający stworzenie dobrego projektu</i></p> <p>- w żadnym razie nie uzyska się trwałego szybkiego rozwoju, a trwałe i szybki rozwój to jest to, czego w istocie potrzebujemy</p> <p>- ten budżet pokazuje albo istnienie pewnych sfer tabu, których nie wolno ruszyć, albo też pewnego rodzaju zaniechanie wynikające z jakichś innych przyczyn - <i>wskazanie na obszary tabuizacji będące sferą szczególnych zaniechań rządu</i></p> <p>- dochody państwa, mówiąc precyzyjnie, z akcyzy na alkohol i papierosy. Łącznie 11 148 mln (...)Ale przecież każdy w Polsce wie, że to jest sfera gigantycznego nadużycia - <i>wskazanie obszarów ww.</i></p> <p>- Spójrzmy na tak delikatną i, powiedzmy sobie, też podejrzaną co najmniej o nadużycia sferę jak dochody z gier - tam sumy są już znacznie mniejsze, ale przecież też mamy do czynienia ze zgodą na to, że plany są niewykonywane, bo były niewykonane w tym roku, i że będą w istocie niewykonywane w dalszym ciągu, bo wyniki w przyszłym roku mają być gorsze niż te, które planowano na rok 2001 - <i>rozszerzenie sfery błędów</i></p> <p>- Tego rodzaju błędów jest więcej</p> <p>- przyjmowanie, że wszystko jest w porządku, łagodnie mówiąc, budzi wątpliwości</p> <p>- Niestety ten budżet w żadnym razie tego rodzaju propozycji (dot. konsolidacji budżetu) nie zawiera</p>	
4. ⁶³²	<p>- Liga Polskich Rodzin odbiera założenia budżetowe jako drugi etap schładzania gospodarki polskiej. Budżet opiera się naszym zdaniem na dwóch błędnych filarach: wzrostu podatków oraz cięć wydatków budżetowych - <i>wskazanie na błędne podstawy i założenia – stwierdzenie, iż jest to „drugi etap schładzania gospodarki polskiej” – jest nawiązaniem do koncepcji L. Balcerowicza, co w ustach przedstawiciela LPR samo przez się jest degradujące.</i></p> <p>- będą prywatni pomysłodawcy, pseudopomysłodawcy, tworzący pseudokulturę, niepolską i ośmieszającą raczej polską kulturę</p>	<p><i>Krytyka „fundamentalna” – błędne podstawy, założenia, wartości i cele. Rząd popełnia te same błędy, co poprzednicy, a ponadto ma niewłaściwy stosunek do kultury narodowej, nie zrywa z Balcerowiczem i ogólnie szkodzi, boi</i></p>

⁶³² Z. Wrzodak (LPR) – ibidem, s. 34-36.

	<p>- Instytut Spraw Międzynarodowych, który też jest na stanie budżetu państwa, przede wszystkim zajmuje się szkalowaniem Polski i Polaków za granicą, z naszych pieniędzy, z pieniędzy Polaków</p> <p>- <i>nawiązania do zagrożeń – w opinii LPR – kultury narodowej, jako tworzące ogólnie złą atmosferę – „wasz stosunek do kultury jest taki jak wasz budżet” – zdaje się mówić W.</i></p> <p>- PSL mówi wielokrotnie, że jest za tym (wprowadzeniem podatku importowego), a tak naprawdę poza mówieniem nic szczególnego nie robi - <i>zarzut lenistwa</i></p> <p>- budżet jest skonstruowany fatalnie, hamuje rozwój, zasusza gospodarkę; pogłębia się bieda, bezrobocie, likwiduje się gospodarstwa rolne, brakuje polityki rządu w stosunku do Narodowego Banku Polskiego, jest strach przed Brukselą, jeśli chodzi o wprowadzanie podatku importowego - <i>słownictwo „dezaktywujące” – hamuje, zasusza, likwiduje, brakuje. Dodatkowo – fatalnie, strach i bieda.</i></p> <p>- Wmawia się społeczeństwu polskiemu, że w Polsce jest inflacja. Jest, oczywiście, ale kosztowa, a nie pobykowa, a wychodzimy z inflacji pobykowej. I to jest zasadniczy błąd każdego rządu - <i>W. wskazuje na błąd popełniany przez „każdy rząd” – każdy, więc obecny również</i></p> <p>- Liga Polskich Rodzin nie poprze budżetu na 2002 r. ani żadnych ustaw okołobudżetowych, bo są szkodliwe dla ludzi - <i>krytyka z punktu widzenia realizacji niewłaściwych celów</i></p>	<p><i>się NBP i Brukseli, a dodatkowo ma leniwego koalicjanta.</i></p>
<p>5.⁶³³</p>	<p>- Propozycje ich (<i>deklarowanych celów</i>)zrealizowania pozostawiają już wiele do życzenia - <i>krytyka sposobów realizacji celów, co do których Z. deklaruje zgodność</i></p> <p>- Jest to zresztą ogólnie zły sygnał (wprowadzenie akcyzy na energię elektr.), kto bowiem zapewni, że przy kolejnych trudnościach budżetowych rząd nie podniesie stawki - <i>krytyka konkretnego posunięcia rządu</i></p> <p>- drastycznym przykładem jest proponowany podatek od dochodów z oszczędności w sytuacji niskiej skłonności do oszczędzania oraz poważnej groźby ujemnej dynamiki inwestycji - <i>słownictwo wprowadzające atmosferę napięcia i strachu</i></p> <p>- rozwiązania przedstawione w projekcie budżetu na przyszły rok przypominają najgorsze przykłady</p>	<p><i>Ugruntowanie krytycznej opinii, iż rząd, choć brak mu wizji i strategii, dobrze wyznaczył cele, ale metody, sposoby, konkretne posunięcia stwarzają wrażenie, że rząd nie potrafi zrealizować tych celów.</i></p>

⁶³³ M. Zagórski (SKL) – ibidem, s. 39-40.

	(...)zawsze najlepiej i najpiękniej roluje się podatników - <i>zapowiedź wprowadzenia złych rozwiązań dotyczących podatników</i> - w budżecie nie mają też odzwierciedlenia projekty wielu reform strukturalnych, zapowiadanych przez koalicję SLD-Unia Pracy - <i>kolejna ułomność projektu</i> - Zamieszanie przy okazji VAT na materiały budowlane to przykład, jak szkodliwy jest brak jasnej wizji i strategii działań gospodarczych - <i>sugestia nt. nie posiadanie przez rząd strategii działania i docelowej wizji</i> - przedłożony projekt budżetu nie zapewnia realizacji deklarowanych przez rząd celów polityki gospodarczej - <i>nawiązanie do wstępu</i>	
--	--	--

Źródło – opracowanie własne

Ponadto również krytycznie wypowiedzieli się o projekcie budżetu: T. Cymański, B. Marianowska, L. Dorn (wszyscy PiS), A. Grad, P. Graś, A. Szejnfeld, M. Drzewiecki, E. Radziszewska (wszyscy PO), P. Krutul, R. Luśnia, A. Sobecka, S. Gudzowski (wszyscy LPR) oraz D. Grabowski – niezrzeszony. Ogółem 18/23 zabierających głos w debacie przedstawicieli opozycji.

1.2.Strona koalicyjno-rządowa

Tabela nr 31 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2001

Lp.	Treść wypowiedzi i omówienie	Cele
1. ⁶³⁴	- Jestem oczywiście przeciwny propozycji kolegi posła z Samoobrony, który mówi o zmniejszeniu pieniędzy na kontrakty wojewódzkie. Panie i panowie posłowie, zły to pomysł - <i>G. krytykuje propozycje innych, zgłaszanych przez opozycję, rozwiązań</i> - Nie do pomyślenia jest w dalszym ciągu fakt , żeby tak drogo finansować deficyt - <i>krytyka NBP</i> - agencja, która ma za zadanie interwencję rynkową, ale powinna dążyć do zamykania się w granicach zera, jeśli chodzi o dochody i rozchody, wykazuje ponad 1 mld długu. Tego kontynuować organizacyjnie nie można , to trzeba zmienić, tutaj powinna być samo wypłacalność - <i>krytyka funkcjonowania jednej z agencji (stan</i>	<i>Obrona własnego przedłożenia, wskazanie na inny podmiot będący źródłem kłopotu (NBP), krytyka poprzedniej koalicji</i>

⁶³⁴ J. Gruszka (PSL) – ibidem, s. 33-34.

	<i>zastany po poprzednikach)</i>	
2. ⁶³⁵	- nie jest to budżet naszych marzeń – okazanie umiarkowanego braku zadowolenia - jest to budżet, który w wielu miejscach zawiera rozwiązania pozostające w kolizji z oczekiwaniami społeczeństwa, w tym również naszego elektoratu – <i>zadeklarowanie świadomości prymatu konieczności nad oczekiwaniami</i>	<i>Wałęsowe „nie chcę, ale muszę” – zablokowanie potencjalnej krytyki przeciwnika</i>
3. ⁶³⁶	- Słuchając niektórych wystąpień, odniosłem nawet wrażenie, że moim przedmówcom niektóre wykazy liczb trochę się pomyliły – <i>krytyka niewłaściwego operowania danymi liczbowymi</i> - to nie jest filozofia i to nie jest atmosfera, w której możemy odpowiedzialnie debatować nad tym, co dzisiaj zagląda do ogromnej liczby polskich okien: niedostatek, bieda, obawa o przyszłość – <i>epatowanie słownictwem</i> - nie przypominamy rządu Jerzego Buzka, który przyszedł rok temu do Sejmu z nierealnym budżetem , który państwo, znaczna część prawej strony Izby i środka przegłosowała i uchwaliła, wiedząc, mimo ostrzeżeń ze strony lewicy, że ten budżet jest budżetem nieodpowiedzialności – <i>odcięcie się od takich, którzy świadomie uchwalają nierealne budżety</i>	<i>Stworzenie wrażenia, iż obecna koalicja różni się od poprzedniej, która świadomie uchwała nierealne ustawy, a obecna opozycja nie umie liczyć i odpowiedzialnie debatować w trudnej społecznie sytuacji</i>
4. ⁶³⁷	- dorobek polityki socjalnej poprzedniego rządu był fikcją – <i>metoda: krótko i ostatecznie</i> - przedstawiano nowe projekty ustaw, proponując kolejne wydatki, i uchwalano te ustawy ze świadomością, że nie ma na to pieniędzy i niech inni się martwią – <i>imputowanie poprzednikom nieodpowiedzialności</i>	<i>Zdezawuowanie osiągnięć poprzedników, „przyklejenie” etykiety nieodpowiedzialności</i>
5. ⁶³⁸	- Brak zdecydowanych reform rynku pracy w przeszłości , skutki restrukturyzacji wielu gałęzi przemysłu, a także znaczny przyrost ludności w wieku produkcyjnym sprawiają, że stopa bezrobocia może wzrosnąć aż do poziomu 18,6% - <i>stwierdzenie, iż</i>	<i>Krytyka poprzedników i wskazanie, iż przyszłe, mogące się pojawić niedogodności, to także ich wina. Wskazanie, iż do tej pory „szliśmy niewłaściwą</i>

⁶³⁵ J. Jaskiernia (SLD) – ibidem, s. 20.

⁶³⁶ T. Nałęcz (UP) – ibidem, s. 37-38.

⁶³⁷ PRM L. Miller – ibidem, s. 41-43.

⁶³⁸ MF M. Belka – ibidem, s. 8, s. 52.

	<p><i>możliwe w przyszłości pogorszenie na rynku pracy to wynik zaniechań poprzedników</i> - filozofia, którą dotychczas próbowaliśmy w Polsce stosować nie była do zrealizowania, abstrahowała od stanu koniunktury gospodarczej i doprowadziła tylko do pogłębienia zjawisk recesyjnych – <i>wykazanie błędów poprzedników (co interesujące, B. przyjmuje tu na swoje środowisko – liczba mnoga - „próbowaliśmy stosować” – część odpowiedzialności)</i> - w Polsce w ciągu ostatnich lat myśmy się, że tak powiem, wykrzywili, przyzwyczaili do innego myślenia i sporo pracy misyjnej będzie nas - i mnie osobiście - kosztować, żeby z powrotem ludziom przypomnieć o podstawowych prawdach ekonomicznych – <i>poetyka „powrotu na właściwą drogę” okraszona stwierdzeniem, iż podzielimy się tą pracą – „będzie nas – i mnie osobiście – kosztować”</i></p>	<p><i>drogą”, ale „dzięki mojej pracy misyjnej” – „wyprostujemy się”</i></p>
6. ⁶³⁹	<p>- dłużej nie może (FGŚP) funkcjonować w dotychczasowej formie. Już dłużej nie można tolerować takiej niegospodarności. Już dłużej nie można godzić się na wyprowadzanie poza zakres kontroli państwa i rządu tak znacznych środków publicznych – <i>krytyka stanu zastanego – niewłaściwego z winy poprzedników</i> - dochodziło do psucia finansów publicznych – <i>wskazanie przyczyn obecnych kłopotów</i> - To właśnie prowadzi do spirali zapaści w Funduszu Pracy (rozbudowanie świadczeń społecznych) – <i>wskazanie groźnych konsekwencji</i></p>	<p><i>Stworzenie wrażenia stawiania obiektywnych, choć bolesnych, diagnoz, ujawnianie przyczyn obecnie odczuwalnych kłopotów oraz ich niebezpiecznych konsekwencji</i></p>

Źródło – opracowanie własne

Elementy krytyki zawierały ponadto wystąpienia posłów: Z. Grzebisz-Nowickiej, F. Potulskiego, W. Stępnia (wszyscy SLD), Z. Kuźmiuka i J. Mioduszewskiego (obaj PSL), oraz T. Nałęcza i D. Polak (oboje UP). W przeważającej mierze poświęcone krytyce poprzedniej ekipy⁶⁴⁰. Ładunek krytyczny

⁶³⁹ MPGiPS J. Hausner – ibidem, s. 12-13.

⁶⁴⁰ Oto fragmenty niektórych z nich: Z. Grzebisz-Nowicka: „Przyszłości nie można przecież budować na kruchych i chwiejących się fundamentach, jak to czynił poprzedni rząd, powodując 90-miliardową

zawierały także wystąpienia innych, niż cytowani, przedstawiciele rządu: MZ M. Łapińskiego, MRiRW J. Kalinowskiego oraz MENiS K. Łybackiej, przy czym MZ wzorem kol. kol. z ław poselskich krytykował poprzedników, zaś MRiRW i MENiS chodziło o... prawdę. Słowa krytyki pojawiły się także w wypowiedzi posła Mniejszości Niemieckiej H. Paździora.

1.3. Konkluzja

Dominowały wypowiedzi o charakterze monologicznym. Mówcy, poza kilkoma, do których wypadnie powrócić, z reguły krytykowali pewien obszar rzeczywistości społeczno-gospodarczej (dział, gałąź gospodarki) przedstawiając (czytając wcześniej przygotowany tekst) swoje stanowisko lub uszczegółowienie stanowiska klubu/koła. Elementy dialogu (wymiany opinii) miały wszakże miejsce. Można je odnaleźć w wystąpieniach: A. Bańkowskiej (nawiązanie do kwestii podnoszonych przez posel Gilowską), A. Czuża (polemika ze stanowiskiem posła W. Borczyka), J. Gruszki (polemika z W. Borczykiem, nawiązanie do Z. Gilowskiej), Z. Kaniewskiego (polemika z posłem R. Luśnią), J. Kasprzyk (polemika z posel A. Sobecką), J. Mioduszewski (wypowiedź „recenzująca” wypowiedzi poprzedników - Banach, Hausner, Gilowska, Kaczyński, Dorn, Bańkowska), F. Potulskiego (polemika z poglądem artykułowanym przez przedstawicieli PO), R. Szynalskiej (uwagi do wystąpień posłów: L. Dorna, A. Szejnfelda i A. Sobeckiej. Polemika – podczas wystąpienia – z posłem T. Cymańskim). Łącznie 8 z 17 przedstawicieli koalicji polemizowało lub nawiązywało do opinii artykułowanych przez opozycję. Wśród przedstawicieli opozycji także przeważały wystąpienia o charakterze monologicznym, bowiem tylko 8 z 24 mówców zawarło w swoich wystąpieniach elementy polemiki lub nawiązało do tez głoszonych przez przedstawicieli koalicji. Uczynili to: posel W. Borczyk (nawiązanie do wypowiedzi posła J. Jaskierni), M. Drzewiecki (nawiązanie do wypowiedzi posel I. Sierakowskiej), posel P. Krutul (pytanie do premiera, MRiRW J. Kalinowskiego), E. Radziszewska (pytania do MZ M. Łapińskiego), A. Sobecka (pytania do SS w MPiPS J. Banach), K. Szumilas (polemika z posłem F. Potulskim), Z. Wrzodak (nawiązanie do wystąpienia MF M.

dziurę budżetową” – ibidem, s. 84; Z. Kuźmiuk: „ten rząd, ta koalicja nie chce już popełnić błędu poprzedniej koalicji” – ibidem, s. 54; D. Polak: „Środowisko oświaty i nauki oczekuje rozliczenia poprzedniej ekipy rządowej za obecny stan budżetu państwa” – ibidem, s. 66; W. Stępień: „Fatalna, a wręcz kompromitująca polityka Polski wobec Rosji spowodowała, że gospodarka, zamiast się rozwijać, straciła bardzo wiele” – ibidem, s. 80.

Belki) oraz M. Zagórski (nawiązanie do wypowiedzi SS w MF H. Trenkner i wypowiedzi posła W. Borczyka). Ponadto dziesięcioro posłów podejmowało dialog z przedstawicielami rządu i posłami koalicji w formie regulaminowych sprostowań – byli to posłowie: W. Borczyk (dwukrotnie), M. Zagórski, Z. Gilowska, A. Szejnfeld, A. Sobecka, L. Dorn, P. Krutul, K. Szumilas, R. Luśnia oraz E. Radziszewska.

Przedmiotem krytyki podejmowanej przez posłów koalicji i przedstawicieli rządu była najczęściej poprzednia koalicja, jej błędy, zaniechania i jej obecna postawa nacechowana nieodpowiedzialnością. Gdy więc mowa o poprzedniej kadencji Sejmu i rządu J. Buzka – krytyka ogniskowała się na decyzjach i polityce oraz konkretnych, wprowadzonych w życie rozwiązaniach, gdy zaś była mowa o aktualnym przedłożeniu rządowym – krytkowana była postawa konkretnej grupy osób. Wypada również odnotować krytyczne tony wobec projektu budżetu (J. Jaskiernia) oraz polityki NBP i RPP (J. Gruszka i Z. Kuźmiuk). Krytyka przedstawicieli opozycji była zróżnicowana. Posłowie PiS – stanowisko klubu prezentował Prezes PiS poseł J. Kaczyński – skłaniali się ku krytyce nie tylko projektu budżetu, ale polityki prowadzonej przez rząd SLD-PSL-UP jako takiej. Z kolei klub PO – wystąpienie w imieniu klubu przedstawiła poseł Z. Gilowska – zdaje się zwracać większą uwagę na aspekty formalne projektu oraz brak przewyższenia pewnych „naleciałości poprzedniego ustroju”. Z innych pozycji prowadzili krytykę przedstawiciele Samoobrony i LPR – przede wszystkim budżet nie stwarza możliwości realizowania wartości – i choć akcenty są tu różnie rozkładane – w wystąpieniu przedstawiciela Samoobrony (W. Borczyk) więcej akcentów socjalnych, zaś u Z. Wrzodaka (LPR) – narodowych, to przedmiotem krytyki obu klubów była zarówno poprzednia, jak i obecna koalicja. Krytyka skierowana była na kształt polityki i podejmowane decyzje, zaś akcenty personalne pojawiały się (szczególnie w wystąpieniu przedstawiciela LPR) pod adresem L. Balcerowicza. Odstępstwem od całkowicie krytycznego tonu ww. klubów była wypowiedź przedstawiciela SKL (M. Zagórski), w której pojawił się element pozytywny – opinia, iż rząd, choć brak mu wizji i strategii, dobrze wyznaczył cele. Przedstawiciele opozycji, krytykujący niejako „z zasady” przedłożenie rządowe potrafili (pięcioro spośród nich), choć *gros* ich wypowiedzi miało charakter jednoznacznie krytyczny, dostrzec w nim elementy

pozytywne⁶⁴¹. Podobnie rzecz miała się, gdy mowa o przedstawicielach koalicji. Także i tu możemy odnaleźć cztery wypowiedzi pozytywne pod adresem przedstawicieli poprzedniego rządu lub obecnej opozycji⁶⁴².

Bardziej stonowany charakter miały wystąpienia przedstawicieli koalicji. Bardzo niewielka liczba przydawek *charakteryzujących*, lub jakichkolwiek innych atrybucji nadał wystąpieniom posłów SLD, PSL i UP charakter dość łagodny. Krytyka zawarta w wystąpieniach opozycji miała również zróżnicowany charakter, gdy idzie o liczbę, stopień ekspresji i siłę pejoratywów. Wystąpienia przedstawicieli Samoobrony RP i Ligi Polskich Rodzin cechowały się większą ich liczbą, siłą i ekspresją – to tu pojawiał się w większej liczbie określenia: *wielkie nieporozumienie*, *paranoiczne hasło* oraz *groźby zaburzeń ładu społecznego* (W. Borczyk), czy zarzut *fatalnie skonstruowanego* (Z. Wrzodak) budżetu. Wypowiedzi pozostałych przedstawicieli opozycji zawierały mniej podobnych – *gigantyczne nadużycie* (J. Kaczyński) określeń, co więcej, krytykująca *marnowanie pieniędzy przez dotacje celowe* Z. Gilowska używała określenia *marnujemy pieniądze* – przyjmując na siebie (swoje środowisko) część odpowiedzialności, zamiast, co zdawałoby się być dla krytykującego oczywiste, obciążyć całą odpowiedzialnością rząd lub koalicję.

Mówcy na ogół nie formułowali głośnych ocen. Opinie i stanowiska starali się uzasadniać, choć poziom owych uzasadnień był bardzo różny. Bardzo indywidualnie, można by rzec – nieintersubiektywnie – wyznaczali sobie uczestnicy debaty tzw. warunki wystarczające, by jakieś zjawisko, poziom czy działanie określić w ten, czy inny sposób, umieścić na skali pozytywów lub negatywów na wyższym albo niższym miejscu. Często relatywizowali ocenę w stosunku do deklarowanych przez klub/koło wartości⁶⁴³, niekiedy odwoływali się do autorytetów lub ekspertów ekonomicznych⁶⁴⁴, powoływali się lub odnosili krytycznie do

⁶⁴¹ Por. Rozdz. IV, Debata z roku 2001 – opozycja.

⁶⁴² Por. Rozdz. IV, Debata z roku 2001 – koalicja.

⁶⁴³ Ze strony opozycji czynią tak posłowie: Hatka, Sobecka, Szejnfeld – troszcząc się o najbiedniejszych, Borczyk (o obywateli), Dorn (o kobiety), Dutka (wykształcenie młodzieży), Gilowska (państwo), Cymański (zwalczanie przestępczości), Wrzodak (rozwój), Kaczyński (likwidacja sfer „tabu”). Koalicja czyni podobnie – posłowie Mioduszewski, Bańkowska, Błońska-Fajfrowska, Nałęcz i Jaskiernia również oceniają budżet z punktu widzenia ochrony interesów najuboższych, zaś poseł Grzebisz-Nowicka i MRiRW Kalinowski z uwagi na realizację interesów ludności wiejskiej – ibidem.

⁶⁴⁴ Poseł P. Krutul – powołanie się na opinię prof. Czyżewskiego – ibidem, s. 64.

przywoływanych teorii lub doktryn ekonomicznych⁶⁴⁵, niekiedy też analizowali przedkładany projekt budżetu z punktu widzenia zgodności jego założeń i parametrów z hasłami i wartościami deklarowanymi przez koalicyjne partie lub ich liderów⁶⁴⁶.

Podczas debaty w roku 2001 posłowie opozycji zgłosili również konstruktywne propozycje do projektu: W. Borczyk – likwidacji funduszy celowych i środków specjalnych, S. Gudowski – obniżenia emerytur „sprawcom nieszczęść narodu”, B. Marianowska – przeglądu wydatków budżetowych do lipca 2002 r., H. Paździor – ulgi remontowej, E. Radziszewska – zmiany zasad finansowania partii politycznych, Z. Wrzodak – obniżenia kosztów kredytu przez NBP. Co ciekawe, propozycje zmian padły również ze strony koalicyjnej: J. Antochowski – stworzenia programu międzyresortowego, dzięki któremu można byłoby zatrudnić ludzi o najniższych kwalifikacjach przy zalesianiu, pracach drogowych, pracach melioracyjnych – zamiast zasiłków, J. Gruszka – wprowadzenie podatku importowego, J. Jaskiernia (w imieniu SLD) – propozycje zmian dot. zatrudniania pewnych grup nauczycieli oraz wprowadzenia 4h w-f. Propozycja pracy w koncyliacyjnej atmosferze padła ze strony posła T. Cymańskiego.

2. Debata roku 2002⁶⁴⁷

2.1. Strona opozycyjna

Tabela nr 32 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2002

Lp.	Treść i komentarz	Cel
1. ⁶⁴⁸	- osiągnięcie poziomu tych dochodów jest nierealne , dochody zostały intencyjnie zawyżone , (rząd) całkowicie przekreśla założone plany rozwojowe, rząd nie ma aktualnie rozeznania (...) , wzrosty wydatków w tych instytucjach nie mają żadnego uzasadnienia , wzrost ten (wydatków na rolnictwo) jest niewystarczający . Kiedy rząd uzupełni kasę państwową poprzez konkretne działania, a nie tylko nierealne, dalece optymistyczne plany, rząd nie	<i>Ostateczne zdezawuowanie aktualnego i dwóch poprzednich rządów – nieco historyczne i przesadne, ale mówca dąży do stworzenia wrażenia, iż cała</i>

⁶⁴⁵ Z. Gilowska – do liberalizmu (aprobatywnie) i do socjalizmu (krytycznie), D. Grabowski – do liberalizmu (krytycznie), I. Sierakowska – „jestem socjalistką” – ibidem.

⁶⁴⁶ Opozycja – Zagórski, Radziszewska, Drzewiecki, Grad, Szumilas, Grabowski, Krutul, Marianowska. Koalicja – Grzebisz-Nowicka, Hausner, Stępień.

⁶⁴⁷ Zestawienie fragmentów wypowiedzi uczestników debaty zostało opracowane przez autora na podstawie *Sprawozdanie Stenograficzne z 31. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 11 października 2002r. (trzeci dzień obrad)*, Warszawa 2002.

⁶⁴⁸ R. Beger (Samoobrona) – ibidem, s. 230-234.

	<p>chce uzyskać środków (...)- negatywnie określone czynności rządu – „przekreślanie”, „zawyżanie” wzbogacane są o wzmocniające przekaz atrybucje - „intencyjnie”, „całkowicie”, „żadnego”. Ponadto rząd „nie ma”, „nie chce” ale jest „optymistą snującym nierealne plany”</p> <p>- realizowanie kilku drogich i źle oszacowanych reform społecznych jest przyczyną podniesienia bieżących kosztów (...) – pod adresem rządu Buzka-zwrócenie uwagi na koszty i brak umiejętności ich szacowania</p> <p>- program Narodowego Funduszu Inwestycyjnego (NFI), który poniósł całkowitą katastrofę – pod adresem rządu Oleksego – wzmocnienie negatywnego efektu poprzez adekwatną atrybucję</p>	<p>dotychczas rządząca klasa polityczna nie posiada kwalifikacji do rządzenia</p>
2. ⁶⁴⁹	<p>- (...) rząd drugi rok z rzędu nie podał w odpowiednich tabelkach ani planowanych wydatków w ustawie budżetowej na rok poprzedni, ani przewidywanego wykonania (...) – ponowienie krytyki z ubiegłego roku – sugestia usiłowania utrudnienia oceny</p> <p>- budżet (po stronie dochodów) ryzykowny</p> <p>- po stronie wydatków (...) pasywny</p> <p>- tempo oszałamiające (tempo wzrostu państwowego długu publicznego)</p> <p>- priorytety nie są wybrane najcelniej</p> <p>- panu premierowi się nie udało (...), wydatki na emerytalny system rolniczy są marnotrawne (!)</p> <p>- dochody mają charakter życzeniowy</p> <p><i>Typowe dla wystąpień opozycyjnych atrybucje dodawane do elementów składowych projektu budżetu w sytuacji posiadania intencji krytycznych. Wszak dochody nigdy nie mogą być całkowicie pewne, zatem zawsze są również „ryzykowne”, wydatki nie powinny być zbyt duże, zatem musi w nich występować element „pasywności” itd.</i></p>	<p>Krytyka przedłożenia, choć brak tu dalej idących ocen i wniosków. G. skupia się na projekcie budżetu, nie generalizuje, nie buduje całościowych ocen</p>
3. ⁶⁵⁰	<p>- wzrost gospodarczy wynoszący 3,5% budzi kontrowersje,</p> <p>- wszystkie prognozy dotyczące makroekonomicznych uwarunkowań budżetu, nie wyłączając wersji rządowej, obarczone są dużą dozą niepewności i ryzyka, jeżeli nawet (...) prognozy w zakresie makroekonomicznych uwarunkowań sprawdzą się, to trudno będzie uznać realizację tak skonstruowanego budżetu za działania mające na celu tworzenie warunków koniecznych do</p>	<p>Krytyka przedłożenia poddająca w wątpliwość możliwość realizacji projektu ze względu na nierealne założenia, niewłaściwą strukturę wydatków i</p>

⁶⁴⁹ Z. Gilowska (PO) – ibidem, s. 227-230.

⁶⁵⁰ A. Diakonow (PiS) – ibidem, s. 265-267.

	<p>przywrócenia wysokiej dynamiki rozwoju gospodarczego kraju – <i>analiza wskazująca możliwe trudności w realizacji budżetu, okraszona słownictwem mającym wzbudzić wątpliwości co do możliwości realizacji projektu – „kontrowersje”, „niepewność”, „ryzyko”, „trudno”.</i></p> <p>- tradycyjnie już zaplanowano wzrost ściągalności zobowiązań podatkowych, (...)w ciągu pierwszych 5 miesięcy bieżącego roku nastąpił wzrost zaległości podatkowych – <i>brak realizmu i zlekceważenie realnych przesłanek</i></p> <p>- zagrożenia te wzmacniane są przez wzrost fiskalizmu – <i>D. popiera to analizą relacji dochodów podatkowych do produktu krajowego brutto</i></p> <p>- zaniechanie przez rząd jakichkolwiek działań w kierunku konsolidacji budżetu i całego sektora finansów publicznych sprawia, że wiele rodzajów dochodów i wydatków publicznych nie ma bezpośredniego odzwierciedlenia w ustawie budżetowej – <i>zarzut nieadekwatności projektu do rzeczywistości gospodarczo-ekonomicznej</i></p> <p>- trudno dostrzec zmiany w strukturze wydatków, które świadczyłyby o prorozwojowych priorytetach w nim (budżecie) zawartych,</p> <p>- nie rozwiązuje wielu pilnych i ważnych dla kraju kwestii społecznych i gospodarczych – <i>zarzut rozbieżności deklarowanych priorytetów ze strukturą wydatków, mających być narzędziem realizacji owych priorytetów</i></p>	<p><i>niewłaściwe dobrane priorytety</i></p>
<p>4.⁶⁵¹</p>	<p>- nazywam ten budżet budżetem przetrwania do momentu akcesji</p> <p>- jest to budżet ostatnich pięciu minut przed spodziewaną akcesją Polski do Unii Europejskiej, ostatni konstruowany samodzielnie, względnie samodzielnie. Nie chciałabym, żeby sprawdziło się w stosunku do niego powiedzenie: po nas choćby potop. A tak może się zdarzyć – <i>NK, poprzez zastosowanie metafory – „budżet przetrwania” i porzekadła o potopie, buduje opinię o prowizoryczności i tymczasowości budżetu</i></p> <p>- trzeba szczególnego oszołomienia - szczególne oszołomienia - żeby w tak bezkrytyczny sposób przekonywać Polaków do tego, by zgodzili się na samobójstwo całego narodu – <i>NK piętnując stan, w którym znalazł się rząd, krytykuje również sposób, w jaki rząd prowadzi naród ku zagładzie, za którą uważa akcesję do UE</i></p>	<p><i>Generalnie NK krytykuje akcesję do UE wykorzystując do tego konstatację o prowizoryczności budżetu</i></p>

⁶⁵¹ H. Nowina Konopka (LPR) – ibidem, s. 241-244.

	<p>- tego budżetu nie mogę ocenić pozytywnie. Uważam, że mimo wszystko, jeżeli patrzy się w dłuższej perspektywie, jest katastrofą. Być może tej katastrofy się nie dostrzeże w przyszłym roku, ale to odbije się w przyszłości – <i>trudno się dziwić – doprawdy niełatwo coś, co się uznaje za „katastrofę” oceniać pozytywnie</i></p> <p>- To wszystko pochłania pieniądze. Wiąże się z tym rozrost administracji. A komu jest potrzebny? Unii jest potrzebny (...) jeżeli ktoś miałby ochotę na jakieś fundusze, które mogłyby wspomóc ukazanie drugiej strony wstąpienia do UE, to nie ma na to żadnych szans (...) nie wierzę w to, że nie będziemy dopłacać do Unii Europejskiej (...). Dobrze wiecie, że będziemy dopłacać – <i>oskarżenia pod adresem UE o forsowanie rozrostu administracji w PL, krytyka sposobu przedstawiania akcesji, zarzut zatajania prawdziwego jej obrazu finansowego</i></p>	
5. ⁶⁵²	<p>- ten dokument praktycznie jest banalem, opowiadaniem komunalów i dyrdymała i wystawia najgorsze świadectwo NBP. Tu nie ma żadnego konkretnego, tu są opisane procedury, które wszyscy znają na poziomie pierwszego roku ekonomii – <i>o założeniach polityki pieniężnej. G. stawia zarzut niskiego poziomu przygotowanego przez NBP dokumentu (lekceważenie Sejmu)</i></p> <p>- tempo inflacji będzie znacznie wyższe od zakładanego, (...) to założenie jest zbyt optymistyczne - uważam, że go (wysokiego tempa wzrostu) nie będzie</p> <p>- uważam, że to bardzo mało prawdopodobne (o założeniach budżetu) – <i>poddanie w wątpliwość przyjętych w projekcie parametrów</i></p>	Zdezawuowanie powagi NBP, krytyka założeń projektu budżetu
6. ⁶⁵³	<p>- Projekt budżetu jest wizją, w której wszystko co dobre rośnie, a co złe – spada lub maleje (...) gdyby to jeszcze była prawda, nie ma odpowiednich przesłanek, żeby sprawdziła się wróżba pana premiera – <i>N. ironizuje, nazywając projekt „wróżbą”</i></p> <p>- zapowiada się regres, a nie postęp</p> <p>- nie będzie zapowiedzianych sukcesów</p> <p>- będzie to niosło przykre konsekwencje – <i>negacja możliwości zaistnienia sukcesu i zapowiedź kłopotów</i></p> <p>- możemy spodziewać się problemów, projekt sprawia wrażenie oderwanego od rzeczywistości (...) stanowi zbiór hasel, rząd nie zrealizuje planowanych w budżecie przychodów z</p>	Krytyka projektu poprzez negację założeń, zarzuty braku kompetencji wobec twórców projektu, stwarzanie atmosfery zagrożenia

⁶⁵² D. Grabowski (LPR) – ibidem, s. 273-275.

⁶⁵³ I. Niewiarowski (SKL) – ibidem, s. 251-253.

	<p>prywatyzacji – krytyka braku realizmu, hasłowości , stwierdzenie braku przesłanek koniecznych dla powodzenia</p> <p>- brak tu logiki , obiecuje się dodatkowe dochody, ale gorzej z realizacją tych zapowiedzi – jw.</p> <p>- premier sięga do (...) kreatywnej księgowości (...) na koszt społeczeństwa – krytyka personalna wskazująca użycie jednej z powszechnie krytkowanych metod postępowania w działalności finansowej („kreatywna księgowość”) wraz z wskazaniem poszkodowanego</p> <p>- to nie ten budżet zmieni nasze życie– krytyka z pozycji „wiem jak będzie”, ukryta sugestia, iż może istnieć taki budżet, który mógłby zmienić „nasze życie”</p>	
7. ⁶⁵⁴	<p>- wszystkie podstawowe założenia tego budżetu są niesłuszne, nietrafione – O. przywołuje opinię RPP (...)nie można przesłonić tanim optymizmem – negatywne atrybucje – założenia „nietrafione”, „niesłuszne”, zaś optymizm „tani”</p> <p>- zamiatanie pod dywan, (...) nadal się odbywa – krytyka rządu obecnego i poprzednich</p> <p>- to jest (...) absurd – o retoryce koalicji nt. „dziury Bauca”</p> <p>- to zabieg zabójczy dla przyszłości polskiej gospodarki – krytyka przyjętych wcześniej rozwiązań ustrojowych</p> <p>- mamy wyjść z tej zapaści gospodarczej, na progu której jesteśmy – krytyczna prognoza sytuacji gospodarczej,</p> <p>- mamy w dziedzinie prywatyzacji (...) doświadczenie, które jest doświadczeniem tragicznym – krytyka poprzednich i obecnego rządu (<i>Hortex, przemysł stoczniowy</i>)</p> <p>- stoi on na progu upadku – o przemyśle stoczniowym</p> <p>- słucham z (...) gorzką satysfakcją – o wystąpieniach krytykujących politykę pieniężną NBP</p> <p>- kierunek swoistej schizofrenii w polityce gospodarczej państwa – <i>NBP versus rząd</i></p> <p>- koszt tego sukcesu jest zupełnie nieprawdopodobnie wysoki – o walce z inflacją – we wszystkich ww. przypadkach stosowanie negatywnych atrybucji – zabieg „zabójczy”, doświadczenie „tragiczne”, satysfakcja „gorzka”</p>	<p><i>Celem O. jest zdezakwowanie nie tylko tego projektu budżetu, ale przede wszystkim kierunku polityki rządów L. Millera jak i rządów poprzednich oraz NBP</i></p>

Źródło – opracowanie własne

⁶⁵⁴ J. Olszewski (ROP) – ibidem, s. 256-257.

Ponadto również krytycznie wypowiedzieli się posłowie: T. Cymański, W. Jasiński i W. Walendziak (wszyscy PiS), B. Zdrojewski, R. Zagórny i A. Grad (wszyscy PO), S. Dulias i W. Mojzesowicz (obaj z Samoobrony) i Z. Wrzodak z LPR⁶⁵⁵. Elementy krytyczne w swoich wypowiedziach zawarli wszyscy wypowiadający się w debacie przedstawiciele opozycji (16/16).

2.2.Strona koalicyjno-rządowa

Tabela nr 33 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2002

Lp.	Treść i komentarz	Cel
1. ⁶⁵⁶	<p>- Pamiętamy sytuację, kiedy powszechna apatia społeczeństwa nawiązywała do tego, że gospodarkę tak schładzano, że omal nie doszło do zamrożenia - <i>J. odwołuje się do pamięci zbiorowej („pamiętamy”)</i> <i>– wówczas niczego nie trzeba udowadniać ani wyjaśniać, wykorzystuje tu sformułowany przez MF G. Kołodko zarzut o „schładzaniu” gospodarki, stosując kontynuację „ad absurdum”</i> - dziura budżetowa wynosiła prawie 90 mld zł – <i>nawiązanie do tzw. dziury Bauca</i></p>	<p><i>Zdezawuowanie krytyki oraz samego prawa do krytyki przez opozycję</i></p>
2. ⁶⁵⁷	<p>- ze skutkami kryzysu finansów publicznych, które pozostawił poprzedni rząd, trzeba będzie się zmagać jeszcze przez kilka lat - a więc wszystko poszło odwrotnie od tego, co zakładał ówczesny sternik polityki finansowej profesor Leszek Balcerowicz – <i>odmalowanie złych skutków niewłaściwych działań</i> - opinię budżetu na przyszły rok oparto na plytkiej demagogii ekonomicznej, niemającej nic wspólnego z naszymi realiami – <i>o opinii RPP – nieprofesjonalna i tendencyjna, oderwana od realiów</i> - osiągnięty rezultat w redukowaniu inflacji jest skutkiem doprowadzenia do załamania się działalności gospodarczej (...), niskich cen żywności z fatalnymi skutkami dla rolniczych dochodów, (...) Nie da się utrzymać (...) niskiej inflacji na pobojowisku gospodarczym ani na nierealnych</p>	<p><i>Wskazanie winnego (poprzedni rząd) oraz współwinnych (NBP i RPP) przeżywanych trudności</i></p>

⁶⁵⁵ Oto fragmenty niektórych wypowiedzi - T. Cymański – „będą wątpliwości konstytucyjne, znaczny opór instytucji ubezpieczeniowych, to nie będzie prawo do wnieć tylko obowiązek w składce” – ibidem, s. 285; A. Grad – „tu jest dramatyczny spadek nakładów na rolnictwo” – ibidem, s. 277; W. Mojzesowicz – „rok przed akcesją będziemy ekonomicznie kompletnie zdruzgotani” – ibidem, s. 279; S. Dulias – „zmniejszające się nakłady na rolnictwo spowodowały degradację wsi i całego rolnictwa” – ibidem, s. 264; W. Walendziak - (prywatyzacja – uwaga WS) „w tym roku kompletnie się załamała” – ibidem, s. 235; Z. Wrzodak – „trwa ekonomiczne zniewalanie Polaków” - ibidem, s. 271.

⁶⁵⁶ J. Jaskiernia (SLD) – ibidem, s. 225-227.

⁶⁵⁷ Z. Kuźmiuk (PSL) – ibidem, s. 237-241.

	parametrach pieniężnych – słownictwo wskazujące na klęskę (załamanie, fatalne skutki, pobjowisko) oraz na przyczynę (nierealne parametry)	
3. ⁶⁵⁸	- nieudolne rządy, ścieżka potencjalnego spadku , fatalna polityka, horrendalna wysokość (deficytu), nieodpowiedzialna polityka – słownictwo „klęskowe”	<i>Jw.</i>
4. ⁶⁵⁹	- po okresie opartego o błędne doktryny ekonomiczne, szkodliwego politycznie i niepotrzebnego schładzania (...), szkodliwa koncepcja schładzania koniunktury gospodarczej - <i>tak jeszcze siedem razy, przy czym koncepcja poprzedników nazywana jest jeszcze "karygodną", "fatalną", "poronioną", oraz "taką, która "zarznęła koniunkturę gospodarczą", „bezsensownie, przesadnie tłumiącą popyt”, „niszczącą osiągnięcia” – MF G. Kołodko rozgrywał tu prawdopodobnie osobistą wojnę, ale krytyka przeprowadzana jest z pozycji naukowych – błędne doktryny ekonomiczne, jak i z pozycji politycznych – szkodliwe polityczni” oraz ekonomicznych - zagrażał nam</i> dziewięćdziesięciomiliardowy deficyt, katastrofa to już prawie była, rządziły błędne koncepcje gospodarcze i wadliwa polityka gospodarcza, w wyniku fatalnego pomysłu z e schładzaniem koniunktury - polityka naszego rządu nie zakłada tezy, opartej na pewnym doktrynerstwie – <i>au passant</i> dodana sugestia, że inny rząd (wiadomo który!) mógł zakładać taką tezę - niedostatek kapitału, którego to brak został tak znakomicie zwielokrotniony w wyniku fatalnej polityki w poprzednich latach za czasów innego rządu – <i>słownictwo „pogłębionego dramatu”</i> - Tak jest źle, tak być nie powinno, tak być nie może i oświadczam Wysokiej Izbie: tak nie będzie	<i>Rozprawa z Balcerowiczem i polityką poprzedniego rządu, trochę autopromocji</i> <i>krytyka struktury wydatków budżetu (proporcji „sztywnych” do „elastycznych”) – z pozycji politycznych – zdaniem K. brak, przy tych proporcjach, możliwości kreowania polityki</i>

Źródło – opracowanie własne

Oprócz cytowanych powyżej krytycznie o poprzednim rządzie, NBP i RPP, dotychczas funkcjonujących rozwiązaniach, własnym rządzie (!) (projekcie budżetu) i samorządach oraz sytuacji w regionach i o opozycji wypowiedzieli się pos. pos: Z. Grzebisz-Nowicka, F. Potulski, i. Sierakowska, J. Szmajdziński, M. Ostrowska, T.

⁶⁵⁸ J. Lisak (UP) – ibidem, s. 247-250.

⁶⁵⁹ MF G. Kołodko – ibidem, s. 205-216, 244-245, 258-260, 274-275, 305-308.

Ferenc i S. Stec (wszyscy SLD) oraz R. Jagieliński (PL-D)⁶⁶⁰.

2.3. Konkluzja

Przedstawiciele koalicji zabierający głos w debacie także czynili to na ogół w formie monologu, jednakże zdecydowana większość z nich (8/10) podejmowała polemiki, nawiązując do innych wystąpień lub wchodziła w interakcje z salą. Postępowali tak: Z. Grzebisz-Nowicka (polemika z A. Gradem, Z. Gilowską, W. Mojzesowiczem i R. Zagórnym), J. Gruszka (nawiązania do premiera G. Kołodko i min. H. Wasilewskiej-Trenkner), R. Jagieliński (polemika z H. Nowina Konopką), J. Jaskiernia (nawiązania do premiera G. Kołodko oraz polemika z „nimi”⁶⁶¹), Z. Kuźmiuk (nawiązania do premiera Kołodko, „małeńka polemika z osobami, które wypowiadały się tutaj w sprawie wydatków KRUS-owskich”⁶⁶²), J. Lisak (polemika z Z. Gilowską, interakcje z salą), F. Potulski (nawiązanie do W. Walendziaka, Z. Gilowskiej, I. Niewiarowskiego), S. Stec (nawiązanie do premiera Kołodko, polemika z Z. Gilowską oraz R. Beger), I. Sierakowska (protekcjonalny ton wobec koalicjanta UP). Szczególną rolę odegrał w debacie nad projektem budżetu jego autor – Minister Finansów wicepremier G. Kołodko. Przede wszystkim kompetentnie, wyczerpująco i w sposób pełen pasji zaprezentował projekt Izbie, ale aktywnie uczestniczył w dyskusji nie tylko odpowiadając rzeczowo na pytania, lecz także prowadząc liczne polemiki – z poseł Nowina Konopką, Beger, Niewiarowskim, Gilowską, Grabowskim, Wrzodakiem – przy czym wypada dodać, iż MF G. Kołodko nie tylko polemizował z przedmówcami, ale także ich krytykował,

⁶⁶⁰ Oto kilka istotnych fragmentów tych wypowiedzi: F. Potulski: „przesunięcie wprowadzenia czwartej godziny wychowania fizycznego jeszcze o rok nie jest najlepszym pomysłem” – ibidem, s. 262; S. Stec: „Odezwały się głosy krytyczne. Często jest to w przypadku krytyków zanik myślenia w kategoriach państwa, natomiast na plan pierwszy wysuwają się interesy cząstkowe, a czasem po prostu indywidualne. W krytyce przewodzi także Rada Polityki Pieniężnej w pełnym składzie, jak również przewodzą niektórzy jej członkowie” – ibidem, s. 276; Z. Grzebisz-Nowicka: „czarnowidztwo wielu posłów z opozycji, które pamiętam z ubiegłego roku, nie potwierdziło się (...)nie wymyślać zagrożenia, jak to czynili niektórzy moi przedmówcy z opozycji” – ibidem, s. 285, 287.

⁶⁶¹ „Jednocześnie wszystkim tym, którzy tak skwapliwie i frywolnie (...) mobilizują negatywnie opinię publiczną, wyrывая z całego kontekstu olbrzymiego problemu, jakim jest członkostwo Polski w UE, pojedyncze segmenty, i próbując dzisiaj, nie znając ostatecznych wyników negocjacji, negatywnie mobilizować opinie publiczną, już dzisiaj zapowiadają, że będą przeciwko Unii Europejskiej, mówimy w ten sposób: Patrzcie całościowo. Patrzcie na polską rację stanu. Patrzcie na polski interes narodowy. Patrzcie na Polskę” – ibidem, s. 226 (skojarzenia z filmem „Miś” mocno się tu narzucają – uwaga WS).

⁶⁶² Ibidem, s. 240.

a nawet pouczał⁶⁶³. Nie stronił również od interakcji z salą, które traktował dość wybiórczo, odpowiadając na zaczepki i komentarze wtedy, gdy było to dla niego wygodne.

W wystąpieniach posłów opozycji także więcej monologowania niż dialogu. Żadnych nawiązań, polemik lub interakcji z salą nie zawierały wystąpienia pięciorga mówców – R. Beger, A. Diakonowa, S. Duliasa, W. Jasińskiego, W. Walendziaka. Podobny charakter miały wszystkie pozostałe wypowiedzi, choć zawierały – mniejszy lub większy – element dialogiczności. Z. Gilowska wielokrotnie nawiązywała do teź premiera G. Kołodko, polemizowała z posłem J. Lisakiem, H. Nowina Konopka czterokrotnie wchodziła w dialog z salą, D. Grabowski polemizował z Sek. St. w MF M. Ostrowską oraz prowadził dialog z posłami na sali, J. Olszewski nawiązał do Z. Kuźmiuka i R. Jagielińskiego, wiele ze swej wypowiedzi poświęcając (nieobecnemu) L. Balcerowiczowi, I. Niewiarowski nawiązał do wypowiedzi J. Lisaka i polemizował z min. Ostrowską, A. Grad nawiązał do teź J. Jaskierni i J. Gruszki, W. Mojzesowicz do wypowiedzi S. Steca, R. Zagórny polemizował z J. Jaskiernią i J. Lisakiem oraz nawiązał do Z. Kuźmiuka, B. Zdrojewski nawiązał do F. Potulskiego, J. Lisaka i min. H. Trenkner-Wasilewskiej, Z. Wrzodak do reprezentantów NBP - L. Balcerowicza i H. Gronkiewicz-Waltz (nieobecni) oraz do G. Kołodko i M. Belki, a T. Cymański – do A. Grada i min, M. Łapińskiego.

Niektórzy z mówców wykorzystali do polemik formę sprostowania – czynili tak: Z. Gilowska, I. Niewiarowski, D. Grabowski oraz B. Zdrojewski.

Przedstawiciele koalicji ostrze swej krytyki kierowali w stronę poprzedniej koalicji i rządu, piętnując jej politykę, skupiali się raczej na cechach zjawiska, niż na osobach. Inaczej było w przypadku krytyki pod adresem NBP i RPP – ta miała „twarz Balcerowicza”. Była mocno personalizowana zarówno przez posłów Z. Kuźmiuka i S. Steca jak i przez premiera G. Kołodko. Przedmiotem krytyki ze strony

⁶⁶³ „Wolałbym, żeby to było nieporozumienie, z winy oczywiście pana posła. Pan poseł (Niewiarowski – uwaga WS) ma prawo nie wiedzieć (...), natomiast musi rozumieć sens ekonomiczny ustawy (...). Pan poseł, o ile się nie mylę, reprezentuje naszą Wielkopolskę – to ja panu posłowi powiem (...). Czy pan poseł wie? Otóż powiem panu posłowi..., Zarówno pan poseł jak i ja... A więc demagogią jest...” (ton i słownictwo oraz sposób zwracania się – co kilka zdań inwokacja „panie pośle...” – wskazują na przyjęcie postawy mentora i zastosowanie trybu pouczenia wobec niekompetentnego posła – uwaga WS) – ibidem, s. 259.

opozycji był – dla wszystkich klubów i kół – projekt budżetu i polityka rządu. Podważano tu realizm założeń, wskazując na niewłaściwe priorytety lub strukturę wydatków. Przedstawicielka LPR (H. Nowina Konopka) poddała krytyce, niejako „na kanwie” projektu budżetu, proces akcesji do UE, zaś przedstawiciele Samoobrony i ROP odnieśli się krytycznie również do rządu poprzedniej koalicji. Drugi z reprezentantów LPR (D. Grabowski), podobnie jak szef ROP, skupił swą krytykę na NBP i RPP, zaś przedstawicielka Samoobrony – na całej klasie politycznej (wyłączywszy swoje środowisko), podważając także kompetencje do rządzenia obecnej koalicji.

Krytyka prezentowana przez posłów koalicji i premiera Kołodko była zdecydowana i nie pozostawiała żadnych wątpliwości, co do polityki poprzedniej koalicji oraz organów NBP. Żaden z mówców nie znalazł jakichkolwiek słów uznania lub usprawiedliwienia dla jej wykonawców, a jeżeli nawet udawało się im zrealizować jakiś cel – „rezultat w redukowaniu inflacji jest skutkiem doprowadzenia do załamania się działalności gospodarczej (...), niskich cen żywności z fatalnymi skutkami dla rolniczych dochodów, (...) Nie da się utrzymać (...) niskiej inflacji na poboju gospodarczym ani na nierealnych parametrach pieniężnych”⁶⁶⁴ – J. Jaskiernia – to nadmiernym, przynoszącym więcej strat niż korzyści, kosztem.

W wypowiedziach opozycji nt. projektu budżetu odnaleźć można dwa elementy pozytywne – czynili tak A. Diakonow i H. Nowina Konopka. Inny mówca – R. Zagórny – wypowiedział się pozytywnie nt. jednej z inicjatyw rządu. Nieco odmienny ton przyjęła także Z. Gilowska, która nie formułowała ostatecznych ocen, a skupiwszy się na projekcie budżetu i jego parametrach, omawiała go krytycznie, nie stosując wszakże określeń najmocniejszych. Zdecydowana większość z 16 mówców nie starała się niuansować krytyki, a wręcz przeciwnie – usiłowała nadać jej większą wyrazistość i obrazowość.

Analizując wypowiedzi przedstawicieli koalicji od strony ich ekspresji można powiedzieć, iż na szczególne wyróżnienie zasługuje tu ponownie premier G. Kołodko. Jego pomysłowość w mnożeniu określeń piętnujących *politykę schładzania gospodarki* L. Balcerowicza nie miała sobie równych w całym analizowanym tu okresie. Posłowie koalicji starali się sekundować Ministrowi Finansów, ale ich

⁶⁶⁴ Ibidem, s. 225-227.

rezultaty były jednak skromniejsze, choć , w porównaniu z rokiem poprzednim, wzrosła znacząco liczba przydawek charakteryzujących – *powszechna apatia, nierealne* parametry, *nieudolne* rządy, *nieodpowiedzialna* polityka, *horrendalna* wysokość deficytu, itp. Słowem najczęściej pojawiającym się w większości wystąpień było określenie *fatalne* (skutki, polityka, koncepcja i inne).

Posłowie klubów i kół opozycyjnych dość obficie korzystali z pejoratywów, starając się wyrazić przekaz swój stosunek do projektu, oraz wyrzucić takie wrażenie na słuchaczach (wyborcach?), by ci przestali ufać niedawnym zwycięzcom wyborów i ponownie, albo wreszcie, obdarzyli ich swoim poparciem. Negatywnie określane czynności rządu – *przekreślanie, zawyżanie* wzbogacane były o wzmacniające przekaz atrybucje - *intencyjnie, całkowicie, żadnego* (Beger). Przedstawiciel PiS dokonał analizy wskazującej możliwe trudności w realizacji budżetu, okraszanej słownictwem mającym wzbudzić wątpliwości co do możliwości realizacji projektu – *kontrowersje, niepewność, ryzyko, trudno*. Z kolei przedstawicielka LPR (H. Nowina Konopka), poprzez zastosowanie metafory – *budżet przetrwania* i porzekadła o *potopie*, budowała opinię o prowizoryczności i tymczasowości budżetu. Reprezentant SKL stwarzał atmosferę zagrożenia, negując możliwości zaistnienia sukcesu i zapowiadał kłopoty. Ponadto ironizował, nazywając projekt *wróżbą*. Także wypowiedź szefa ROP zawierała liczne pejoratywy w przydawkowych atrybucjach – założenia *nietrafione*, optymizm *tani*, zabieg *zabójczy*, czy wreszcie doświadczenie *tragiczne*. Wypada wszakże stwierdzić, iż zabieg maksymalizujący, polegający na dodawaniu określenia *bardzo*, nie był stosowany przez mówców opozycji zbyt nagminnie.

Przedstawiciele koalicji argumentując swoje tezy odwoływali się do *expose premiera* (Jaskiernia), *mądrości ludowej* (Gruszka), pamięci zbiorowej (*pamiętamy* – J. Jaskiernia), *programu partii* (Kuźmiuk), wskaźników gospodarki z czasów rządów poprzedników (Lisak), mitu „dziury Bauca” (Potulski, Kołodko, Jaskiernia i inni). Można zaryzykować stwierdzenie, iż właściwie nie starali się o poważne i rzetelne merytoryczne uzasadnienia swoich krytycznych wypowiedzi. Zapewne wynikało to z przeświadczenia, opartego na niedawnym (i zdecydowanym) sukcesie wyborczym, iż skoro *historia i wyborcy przyznali nam rację*, nie trzeba uzasadniać krytyki pokonanych.

Większość mówców opozycji, krytykując elementy projektu, czyniła to przywołując dane liczbowe i stwierdzając, iż *takie czy inne wydatki (nakłady) są za małe, te czy inne dochody przeszacowane, optymistyczne lub ryzykowne* (Cymański, Beger, Grad, Grabowski, Jasiński, Zagórny i inni). Niektórzy starali się swój osąd uzasadniać porównując z danymi z poprzednich lat (Gilowska, Mojzesowicz, Nowina Konopka, Niewiarowski, Walendziak, Zdrojewski), z innych krajów (Grabowski, Wrzodak, Zagórny), z expose (Gilowska, Cymański) lub haseł wyborczych i innych wypowiedzi przedstawicieli koalicji (Grad). Inni, co jednak bywa rzadkością, powoływali się na stanowiska ekspertów lub uznanych autorytetów ekonomicznych (Cymański, Nowina Konopka), jeszcze inni stosowali metodę studium przypadku (Olszewski). Brak tu wystąpień, które można by nazwać pozbawionymi merytorycznego (bardziej lub mniej dosłownie traktując to określenie) uzasadnienia. Wyjątkiem można wszakże nazwać stwierdzenie W. Mojzesowicza – „panowie mówią, że to jest rozkwit, ja uważam, że stagnacja”⁶⁶⁵ – które, nie poparte konkretnymi argumentami, zdaje się wskazywać na typowo polityczną proweniencję.

Posel Gruszka zgłosił w imieniu klubu zapowiedź złożenia poprawki-propozycji PSL dot. stawki CIT. Poprawkę - propozycję innego wymiaru stawki podatku CIT (26% zamiast proponowanej 27%) zgłosił natomiast poseł R. Jagieliński. Poseł F. Potulski sugerował stworzenie możliwości podziału subwencji oświatowej na część płacową i rzeczową, przeliczenie tej ostatniej na dochody własne samorządów i pozostawienie w części oświatowej subwencji ogólnej tylko środków na płace. Złożono także wniosek, aby 230 mln rezerwy na samolot wielozadaniowy przeznaczyć na inne cele. Wniosek ten wsparła poseł I. Sierakowska. Posłowie opozycji podczas debaty nie składali propozycji zmian w budżecie.

⁶⁶⁵ Ibidem, s. 279.

3. Debata roku 2003⁶⁶⁶

3.1. Strona opozycyjna

Tabela nr 34 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2003

Lp.	Treść i komentarz	Cel
1. ⁶⁶⁷	<p>- w budżecie, z którym mamy do czynienia teraz, który rząd ułożył na rok przyszły, mamy dziurę realną. I postaram się dowieść, że ona wynosi prawie 80 mld zł – <i>kontrast z teoretyczną „dziurą Bauca”</i></p> <p>- to budżet łatwy, pasywny. W istocie jest to budżet wyborczy – <i>pejoratywne atrybucje</i></p> <p>- absolutnie nieprawdziwa jest teza, iż rząd robi cokolwiek na rzecz obniżenia kosztów pracy – <i>zaprzeczenie głoszonej przez koalicję tezie</i></p> <p>- coraz liczniejsza administracja, i coraz kosztowniejsza, prowadzi coraz kosztowniejsze i bardziej skomplikowane rozliczenia – <i>zwrócenie uwagi na przerost i koszty administracji</i></p> <p>- ten budżet, nieszczęsny naszym zdaniem, niedobry – <i>komponent emocjonalny</i></p> <p>- budżet zbudowany jest na tak nierealistycznych po części, a po części wzajemnie sprzecznych założeniach – <i>krytyka założeń (podwójna)</i></p> <p>- utrwała fatalne struktury wydatków (<i>budżet</i>) – <i>tworzenie atmosfery zagrożenia</i></p> <p>- były również nieudane przetargi na skarbowe papiery wartościowe – <i>pokazanie kolejnej rzeczy, której rząd nie potrafi zrobić</i></p>	<p><i>Krytyka „w ogóle” i „w szczególe” – G. neglizuje prawdziwą funkcję budżetu („wyborczy”), obnaża sprzeczność i brak realizmu założeń, odmawia rządowi elementarnych umiejętności, zarzuca marnotrawstwo. Podsyca niedobre emocje – „nieszczęsny”, „niedobry”, „fatalne”.</i></p>
2. ⁶⁶⁸	<p>- Ich cel to zagarnięcie stanowisk państwowych dla elity partyjnej i stworzenie takich warunków prawno-ekonomicznych, które ich kumplom w biznesie i zagranicznemu kapitałowi spekulacyjnemu stworzą jak najlepsze warunki do drenowania polskiej gospodarki – <i>pomówienie o działaniu z niskich motywów, kolesiostwo i działanie w obcym interesie</i></p> <p>- to skrzyżowanie PZPR-owskiego betonu działającego pod hasłem: Prawo i sprawiedliwość to my z AWS-owskim niekompetentnym</p>	<p><i>Zdezawuowanie nie tylko rządu, koalicji, projektu budżetu, osobiście L. Millera, ale wszystkich (nawet nieobecnych w Sejmie) sił politycznych (poza Samoobroną), które dotychczas „skompromitowały się” rządzeniem w PL.</i></p>

⁶⁶⁶ Zestawienie fragmentów wypowiedzi uczestników debaty zostało opracowane przez autora na podstawie *Sprawozdanie Stenograficzne z 59. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 15 października 2003r. (drugi dzień obrad)*, Warszawa 2003.

⁶⁶⁷ Z. Gilowska (PO) – ibidem, s. 126-129.

⁶⁶⁸ W. Borczyk (Samoobrona) – ibidem, s. 139-143.

<p>skrótem TKM, z UW-olskim zawołaniem: Państwowa fabryka jest warta tyle, ile mój kumpel za nią zapłaci, z Platformiarskim credo: Pierwszy milion trzeba ukraść, z PiS-owskim hasłem: Zrobić dobrze mojemu bratu to zrobić dobrze dla Polski, czy wreszcie z PSL-owskim przekonaniem: Tylko my na urzędach gwarantujemy realizację prorodzinnej polityki gospodarczej (dla pana Komorowskiego, pana Pawlaka) – wg. metody „dla każdego coś miłego” <i>B. atakuje całą (poza Samoobroną) klasę polityczną</i></p> <p>- Lewicowe hasła premier Miller przedstawił wyborcom i opinii zagranicznej wraz z kłamstwami typu: mamy kompetentne kadry i wiemy, jak rządzić Polską, polskie śmietniki nie będą źródłem pożywienia dla Polaków, oszczędne i kompetentne państwo, sprawiedliwy podział – <i>zarzut oszustwa pomieszczenia lewicowości z udawaną kompetencją (przy czym B. zdaje się nie odmawiać prawa do lewicowości i jej autentyzmu L. Millerowi)</i></p> <p>- Wy przez tą waszą normalność rozumiecie dostęp do stanowisk państwowych, do zleceń dla kolegów, do nowych samochodów służbowych, do nowych samolotów służbowych, do stanowisk w Brukseli dla waszych krewnych i znajomych</p> <p>- Projekt budżetu przedłożony Sejmowi jest zły, bardzo zły. Jest źle zbudowany zarówno co do celów społecznych, gospodarczych i źródeł pokrycia tych celów w wydatkach budżetowych. Pan premier Miller wraz ze swoją ekipą w sposób niekompetentny i nieudolny przedstawia rozwiązania zadania nierozwiązywalnego</p> <p>- Miał pan dwa lata na naprawę i sprawdzenie systemu kierowania państwem po Balcerowiczach, po Buzkach i nic pan w tej sprawie nie zrobił. Pański system kierowania państwem jest niekompletny i ułomny –<i>metoda używania nazwisk jako przezwisk</i></p> <p>- pan cynicznie zaproponował emerytom i rencistom – <i>krytyka ad personam</i></p> <p>- boją się sitwy Balcerowicza, która każdego, który się wychyli, światłego i niezależnego naukowca ekonomistę, jest w stanie wyeliminować z życia gospodarczego i naukowego</p>	<p><i>zarzut nepotyzmu, wykorzystywanie służby państwowej dla konsumpcjonistycznych celów</i></p> <p><i>zarzut źle wykonanego projektu przez niekompetentny rząd</i></p> <p><i>Zdyskredytowanie poprzez porównanie z już wcześniej zdyskredytowanymi</i></p> <p><i>postawienie zarzutu tworzenia klik i terroru polityczno-ekonomicznego</i></p>
---	--

	<p>- (<i>dziennikarzy</i>) którzy wbrew sobie, wbrew swojej wiedzy i przekonaniem muszą wykonywać zalecenia swoich zagranicznych mocodawców i hołubić tych w Polsce, którzy chronią ich interesy</p> <p>- szczególny przykład matactwa i kreatywnego planowania</p> <p>- wynikające z głupoty i naiwności rządzących, czy z bezmyślnego szkodnictwa – metoda „<i>obie możliwości są złe</i>”- czyli wybór między <i>dumą a cholera</i></p> <p>- głupi i szkodliwy pomysł rządu</p> <p>- jest to planowanie księżycowe i nierealne</p> <p>- nonsensów w projekcie budżetu jest więcej</p> <p>- Takie myślenie jest, panie premierze, prymitywne</p> <p>- Balagan, marnotrawstwo publicznego dobra, konflikty, niekompetencja i nieudolność</p> <p>- projekt budżetu zawiera luki merytoryczne – <i>B. przejawiał dużą konsekwencję w doborze atrybucji</i></p>	<p><i>zarzut korupcji wobec mediów</i></p>
<p>3.⁶⁶⁹</p>	<p>- Prace nad ukróceniem tego procederu (<i>m.in. transfer dochodów za granicę</i>) trwają bardzo długo, ze szkodą dla budżetu i uczciwych podatników, a tymczasem rząd zapowiada cięcia wydatków socjalnych – <i>nazwanie transferu dochodów (nie zawsze przecież nielegalnego) za granicę – „procederem” i połączenie z (raczej niepopularnym) „cięciem wydatków socjalnych”</i></p> <p>- Do czego doprowadziła jego polityka, kontynuowana niestety później, widać już dziś bardzo wyraźnie. Mamy z tego powodu bardzo gorzką satysfakcję – <i>cechowanie emocjonalne, zaznaczenie dystansu</i></p> <p>- przedłożenie rządowe nie zapowiada takich zmian, nie zapowiada takiej polityki. Jest to polityka kontynuacji tego, co doprowadziło Polskę do kryzysu – <i>budowanie zagrożenia</i></p>	<p><i>Zdystansowanie się od szkodliwych, prowadzących do kryzysu, działań rządu. Przypomnienie - poprzez sformułowanie o „gorzkiej satysfakcji” – wcześniejszego zdystansowania się od tego typu polityki</i></p>
<p>4.⁶⁷⁰</p>	<p>- został przedstawiony jakiś projekt walki z tym kryzysem, został przedstawiony projekt, powiedzmy sobie, w najwyższym stopniu ryzykowny</p> <p>- Tutaj możliwość przegranej, możliwość przekroczenia tej granicy jest bardzo wysoka. Zależy to także od czynników, na które najlepszy nawet rząd nie ma żadnego wpływu</p>	<p><i>Odmalowanie wizji czekającej nas klęski będącej wynikiem przyjęcia programów i projektów rządu L. Millera</i></p>

⁶⁶⁹ J. Kalinowski (PSL) – ibidem, s. 136-138.

⁶⁷⁰ J. Kaczyński (PiS) – ibidem, s. 131-133.

	<p>- żaden program gospodarczy, który ten rząd ogłosił, nie został zrealizowany, że wszystkie się zawaliły</p> <p>- Gdyby przyjąć ten program i wziąć pod uwagę możliwości tego rządu, jakość tego rządu, to musielibyśmy powiedzieć, że wszystko jest stracone</p> <p>- Polska wchodzi w stadium bardzo poważnego kryzysu, już nie tylko finansowego, ale także konstytucyjnego</p> <p>- Polska się znalazła w szponach pewnego układu interesów – <i>słownictwo tworzące atmosferę klęski, fatalizmu i zagrożenia – programy się „zawaliły”, projekt jest „ryzykowny”, możliwość przegranej „wysoka” a kryzys „poważny” – „wszystko jest stracone”- i to „bardzo” i „w najwyższym stopniu”.</i></p>	
5. ⁶⁷¹	<p>- przeszacowane są dochody z podatku VAT i akcyzy, przeszacowane są dochody z cła</p> <p>- z góry zawyżacie te dochody i się pomylicie</p> <p>- obniżka podatku CIT, czyli dla osób prawnych, to jest sygnał rządu dla najbogatszych, że w kryzysowej dla Polski sytuacji oni nie stracą, oni nawet mają zarobić kosztem państwa i kosztem polskiego społeczeństwa – <i>wskazanie czym „kosztem” i kto zarobi</i></p> <p>- Narodowy Bank Polski w trudnej dla Polski sytuacji robi prezenty bankom</p> <p>- samo postawienie sprawy w ten sposób jest dowodem, jak traktujecie tę gospodarkę (<i>tn. źle</i>)</p> <p>- Stworzyliście iluzję. Nabraliście ludzi, podczas gdy będzie znacznie gorzej. I to jest dramat – <i>opinia G., oprócz krytyki niewłaściwych szacunków dochodów, zawiera sformułowania negatywnie wartościujące jawne (?) preferencje rządu wobec grup najlepiej uposażonych oraz zagranicznych banków. Koszt tych preferencji miałoby ponieść państwo i społeczeństwo („polskie” – dodaje G).</i></p>	<p><i>Stworzenie opozycji „rząd działający w interesie bogatych i zagranicznych banków – polskie społeczeństwo”.</i></p> <p><i>Krytyka z pozycji narodowo-socjalnych. Identyfikacja „naszych wrogów</i></p> <p><i>Zarzut świadomego wprowadzenia ludzi w błąd</i></p>
6. ⁶⁷²	<p>- funkcjonariusz służb bezpieczeństwa PRL (Oklaski) w lepszym wypadku, a w gorszym konfident tych służb (Oklaski), często powiązany z podziemiem kryminalnym. – <i>O. „lokuje” reprezentantów „system” w „nienawistnym towarzystwie.</i></p> <p>- I to jest właściwie kwalifikacja tego systemu,</p>	<p><i>O. niejako bierze „w nawias epistemologiczny” projekt budżetu, próbując wyjaśnić szersze uwarunkowania naszej sytuacji</i></p>

⁶⁷¹ D. Grabowski (LPR) – ibidem, s. 144-147.

⁶⁷² J. Olszewski (ROP) – ibidem, s. 164-166.

	<p>który jest enigmatycznie nazywany kapitalizmem politycznym, a o którym się mówi, że powstał w Polsce, zresztą nie tylko w Polsce. Ja nie lubię takich zastępczych nazw, więc powiem, że to jest kapitalizm, który trzeba by było określić jako koteryjno-mafijny - <i>O. krytykuje system społeczno-ekonomiczno-polityczny ukształtowany w III RP dobierając pejoratywne epitety – „koteryjno-mafijny”</i>.</p> <p>- założenia budżetu, które mimo wszystko można ocenić jako próbę wyjścia z tego błędnego koła układu ekonomiczno-społecznego, w którym się znaleźliśmy, miałyby się powieść, to one i tak będą tylko pewną korektą systemu - w dyskusji nad ubiegłorocznym budżetem kiedy w szczególności kwestionowałem - jak przypominam przeciwko sobie - współczynnik wzrostu PKB 3,5%. Bo muszę powiedzieć, że on się sprawdził w tej sprawie. Ja nie miałem racji, miał rację minister Kołodko – <i>samokrytyka</i></p>	<p><i>społeczno-ekonomiczno-politycznej.</i></p> <p>– <i>stwierdzenie, iż nawet zrealizowany pomyślnie projekt budżetu może ów system tylko skorygować</i></p> <p><i>Co istotne i warte odnotowania – dodaje element samokrytyki (!).</i></p>
7. ⁶⁷³	<p>- w projekcie budżetu, który nam przedstawiono, nie ma żadnych, ale to żadnych przesłanek, które pozwalałyby mieć nadzieję na taką właśnie (<i>nisko oprocentowanych kredytów</i>) perspektywę</p> <p>- co zawarłicie w tym budżecie, niestety nie daje żadnych nadziei na pozytywne zmiany w Polsce. Odwrotnie, wróży jak najgorzej warstwom najuboższym – <i>retoryka podobna do J.K. – pesymizm, beznadziejność, pogorszenie sytuacji najuboższych</i></p> <p>- próba zrzucania przez rząd odpowiedzialności za podatek VAT na Unię Europejską, jest po prostu falszywa, jest po prostu nieprawdziwa – <i>klamstwa polegające na zasłanianiu się wymogami UE</i></p> <p>- to wy jesteście tak naprawdę źródłem tej linii, której celem jest osłabianie narodowego państwa polskiego – <i>sugerowanie dywersji</i></p> <p>- To jest budżet likwidacji państwa polskiego – <i>zarzut o kosmopolityzm a nawet zdradę</i></p> <p>- ten, kto swoje nadzieje i swoje losy oddaje w cudze ręce jest albo klamcą, albo głupcem – <i>oskarżenie o nieuczciwość lub niekompetencję</i></p> <p>- Większość tych pieniędzy jest do odzyskania, pod warunkiem że aparat państwowy będzie chciał to robić. Niestety, wy deklarujecie, że nie</p>	<p><i>Stworzenie wizji rządu niekompetentnego, kłamliwego, kosmopolitycznego, działającego na szkodę państwa polskiego i Polaków</i></p>

⁶⁷³ A. Macierewicz (RK-N) – ibidem, s. 167-169.

	chcecie tego robić – oskarżenie o świadome zaniechanie działań sanacyjnych	
8. ⁶⁷⁴	<p>- brak cech odpowiedzialnej troski o najistotniejsze interesy państwa i społeczeństwa polskiego, ze względu na to, że dokument ten jest zapisem zaniedbania swych obowiązków wobec państwa i narodu przez tych, którzy obowiązek ten dobrowolnie przyjęli</p> <p>- Hausner stworzył iluzję, że da się te problemy rozwiązać inaczej, nie tak drastycznie</p> <p>- wykorzystujecie obecną widoczną trudną sytuację ekonomiczną państwa dla wyłudzenia zgody społecznej na niegodziwe cięcia, które chcecie wprowadzić – <i>NK poprzez odpowiednie atrybucje – patrz wytłuszczenia – stara się stworzyć pożądaną obraz rządu</i></p> <p>- prawdziwą troską waszą jest zachowanie pozorów do momentu akcesji i następnie do najbliższych wyborów. I to jest prawdziwy cel działań ekipy rządowej w tej chwili – <i>oskarżenie o działania prowizoryczne</i></p> <p>- Trzeba szukać tu, a nie gdzieś za granicą. I to jest wasz błąd – <i>brak zorientowanie na własne zasoby</i></p>	<p><i>Zbudowanie wizerunku rządu nieodpowiedzialnego, budującego iluzję, wykorzystującego trudne sytuacje do niegodziwych cięć, pozorującego rzetelność a w istocie działającego na zasadzie „byłoby do wyborów/akcesji do UE” i nie umiejącego wykorzystać zasobów krajowych.</i></p>
9. ⁶⁷⁵	<p>- często na czele ekip rządzących i poszczególnych resortów stały osoby, dla których problemy Polski nie zawsze były najważniejsze, a ich powiązania decyzyjne niestety bardzo duże i niekorzystne – <i>quasi doniesienie do prokuratury- zarzut o nierealizowanie interesu Polski w działalności kierownictwa rządu i poszczególnych resortów</i></p> <p>- Nikt dotychczas nie odpowiadał za złe decyzje, a nawet działalność przestępczą wobec przedsiębiorstw, instytucji i oczywiście kraju – <i>potępienie bezkarności za złe i nawet przestępcze decyzje</i></p> <p>- Jest to błędne widzenie i niedostrzeżenie zbliżającego się zagrożenia –</p> <p>- <i>zależy mu (rządowi) coraz bardziej nie na rozwiązywaniu problemów, lecz na uchylaniu się od odpowiedzialności</i></p> <p>- Nieudolność, a nie wola odpowiedzialności za korupcję, nieprawidłowości w wymiarze sprawiedliwości, nie mówiąc już o rozliczaniu afer, których jest coraz więcej i które pozostają</p>	<p><i>Całkowite zdyskredytowanie rządu i klasy politycznej w ogóle, poprzez stworzenie wizerunku totalnej katastrofy, przestępczej działalności rządu, który nie tylko kłamał, ale i uczył kłamać, który jest niekompetentny i nieczuły na krzywdę i biedę społeczeństwa</i></p> <p>- <i>zarzut nieumiejętnej oceny sytuacji i potencjalnych kierunków jej zmiany</i></p> <p><i>zarzut unikania odpowiedzialności i niepodejmowania działań dla rozwiązania problemów wobec rządu</i></p>

⁶⁷⁴ H. Nowina Konopka (PP) – ibidem, s. 162-164.

⁶⁷⁵ S. Dulias (PRS) – ibidem, s. 158-160.

	<p>bezkarne</p> <ul style="list-style-type: none"> - Społeczna pozycja wsi zdecydowanie spadła, a całe środowisko popegeerowskie ściany wschodniej, ziem północnych i wiele mniejszych regionów to obraz ruiny i biedy ludzi – <i>metafora katastrofy dla zobrazowania pogorszenia sytuacji na wsi</i> - ministerstwo osłania zamiast rozliczać za wiele afer, które wystąpiły w tych agencjach – <i>jw.</i> - przyjmując nowe osoby do pracy, nieprzygotowane, które uczyliliśmy kłamać, oszukiwać społeczeństwo – <i>zarzut „dydaktyki kłamstwa” stawiany klasie politycznej</i> - W samym górnictwie tylko poprzez likwidację, nieuczciwą - to jest kompromitacja, panie ministrze, dla rządu - Rada Ministrów liczy tylko na poprawienie sytuacji poprzez przyspieszenie prywatyzacji - co jest, jak sędzę, wobec majątku ogólnonarodowego kardynalnym błędem – <i>atrybucje wskazujące na dziejący się dramat</i> - budżet nie może napawać optymizmem i jest zaprzeczeniem twierdzenia pana premiera Hausnera, że budżet ten jest dalekowzroczny – <i>zaskakująco, wobec użytych wcześniej określeń, łagodna konstatacja</i> 	
10. ⁶⁷⁶	<ul style="list-style-type: none"> - mało czytelne, mało jasne i wątpliwe są szacunki dotyczące zagranicznych płatności budżetu – <i>słownictwo mające budzić podejrliwość</i> - szacunki tych zobowiązań zostały mocno zaniżone – <i>krytyka sposobu konstrukcji projektu</i> - sytuacja finansowa państwa staje się coraz bardziej krytyczna i nie ma już czasu na odkładanie koniecznych rozwiązań – <i>budowanie zagrożenia</i> - albo w Polsce nie jest z finansami państwowymi tak źle, jak się powszechnie mówi, albo najwyższe organy państwowe dawno wyalienowały się z polskiej rzeczywistości i nie rozumieją powagi sytuacji, w jakiej znalazło się 38 mln obywateli – <i>sugestia utraty kontaktu z rzeczywistością władz</i> - w jeszcze jaskrawszy sposób utrudnią przeprowadzenie koniecznych zmian – 	<p><i>Podważenie kompetencji twórców projektu – zła ocena przesłanek, tworzenie wrażenia nadciągającej katastrofy nie dostrzeganej przez władze, których pozostawianie u steru rządów w obliczu proponowanych przez nie posunięć nie jest do utrzymania.</i></p>

⁶⁷⁶ B. Kozłowska (PBL) – ibidem, s. 157-158.

	<p><i>maksymalizacja cechy</i></p> <p>- Sytuacja, kiedy stajemy przed wyborem: robimy cięcia w sferze socjalnej i podnosimy wydatki w sferze administracyjnej, jest nie do zaakceptowania – <i>zarzut nietrafności proponowanych posunięć</i></p>	
11. ⁶⁷⁷	<p>- albo rząd myśli o innym aparacie, albo w ogóle nie myśli. Złośliwi zresztą twierdzą, że jest to jedyny powód, dla którego nie wprowadzono jeszcze u nas podatku od myślenia - zbyt dużo byłoby zwolnień – <i>dosadność sformułowań, aforyzm</i></p> <p>- O wiele jednak więcej paradoksów, by nie powiedzieć absurdów, znajduje się po stronie wydatkowej budżetu – <i>Z. nie krytykuje wprost, nie używa ocen wartościujących typu „źle, mało, dużo, niedobrze” itp. Stosuje metaforykę, określenia bardziej wyrafinowane – np. paradoks, niemniej w funkcji pejoratywnej</i></p> <p>- największym zagrożeniem dla finansów państwa akurat przy okazji tego budżetu jest brak zdrowego rozsądku – <i>odwołanie się do bardzo pożądaney, zrozumiałej dla wszystkich i zawsze potrzebnej kategorii</i></p> <p>- absolutną bezczelnością jest mówienie na przykład o oszczędnościach w użytkowaniu samochodów służbowych – <i>potępienie nie tylko faktu (lub braku takowego) ale i samego komunikowania o nim</i></p> <p>- Wypada wierzyć, bo zrozumieć się nie da – <i>odesłanie do sfery konfesyjnej (ta, jak powszechnie wiadomo, związana jest z możliwością ingerencji sił nadprzyrodzonych)</i></p>	<p><i>Zdyskredytowanie rządu i projektu budżetu poprzez wykazanie niekonsekwencji, błędów, myślenia życzeniowego itp., w lżejszej, „nie wprost”, a nawet aforystycznej formie.</i></p>
12. ⁶⁷⁸	<p>- proces modernizacji polskiego rolnictwa w ostatnich latach został wyhamowany</p> <p>- obserwuję zbyt skromne poszukiwanie wzrostu dochodów</p> <p>- Nie widzę jednak takich działań, które by ją (szarą strefę) ograniczały</p> <p>- obszarów biedy już jest w Polsce za dużo – <i>zwrócenie uwagi na nieskuteczność podejmowanych działań oraz na ich brak</i></p>	<p><i>Delikatna krytyka wskazująca obszary warte podjęcia działań, zintensyfikowania ich lub wprowadzenie zmian – zawołowana oferta współpracy</i></p>

Źródło – opracowanie własne

Ponadto elementy krytyki zawierały wystąpienia: T. Cymańskiego, A.

⁶⁷⁷ M. Zagórski (SKL) – ibidem, s. 152-153.

⁶⁷⁸ R. Jagieliński (RN-L) – ibidem, s. 150-152.

Diakonowa i K. Marcinkiewicza (wszyscy PiS), Z. Chlebowskiego i A. Grada (obaj PO), J. Gruszki (PSL) oraz B. Pęka (LPR) i G. Janowskiego (niezależny). Krytycznie do projektu budżetu odniósł się również poseł H. Paździor (Mniejszość Niemiecka). Wszyscy z 22 mówców niekoalicyjnych zabierających głos w debacie.

3.2.Strona koalicyjno-rządowa

Tabela nr 35 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2003

Lp.	Treść i komentarz	Cel
1. ⁶⁷⁹	- ta prawica, która w dniu dzisiejszym tak próbuje tutaj podszeptywać, powinna przyznać się do odpowiedzialności za to, do czego doprowadziła w 2001 r. i przynajmniej milczeć – <i>wypomnienie opozycji skutków jej rządów</i>	<i>Zablokowanie krytyki przez przywołanie porażek z lat poprzednich i obarczenie winą za stan dzisiejszy</i>
2. ⁶⁸⁰	- Przyczyn nie zawsze racjonalnej gospodarki budżetowej w Polsce należy dopatrywać się w przestarzałej procedurze i konstrukcji budżetu – <i>wskazanie innej niż krytycy opozycyjni wskazywali, przyczyny braku racjonalności budżetu</i> - obniżka PIT tylko w zakresie działalności gospodarczej będzie zachęcać podatników do działań na rzecz minimalizacji obciążeń, prawdopodobnie powstanie migracja podatkowa, a to ograniczy wpływy do budżetu w stosunku do założeń - stąd obawy samorządów terytorialnych – <i>wskazanie niepożądanych skutków przyjętych rozwiązań (w imieniu samorządów)</i> - w zgodzie, ponad wszelkimi podziałami, by dyskusja nad budżetem na rok 2005 nie była podobna do dzisiejszej – <i>niezadowolenie z kształtu debaty</i>	<i>„Krytyka bez przygany” – koalicjant (jedyne jaki pozostał SLD) usiłuje zaistnieć i odróżnić się od większego partnera koalicyjnego. A. wskazuje niektóre, bez większego znaczenia, mankamenty projektu, nie czyniąc za nie winnym rządu lub SLD.</i>

Zródło – opracowanie własne

Pozostałe wystąpienia przedstawicieli koalicji również zawierały krytykę pod adresem opozycji (dokładniej – poprzedniego rządu) – posłowie W. Stępień, G. Tuderek, J. Senyszyn (wszyscy SLD)⁶⁸¹. Niemniej jednak niektórzy mówcy pozwolili sobie na krytyczne słowa pod adresem własnego rządu – „Dostrzegam również i negatywy, takie jak nadmierny poziom deficytu budżetowego,

⁶⁷⁹ J. Jaskiernia (SLD) – ibidem, s. 124.

⁶⁸⁰ A. Aumiller (UP) – ibidem, s. 148-150.

⁶⁸¹ Oto niektóre fragmenty: J. Senyszyn – „prawica nie pamięta, iż to właśnie ona doprowadziła większość Polaków do nędzy; (...) prawica stroi się w szaty obrońców najbiedniejszych obywateli których sama stworzyła” – ibidem, s. 170; W. Stępień – „Nieladnie jest tak występować, bo ludzie pamiętają, kto doprowadził do jakiego poziomu życia” – ibidem, s. 194.

niebezpieczna relacja długu publicznego do produktu krajowego brutto”⁶⁸², czy koalicji - „nie twierdzę, że obecna koalicja, której zaplecza jestem przedstawicielem, robi wszystko dobrze. Jest wiele nieudolności, jest wiele niekompetencji”⁶⁸³, lub organów samodzielnie, niezależnie od rządu, kształtujących swoje budżety – „co doprowadza do żenującej i dyskwalifikującej autorów takich projektów sytuacji zakładania przez nich księżycowych wzrostów wydatków”⁶⁸⁴. Obraz zagrożeń wynikających z planowanych posunięć oszczędnościowych, mogących się zmaterializować na tzw. obszarach popegeerowskich, odmalował – również poseł koalicji (SLD) – J. Antochowski.

3.3. Konkluzja

Nieliczni przedstawiciele koalicji (8 + 5 przedstawicieli rządu) biorący udział w debacie, dość często, z wyjątkiem może wystąpień klubowych, wdawali się w polemiki z przedstawicielami opozycji. Na szczególną uwagę zasługuje tu postawa MF A. Raczko, który, i była to nowość w tego typu debatach, po bardzo krótkiej prezentacji projektu budżetu zabierał głos jeszcze sześciokrotnie, odpowiadając na zgłoszone kwestie, wyjaśniając nieporozumienia i polemizując (Gilowska, Kalinowski, Zagórski, Olszewski, Macierewicz, Chlebowski). Wypada dodać, iż żadna z tych wypowiedzi nie da się sklasyfikować jako zawierająca elementy krytyki. Także polemicznie zabrał głos wicepremier J. Hausner (Gilowska, Kaczyński), MR W. Olejniczak (polemika z posłem W. Borczykiem) oraz posłowie Maraszek i Stępień (obaj polemizowali z Z. Gilowską). W wypowiedzi posła Tuderka znalazły się nawiązanie do wypowiedzi posła Grabowskiego i Zagórskiego. Reprezentanci opozycji nawiązywali najczęściej do tzw. planu Hausnera (zwracając się w wypowiedziach wprost do jego twórcy) oraz do wypowiedzi MF. A. Raczko. Brak było wątków polemicznych szczególnie w wystąpieniach osób reprezentujących kluby/koła, co wydaje się zrozumiałe, gdyż na ogół są to wystąpienia wcześniej przygotowane i odczytywane z notatek. Wszakże i tu zdarzały się interakcje z salą – Z. Gilowska, czy polemika (wręcz ostra krytyka) W. Borczyka z premierem J.

⁶⁸² G. Tuderek (SLD) – ibidem, s. 189.

⁶⁸³ W. Stępień (SLD) – ibidem, s. 194.

⁶⁸⁴ R. Maraszek – ibidem, s. 192.

Hausnerem. Inni mówcy opozycyjni pozwalali sobie „na więcej”, czego nie należy uzasadniać ich większą kompetencją (niewykluczone), bo wynikało to zapewne z większej liczby „odsłuchanych” wystąpień przedstawicieli koalicji. Na uwagę zasługiwał tu T. Cymański – nawiązanie do wypowiedzi poseł J. Senyszyn, dialog z salą, Z. Chlebowski – polemizujący z poseł J. Senyszyn, J. Gruszka – również prowadzący dialog z salą i nawiązujący do tez Z. Gilowskiej, oraz także dialogujący z salą G. Janowski⁶⁸⁵.

Mówcy reprezentujący koalicję krytykowali przede wszystkim prawicową opozycję za, cytując J. Chiraca, „nie wykorzystanie okazji by siedzieć cicho”, konkretyzując czasem tę krytykę do *poprzedniego rządu* – Jaskiernia, Stępień, Senyszyn, Tuderek. Rządziej pojawiały się elementy krytyki skierowanej na konkretny przedmiot, obszar czy zapis w projekcie budżetu – czynili tak: poseł J. Antochowski – widząc niebezpieczeństwa związane z wprowadzeniem programów oszczędnościowych, poseł A. Aumiller mówiąc o obniżce PIT tylko w zakresie działalności gospodarczej, która „będzie zachęcać podatników do działań na rzecz minimalizacji obciążeń, prawdopodobnie powstanie migracja podatkowa, a to ograniczy wpływy do budżetu w stosunku do założeń”⁶⁸⁶ i J. Senyszyn – domagając się likwidacji IPN i instytucji Rzecznika Praw Dziecka. Obiektywizm starał się wykazać poseł G. Tuderek, dostrzegając „nadmierny poziom deficytu budżetowego i niebezpieczną relację długu publicznego do produktu krajowego brutto”⁶⁸⁷. Podobny fragment znalazł się także u posła W. Stępnia, który „nie twierdzi, że obecna koalicja, której zaplecza jestem przedstawicielem, robi wszystko dobrze. Jest wiele

⁶⁸⁵ Wspomniany tu dialog z salą, czy też interakcje z salą nie mają istotnego, merytorycznego znaczenia dla debaty. Stanowią raczej próbę zdeprimowania lub zdekoncentrowania mówcy, ewentualnie też podkreślenia, zaznaczenia swojego sprzeciwu wobec poglądu lub stanowiska prezentowanego z mównicy. Poniższy dialog posłów G. Janowskiego i G. Tuderka może stanowić dobry przykład owej interakcji: „Wszystkie kluby, wszystkie partie, łącznie z SLD, głosiły, że budownictwo jest rzeczywistym motorem gospodarki. Lokomotywą - niektórzy mówili - priorytetem. I co panowie uczynili z tym budownictwem, z tym motorem, z tą lokomotywą? Wy ją po prostu... No niech pan powie, co zrobiliście. Pan tu się tłumaczył, proszę pana. (Poseł Grzegorz Tuderek: Uporządkowali trochę.) Tak, kochany. Uporządkowali, dając oczywiście konkurencji możliwość wejścia na polskie rynki, bo przecież ten 22-procentowy VAT... Pan mówi, że 7% na usługi. Oczywiście, ale przecież materiały budowlane są, że tak powiem, podstawową częścią tej usługi i proszę mi nie mówić, że to jest dobroczynne. A z pańskiej wypowiedzi prawie to wynikało. (Poseł Grzegorz Tuderek: Z VAT się zgadzam.) Tak jest. Kolega Tuderek się zgadza, to już dobrze.” – ibidem, s. 183.

⁶⁸⁶ Ibidem, s. 149.

⁶⁸⁷ Ibidem, s. 189.

nieudolności, jest wiele niekompetencji”⁶⁸⁸.

Reprezentujący Samoobronę RP poseł W. Borczyk prezentował tzw. krytykę totalną – piętnował zarówno środowiska – całą klasę polityczną za wyjątkiem Samoobrony i LPR, postawy – kolesiostwo, nepotyzm, pasożytnictwo, nepotyzm, beztroskę, cynizm, matactwo itp., przedmioty – projekt budżetu, media, system kierowania państwem, zjawiska - bałagan, marnotrawstwo publicznego dobra, konflikty, niekompetencję i nieudolność oraz osoby – premiera, kierownictwo poprzedniego rządu – „sprawdzenie systemu kierowania państwem po Balcerowiczach, po Buzkach”⁶⁸⁹. Z. Gilowska (PO) ograniczyła swoje wystąpienie do eksperckiej krytyki projektu budżetu i ogólnych uwag nt. polityki rządu. Także do polityki prowadzonej przez rząd odnosił się J. Kaczyński (PiS), skupiając się na wizji czekającej nas klęski. Poseł J. Olszewski wziął niejako „w nawias epistemologiczny” projekt budżetu, próbując wyjaśnić szersze uwarunkowania naszej sytuacji społeczno-ekonomiczno-politycznej, zaś pozostali przedstawiciele kół i klubów starali się zdyskredytować rząd poprzez krytykę wybranych elementów projektu budżetu (cięcia wydatków socjalnych, rozwiązanie zastosowane w górnictwie, rolnictwie, w wymiarze sprawiedliwości, spadek nakładów na naukę), wybrane cechy rządu (bezczelność, brak zdrowego rozsądku, grę pozorów) lub osiągnane oraz przewidywane skutki jego działań (brak koniecznych zmian, ruina i bieda ludzi, likwidacja państwa polskiego, itp.)

Wypada stwierdzić, iż po stronie koalicyjnej trudno byłoby znaleźć próby niuansowania krytyki lub dostrzegania pozytywów w działaniach poprzedniego rządu lub w wystąpieniach opozycji⁶⁹⁰. Opozycja w zasadzie zrewanżowała się koalicji tym samym, wszakże Z. Gilowska potrafiła dostrzec, iż „plan dochodów został przytomnie dostosowany do przewidywanego wykonania planu dochodów na ten rok”⁶⁹¹, D. Grabowski cieszył się z obniżki PITu, K. Marcinkiewicz docenił wzrost nakładów na szkolnictwo wyższe, a J. Olszewski stwierdził iż „w walce z

⁶⁸⁸ Ibidem, s. 194.

⁶⁸⁹ Ibidem, s. 140.

⁶⁹⁰ Raz jeszcze podkreślić wypada postawę MF A. Raczko, który w swoich licznych wystąpieniach zawierających wiele wyjaśnień zaprezentował stanowisko odmienne od interlokutorów, aczkolwiek nie krytykował osób ani poglądów.

⁶⁹¹ Ibidem, s. 127.

bezrobociem, (...) zapowiada się wyraźny przełom”⁶⁹².

Liczba i siła pejoratywów zawartych w wystąpieniach przedstawicieli koalicji nie była wielka. Wynika to zarówno z niewielkiej liczby mówców w ogóle, ale także z przyjętego tonu. Napominali oni prawicę przede wszystkim, by milczała, bo „nieładnie jest tak występować, bo ludzie pamiętają, kto doprowadził do jakiego poziomu życia”⁶⁹³ – poseł W. Stępień. Odmiennie ma się rzecz u przedstawicieli opozycji. Tu liczba pejoratywów była zdecydowanie większa. Powstają one poprzez dodawanie uzupełniających atrybucji – np. budżet – *pasywny, wyborczy, nieszczęsny, niedobry, zły, bardzo zły, źle zbudowany, zawiera luki merytoryczne, ryzykowny, likwidacji państwa polskiego, nie może napawać optymizmem* itp., rząd/rządzenie – *naiwny, głupi/nieudolne, cyniczne, doprowadzające do kryzysu, zachowanie pozorów, kompromitacja* – i podobne. Określenia inne – *układ, szpony, wszystko stracone, kryzys, nabraliście ludzi, robienie prezentów bankom, sytuacja krytyczna*. Krytyka prezentowana przez koalicję – jak już wcześniej można było dostrzec – dość słaba i nienapastliwa, nie była również merytorycznie i szerzej uzasadniana. Dało się zauważyć postawę podobną do ubiegłorocznej, polegającej na przyjęciu milczącego założenia, że „wszyscy wiemy, jak było”. Co ciekawe, po stronie opozycyjnej nie odnotowano prób napiętnowania tej postawy.

Reprezentanci opozycji postępowali w sposób zróżnicowany. Występująca w imieniu klubu PO poseł Z. Gilowska była, jako profesor nauk ekonomicznych, uznanym autorytetem w dziedzinie ekonomii, zatem nie potrzebowała odwoływać się do innych autorytetów, by uzasadniać swoje tezy, podobnie rzecz miała się z posłem D. Grabowskim (doktor ekonomii), choć korzystał on z autorytetu prof. S. Kurowskiego (także poseł A. Macierewicz). Na innego profesora ekonomii – W. Orłowskiego – powoływał się T. Cymański, spór pomiędzy profesorami Kołodko i Hausnerem dot. kierunków i priorytetów polityki ekonomicznej przywoływał poseł R. Jagieliński. Z kolei B. Kozłowska i J. Kalinowski powoływały się na opinie – odpowiednio – specjalistów i analityków (nie precyzując o kogo chodzi). Poseł K. Marcinkiewicz, nie bez dodatkowych intencji, przywoływał uznawane za lewicowe autorytety prof. W. Ziółkowskiej i prof. D. Rosatiego. Inni mówcy sięgali albo do

⁶⁹² Ibidem, s. 164.

⁶⁹³ Ibidem, s. 194.

uzasadnienia projektu budżetu, cytowali wypowiedzi przedstawiciele koalicji (poseł Nowina Konopka - E. Chojnę-Duch, G. Kołodko, A. Raczek) lub korzystali z własnych analiz, uzasadniających stawiane tezy (pos. J. Kaczyński i poseł J. Olszewski). Kilkukrotnie dla uzasadnienia swojego stanowiska mówcy stosowali „studium przypadku” (S. Dulias, J. Gruszka, Z. Gilowska, D. Grabowski, R. Maraszek, G. Janowski, T. Cymański).

Posłowie koalicji przedstawili podczas debaty szereg propozycji. Poseł Aumiller zasugerował przejście na tzw. budżet zadaniowy⁶⁹⁴. Poseł R. Maraszek także zgłosił propozycje⁶⁹⁵. Likwidację urzędu RPD i IPN zaproponowała poseł J. Senyszyn, poseł S. Stępień proponował modernizację techniczną Policji, Straży Granicznej, PSP i BOR oraz dofinansowania OSP, a poseł G. Tuderek nie pozostawał w tyle⁶⁹⁶.

Propozycje innych rozwiązań zgłaszali posłowie opozycji: A. Diakonow⁶⁹⁷, J. Gruszka⁶⁹⁸, Marcinkiewicz⁶⁹⁹ i A. Macierewicz, choć w tym ostatnim przypadku nie

⁶⁹⁴ „Tradycyjny „budżet środków” powinien być zastąpiony „budżetem celów” – ibidem, s. 150.

⁶⁹⁵ - „stworzenie skutecznych instrumentów weryfikujących i blokujących możliwość dodatkowego obciążania budżetu państwa wydatkami sztywnymi; odejście od istniejącej zasady nieweryfikowania przez rząd projektów planów finansowych organów państwa (tzw. 15 instytucji); produkcji insuliny przez krajowego producenta (zamiast drogiego importu)” – ibidem, s. 192-193.

⁶⁹⁶ - „zabronić bankom komercyjnym (...) lokowania swoich rezerw w papiery wartościowe. Rezerwy te lub nadpłynność oceniane są dzisiaj na ok. 25-30 mld zł. (...). Chciałbym zaprezentować tezę, iż przejmowanie przez Narodowy Bank Polski nadwyżek środków z banków komercyjnych zniechęca te banki do kredytowania przedsiębiorstw, zwłaszcza małych i średnich.; - zamiast mówić o tworzeniu nowych miejsc pracy, (...) rząd powinien skłonić sektor bankowy do obniżenia oprocentowania kredytów, zwłaszcza inwestycyjnych(...) Wystarczy choćby potężnie dokapitalizować banki, np. przy pomocy obligacji sprzedanych za granicą, w których skarb państwa ma coś jeszcze do powiedzenia, i ogłosić, że każde przedsiębiorstwo, które przeniesie swój rachunek do PKO BP, do BGŻ lub BGK, może liczyć na niskoprocentowy kredyt, przyznawany, rzecz jasna, na przewidzianych prawem warunkach. To samo powinno dotyczyć również i obywateli; - zachęcam rząd, aby wytrwale dążył do stworzenia silnej narodowej grupy finansowo-kapitałowej na bazie powiązań kapitałowych lub fuzji PKO BP i PZU. To powinien być statek flagowy polskiej gospodarki” – ibidem, s. 188-189.

⁶⁹⁷ - „Proponujemy, by skarb państwa emitował swoje papiery wartościowe w ściśle określonej, ale znaczącej części skierowane wyłącznie do sprzedaży dla obywateli polskich na preferencyjnych warunkach. Ich dochodowość powinna być wyższa o parę punktów procentowych od bardzo niskiej obecnie rentowności długoterminowych lokat bankowych, a dostępność zakupu nieograniczona zbyt sztywnymi wymogami funkcjonowania rynku finansowego” – ibidem, s. 186-187.

⁶⁹⁸ - „w naszym państwie są dwa ośrodki władzy: rząd i Narodowy Bank Polski. I gdyby te dwa ośrodki zajęły wspólne, że tak powiem, stanowisko, gdyby miały wspólny punkt widzenia, to można byłoby chociaż na jeden rok, panie ministrze, pożyczyc - nie dostać, bo nikomu nikt za darmo w kraju, w którym się mówi o wolnym rynku, nic nie powinien dawać - kupić od Narodowego Banku Polskiego pieniądze, których musicie poszukiwać na rynku. Za pieniądze, które dajecie systemowi bankowemu. Co by to dało? Ano dałoby to, że system bankowy musiałby się rozejrzeć po kraju za tym, który by od niego kupił pieniądze i wpuścił je w obieg. To dałoby napęd gospodarce; z tytułu niewykorzystanych rezerw na pokrycie ryzyka zmian kursu złotego w odniesieniu do kursu walut obcych obecny prezes Narodowego Banku Polskiego przekazał w terminie 15 dni od dnia uchwalenia

były to propozycje, ale raczej warunki⁷⁰⁰.

4. **Debata roku 2004**⁷⁰¹

4.1. Strona opozycyjna

Tabela nr 36 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2004

Lp.	Treść i komentarz	Cel
1. ⁷⁰²	<p>- niebezpiecznie łatwo przyzwyczailiśmy się do olbrzymich deficytów budżetowych, nawet tych podkolorowanych i uszmkowanych. Przecież w 1999 r. deficyt budżetu wyniósł 12,5 mld, w 2000 roku - 15,4 mld. Dzisiaj 35-miliardowy deficyt projektowany na rok 2005 prezentujemy jako element sukcesu, jako osiągnięcie, jako czynnik krzepiący. Nie ma w tym nic krzepiącego, zwłaszcza że długi rosną i zwłaszcza ktoś się po nie zgłosi; zgłoszą się ci, od których pożyczamy –G. sygnalizuje niebezpieczeństwo „przyzwyczajenia się” do deficytu – ukazuje mechanizm „sprzedawania porażek – do każdy deficyt w istocie jest porażką – jako sukcesów.</p> <p>- Co nas niepokoi w tym projekcie budżetu w następujących fragmentach, to jest poważny, ponad 10-procentowy wzrost planowanych dochodów. My domyślamy się, że chodzi o ten tajemniczy element - poszerzanie bazy podatkowej. W obecnym składzie obradujemy nad czwartym projektem budżetu i wiemy, iż za każdym razem pojawia się taka mantra: poszerzanie bazy podatkowej, poszerzanie bazy podatkowej. Nie udawało się to, nie udawało. W każdym razie na pewno nie na skalę ponad 3 mld zł, na co liczy rząd. Nie rozumiemy tego. Byłoby to bardzo interesujące i prosilibyśmy o jakieś informacje, w jaki sposób rząd przy pomocy ogólnotechnicznego poszerzania</p>	<p><i>G., odmiennie w stosunku do większości uczestników debaty, nie ocenia. Nie stosuje określeń wartościujących „wprost” – niedobrze, źle, fatalnie, niewystarczająco itp. – patrz niżej. Raczej stara się wskazywać odmienne wyliczenia, inny sposób kwalifikowania różnych pozycji w budżecie (np. jako wydatki, a nie pożyczki czy dotacje). Posługuje się komentarzem eksperckim, w którym stara się unikać – na tyle na ile to możliwe w klubowym wystąpieniu – elementów oceny</i></p>

ustawy budżetowej na rachunek centralny budżetu państwa kwotę 14 mld zł. Kwota ta podlegałaby zaliczeniu na poczet przychodów budżetu na rok 2004. Byłaby to poprawka do ustawy budżetowej” – ibidem, s. 177-179.

⁶⁹⁹ - „nie ma projektu likwidacji agencji i funduszy? PFRON - 3 mld zł. Nie może być tak, że urząd marszałkowski, że województwa będą realizowały te zadania? Nie można tak zrobić? One robią to lepiej - bo już analizy NIK to wykazują - niż centrala w Warszawie. Po co zjadać te pieniądze? Po co? Agencja Mienia Wojskowego - niedużo, 0,2 mld zł. Dlaczego jej nie zlikwidować? Nie mogą samorządy województwa tym mieniem wojskowym się zajmować?” - ibidem, s. 176-177.

⁷⁰⁰ - „warunki zmiany (4) – odejść od UE, wrócić do koncepcji uwłaszczenia, rewindykować „ukradzione” i wdrożyć państwowy program inwestycyjny” – ibidem, s. 169.

⁷⁰¹ Zestawienie fragmentów wypowiedzi uczestników debaty zostało opracowane przez autora na podstawie *Sprawozdanie Stenograficzne z 86. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 14 października 2004r. (drugi dzień obrad)*, Warszawa 2004.

⁷⁰² Z. Gilowska (PO) – ibidem, s. 90-93.

	<p>bazy podatkowej zamierza zebrać z podatków ponad 3 mld zł więcej – <i>G. buduje aurę tajemniczości i niepokoju (słownictwo) wokół – w sumie – nieudanych przedsięwzięć poszerzenia bazy podatkowej</i></p> <p>- I tak olbrzymi dług mamy odziedziczyć po waszych rządach pomimo tego, że uchylaliście się uporczywie od zaprowadzenia ładu, elementarnego porządku i elementarnych reguł finansowych narzucających gospodarność np. w systemie ochrony zdrowia, że doszło do tego, iż w państwie z ujemnym przyrostem naturalnym owe sławne limity przyjęć dotknęły już porodówki. Przecież to jest nonsens! – <i>adekwatne atrybucje mają podkreślić znaczenie i wagę problemu. Na zakończenie przykład mający uwypuklić złe skutki i brak sensu w działaniach rządu</i></p>	<p><i>politycznej. Wskazując jednak błędy, zaniechania lub niewłaściwość koncepcji – składa wnioski o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu</i></p>
2. ⁷⁰³	<p>- rząd niewiele robił dotychczas, aby aktywizować działalność inwestycyjną</p> <p>- W tej dziedzinie (<i>konsolidacji finansów publicznych</i>) nie osiągnięto żadnego postępu</p> <p>- jest to pogorszenie i tak złego stanu (<i>zbyt duża liczba funduszy</i>), który rząd zastał, to co do tego nie ma żadnej wątpliwości</p> <p>- sytuacja na tym odcinku (<i>bezrobocie</i>) wyglądała gorzej, nie ma żadnych powodów, by sądzić, że tym razem będzie lepiej</p> <p>- szczególnie żenująco wyglądają obecne próby pomocy ludziom biednym podejmowane przez posłów większości rządowej w tym ostatnim wyborczym roku</p> <p>- nakłady są niewystarczające (<i>szufla zdrowia</i>) w stosunku do zadań</p> <p>- w wyniku rządów SLD państwo pozostanie w stanie wyraźnie gorszym niż było</p> <p>- żaden z rządów tej kadencji nie miał i nie ma żadnego realnego programu zwiększenia liczby miejsc pracy, a przynajmniej żaden taki program nie zadziałał</p> <p>- środki zaplanowane na realizację zadań w zakresie pomocy społecznej w części 85 oraz w części 83: rezerwy celowe są za małe – <i>dobór atrybucji – niewiele, niewystarczająco, szczególnie żenująco, żadnego postępu, gorzej, za mało, żadnego programu</i></p> <p>- jeśli chodzi o to, kogo te podatki dotyczą, to już jest znacznie gorzej- powszechne obciążenie</p>	<p><i>Zdyskredytowanie rządów SLD jako takich, po których jest ogólnie gorzej. Rządów, które wbrew deklarowanej lewicowości, pogarszają sytuację grup uboższych, a ponadto tracą konstytucyjne i polityczne podstawy do działania.</i></p>

⁷⁰³ W. Jasiński (PiS) – ibidem, s. 96-99.

	<p>podatkowe dotknie w znaczniejszym stopniu uboższą część społeczeństwa niż bogatszą – <i>wskazanie grup społecznych bardziej poszkodowanych</i></p> <p>- wiele z tych prywatyzacji - i na to jest cała masa dowodów - jest bardzo mocno podejrzanych – <i>forsowanie opinii jako faktu bez podania egzemplifikacji (jest przecież „masa dowodów”)</i></p> <p>- rząd jest w konflikcie z Sejmem, a także że łamie podstawowe zasady demokracji – <i>oskarżenie o antysystemowość lub utratę zdolności do rządzenia</i></p>	
3. ⁷⁰⁴	<p>- po co taka kosztowna operacja? (<i>o wsparciu dla najmniej zarabiających</i>)</p> <p>- Założenia wydają się nieco wątpliwe, albowiem dynamika nakładów inwestycyjnych w pierwszym półroczu była niższa, niż zakładano, i przenosi się to również na drugie półroczu</p> <p>- Konstytucyjna zasada sprawiedliwości społecznej, jak sądzimy, powinna być tutaj respektowana. Tego nie widzimy – <i>krytyka, aczkolwiek osłabiona – określenia „nieco”, „nie widzimy” (jeżeli nawet nie widzimy, to nie znaczy że czegoś nie ma)</i></p>	<p><i>Próba „zarobienia rubla i ocalenia cnoty” – G. podejmuje krytykę jako reprezentant partii opozycyjnej. Nie może tego jednak czynić zbyt wyraziście, gdyż PSL przez większą część kadencji był koalicjantem SLD.</i></p>
4. ⁷⁰⁵	<p>- Sejm nie otrzymuje wystarczającej i należytej wiedzy, jakie cele społeczne i gospodarcze rząd chce zrealizować w najbliższym roku kalendarzowym – <i>zarzut ukrywania czegoś przed Sejmem</i></p> <p>- Zabieg był prymitywnie prosty, Sejm i społeczeństwo nie dyskutowało nad celami i zadaniami społecznymi i gospodarczymi, a jedynie nad kasowym i finansowym ujęciem planu państwowego, jakim jest budżet – <i>zarzut „prymitywnego” przesunięcia debaty społecznej na nieistotne, techniczne tematy</i></p> <p>- premier w tym stanie rzeczy nic nie potrafi, nic nie umie lub nie chce zrobić; - <i>krytyka personalna poprzez znana formułę retoryczną</i></p> <p>- przewodniczący najsilniejszego klubu parlamentarnego powinien (...)projekt budżetu zawierający take propozycje podrzeć, wyrzucić do kosza, osobę premiera wyrzucić za drzwi i złożyć w Sejmie formalny wniosek o</p>	<p><i>Ostrze krytyki wymierzone jest w NBP i jego szefa, z czego Samoobrona i A. Lepper uczynili hasło propagandowe⁷⁰⁶. Dodatkowo Ł. stosując udramatyzowaną krytykę personalną tworzy wizerunek SLD jako środowiska niekompetentnego, szkodliwego i inercyjnego, poddanego całkowicie „dyktatowi” NBP. Celem wystąpienia</i></p>

⁷⁰⁴ A. Grzyb (PSL) – ibidem, s. 102-105.

⁷⁰⁵ J. Łączny (Sam) – ibidem, s. 106-110.

⁷⁰⁶ Podobnie jak Katon Starszy o Kartaginie, A. Lepper od 2004 roku mówił o L. Balcerowiczu, dając do zrozumienia, iż ma nadzieję na rychłe postawienie Prezesa NBP przed wymiarem sprawiedliwości.

	<p>konstruktywne wotum nieufności – Ł. <i>personifikuje krytykę, budując dramatyczne scenariusze</i></p> <ul style="list-style-type: none"> - Przedłożony projekt jest zły i nie do przyjęcia z dwóch co najmniej powodów, ponieważ: po pierwsze, kontynuuje dyktat Narodowego Banku Polskiego nad gospodarką i polityką społeczną bez żadnej odpowiedzialności ze strony władz Narodowego Banku Polskiego. Po drugie, umacnia liberalne elementy i tendencje w polityce państwa, co jest sprzeczne z konstytucją i postanowieniem, art. 20, że w Polsce prowadzona jest społeczna gospodarka rynkowa – <i>wielokrotnie powtarzany zarzut „dyktatu” NBP. Drugi zarzut – „umacniania liberalnych tendencji” – wskazuje, iż dal Ł. i Samoobrony liberalizm=zło.</i> - na skutek szkodliwej, nadmiernie restrykcyjnej polityki pieniężnej Narodowego Banku Polskiego - premier Marek Belka złożył projekt budżetu kontynuujący dyktat Narodowego Banku Polskiego, dyktat chory i szkodliwy, to taki budżet jest nie do przyjęcia – <i>jw.</i> - Oba wskaźniki naruszają ustawę o finansach publicznych i wymagają rzetelnego wyjaśnienia. Przedłożony projekt ustawy budżetowej psuje to, co jeszcze dobrego zostało w polskiej gospodarce - Programu nie ma nawet rząd, rząd ma koncepcję wydłużenia kadencji i kampanii wyborczej – <i>zarzut polegający na supozycji – „zepsuliście już wiele, a nadal chcecie psuć”</i> - Kłamcami są ci wszyscy, którzy mówią i piszą, że Lepper i Samoobrona chce zrobić skok na bank i rozdać rezerwy dla bezrobotnych – <i>polemika z krytykami A. Leppera i Samoobrony</i> 	<p><i>jest również napiętnowanie liberalizmu jako czegoś „sprzecznego z konstytucją”, oraz napiętnowanie krytyków A. Leppera i Samoobrony jako „kłamców”.</i></p>
5. ⁷⁰⁷	<ul style="list-style-type: none"> - Układanka ta nie jest ani realistyczna, ani prorozwojowa, ani prorodzinna – <i>krytyka z punktu widzenia preferowanych wartości</i> - znany jest w pracach nad polskimi budżetami sposób, który pozwala zmniejszać deficyt budżetowy kosztem najuboższych - <i>jw.</i> - na pewno będzie mniej pieniędzy w kieszeniach obywateli, a przecież po akcesji miało być lepiej – <i>zestawienie możliwych (M. uważa, że pewnych) strat z zapowiadanymi zyskami.</i> - Fikcyjność budżetu potęguje to, że dochody i oszczędności oparte są również na nieuchwalonych nawet zmianach ustawowych w 	<p><i>M. dyskredytuje zarówno projekt budżetu jak i rząd, ze względu na wady projektu (także legislacyjne), prowadzona przez rząd politykę – szczególnie wobec najuboższych oraz niespełnienie obietnic</i></p>

⁷⁰⁷ G. Masłowska (LPR) – ibidem, s. 113-116.

	<p>sprawie KRUS, FUS, podwyższonego ZUS dla przedsiębiorstw, zasiłków chorobowych, co stawia pod znakiem zapytania dochody rządu około 3 mld zł - <i>krytyka procesu legislacyjnego</i></p> <ul style="list-style-type: none"> - Po raz kolejny założenia dotyczące dochodów budżetowych są w tym budżecie przeszacowane – <i>zarzut „recydywy”</i> - Bardzo nieprecyzyjne są również zapisy dotyczące długu publicznego – <i>błędy techniczne</i> - Projekt budżetu nie daje szans na poprawę sytuacji w ochronie zdrowia - deklaracje rządu o popieraniu kapitału ludzkiego roz mijają się z decyzjami, są po prostu bez pokrycia - to prawdziwy szok, a może tupet, a może liczenie na niewiedzę parlamentarzystów - nieobliczalna, szkodliwa polityka pieniężna - polityka stóp procentowych NBP i Rady Polityki Pieniężnej - bardzo niezależnych (ekspertów), chyba najbardziej od zdrowego rozsądku - plan Hausnera - bezlitosnych, nieludzkich cięć w wydatkach socjalnych, kolejnych eksperymentów ekonomicznych i liberalnych na najuboższych Polakach – <i>atrybucje zastosowane powyżej krytycznie odnoszą się do postawy rządu, polityki pieniężnej kreowanej wspólnie z NBP, opinii zasięganym u ekspertów oraz planu Hausnera</i> 	
6. ⁷⁰⁸	<ul style="list-style-type: none"> - jest to pierwszy z budżetów przyjmowanych w tej kadencji Sejmu, któremu nie towarzyszy erupcja nowomowy w stylu: budżet stabilizacji i rozwoju – <i>krytyka poprzednich twórców budżetów, a szczególnie Z. Kołodko</i> - w projekcie (...) zbyt optymistycznie podchodzi się do kwestii szacowanych dochodów budżetu - założenie, iż ostateczny deficyt finansów publicznych, deficyt budżetu, wyniesie 35 mld, jest założeniem bardzo odważnym, obawiam się, że nie do końca realistycznym – <i>zarzut braku realizmu</i> - Prof. Marek Belka, gdy był jeszcze wicepremierem i ministrem finansów, zapowiadał przeprowadzenie analizy zasadności wydatków państwa. Tej zapowiedzi nie zrealizował i niestety nie widać, aby rząd, na czele z premierem Markiem Belką, zamierzał ten ze wszech miar słuszny postulat zrealizować – <i>zarzut nie dotrzymania obietnic</i> 	<p><i>Z. krytykując poprzednie projekty budżetów niejako pochwalił obecny, ale stworzył wrażenie „wyjątku potwierdzającego regułę”.</i></p> <p><i>Ponadto stworzył wizerunek rządu oderwanego od rzeczywistości, na czele którego stoi ktoś, kto ni raczy spełniać własnych przyrzeczeń, zaś toleruje nieprawidłowości we własnych agendach.</i></p>

⁷⁰⁸ M. Zagórski (SKL) – ibidem, s. 118-119.

	<p>- Podobnie (<i>do ZUS</i>) rzecz ma się np. z Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad. Ogromny budżet, niejasne zasady prowadzenia gospodarki finansowej i całkowita odporność na krytykę tego stanu rzeczy – <i>zarzut tolerowania nieprawidłowości w podległych rządowi organach</i></p> <p>- ani słowa wytłumaczenia, dlaczego nagle te inwestycje – <i>jw.</i></p> <p>- horrendalne zwiększenie wydatków na organy naczelnej władzy państwowej – <i>atrybucja wzmacniająca krytykę nakładów na tzw. 15 instytucji</i></p>	
7. ⁷⁰⁹	<p>- jesteśmy świadkami od rana bardzo niestosownego zachowania się rządu w stosunku do tych wszystkich, którzy oceniają budżet, i myślę, że takie emocjonalne reakcje pana premiera są rzeczywiście bardzo przykre i chyba trochę nie na miejscu – <i>pod adresem rządu i Hausnera w związku z incydem z pos. Gilowską i pos. D. Tuskiem</i></p> <p>- to budżet przedwyborczy w sytuacji politycznej, w której jest rzeczą oczywistą, że rządzący mają zamkniętą drogę powrotu do władzy, i ma on charakter tylko i wyłącznie propagandowy – <i>zarzut dość niewyszukany, trudno bowiem, by budżet tworzony w roku przedwyborczym nie był „przedwyborczy”</i></p> <p>- Stwierdzenia: „przełamaliśmy”, „zatrzymaliśmy”, „jesteśmy w fazie”, „jesteśmy konkurencyjni nawet względem Anglii i Francji”, „polski złoty się umacnia”, „produkt krajowy brutto rośnie”, „rentowność przedsiębiorstw rośnie”, „spożycie rośnie”, „bezrobocie spada” są demagogią - <i>opinia sformułowana dość arbitralnie</i></p> <p>- manipulowanie liczbami i próba budowania budżetu 2005 r. w oparciu o wskaźniki z pierwszej połowy 2004 r. (...) daje budżet, którego założenia są zbyt niepewne – <i>zarzut niewłaściwych przesłanek</i></p> <p>- Założenie przyjęte w projekcie budżetu odnośnie do wejścia do strefy euro jest niekorzystne dla Polski. Spowoduje ono dalszą degradację gospodarczą w relacji do krajów wysoko rozwiniętych Unii Europejskiej i będzie źródłem rozwoju takich państw jak Niemcy i Francja, natomiast nam nie pozwoli się rozwijać. Spowoduje wręcz całkowity upadek Polski, tak jak jest w</p>	<p><i>K. buduje obraz rządu nie tylko nie umiającego się zachować, ale demagogicznego, manipulatorskiego, nierealistycznego, nie cofającego się przed oszustwem, umożliwiającego działania korupcyjne, tolerującego grabież majątku narodowego, prowadzącego niewłaściwą politykę socjalną i próbującego za wszelką cenę utrzymać się u władzy.</i></p>

⁷⁰⁹ E. Kantor (RK-N) – ibidem, s. 120-123.

	<p>systemach innych państw o charakterze kolonialnym – krytyka z pozycji zagrożeń płynących z akcesji do strefy euro, maksymalizacja cech – „dalsza”, „całkowity”</p> <ul style="list-style-type: none"> - Próba przełamania oporu względem akcesji poprzez okłamanie rolników jest tutaj widoczna – <i>promówienie rządu o nieczne praktyki</i> - dochody budżetu państwa przyjęte w projekcie ustawy na 2005 r. w naszej ocenie są zawyżone i nierealne – <i>brak realizmu</i> - po stronie wydatków nie ma działań państwa polegających na zwiększeniu wpływów. To jest tragiczna sytuacja – <i>element emocji</i> - państwo próbuje uzupełnić to poprzez prywatyzację. To jest najgorsza rzecz, jaka może istnieć – <i>maksymalizacja zagrożenia</i> - zapisy ustaw, które pozwalają na takie działania, są tak niedokładne, umożliwiają tak wysoki stopień korupcji firmom, również zagranicznym, że nie możemy mówić o tym, iż w sposób rzetelny i prawidłowy wykorzystamy te środki – <i>sugestia (nie wprost) legislacji umożliwiającej korupcję</i> - rząd jest nastawiony na to, żeby zachodnie fundusze inwestycyjne do końca drenowały pieniądz i majątek z Polski – <i>oskarżenie o sprzyjanie przez rząd uszczuplaniu majątku narodowego</i> - w końcu dojdziecie do tego, że 80% społeczeństwa trzeba będzie dać posilek i zapewnić nocleg - <i>krytyka kierunku polityki socjalnej rządu poprzez continuum ad absurdum</i> - stworzymy takie społeczeństwo patologii, wymagające zabezpieczenia w 80%, a do tego państwo dąży - popatrzmy też, jakie są statystyki emerytów, rencistów itd. - to dojdziemy do tego, że nie będzie miejsca nie dla tego społeczeństwa, tylko dla rządzących w tym kraju - <i>jw.</i> - Liczy się na to, że nauczyciele zrobią to (<i>o nowej maturze</i>) za darmo w ramach szkoły, a to jest najgorsza i najgłupsza inwestycja finansowa, bo to jest marnowanie pieniędzy – <i>atrybucje ostateczne</i> - wydatki na zwiększenie czegokolwiek są tylko pozorne, bo tak naprawdę każda ze sfer traci – <i>brak realizmu lub ukrywanie prawdy</i> 	
8. ⁷¹⁰	<ul style="list-style-type: none"> - Nigdy nie mówię o tym, na czym się nie znam, a pan to dzisiaj zrobił w sposób fatalny - nie wiem, czy nieuczciwy czy jaki - bo wymienił pan 	<p><i>M. dyskredytuje rząd poprzez przedstawianie go</i></p>

⁷¹⁰ W. Mojzesowicz (PBL) – ibidem, s. 126.

	<p>procenty - 15%, 40% dopłaty - mówiąc kompletnie bez pojęcia. Jeżeli panu przygotowuje ktoś materiał, to proponowałbym, żeby napisał panu dokładnie to, o czym ma pan mówić, bo trudno wierzyć temu, co panowie tam zapisaliście – <i>krytyka personalna pod adresem wicepremiera Hausnera</i></p> <p>- starałem się uzyskać szczegółową informację od pana ministra Patera, ale nikt nie raczył przyjść, żeby mówić nawet o tych pomysłach na temat KRUS-u – <i>zarzut niewłaściwego traktowania posłów</i></p> <p>- Chodzi o utrzymanie urządzeń melioracyjnych - sytuacja jest beznadziejna – <i>atrybucja ostateczna</i></p> <p>- trudno po pana wystąpieniu ten budżet traktować poważnie, tym bardziej że o każdej grupie społecznej mówi się tylko pół prawdy – <i>zarzut niepełnego przedstawiania sytuacji</i></p> <p>- Tak minister finansów nie powinien postępować, tak mogą postępować politycy, ale też w pewnych granicach, a pan te granice przekroczył – <i>krytyka personalna pod adresem MF Gronickiego</i></p>	<p><i>jako niekompetentny, niewłaściwie traktujący posłów, mający niewłaściwy stosunek do spraw rolnictwa i ukrywający rzeczywisty stan rzeczy</i></p>
9. ⁷¹¹	<p>- Wzrost PKB, panie ministrze, nie rokuje takiej prognozy zwiększonych wpływów podatkowych. Po prostu nie rokuje, to przewidywanie jest nierealne</p> <p>- PKB też jest problematiczne – <i>podważenie rzetelności przesłanek</i></p> <p>- dokonaliście państwo przesunięcia wydatków poza budżet i to jest to, ta manipulacja, której - nie po raz pierwszy zresztą i nie pan jeden - dopuszczacie się w trakcie przedstawiania budżetu, kolejnego budżetu – <i>zarzut manipulacyjnej recydywy</i></p> <p>- to wszystko jest tak dosyć pięknie zakamuflowane, rozmyte, że nie jest się w stanie tego wyliczyć</p> <p>- jest to wpieranie ludziom nieprawdy. To jest to mówienie "wszystko jest dobrze, wszystko załatwimy", a de facto jest to jedno wielkie oszustwo – <i>zarzut umyślnego konstruowania budżetu w celu oszukania ludzi</i></p>	<p><i>NK dyskredytuje rząd jako oderwany od rzeczywistości, manipulujący (nie po raz pierwszy) wydatkami i kamuflujący rzeczywistość.</i></p>
10. ⁷¹²	<p>- projekt budżetu na przyszły rok nie jest budżetem przełomu, ale nie jest też budżetem krachu – <i>sposprzeżenie w rodzaju „nie jest dobrze, ale mogło być gorzej”</i></p>	<p><i>O. w zasadzie nie krytykuje projektu. Chwali dobre strony, analizuje z punktu</i></p>

⁷¹¹ H. Nowina Konopka (PP) – ibidem, s. 126-129.

⁷¹² M. Olewiński (SDPL) – ibidem, s. 105-106.

	- przeanalizować wydatki dużych funduszy, takich jak ZUS, PFRON i inne, aby móc odpowiedzieć na pytania dotyczące blyszczących chromem siedzib tych instytucji – <i>sugestia skontrolowania wydatków na siedziby instytucji</i>	<i>widzenia spełnianych przez rząd postulatów SDPL, podpowiada, sugeruje.</i>
--	--	---

Źródło – opracowanie własne

Oprócz mówców reprezentujących kluby i koła poselskie w debacie wzięło jeszcze udział siedmioro posłów ze strony opozycji. Ich wystąpienia również zawierały wątki krytyczne, przy czym, co warto odnotować, ich liczba i „krytyczny ładunek” zdarzały się być większe, niż w wystąpieniach osób prezentujących opinie klubu/koła⁷¹³. Byli to posłowie: T. Balcerowski i J. Piechociński (PSL), T. Cymański i B. Marianowska (PiS), Z. Chlebowski (PO), W. Klukowski (LPR) i A. Bańkowska (SDPL)⁷¹⁴.

4.2. Strona koalicyjno-rządowa

Tabela nr 37 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2004

Lp.	Treść i komentarz	Cel
1. ⁷¹⁵	- gdy słucham propozycji przedstawicieli opozycji, mam wrażenie, że wiara w cuda w Sejmie jest bardzo popularną receptą na polskie problemy – <i>zakwestionowanie realizmu propozycji opozycji</i> - prawica, która w dniu dzisiejszym próbuje tutaj podszeptować, powinna przyznać się do odpowiedzialności za to, do czego doprowadziła w 2001 r., a przynajmniej milczeć , kiedy próbujemy olbrzymim wysiłkiem, naprawę	<i>Odebranie opozycji powagi i moralnego prawa do krytyki działań rządu.</i>

⁷¹³ Opinia ta dotyczy wystąpień posłów T. Balcerowskiego (PSL) oraz A. Bańkowskiej (SDPL) i Z. Chlebowskiego (PO).

⁷¹⁴ Oto fragmenty charakterystyczne dla tenoru ich wystąpień: T. Balcerowski: „W Polsce od niepamiętnych czasów nie mamy premiera gospodarza, mamy tylko finansistów z tytułami profesorskimi, którzy wiedzą, jak dzielić, i próbują się mocować z podziałem, natomiast nie wiedzą, jak gromadzić środki” – ibidem, s. 139; A. Bańkowska: „generalnie nakłady na pomoc społeczną realnie spadają. To oznacza niższe wydatki na domy pomocy społecznej, ośrodki pomocy społecznej, jednostki specjalistycznego poradnictwa, ośrodki opiekuńczo-wychowawcze itd. Tego nie da się po prostu poprzeć bez zmian” – ibidem, s. 140; Z. Chlebowski: „niestety zapominacie państwo, że prawdziwą naprawę finansów państwa przeprowadza się wtedy, kiedy mamy do czynienia właśnie z wysokim wzrostem gospodarczym, właśnie z tak korzystnymi i z tak dobrymi wskaźnikami makroekonomicznymi. Państwo popełniać grzech zaniechania” – ibidem, s. 134; B. Marianowska: „w projekcie tej ustawy nie ma tego programu (naprawy finansów państwa - uwaga WS) . Brak programu jest nie tylko dowodem braku jawności w sferze finansów państwa, ale stwarza również atmosferę braku zaufania obywateli do prowadzonej przez rząd polityki gospodarczej i oceny kondycji finansów publicznych. I taki jest zarzut Prawa i Sprawiedliwości” – ibidem, s. 136; J. Piechociński: „stan infrastruktury jest po prostu dramatyczny” – ibidem, s. 147.

⁷¹⁵ M. Ostrowska (SLD) – ibidem, s. 87-90.

	ogromnym wysiłkiem, wprowadzić gospodarkę polską na ścieżkę rozwoju – <i>nawiązanie do kwestii J. Chiraca o stanowisku m.in. Polski w sprawie interwencji w Iraku</i>	
2. ⁷¹⁶	- trzeba wielkiego zacierzewienia i nieodpowiedzialności , by budżet niosący takie wieści w czambuł krytykować, a nawet żądać jego odrzucenia w pierwszym czytaniu – <i>zarzut braku rozwagi i odpowiedzialności</i>	<i>Przedstawienie opozycji jako grupy nieodpowiedzialnej i reagującej emocjonalnie</i>
3. ⁷¹⁷	- ci, którzy mówią, że budżet ten należy odrzucić w pierwszym czytaniu, są po prostu nieodpowiedzialni . Jest to zwykle awanturnictwo polityczne , bo nic lepszego nie są w stanie zaproponować – <i>jw., L. definiuje tę postawę jako „awanturnictwo polityczne” i dodaje atrybucję dodatkowo obniżającą rangę owego działania – „zwykle”</i> - jesteśmy nieco zaniepokojeni marnymi - użyję wprost tego słowa - nakładami na naukę . To, że te nakłady nie zmniejszają się w stosunku do roku 2004, naprawdę nikogo nie może satysfakcjonować - będziemy szukać możliwości zwiększenia nakładów na sport , bo takie, jakie są w tym budżecie, zupełnie nas nie satysfakcjonują - <i>okazanie troski o wybrane dziedziny – przy czym L. nie „żąda”, nie „domaga się”, lecz deklaruje – „będziemy szukać”</i> - tę ustawę przyjęła poprzednia ekipa. Przyjęła, żeby w roku wyborczym pozyskać aprobatę środowiska pielęgniarskiego. Jednak przyjęła ją w sposób zupełnie cyniczny , bo nie zapewniła na nią środków – <i>neglizowanie politycznych celów i „niskich” pobudek poprzedniego rządu</i>	<i>Jw.</i> <i>Przyjęcie postawy „troski i zaniepokojenia o istotne sprawy” – nie krytyka, lecz deklaracja współpracy – PL-D nie była w koalicji, ale wspierała rząd</i> <i>Krytyka motywów i metod działania poprzedniej ekipy</i>
4. ⁷¹⁸	- nie jest winien poprzedni rząd, tylko konsekwentnie wszystkie rządy , które prowadziły politykę wyprowadzania ludzi z rynku pracy i płacenia zasiłków, czyli politykę dezaktywizacji – <i>rozszerzenie krytyki na większość poprzednich ekip</i> - mówienie, że my nic nie robimy albo nie mamy żadnej koncepcji, to po prostu nieprawda – <i>do Jasińskiego</i> - pan po prostu mija się z faktami - <i>jw</i> - te rozwiązania, które mamy, są rozwiązaniami dyskryminującymi pracowników – <i>wskazanie</i>	<i>H. przedstawia swoich krytyków jako mówiących nieprawdę, demagogów, nie posiadających kompetencji, anarchistów i cyników. Stara się zaprezentować siebie jako stojącego na</i>

⁷¹⁶ J. Kubica (UP) – ibidem, s. 117.

⁷¹⁷ J. Lisak (PL-D) – ibidem, s. 123-125.

⁷¹⁸ MPGiPS J. Hausner – ibidem, s. 79-81, 94-95, 99-101, 111-113.

<p><i>niewłaściwych rozwiązań</i></p> <ul style="list-style-type: none"> - pan proponuje łamanie porządku konstytucyjnego, po drugie, pan proponuje karać ludzi, którzy przestrzegają porządku konstytucyjnego - <i>do Jasińskiego – krytyka zgłaszanych propozycji ze względu na ich niekonstytucyjność</i> - pana ugrupowanie pozwoliło sobie na rzecz bezprecedensową w historii tej Rzeczypospolitej, na wezwanie urzędników państwowych do niesubordynacji w stosunku do swoich przełożonych. Państwo posunęliście się tak daleko, że mówicie, iż będziecie chronić urzędników, którzy nie będą wykonywać poleceń. Proszę pana, to jest anarchia, to nie ma nic wspólnego z prawem, to jest skrajna nieodpowiedzialność – zarzut antysystemowości - pani ma prawo zastanawiać się również nad tym jako kandydat pani ugrupowania na ministra finansów. Ja powiem szczerze, że ja pani tego nie życzę, bo szkoda ludzi w tym kraju – pod adresem Zyty Gilowskiej – krytyka personalna - Bo trudno nas wzywać do robienia czegoś, czego sami na pewno nie zrobicie! - <i>do PO- zarzut domagania się niekorzystnego (z punktu widzenia kształtu finansów publicznych) traktowania OFE (wg metodologii unijnej)</i> - mamy do czynienia z sytuacją, która jest jawną niesprawiedliwością, krzyczącą niesprawiedliwością, że pracownik, gdy uzyskuje takie same dochody, płaci znacznie wyższą składkę na ubezpieczenie społeczne niż przedsiębiorca, w którego się przekształca ów pracownik. Jest to system niesprawiedliwy, system, w którym mamy do czynienia z ewidentną luką i nadużyciem – krytyka konsekwencji systemu, na który, zdaniem H, zdaje się godzić PO - podnosi pani emocje na końcu swojego wystąpienia, które na pozór jest rzeczowe, ale pokazałem, że ono nie jest rzeczowe, że w kategoriach profesjonalnych ono po prostu nie jest rzeczowe – do Gilowskiej, krytyka braku merytoryczności - Wiele osób, które reprezentują pani klub, tego gniewu w ogóle nie wyrażało, tylko przykładalo rękę do tej polityki, która wywołała te skutki - <i>do poprzedniego rządu – zarzut cynizmu i nieszczerości aktualnych postaw</i> 	<p><i>straży ładu konstytucyjnego, sprawiedliwości społecznej i stabilności finansów publicznych eksperta. Stać go jednak również na samokrytykę.</i></p>
---	---

	<p>- błąd rozumowania, przepraszam, moim zdaniem, popełnił pan poseł Jasiński, także przypuszczając, że zakładamy obniżenie tempa wzrostu gospodarczego – <i>krytyka personalna</i></p> <p>- nie tylko to wystąpienie (<i>posła Łącznego</i>), ale zdecydowana większość wystąpień posłów z Samoobrony to jest typowa demagogia socjalna – <i>dodatkowa atrybucja obniżająca rangę</i></p> <p>- Wszystkie drogi, które pan(<i>Łączny</i>) proponuje, to są drogi na skróty, które prowadzą do nieszczęścia. To nie są rozsądne propozycje - <i>krytyka wyrażana z pozycji „profesorskiej” – nieco erystyki</i></p> <p>- Jeżeli ktoś proponuje wyższe świadczenia dla wszystkich, to jest to absolutnie skrajna i najbardziej niebezpieczna demagogia socjalna – <i>krytyka poglądu artykułowanego przez Samoobronę – tu atrybucja maksymalizująca zagrożenie</i></p> <p>- Jeżeli ktoś proponuje wyższe podatki dla bogatszych, to moim zdaniem nie zdaje sobie sprawy z tego, że ci ludzie będą uciekali w szarą strefę i w związku z tym efekt takiego działania będzie odwrotny od zamierzonego. To jest po prostu nierozumne – <i>jw.- zarzut braku umiejętności oceny skutków proponowanych rozwiązań (braku profesjonalizmu)</i></p> <p>- Jeżeli proponuje się niższe podatki dla wszystkich, czyli dodatkowe ulgi, zagrożą to stabilizacji finansów publicznych – <i>jw., emocje</i></p> <p>- uprawia pan klasyczną demagogię socjalną – <i>pod adresem Łącznego – dodana jeszcze jedna atrybucja, wskazująca na „czysty” przypadek omawianego zjawiska</i></p> <p>- w realizacji tej strategii było bez wątpienia wiele niedoróbek, zaniedbań i słabości – <i>samokrytyka (!)</i></p>	
5. ⁷¹⁹	<p>- przeprowadzono zmiany strukturalne w wydatkach publicznych takie, które prowadzą do wstrzymania niekontrolowanej inercji wydatków państwa – <i>eufemizm oznaczający w istocie indolencję organów państwowych w sprawie zasadności wydatków</i></p> <p>- Utrzymywana przez wiele lat polityka stosunkowo liberalnych zasad pozwalających na wyjście z rynku pracy doprowadziła do niekorzystnego stosunku liczby osób pracujących do liczby osób pobierających świadczenia. To niestety powoduje konieczność utrzymania na obecnym poziomie składek na ubezpieczenia</p>	<p><i>Krytyka poprzednich rządów (a może i własnych?)</i></p> <p><i>Wyjaśnienie wysokości transferów socjalnych i prorozwojowych</i></p>

⁷¹⁹ MF S. Gronicki – ibidem, s. 81-87.

	społeczne i ograniczoną możliwość kierowania publicznymi środkami na działania prorozwojowe – <i>G. wskazuje powody niskich transferów na innowacyjność nie wskazując winnych</i> - poprzednie budżety były obarczone tym grzechem (dołączonym pakietem ustaw okołobudżetowych)	<i>Zwrócenie uwagi na nowy, „bezgrzeszny” już, budżet.</i>
--	--	--

Źródło – opracowanie własne

W debacie, w tzw. czasie klubowym, wzięli jeszcze udział posłowie SLD – R. Maraszek, W. Stępień, G. Tuderek i M. Wagner. Ich wystąpienia również zawierały elementy krytyki⁷²⁰.

4.3. Konkluzja

Przedstawiciele koalicji krytykując opozycję nie zdradzali intencji nawiązania dialogu lub polemiki. Formułowali raczej całościowe, ostateczne oceny, których celem było odebranie opozycji powagi i moralnego prawa do krytyki działań rządu (poseł M. Ostrowska). Odstępstwem od tej praktyki były polemiki MPGiPS J. Hausnera z posłami: Z. Gilowską⁷²¹, W. Jasińskim i J. Łącznym, oraz posła M. Wagnera z posła Marianowską i Gilowską. Podobnie czynili reprezentanci klubów i kół opozycyjnych – choć wypada odnotować nieliczne próby polemiki – pos. W. Klukowski (polemika z MRiRW), pos. M. Zagórski – polemika z pos. Kubicą, spersonalizowanej krytyki planu Hausnera (poseł T. Balcerowski z PSL – *antyspołeczny plan pana wicepremiera Hausnera*, poseł Nowina Konopka) i krytycznych uwag pod adresem premiera (poseł J. Łączny – patrz wyżej). Brak było

⁷²⁰ Oto fragmenty tych wystąpień: W. Stępień: „Nigdy bym się nie odważył na wystąpienie z tą samą formułą po raz czwarty, jeśli trzy moje wcześniejsze prognozy by się nie sprawdziły i minęłyby się z prawdą czy z rzeczywistością. Po prostu bym się nie odważył czwarty raz takich samych bredni społeczeństwu z trybuny sejmowej opowiadać” (aluzje pod adresem wystąpień opozycji – uwaga WS) – ibidem, s. 143; R. Maraszek: „przeróżnym reformatorom, specjalistom od niszczenia, a nie budowania, jak łatwo jest rozwalać przedsiębiorstwa, mrozić gospodarkę (...) Te słowa kieruję zwłaszcza do niektórych, do tych, którzy pretendują do przejęcia rządów w Polsce i do jak najszybszego odsunięcia lewicy od władzy, taki nagły tryb może spowodować, że może dojść do zniszczenia tego, co zrobiono w ciągu ostatnich trzech lat” - ibidem, s. 151-152; G. Tuderek: „przyszła kolejna czarna epoka, okres władztwa AWS. I znów kolejna zapaść gospodarcza i utrata ostatnich przywilejów ludzi pracy (...); - w tych sprawach powinni się wypowiadać ci, którzy wiedzą, o czym mówią, a nie ci, którzy mówią, ale nie wiedzą o czym” – ibidem, s. 150; M. Wagner: „Były takie wypowiedzi, że w zasadzie to chyba tylko ja słuchałem tego, co ktoś mówił, bo ten, który to mówił albo czytał, nie wysłuchał tego wcześniej, bo to się absolutnie wykluczało” – ibidem, s. 130.

⁷²¹ Zakończona „awanturą” z wicemarszałkiem D. Tuskiem – por. W. Suchowiejko, op. cit.

jednak poważniejszych prób dialogu i wymiany opinii. Można odnieść wrażenie, że żadnej z osób występujących w debacie nie zależało na podjęciu dyskusji z odmiennym poglądem, stanowiskiem czy koncepcją, ale jedynie na zdyskredytowaniu przeciwnika i odmalowaniu jego jak najczarniejszego obrazu w oczach opinii publicznej.

Reprezentanci koalicji starali się przedstawić opozycję jako grupę nieodpowiedzialną i reagującą emocjonalnie, jako kłamliwych demagogów, nie posiadających kompetencji anarchistów i cyników. Nie odnosili się do konkretnych wątków, zarzutów lub propozycji, ale do opozycji (szczególnie prawicowej) jako takiej lub (rzadziej) do konkretnych osób (J. Hausner – do posłów: W. Jasińskiego, Z. Gilowskiej i J. Łącznego), z którymi polemizowano lub które krytykowano.

Posłowie opozycji również nie starali się o merytoryczne pogłębienie dyskusji. Celem ich wystąpień było raczej zdyskredytowanie rządu i SLD jako grupy niekompetentnej, szkodliwej, inercyjnej i całkowicie poddanej dyktatowi NBP (J. Łączny), jako rządów, które wbrew deklarowanej lewicowości, pogarszają sytuację grup uboższych, a ponadto tracą konstytucyjne i polityczne podstawy do działania (W. Jasiński), nie spełniają obietnic (G. Masłowska), są oderwane od rzeczywistości (M. Zagórski, H. Nowina Konopka), są manipulatorskie, nierealistyczne, nie cofają się przed oszustwem, umożliwiają działania korupcyjne, tolerują grabież majątku narodowego, prowadzą niewłaściwą politykę socjalną (E. Kantor), czy wreszcie są antyrolnicze (W. Mojzesowicz). Odstępstwem od tej tendencji było wystąpienie Z. Gilowskiej – nie stosowała ona określeń wartościujących „wprost” – *niedobrze, źle, fatalnie, niewystarczająco* itp. Raczej starała się wskazywać odmienne wyliczenia, inny sposób kwalifikowania różnych pozycji w budżecie (np. jako wydatki, a nie pożyczki czy dotacje). Posługiwała się komentarzem eksperckim, w którym starała się unikać – na tyle na ile to możliwe w klubowym wystąpieniu – elementów oceny politycznej. Również nieco inaczej, bo w konkretny sposób i w zdefiniowanych obszarach umieszczali swoją krytykę posłowie Z. Chlebowski (brak reformy finansów publicznych), T. Cymański (zmniejszenie nakładów na walkę z patologiami społecznymi), czy W. Klukowski (brak dopłat do oprocentowania kredytów rolniczych). Pewnego rodzaju ekwilibrystką było wystąpienie posła A. Grzyba (PSL), który wystąpił jako reprezentant partii opozycyjnej. Nie mógł tego

jednak czynić zbyt wyraziście, gdyż PSL przez większą część kadencji był koalicjantem SLD.

Uczestnicy debaty ze strony koalicyjno-rządowej w zasadzie nie niuansowali krytyki i nie starali się dopatrzeć w postępowaniu opozycji (lub poprzedniego rządu) niczego pozytywnego. Nieliczne (3/10) wyjątki to: pochlebstwo MPGiPS J. Hausnera wobec Z. Gilowskiej (patrz wyżej), posła A. Grzyba (patrz wyżej), uwaga MF S. Gronickiego pod adresem poprzednich rządów wyrażająca aprobatę dla ich starań o poprawę stanu finansów publicznych oraz wyraz uznania posła M. Wagnera dla poseł E. Kantor – *bo było tam wiele istotnych spostrzeżeń i uwag*. Wypada również dostrzec samokrytyczną uwagę wicepremiera J. Hausnera nt. realizacji własnej strategii (patrz wyżej).

Podobnie postępowała strona opozycyjna. W przeważającej liczbie wystąpień tej strony można było dostrzec przysłowiowe „ustawianie sobie chłopca do bicia”, czyli bezpardonową krytykę, której autorzy nie zamierzali spostrzegać u krytykowanych niczego innego, poza licznymi wadami, zaniechaniami i błędami. Procent „wyłamań”, choć podobny do tego po stronie koalicyjnej, był tu jednak mniejszy (3/19) – poseł M. Zagórski, który także dość mocno krytykował rząd, dostrzegł jednak kilka pozytywów⁷²², podobnie poseł T. Cymański⁷²³ i poseł H. Nowina Konopka⁷²⁴.

Nasycenie pejoratywami i siła tychże była w wystąpieniach przedstawicieli koalicji stosunkowo duża. Wszyscy posłowie reprezentujący koalicję krytykowali opozycję lub poprzednie rządy nie stroniąc od określeń dosadnych dodatkowo wzmacnianych przydawkami charakteryzującymi⁷²⁵. Posłem tej kadencji był także

⁷²² Oto przykłady: „wskaźniki makroekonomiczne, te które są określone w projekcie - zresztą obiektywne także - wyglądają całkiem nieźle; z całą pewnością budżet na rok przyszły jest lepszy od budżetu na rok bieżący; jednym z pozytywnych elementów tego projektu jest rezygnacja z funkcjonowania środków specjalnych; pozytywnie należałoby ocenić także fakt, iż wydatki rosnącej mają wolniej niż dochody” – ibidem, s. 118.

⁷²³ „produkt krajowy brutto, inflacja, siła pieniądza, zmniejszenie udziału wydatków sztywnych itd. Statystyka jest tutaj bardzo zachęcająca. Generalnie mówi się, że jest dobrze. I trudno odmówić racji, jeżeli chodzi o ocenę tych wszystkich wskaźników (podzielenie pozytywnej oceny – uwaga WS); trudno odmówić racji, że są pewne symptomy, pewne znaki, pewne zauważalne poprawy w poszczególnych segmentach, coś drgnęło; pan minister finansów uczciwie i szczerze, i trzeba mu oddać, że przynajmniej nie koloryzuje jak jego poprzednicy i mówi spokojnie” – ibidem, s. 145-146.

⁷²⁴ „zmniejszenie wydatków sztywnych, socjalnych udało się” – ibidem, s. 127.

⁷²⁵ Oto wybrane przykłady: J. Kubica: „wielkie zaciętrzewienie i nieodpowiedzialność; krytykowanie w czambuł” – ibidem, s. 177; J. Lisak – zwykle awanturnictwo polityczne” – ibidem, s. 124; W. Stępień: „takich samych bredni społeczeństwu opowiadać” – ibidem, s. 143; R. Maraszek: „łatwo jest rozwałać przedsiębiorstwa, mrozić gospodarkę” – ibidem, s. 152; G. Tuderek: „genialne umiejętności

wicepremier J. Hausner – w jego obszernych wypowiedziach można odnaleźć zarówno profesorską erudycję i ekspercki ton, wyważoną odpowiedzialność urzędnika państwowego najwyższego szczebla, ale i poselską skłonność do przesady czy chęć pognębienia politycznego przeciwnika. Tym ostatnim – poselskim cechem – przypisać zapewne można ostrzejsze, gdy mowa o pejoratywach, sformułowania⁷²⁶. W licznych (19) wystąpieniach opozycji pojawiała się bardzo duża liczba pejoratywów, choć nie wszystkie uzyskiwały maksymalny stopień. W maksymalizacji negatywnych stron projektu budżetu celowali zwłaszcza przedstawiciele klubów Samoobrony RP, Ligi Polskich Rodzin i PiS oraz kół Ruchu Katolicko-Narodowego oraz Polskiego Bloku Ludowego⁷²⁷. Nieco inaczej wyglądało to w wypowiedziach przedstawicieli PO, PSL, SKL czy SDPL. Poseł Z. Gilowska (PO) odmiennie w stosunku do większości uczestników debaty – co skonstatowano już wcześniej, nie oceniała. Nie stosowała określeń wartościujących – *niedobrze, źle, fatalnie, niewystarczająco*, itp. Poseł A. Grzyb (PSL) bardzo starał się osłabić swoją krytykę – *założenia wydają się nieco wątpliwe – nieco*, więc tylko trochę, „Konstytucyjna zasada sprawiedliwości społecznej, jak sądzimy, powinna być tutaj respektowana. Tego nie widzimy”⁷²⁸ – *nie widzimy* (jeżeli nawet nie widzimy, to nie znaczy że czegoś nie ma), itp. W podobny sposób osłabiał krytykę poseł M. Zagórski (SKL) – „w projekcie (...) zbyt optymistycznie podchodzi się do kwestii szacowanych dochodów budżetu”; „założenie, iż ostateczny deficyt finansów publicznych, deficyt budżetu, wyniesie 35 mld, jest założeniem bardzo odważnym, obawiam się, że nie do końca realistycznym”⁷²⁹ – w porównaniu do „arsenału”

destrukcji fundamentów państwa” – ibidem, s. 150.

⁷²⁶ Oto przykłady: „pana ugrupowanie pozwoliło sobie na rzecz bezprecedensową w historii tej Rzeczypospolitej, na wezwanie urzędników państwowych do niesubordynacji w stosunku do swoich przełożonych (...), to jest anarchia, to nie ma nic wspólnego z prawem, to jest skrajna nieodpowiedzialność; mamy do czynienia z ewidentną luką i nadużyciem; zdecydowana większość wystąpień posłów z Samoobrony to jest typowa demagogia socjalna; to absolutnie skrajna i najbardziej niebezpieczna demagogia socjalna” – ibidem, s. 111-113.

⁷²⁷ Przykłady: W. Jasiński: „pogorszenie i tak złego stanu (zbyt duża liczba funduszy – uwaga WS); wiele z tych prywatyzacji - i na to jest cała masa dowodów - jest bardzo mocno podejrzanych” – ibidem, s. 99; J. Łączny: „premier w tym stanie rzeczy nic nie potrafi, nic nie umie lub nie chce zrobić” – ibidem, s. 107; G. Masłowska: „prawdziwy szok, a może tupet, a może liczenie na niewiedzę parlamentarzystów” – ibidem, s. 114; E. Kantor: „Spowoduje ono (założenie dot. przyjęcia euro – uwaga WS) dalszą degradację gospodarczą w relacji do krajów wysoko rozwiniętych (...) wręcz całkowity upadek Polski, tak jak jest w systemach innych państw o charakterze kolonialnym” – ibidem, s. 121; W. Mojzesowicz: „utrzymanie urządzeń melioracyjnych - sytuacja jest beznadziejna” – ibidem, s. 126.

⁷²⁸ Ibidem, s. 104.

⁷²⁹ Ibidem, s. 119.

cytowanego powyżej (S, LPR i inni) to co najwyżej „lekki kaliber”. Poseł M. Olewiński (SDPL) stwierdzał zaś wprost, że „projekt budżetu na przyszły rok nie jest budżetem przełomu, ale nie jest też budżetem krachu”⁷³⁰.

Reprezentujący koalicję MF, MRiRW, MPGiPS – legitymujący się tytułami naukowymi (doktorzy i profesor) doskonale radzili sobie z merytorycznymi uzasadnieniami wygłaszanych tez. Niektórzy występujący w debacie posłowie koalicyjni, sami nie czując się specjalistami w problematyce budżetu, odwoływali się do ekspertów – poseł R. Maraszek – do *niezależnych ekspertów*, poseł G. Tuderek – *niektórych ekspertów*, poseł M. Ostrowska – *rynków finansowych i ekspertów*, zaś poseł J. Kubica – po prostu do *ekspertów*. Żadne z nich nie sprecyzowało o kogo chodzi. Przedstawiciele opozycji częściej korzystali z uzasadnienia projektu budżetu⁷³¹ (Balcerowski, Zagórski), analiz Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu (Zagórski), wypowiedzi *eksperta i jednego z profesorów* (Chlebowski), *bardzo wielu ekonomistów* (Cymański), oraz *tych, co opiniowali ten projekt i profesorów, autorów uwag* (Kantor). Jedynym posłem, który wymienił nazwisko eksperta, którego opinię cytował, był M. Zagórski (opinia prof. Wernika). Inni posłowie nawiązywali – zawsze krytycznie – do konkretnych doktryn ekonomicznych⁷³². Wypada jednak nadmienić, iż wszyscy mówcy – odwołując się do jakichś autorytetów lub nie – starali się bardziej lub mniej udanie uzasadnić swoje stanowiska. Co więcej, mniemać należy, iż w przynajmniej w przypadku wystąpień klubowych – stanowiska te były uzgadniane z kierownictwem klubów i konsultowane z wskazanymi przez nie ekspertami (nazwisk nie ujawniano). Także w tej debacie zgłaszano propozycje do projektu. Czynili to przede wszystkim posłowie opozycyjni⁷³³ oraz jeden z posłów koalicji⁷³⁴.

⁷³⁰ Ibidem, s. 106;

⁷³¹ Zawsze jest częścią przedłożenia rządowego.

⁷³² G. Masłowska: „do grona liberalnych demagogów, tzw. ekspertów bankowych; kosmopolitów, doktrynalnych liberałów oraz suchych teoretyków” – ibidem, s. 116; J. Łączny: „na początku transformacji nędzni liberałowie, to znaczy neoliberalowie wyrzucili z prac rządu i Sejmu plan społeczno-gospodarczy, pozostawiając tylko budżet” – ibidem, s. 107.

⁷³³ A. Grzyb: „niepobieranie podatku od najmniej zarabiających – ibidem, s. 103; J. Łączny - wprowadzenie kwoty wolnej od podatku, od dochodów osób fizycznych, na poziomie minimum socjalnego, tj. 790 zł miesięcznie i 9480 zł rocznie oraz wprowadzenie czwartej stawki podatkowej w wysokości 50% dla dochodów powyżej 144 tys. zł rocznie; zmniejszenie podatku dochodowego od osób prawnych do 10% i podwyższenie podatku od wypłacanej dywidendy do wysokości 30%; wprowadzenie powszechnego podatku obrotowego w wysokości maksymalnie do 2,5% – ibidem, s. 110; G. Masłowska: „zmiany szeregu ustaw, o podatku dochodowym, o VAT, o akcyzie, przebudowę całego systemu finansowego, w tym podatkowego. Dotyczy to także kwestii ZUS i otwartych

5. Debata roku 2005⁷³⁵

5.1. Strona opozycyjna

Tabela nr 38 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2005

Lp.	Treść i komentarz	Cel
1. ⁷³⁶	<p>- Był to bardzo zły budżet, który miał niesamowicie przeszacowane dochody budżetowe, zwłaszcza z podatków. Był to budżet zły, bo zakładał wzrost wydatków publicznych o prawie 12 mld zł, a więc realnie o ponad 4%. Był to budżet zły, bo zakładał wysoki deficyt budżetowy sięgający 32,5 mld zł. Był to budżet zły, bo zostawiał dług publiczny w wysokości prawie 480 mld zł. Był to budżet zły, dlatego że w przyszłorocznym budżecie na obsługę tego długu musimy wydać 28 mld zł. Był to budżet zły, bo zmniejszały się nakłady na inwestycje i programy wieloletnie. W końcu był to budżet zły, bo dawał nam małą szansę wykorzystania tego, co płynie z funduszy pomocowych Unii Europejskiej. Był to budżet zły i bardzo liczyliśmy na pana premiera, na ministra finansów i na jego rząd, ponieważ polski system finansów publicznych tak naprawdę wymaga głębokiej naprawy i to nie tylko jeśli chodzi o sposób zarządzania, ale przede wszystkim sposób przeznaczania publicznych pieniędzy - <i>krytyka poprzedniego projektu budżetu (rząd Belki) oparta na 8 krotnym powtórzeniu „był to budżet (bardzo) zły”</i></p> <p>- zmiany są kosmetyczne, powierzchowne, utrwalają pewne niebezpieczne dla finansów państwa trendy. Niestety rząd nie realizuje zapowiadanych w kampanii reform – zarzut pozorności zmian proponowanych w autopoprawce</p> <p>- mamy do czynienia z kompletną niegospodarnością i dlatego trzeba te instytucje oddać samorządom – <i>atrybucja wzmacniająca cechę</i></p> <p>- wewnątrz rządu gospodarstwa pomocnicze, zakłady</p>	<p><i>Wykazanie, iż zły (bardzo zły) budżet poprzedniego rządu został w bardzo niewielkim stopniu poprawiony przez obecną ekipę.</i></p> <p><i>Ponadto rząd,</i></p>

funduszy emerytalnych” – ibidem, s. 115; M. Olewiński: „Oszczędności należy szukać w odprawach dla ministrów i wysokich urzędników, którzy czasami pracują bardzo krótko, a odprawy biorą duże, w liczbie samochodów służbowych i innych wydatkach na utrzymanie administracji, w tym również wojewódzkiej, rozdmuchanej do niebotycznych granic” – ibidem, s. 106; J. Piechociński: „podatek tonażowy, obligacje drogowe” – ibidem s. 147.

⁷³⁴ J. Kubica: „zwolnienia z podatku dochodów odpowiadających najniższemu wynagrodzeniu obowiązującemu w przepisach” – ibidem, s. 117.

⁷³⁵ Zestawienie fragmentów wypowiedzi uczestników debaty zostało opracowane przez autora na podstawie

[http://orka.sejm.gov.pl/StenoInter5.nsf/0/7D327879FDD7C171C12570D0008298E6/\\$file/04_aksiazk a.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/StenoInter5.nsf/0/7D327879FDD7C171C12570D0008298E6/$file/04_aksiazk a.pdf).

⁷³⁶ Z. Chlebowski (PO) – ibidem, s. 20-24.

	<p>budżetowe to wzrost wydatków na administrację, to karygodne</p> <p>- to jest karygodne, ale w tym budżecie nie zrobił pan nic, żeby tę sytuację zmienić – <i>zarzut o tolerowanie niewłaściwych praktyk</i></p> <p>- Niestety w ten sposób są marnotrawione pieniądze publiczne – <i>zarzut ogólny (generalny)</i></p>	<p><i>zdaniem Ch., zamiast ograniczać lub eliminować niewłaściwe praktyki, działa na szkodę interesu publicznego</i></p>
2. ⁷³⁷	<p>- Rząd PiS-u przyjął projekt budżetu Marka Belki jako swój i dokonał w nim minimalnych, kosmetycznych zmian, które chce zaprezentować jako swój sukces w wyniku autorskiej autopoprawki – <i>atrybucje minimalizujące</i></p> <p>- Rząd nie ma odwagi powiedzieć, że wycofuje się faktycznie z przyjętej deklaracji wypłaty świadczenia w wysokości 1000 zł – <i>zarzut kunktatorstwa</i></p> <p>- Utrzymanie w Polsce ceny paliwa dla rolnictwa na poziomie zbliżonym do poziomu w czołowych krajach Unii Europejskiej lub wyższym jest po prostu kuriozalne – <i>zarzut nieadekwatności działań i rozwiązań do sytuacji</i></p> <p>- Szacowanie dochodów budżetowych z podatku VAT na podstawie 2005 r. jest zwodnicze i obarczone błędem</p> <p>- Trudno popierać budżet, wiedząc z góry, że zawiera w sobie nieśpójności bilansowe – <i>sugestie błędów merytorycznych</i></p> <p>- zaplanowanie wzrostu wpłaty do budżetu dywidendy o 40% jest zwykłym awanturnictwem gospodarczym, groźnym dla gospodarki i państwa – <i>atrybucja pospolityzująca (ostatecznie pejoratywna), sugestie niepożądanych skutków</i></p> <p>- Z powyższych danych wyłania się czarny obraz polskiej gospodarki</p> <p>- gigantyczne tempo zadłużania polskiej gospodarki – <i>atrybucje pesymistyczne i maksymalizujące</i></p> <p>- taka polityka gospodarcza jest charakterystyczna dla krajów neokolonialnych – <i>usytuowanie w niepożądanym przez społeczeństwo kontekście</i></p> <p>- zmniejszenie bezrobocia i wzrost zatrudnienia w warunkach aprecjacji polskiego złotego i proimportowej polityki gospodarczej mogą okazać się po prostu zwykłymi błędami merytorycznymi – <i>sugestie błędów merytorycznych</i></p>	<p><i>Stworzenie wizerunku rządu, który nie sprostał merytorycznie zadaniu, jakim było przygotowanie projektu budżetu dokonując tylko niewielkich zmian w projekcie poprzedników, proponując w sposób kunktatorski działania i rozwiązania niebezpieczne dla państwa, w których wyniku sytuacja będzie się pogarszać a Polska uzyska status państwa neokolonialnego. Krytyka stosunkowo mocna, mimo udzielonego rządowi wotum zaufania.</i></p>
3. ⁷³⁸	<p>- Mamy jedynie kosmetyczną popraweczkę, która nie realizuje obietnic wyborczych, ale tylko niektóre</p>	<p><i>Stworzenie wizerunku</i></p>

⁷³⁷ R. Rochnowska (Samoobrona) – ibidem, s. 27-31.

⁷³⁸ J. Szmajdziński (SLD) – ibidem, s. 31-33.

	<p>przyrzeczenia partyjne składane przy tworzeniu parlamentarnej koalicji – <i>minimalizacja proponowanych zmian</i></p> <p>- oszczędności na etatach nie będzie, a oszczędności na samochodach, telefonach i spinaczach przyniosą jakieś 10% kwoty, którą mamiono opinię publiczną przed wyborami – <i>deprecjacja proponowanych zmian („spinacze”) wzbogacona o atrybucję sugerującą świadome wprowadzanie w błąd opinii publicznej („mamiono”)</i></p> <p>- Dodatkowe etaty premier chce wykorzystać w nowo tworzonej partyjnej tajnej policji, mającej działać pod szyldem urzędu antykorupcyjnego – <i>neglizowanie „prawdziwych zamiarów” rządu</i></p> <p>- Budżet poprzedniego rządu pokazuje dobry stan gospodarki, jakże inny od tego, który cztery lata temu zostawili nam politycy AWS i Unii Wolności, dziś będący w Prawie i Sprawiedliwości i w Platformie Obywatelskiej – <i>kontrast przypominający proweniencję obecnych reformatorów i krytyków SLD</i></p> <p>- O tym niektórzy politycy nie chcą pamiętać lub świadomie ten fakt przemilczają – <i>zarzut kreowania rzeczywistości podług własnych potrzeb</i></p> <p>- autopoprawka psuje dobry budżet i jest zapowiedzią problemów w przyszłości – <i>zarzut braku profesjonalizmu</i></p> <p>- Zgłoszona autopoprawka oparta jest na nierealnych założeniach – <i>jw.</i></p> <p>- Niestety, elementów prorozwojowych nie odnajdujemy w przedłożonej Wysokiej Izbie przez rząd Kazimierza Marcinkiewicza autopoprawce budżetowej. Wręcz przeciwnie, niektóre z propozycji mają naszym zdaniem zupełnie odwrotny skutek – <i>zarzut o kreowanie niewłaściwego kierunku zmian</i></p>	<p><i>przeciwników politycznych (SZ. „bierze na cel” nie tylko PiS ale i PO), którzy doprowadzili poprzednio do zapaści gospodarczej, obecnie zaś, psując dobrą propozycję budżetową poprzedników (SLD), proponują pozorne zmiany, działają nieprofesjonalnie i mogą doprowadzić do niepożądanych skutków w przyszłości</i></p>
4. ⁷³⁹	<p>- ugrzeźliśmy w przeroście administracji i w przeroście procedur - <i>a propos niskiego wykorzystania środków UE</i></p> <p>- W dotychczasowych wypowiedziach rządu zabrakło określenia kierunku strategicznego, nie sprecyzowano, jakie będą proporcje dotyczące finansowania transportu drogowego i szynowego, nie określono, co jest naszym modelem docelowym, jak chcemy tworzyć tę politykę, która musi być, siłą rzeczy, polityką wieloletnią – <i>zarzut myślenia krótkodystansowego</i></p>	<p><i>K. analizuje, wyjaśnia, wskazuje niedociągnięcia lub zaniebane obszary. Częściowo również chwali i dostrzega pozytywy – być może krytyka jest tu mocno oględna, gdyż LPR udzieliła rządowi wotum</i></p>

⁷³⁹ B. Kowalski (LPR) – ibidem, s 33-36.

	- Kwestia nakładów na oświatę i naukę, których rzeczywiście nie ma. Nie zauważamy w tym zakresie żadnego postępu –zarzut tolerowania stagnacji w jednym z ważnych obszarów życia społecznego	zauwania
5. ⁷⁴⁰	- nie potrafiły tych zasadniczych problemów rozwiązywać ostatnie rządy lewicowe. Jeszcze gorzej wychodziło to rządowi AWS –krytyka rządów, wobec których PSL było już w opozycji - ten budżet nie będzie dobry dla zwykłych ludzi , dla całych grup społecznych, zawodowych, dla naszej gospodarki, która wymaga naprawę dużych zmian, radykalnych zmian, w polityce gospodarczej również - w nawiązaniu do wypowiedzi premiera, iż „budżet podoba się rynekom finansowym” - nie zauważył pan tego, że rodziny rolnicze w zdecydowanej większości są dyskryminowane w tym rozwiązaniu (becikowe)- zwrócenie uwagi na fakt dyskryminowania jednej z grup społecznych	Krytyka przedłożenia rządowego z punktu widzenia celu, jakiemu powinien służyć budżet – rozwoju społecznego, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji rolników

Zródło – opracowanie własne

Wśród przedstawicieli opozycji większość uczestników debaty wypowiadała się o projekcie budżetu krytycznie. Byli to posłowie: P. Arndt, T. Jarmuziewicz, S. Piechota, K. Plocke, E. Radziszewska, K. Skowrońska, T. Szczypiński, J. Szulc, E. Wolak – wszyscy PO, A. Błochowiak i J. Senyszyn (SLD) A. Borysiuk i L. Szymańczyk (Samoobrona) oraz Z. Wrzodak (LPR)⁷⁴¹.

5.2. Strona rządowa

Tabela nr 39 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony rządowej w debacie 2005

Lp.	Treść i komentarz	Cel
1. ⁷⁴²	- Jeśli doświadczeni posłowie mówią, że rząd nie doprowadził do reformy prawa podatkowego, to albo	Stworzenie wrażenia, iż

⁷⁴⁰ J. Kalinowski (PSL) – ibidem, s. 36-38.

⁷⁴¹ Oto fragmenty niektórych z nich: A. Błochowiak (SLD): „Zapewnienia pana premiera Marcinkiewicza, że te zwiększone dochody będą zrealizowane, są tak nierealne jak zapowiedź tysiąca mieszkań dziennie” – ibidem, s. 56; E. Radziszewska (PO): „dlaczego nagle zmienił zdanie(rząd – uwaga WS) i realizuje ultraliberalny projekt opracowany przez oszołomów” – ibidem, s. 71; J. Senyszyn (SLD): „Nie ma więc państwa solidarnego, jest państwo wyznaniowe, a raczej wyznaniowo-policyjne. Wyborcze obietnice okazały się oszustwem” – ibidem, s. 64; T. Szczypiński (PO): „sygnał, który dotyczy zmniejszenia w autopoprawce w porównaniu z projektem wydatków na naukę, oświatę, informatyzację, szkolnictwo wyższe, promocję turystyczną, jest sygnałem - tu nie chodzi o wielkie kwoty - który może niepokoić” – ibidem, s. 63; L. Szymańczyk (Sam): „projekt budżetu na 2006 r. nie stwarza podstaw do rozwoju kraju, pogarsza sytuację małych i średnich przedsiębiorstw, nie tworzy ludziom szans na poprawę ich trudnego bytu, nie rozwiązuje najpilniejszego bieżącego problemu społecznego, jakim jest narastające bezrobocie” - ibidem, s. 60.

⁷⁴² W. Jasiński (PiS) – ibidem, s. 17-20.

	<p>nie wiedzą, co mówią, albo mówią to ze złą wolą bądź próbują propagować swój własny program – <i>chwyt erystyczny</i></p> <p>- Polityka pieniężna Narodowego Banku Polskiego nastawiona wyłącznie na utrzymanie wartości złotego nie służy dobrze rozwojowi gospodarstwu Polski. Wiele działań banku wskazuje na to, że bank stawia sobie za cel, i to ważny, by mieć zdanie przeciwne, inne niż rząd – <i>krytyka NBP</i></p> <p>- Jeśli Narodowy Bank Polski swą niezależność pojmuje wyłącznie jako przeciwstawianie się rządowi, należy uznać to jednak za postawę fatalną, za swego rodzaju rządofobię – <i>jw.</i></p> <p>- mamy nadzieję, że Narodowy Bank Polski porzuci tę w istocie zgubną, szkodliwą dla polskiej polityki praktykę robienia wyłącznie rzeczy przeciwnych w stosunku do tego, co proponuje rząd, że w ten sposób będzie podkreślał swoją niezależność, bo to, jak mówiliśmy, jest zupełnie fatalne, źle to służy polskiej gospodarce, a naszym zdaniem źle służy także Narodowemu Bankowi Polskiemu - <i>jw.</i></p> <p>- rząd pana premiera Marcinkiewicza, w odróżnieniu od poprzedników, nadał właściwą rangę trosce o polską rodzinę i polskie dzieci – <i>krytyka poprzedników nadającym trosce o polską rodzinę i polskie dzieci zbyt niską rangę</i></p>	<p><i>krytykują rząd tylko ci, którzy nie mają odpowiedniej wiedzy, lub ci, którzy mają złą wolę.</i></p> <p><i>Wskazanie winnego kłopotów – NBP.</i></p> <p><i>Pochwała rządu na tle niewłaściwych działań poprzedników</i></p>
2. ⁷⁴³	<p>- poprzedni plan konwergencji był oparty na kompletnie nierealistycznym programie, na tzw. racjonalizacji wydatków publicznych – <i>krytyka dokonań i działań poprzedników</i></p> <p>- nie dostaliśmy tak wspaniałego budżetu po rządach SLD – <i>jw.</i></p>	<p><i>Poprawa wizerunku własnego rządu na gorszym tle wizerunku przeciwników</i></p>
3. ⁷⁴⁴	<p>- W tym roku, tak jak w poprzednim, około 1 mld zł nie zostało wykorzystane na realizację inwestycji drogowych w Polsce - sytuacja zupełnie dramatyczna – <i>krytyka poprzedników</i></p> <p>- To, że pada takie zdanie z trybuny sejmowej, jest naprawdę nieuczciwe</p> <p>- Gdy to zobaczyliśmy, gdy zrobiliśmy spis wszystkiego, co się znajduje w tych gospodarstwach, to stwierdziliśmy, że rzeczywiście jest to przerażające. Ilość ośrodków wypoczynkowych, pałaców, zamków i pałacyków znajdujących się w posiadaniu ministerstw i wojewodów jest przerażająca – <i>atrybucja zwiększająca rozmiar nieszczęścia i negatywne emocje użyta dwukrotnie</i></p>	<p><i>PRM M. zmierza do stworzenia wrażenia rozlicznych a zawinionych przez poprzedników trudności, z którymi zмага się rząd, nieuczciwie oskarżany przez przeciwników</i></p>

⁷⁴³ MF T. Lubińska – ibidem, s. 12-17.

⁷⁴⁴ PRM K. Marcinkiewicz – ibidem, s. 9-12.

	<p>- Rząd nie może zmienić ani kropki w budżetach innych kancelarii, innych urzędów państwowych, pan o tym wie, a próbuje pan Polsce sugerować, że jest inaczej. To nie jest uczciwe – napiętnowanie niewłaściwych metod krytyki</p>	
--	---	--

Źródło – opracowanie własne

Ponadto po stronie koalicyjnej (umownie – rząd K. Marcinkiewicza był rządem mniejszościowym) wystąpili: I. Kloc, M. Kuchciński, W. Mojzesowicz, M. Zuba, M. Surmacz, T. Cymański i K. Tchórzewski – wszyscy PiS⁷⁴⁵.

5.3. Konkluzja

Kształt debaty budżetowej krzepnie, rzec by można, i staje się coraz bardziej jednolity. Po wystąpieniach klubowych – te z reguły przygotowywane są wcześniej, więc zawierają ewentualnie, obok skonsultowanego z klubowymi ekspertami stanowiska, większą lub mniejszą liczbę przemyśleń i konstatacji ich autora, nie mając charakteru polemicznego (w zależności od temperamentu i stopnia przygotowania mówcy mogą również odnosić się do wystąpień poprzedników) – w tzw. czasie klubowym zabierali głos kolejni mówcy, którzy – najczęściej – koncentrując się na wybranym odcinku (dziale, gałęzi, obszarze) rzeczywistości społeczno-gospodarczej, odnosili się do wizji tegoż obszaru w projekcie budżetu. Czas klubowy – jak skonstatowano to powyżej – jest „miejscem” na polemikę, na odniesienie się do wystąpień i zawartych w nich propozycji, na dialog i weryfikację własnych lub falsyfikację cudzych opinii. Jednakże w analizowanej tu debacie z roku 2005 z okazji tej skorzystał, i to w niewielkim zakresie, tylko Prezes Rady Ministrów K. Marcinkiewicz (polemika z posłem Z. Chlebowskim), pani Minister Finansów T. Lubińska (polemika z posłem J. Kalinowskim) oraz poseł W. Jasiński, który prowadził dialog z posłem Z. Chlebowskim (podczas swojego wystąpienia) i poseł M. Nowak – tylko nawiązując do wystąpienia J. Senyszyn. Posłowie opozycji „nie pozostali dłużni” – elementy polemiki odnaleźć można jedynie u posła Z.

⁷⁴⁵ Fragmenty wypowiedzi niektórych z nich: I. Kloc (PiS): „jedną z głównych przyczyn problemów absorpcji nie są regulacje unijne, ale prawodawstwo polskie przygotowane przez poprzedni rząd” – *ibidem*, s. 68; W. Mojzesowicz: „mamy zamknięty rynek trzody chlewnej, bo poprzedni rząd nie skierował środków na przebadanie stad” – *ibidem*, s. 62; T. Cymański: „nie gardźmy tym, nie śmiejmy się z tego, nie mówmy, że ludzie, którzy je (świadczynie – uwaga WS) otrzymują, przepiją to, bo wystawiamy złe świadectwo przeciętnej polskiej rodzinie - protestuję. Chodzi o to, żeby z tego się nie śmiać, żeby tego nie pomniejszać” - (pod adresem oponentów – uwaga WS) – *ibidem*, s. 42.

Chlebowskiego, J. Kalinowskiego (polemika z MF T. Lubińską), posła J. Szulca (wymiana grzeczności z posłem T. Cymańskim) oraz posła Z. Wrzodaka, który stawiał pewne zarzuty wobec premiera (zbytnie uleganie L. Balcerowiczowi).

Przedmiotem krytyki ze strony koalicyjnej był najczęściej poprzedni rząd (rządy), wszakże krytyka ta związana była zazwyczaj z konkretną przyczyną – konstrukcją ministerstw, brakiem decyzji o przebadaniu stad trzody chlewnej, niewłaściwym tempem i rozwiązaniami służącymi wykorzystaniu tzw. funduszy europejskich, nie wykorzystaniu 1 mld na budowę dróg, brakiem elastyczności w wykorzystaniu budżetowych środków na transport i budownictwo. Ponadto w wystąpieniu posła W. Jasińskiego znalazły się akcenty krytyczne wobec polityki NBP.

Strona opozycyjna krytycznie odnosiła się przede wszystkim do projektu budżetu, wszakże najczęściej negatywnej ocenie poddawana była struktura wydatków i oszczędności (siedmioro posłów PO). Niektórzy mówcy wytykali bardziej konkretne wady projektu – pozorność zmian, niewłaściwie wyznaczone zasadnicze parametry budżetu – wysokość deficytu, długu publicznego, dochodów, wydatków itp. (Z. Chlebowski PO), brak określonego kierunku w finansowaniu infrastruktury transportowej (B. Kowalski LPR). Przedstawiciele SLD (A. Błochowiak, J. Szmajdziński) krytykowali autorów projektu za brak realizmu i *psucie dobrego* (ich własnego – uwaga WS) *projektu*. Podobnie postąpił J. Kalinowski (PSL) – za zachowawczość i J. Szulc (PO) – za fiskalizm. Natomiast przedstawiciele Samoobrony (R. Rochnowska i L. Szymańczyk) straszili konsekwencjami realizacji omawianego projektu i polityki rządu PiS w ogóle – *rozwiązania groźne dla państwa polskiego* – prowadzące w efekcie do uzyskania przez Polskę statusu państwa neokolonialnego.

Wystąpienia nielicznych reprezentantów koalicji (wystąpiło ich dziewięcioro oraz MF, MSWiA i PRM) odnosiły się krytycznie w sposób ogólny do poprzedniego rządu i rozwiązań proponowanych przezeń lub, także krytycznie, do konkretnych spraw – niewykorzystania kwoty 1 mld zł na budowę dróg, sytuacji w tzw. gospodarstwach pomocniczych (tu także – PRM – emocjonalnie). Piętnowały również (W. Jasiński) postawę aktualnej opozycji. W żadnym z wystąpień nie dało

się odnotować pozytywów pod adresem poprzedniego rządu lub obecnej opozycji. Jedynie MF T. Lubińska to, że *oszczędności są odkładane w tym kraju* zdawała się przypisywać wszystkim poprzednim rządóm.

Nieco inaczej kształtował się ów aspekt po stronie opozycyjnej. Oprócz zdecydowanej krytyki przedstawiciele partii opozycyjnych starali się dostrzegać również pozytywy – becikowe (A. Błochowiak), zapowiedź prywatyzacji i modernizacji gospodarki (A. Grad), niektóre wydatki – bezpieczeństwo, politykę prorodzinną, transport kolejowy, metro (B. Kowalski, R. Rochnowska), zakup szczepionki przeciw wirusowi ptasiej grypy (K. Plocke), zmniejszenie deficytu budżetowego (J. Szulc), czy wprowadzenie obowiązku nauki j. obcego od klasy pierwszej w szkole podstawowej (E. Wolak).

Stopień ekspresji pejoratywów po stronie koalicji nie jest najwyższy. W niewielkim stopniu używało się tu przydawek wzmacnianych dodatkowymi atrybucjami (MF – *na kompletnie nierealistycznym programie*, PRM – *sytuacja zupełnie dramatyczna*), częściej stosując określenia bardziej stonowane – *system realizacji programów jest (...) mało elastyczny, rotacja pracowników, która trwa, jest szkodliwa* – I. Kloc. Modelową wypowiedzią, ukazującą na zasadzie *pars pro toto*, poziom ekspresji i siłę pejoratywów krytyki opozycji jest fragment wypowiedzi posła Z. Chlebowskiego (PO), w której siedmiokrotnie użył on określenia *budżet zły*, ale tylko raz *budżet bardzo zły*. Określeń pejoratywnych było w – liczniejszych także – wypowiedziach opozycji więcej, ale nie były one maksymalizowane, choć rządziej niż czyni to koalicja, sięgano tu do emocji – np. mamy *gigantyczne tempo zadłużania polskiej gospodarki*, ale już tylko *zwykłe awanturnictwo gospodarcze i zwykłe błędy merytoryczne* – R. Rochnowska.

W kwestii odwoływania się do autorytetów wypada skonstatować, iż Minister Finansów Teresa Lubińska legitymowała się wówczas tytułem naukowym dr hab. nauk ekonomicznych. Nie sięgała, co w jej przypadku uzasadnione, do analiz innych ekonomistów, nie powoływała się na inne autorytety. Jedynym wyjątkiem jest odwołanie do jednej z myśli Jana Pawła II⁷⁴⁶. MF czyniła także odniesienia do

⁷⁴⁶ „solidarność to mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy odpowiedzialni za wszystkich” – Jan Paweł II,

kultury politycznej w Anglii. Z kolei Prezes Rady Ministrów K. Marcinkiewicz, nie będąc ekonomistą, zwrócił w jednej ze swych wypowiedzi uwagę na antyliberalne podłoże polityki prorodzinnej i socjalnej swojego rządu, zaś podstawą do formułowania krytycznych sądów o opozycji i poprzednich rządach, była u niego, jak i u większości mówców koalicji – wiedza i obserwacje własne. Jedynie poseł T. Cymański powołał się na autorytet – prof. W. Orłowskiego i, choć trudno to wszakże uznać za próbę merytoryczną, na *analitików* (nie precyzując jakich). Trudno także poważnie potraktować uzasadnienie wyrażonego przez posła W. Jasińskiego sądu nt. polityki NBP, opartego na *artykule w poważnej gazecie*.

Spośród posłów opozycyjnych autorytetem naukowym lub danymi liczbowymi z opracowań lub badań posłużyło się troje posłów – A. Błochowiak (cytowała eksperta, jak sama się wyraziła z *niebieskiej książki*), J. Kalinowski (przywoływał dane z EUROSTATU) oraz J. Senyszyn (powołała się na ekspertyzę nr 327). Inni mówcy korzystali z uzasadnienia do projektu (Rochnowska) lub odniesień do sytuacji w innych krajach (Arndt, Piechota). Większość wykorzystywała jednak własne analizy i obserwacje (Chlebowski, Szulc, Szczypiński, Rochnowska), lub nieco uproszczone rozumowanie – np. *projekt budżetu oparty jest generalnie na liberalnej polityce Belki* – liberalizm zaś, dla posła Samoobrony (L. Szymańczyk) był *sui generis* czymś złym. Z kolei poseł Z. Wrzodak całe zło nękające polską gospodarkę widział w L. Balcerowiczu. Dopatrzył się wpływu tej postaci na niedostatki także i tego budżetu⁷⁴⁷. W trakcie debaty nie zgłaszano prawie wcale konkretnych propozycji zmian. Wyjątkiem była propozycja zgłoszona przez posła E. Grzeszczaka – zwiększenia wydatków na fundusz mieszkalnictwa o 100 mln oraz propozycje legislacyjne posła Steca – „niezbędna jest szybka nowelizacja ustawy o zamówieniach publicznych, gdyż aktualna wykorzystywana jest na wydłużenie procedur przetargowych, które mają wpływ na realizację zadań inwestycyjnych objętych współfinansowaniem”⁷⁴⁸.

Encyklika Sollicitudo rei socialis, Wydawnictwo TUM, Wrocław 1987.

⁷⁴⁷Z. Wrzodak: „klucz do tego wszystkiego jest taki, że kolejny rząd mówi, że z panem Balcerowiczem, z Radą Polityki Pieniężnej trzeba rozmawiać, dyskutować, a nie zmieniać to prawnie. I tak rzeczywiście mówił pan Buzek, pamiętam, mówił tak pan Miller, nawet pan Belka swego czasu, kiedy nie był jeszcze premierem ani ministrem, dość ostro krytykował pana Balcerowicza za wysokie stopy procentowe. I pan Marcinkiewicz podobnie się wypowiada – *ibidem*, s. 50.

⁷⁴⁸S. Stec – *ibidem*, s. 49.

6. Debata roku 2006⁷⁴⁹

6.1. Strona opozycyjna

Tabela nr 40 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2006

Lp.	Treść i komentarz	Cel
1. ⁷⁵⁰	<p>- budżet na rok 2007 nie jest solidarny, nie jest prospołeczny, a, co najważniejsze, nie jest też niestety oszczędny. Pogłębia się zadłużenie państwa i nie mamy nawet małej, niewielkiej zapowiedzi reformy finansów publicznych. To, szanowni państwo, nie jest budżet IV RP, jak zapowiadaliście, to jest budżet PRL – użyte określenia są antonimami tych cech, które miał mieć budżet rządu PiS, dodatkowo B. celowo określa ów projekt mianem <i>bardzo przykrym dla PiS</i> – „PRL”</p> <p>- rząd proponuje nam tymczasem przejadanie tych owoców wzrostu gospodarczego – <i>metafora sugerująca negatywne skutki</i></p> <p>- otrzymaliście jeszcze państwo na początek kadencji prawie 6 mld zł, które bardzo szybko roztrwoniliście; dziś już nawet trudno spamiętać, na co – <i>sugestia o zmarnowanych nadwyżkach wypracowanych przez rządy SLD</i></p> <p>- 13 razy „kłamstwo”- <i>B. zestawia w kolejnych przykładach (13) tezy z programu PiS (przesłanki) porównując z projektem budżetu (konkluzje)</i></p> <p>- nadal nie mamy reformy finansów publicznych, bo PiS przejada dzisiaj, a nie kiedyś, owoce wzrostu gospodarczego –<i>ju</i>.</p> <p>- wzrost o 3,2 mld zł nie znajduje racjonalnego uzasadnienia</p> <p>- jest to mało realne, naprawdę</p> <p>- wątpliwości musi budzić dynamika wpływów z podatków</p> <p>- Kolejna ułomność, niestety, tego budżetu, to jest niekorzystna struktura wydatków</p> <p>- W projekcie jednak nie podaje się dokładnie, jakie będą proporcje tych wydatków</p> <p>- nieprzejrzysty układ w połączeniu z umieszczeniem tych wydatków w rezerwach budzi wątpliwości</p> <p>- nasze wątpliwości budzi wskaźnik zatrudnienia</p> <p>- Nie ma przelomu także w wydatkach rozwojowych</p>	<p><i>B. nie tylko krytykuje projekt budżetu, ale stara się o to, by ta krytyka była najbardziej bolesna – realizacja odwrotnych celów, „budżet PRL-u”, rozrzutność, brak realizmu, wreszcie metafora o „stoliku karcianym”.</i></p>

⁷⁴⁹ Zestawienie fragmentów wypowiedzi uczestników debaty zostało opracowane przez autora na podstawie

[http://orka.sejm.gov.pl/StenoInter5.nsf/0/7D3014A7E85ECAC7C1257205004288CC/\\$file/26_b_ksiazka.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/StenoInter5.nsf/0/7D3014A7E85ECAC7C1257205004288CC/$file/26_b_ksiazka.pdf).

⁷⁵⁰ A. Błochowiak (SLD) – ibidem, s. 136-141.

	<p>- udział państwa w inwestycje na infrastrukturę, niestety, się obniża</p> <p>- Sposób dokonania tej zmiany jest bardzo nieprzejrzysty i musi budzić wątpliwości</p> <p>- Zostało to zrobione nieprzejrzysto, wręcz bałaganiarsko</p> <p>- brak tutaj konsekwencji – zarzuty <i>nieprecyzyjnego przedstawiania danych, niewłaściwej interpretacji danych, braku właściwych rozwiązań</i></p> <p>- dość rozdawnictwa wedle partyjnych priorytetów, wedle partyjnych układanek przy stoliku karcianym – <i>zastosowanie cytatu w kontrze do autora (J. Kaczyńskiego)</i></p>	
2. ⁷⁵¹	<p>- bez wątpienia jest to budżet zmarnowanej szansy, że bez wątpienia jest to budżet, w którym marnotrawi się to, co jest od tego rządu niezależne, marnotrawi się dobrą koniunkturę w gospodarce, marnotrawi się wzrost gospodarczy, marnotrawi się to, że polscy przedsiębiorcy po wstąpieniu do Unii Europejskiej doskonale sobie radzą – <i>ugruntowywanie opinii poprzez pięciokrotne przywołanie „marnotrawstwa”</i></p> <p>- rosną ceny towarów i usług. Jest to budżet, w którym nie ma obiecanego przez was taniego państwa, bo wzrastają wydatki na administrację publiczną i na instytucje władzy. Jest to budżet, w którym jest wysoki deficyt budżetowy. Jest to budżet, który doprowadza do lawinowego wzrostu długu publicznego. Jest to w końcu budżet w dużej mierze oparty na ustawach, których nie ma, bo jest to budżet, który m.in. uwzględnia na przykład ustawy podatkowe, 7 projektów ustaw podatkowych – <i>wyliczenie innych grzechów</i></p> <p>- Niestety rośnie fiskalizm państwa w 2007 r – <i>kolejny grzech</i></p>	<p><i>Przedstawienie rządu jako szkodnika, który marnuje wszelkie dobro, a przede wszystkim szanse rozwojowe kraju. Opis projektu budżetu wykazujący brak realizacji obietnic, osiąganie skutków niepożądanych i groźnych, odwrotnych od zapowiadanych, wskazujący brak realnych podstaw planowania.</i></p>
3. ⁷⁵²	<p>- Nie dokończyliśmy pracy nad zmianami ustawy o podatku od osób fizycznych. Zapewne wiele osób bardzo oczekiwało na zmiany stawek i progów podatkowych, a przyznać musimy, że podstawy do takiego optymizmu mieli, wsłuchiwali się bowiem w programy wyborcze partii i zwycięskie ugrupowanie im to po prostu obiecało. A wszak na najświeższych reklamówkach głosi: "My dotrzemy słowa"</p> <p>- projekt budżetu na rok 2007, jego podstawowe wielkości należy określić jako, niestety, mało wiarygodne,</p>	<p><i>Negatywna ocena budżetu pod wieloma względami, eksperckie wykazanie wad i braków projektu</i></p>

⁷⁵¹ Z. Chlebowski (PO) – ibidem, s. 131-136.

⁷⁵² J. Łopata (PSL) – ibidem, s. 146-149.

	<p>- niestety. Stwarza to nie tylko utrudnienie dla konstruktorów budżetu państwa z sejmowych komisji, ale powoduje, że rok 2007 to wielka niewiadoma dla konstrukcji budżetów samorządowych – w kontekście braku uregulowań ordynacji podatkowej dot. PIT, CIT i VAT</p> <p>- Jest to więc zarazem budżet ryzykowny,</p> <p>- Projekt nie jest też prorozwojowy, nie jest planowaniem oszczędnym, przezornym, gospodarnym. Wbrew zapowiedziom nie zmienia struktury wydatków ani ich nie racjonalizuje</p> <p>- Optymizm nie opuścił ministra finansów przy planowaniu wpływów podatkowych, Optymistycznie także zaplanowano obniżkę aż o 5% kosztów obsługi krajowego długu publicznego</p> <p>- pytanie do pana przewodniczącego Leppera: Czy nie lepiej byłoby uczciwie popracować w resorcie, zamiast zajmować się wszystkim? - i górnictwem, i sportowcami. Kto zajmuje się wszystkim, tak naprawdę nie zajmuje się niczym</p> <p>- Nie podobna zrozumieć takiego podejścia budżetowego</p> <p>- Niestety, zamiast normatywnych regulacji mamy jedynie hasła ogólne: jawność, przejrzystość, konsolidacja</p>	<p><i>negatywna ocena podstawowych cech – wiarygodności, bezpieczeństwa, przydatności dla samorządów, rozwoju, oszczędności, gospodarności itp.</i></p>
4. ⁷⁵³	<p>- Przekroczenie przez ten dług publiczny granicy powyżej 50% PKB może oznaczać złą sytuację, nie mówiąc, tak jak wypowiadają się niektórzy ekonomiści, że może prowadzić to również do katastrofy. A oznacza to, iż mimo komfortowej sytuacji PKB i dotacji unijnych do tej pory niewiele zrobiono w zakresie reformy finansów publicznych – <i>sugerowanie, iż zaniechania mogą prowadzić do nieszczęść</i></p> <p>- wrażliwy politycznie i emocjonalnie prezes Rady Ministrów może być bezkarnie łżony przez prezesa Narodowego Banku Polskiego w ten sposób, że publicznie zarzuca on rządowi Rzeczypospolitej Polskiej nadmierne zadłużanie kraju na koszt przyszłych pokoleń, a jednocześnie prowadzi nadrestrykcyjną, aprecjacyjną politykę pieniężną – <i>krytyka NBP i jego Prezesa</i></p> <p>- w praktyce oznacza załamanie, a następnie likwidację powszechnego systemu ubezpieczeń w rolnictwie, co jest nie do przyjęcia przez Klub Parlamentarny Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej. I jest nie do przyjęcia dla polskich</p>	<p><i>R. przybiera ton nieco „kasandryczny” odmalowując groźne konsekwencje projektu. Pozornie „staje w obronie” prezesa RM, w istocie krytykując jego bierność w poddawaniu się nieuzasadnionej i bezczelnej krytyce Prezesa NBP (Balcerowicz). Krytykuje i oprotestowuje propozycje działań dot. ubezpieczeń rolniczych, maluje oraz stagnacji w</i></p>

⁷⁵³ R. Rochnowska (Samoobrona) – ibidem, s. 141-143.

<p>rolników – przedstawienie konsekwencji projektowanych działań, które (S) nie tylko krytykuje, ale których nie akceptuje</p> <ul style="list-style-type: none"> - Następuje stagnacja nakładów na gospodarkę - Następuje ponadto stagnacja nakładów na rozwój wsi, - następuje stagnacja nakładów na szkolnictwo wyższe - Następuje zmniejszenie nakładów na ochronę zdrowia o 27,4 mln zł oraz stagnacja nakładów na medyczne szkolnictwo wyższe i szpitale kliniczne – nie - „utrzymanie poziomu finansowania”, ale „stagnacja” (x4) - Projekt budżetu na 2007 r. nie przewiduje jednak 1,3 mld zł na dopłaty do cen paliwa rolniczego i łamie w ten sposób zasadnicze, przyjęte zasady i uzgodnienia – zarzut wiarołomności 	<p>różnych dziedzinach gospodarki i życia społecznego, by, na zakończenie, wytknąć rządowi również łamanie uzgodnień⁷⁵⁴.</p>
---	---

Źródło – opracowanie własne

W debacie wzięło udział wielu przedstawicieli opozycji – oprócz reprezentantów klubów jeszcze 13 osób – i wszyscy zawarli w swych wystąpieniach elementy krytyki pod adresem rządu lub projektu budżetu. Byli to: P. Arndt, A. Okularczyk, K. Skowrońska, K. Szumilas, J. Szulc, I. Śledzińska-Katarasińska, J. Wyrowiński - wszyscy PO, J. Maksymiuk, W. Nowakowski i J. Zawisza – Samoobrona RP, S. Stec, G. Woźny – SLD, oraz W. Woda – PSL⁷⁵⁵.

⁷⁵⁴ Kilkanaście dni wcześniej Samoobrona RP wystąpiła z koalicji z PiS i LPR.

⁷⁵⁵ Poniżej wybrane fragmenty oddające tenor wypowiedzi: P. Arndt: „taniego państwa z pewnością nie widać w projekcie budżetu przygotowanym przez rząd” – ibidem, s. 175; J. Maksymiuk: „budżet, który został przedstawiony, absolutnie nie skraca dystansu między nami a Unią; ten dystans będzie się jeszcze wręcz powiększał” – ibidem, s. 160; A. Okularczyk: „tak zwany program rozwoju obszarów wiejskich, który ma aż dwadzieścia kilka celów, jest programem, który rozprasza pieniądze, idzie na bardzo dużo celów, a nie ma najważniejszego jednego celu, nie ma ani oprzyrządowania ekonomicznego, ani prawnego” – ibidem, s. 165; K. Skowrońska: „Nie przeprowadzano zakładanych zmian reformy finansów publicznych. W uzasadnieniu nie wskazano źródeł pokrycia deficytu państwowych funduszy celowych” – ibidem, s. 172; S. Stec: „Waloryzacja progów i sumy wolnej od podatku to dobry krok, ale nie jest to pomoc dla osób o najniższych dochodach” – ibidem, s. 158; J. Szulc: „utrzymanie deficytu przy sprzyjających warunkach gospodarczych na poziomie 30 mld zł nie jest żadnym osiągnięciem, po drugie, niestety - to potwierdzi, jak sądzę, każdy ekonomista - kotwica budżetowa tak naprawdę jest bzdurą, która nie ma nic wspólnego z rzeczywistością” – ibidem, s. 158; I. Śledzińska-Katarasińska: „I tak wygląda budżetowa wiarogodność solidarnej Rzeczypospolitej w wydaniu Prawa i Sprawiedliwości. Solidarni dla siebie” – ibidem, s. 170; G. Woźny: „przeciwdziałanie oraz zmniejszenie bezrobocia nie zostało zdefiniowane jako jeden (pis. oryginału) z priorytetowych kryteriów budżetowych” – ibidem, s. 165; J. Wyrowiński: „od czasu, kiedy rządzi Prawo i Sprawiedliwość wraz z tymi bądź innymi koalicjantami, w taki bądź inny sposób, nie pojawiła się na Giełdzie Papierów Wartościowych żadna duża oferta” – ibidem, s. 177.

6.2.Strona koalicyjno-rządowa

Tabela nr 41 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2006

Lp.	Treść i komentarz	Cel
1. ⁷⁵⁶	- Scenariusze prowadzące do duszenia gospodarki, tak zwanego schładzania, nie sprawdziły się , doprowadziły do tego, że bezrobocie tylko rosło, miejsc pracy nie przybywało, a inwestorzy omijali nasz kraj (<i>krytyka Balcerowicza</i>)	<i>Przypomnienie słuchaczom do czego prowadziły „inne warianty” polityki gospodarczej</i>
2. ⁷⁵⁷	- atmosfera debaty wskazuje bowiem, że skomplikowana sytuacja polityczna kładzie się cieniem nad pracami w zakresie polityki finansowej naszego państwa – <i>wskazanie przyczyn trudności zaplanowania dobrego budżetu</i> - tocząca się dyskusja, szczególnie w wydaniu przedstawicieli opozycji, mam wrażenie, koncentruje się głównie na płaszczyźnie politycznej (...) <i>ta dyskusja, która powinna być konkretna i może nawet mniej słów w niej powinno paść, staje się jedynie okazją do zawziętej krytyki. Mało jest wypowiedzi konstruktywnych i chłodnych ocen pozbawionych tła politycznego. (Oklaski) A sporo wypowiedzi wręcz demagogicznych i populistycznych – ocena sposobu prowadzenia debaty przez opozycję</i> - Zaprzepaszczone szansa na przeprowadzenie poważnej reformy finansów publicznych (...) nie jest winą tylko i wyłącznie rządu – <i>wskazanie błędu...</i> - panie i panowie z Platformy Obywatelskiej i z Sojuszu Lewicy Demokratycznej, nie zapominajcie o tym, że zostaliście wybrani do Sejmu nie tylko po to, by krytykować i przeszkadzać , ale też by starać się o realizację pewnych konstruktywnych celów - ... <i>i winnych powyższego błędu</i> - doświadczenia z ostatnich kilkunastu lat, kiedy majątek narodowy wyprzedano za bezcen , bardzo często z naruszeniem prawa – <i>leitmotive LPR</i> - gdy tak wielu emerytów i rencistów znajduje się w dramatycznej sytuacji, niesprawiedliwe jest przy procentowej waloryzacji to, że przyrost emerytur i rent osób o najwyższych świadczeniach jest wyższy – <i>krytyka rządowej propozycji waloryzacji z pozycji sprawiedliwości społecznej</i>	<i>Próba „podzielenia się” winą za niedoskonałości projektu budżetu z opozycją, która tylko „krytykuje i przeszkadza”. Przypomnienie o „haniebnej” – za bezcen – prywatyzacji, oraz zgłoszenie własnej – odmiennej od rządowej – propozycji waloryzacji rent i emerytur</i>
3. ⁷⁵⁸	- Ciągłe, nieuczciwe ataki opozycji na obecny	<i>M., podobnie jak</i>

⁷⁵⁶ A. Natalli-Świat (PiS) – ibidem, s. 129.

⁷⁵⁷ B. Sobczak (LPR) – ibidem, s. 143-146.

⁷⁵⁸ G. Masłowska (RL-N) – ibidem, s. 149-150.

	<p> rząd utrudniały pracę nad podatkami – wskazanie winnych trudności zaplanowania dobrego budżetu</p> <p>- Leszek Balcerowicz, człowiek, który zawsze się mylił, przyczynił się osobiście do wzrostu polskiego długu publicznego w ostatnich 15 latach transformacji do poziomu 500 mld zł m.in. na stanowiskach ministra finansów, wicepremiera, premiera NBP –wskazanie winnego przyrostu długu publicznego</p> <p>- pracownicy Narodowego Banku Polskiego, Ministerstwa Finansów i różnych kosmopolitycznych elit nadal prowadzą działania, wykorzystując media publiczne, aby wmówić polskiemu społeczeństwu, że innej alternatywy nie ma – wskazanie na prawdziwe motywy działań NBP i innych</p> <p>- Zdecydowanie za mało w tym budżecie jest "solidarnego państwa" - odwołanie do hasła wyborczego PiS</p>	<p>przedstawiciel LPR, stara się obwinić opozycję za niedoskonałości budżetu. Wskazuje również winnego rosnącego zadłużenia oraz neglżuje „nie narodowe” motywy działania MBP, MF i innych kreującego bezalternatywność dotychczasowych scenariuszy.</p>
4. ⁷⁵⁹	<p>- Nie można także twierdzić, jak powiedziała pani poseł Błochowiak, że na infrastrukturę lądową państwo przeznaczają bardzo mało, bo raptem 1,3 mld zł, ponieważ wystarczy sięgnąć do art. 36 w części tekstowej, żeby przeczytać, iż kwota należna na mocy ustawy w formie 18-procentowych odpisów od wpływów z akcyzy w 2007 r. wyniesie 3559 mln zł. To jest nieporównywalnie więcej niż 1,3 mld zł.</p> <p>– zakwestionowanie prawa do krytyki wynikającej z niewłaściwego odczytania danych</p>	<p>G. w zasadzie nie krytykuje opozycji i oponentów – wyjaśnia, polemizuje, przedstawia odmienne interpretacje</p>
5. ⁷⁶⁰	<p>- Jeśli pan nie chce przyjąć do wiadomości rzeczy oczywistych, to pańska sprawa - <i>erystyka</i></p> <p>- wbrew ciągłym narzekaniom pańskiego klubu, że giełda zamiera, nigdy nie miała ona tylu debiutów, co w tym roku – zakwestionowanie prawdziwości głoszonej tezy</p> <p>-Jeśli przedstawiciel partii liberalnej odbiera właścicielowi prawo do pobierania pożytków ze swego majątku, to jest to horrendum, tak sobie pozwolę powiedzieć – <i>manipulacja wypowiedzią posła J. Wyrowińskiego</i></p>	<p>Obrona polityki rządu - w tym wstrzymania licznych decyzji prywatyzacyjnych</p>

Źródło – opracowanie własne

Ponadto w debacie po stronie koalicyjnej wzięło udział dziewięcioro mówców. Sześcioro z nich zawarło w swoich wypowiedziach elementy krytyczne. Byli to: T. Cymański, K. Jurgiel, M. Suski, A. Puza, M. Sadurska i K. Tchórzewski –

⁷⁵⁹ MF Z. Gilowska – ibidem. s. 152.

⁷⁶⁰ MSP W. Jasiński – ibidem, s. 184-186.

wszyscy z PiS⁷⁶¹.

6.3. Konkluzja

Przedstawiciele strony koalicyjno-rządowej, których w debacie wystąpiło dwunastu (wspierani przez wicepremier MF Z. Gilowską i MSP W. Jasińskiego) nie traktowali debaty budżetowej jako okazji do szerokich polemik czy dyskusji. Jedynie posłowie: B. Sobczak (LPR) który pozwolił sobie na krótką polemikę z posłem Z. Chlebowskim i poseł A. Błochowiak (nawiązał również, raczej koncyliacyjnie, do wystąpienia poseł R. Rochnowskiej), M. Suski – polemika ze Z. Chlebowskim (podjął również dialog z marszałkiem B. Komorowskim zakończony upomnieniem) oraz T. Cymański, który także polemizował ze Z. Chlebowskim (wdał się także w utarczkę słowną z poseł T. Piotrowską, wykorzystując tę sytuację do erystycznych popisów), mogliby być uznani za chcących dialogu i wymiany poglądów. Dziewięcioro innych mówców prezentowało stanowiska klubów/kół dotyczące ogólnie projektu budżetu lub, w dużej mierze apologetyczne, stanowiska dotyczące wybranych obszarów gospodarki. Akcenty polemiczne pojawiają się jeszcze u MF Z. Gilowskiej (polemika ze Z. Chlebowskim, A. Błochowiak i J. Łopata) oraz MSP W. Jasińskiego, który – nieco szerzej – polemizował z posłem J. Wyrowińskim. Spośród 17 uczestników debaty reprezentujących opozycję ośmioro w poważniejszej mierze odnosiło się do wystąpień innych uczestników debaty lub wcześniejszych, przywoływanych w debacie, wypowiedzi. Uczyniła tak poseł A. Błochowiak – polemika z wcześniejszymi wypowiedziami MF Z. Gilowskiej (także z wypowiedziami z okresu przynależności Z. Gilowskiej do PO) i wypowiedziami K. Marcinkiewicza, poseł Z. Chlebowski – polemiki i nawiązanie do wypowiedzi Z.

⁷⁶¹ Oto wybrane fragmenty wypowiedzi dobrze oddające ich tenor: T. Cymański: „Platforma nigdy, może kiedyś się tak stanie, nie wyzbędzie tego priorytetu dla najsilniejszych, najmocniejszych, najbogatszych. Ta wasza upiorna jednak miłość do podatku liniowego; nigdy z niej nie zrezygnowaliście; wasza nadgorliwość, ta cała antypisowska histeria, jest widoczna gołym okiem; wszystko to jest marnotrawione na krytykę, na ironię i na szyderstwo, zamiast włączyć się w pozytywny nurt, zamiast powiedzieć, co byłoby dobrze i mądrze w tym budżecie zmienić, zamiast zauważyć dokonania waszej niedysiejszej koleżanki, pani premier Zyty Gilowskiej” – ibidem, s. 182; K. Jurgiel: „Poprzednia polityka, przed polityką rolą Prawa i Sprawiedliwości, prowadziła do tego, że ten rynek był opanowywany i częściowo prawie został opanowany przez instytucje zagraniczne” – ibidem, s. 168; A. Puza: „Osobiście sądzę, że do tego, żeby działał spójnie system, może to być liczba pracowników trochę mała” (nuta krytyki pod adresem nadmiernej oszczędności rządu – uwaga WS) – ibidem, s. 171; M. Sadurska: „wam, szanowni państwo, nie zależy na Polsce, wam zależy jedynie - to jest w sumie najbardziej bolesne - na własnej partii, na własnej dumie i ambicji” – ibidem, s. 155.

Gilowskiej, P. Gosiewskiego i A. Natalli-Świat, poseł J. Łopata – polemizujący z MF Z. Gilowską oraz tezami (wypowiedzianymi poza debatą) L. Balcerowicza, poseł S. Stec – polemika z poseł M. Sadurską oraz nawiązanie do zmiany „optyki” MF Z. Gilowskiej w zależności od „miejsca siedzenia”, poseł J. Szulc – polemizujący z poseł M. Sadurską i nawiązujący do wystąpień pos.pos. B. Bubuli, J. Łopaty i T. Cymańskiego, poseł K. Szumilas – polemika z wcześniejszymi wypowiedziami MEN, poseł W. Woda – polemika z MF Z. Gilowską oraz poseł J. Wyrowiński , który polemizował z posłem M. Suskim i posłem T. Cymańskim. Poseł Z. Chlebowski , chociaż jego wypowiedź nie była próbą nawiązania dialogu z opozycją, kierował ją niemal w całości do przedstawicieli koalicji. Świadczą o tym liczne zwrócenia się w 2 osobie liczby mnogiej – *Budżet, który państwo zaprezentowaliście, chwalicie się 30-miliardową kotwicą*, itp.

Strona koalicyjna krytykowała przede wszystkim opozycję (najbardziej PO, ale i inne partie), za *zbytnią emocjonalność, tendencyjność, demagogię, histerię, ironię i szyderstwo* (T. Cymański), *złą wolę* (K. Jurgiel), *ciągłe narzekania* (W. Jasiński), *wirtualną fachowość* (M. Suski), oraz za to, że *opozycji nie zależy na Polsce* (M. Sadurska), *nieuczciwe ataki* (G. Masłowska), *polityczną atmosferę debaty, zawziętość politycznej krytyki, populizm i przeszkadzanie* (B. Sobczak). Elementy krytyki przedmiotowej były w mniejszości - K. Jurgiel krytykował penetrację rynku rolnego przez instytucje zagraniczne i zaniedbanie sprawy zwalczania chorób zakaźnych, A. Natalli-Świat – błędy w polityce gospodarczej L. Balcerowicza (schładzanie gospodarki), A. Puza – brak koordynacji polityki rozwoju, G. Masłowska – politykę NBP i jego Prezesa. Krytyka opozycji w zdecydowanej większości wystąpień skupiała się na projekcie budżetu. Na zaproponowanych priorytetach, wielkościach nakładów, prognozowanych wskaźnikach, a także na zaniechaniach (szczególnie w sferze prywatyzacji – poseł J. Wyrowiński). Elementy krytyki skierowanej na grupę osób można odnaleźć w wystąpieniu poseł K. Skowrońskiej, krytykującej rząd – *jak państwo nie umiecie go (budżetu - uwaga WS) skonstruować, to oddajcie władzę* oraz w wystąpieniu poseł I. Śledzińskiej-Katarasińskiej – formułującej ocenę PiS – *I tak wygląda budżetowa wiarygodność solidarnej Rzeczypospolitej w wydaniu Prawa i Sprawiedliwości. Solidarni dla siebie*.

Jak już skonstatowano powyżej, krytyka formułowana przez stronę koalicyjną dotyczyła przede wszystkim opozycji i jej cech, przywar oraz niewłaściwych intencji i zachowań. Większość mówców nie dostrzegła u swych politycznych przeciwników niczego, co godne byłoby pochwały lub docenienia. Wyjątek stanowił fragment wypowiedzi posła T. Cymańskiego, który starał się docenić posła Samoobrony⁷⁶² - niedawnego wszak koalicjanta, oraz inny fragment tej samej wypowiedzi, w którym mówca starał się ukazać swój obiektywizm⁷⁶³. Posłowie opozycji zdecydowanie krytykowali budżet i malowali swoje oceny w mocno czarnych barwach. Nie czynili tak jednakże wszyscy mówcy. Elementy pozytywne potrafiło dostrzec trzech (z 17) posłów. Byli to: Z. Chlebowski⁷⁶⁴, S. Stec⁷⁶⁵ i G. Woźny⁷⁶⁶.

Pejoratywów w wystąpieniach przedstawicieli koalicji można zauważyć więcej, niż w debacie roku 2005. Nadal nie były one jednak przekazywane w stopniu maksymalnym, choć i tu da się zauważyć wzrost, stosunek jednakże wypowiedzi, które można by określić jako „przejaw najwyższego oburzenia i dezaprobaty” do wypowiedzi o mniejszym ładunku krytycznym zdaje się pozostawać *constans*.⁷⁶⁷ Podobnie wyglądała sytuacja po stronie opozycyjnej. Wypowiedzi reprezentantów klubów/kół zawierały dużą liczbę pejoratywów, wszakże zauważyć należy, iż częstotliwość ich maksymalizowania poprzez dodawanie przydawek nie była duża. Przykładowo w wypowiedzi poseł A. Błochowiak budżet *nie jest solidarny*, struktura

⁷⁶² „wyróżnił się głos posła Samoobrony, posła Nowakowskiego, który poruszył bardzo ważny temat istnienia dużej, znaczącej szarej strefy w Polsce” - ibidem, s. 183.

⁷⁶³ „Platforma dysponuje dużym potencjałem, również personalnym. Wielu bardzo wartościowych ludzi, samorządowców, innych”; - ibidem, s. 183.

⁷⁶⁴ „Proponujecie tak naprawę dwa niezłe mechanizmy: odmrożenie progów podatkowych i odmrożenie kwoty wolnej od podatku; wprowadza się korzystne mechanizmy amortyzacji dla małych przedsiębiorców; kiedy w rządzie pojawiła się po raz pierwszy pani prof. Zyta Gilowska, miałem nadzieję, że nareszcie na czele resortu finansów publicznych stoi osoba, która jest gwarantem naprawy finansów państwa”; - ibidem, s. 134.

⁷⁶⁵ „Rosną wydatki na bezpieczeństwo, dobrze, że w tym na bezpieczeństwo wewnętrzne, gdyż warunki pracy Policji w gminach, powiatach i województwach trzeba poprawiać”; - ibidem, s. 158

⁷⁶⁶ - „Jedyną pozytywną tendencją jest ustalenie wysokiego udziału wydatków na prace interwencyjne oraz stypendia”; - ibidem, s. 166.

⁷⁶⁷ Oto wybrane przykłady: B. Sobczak: „sporo wypowiedzi wręcz demagogicznych i populistycznych; majątek narodowy wyprzedano za bezcen, bardzo często z naruszeniem prawa” – ibidem s. 143-146; T. Cymański: „jest to zdumiewające i musi budzić zdecydowany sprzeciw; Platforma nigdy, może kiedyś się tak stanie, nie wyzbędzie tego priorytetu dla najsilniejszych, najmocniejszych, najbogatszych. Ta wasza upiorna jednak miłość do podatku liniowego; krytyka, bardzo nieuczciwa i niesprawiedliwa; Nikt z opozycji nie zauważył tego faktu, nie podjął takiej dyskusji, żaden z krytykantów nie wskazał, skąd to ma pochodzić, jakie ma pomysły na osiągnięcie większych przychodów budżetowych; wszystko to jest marnotrawione na krytykę, na ironię i na szyderstwo”; - ibidem, s. 182.

wydatków jest *niekorzystna* i tylko *sposób dokonania zmiany jest bardzo nieprzejrzyste*. Nie pojawiały się więc określenia np. *zdecydowanie*, *wysoce* itp., a przynajmniej nie pojawiały się często.

Reprezentanci koalicji dość często (5⁷⁶⁸/12) powoływali się na swój antyliberalizm, traktując to jako istotne, być może w ich mniemaniu również merytoryczne, uzasadnienie swojego krytycznego stanowiska. Po tzw. zewnętrzne autorytety sięgało niewiele – T. Cymański (*bardzo wielu ekonomistów*), M. Kotlinowski (*są poważne głosy w doktrynie*), ale żaden z posłów nie podawał bliższych określeń. Oczywiście, na co wskazano już powyżej, uzasadnieniem dla zdecydowanej większości mówców była – *histeria antypisowska*, *demagogia*, *doraźny użytek* (T. Cymański), *zła wola* (K. Jurgiel), *kosmopolityzm* (G. Masłowska), *brak kompetencji* (Z. Gilowska i W. Jasiński), *błędy poprzedniego rządu* (A. Natalli-Świat, T. Cymański), czy wreszcie niska motywacja, brak patriotyzmu i schlebienie bogatym (M. Sadurska).

Tytuł do krytyki dla strony opozycyjnej stanowiła odmienna hierarchia priorytetów – poseł J. Wyrowiński (prywatyzacja), poseł G. Woźny (bezrobocie), poseł K. Skowrońska (szkolnictwo wyższe, reforma finansów publicznych), poseł J. Maksymiuk („dogonienie” UE), poseł S. Stec (tzw. klin podatkowy, zbędne wydatki na IPN). Uzasadnienie miało tu postać ukazania braku lub niewystarczającej realizacji (zbyt niskich, lub za wysokich nakładów, jak w przypadku IPN) wskazanych przez siebie zadań. W innych przypadkach – pos.pos. A. Błochowiak, Z. Chlebowski, J. Szulc, A. Okularczyk, K. Szumilas, I. Śledzińska-Katarasińska, W. Woda – krytyka przeprowadzana była w celu wykazania rozziwu pomiędzy projektami i obietnicami z kampanii wyborczej a ich realizacją w postaci zapisów w projekcie budżetu. Ów większy lub mniejszy rozziew, wykazana niespójność stanowiły merytoryczne uzasadnienie krytyki. Kilku mówców zwracało zaś uwagę na brak realizmu, zbyt duży wzrost wydatków i nadmierny optymizm – P. Arndt, J. Łopata, J. Zawisza. Nieco odmienną postawę przyjmowała poseł R. Rochnowska, której krytyka wynikała z potencjalnych, jej zdaniem realnych, groźnych konsekwencji, jakie miałyby przynieść realizacja omawianego projektu. Jedynie

⁷⁶⁸ T. Cymański, K. Jurgiel, M. Kotlinowski, G. Masłowska i B. Sobczak.

poseł A. Błochowiak powoływała się na opinię *ekspertów*, nie precyzując jednak o jakich ekspertów chodzi.

Podczas debaty nie zgłoszono istotnych propozycji poprawek i zmian w projekcie budżetu. Wyjątek stanowił poseł B. Sobczak, który w imieniu swojego klubu proponował kwotową waloryzację emerytur i rent.

7. Debata⁷⁶⁹ roku 2007⁷⁷⁰

7.1. Strona opozycyjna

Tabela nr 42 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2007

Lp.	Treść i komentarz	Cel
1. ⁷⁷¹	- Dlaczego nie chce pan pracować cztery miesiące nad budżetem i dokonać zmian , o których mówił poseł Chlebowski, o których mówił pan minister finansów i o których wczoraj tak interesująco przez trzy godziny pan mówił w swoim exposé? – <i>zarzut zaniechania stawiany premierowi</i> - Tak skonstruowany, tak opracowany budżet, zdaniem ekspertów - mamy liczne ekspertyzy - jest nie do przyjęcia – <i>generalna ocena projektu</i> - Poprawmy ten zły budżet po Prawie i Sprawiedliwości – <i>wskazanie prawdziwego autora</i>	<i>Skłonienie rządu do wniesienia autopoprawek⁷⁷²</i>
2. ⁷⁷³	- <i>wystąpienie poseł A. Natalli-Świat nie zawierało elementów krytycznych</i>	

Zródło – opracowanie własne

W tzw. czasie klubowym wystąpili jeszcze inni przedstawiciele opozycji (7), ale tylko w wystąpieniach A. Ostrowskiego i A. Celińskiego (obaj LiD) oraz J. Boguckiego i J. Zielińskiego (obaj PiS) znalazły się elementy krytyki⁷⁷⁴.

⁷⁶⁹ W debacie roku 2007 mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której rząd PO-PSL przedkłada projekt budżetu poprzedniego rządu (bez autopoprawek). Wypowiedzi krytyczne odnajdziemy więc raczej po stronie koalicyjnej, zaś nieliczne wypowiedzi krytyczne opozycji (szczególnie z PiS) będą skierowane raczej pod adresem rządu, a nie projektu budżetu.

⁷⁷⁰ Zestawienie fragmentów wypowiedzi uczestników debaty zostało opracowane przez autora na podstawie [http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/01115156F241C5B8C125739F002A6B94/\\$file/2_b_ksiazka.pdf](http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/01115156F241C5B8C125739F002A6B94/$file/2_b_ksiazka.pdf).

⁷⁷¹ A. Błochowiak (LiD) – ibidem, s. 151.

⁷⁷² Sytuacja i powody nie wniesienia autopoprawki przez rząd były analizowane w tej pracy już wcześniej;

⁷⁷³ A. Natalli-Świat (PiS).

⁷⁷⁴ Oto wybrane fragmenty tych wystąpień: A. Ostrowski: „Niepokoją zapowiedzi Platformy, że w zamian za podwyżki nauczyciele muszą zapomnieć o wcześniejszych emeryturach. Byłaby to katastrofa” – ibidem, s. 157; J. Bogucki: „mogliście także - jest już miesiąc po wyborach - zgłosić poprawki w tych częściach budżetu, które są tak złe i nie do przyjęcia, skoro ten budżet w całości

7.2.Strona koalicyjno-rządowa

Tabela nr 43 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2007

Lp.	Treść i komentarz	Cel
1. ⁷⁷⁵	<p>- projekt budżetu państwa na rok 2008 wygląda dramatycznie - dramatycznie źle – ocena generalna</p> <p>- ten projekt budżetu pogarsza jeszcze sytuację dotyczącą długu publicznego –<i>zwrócenie uwagi na jeden z istotnych elementów opisu sytuacji gospodarczej</i></p> <p>- Celowo więc udajecie, że nie dotyczą nas zasady, które narzuca Komisja Europejska – <i>zarzut celowego wprowadzenia w błąd opinii publicznej</i></p> <p>- często powtarzaliście, że przez 2 lata rządów zmniejszaliście obciążenia fiskalne obywateli. Otóż to nie jest prawda – <i>zarzut rozmijania się z prawdą</i></p> <p>- Ogromnym mankamentem tego budżetu jest to (...)że proponujecie w budżecie państwa ponad 60 rezerw celowych, w których umieściliście ponad 32 mld zł. W rezerwach celowych znalazły się 32 mld zł. O czym to świadczy? Świadczy to przede wszystkim o złym planowaniu, o tym, że nie mieliście pomysłu, bo dobre planowanie budżetowe polega na tym, że te pieniądze powinny być przypisane do każdej części budżetu państwa; tych części jest ponad 80 – <i>zarzut braku profesjonalizmu</i></p> <p>- Największy mój niepokój budzi styl, w jakim był przygotowany ten dokument – <i>maksymalizacja emocji</i></p> <p>- zrobilibyście wszystko, żeby w terminie nie uchwalić budżetu i dać prezydentowi możliwość rozwiązania parlamentu – <i>zarzut prowadzenia gry politycznej</i></p>	<p><i>Krytyka projektu pod z pozycji merytorycznych i politycznych.</i></p> <p><i>Przedstawienie poprzedniego rządu – obecnej opozycji – jako grupy osób nie potrafiących poradzić sobie z sytuacją (narastający dług publiczny), wprowadzających opinię publiczną w błąd, działających nieprofesjonalnie i czyniących z projektu budżetu element gry politycznej.</i></p>
2. ⁷⁷⁶	<p>- budżet opracowany przez poprzedni rząd, (...)może być czy jest, (...) nader optymistyczny</p> <p>- Prognoza ta (<i>wzrostu PKB</i>) naszym zdaniem jest zbyt optymistyczna</p> <p>- proponowany wzrost dochodów może być trudny</p>	<p><i>Krytyka projektu budżetu jako nierealistycznego, przeszacowanego. Poruszenie istotnej</i></p>

powinien trafić do kosza”- ibidem, s. 171 ; J. Zieliński: „w exposé pana premiera Donalda Tuska sprawa bezpieczeństwa została całkowicie zmarginalizowana. Nie znalazło się w nim ani jedno zdanie, które informowałoby o konkretnych zamiarach rządu w tej dziedzinie, a realizowany już program modernizacyjny został całkowicie pominięty” – ibidem, s. 173; A. Celiński: „nie chcielibyście państwo zredukować natężenia poziomu wstydu, poziomu rumieńca na twarzach i obciąć przynajmniej te 70 mln zł - niech już nie rośnie ten budżet IPN - i po połowie tę kwotę przeznaczyć na cele rozwojowe” – ibidem, s. 169;

⁷⁷⁵ Z. Chlebowski (PO) – ibidem, s. 145.

⁷⁷⁶ J. Łopata (PSL) – ibidem, s. 159.

	<p>do zrealizowania – <i>generalny zarzut nadmiernego optymizmu</i></p> <ul style="list-style-type: none"> - trudno zgodzić się z opinią, że przy podejmowaniu tej decyzji brano pod uwagę tylko racje ekonomiczne (<i>brak wpłaty z zysku NBP</i>)-<i>zarzut gry politycznej budżetem</i> - największe wątpliwości budzi dynamika wpływów z podatku od towarów i usług oraz podatku od osób fizycznych - Jeszcze większe wątpliwości budzi prognoza wpływów z podatku dochodowego od osób fizycznych – <i>zarzut przeszacowania wpływów z podatków</i> - potraktowanie przez ustępujący rząd Zjazdu Krajowego Ochotniczych Straży Pożarnych - nie było nikogo, zlekceważono to, a przekazanie tych pieniędzy wojewodom to dalszy element obniżenia rangi i znaczenia zarządu głównego, jak i całej, blisko 700-tys., armii druhów strażaków – <i>zarzut lekceważenia ludzi</i> - Instytucje, które na mocy konstytucji korzystają przy ustalaniu budżetu z niezależności, również nie były skłonne do oszczędnego gospodarowania – <i>zarzut pod adresem osób tworzących budżety tzw. 15 instytucji</i> 	<p><i>dla PSL kwestii właściwego stosunku oraz rangi i znaczenia OSP.</i></p>
3. ⁷⁷⁷	- wypowiedź Ministra Finansów J. Rostowskiego nie zawierała elementów krytyki	

Źródło – opracowanie własne

Ponadto po stronie koalicyjnej wypowiedziało się jeszcze 10 mówców. Elementy krytyczne zawarło w swoich wypowiedziach czterech z nich: P. Arndt, J. Cichoń, J. Kulas i J. Szulc – wszyscy z PO⁷⁷⁸.

⁷⁷⁷ MF J. Rostowski – ibidem.

⁷⁷⁸ Fragmenty tych wystąpień: P. Arndt: „Jeśli tak będziemy planować i realizować inwestycje w przyszłości, to na czas nie zbudujemy żadnego szpitala, żadnej drogi, żadnego stadionu” – ibidem, s. 166; J. Cichoń: „olbrzymie spustoszenie uczyniliśmy w ostatnich latach, jeśli chodzi o kapitał społeczny, który moim zdaniem jest podstawą budowania konkurencyjności - kapitał społeczny rozumiany jako umiejętność współpracy pomiędzy instytucjami, ludźmi, organizacjami pozarządowymi, ale także firmami, pomiędzy biznesem. My skutecznie, walcząc z układem, wszelkie tego typu powiązania, zamiast budować, niszczyliśmy (mówiąc „my”, C. zdaje się mieć na myśli tzw. klasę polityczną, w szczególności zaś rządzących, zatem należałoby stwierdzić, iż „my” oznacza dla niego raczej „oni”, gdyż PO nie sprawowała dotychczas władzy – uwaga WS)” – ibidem, s. 176-177; J. Szulc: „Rzecz absolutnie fatalna, o której mówiłem już wielokrotnie, czyli rozdysponowanie salda przychodów z prywatyzacji, czyli to, co faktycznie nie jest uwzględnione jako wydatek Skarbu Państwa, jako nasz koszt” – ibidem, s. 16.

7.3. Konkluzja

Poseł Z. Chlebowski, chociaż jego wypowiedź nie jest próbą nawiązania dialogu z opozycją, kierował ją, podobnie jak w roku poprzednim, niemal w całości do przedstawicieli PiS. Świadczą o tym liczne zwrócenia się w 2 osobie liczby mnogiej – *celowo więc udajecie, często powtarzaliście, nie mieliście pomysłu*, itp. Do wypowiedzi posła J. Boguckiego nawiązywał również poseł J. Chwierut. Polemikę z poseł A. Natalli-Świat prowadził poseł J. Szulc i poseł A. Orzechowski, z pos. G. Gęsicką – poseł J. Urbaniak. Elementy dialogu (w formie apelu) odnaleźć można w wystąpieniu posła A. Błochowiak, która zwracała się do Sejmu z propozycją (prośbą) poprawienia *tego złego budżetu po Prawie i Sprawiedliwości* oraz w propozycji posła A. Celińskiego dotyczącej zmian w budżecie IPN, czego wynikiem była polemika z MF J. Rostowskim. Poseł E. Witek (PiS) polemizowała z posłem A. Ostrowskim (LiD) – także opozycyjnym, w sprawach oświaty.

Przedstawiciele koalicji krytykowali przede wszystkim budżet i jego wybrane elementy. Niemniej jednak w wypowiedzi posła Z. Chlebowskiego możemy odnaleźć wiele wątków odnoszących się do poprzedniego rządu i środowiska PiS, jako osób odpowiedzialnych za kształt budżetu i polityki ekonomiczno-społecznej – „często powtarzaliście, że przez 2 lata rządów zmniejszaliście obciążenia fiskalne obywateli (...)”, „zrobilibyście wszystko, żeby w terminie nie uchwalić budżetu”⁷⁷⁹. Posłowie reprezentujący opozycję prawicową (PiS) nie krytykowali projektu z powodów, o których już wspomniano powyżej. W ich wypowiedziach pojawiała się krytyka dotycząca *expose* premiera (poseł J. Zieliński) lub sposobu postępowania z przejętym po rządzie PiS projektem (poseł J. Bogucki). Krytyka ze strony lewicy – poseł A. Błochowiak – sprowadzała się do zarzutów stawianych premierowi o nieskorzystanie z możliwości wniesienia własnego projektu lub złożenia autopoprawki, oraz krytyki budżetu jako takiego – *zły budżet po Prawie i Sprawiedliwości*, jego elementów – *budżet IPN* (poseł A. Celiński) oraz zapowiedzi reform systemu emerytalnego (poseł A. Ostrowski).

Krytyce ze strony koalicji brak było niuansowania. Mówcy nie starali się dostrzec czegoś pozytywnego. Za przejaw nieco łaskawszego podejścia uznać można

⁷⁷⁹ Ibidem, s. 144-145.

by jedynie fakt, iż nie krytykował projektu budżetu Minister Finansów, który formalnie był autorem przedstawianego przez siebie projektu (i to prawdopodobnie był jedyny powód takiej postawy).

Strona opozycyjna (PiS), jak stwierdzono powyżej, nie krytykowała projektu, wręcz przeciwnie, starała się zwrócić uwagę na jego prospołeczne (poseł E. Rafalska) i prorozwojowe (poseł G. Gęsicka) zapisy. Nieliczne wypowiedzi (LiD) także w niewielkim stopniu odnosiły się do projektu budżetu, koncentrując się raczej (poseł A. Błochowiak) na zaniechaniu przez premiera złożenia własnego projektu budżetu.

Wypada stwierdzić, iż wypowiadający się z ramienia PO w debatach budżetowych poseł Z. Chlebowski, sukcesywnie zwiększał z roku na rok siłę pejoratywów w swoich ocenach. I tak, jak zaczynał w roku 2005 od *budżetu złego*, tak w 2007 roku kończył na *dramatycznie złym budżecie*. Dla porządku wypada dodać, iż w roku 2006 budżet był, po wielokroć, *marnotrawny*. W roku 2007 pojawił się jeszcze *ogromny mankament i największy niepokój*. Opozycja, jako się rzekło, nie krytykowała budżetu, zaś siła pejoratywów adresowanych do rządu i premiera nie była wielka.

Przedstawiciele koalicji na ogół nie przedstawiali pogłębionych uzasadnień swoich krytycznych opinii. Warto jednak odnotować, iż chcąc dokonać egzemplifikacji swych tez o nadmiernych wydatkach poseł Z. Chlebowski wskazywał na konkretne dane liczbowe odnosząc je do wymienianych z nazwy instytucji, poseł J. Cichoń odwoływał się do „rankingu przygotowanego przez znakomitych ekonomistów z całego świata, z Michaeliem Porterem na czele”⁷⁸⁰ oraz cytował globalny indeks konkurencyjności, ale poseł J. Łopata wspomina tylko o *niezależnych ekonomistach* (nie precyzując o kogo chodzi). Poseł A. Orzechowski powołał się na opinię prof. W. Orłowskiego, zaś poseł J. Szulc argumentował przy pomocy odniesienia się do sytuacji w innym kraju (Irlandia). W wystąpieniach przedstawicieli opozycji także nie znajdujemy szerszych i pogłębionych merytorycznych uzasadnień. Poseł A. Błochowiak, uzasadniając swoje krytyczne stanowisko co do nie wniesienia przez rząd autopoprawki, co prawda powoływała się

⁷⁸⁰ Ibidem, s. 176.

na *większość ekspertów*, ale, zgodnie z ugruntowaną już od lat w Izbie praktyką, nie podając żadnych nazwisk. Poseł A. Natalli-Świat cytowała raport NBP i RPP oraz, dla uzasadnienia swojego sądu dotyczącego zadłużenia w stosunku do PKB, odwołała się do porównań z innymi krajami UE. Przywołanie przez posła A. Ostrowskiego opinii ZNP w sprawie dotyczącej wzrostu płac nauczycielskich trudno uznać za istotnie merytoryczne wzmocnienie głoszonego przez posła sądu. Podczas debaty nie zgłoszono istotnych propozycji poprawek i zmian w projekcie budżetu. Jedynie poseł J. Kulas (PO) domagał się zwiększenia nakładów na promocję eksportu (bez danych liczbowych) a poseł A. Skorupa (PO) sygnalizował konieczność „zawieszenia obniżki stawki⁷⁸¹ rentowej od 1 stycznia 2008 r.”⁷⁸².

8. Debata roku 2008⁷⁸³

8.1. Strona opozycyjna

Tabela nr 44 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2008

Lp.	Treść i komentarz	Cel
1. ⁷⁸⁴	<p>- waloryzacja tych świadczeń jest działaniem daleko niewystarczającym. Niestety rządząca obecnie koalicja konsekwentnie odrzuca wszystkie projekty zawierające propozycje nawet bardzo skromnych działań osłonowych - <i>o waloryzacji rent i emerytur – wzmocnienie odpowiednią atrybucją oceny negatywnej</i></p> <p>- Wyniki, które osiągniemy w roku 2008, będą najprawdopodobniej wyraźnie gorsze niż w roku poprzednim</p> <p>- Naprawdę straszne jest to albo będzie to, gdy rządzący tak bardzo zagubią się w sferze uprawianej przez siebie polityki, w sferze uprawianej przez siebie propagandy, że przestaną dostrzegać realną rzeczywistość – <i>zastosowanie atrybucji wzmacniających zagrożenia – „naprawdę”, „wyraźnie” itp.</i></p> <p>- to, czym szczycą się twórcy tego budżetu, czyli zmniejszenie potrzeb pożyczkowych, jest wynikiem przyjęcia nierealnych założeń – <i>zarzut braku realizmu</i></p> <p>- Uzyskanie 12 mld zł przychodów z prywatyzacji w 2009 r. jest nierealne, a plany wyprzedaży majątku</p>	<p><i>Negatywna ocena projektu budżetu i rządu (także PO) zbudowana poprzez tworzenie atmosfery zagrożenia katastrofą i kryzysem, w sytuacji przyjęcia przez rząd nierealnych założeń, realizacji szkodliwych zamiarów i braku umiejętności właściwej oceny zdarzeń</i></p>

⁷⁸¹ Zapewne chodziło o „składkę”.

⁷⁸² Ibidem, s. 175.

⁷⁸³ Zestawienie fragmentów wypowiedzi uczestników debaty zostało opracowane przez autora na podstawie

[http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/032F54C334721C9EC12574DD00815CEC/\\$file/24_c_ksiazka.pdf](http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/032F54C334721C9EC12574DD00815CEC/$file/24_c_ksiazka.pdf).

⁷⁸⁴ A. Natalli-Świat (PiS) – ibidem, s. 261-265.

	<p>publicznego szkodliwe. Nierealne, bo dziś, szczególnie w doniesieniu do obecnej sytuacji na giełdach, trudno będzie znaleźć nabywców dysponujących wolnymi środkami finansowymi, nie mówiąc już o uzyskaniu odpowiedniej ceny. Już dawno pokazywaliśmy, jakimi stratami dla budżetu skończy się próba sprzedaży pozostających w gestii Skarbu Państwa akcji banków. Pierwsza przeprowadzona przez ministra Grada prywatyzacja, prywatyzacja tarnowskich azotów, zakończyła się spektakularną klapą –jw.</p> <ul style="list-style-type: none"> - plany prywatyzacyjne obecnej koalicji są także szkodliwe. Platforma Obywatelska chyba wyłącznie z przyczyn ideologicznych zakłada masową wyprzedaż majątku Skarbu Państwa. W odniesieniu do instytucji finansowych jest to dziwne szczególnie teraz, gdy inne kraje zwiększają swoje zaangażowanie i przejmują udziały lub akcje banków, by stabilizować sytuację –<i>projekcja „niecnych” zamiarów – „przyczyny ideologiczne” (osłabiona, co prawda słowem „chyba”)</i> - przyjęcie jako głównego priorytetu możliwie najszybszego wejścia do strefy euro może niestety doprowadzić do katastrofalnych skutków. Rząd, ignorując obecne uwarunkowania, zmierza do zderzenia się z faktycznym kryzysem w światowej gospodarce – <i>budowanie atmosfery zagrożenia – odpowiednie słownictwo</i> - Duże trudności z wykonaniem ustawy budżetowej mogą przynieść gigantyczną niepewność i chaos – <i>wzmocnienie odpowiednią atrybucją</i> - Można mówić o fatalnych rozwiązaniach związanych z wydatkowaniem środków unijnych, stwarzających zagrożenie niewykonaniem zaplanowanych projektów i utrata środków - <i>słownictwo tworzące atmosferę zagrożenia</i> - realizowanie kosztownego i, jak może się w efekcie okazać, szkodliwego programu szybkiego przyjęcia euro – <i>krytyka zakładanych przez rząd priorytetów</i> - nadal nie wyciągacie właściwych wniosków – <i>zarzut niewłaściwej oceny sytuacji</i> 	
2. ⁷⁸⁵	<ul style="list-style-type: none"> - Ministerstwo Finansów i rząd, mimo wielokrotnych ostrzeżeń, nie słuchali tego, że dotknie również Polskę, polskie firmy, przedsiębiorstwa, polski budżet kryzys ekonomiczny, który jest na świecie – <i>zarzut nie korzystania z ostrzeżeń</i> - wasze dotychczasowe rozmowy były nieszczerze, 	<p><i>Ocena negatywna nie tylko projektu, ale i rządu (również koalicji). O. stawia liczne zarzuty –</i></p>

⁷⁸⁵ W. Olejniczak (SLD) – ibidem, s. 265-269.

<p>niepełne, jakże bowiem inne słowa w zeszłym tygodniu padały z pańskich ust – <i>zarzut oszustwa</i></p> <ul style="list-style-type: none"> - nieudolność rządu w negocjacjach z Unią Europejską o poziomie odszkodowań, które Polska i polscy przedsiębiorcy będą płacić w związku z emisją dwutlenku węgla i porozumieniami, które dzisiaj nie zostały dobrze wynegocjowane i decyzje już zapadają – <i>zarzut nieudolności</i> - te optymistyczne nie zostaną zrealizowane – <i>zarzut nadmiernego optymizmu</i> - rząd tymi pieniędzmi (<i>obywateli</i>) w ogóle nie gospodaruje – <i>zarzut bezczynności</i> - Prowadzicie taki czysty PR, a za tą kurtyną PR mamy najzwyczajniejszy w świecie budżet, typowy budżet liberałów, którzy chętnie tną, chętnie oszczędzają, ale tak naprawdę, to widać, kosztem zwykłych Polaków, tych, którym trudno związać koniec z końcem – <i>zarzut przerzucania kosztów oszczędności na najbardziejniejszych</i> - Budżet nie odpowiada na wyzwania cywilizacyjne kraju – <i>zarzut braku adekwatności projektu do realnych wyzwań</i> - Nie ma tutaj zawartej - ja tego nie dostrzegam - odważnej wizji modernizacji kraju – <i>jw.</i> - to jest strategia przetrwania i w wystąpieniu pana ministra to było słycać. Nie widzimy w budżecie żadnej refleksji nad poważnym kryzysem finansowym – <i>zarzut braku odpowiedniej do zagrożeń analizy sytuacji</i> - Kapitulacja polityki rolnej - to jest nieudolność i niemożność przygotowania takich programów, które by zrealizowały ten cel (<i>modernizacji wsi polskiej</i>)- <i>zarzuty związane z niewłaściwą polityką rolną</i> - budżet wstydu, błędnych decyzji i braków – <i>generalna ocena</i> - na tych waszych manipulacjach, oszustwie, polityce liberalnej, osoba, która zarabia miesięcznie 1000 zł, zyska, panie ministrze, 46 zł - <i>zarzut nieuczciwości</i> - Wstyd i hańba (<i>podwyżki dla bogatych</i>) – <i>ocena postawy i motywacji</i> - To jest naprawdę bankructwo polityki liberalnej – <i>ocena generalna</i> - PSL niech się wstydzi, bo zapowiadaliście w kampanii wyborczej, że będzie to zrealizowane. Tak, ulga prorodzinna – <i>apel do przyzwoitości</i> - to jest błędna polityka dla ludzi. Ona niczego dobrego nie przyniesie, wprowadzi jedynie większe 	<p><i>oszustwa, nieudolności, nadmiernego optymizmu, bezczynności, oszczędzania na najbardziejniejszych, itp. Staje w pozycji arbitra oceniającego „kapitulację” i „klęskę” polityk realizowanych, jego zdaniem, przez rząd, który powinien „się wstydzić” za „hańbę”, z którą wiązą się skutki decyzji przez ten rząd podejmowanych. Stwierdza również, iż rezultaty zaplanowanych w projekcie działań nie mogą być pozytywne. O. stara się budować opozycję „oni” (rząd) – „my” (społeczeństwo i jego reprezentacja w Sejmie, którą oczywiście ma być SLD)</i></p>
---	--

	rozwarstwienie społeczne – <i>ocena generalna</i>	
3. ⁷⁸⁶	<p>- lekkomyślnie zrezygnowano ze znacznych dochodów – <i>zarzut braku odpowiedzialności</i></p> <p>- Fatalne skutki tych decyzji widać w tym budżecie wyraźnie we wszystkich wymienionych przed chwilą dziedzinach –<i>zarzut podjęcia niewłaściwych decyzji</i></p> <p>- politycy PiS utracili moralny tytuł do domagania się zwiększania wydatków, a rząd Platformy Obywatelskiej i PSL nie ma prawa zasłaniać się brakiem środków –<i>wypomnienie dwu partiom skutków ich decyzji fiskalnych w poprzedniej kadencji (m.in. obniżenia składki rentowej)</i></p> <p>- założenia dotyczące wzrostu PKB są przeszacowane – <i>zarzut braku realizmu</i></p> <p>- nie ma ani słowa wyjaśnienia, jaki to kataklizm spowodował tak znaczne niewykorzystanie środków unijnych – <i>zarzut arbitralności</i></p> <p>- (<i>rząd</i>)nie liczy się z opozycją, to nic nowego, ale musi budzić zdziwienie to, że tak jawnie lekceważy także własnych posłów - <i>iw.</i></p> <p>- Bardzo trudno znaleźć przewidywane wykonanie wpływów z prywatyzacji w tym dokumencie. Tam, gdzie powinno się to znajdować, takich wyjaśnień nie ma – <i>zarzut niewłaściwej konstrukcji projektu budżetu</i></p> <p>- to jest żałosna kwota – <i>zarzut nieadekwatności przewidywanych w projekcie środków do potrzeb</i></p> <p>- minister do spraw przekształceń własnościowych po prostu nie wykonuje swoich obowiązków – <i>zarzut bezczynności</i></p> <p>- 12 mld zł przychodów przyszłorocznych z prywatyzacji to jest po prostu fikcja – <i>zarzut braku realizmu</i></p> <p>- co świadczy o kompletnym, przepraszam, użyję tutaj jednak mocnego słowa, lekceważeniu potrzeb edukacji szkolnej – <i>atrybucja wzmacniająca negatywną ocenę</i></p> <p>- Na kpinę zakrawa fakt, że z powodu braku pieniędzy tytuł profesora oświaty, który jest świadectwem najwyższych kwalifikacji, w tym roku uzyska tylko 10 nauczycieli - <i>zarzut nieadekwatności przewidywanych w projekcie środków do potrzeb</i></p> <p>- w tym budżecie nie ma środków na informatyzację, są rozsiane po resortach. Rzecz polega na tym, że nie ma żadnego zapowiadanego programu informatyzacji gospodarki i społeczeństwa – <i>zarzut nie realizowania obietnic</i></p> <p>- jedna z kluczowych spraw dla Polski, nie jest realizowana – <i>zarzut nie dbania o sprawy</i></p>	<p><i>Ocena budżetu „rozliczająca” rząd ze złożonych obietnic i analizująca projekt z punktu widzenia potrzeb społecznych – jak je definiuje SDPL. B. stawia liczne zarzuty – braku realizmu, odpowiedzialności, arbitralności, braku profesjonalizmu, niewłaściwej hierarchii potrzeb społecznych, braku realizacji obietnic, bezczynności, itp. Krytyce poddaje również konstrukcję budżetu.</i></p>

⁷⁸⁶ M. Borowski (SDPL i DKP) – ibidem, s. 273-277.

	<p><i>priorytetowe</i></p> <ul style="list-style-type: none"> - na mówieniu się kończy – <i>zarzut bezczynności</i> - Taka polityka to osłabianie szans Polski i Polaków w przyszłości, w zglobalizowanym i konkurencyjnym świecie - <i>zarzut nie dbania o sprawy priorytetowe</i> - Jest to rozwarstwianie społeczeństwa, pozostawianie na uboczu tych, którzy najbardziej tego wsparcia potrzebują –<i>zarzut niewłaściwego podejścia do problemów społecznych</i> - Nie sposób natomiast(...) zaakceptować struktury wydatków w tym budżecie – <i>negatywna ocena strony wydatkowej</i> - zaniedbywanie sfery publicznej, niezrozumienie roli nauki, edukacji oraz brak koncepcji budowy społeczeństwa i gospodarki opartych na wiedzy – <i>oceny generalne</i> 	
--	--	--

Źródło – opracowanie własne

Poza reprezentantami klubów i kół wystąpiło jeszcze sześcioro przedstawicieli opozycji – A. Adamczyk, G. Gęsicka, S. Kłosowski, H. Kowalczyk, J. Polaczek i E. Rafalska – reprezentujący PiS. Wszyscy zawarli w swych wystąpieniach elementy krytyki pod adresem rządu lub projektu budżetu⁷⁸⁷.

8.2. Strona koalicyjno-rządowa

Tabela nr 45 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2008

Lp.	Treść i komentarz	Cel
1. ⁷⁸⁸	- nie wszyscy dysponenci niektórych części budżetowych, po pierwsze, rozumieją tę trudną sytuację, z jaką mamy do czynienia na świecie, w	<i>Wskazanie organów „sabotujących”</i>

⁷⁸⁷ Oto wybrane fragmenty tych wystąpień: A. Adamczyk: „rozwiązania budżetowe na 2009 r. w obszarze infrastruktury zdaniem naszych ekspertów rodzą niebezpieczeństwo niemożności zrealizowania planowanej na najbliższe lata budowy dróg i autostrad, oczekiwanej przez społeczeństwo modernizacji kolei czy wsparcia działań mających zaspokoić bodaj w minimalnym stopniu oczekiwania mieszkaniowe; (...) polityczno-populistyczny, możliwe że i oszukańczy, zupełnie nieprzygotowany projekt”(o tzw. schetynówkach – uwaga WS) - ibidem, s. 293; G. Gęsicka: „należałoby wykonać wielki wysiłek modernizacyjny w dziedzinie administracji państwa, finansów publicznych i prawa ułatwiającego inwestowanie. Wysiłku tego rząd pana Donalda Tuska nie podjął i nic nie wskazuje, żeby miał podjąć w najbliższym czasie” – ibidem, s. 285; S. Kłosowski: „Przedłożenie rządowe nie tylko nie stwarza przesłanek do rozwiązania wielu pilnych i ważnych kwestii oświatowych, lecz także może rodzić nowe lub pogłębiać istniejące zagrożenia” – ibidem, s. 289; E. Rafalska: „co jest absolutnie zaskakujące i znacznie odbiega od deklaracji Platformy Obywatelskiej, to pokaźne zmniejszenie np. środków dla bezrobotnych na podjęcie działalności gospodarczej. Te środki państwo zmniejszyliście aż o 54%, z 728 mln zł na 395 mln zł. Przyznam, że osobiście byłam tym zaskoczona, bo przecież waszym sztandarowym hasłem było: małe i średnie przedsiębiorstwa, zakładajmy małe, jednoosobowe firmy” - ibidem, s. 280.

⁷⁸⁸ Z. Chlebowski (PO) – ibidem, s. 261.

	Europie, a po drugie, niektórzy dysponenci części budżetowych widać nie zgadzają się na priorytety rządowe zapisane w tej ustawie budżetowej – <i>nieco aluzyjne wytknięcie „niektórym dysponentom” – chodzi o budżety tzw. 15 instytucji – braku odpowiedniej reakcji w planowanych przez siebie przedłożeniach, na priorytety rządowe</i>	<i>politykę oszczędnościową i antykryzysową rządu – najczęściej niezależnych od rządu – np. kancelarii Prezydenta</i>
2. ⁷⁸⁹	- wystąpienia posła A. Pałysa nie zawierało żadnych elementów krytyki	
3. ⁷⁹⁰	- rząd Donalda Tuska skończył z wieloletnią erą marnotrawienia pieniędzy publicznych – <i>wskazanie, iż poprzednie rządy właśnie to czyniły</i> - stopień hipokryzji w tym, co powiedział pan przewodniczący , poraził mnie, po pierwsze, dlatego że pan przewodniczący długo i obficie krytykował liberalizm. To oczywiście bardzo często i zresztą coraz częściej słyszymy w ustach przedstawicieli Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Niestety nijk nie ma się to do zachowania się rządów tej formacji – <i>wykazanie sprzeczności krytyki z praktyką własnej formacji</i> - wiele dodatkowych błędów, pomyłek popełnił także pan przewodniczący – <i>poszerzenie krytykowanego obszaru</i> - z jakimiś faktami musicie się liczyć , chociażby najbardziej ewidentnymi (<i>do lewicy</i>)- <i>odwołanie się do tzw. resztek przyzwoitości</i> - chciałem odnieść się do tego ostatniego wystąpienia, bo uważam, że było szczególnie demagogiczne – <i>atrybucja wzmacniająca</i>	<i>Pochwała własnego rządu wzbogacona krytyką poprzednich. Polemika z tezami wystąpienia W. Olejniczaka – obalenie tychże, wykazanie wewnętrznych sprzeczności w argumentacji, stworzenie wrażenia czysto politycznego i demagogicznego ataku.</i>
4. ⁷⁹¹	- polityka uprawiana przez obecne partie opozycyjne, a przede wszystkim teraz przez pana posła Olejniczaka oparta jest na kłamstwie, na ewidentnym kłamstwie – <i>zarzut podania nieprawdy</i>	<i>Zdezawuowanie jednej z tez wystąpienia W. Olejniczaka</i>

Zródło – opracowanie własne

Koalicję w debacie reprezentowało jeszcze 13 mówców. Sześcioro z nich – J. Cichoń, S. Neuman, K. Skowrońska, J. Szulc, B. Szydłowska i J. Urbaniak (wszyscy z PO) – zawarło w swoich wystąpieniach elementy krytyczne⁷⁹².

⁷⁸⁹ A. Pałys (PSL) – ibidem, s. 273.

⁷⁹⁰ MF J. Rostowski – ibidem, s. 257, 271-272.

⁷⁹¹ MNiSW B. Kudrycka – ibidem, s. 269.

⁷⁹² Oto fragmenty niektórych wystąpień: J. Cichoń: „Nasi poprzednicy, niestety, udawali” (że realizują konstytucyjny obowiązek zapewnienia dostępu do edukacji – uwaga WS – ibidem, s. 291; K. Skowrońska: „popełnialiście państwo błędy, tych błędów było dużo, a dzisiaj nie próbujecie na nikogo tego zrzucić” – ibidem, s. 288; J. Szulc: „pan marszałek i posłowie z klubu Prawa i Sprawiedliwość nie mają najmniejszego prawa, żeby mówić, że dochodów z prywatyzacji nie można

8.3. Konkluzja

Spośród 15 uczestników debaty (ze strony koalicyjnej), wspieranych przez MF J. Rostowskiego i MNiSW B. Kudrycką, dziewięcioro mówców zawarło w swoich wystąpieniach elementy polemiczne lub podjęło dialog z salą – poseł J. Cichoń (nawiązanie do posła S. Kłosowskiego), poseł Z. Konwiński (polemika z poseł G. Gęsicką), poseł S. Neuman (zwrócenie się do posła H. Kowalczyka), poseł A. Skorupa (zwrócenie się do posła A. Adamczyka), poseł K. Skowrońska (odniesienie się do posłów: A. Natalli-Świat, W. Olejniczaka, G. Gęsickiej, J. Polaczka), poseł J. Szulc (odniesienie się do posłów: W. Olejniczaka, A. Natalli-Świat, M. Borowskiego), J. Urbaniak (polemika z posłami: S. Kłosowskim, W. Olejniczakiem, A. Natalli-Świat). Również osoby reprezentujące rząd, choć z różnym temperamentem, skorzystały z okazji do polemik i dialogu z salą. Celował w tym MF J. Rostowski – szeroko polemizował z posłem W. Olejniczakiem oraz, choć to oczywiście niezgodne z regulaminem Sejmu, prowadził (podczas swego wystąpienia) dialog z posłami J. Szmajdzińskim i K. Łybacką. MNiSW B. Kudrycka również podjęła (krótką) polemikę z posłem W. Olejniczakiem. W podobnych proporcjach elementy polemiczne i dialogiczne można odnaleźć po stronie opozycyjnej. Ponad połowa wystąpień (5/9) zawierała takie elementy. Poseł M. Borowski nawiązał do wystąpienia posła A. Pałysa, MF J. Rostowskiego oraz prowadził dialog z salą. Poseł S. Kłosowski polemizował z poseł K. Skowrońską. Poseł A. Natalli-Świat nawiązywała i cytowała MF J. Rostowskiego, posła J. Szulca oraz prowadziła dialog z salą. Poseł W. Olejniczak polemizował z posłem Z. Chlebowskim, MF J. Rostowskim, odnosił się do MNiSW B. Kudryckiej i prowadził dialog z salą. Poseł E. Rafalska odniosła się do MNiSW B. Kudryckiej i, co nie było praktykowane zbyt często w polskim parlamencie, pozwoliła sobie na zwrócenie uwagi marszałkowi prowadzącemu obrady. Dla porządku można dodać, iż prowadząc polemiki posłowie wykorzystywali regulaminowy tryb sprostowań – dwukrotnie poseł W. Olejniczak, poseł Skowrońska i poseł S. Kłosowski. Poseł A. Natalli-Świat do zabrania głosu w tym trybie nie dopuścił prowadzący obrady marszałek J. Kalinowski.

zrealizować, bo w ciągu dwóch lat, kiedy można było prywatyzować polskie przedsiębiorstwa po dobrej cenie, państwo nic nie zrobiliście w tej materii” – ibidem, s. 279; J. Urbaniak: „działy, które są niezależne od Rady Ministrów, są źle przygotowane” - ibidem, s. 296.

Przedstawiciele koalicji nadawali swoim krytycznym wystąpieniom charakter przede wszystkim personalny. Czynili tak wówczas, gdy mowa była o *dysponentach niektórych części budżetowych* (Z. Chlebowski), o opozycji lewicowej – „z jakimiś faktami musicie się liczyć, chociażby najbardziej ewidentnymi”⁷⁹³ (MF J. Rostowski), o opozycji prawicowej (cytowani powyżej posłowie PO), oraz, co oczywiste, gdy adresowali krytykę do konkretnego posła – MF J. Rostowski i MNiSW B. Kudrycka (do posła W. Olejniczaka). Merytoryczna polemika z tezami W. Olejniczaka również miała miejsce, ale ów dostrzeżony powyżej personalny charakter krytyki był dominujący. Reprezentanci opozycji również nie stronili od wątków i odniesień o charakterze personalnym, jednakże – poza wystąpieniem posła W. Olejniczaka, które zawierało przewagę odniesień i zarzutów pod adresem konkretnych osób lub grup – zdecydowana większość wystąpień posłów opozycyjnych – zarówno z „lewej” jak i z „prawej” strony Izby – gdy chodzi o krytykę, miała charakter przedmiotowy.

Przedstawiciele koalicji, zarówno posłowie jak i reprezentanci rządu byli jednoznacznie krytyczni wobec opozycji, o której, jeżeli w ogóle mówili, to mówili źle. Jedynym śladem niuansowania ocen mógłby być fragment wypowiedzi posła Z. Chlebowskiego, który powiedział: „niektórzy dysponenti części budżetowych widać nie zgadzają się na priorytety rządowe zapisane w tej ustawie budżetowej”⁷⁹⁴ – dopuszczając w ten sposób pewne wyłączenia z grupy „niezgadzających się”.

Podobnie wyglądało to po stronie opozycyjnej. Wypowiedzi pod adresem rządu i, przede wszystkim, przedłożenia rządowego, były bardziej lub mniej, ale zawsze krytyczne. Nieco odmienny ton możemy odnaleźć jedynie w wystąpieniu poseł A. Natalli-Świat, która stwierdziła: „Cieszymy się, że dziś, przynajmniej w niektórych wystąpieniach, w wystąpieniu pana ministra, widać było, że państwo już dostrzegacie ten problem”⁷⁹⁵ (wpływ kryzysu światowego na polską gospodarkę – uwaga WS) – adresując ów fragment do MF J. Rostowskiego.

Debata nad pierwszym autorskim projektem budżetu rządu PO-PSL nie zaowocowała większą liczbą pejoratywów ani szczególnym ich natężeniem. Osoby reprezentujące kluby koalicyjne – w szczególności poseł PSL A. Pałys (jak

⁷⁹³ Ibidem, s. 272.

⁷⁹⁴ Ibidem, s. 261.

⁷⁹⁵ Ibidem, s. 265.

opisano to już wyżej) – nie zawarły w swoich wystąpieniach niemal żadnych wątków krytycznych, co da się również uzasadnić (w przypadku posła Z. Chlebowskiego) faktem, iż występował on na samym początku debaty. Do krytyki sprowokowani poczuli się kolejni mówcy koalicyjni, szczególnie po wystąpieniu posła W. Olejniczaka (LiD), o którego wystąpieniu MF J. Rostowski powiedział, że było *szczególnie demagogiczne*, a MNiSW B. Kudrycka, że „polityka uprawiana przez obecne partie opozycyjne, a przede wszystkim teraz przez pana posła Olejniczaka oparta jest na kłamstwie, na ewidentnym kłamstwie”⁷⁹⁶. By oddać tenor krytycznych wypowiedzi przedstawiciele koalicji przywołać można fragmenty dwu spośród nich – poseł K. Skowrońskiej i posła J. Szulca⁷⁹⁷.

Zdecydowanie inaczej przedstawia się to po stronie opozycyjnej. Wypowiedzi posłów lewicy i PiS zawierają dużo większą liczbę pejoratywów (pos. pos. M. Borowski i W. Olejniczak), zaś w przypadku wypowiedzi poseł A. Natalli-Świat można stwierdzić również częste maksymalizowanie ich oddziaływania poprzez wzmocnienie przydawek – np. *daleko niewystarczające*, *wyraźnie gorsze*, *naprawdę straszne*, itp. Podobnie, choć nie z tak dużym natężeniem jak u poseł Świat, wygląda to w wypowiedziach pozostałych mówców.

W wypowiedziach przedstawiciele koalicji i rządu brak przywołań opinii i odwołań do autorytetów. Wszakże wielu z mówców argumentowało swój osąd poprzez wytknięcie działań lub zaniechań poprzedników – Z. Konwiński, K. Skowrońska, J. Szulc, B. Szydłowska (wszyscy PO). MF J. Rostowski przytaczał, na potwierdzenie swych krytycznych słów, dane liczbowe, podobnie postępował poseł J. Cichoń. Poseł J. Szulc starał się wykazać wybiórczość, a w konsekwencji brak obiektywizmu w argumentacji krytyków opozycyjnych, zaś poseł J. Urbaniak wskazywał na błędy (nawet arytmetyczne) w rozumowaniu swoich oponentów oraz na istotne pominięcia niewygodnych, a, jego zdaniem, mających duże znaczenie, faktów.

Posłowie opozycji chętnie sięgali po dane liczbowe (A. Adamczyk, H. Kowalczyk, E. Rafalska) lub prezentowali własne, uzasadniające ich tezy, wyliczenia

⁷⁹⁶ Ibidem, s. 269.

⁷⁹⁷ K. Skowrońska: „państwo to proponujecie i mówicie to tak populistycznie”(pod adresem SLD – uwaga WS) - ibidem, s. 286; J. Szulc: „pan marszałek i posłowie z klubu Prawa i Sprawiedliwość nie mają najmniejszego prawa, żeby mówić, że dochodów z prywatyzacji nie można zrealizować” - ibidem, s. 279.

(poseł A. Natalli-Świat, S. Kłosowski, W. Olejniczak). Podstawą krytycznych ocen była też odmienna hierarchia priorytetów i stosunek do „diagnozowanego” u rządzących (przez mówcę) liberalizmu (poseł M. Borowski, poseł W. Olejniczak) lub inna ocena sytuacji gospodarczej (poseł G. Gęsicka). Tekstem uzasadnienia do projektu ustawy posłużył się poseł J. Polaczek, zaś poseł A. Natalli-Świat w swoim wystąpieniu zdecydowanie przekroczyła dotychczasowe standardy⁷⁹⁸.

Wyraźnie wyartykułowaną propozycję poprawki zgłosił poseł W. Olejniczak. Proponował zwiększenie odpisu na opp do 2%, zwolnienie w przypadku organizacji pozarządowych darów od przedsiębiorstw, wykorzystywanych na cele dobroczynne, oraz uchwalenie ustawy o minimalnej rencie i emeryturze (50% średniej krajowej).

9. Debata roku 2009⁷⁹⁹

9.1. Strona opozycyjna

Tabela nr 46 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2009

Lp.	Treść i komentarz	Cel
1. ⁸⁰⁰	<p>- mieliśmy do czynienia ze stanem, w którym z jednej strony widać było nieudolność władzy, a z drugiej strony pewną socjotechnikę, skłonność socjotechniczną, pewien sposób uprawiania polityki, pewne pomieszanie porządków: ekonomicznego i politycznego, pomieszanie niesłuchanie wręcz groźne – wyjaśnienie istoty opisywanej sytuacji</p> <p>- mamy tutaj nie politykę gospodarczą, tylko propagandę, propagandę i jeszcze raz propagandę, nieustanne wprowadzanie ludzi w błąd – cd.</p> <p>- władza tylko w zupełnie wyjątkowych wypadkach może mówić społeczeństwu nieprawdę, a tutaj tę nieprawdę mówiono nieustannie – <i>dopełnienie miary nieszczęścia</i></p> <p>- w gruncie rzeczy, panie marszałku, Wysoka Izbo, jest to przecież fikcja – <i>o deficycie budżetowym – dalsze negligowanie rządowych niegodziwości</i></p>	<p><i>Przedstawienie rządu PO-PSL a MF Rostowskiego w szczególności jako szkodzących Polsce. Rząd i MF, zdaniem K. nie uprawiają polityki, a jedynie propagandę, posługują się kłamstwem, tworzą fikcyjny obraz rzeczywistości doprowadzając w istocie do kryzysu finansów publicznych i nie</i></p>

⁷⁹⁸ Poseł A. Natalli-Świat powołała się na opinie analityków z banków BNP Paribas i JP Morgan, przytoczyła opinie bankowych ekonomistów z banków ING BŚ (M. Szczurek), DB Polska (A. Krzesina), BGŻ (D. Winek), BPH (R. Petru), naukowców – prof. S. Gomułki, prof. A. Wernika, A. Rzońcy (Fundacja FOR) i M. Grabowskiego (Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową). Cytowała również J. Stiglitz’a i A. Coughlana – ibidem, s. 261-265.

⁷⁹⁹ Zestawienie fragmentów wypowiedzi uczestników debaty zostało opracowane przez autora na podstawie

[http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/0F51EE6BAF3FD7EAC125764E002815FC/\\$file/51_b_ksi_azka.pdf](http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/0F51EE6BAF3FD7EAC125764E002815FC/$file/51_b_ksi_azka.pdf).

⁸⁰⁰ J. Kaczyński (PiS) – ibidem, s. 175-177.

	<p>- Mamy bardzo poważny kryzys finansów publicznych i taki jest efekt tej polityki – <i>stwierdzenie dotyczące efektów opisywanej polityki</i></p> <p>- to, co dzisiaj dzieje się w polskiej gospodarce, jest wynikiem skrajnie nieudolnych rządów z panem ministrem Rostowskim na czele, bo można powiedzieć, że w tej dziedzinie nieudolność jest szczególnie – <i>atrybucje wzmacniające</i> – „skrajnie” i „szczególnie”</p> <p>- spojrzymy na kryzys finansów publicznych, na kryzys służby zdrowia, na te wspaniałe sukcesy w drogownictwie - tylko dróg nie ma - jeżeli spojrzymy na to, co się dzieje w armii, w polityce zagranicznej – <i>poszerzenie pola krytyki</i></p> <p>- Ten rząd szkodzi Polsce i to jest jedyny tak naprawdę do końca sformułowany wniosek z tego budżetu - <i>pointa</i></p>	<p><i>tylko.</i></p>
<p>2.⁸⁰¹</p>	<p>- to kompromitujące. Pan minister mylił się tak wiele razy, pan minister tak wiele razy rozmijał się w swoich planach – <i>zwrócenie uwagi na powtarzalność błędów</i></p> <p>- pan premier Rzeczypospolitej Polskiej jest gotów doprowadzić Polskę do zapaści finansowej, byle tylko zrealizować swój polityczny cel - zająć fotel prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej - <i>oskarżenie pod adresem premiera – wskazanie jakich niegodnych środków może użyć premier by zrealizować cel (przypisany mu przez N.)</i></p> <p>- Ten budżet będzie skutkował coraz większym rozwarstwieniem społecznym, przybędzie ludzi ubogich. Ten budżet nas uwstecznia podwójnie, bo z jednej strony nie potraficie zaopiekować się Polakami, którzy znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji, ale z drugiej strony nie macie żadnej oferty. Nie potraficie nawet budować autostrad, tak jak zapowiadaliście w swoich projektach, bo na przyszły rok zaplanowaliście tylko 48 km – <i>wskazanie indolencji rządu w dwóch obszarach i oplakanych tego skutków</i></p> <p>- Ten budżet uwstecznia nas także jako kraj europejski, bo przyznajecie sobie 1 mln zł nagród, a 400 tys. Polaków odmawiacie prawa do dożywiania – <i>manipulowanie zestawieniem odpowiednio dobranych liczb</i></p> <p>- Ten rząd odebrał prawo do ciepłego posiłku 400 tys. ludzi. Przez działania tego rządu posiłku nie dostanie 200 tys. dzieci – <i>manipulacja typu „duże</i></p>	<p><i>Stworzenie wrażenia, iż rząd myląc się tak często dotychczas, mylić się będzie nadal. Przypisanie niskich intencji premierowi. Oskarżenie o indolencję i doprowadzenie do uwstecznienia społeczeństwa. Poprzez grę na emocjach („małe dzieci bez posiłków”), manipulowanie zestawieniami liczb, stworzenie wizji nieszczęść, które spadną na Polaków pod rządami tego gabinetu.</i></p>

⁸⁰¹ G. Napieralski (Lewica) – ibidem, s. 178-179.

	<p><i>liczby - małe dzieci”</i></p> <p>- 3,5 mln polskich dzieci nie będzie korzystało z ulgi w podatku dochodowym. Te dzieciaki są za biedne na to, żeby dostać ulgę. Bogatsze rodziny dostaną ponad 1 tys. zł ulgi na każde dziecko, ale nie skorzystają z tego dobrodziejstwa dzieci z rodzin ubogich, bo ich rodzice tak mało zarabiają, że nie mają z czego odpisać tej ulgi – <i>iw., przy czym N. wskazuje tu istotną wadę proponowanego rozwiązania</i></p> <p>- to jest również budżet małych oszustw – zabieg polegający na zastosowaniu zgrabnego bon-motu</p> <p>- Ludziom będzie żyło się gorzej. Wasz budżet oznacza, że nie zapłacą czynszu, będą musieli zrezygnować z normalnych radości życia. Nie pójda do kina, nie kupią książki, nie wyślą dzieci na wycieczkę. Ten budżet nie daje ludziom nadziei – <i>zabieg polegający na ukazaniu ogromu nieszczęść poprzez konkretne sytuacje, mogące spotkać każdego człowieka</i></p>	
3. ⁸⁰²	<p>- rząd pana premiera Donalda Tuska prowadzi ryzykowną, wręcz hazardową grę z budżetem państwa na rok przyszły. Zakładając, iż deficyt nie przekroczy poziomu 55% długu publicznego, rząd opiera się na takim “politycznym zakłęciu” uzyskania znacznych dochodów z prywatyzacji – <i>dobierając słownictwo P. wprowadza atmosferę gry hazardowej i guseł</i></p> <p>- Tego typu manipulowanie wskaźnikami będzie powodowało w następnym roku i w kolejnych latach gwałtowne narastanie długu publicznego i wzrost potrzeb pożyczkowych budżetu państwa – <i>projekcja niepożądanych skutków</i></p>	<p><i>Stworzenie wizerunku nieodpowiedzialnego rządu, który zamiast prowadzić odpowiednią politykę, uprawia hazard i zajmuje się gusłami. Dodatkowo stosuje manipulację, której skutki będą oplakane</i></p>
4. ⁸⁰³	<p>- proponujecie tragiczny budżet - ocena generalna i emocjonalna - w sytuacji braku wiarygodności jest preludium do niepokojów społecznych (budżet)- projekcja skutków</p> <p>- Kompromitująca prywatyzacja polskich stoczni to zimny prysznic na głowę także tych, którzy są zwolennikami prywatyzacji – <i>negatywna ocena wzmocniona metaforą</i></p> <p>- budżety samorządów tracą ogromne pieniądze na skutek braku zadbania w tym zakresie o interes państwa – <i>atrybucja wzmacniająca</i></p> <p>- nie może się to (<i>przekazywanie majątku</i></p>	<p><i>Stworzenie negatywnego wizerunku rządu, proponującego zły budżet, nie dbającego o interes państwa (problem przekazywania majątku samorządowego Kościołowi), nie radzącego sobie z problemami</i></p>

⁸⁰² J. Polaczek (Polska XXI) – ibidem, s. 180-181.

⁸⁰³ B. Lis (SD) – ibidem, s. 181-183.

	<i>Kościółowi) odbywać poza wszelką kontrolą, a tak w tej chwili jest (...) zachodzi obawa, że w tym przypadku nagminnie łamane jest prawo, i to przez urzędników państwowych - <i>zarzut łamania prawa i braku kontroli procedur na styku państwo-Kościół</i></i>	<i>(prywatyzacja stoczni)</i>
5. ⁸⁰⁴	<ul style="list-style-type: none"> - było trochę przewrotności, hipokryzji, i krokodylich lez (o opozycji)- krytyka przesadności niektórych stwierdzeń opozycji - to był nierealistyczny budżet - i przez pana ministra była uprawiana propaganda sukcesu – przyznanie racji innym stwierdzeniom opozycji - podwyższano wydatki na ulgi rodzinne, źle skonstruowane, na podwójne becikowe i na obniżkę podatku dla najbogatszych. W okresie koniunktury takich rzeczy się nie robi – krytyka działań podejmowanych przez poprzedni rząd, popieranych przez PO - Gdyby wtedy nie zabrakło roztropności – wskazanie przegapionego momentu - musi być jednak program reform wydatkowych. Nie ma tego programu, jest zasłanianie się prezydentem – <i>wskazanie działań koniecznych, których brak tłumaczy się złymi stosunkami z Prezydentem</i> - zachodzi podejrzenie, że po prostu nie chce się wychodzić z tymi propozycjami – <i>sugestia zaniechań rządu</i> 	<i>Analiza sytuacji – wskazanie wieloznaczności krytyki ze strony opozycji oraz zaniechań i błędów popełnionych przez ten i poprzedni rząd. Zgłoszenie propozycji sanujących sytuację.</i>

Źródło – opracowanie własne

Czas przeznaczony na debatę wypełniło – oprócz osób reprezentujących kluby i koła – jeszcze dziewięć osób, z których ośmioro zawarło w swoich wypowiedziach elementy krytyczne. Byli to: G. Gęsicka, H. Kowalczyk, A. Natalli-Świat, B. Szydło, E. Rafalska i J. Zieliński – wszyscy z PiS, oraz R. Zbrzyzny z SLD i niezależna B. Kotkowska⁸⁰⁵.

⁸⁰⁴ M. Borowski (SDPL) – ibidem, s. 183-184.

⁸⁰⁵ Poniżej fragmenty niektórych wypowiedzi: G. Gęsicka: „mamy wrażenie, iż mamy do czynienia z tekstem, dokumentem skrajnie nieczytelnym, skrajnie pokręconym, źle przygotowanym, w którym nie są podane nawet numery stron. to jest dokument skrajnie źle przygotowany, biorąc pod uwagę język tego dokumentu; Budżet zadaniowy, proszę państwa, który dostaliśmy - sam druk wygląda, jak cztery cegły - jest kompletnie, powiedziałabym, bezużyteczny” – ibidem, s. 197; H. Kowalczyk: „budżet dla rolnictwa i wsparcie krajowe są rzeczywiście żenująco niskie” – ibidem, s. 208; A. Natalli-Świat: „Międzynarodowy Fundusz Walutowy stwierdził ostatnio, że to właśnie płynny kurs walutowy dobrze służy polskiej gospodarce. W tym czasie, kiedy mówili o tym przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości, było to oczywiście absurdem i było to dramatycznie krytykowane; Największym problemem jest poziom deficytu i stale uprawiana przez rząd polityka kreowania wizerunku, działania, które od dawna nazywane są kreatywną księgowością ministra finansów. Z takimi działaniami mieliśmy już do czynienia, właściwie stale, i dzisiaj nie wiadomo, czy w projektach tym

9.2. Strona koalicyjno-rządowa

Tabela nr 47 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2009

Lp.	Treść i komentarz	Cel
1. ⁸⁰⁶	<p>- opozycja przez cały ten okres nie pomagała nam. Z jednej strony krytykowała oszczędności poczynione w reakcji na kryzys, a z drugiej strony narzekała, że wydatki są sztywne – skarga na opozycję, że nie współpracowała z rządem</p> <p>- Do tej zagranicznej finansjery, świadomie lub nie, dołączyła także opozycja – użycie określeń z <i>wczesnego PRL</i> – „zagraniczna finansjera”</p> <p>- Gdybyśmy w ustawie budżetowej na 2009 r. zrezygnowali z wpisania oszczędności, o co wnioskowała (opozycja), wtedy deficyt budżetowy byłby wyższy o 23 mld zł – wskazanie autorów <i>błędnych koncepcji</i></p>	<p><i>Zdyskredytowanie opozycji jako szkodzącej operacji przeciwdziałania skutkom międzynarodowego kryzysu finansowego, podpowiadającej niewłaściwe rozwiązania</i></p>
2. ⁸⁰⁷	<p>- Argument wydaje mi się zdecydowanie chybiony, bacząc na to, w jak trudnej sytuacji jest gospodarka i budżet na rok następny – krytyka „zawoalowana” – <i>negatywnej ocenie poddawany jest argument „posła jednego z klubów” (eufemistyczne określenie dla klubu PO)- sprawa dotyczyła tzw. opcji walutowych</i></p> <p>- Założenia dotyczące wpływów z obciążeń podatkowych VAT są bardzo optymistyczne w kontekście sytuacji przedsiębiorstw, ale także spadających cen płodów rolnych czy też prognozowanego wzrostu bezrobocia i spadku płac - <i>kolejny przypadek krytyki „zawoalowanej” – zamiast mówić o np. „mocno przestrzelonych założeniach” Ł. Mówi o „bardzo optymistycznych”</i></p> <p>- dziwi postawa tych instytucji, które samodzielnie konstruują swoje budżety. W projekcie jest to prawie 2 mld zł, co oznacza wzrost powyżej 5,1%. Sądy powszechne zakładają wzrost o 7,5%. Myślę, że w trakcie prac nad budżetem trzeba będzie głębszej</p>	<p><i>Ostrożna krytyka pewnych elementów projektu i postawy koalicjanta. Ł. osłabia ostrze krytyki używając łagodnego słownictwa lub ograniczając stanowisko do tylko własnego zdania.</i></p>

razem przekazywanych przez ministra finansów są właściwe propozycje, czy też służą one czemuś, co minister nazywa budowaniem wiarygodności i klimatu zaufania” – ibidem, s. 187; E. Rafalska: „Rząd sięgnął po środki dotąd nienaruszalne (FRD). W naszej ocenie ogranicza to bezpieczeństwo wypłaty świadczeń najstarszym Polakom w przyszłości. To zamach na przyszłe emerytury. To fatalne rozwiązanie skutecznie nadwyręży zaufanie do systemu emerytalnych zabezpieczeń” – ibidem, s. 203; B. Szydło: „budżet jest niespójny, chaotyczny, nieczytelny, mimo że budowany na zasadach nowej ustawy o finansach publicznych, która wejdzie w życie od stycznia, a która miała uprościć i rozwiązać problemy finansów publicznych, a niestety jeszcze je gmatwa. Doprowadzono do tego, że w tej chwili nie wiadomo, gdzie szukać konkretnych liczb w tym budżecie, i nie wiadomo, na co są wydatkowane środki. I nie wynika to absolutnie z tego, że ktoś nie potrafi czytać”; - ibidem, s. 204.

⁸⁰⁶ P. Arndt (PO) – ibidem, s. 172-175.

⁸⁰⁷ J. Łopata (PSL) – ibidem, s. 172-174.

	<p>analizie poddać te budżety - <i>kolejny przykład „zawołowanej” krytyki – postawa niektórych instytucji tylko „dziwi”</i></p> <p>- według nas - może powiem ostrożniej: według mnie - przynajmniej na tym etapie (<i>budżet zadaniowy</i>) jest pewną działalnością prowadzoną trochę na zasadzie sztuka dla sztuki. Nie wszystkie obszary działalności państwa poddają się planowaniu zadaniowemu, a tam, gdzie ustanowiono mierniki, są one z kolei niezrozumiałe – <i>poseł Ł. wyraża się ostrożnie, ponieważ to samo, aczkolwiek o wiele ostrzej, mówili przedstawiciele opozycji</i></p>	
3. ⁸⁰⁸	<p>- zadłużenia, które byłyby jeszcze większe w naszym przypadku, dużo większe, gdybyśmy byli poszli drogą, którą proponował nam PiS</p> <p>- jak to proponował prezydent Kaczyński w swoim niefortunnym orędziu – <i>ukazanie alternatywnego (nieдобrego) scenariusza i jego autorów</i></p> <p>- To nie jedyny dowód na niechęć prezydenta Kaczyńskiego i PiS do reform. Ostra krytyka naszej polityki oszczędności oraz głosowanie przeciwko nowelizacji budżetu to koronny dowód na to, że PiS ma zupełnie inną koncepcję zarządzania finansami państwa. W latach 2006-2007 PiS udowodnił, że jest partią stale rosnących wydatków, co w nieunikniony sposób prowadzi do marnotrawienia pieniędzy podatników – <i>budowa zależności między ukazywanym stosunkiem do reform opozycji i Prezydenta a marnotrawstwem środków finansowych</i></p>	<p><i>Ukazanie fatalnych skutków niewłaściwych propozycji składanych przez opozycję (Pis) i Prezydenta oraz ich stosunku (niewłaściwego) do reform i groźnych konsekwencji takiej postawy</i></p>

Źródło – opracowanie własne

W debacie ze strony koalicyjnej wzięło udział jeszcze siedmioro mówców, z których pięcioro – S. Neuman, A. Orzechowski, K. Skowrońska i A.M. Skorupa (wszyscy PO) oraz S. Żelichowski (PSL) – zawarło w swoich wypowiedziach elementy krytyki⁸⁰⁹.

9.3. Konkluzja

Niemal wszyscy posłowie reprezentujący w debacie koalicję (10/11)

⁸⁰⁸ MF J. Rostowski – ibidem, s. 170-172.

⁸⁰⁹ Fragmenty niektórych wypowiedzi: S. Neuman: „Wiemy, że to wiedzą, i tylko na potrzeby propagandy i swojego politycznego interesu mówią, że jest to (podwyżka podatków lub zwiększenie deficytu – uwaga WS) zaskakujące” – ibidem, s. 185; A. Orzechowski: „kiedy pojawił się pakiet ustaw zdrowotnych, żeby ten system uszczelnić, to został zawetowany przez prezydenta, a opozycja nie pomogła, aby to weto odrzucić” – ibidem, s. 212; K. Skowrońska: „Popisujecie się państwo, prześcigacie się w krytyce. Notabene mylone są fakty i nie ma rzetelności, z samą ustawą budżetową to nie ma nic wspólnego” - ibidem, s. 196.

wprowadzili do swoich wypowiedzi wątki polemiczne lub przynajmniej nawiązywali czy odnosili się do wypowiedzi posłów opozycji. Jedynym posłem, który tego nie uczynił był P. Arndt (PO), który zabierał głos jako pierwszy uczestnik debaty (po wystąpieniu MF), zatem polemika w jego wykonaniu była w zasadzie niemożliwa (trudno przypuszczać, by chciał polemizować z Ministrem Finansów własnego rządu). Najczęściej posłowie polemizowali z tezami posła J. Kaczyńskiego (PiS) lub nawiązywali do jego wystąpienia (L. Cieślik, S. Neumann, J. Urbaniak, S. Żelichowski). Do polemiki i nawiązań sprowokowało posłów koalicji (L. Cieślik, K. Skowrońska) również wystąpienie posła G. Napieralskiego (Lewica). Posłowie A. Skorupa i J. Urbaniak (także w formie sprostowania) odnosili się do wypowiedzi posła G. Gęsickiej, posła B. Szydło i posła H. Kowalczyka, posła A. Orzechowski do wystąpienia posła A. Natalli-Świat i posła B. Kotkowskiej a posła J. Kulas, można by rzec, „napominał” posłów PiS. Nietypowo zachował się posła J. Łopata, który odniósł się do wypowiedzi „posła jednego z klubów”⁸¹⁰. Za niecodzienne uznać należy również zachowanie posła M. Zielińskiego (PO), który w początkowej części swojego wystąpienia wdał się w utarczkę⁸¹¹ słowną z posłem R. Zbrzyznym (Lewica) zogniskowaną wokół problemów prywatyzacji. Elementy polemiczne zawierało również wystąpienie MF J. Rostowskiego, który odniósł się do wypowiedzi posła M. Borowskiego oraz postawił szereg, retorycznych, co prawda, pytań pod adresem *posłów PiS*. Posłowie reprezentujący opozycję także, w większości (11/13), zawarli w swoich wystąpieniach elementy polemiczne, nawiązania lub odniesienia do wypowiedzi strony przeciwnej. Zdecydowana większość mówców (8) nawiązywała lub polemizowała ze stwierdzeniami MF J. Rostowskiego. Natomiast posła H. Kowalczyk (PiS) zwracał się w swojej wypowiedzi z apelem do posłów PSL, a posłanki G. Gęsicka i B. Szydło (obie PiS) nawiązywały do wypowiedzi – odpowiednio – posła K. Skowrońskiej i posła J. Urbaniaka. Z formy sprostowania skorzystała posła A. Natalli-Świat i posła R. Zbrzyzny.

Koalicja nie była w swojej krytyce jednorodna. Przeważała nadal krytyka

⁸¹⁰ Ibidem, s. 193. Nie chcąc jawnie krytykować wypowiedzi koalicjanta w ten „zawołowany” sposób określił klub PO.

⁸¹¹ Ibidem, s. 199-200. Charakter pracy nie pozwala na określenie „pyskówka” – być może bardziej adekwatne. Incydent ten, bezwzględnie pozaregulaminowy, nie spotkał się jednak z reakcją marszałek E. Kierzkowskiej, prowadzącej obrady.

skierowana pod adresem opozycji (P. Arndt, A. Orzechowski, S. Neumann, K. Skowrońska – wszyscy PO, MF J. Rostowski). Poseł A. Orzechowski i MF J. Rostowski odnosili się krytycznie do Prezydenta a poseł J. Łopata (PSL) do instytucji samodzielnie kreujących swoje budżety. Pojawiał się także, w tej koalicji po raz pierwszy, element krytyki skierowanej pod adresem koalicjanta – poseł J. Łopata (PSL), choć w „zawołowany” sposób i dość łagodnie, wypowiedział się krytycznie pod adresem projektu budżetu (szczególnie w sprawie tzw. budżetu zadaniowego), a poseł A. Skorupa, choć dla osłabienia krytycznej wymowy swojej wypowiedzi pod adresem własnego rządu, zastosował zabieg „poszerzenia pola” krytyki⁸¹².

Podobnie niejednorodny charakter miała krytyka opozycji. Głównym, by tak rzec „chłopcem do bicia”, była tu szerzej pojęta polityka rządu. Krytkowała ją zdecydowana większość mówców (8/13). Budżet jako taki lub jego elementy poddawało krytycznemu osądowi trzech posłów – B. Lis (SD), H. Kowalczyk (PiS) oraz G. Napieralski (Lewica), zaś kształt (sposób przygotowania budżetu jako dokumentu) – poseł G. Gęsicka i poseł B. Szydło.

Wypowiedzi przedstawicieli koalicji kierowane pod adresem opozycji i Prezydenta były jednoznacznie krytyczne. Inaczej rzecz ma się, gdy przedmiotem krytyki stawało się przedłożenie własnego rządu lub tenże rząd (patrz wyżej). Nie da się tego samego powiedzieć o wypowiedziach opozycji. Oprócz pejoratywów, które oczywiście przeważały, przedstawiciele klubów i kół opozycyjnych potrafili dostrzec wiele pozytywów. Czynili tak: B. Kotkowska (niezależna), H. Kowalczyk, A. Natalli-Świat (oboje PiS), B. Lis (SD)⁸¹³. Z kolei posła M. Borowskiego (SDPL) było stać na złożenie życzeń MF J. Rostowskiemu⁸¹⁴.

⁸¹² A. Skorupa: „sytuacja wymusiła na ministrów finansów konstrukcję budżetu o wysokim, zbyt wysokim deficycie budżetowym na rok 2010; Nie tylko w Polsce mamy tendencję do wydawania więcej niż nas na to stać” - ibidem, s. 209.

⁸¹³ B. Kotkowska: „Mnie osobiście cieszy, że jeśli podliczyć wszystkie wydatki, to większe środki zostaną przeznaczone na edukację” – ibidem, s. 195; H. Kowalczyk: „Dobrze, że zwiększono dotację dla Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (...)Dobrze, że wzrasta rezerwa na dopłaty do ubezpieczeń upraw rolnych do poziomu 300 mln” – ibidem, s. 207; A. Natalli-Świat: „Założenia makroekonomiczne przyjęte do konstrukcji ustawy budżetowej na rok 2010 są zdecydowanie bardziej realistyczne niż te, z którymi mieliśmy do czynienia w ubiegłym roku” – ibidem, s. 186; B. Lis: „Obiecująco brzmi zapowiedź pana ministra na temat przygotowania do końca roku wieloletniego planu reformowania i konsolidacji finansów publicznych” - ibidem, s. 182.

⁸¹⁴ W roku 2009 J. Rostowski był wybrany przez serwis „Emerging Markets” „Ministrem Finansów Roku Europejskich Rynków Wschodzących” - <http://www.money.pl/gospodarka/politycy/rostowski,jan;vincent,polityk,727.html>.

Jak stwierdzono powyżej wielu mówców strony koalicyjnej sięgnęło w swoich wypowiedziach po pejoratywy. Czyniono to przede wszystkim pod adresem opozycji, w mniejszym stopniu pod adresem Prezydenta czy innych instytucji. Siła użytych pejoratywów nie była duża, rzadko też sięgano po dodatkowe atrybucje wzmacniające ich siłę⁸¹⁵. Ciekawym przypadkiem było tu sformułowanie, którego użył poseł P. Arndt (PO) – „Do tej zagranicznej finansjery, świadomie lub nie, dołączyła także opozycja”⁸¹⁶ – przywołujący określenie (*finansjera*) przypominające wczesny okres PRL. Zdecydowanie inaczej sprawa miała się po stronie opozycji. Liczba i siła (dodatkowo, czasem podwójnie maksymalizowana⁸¹⁷) pejoratywów jest tu znaczna. Warto również zauważyć istotną różnicę budowania krytycznej oceny przez mówców. Prezes PiS J. Kaczyński kreował ją poprzez wymienianie licznych, oczywiście negatywnych cech lub określeń zjawisk, osób czy rozwiązań, zaś lider Lewicy – poseł G. Napieralski starał się stworzyć odpowiednie wrażenie (atmosferę) poprzez kreowanie negatywnych, katastroficznych scenariuszy, będących konsekwencją proponowanych rozwiązań (przykłady powyżej).

Większość mówców strony koalicyjnej starała się, oprócz przytaczanych przez siebie liczb i wskaźników z projektu budżetu, których wzrost w stosunku do roku (lat) poprzedniego był ważnym argumentem świadczącym na rzecz pozytywnej oceny projektu (posłowie J. Kulas, A. Orzechowski), o dodatkowe elementy uzasadniające tę ocenę. Najczęściej były to korzystne porównania z innymi krajami UE (6). Posłowie powoływali się również na pozytywne opinie o naszej gospodarce zamieszczane w prasie zagranicznej (P. Arndt, A. Orzechowski) lub przychylnie opinie *ekspertów* (nie precyzując jakich). Niektórzy korzystali z metody „studium przypadku” (A. Orzechowski, K. Skowrońska, S. Żelichowski). Najbogatsze w tym względzie *dossier* przywołał MF J. Rostowski – ocena prof. Gavazzi, opinie KE, OECD, MFW, odniesienia do sytuacji innych krajów UE i odniesienia historyczne. Wszystko to jednak, *last but not least*, nie służyło uzasadnieniu krytyki, ale pozytywnej ocenie projektu. Oczywiście można uznać, iż, niejako nie wprost, pozwalało obalać lub podważać krytykę.

⁸¹⁵ J. Rostowski: „prezydent Kaczyński w swoim niefortunnym orędziu” – ibidem, s. 171; - tylko *niefortunnym*, a nie np. *szczególnie niefortunnym*; J. Łopata: „Argument wydaje mi się zdecydowanie chybiony” (jedna z niewielu maksymalizacji – uwaga WS) - ibidem, s. 193.

⁸¹⁶ Ibidem, s. 173.

⁸¹⁷ J. Kaczyński: „bardzo poważny kryzys finansów publicznych; pomieszczenie niesłychanie wręcz groźne”; itp. – ibidem, s. 175.

Spośród trzynastu mówców reprezentujących kluby i koła opozycyjne ośmiu zdecydowało się wzbogacić merytoryczne uzasadnienie o coś więcej, niż własne mniemanie. Najczęściej sięgano po opinie ekspertów (bez precyzowania o kogo chodzi). Tak czynili pos. pos.: B. Kotkowska (powołująca się na *prasę ekonomiczną*), E. Rafalska, A. Natalli-Świat, B. Szydło (również powoływała się na *analitików ekonomicznych*). Na wskazanych z nazwiska ekspertów powoływali się: poseł G. Gęsicka (prof. K. Rybiński), poseł A. Natalli-Świat oraz poseł M. Wikiński (prof. W. Orłowski i prof. K. Rybiński). Z kolei poseł E. Rafalska powołała się również na opinie Banku Światowego, zaś poseł M. Wikiński obficie cytował prasę ekonomiczną. Jako dodatkowe uzasadnienie ocen funkcjonowały również odniesienia historyczne. Używali ich pos. pos.: A. Natalli-Świat, M. Wikiński i B. Szydło. Posłowie – R. Zbrzyzny, A. Natalli-Świat, H. Kowalczyk – stosowali również tzw. „studium przypadku”.

Podczas debaty nie zgłaszano konkretnych propozycji zmian i innych rozwiązań. Warto jednak nadmienić, iż propozycję „przygotowania programu, ewentualnie wariantów jakiś, jakiś ścieżek do poważnej debaty tutaj, w Sejmie, na temat tego, jak ograniczyć deficyt sektora finansów publicznych”⁸¹⁸ złożył poseł M. Borowski.

10. Debata roku 2010⁸¹⁹

10.1. Strona opozycyjna

Tabela nr 48 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2010

Lp.	Treść i komentarz	Cel
1. ⁸²⁰	- Za tragedię polskich finansów publicznych odpowiada Platforma Obywatelska – <i>udramatyzowanie przekazu</i> - mam wrażenie, że beztroska rządu greckiego w zakresie ekonomii była niczym w porównaniu z państwa beztroską , jeżeli chodzi o finanse publiczne – <i>obrazowe porównania</i> - podwyżka podatku VAT, najgorsze z możliwych rozwiązań – <i>poetyka ekstremum</i> - zatraca się jakkolwiek korelację między deficytem	<i>Stworzenie wizerunku dramatycznej katastrofy dla której brak adekwatnych odniesień (Grecja to za mało). Katastrofy o dalekosiężnych</i>

⁸¹⁸ Ibidem, s. 183.

⁸¹⁹ Zestawienie fragmentów wypowiedzi uczestników debaty zostało opracowane przez autora na podstawie

[http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/7779AEB84EBA17CAC12577B50079989D/\\$file/75_b_ksi azka.pdf](http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/7779AEB84EBA17CAC12577B50079989D/$file/75_b_ksi azka.pdf).

⁸²⁰ B. Szydło (PiS) – ibidem, s. 152-154.

	<p>budżetu państwa w kolejnych latach i szybkością narastania długu publicznego – <i>jw.</i></p> <p>- za niefrasobliwość i bez troskę tego rządu placić będą przyszłe pokolenia Polaków, nasze dzieci, ci młodzi ludzie, którzy dzisiaj kończą studia i zastanawiają się, czy tu zostać, czy nie – <i>trzy w jednym</i> – <i> rząd-lekkoduch, ukarane niewinne dzieci oraz nieszczęśni młodzi emigranci</i></p> <p>- Nie ma tam żadnej perspektywy, żadnego pomysłu, jak rząd zamierza wyjść z tej matni – <i>poetyka ekstremum</i></p> <p>- czerpienie w tej chwili pieniądze z tej rezerwy, która została odłożona na tzw. czarną godzinę, zupełnie niefrasobliwie – <i>granie zestawieniem „niefrasobliwy rząd – godzina czarna”</i></p> <p>- budżet polityczny, na przetrwanie Platformy Obywatelskiej do wyborów parlamentarnych” – <i>zarzut projektowania tzw. budżetu wyborczego</i></p> <p>- zaniechania jakiegokolwiek próby reformy finansów publicznych – <i>poetyka ekstremum</i></p> <p>- środków finansowych marnotrawionych we wszelkiego rodzaju fundacjach i agencjach rządowych – <i>użycie określenia „wszelkiego rodzaju” nie pozostawia w zasadzie żadnej nadziei</i></p> <p>- skok na finanse Lasów Państwowych i żeby Lasy Państwowe również zniszczyć – <i>poetyka rabunku, grabieży i destrukcji</i></p> <p>- Koszty kryzysu gospodarczego przerzucane są na barki najmniej zasobnych podatników przy jednoczesnym skandalicznym zaniechaniu reformy finansów publicznych – <i>trzy w jednym – sami kosztów nie ponoszą a przerzucają na barki i to najbiedniejszych, a reformy poniechano i to w sposób skandaliczny</i></p>	<p><i>skutkach, które odczuwać będą nasze dzieci. Katastrofy, której winna jest PO i jej rząd – niefrasobliwy, bez troski, nie mający żadnych pomysłów, marnotrawiący nawet najgłębsze rezerwy tylko po to, by nadal rządzić. Rząd, który nie waha się przed zniszczeniem, po uprzednim ograbieniu, Lasów Państwowych. Rząd, który kosztami swoich skandalicznych zaniechań obciąża najmniej zasobnych obywateli.</i></p>
2. ⁸²¹	<p>- rząd Donalda Tuska tym budżetem, przyznaje się do dramatycznej, totalnej porażki – <i>poetyka ekstremum</i></p> <p>- Działania tego rządu są nieadekwatne do wyzwań dnia, wyzwań chwili. Finanse publiczne są w oplakany stan -</p> <p>- brakuje wizji, brakuje strategicznego planu i rzetelnej analizy rzeczywistości – <i>wielkoobszarowy dramat</i></p> <p>- Nikt nie pokusił się o to, by przeanalizować, czy aby nie lepiej będzie zostawić dochodową firmę w rękach państwa i uzyskiwać z niej dywidendę, a nie sprzedawać, sprzedawać szybko i za bezcen prywatnemu inwestorowi, często właściwie nawet</p>	<p><i>Stworzenie obrazu doktrynerskiego, szkodzącego gospodarce, nieudolnego, pozbawionego wizji i rzetelnej oceny sytuacji, bojącego się działań rządu, który, zamiast reformować finanse publiczne,</i></p>

⁸²¹ R. Zbrzyzny (SLD) – ibidem, s. 154-157.

<p>nieznanemu – <i>zarzut doktrynalności i braku rachunku ekonomicznego</i></p> <ul style="list-style-type: none"> - szkodzące dla gospodarki jest także wysysanie środków inwestycyjnych i rozwojowych z tych przedsiębiorstw i tych spółek. Taka polityka przecież pogarsza konkurencyjność tych spółek – <i>opis szkodliwej polityki rządu</i> - Rząd nie ma pomysłu ani odwagi na przeprowadzenie systemowej reformy finansów publicznych – <i>stwierdzenie przyczyn zaniechania</i> - następuje totalna wyprzedaż majątku narodowego – <i>poetyka ekstremum</i> - budżet nie daje ludziom nadziei – <i>zabieg personifikacyjny</i> - budżet będzie skutkował coraz większym rozwarstwieniem społecznym. Będzie coraz więcej ludzi ubogich, ludzi, którzy będą potrzebowali pomocy państwa – <i>jw. – „budżet prowadzi politykę”</i> - Obniżenie stawki podatku VAT na żywność przetworzoną (...) jest zwyczajnym ruchem politycznym, wyłącznie zabiegiem PR-owskim – <i>krytyka posunięć „propagandowo” prospołecznych</i> - W jaskrawej sprzeczności z ogólną tendencją oszczędnościową jest wzrost wydatków urzędów naczelných władzy państwowej – <i>krytyka propozycji budżetowych tzw. 15 instytucji</i> - Planowany na rok 2011 spadek bezrobocia o ponad dwa punkty procentowe wydaje się zwyczajnym, kolejnym politycznym zabiegiem (...) wzrost gospodarczy, ani też nakłady na rzecz wspierania wzrostu zatrudnienia - niższe notabene niż w roku bieżącym - nie uzasadniają takiego optymizmu – <i>wykazanie kolejnego oszustwa rządu</i> - (budżet) który przewiduje przeniesienie kosztów zaniechań i poważnych błędów w polityce gospodarczej i społecznej na osoby najuboższe i ich rodziny – <i>zarzut o transfer kosztów błędów i zaniechań rządu do sfery najuboższej</i> 	<p><i>totalnie wyprzedaje majątek narodowy, rozwarstwia społeczeństwo przerzucając koszty swych zaniechań i błędów na najbiedniejszych</i></p>
---	--

Źródło – opracowanie własne

W debacie po stronie opozycyjnej wzięło udział jeszcze dziewięcioro mówców. Byli to: L. Dorn, H. Kowalczyk, G. Masłowska, St. Ożóg, E. Rafalska, J. Stawiarski, M. Suski i M. Zuba – wszyscy z PiS oraz S. Stec – SLD. Wszyscy mówcy zawarli w swoich wystąpieniach elementy krytyki pod adresem rządu, partii

koalicyjnych lub budżetu⁸²².

10.2. Strona koalicyjno-rządowa

Tabela nr 49 – Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2010

Lp.	Treść i komentarz	Cel
1. ⁸²³	<p>- na niewątpliwie trudną sytuację związaną z uchwalaniem budżetu wpływ miało również postępowanie naszych poprzedników. Rząd PiS przygotował w projekcie budżetu na 2008 r. wydatki prawie takie, jak te planowane na rok 2011. Wzrost wydatków wtedy miał wynieść ponad 50 mld zł, jednocześnie obniżono podatki – <i>poszerzenie palety odpowiedzialności</i></p> <p>- wzrost dochodów podatkowych o 8,8% nominalnie i tak wydaje się dość optymistyczny – <i>pod adresem rządu (nuta krytycyzmu)</i></p>	<p><i>Zrzucenie części odpowiedzialności za trudną sytuację na obecną opozycję (PiS)</i></p>
2. ⁸²⁴	<p>- gdybyśmy zrealizowali w ubiegłym roku wszystkie wasze poprawki, które wnieśliście do budżetu (...) to w zetknięciu np. z falą powodzi musielibyśmy mieć straszne problemy – <i>aluzja do licznych poprawek opozycji uszczuplających rezerwę ogólną</i></p> <p>- Politykowi płaci się w każdym państwie demokratycznym za zdolność przewidywania. Wy tej zdolności nie macie – <i>zarzut braku pewnych zdolności politycznych</i></p> <p>- gdyby swego czasu (...) nie została zmieniona przez poprzedni rząd składka PIT-owska i rentowa, to wówczas byłoby ok. 40 mld do przodu. Tak więc gdybyście obciążli wtedy wydatki, byłaby zupełnie inna sytuacja – pod adresem poprzedniego rządu lub obecnej opozycji – <i>wskazanie istotnych przyczyn</i></p>	<p><i>Krytyka opozycji w związku z jej projektami poprawek budżetowych i zaszłościami po powodzi z 2010 roku. Wskazanie „tytułów” do odpowiedzialności za obecną sytuację.</i></p> <p><i>Krytyka stanu obecnego – funkcjonujących,</i></p>

⁸²² Oto wybrane fragmenty tych wypowiedzi: L. Dorn: „Jako poseł opozycji nie mogę być za tym projektem budżetu, ponieważ z licznych powodów, o których wielokrotnie mówiłem, linii politycznej, koncepcji tego rządu nie podzielam” – ibidem, s. 166; H. Kowalczyk: „(budżet – uwaga WS) szkodliwy dla Polski, bo całkowicie pogrąża nas w długach, i jest szkodliwy dla rolnictwa, bo prowadzi rolnictwo do całkowitej degradacji” – ibidem, s. 170; G. Masłowska: „brak wzrostu wydatków na inspekcję sanitarną, ratownictwo medyczne, publiczną służbę zdrowia, medycynę pracy, centra zdrowia publicznego, brak jest także nadziei na wzrost wynagrodzeń dla pracowników ochrony zdrowia” – ibidem, s. 179; S. Ożóg: „Budżet (...) nie rozwiązuje problemów samorządów terytorialnych, a wręcz je pogłębia (...) projekt budżetu jest skrajnie nieprzychylny samorządom (...) rząd jest najbardziej antysamorządowy od 20 lat (powtórzono 2 razy – uwaga WS)” – ibidem, s. 175; E. Rafalska: „rząd naruszył strukturę wydatków Funduszu Pracy, zabrał pieniądze bezrobotnym i pracodawcom. Ten rząd obniża wydatki na niepełnosprawnych. Podwyżką VAT uderza w najsłabsze materialnie rodziny” – ibidem, s. 162; M. Suski: „Koszty zatrudnienia tych urzędników (nowozatrudnionych przez PO – uwaga WS) pochłoną cały dochód wynikający z podwyższenia podatku VAT. Krótko mówiąc, obciążycie kosztami zatrudniania różnych osób - głównie jednak swoich kolegów - w różnych resortach czy też spółkach Skarbu Państwa i przedsiębiorstwach całe społeczeństwo” - ibidem, s. 182.

⁸²³ P. Arndt (PO) – ibidem, s. 150-152.

⁸²⁴ S. Żelichowski (PSL) – ibidem, s. 157-159.

	<p><i>obecnej sytuacji</i></p> <ul style="list-style-type: none"> - Tworzone są programy, które są niewykorzystywane do niczego – pod adresem własnego rządu lub administracji, ale nie sprecyzował o jakie programy chodzi - na rzecz zarządów banków wynajmowane są całe drogie hotele, całe piętra tych hoteli, co wliczane jest do kosztów tychże banków i placą one mniejsze podatki – pod adresem MF - aby nie było tak, jak jest obecnie, że każdy kontakt polityka z biznesem jest uważany za wręcz kryminogenny, bo to jest pewna zaszczość w naszym kraju – <i>do całej klasy politycznej i opinii publicznej</i> 	<p><i>niepotrzebnych programów, ulgowego traktowania banków oraz stosunków na linii politycy – biznes.</i></p>
3. ⁸²⁵	<ul style="list-style-type: none"> - PiS straszył Polaków kryzysem gospodarczym i proponował fatalne recepty na kryzys – <i>wskazanie autorów groźniejszego scenariusza</i> - wy chcieliście, żebyśmy źle rządzili – <i>przypisywanie intencji</i> - straszenie kryzysem w pierwszej połowie 2008 r., w drugiej połowie 2008 r. i w pierwszej połowie 2009 r. – <i>zarzut defetyzmu</i> - błędne recepty, skrajnie, dramatycznie błędne recepty proponowane w 2009 r. – <i>poetyka ekstremum</i> - deficyt strukturalny, który wynika z błędnej polityki z lat 2006-2007 – <i>konsekwencje popełnionych błędów (przez rząd PiS)</i> - naprawianie szkód wynikających z kryzysu, ale także z nieodpowiedzialnej polityki poprzedniego rządu – <i>wskazanie, że nie tylko kryzys jest przyczyną złej sytuacji</i> - groźby antyreformy w wydaniu PiS – <i>ostrzeżenie przed groźącym niebezpieczeństwem</i> - namacalny dowód nastawienia do obywatela, jakie było w poprzedniej kadencji, zakładającego, że obywatel, a szczególnie przedsiębiorca, to zawsze jest potencjalny oszust, a nawet wróg – <i>projekcja intencji</i> - Na skutek (...) nieodpowiedzialnej polityki poprzedniego rządu relacja długu publicznego do dochodu narodowego, do PKB, wzrosła w latach spowolnienia, w latach 2008, 2009 i 2010 – <i>wskazanie winnego</i> - naprawę nie można w tak rażący sposób w tak ważnej sprawie przedstawić danych, które są zupełnie inne niż w rzeczywistości – <i>wpadka posła Szlachty (arytmetyka)</i> - Gdyby poprawki PiS zostały przyjęte (...) to obniżyłyby rezerwę na współfinansowanie 	<p><i>Stworzenie wrażenia, że w dużej, przeważającej mierze, winnym obecnie przeżywanym trudności jest PiS, który nie dość, że straszył kryzysem, to jeszcze proponował błędne recepty na jego uniknięcie, a jego rząd niewłaściwie traktował obywateli, zadłużył trwale państwo, doprowadził do nadmiernego wzrostu administracji, zaś obecnie nieodpowiedzialnie proponuje szkodliwe poprawki do budżetu</i></p>

⁸²⁵ MF J. Rostowski – ibidem, s. 141-147.

<p>projektów unijnych o prawie 2 mld zł (...) oznaczałoby to, że moglibyśmy wykorzystać aż o 10 mld zł mniej środków unijnych, gdyby te wasze poprawki przeszły- <i>o ubiegłorocznych propozycjach poprawek budżetowych PiS</i> - ustawa o finansach publicznych tworzy dziwną sytuację, ale jednak tworzy taką sytuację, w której te instytucje same decydują o budżetach, które zgłaszają – <i>krytycznie o dotychczasowych rozwiązaniach ustawowych</i> - w budżecie, który był niestety skonstruowany jeszcze przez rząd Jarosława Kaczyńskiego - nie zdążyliśmy tego nadmiarowego wzrostu ilości etatów wtedy ograniczyć – <i>o nadmiernej liczbie urzędników spowodowanej konstrukcją budżetu rządu J. Kaczyńskiego,</i></p>	
---	--

Źródło – opracowanie własne

W debacie, po stronie koalicyjnej, zabrało głos jeszcze dziesięcioro mówców. Wypowiedzi pięciorga z nich zawierały elementy krytyczne⁸²⁶. Byli to: J. Kulas, I. Leszczyna, A. Orzechowski, K. Skowrońska i – wszyscy PO, oraz J. Łopata – PSL.

10.3. Konkluzja

Ośmioro z dwunastu uczestników debaty reprezentujących stronę koalicyjną zawarło w swoich wystąpieniach elementy polemiczne. Nie uczynili tak tylko rozpoczynający debatę poseł P. Arndt (PO) oraz pos. pos. W. Sitarz, B. Szydłowska i Gąsior-Marek (wszyscy z PO), którzy ograniczyli się tylko do omówienia „swoich” części budżetu. Natomiast poseł J. Kulas (PO) odnosił się do wypowiedzi poseł B. Szydło i poseł G. Masłowskiej, poseł I. Leszczyna (PO) do poseł B. Szydło, H. Kowalczyka, E. Rafalskiej i M. Zuby. Odniesienie do wystąpienia posła L. Dorna zawierało wystąpienie posła S. Neumanna (PO), poseł A. Orzechowski nawiązał do

⁸²⁶ Poniżej wybrane fragmenty tych wypowiedzi: J. Kulas: „jałowość opozycji, takie narzekanie i biadolenie, cała ta demagogia w sumie były niestety żenujące” – ibidem, s. 180; I. Leszczyna: „rząd Prawa i Sprawiedliwości, liczył na to, że przytrafi im się wzrost gospodarczy, a nie recesja. Rzeczywiście niektórym się udawało. Ale co wtedy robili? Bezrozumnie rozdmuchiwali wydatki, myśląc, że koniunktura i szczęście trwają wiecznie. Niestety tak nie jest. Dlatego właśnie dzisiaj za błędy naszych poprzedników płacą Polacy, choćby zamrożeniem pensji w sferze budżetowej” – ibidem, s. 174; J. Łopata: „Krytycy mówią tylko o podniesieniu stawki z 22 do 23%, a mało jest informacji o zmniejszeniu stawki z 7 na 5% na podstawowe artykuły spożywcze” – ibidem, s. 166; K. Skowrońska: „Popelniliście państwo grzech zaniechania, a on jest najgorszym błędem. (...) Najlepszy czas na reformy został zmarnowany” – ibidem, s. 159.

wypowiedzi posła M. Suskiego, poseł A. Skorupa (PO) do wypowiedzi posłów S. Steca i L. Dorna, poseł K. Skowrońska odniosła się do tez posła R. Zbrzyznego, poseł S. Żelichowski (PSL) do wypowiedzi poseł M. Zuby i B. Szydło, a poseł J. Łopata (PSL) polemizował „z przedmówcami”. Dodajmy, iż poseł I. Leszczyna, poseł K. Skowrońska i poseł S. Żelichowski podjęli także dialog z salą. „Polemicznie i dialogicznie” zachował się również MF J. Rostowski, który polemizował (choć, jak sam to ujął – raczej „wyjaśniał”) z poseł B. Szydło, odnosił się do wypowiedzi posła M. Suskiego oraz również prowadził dialog z salą (posłami M. Suskim i R. Matuszewskim – obaj z PiS). Większość przedstawicieli klubów opozycyjnych także wyposażyła swoje wystąpienia w nawiązania, odniesienia i elementy polemiczne (10/11). Nie uczyniła tak tylko poseł M. Zuba. Ośmioro spośród mówców opozycji nawiązywało do wypowiedzi MF J. Rostowskiego, odnosząc się nie tylko do elementów projektu, który przedstawiał, ale do sposobu w jaki to czynił (poseł M. Suski, poseł S. Stec), sformułowań, których używał (poseł S. Ożóg), lub starało się zobrazować (poseł H. Kowalczyk) konsekwencje uosabianej przez JVR polityki⁸²⁷. Do wystąpień pos. pos. K. Skowrońskiej i P. Arndta odnosił się poseł S. Stec (Lewica), zaś poseł L. Dorn *apelował* do swoich *następców* – ministra M. Biernackiego i marszałka G. Schetyny oraz do *druha* W. Pawlaka. Dialog z salą prowadziła poseł G. Masłowska i poseł H. Kowalczyk, a poseł S. Ożóg odniósł się (krytycznie) do *min* na sali - „To są fakty, to są pozycje budżetu, żadne grymasy ani miny tego nie zmieniają”⁸²⁸.

Krytyczne uwagi wygłaszane przez przedstawicieli koalicji dotyczyły przede wszystkim poprzedniego rządu i polityki prowadzonej przez ten rząd (pos. pos. P. Arndt, I. Leszczyna, K. Skowrońska (wszyscy PO), J. Łopata (PSL) i MF J. Rostowski)⁸²⁹. Można wszakże odnotować również wypowiedzi pod adresem aktualnej opozycji i jej zachowania podczas debaty (pos. pos. J. Kulas,

⁸²⁷ M. Suski: „Pana (MF) wystąpienie było po prostu opowiadaniem bajek i bredni” – ibidem, s. 182; S. Stec: „wprowadzenie przedstawione przez pana ministra było zbyt polityczne, a za mało merytoryczne” – ibidem, s. 163; S. Ożóg: „opowiadana jest bajka o smerfach. Panie ministrze (MF), nie ma się z czego cieszyć, tym Gargamelem jest dla nich (samorządowców - uwaga WS) pan” – ibidem, s. 176; H. Kowalczyk: „Najbardziej jednak podobało mi się porównanie pana ministra (MF) sprowadzające się do tego, że polską gospodarkę uda się wyprowadzić na pełne morze. Nieodparcie nasuwa mi się skojarzenie: wyprowadzić na pełne morze i zatopić” – ibidem, s. 169.

⁸²⁸ Ibidem, s. 175.

⁸²⁹ MF J. Rostowski: „namacalny dowód nastawienia do obywatela, jakie było w poprzedniej kadencji, zakładającego, że obywatel, a szczególnie przedsiębiorca, to zawsze jest potencjalny oszust, a nawet wróg” - ibidem, s. 145.

J. Łopata, K. Skowrońska, S. Żelichowski) oraz dotyczące pewnych politycznych zachowań i ich społecznego odbioru (poseł S. Żelichowski)⁸³⁰. Przedstawiciele opozycji odnosili się krytycznie przede wszystkim do projektu budżetu, przy czym niektórzy czynili to wprost – posłowie: H. Kowalczyk, S. Ożóg, E. Rafalska. M. Suski, B. Szydło, M. Zuba (wszyscy PiS) oraz R. Zbrzyzny (SLD), inni skupiali się na jego elementach (poseł G. Masłowska, poseł J. Stawiarski - oboje PiS) lub polityce rządu – posłowie L. Dorn (niezrzeszony) i S. Stec (SLD), posłanki B. Szydło, G. Masłowska. Przedmiotem krytyki była także Platforma Obywatelska⁸³¹ (zdecydowanie częściej niż druga partia koalicyjna).

Wypowiedzi przedstawicieli koalicji nie pozostawiały złudzeń – krytyka pod adresem poprzedniego rządu oraz poczynań obecnej opozycji (szczególnie związanej z PiS) była jednoznaczna i brak było w niej miejsca na wątpliwości⁸³². Piętnowany był również sposób funkcjonowania opozycji w debacie⁸³³. Bardzo podobnie zachowywała się opozycja – pod adresem rządu (partii tworzących rząd) żaden z mówców nie powiedział niczego pozytywnego. Jedynie poseł H. Kowalczyk (PiS) zawarł w swojej wypowiedzi pozytywną uwagę nt. budżetu.

Liczba i siła pejoratywów w wypowiedziach przedstawicieli koalicji rządowej wzrosła. Mówcy nie zadawali się użyciem jednego czy nawet dwóch negatywnych określeń, lecz starali się je mnożyć (np. poseł J. Kulas charakteryzujący zachowanie opozycji podczas debaty, czy MF J. Rostowski opisujący stosunek poprzedniego rządu do obywatela lub przedsiębiorcy – patrz wyżej). Często było również maksymalizowanie negatywnych cech poprzez dodawanie przydałek albo innych określeń, niekiedy większej ich liczby⁸³⁴.

⁸³⁰ S. Żelichowski: „aby nie było tak, jak jest obecnie, że każdy kontakt polityka z biznesem jest uważany za wręcz kryminogenny, bo to jest pewna zaszłość w naszym kraju” – ibidem, s. 168.

⁸³¹ B. Szydło: „Za tragedię polskich finansów publicznych odpowiada Platforma Obywatelska” - ibidem, s. 153; H. Kowalczyk - Platforma nie dość, że nic nie buduje, to jeszcze te zakłady sprzedaje (...) Platforma zadłuża Polskę osiem razy szybciej niż Gierek” – ibidem, s. 169.

⁸³² I. Leszczyna: „dzisiaj za błędy naszych poprzedników płacą Polacy” – ibidem, s. 174; MF J. Rostowski: „błędne recepty, skrajnie, dramatycznie błędne recepty proponowane w 2009 r.; naprawianie szkód wynikających z kryzysu, ale także z nieodpowiedzialnej polityki poprzedniego rządu” – ibidem, s. 143.

⁸³³ K. Skowrońska: „państwo nawet tego kawałka papieru, który wskazałby trzy pierwsze kroki, nie przygotowaliście. Nie zrobiliście, nie uczyniliście nic” – ibidem, s. 159.

⁸³⁴ MF J. Rostowski: „błędne recepty, skrajnie, dramatycznie błędne recepty proponowane w 2009 r.; K. Skowrońska: „Popelniliście państwo grzech zaniechania, a on jest najgorszym błędem; państwo nawet tego kawałka papieru, który wskazałby trzy pierwsze kroki, nie przygotowaliście. Nie zrobiliście, nie uczyniliście nic” – ibidem (patrz wyżej).

Pojawiały się również określenia emocjonalne⁸³⁵. Opozycja *nie pozostawała dłużna*. Także i „po tej stronie” debaty wzrosła liczba i siła pejoratywów, także w podobny sposób maksymalizowana. Wypada wszakże zauważyć, iż opozycja nie tylko maksymalizowała pejoratywy poprzez dodawanie przydawek albo innych określeń tego samego zjawiska⁸³⁶, ale częściej stosowała tzw. kwantyfikatory ogólności⁸³⁷ oraz chętniej odwoływała się do emocji⁸³⁸.

Usiłowania podejmowane przez przedstawicieli strony koalicyjno-rządowej w celu pogłębienia merytorycznego uzasadnienia wygłaszanych opinii były różnorakie. Sześcioro mówców sięgnęło po odniesienia międzynarodowe⁸³⁹ (pos. pos. P. Arndt, A. Skorupa, K. Skowrońska - wszyscy z PO, J. Łopata, S. Żelichowski – obaj PSL, MF J. Rostowski), czworo powoływało się na istotne źródła eksperckie⁸⁴⁰ (pos. pos. P. Arndt, A. Skorupa, J. Łopata, MF J. Rostowski), trzech mówców sięgało po odniesienia historyczne (S. Żelichowski, J. Łopata oraz MF), czterech posłów operowało „logiką wzrostów”⁸⁴¹ (J. Kulas, A. Orzechowski, S. Neumann i W. Sitarz), zaś dwie osoby – poseł I. Leszczyna i poseł P. Arndt cytowały dziennik „La Stampa” (różne fragmenty). Wystąpienia posłanek A. Gąsior-Marek i B. Szydłowskiej miały charakter informacyjny. Za szczególny przypadek uzasadnienia działań zaproponowanych w projekcie budżetu w celu ograniczenia wzrostu długu publicznego można uznać wypowiedź MF J. Rostowskiego⁸⁴².

⁸³⁵ MF J. Rostowski: „dramatyczny wzrost wydatków; nie daj Bóg, przegrać następne wybory; katastrofie finansów publicznych” – ibidem, s. 141-147.

⁸³⁶ E. Rafalska: „kryterium jest nierealne, absurdalnie niskie, wykluczające co roku z systemu (...); To wstyd i naprawdę żenująca sytuacja” – ibidem, s. 162; R. Zbrzyzny: „tym budżetem przyznaje się do totalnej (*namacalnej, dramatycznej* – w dalszej części wystąpienia – uwaga WS) porażki” – ibidem, s. 164.

⁸³⁷ B. Szydło: „Nie ma tam żadnej perspektywy, żadnego pomysłu; zaniechania jakiegokolwiek próby reformy finansów publicznych; zatracą się jakąkolwiek korelacje” – ibidem, s. 153; E. Rafalska: „Platforma Obywatelska zawsze była głucha na społeczne potrzeby” – ibidem, s. 163.

⁸³⁸ B. Szydło: „Za tragedię polskich finansów publicznych(...); jak rząd zamierza wyjść z tej matni” (użycie słów *tragedia, matnia*, może prowadzić do podniesienia emocji – uwaga WS) - ibidem, s. 153.

⁸³⁹ Najczęściej mówcy porównywali naszą sytuację finansową do sytuacji w państwach UE.

⁸⁴⁰ P. Arndt – dane z Globalnego indeksu konkurencyjności 2010-2011 przygotowanego przez World Economic Forum; J. Łopata – powołał się na ostatnią prognozę Międzynarodowego Funduszu Walutowego; MF J. Rostowski – na szacunki Komisji Europejskiej (...) komisarza Rehna i dyrektora Butiego; A. Skorupa – na wstępne opinie ekspertów (nie określa jakich – uwaga WS).

⁸⁴¹ W ten sposób określam argumentację typu – „dajemy więcej, zatem jest dobrze”.

⁸⁴² MF J. Rostowski: „Sam mówiłem ponad rok temu, iż niska relacja długu publicznego do PKB będzie głównym atutem konkurencyjnym państw w następnym dziesięcioleciu, dlatego powinniśmy ten wzrost maksymalnie, ale stopniowo i spokojnie, ograniczyć i doprowadzić potem do jego stopniowego spadku. Ten budżet jest pierwszym z serii budżetów, które do tego doprowadzą” – ibidem, s. 204; – autor cytowanych słów – posiadający tytuł Master of Science – Economics, London School of Economic and Political Science, może być uważany za autorytet w dziedzinie ekonomii.

Przedstawiciele opozycji wywodzili swoje krytyczne opinie – w przeciwieństwie do pojawiającej się po stronie koalicyjnej „logiki wzrostów” – z „logiki niedoborów”. Ta „metoda” stosowana była zresztą w większości debat w analizowanym okresie. Ponadto mówcy opozycyjni wykorzystywali: opinie zaczerpnięte z istotnych źródeł i od ekspertów⁸⁴³ (pos. pos. E. Rafalska, J. Stawiarski, M. Suski, B. Szydło – wszyscy PiS, S. Stec (SLD), odniesienia historyczne – pos. pos. M. Zuba, M. Suski, S. Ożóg, H. Kowalczyk – wszyscy PiS, odniesienia międzynarodowe – pos. pos. E. Rafalska, B. Szydło, J. Stawiarski – PiS).

Argumenty innej proveniencji⁸⁴⁴ można odnaleźć u posła L. Dorna (niezrzeszony), R. Zbrzyznego (SLD) oraz H. Kowalczyka (PiS).

Podczas debaty propozycje poprawek zgłosiło trzech posłów: L. Dorn – rezygnacji z programu „Gawron”, S. Stec - zwiększenia dochodów o wpłaty z zysku NBP, oraz poseł S. Żelichowski – „przesunięcie pewnych papierów z tzw. krótkich na długie”⁸⁴⁵, uproszczenia skomplikowanych, bardzo złożonych procedury przy inwestycjach publicznych oraz skrócenia czasu maksymalnego zwrotu środków z Komisji Europejskiej, „który obecnie trwa ponad trzy miesiące”.

11. Podsumowanie

Odnosząc się do całego analizowanego okresu wypada sformułować następujące wnioski:

W analizowanym okresie odsetek osób podejmujących dialog, polemikę lub w sposób istotny nawiązujących do wypowiedzi strony przeciwnej wzrósł, przy czym ów wzrost jest nieco większy po stronie opozycyjnej. Wartości będące przesłanką powyższej tezy przedstawiono na podstawie analizy podsumowań wszystkich dziesięciu debat i umieszczono w poniższej tabeli i na wykresie. Wypada

Tym bardziej, iż, jak wspomniano przy analizie debaty z roku 2009, J. Rostowski był wybrany przez serwis „Emerging Markets” „Ministrem Finansów Roku Europejskich Rynków Wschodzących”. Powołanie się na taki autorytet nie musi więc dziwić, choć wcześniej tego rodzaju argumentacji nie odnotowano.

⁸⁴³ E. Rafalska – raport GUS; J. Stawiarski – raport OECD; S. Stec – wskaźniki KE; M. Suski – raport OECD, raport ONZ i wyliczenia ekonomistów (nie podaje jakich – uwaga WS); B. Szydło – esej M. Atwood „Dług”, raport NIK, opinie prof. Wernika, prof. Wyżnikiewicza, prof. Orłowskiego oraz tzw. głos zdrowego rozsądku – „każda gospodyni domowa to panu powie” – ibidem, s. 153.

⁸⁴⁴ Poseł L. Dorn przywoływał terminologię stosowaną w psychologii społecznej (deprywacja bezpośrednia i pośrednia) – ibidem, s. 167; poseł R. Zbrzyzny cytował baśń J. Ch. Andersena „Nowe szaty cesarza” – ibidem, s. 154-157; zaś poseł H. Kowalczyk przywołał autorytety czterech ekonomistów... pokazując ich zdjęcia.

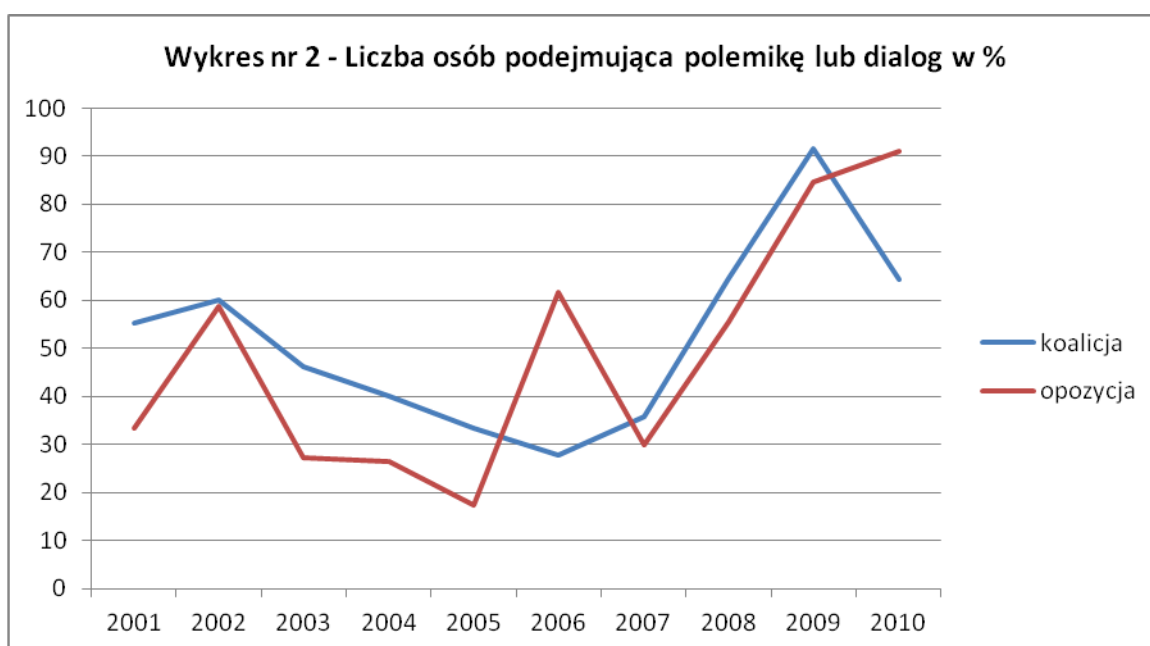
⁸⁴⁵ Chodziło o zmianę czasu spłaty niektórych obligacji.

zauważyć, iż liczby te zazwyczaj są niższe (lub nawet najniższe) w sytuacji przedstawiania Izbie pierwszego projektu budżetu przez rząd wyłoniony w nowych wyborach (lata 2001, 2005, 2007)⁸⁴⁶. Co zrozumiałe, nie krytykowano w takich wystąpieniach tego, co zazwyczaj stanowi oś krytyki w pozostałych latach – dokonań (lub ich braku) i polityki rządu, z uwagi na początek kadencji.

Tabela nr 50 – Skłonność do polemiki i dialogu uczestników debat w %

rok	koalicja	opozycja
2001	55,17%	33,33%
2002	60,00%	58,82%
2003	46,15%	27,27%
2004	40,00%	26,32%
2005	33,33%	17,39%
2006	27,77%	61,54%
2007	35,71%	30,00%
2008	64,71%	55,55%
2009	91,66%	84,61%
2010	64,29%	90,90%

Źródło – opracowanie własne



Źródło – opracowanie własne

Przedmiotem krytyki dla przedstawicieli strony koalicyjnej był najczęściej poprzedni rząd (koalicja) i obecna opozycja (jej niewłaściwe postawy). W okresie

⁸⁴⁶ Na ogół są to projekty poprzednich rządów z (lub bez) autopoprawkami.

2001-2005 również NBP⁸⁴⁷ i RPP, od 2008-9 roku Prezydent⁸⁴⁸, od czasu do czasu również instytucje samodzielnie kreujące swój budżet. Strona opozycyjna krytykowała przede wszystkim projekt budżetu i poszczególne jego rozwiązania oraz – nieco rzadziej – politykę rządu i tworzącą go koalicję, choć tę ostatnią także częściej w latach tworzenia budżetu na rok „wyborczy” (2004, 2005).

Warto wszakże dostrzec, iż w latach 2001 – 2003 można było odnotować w wypowiedziach reprezentantów koalicji także uwagi krytyczne skierowane pod adresem przedłożenia własnej koalicji, co później się już nie zdarzyło⁸⁴⁹.

Tzw. zniuansowanie krytyki, którego wyrazem mogłoby być dostrzeganie pozytywnych elementów w argumentacji strony przeciwnej, to, choć w niewielkim zakresie, cecha strony opozycyjnej. Nigdy bowiem nie zdarzyło się tak, by reprezentanci opozycji nie dostrzegli choć jednego pozytywu w przedłożeniu rządowym. Z kolei przedstawiciele koalicji nieco rzadziej się rewanżowali tą samą monetą, a w połowie z analizowanych debat – w ogóle. Da się przy tym zauważyć tendencję malejącą po obu stronach, przy czym liczba pozytywnych wypowiedzi strony koalicyjnej pod adresem opozycji wyrażana cyfrą „1” w latach 2005-2007 od 2008 roku spadła do zera, zaś liczba takich wystąpień strony opozycyjnej była we wspomnianych latach większa, niemniej jednak także wyraźnie się zmniejszyła.

Tabela nr 51 – Zestawienie wzajemnych pozytywnych wypowiedzi uczestników debat

Lata	Liczba wypowiedzi pozytywnych (K)	Liczba wypowiedzi pozytywnych (O)
2001	4	5
2002	0	3
2003	0	4
2004	3	3
2005	1	7
2006	1	3
2007	1	1
2008	0	1
2009	0	4
2010	0	1

Źródło – opracowanie własne

Wraz z sygnalizowanym powyżej wzrostem niechęci obu stron do

⁸⁴⁷ Prezesem Zarządu NBP był wówczas L. Balcerowicz.

⁸⁴⁸ Rząd PO-PSL „odczuł” już widocznie nieprzyjazne doń nastawienie Prezydenta L. Kaczyńskiego.

⁸⁴⁹ Jedyny wyjątek – debata w roku 2009, w której pos. J. Łopata i pos. M. Skorupa zawarli w swoich wystąpieniach po jednej uwadze krytycznej adresowanej do przedłożenia rządowego.

dostrzegania czegokolwiek pozytywnego po stronie przeciwnej wzrosła również liczba i ekspresja pejoratywów stosowanych przez obie strony debaty. Kiedy jeszcze w roku 2001 w wystąpieniu pos. Gilowskiej można było usłyszeć stwierdzenie świadczące o tym, iż nie odżegnuje się ona od współodpowiedzialności za stan gospodarki (*marnujemy* zamiast „marnujecie”)⁸⁵⁰, to w latach późniejszych podobne określenia pojawiają się już rzadziej. Sukcesywnie przybywa *przydawk* *charakteryzujących*, mnożą się *atrybucje*, pojawiają *kwantyfikatory ogólności* i *emocje*.

W kwestii uzasadnienia przedstawianych tez i wygłaszanych ocen zarówno przedstawiciele koalicji jak i opozycji postępowali podobnie. Przywoływali wyniki badań firmowanych znanym nazwiskiem lub nazwą znanej instytucji, dane liczbowe, istotę wyznawanych doktryn, powoływali się na deklarowane wartości, opinie „znanych analityków”, „ekspertów”, „specjalistów”, bądź „niezależnych ekonomistów”. Często również – czyniła tak przede wszystkim opozycja – starali się wykazać rozdziew pomiędzy hasłami i obietnicami wyborczymi a kształtem budżetu. Zastosowanie znalazły również odniesienia historyczne oraz porównania do sytuacji międzynarodowej. Trudno jednak w tej mierze doszukać się jakichś tendencji lub prawidłowości. Generalnie nie przykładano większej wagi do obecności merytorycznych uzasadnień stosując je wybiórczo, czyli „pod z góry założoną tezę”.

Liczbę propozycji (poprawek) składanych do projektu budżetu przedstawiono w tabeli 52 i na wykresie 3.

⁸⁵⁰ W debacie 2002 podobną identyfikację usłyszeć można było w wystąpieniu posła Duliasa (Sam); „*będziemy* dalej niszczyć przemysł” – op. cit., s. 265; ponownie u posła Gilowskiej (PO) - (*Sprawozdanie*, 2002, s. 230) a także u posła Grabowskiego (LPR) – (*Sprawozdanie*, 2003, s. 146) i wielu innych.

Tabela nr 52 – Zestawienie liczbowe propozycji poprawek składanych przez reprezentantów koalicji i opozycji w czasie I czytania

Lata	Koalicja	Opozycja
2001	3 propozycje zmian	6 propozycji zmian
2002	4 propozycje zmian	brak
2003	5 posłów miało po kilka propozycji	3 propozycje zmian, poseł A. Macierewicz wyartykułował cztery „warunki zmiany”
2004	1 propozycja	5 posłów (liczne propozycje podatkowe, ograniczenia w wydatkach na administrację, obligacje drogowe)
2005	brak	2 propozycje
2006	brak	1 propozycja
2007	2 propozycje	brak
2008	brak	3 propozycje
2009	brak	Propozycja debaty na temat ograniczenia deficytu sektora finansów publicznych
2010	1 propozycja – uproszczenie w rozliczeniach z UE	2 propozycje

Źródło – opracowanie własne



Źródło – opracowanie własne

Liczba poprawek i propozycji składanych do przedłożenia rządowego maleje w kolejnych latach zarówno po stronie koalicji jak i opozycji. Przyczyną tego zjawiska – po stronie opozycji – mógłby być los tego typu propozycji. Trudno bowiem wskazać sytuację, w której uwzględniono by którąś z nich, a jeśli nawet trafiały do przedłożenia rządowego zmiany postulowane przez ich autorów (lub

podobne), to najczęściej jako autopoprawki lub propozycje koalicjantów. Z kolei w przypadku propozycji posłów koalicyjnych wpływ na zmniejszanie się ich liczby zdaje się mieć narastające z czasem wśród kierownictwa klubu poselskiego (i wiodącej w koalicji partii) przekonanie, iż zbyt duża liczba poprawek zgłaszanych przez własnych posłów może sprawiać wrażenie, iż propozycja przedłożona przez rząd nie jest wystarczająco przemyślana, skonsultowana i dopracowana przez autorów⁸⁵¹.

⁸⁵¹ Argumentację tę wzmocnia również fakt, iż tzw. poprawki regionalne – proponowane przez posłów jeszcze na etapie klubowych debat, były przez kierownictwo mocno krytykowane, a nawet posuwano się do zakazywania ich zgłaszania i popierania (w przypadku zgłoszenia ich przez opozycję) przez kierownictwo klubu pod rygorem zastosowania uregulowań wynikających z dyscypliny partyjnej (kary pieniężne) – obserwacja własna.

Uwagi końcowe i wnioski

Przed sformułowaniem wniosków będących podsumowaniem całokształtu podjętych w przedstawionej dysertacji badań warto przypomnieć hipotezę, którą poddano weryfikacji. Zgodnie z nią sejmowa debata budżetowa traci, wbrew powszechnie, a przede wszystkim przez parlamentarzystów głoszonej tezie, istotne znaczenie i przestaje być „najważniejszą w roku z toczonych w Sejmie debat”. Co więcej – nabiera rytualnego charakteru, zaś jej funkcje – z głównych: *rozstrzygnięcia sporu* i *artykulacyjnej* – ewoluują w kierunku towarzyszących: *pozycjonującej*, *promocyjnej* czy, w niewielkiej wszakże mierze, funkcji *rozładowywania napięć społecznych*.

Weryfikując postawioną powyżej hipotezę należałoby przeanalizować, czy scharakteryzowana w kilku istotnych aspektach parlamentarna debata budżetowa realizuje opisane w rozdz. I cz. 3 niniejszej rozprawy, społeczne funkcje *debaty publicznej*, a jeżeli tak, to w jaki sposób.

Wypada zatem stwierdzić, iż analiza sejmowych debat budżetowych przeprowadzona w okresie lat 2001 – 2010 pozwala na wyciągnięcie wniosku, że debaty owe w niewielkim tylko zakresie realizują funkcję *rozwiązania (rozstrzygnięcia) sporu*. Ujmując rzecz ściślej – gdy mowa o *rozwiązaniu* – pojętym jako zgoda na zaproponowane stanowisko (wyrażone w przedłożeniu rządowym), będąca wynikiem przeprowadzonej debaty – nie stwierdzono takiego stanu. Nigdy bowiem, w analizowanym okresie, opozycja nie poparła projektu ustawy budżetowej, nie wyraziła w żaden formalny sposób chęci zmiany czy weryfikacji wygłoszonych własnych opinii, choć kilkakrotnie miały miejsce sytuacje, w których opozycja zwracała uwagę nowej ekipie rządowej będącej opozycją w poprzedniej kadencji Sejmu, że realizuje uprzednio krytykowane przez siebie pomysły i rozwiązania, proponowane przez poprzednią koalicję (obecną opozycję). I *vice versa* – zdarzało się również tak, iż przedstawiciele koalicji zwracali uwagę opozycji, iż ta krytykuje przedstawione w przedłożeniu rządowym propozycje, zbieżne z tymi, które sama zgłaszała⁸⁵². Jeżeli zatem dochodziło niekiedy do, można by rzec „milczącego”, przyznania racji oponentom, to „ucieleśniało się” to w momencie

⁸⁵² Por. debaty z lat 2006, 2008.

zmiany położenia politycznego, a i to najczęściej bez werbalnego, wyrażonego *explicite* „oddania sprawiedliwości”.

Za *rozstrzygnięcie sporu*, o którym wspomniano powyżej, należy w tym przypadku uznać trzecie czytanie, w trakcie którego każdorazowo rozstrzygała się kwestia ostatecznego kształtu projektu ustawy budżetowej przed przekazaniem go do Senatu. Obserwowana w badanym okresie praktyka, polegająca na tym, iż opozycja zawsze w trzecim czytaniu głosowała przeciw projektowi budżetu, prowadzi do wniosku, iż może tu być mowa o *konsensusie proceduralnym* (Sartori) lub *instytucjonalizacji konfliktu* (Kampka).

Aby właściwie ocenić czy, i w jakiej mierze parlamentarna debata budżetowa pełni funkcję *legitymizującą*, należy najpierw krótko przypomnieć istotę owej funkcji. W rozdz. I określono ją jako umożliwiającą właściwą „legitymację polityczną”, pod warunkiem, że debata, która funkcje te miałaby realizować, będzie nie tylko zinstytucjonalizowana i sproceduralizowana, ale realnie pogłębiona o informacje eksperckie i poszerzona o liczniejszą reprezentację obywateli oraz skoncentrowana na jakości rozumowania demokratycznego i uzasadniania działań.

Odpowiedź zatem, na pytanie – czy taka, jak powyżej opisano jest parlamentarna debata budżetowa? – brzmi negatywnie. Jeżeli bowiem nawet można by uznać, iż jest ona w wystarczającym stopniu sproceduralizowana i zinstytucjonalizowana, to wiele do życzenia pozostawiają kolejne warunki:

Po pierwsze „realność pogłębienia o informacje eksperckie” ma charakter czysto formalny⁸⁵³ i, choć początkowo uczestniczyła w debacie stosunkowo duża liczba sekretarzy i podsekretarzy stanu (traktowanych tu jako eksperci), z czasem uznano, że ich obecność – a co za tym idzie również zasób wiedzy i informacji, jakimi mogli służyć uczestnikom debaty – nie jest niezbędna. Wyraźnie wskazuje na to ich – malejąca z biegiem lat – liczba.

Po wtóre o „liczniejszej reprezentacji obywateli” nie może być mowy. Świadczyć o tym mogą dwie przesłanki: (1) w roku 2003 zaniechano transmisji

⁸⁵³ Informacje o takim charakterze są dostępne w załącznikach do przedłożenia rządowego, trudno jednak ocenić ich jakość i rzetelność, zaś korzystanie z nich przez uczestników debaty (posłów) ma charakter co najwyżej incydentalny (na podstawie obserwacji własnych).

obrad Sejmu odbierając obywatelom nawet potencjalną możliwość choćby biernego śledzenia debat, (2) od 2007 roku parlamentarna debata budżetowa funkcjonowała jako tzw. debata średnia, zatem gdyby przyjąć, iż ową „reprezentacją obywateli” są posłowie, to liczba owych „reprezentantów” dzięki tej decyzji uległa nie zwiększeniu, ale zmniejszeniu. Wypada dodać, iż funkcja *legitymizująca*, jeżeli w ogóle jest tu pełniona, to w znaczeniu, jakie nadaje jej P. Braud – prowadzi do mobilizowania wokół wartości, które czynią „godnymi” i uprawomocniają „nas”, zaś stygmatyzują i czynią „niegodnymi” naszych przeciwników.

Funkcja *ewaluacyjna*, której istota polega na „ustalaniu norm określających jakie warunki uznać należy za problemy polityki”, w problematyce parlamentarnej debaty budżetowej sprowadzała by się do ustalania priorytetów i założeń budżetu. Zakłada się tu bowiem, (za R.B. Porterem), że debata taka powinna mieć postać „wielostronnego orędownictwa” (*multiple advocacy*) z udziałem „bezzstronnego rozjemcy” (*honest broker*) oraz że „wszystkie zainteresowane strony byłyby reprezentowane w prawdziwie konfrontacyjnych rolach, a debata była zorganizowana i zrównoważona”. W praktyce sejmowej opinie i głosy opozycji (i odwrotnie) zamiast „wielostronnego orędownictwa” traktowane są jako niezyczliwa, bezzwzględna, i niesprawiedliwa krytyka, zaś roli „bezzstronnego rozjemcy” nawet nie stara się pełnić prowadzący obrady marszałek, będąc coraz częściej „funkcjonariuszem” reprezentowanej przez siebie opcji politycznej. Możliwość pełnienia ww. ról przez przedstawicieli NBP, RPP także nie wchodzi w grę⁸⁵⁴. Nie jest więc tak, jak chciałby tego R.B. Parker, że w debacie nie ma miejsca na „zależność od analiz i zaleceń doradców, którzy podzielają punkt widzenia decydenta”⁸⁵⁵. Jest wręcz przeciwnie, bowiem założenia i priorytety budżetu ustalone są przez rząd lub nawet węższy krąg decyzyjny, nie zaś w debacie budżetowej i w żadnym przypadku w latach 2001 – 2010 nie uległy poważniejszej zmianie⁸⁵⁶, o której można by powiedzieć, iż jest takowej debaty rezultatem. Wypada stwierdzić,

⁸⁵⁴ Są oni „obsadzani” raczej w rolach tzw. „chłopców do bicia” – por. debaty w latach 2001-2005, lub nieobecni.

⁸⁵⁵ R.B. Porter, *Presidential Decision Making*, Cambridge University Press, Cambridge 1980; A. L. George, *The Case for Multiple Advocacy in Making Foreign Policy*, *American Political Science Review* 1972, nr 66, s. 751-785.

⁸⁵⁶ Wypada dodać, że punkt widzenia i alternatywne propozycje podnoszone przez reprezentantów opozycji stanowią – szczególnie w latach przedwyborczych – propozycję nowej agendy, często będącą nową wyborczą ofertą.

iż opis bliższy stanowi faktycznemu naszej debaty budżetowej można odnaleźć u P. Brauda⁸⁵⁷, który funkcję *ewaluacyjną* sprowadza do zdominowania debaty przez własną narrację i narzucenia przeciwnikowi agendy, hierarchizacji wątków i wymuszenia na nim ustosunkowania się do nich.

Inaczej przebiega realizacji funkcji *integracyjnej*. Parlamentarna debata budżetowa pełni ją zarówno w wymiarze tzw. integracji pierwotnej jak i wtórnej. Ta pierwsza – w znaczeniu jakie nadaje jej Sartori – *konsensusu podstawowego* (rozd. I. cz. 4) – jest jednym z istotnych warunków prowadzenia debaty, zaś druga manifestuje się poprzez podział zadań i ról uczestników debaty po obu jej stronach.

Także funkcja *artykulacyjna* i *sygnalizacyjno-ostrzegawcza* realizowane są za pośrednictwem omawianej tu debaty. Dzieje się to w ten sposób, iż część formułowanych przez „grupy interesu publicznego” problemów „tematyzowana” jest na tyle skutecznie, że staje się częścią polityki grupy narzucającej polityczną agendę (np. w postaci priorytetów budżetu), inna część stanowić może tenor wypowiedzi opozycji lub poselskich pytań.

Wśród funkcji *towarzyszących* wymieniono tu funkcję *autopoietyczną* i *krytyczną, filtrującą* i *pozycjonującą*.

Działanie autopoietyczne zawiera się w samym praktykowaniu debaty, zatem funkcje *autopoietyczną* wypełnia także parlamentarna debata budżetowa. Trudno jednak byłoby oczekiwać, by ta specyficzna i bardzo sproceduralizowana formalnie debata, pełniła funkcję *krytyczną*, wszakże wydarzenia mające miejsce w grudniu 2016 i styczniu 2017 roku podczas procedowania projektu budżetu na rok 2017 mogą nieco zmieniać tę opinię.⁸⁵⁸ Niemniej jednak, jako usytuowane poza obszarem badawczym, wydarzenia te zostały tu tylko zasygnalizowane.

Trudno stwierdzić, iż funkcja *sortująca (filtrująca)*, mająca „się” realizować – jak to widzą Elster i Habermas – dzięki „implementacji cnót (czy rozumu

⁸⁵⁷ P. Braud, op. cit.

⁸⁵⁸ Doszło wówczas do zakłóceń procesu legislacyjnego polegających na „okupacji” mównicy przez posłów dwóch partii opozycyjnych (.N i PO), przeniesienia obrad Sejmu z sali plenarnej do sali im. S. Pużaka (tzw. Kolumnowa), co wywołało liczne kontrowersje co do zgodności z regulaminem Sejmu i Konstytucją kroków podjętych przez marszałka Sejmu i koalicję.

praktycznego) w formy komunikacyjne i procedury” , nie jest realizowana w praktyce polskiej parlamentarnej debaty budżetowej. Ujęcie bowiem, jakie zaproponowano definiując tę funkcję jako *towarzysząca*, nie wyklucza realizowania jej w sposób nie do końca uświadomiony (stąd określenie, iż funkcja ta „się” realizuje). Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć tezę, iż dzięki powadze sejmowych procedur, swoistej celebracji i funkcjonującym od lat, a więc utrwalonym już obyczajom, zgodnie z którymi „pewnych rzeczy nie wypada”, rzeczywiście ma miejsce swoiste „odfiltrowywanie” tematów nieistotnych⁸⁵⁹. Jeżeli nawet tak się dzieje w istocie, to może to mieć wpływ jedynie na jakość i formalną „urodę” czy „gatunkową czystość” prowadzonej debaty, nie mając wpływu na podejmowane gdzie indziej i przez kogoś innego merytoryczne decyzje.

Bezspornie także funkcja *pozycjonująca* również zaprezentowana tu jako *towarzysząca*, jest obecna w działaniach aktorów parlamentarnej debaty budżetowej. Jej działanie wypadłoby jednak ograniczyć raczej do wąskiego grona uczestników życia politycznego. Stwierdzenie bowiem, zawarte w I rozdziale, o „zaistnieniu skutków wypowiedzi uczestników debaty wobec (...) publiczności medialnej lub czytelników wypowiedzi zawartych w wydawnictwach prasowych czy stenogramach” należałoby uznać z *wishful thinking* – choć oddziaływanie takowe jest oczywiście możliwe.

Powracając do kwestii weryfikacji postawionej na wstępie tej dysertacji hipotezy, wypada stwierdzić, iż przeprowadzone badania i analizy w pełni ją potwierdzają. Sejmowa debata budżetowa, co dostrzeżono w podsumowaniu rozdz. III, nadal pozostaje debatą merytoryczną, zawierającą wiele kompetentnych i ściśle związanych z tematyką budżetową wypowiedzi, debatą, na którą składają się liczne wątki ogólne i szczegółowe, z rzadka – z również zaobserwowaną tamże tendencją malejącą – pojawiającymi się kwestiami pozamerytorycznymi. Wypada wszakże nadmienić, iż pewne, poczynione w rozdz. II obserwacje, dowodzą obniżania się jej poziomu. Wskazują na to dane odnoszące się do wykształcenia jej uczestników – o prawie połowę (z 18,75% do 9,5%) spada w niej udział osób z tytułami profesora i doktora a odsetek osób o kierunkowym wykształceniu wyższym wzrasta nieznacznie

⁸⁵⁹ Praktyka ostatnich lat, szczególnie VIII kadencji Sejmu zdaje się to mniemanie – szczególnie w zakresie obyczajów i języka – mocno podważać.

(z 18,17% do 22,28%). Odnotowany tu również wzrost udziału osób z wyższym wykształceniem zdaje się nie mieć istotnego wpływu na poziom merytoryczny debaty z uwagi na to, iż w tej grupie przeważają zdecydowanie osoby z wykształceniem humanistycznym (pedagodzy, politolodzy, historycy). Nie zmienia tej tendencji fakt zwiększania się w debatach udziału posłów będących członkami Komisji Finansów Publicznych. Choć można by oczekiwać od nich większego merytorycznego przygotowania do debaty z uwagi na to, że Komisja Finansów Publicznych *sprawy (...) budżetu i planów finansowych państwa, funduszy celowych, agencji i fundacji z udziałem Skarbu Państwa (...)* wpisane ma w swój zakres działania, to aktywność tych posłów w czasie debat nie daje podstaw do stwierdzenia istotnych jakościowych różnic w stosunku do innych, teoretycznie mniej przygotowanych merytorycznie, posłów.

Maleje także – a wniosek ten pozwala wyciągnąć to, co zawierają podsumowania rozdz. II, IV i V – wbrew wciąż formułowanym i głoszonym przez aktorów debaty zapewnieniom, jej rzeczywiste znaczenie. Świadczy o tym zarówno fakt obniżenia rangi debaty (z „dużej” na „średnią”), malejący udział osób prominentnych oraz przedstawicieli rządu w ogóle, a także fakt, iż wśród posłów prezentujących stanowisko klubu coraz rzadziej pojawiały się osoby pełniące najwyższe funkcje (2001 – SLD reprezentował przewodniczący klubu, PO – członek Prezydium, PiS – prezes partii, UP – wicemarszałek Sejmu a w 2010 roku kluby reprezentowane były przez osoby nie pełniące wyższych funkcji we władzach klubów i partii). Także coraz mniej realne zdaje się być „pobożne życzenie” G. Majone, który oczekiwał, aby „każdy jej (*debaty* – przypis autora) uczestnik mógł skorygować swoje spojrzenie na rzeczywistość, a nawet zmienić wyznawane wartości w wyniku procesu wzajemnej perswazji”⁸⁶⁰. Świadczyć o tym mogą wnioski dotyczące strategii komunikacyjnych w aspekcie pozytywnym. Stwierdzono bowiem (rozdz. III), iż koalicyjna strategia argumentacyjna w jej aspekcie pozytywnym wykazuje mocne tendencje wzrostowe – na mównicy sejmowej prawie nie pojawiają się przedstawiciele rządu i wspierających ów rząd partii, którzy nie chwaliliby projektu budżetu. Z drugiej zaś strony – skłonność opozycji do dostrzegania pozytywów przedkładanych projektów budżetu systematycznie w

⁸⁶⁰ G. Majone, op. cit., s. 16.

kolejnych latach maleje. Innymi słowy – nie ma mowy o żadnej korekcie lub zamianie wartości. W prowadzonej w polskim Sejmie debacie budżetowej mamy do czynienia z coraz bardziej nachalnym i uporczywym apologizowaniem własnego stanowiska oraz, z coraz bardziej bezwzględna i nie liczącą się z argumentami strony przeciwnej, krytyką.

Także wnioski sformułowane w podsumowaniu do rozdz. V potwierdzają tę hipotezę. Oto w latach 2001 – 2003 można było odnotować w wypowiedziach reprezentantów koalicji także uwagi krytyczne skierowane pod adresem przedłożenia własnej koalicji. Próżno by ich szukać w latach późniejszych. W tzw. niuansowaniu krytyki, którego wyrazem mogłoby być dostrzeżenie pozytywnych elementów w argumentacji strony przeciwnej, również zaobserwowano tendencję malejącą (por. tabela na str. 384). Wzrasta za to liczba i ekspresja pejoratywów stosowanych przez obie strony debaty, a liczba poprawek i propozycji składanych do przedłożenia rządowego w kolejnych latach, zarówno po stronie koalicji jak i opozycji, maleje⁸⁶¹.

Można również dodać, iż analiza zawartości sejmowych debat parlamentarnych pozwoliła także wyciągnąć wniosek, że na kształtowanie się strategii argumentacyjnych klubów (partii) funkcjonujących w Sejmie w badanym okresie zdecydowanie większy wpływ ma fakt bycia opozycją bądź częścią ugrupowania rządzącego, nie zaś program czy leżąca u jego podstaw ideologia. Innymi słowy to role, jakie los (lub wyborca) powierzył osobom biorącym udział w tych debatach, określają treść ich wypowiedzi i kształtują ich (bardziej polityczny niż merytoryczny) charakter.

Przeprowadzona powyżej analiza upoważnia do odpowiedzi na jeszcze jedno, ważne pytanie: jaki cel, oprócz deklarowanego często i przez licznych jej uczestników, rzeczywiście realizuje październikowa, coroczna debata na temat projektu polskiego budżetu?

Otóż wydaje się, iż celem tym nie jest wypracowanie najlepszego wariantu

⁸⁶¹ Nie brano tu pod uwagę tzw. poprawek regionalnych i innych o mocno populistycznej wymowie, zgłaszanych zawsze przez opozycję a mających odegrać rolę sygnałów dla własnego elektoratu oraz będących próbą zdyskredytowania posłów z ugrupowań koalicyjnych, którzy, zgodnie z narzuconą dyscypliną klubową, niemal zawsze głosują przeciw takim poprawkom.

wydawania publicznych pieniędzy. Do konstatacji tej upoważnia przyjrzenie się zmianom, jakie można dostrzec pomiędzy propozycją rządową (I czytanie) a uchwaloną ustawą (III czytanie). Zmianom, które powinny być rezultatem przeprowadzonej debaty. Ilustruje to tabela nr 53.

Tabela nr 53 – Prezentacja zmian w dochodach i wydatkach pomiędzy I i III czytaniem ustawy budżetowej w kolejnych latach

Rok	Dochody w tys. zł.			Wydatki w tys. zł.		
	I czytanie	III czytanie	Zmiana (%)	I czytanie	III czytanie	Zmiana (%)
2001	143.970.000	145.080.000	0,77	183.970.000	185.080.000	0,60
2002	154.762.000	154.921.000	0,10	193.496.000	193.655.000	0,08
2003	152.750.000	154.552.589	1,18	198.250.000	199.851.862	0,80
2004	173.740.000	174.692.000	0,55	208.740.000	209.692.000	0,46
2005	194.000.000	194.988.959	0,51	224.000.000	225.535.675	0,68
2006	226.831.430	228.952.516	0,93	256.831.430	258.952.516	0,82
2007	281.803.096	281.892.096	0,03	310.433.096	308.982.737	-0,04
2008	303.544.670	303.034.805	-0,17	321.744.670	321.221.112	-0,16
2009	248.983.601	249.006.601	0,009	301.197.817	301.220.817	0,007
2010	273.300.662	273.144.394	-0,06	313.500.662	313.344.394	-0,05

Źródło – opracowanie własne

Nietrudno dostrzec, że zmiany, jakie zachodzą pomiędzy czytaniem, zatem te, które mogłyby być rezultatem debat, w przypadku dochodów nie przekraczają (z jedynym wyjątkiem w roku 2003) 1%, zaś w przypadku wydatków, w badanym okresie maksimum wyniosło 0,8%. Co więcej, daje się zaobserwować tendencja malejąca – w okresie VI kadencji zmiany te, będące częstokroć korektą „w dół”, oscylują już wokół zaledwie 0,1%, a często poniżej tej wartości. Cytowany tu już

poseł J. Łopata podczas debaty budżetowej w roku 2006 dostrzegł to zjawisko⁸⁶², stwierdzając wszakże iż „dwa miliardy zł też jest nie do pogardzenia”, jednakże w ostatnich latach „nie do pogardzenia” byłyby już kwoty wynoszące ok. kilkudziesięciu milionów zł. Jak więc stwierdzono powyżej – nie dochodzi do istotnych zmian w proponowanym przez rząd przedłożeniu, a toczona w Sejmie debata ma, co trafnie dostrzegł poseł J. Łopata, przede wszystkim wymiar polityczny. Nikogo zatem, i do niczego, nikt nie usiłuje tu przekonać⁸⁶³. Spośród *funkcji głównych* jedynie *integracyjna*, *artykulacyjna* i *sygnalizacyjno-ostrzegawcza* choć przecież nie najważniejsze, realizowane są przez uczestników debat budżetowych w znacznej, jak można sądzić, mierze. Resztę – albo pozostawiono innym ośrodkom decyzyjnym – tak zapewne jest w przypadku funkcji *rozwiązania sporu* i *ewaluacyjnej*, albo – jak w przypadku funkcji *legitymizującej* – zmieniły swój charakter i cel, stając się narzędziami kreowania odpowiedniej narracji w celu osiągnięcia pożądanego polaryzacji politycznej. Coraz lepiej „mają się” za to *funkcje towarzyszące* – choćby *autopoietyczna* – wszakże tak praktykowana debata, jak to ma miejsce w ostatnich latach – w opisywanej tu VI kadencji, ale także w VII, obserwowanej bezpośrednio przez autora, a szczególnie w VIII – zdaje się nie tyle „samoodtwarzać” demokrację, co raczej jej pozór, literę i procedury, nie zaś jej ducha. Paradoksalnie – stwarzać to może szansę i zapotrzebowanie na *funkcję krytyczną* (por. rozdz. I cz. III), choć analizowane tu zjawisko – parlamentarna debata budżetowa, czy raczej jej specyficzna forma⁸⁶⁴ – może być tylko „zaczynem” wydarzeń, w ramach których mogłaby się *funkcja krytyczna* realizować. Jest też analizowana tu debata budżetowa swoistym *teatrum*, na scenie którego odnajdują swoje szanse debiutujący i chcący „mocniej” zaistnieć na politycznej scenie uczestnicy debat. Dzięki udanym⁸⁶⁵ wystąpieniom mogą liczyć na ugruntowanie lub

⁸⁶² „Dokonałem przeglądu zmian w budżetach Rzeczypospolitej w latach poprzednich w toku całości prac parlamentarnych i mogę stwierdzić, że łączna suma zmian w stosunku do przedłożeń rządowych zwykle nie przekraczała 1%. Jak przymierzmy tę wartość do temperatury dyskusji, polemik, a wręcz obraźliwych określeń, to dojszć musimy do wniosku, że jest to przede wszystkim debata polityczna, aczkolwiek 2 mld zł jest też nie do pogardzenia.” - *Sprawozdanie Stenograficzne z 26. posiedzenia Sejmu w dniu 11 października 2006 r. (drugi dzień obrad)*, Warszawa, 2006 r., s. 147.

⁸⁶³ Najbardziej wyrazistym dowodem na to, iż dziś uznaje się owo „przekonywanie” za zbędne, było posiedzenie Sejmu VII kadencji z 16 grudnia 2016r., przeniesione do Sali Kolumnowej, gdzie budżet na rok 2017 przyjęto bez obecności opozycji.

⁸⁶⁴ Mowa o debacie nad projektem budżetu na rok 2017.

⁸⁶⁵ O tym, czy wystąpienie było udane decydować mogą różne czynniki: fakt dostrzeżenia wystąpienia przez osoby decyzyjne w partii, klubie lub komisji, reakcja sali – np. liczne polemiki przeciwników,

podwyższenie pozycji w swoim politycznym środowisku i wśród swoich potencjalnych wyborców. W ten sposób realizuje się również jedna z *funkcji towarzyszących – pozycjonująca*.

W analizowanym okresie można było również odnotować tzw. wzlot i upadek pewnej, głoszonej z niekłamaną nadzieją, przez bardzo wielu posłów, idei. Ideą tą było hasło „budżetu zadaniowego” jako remedium na kryzys finansów publicznych, swoiste „zesztywnienie” wydatków budżetowych czy odblokowanie możliwości uprawiania rzeczywistej polityki finansowej przez sprawujących rządy. Wzmianki o owym remedium pojawiają się już w roku 2005, w wystąpieniu jednego z posłów opozycyjnej wówczas PO, domagającego się wieloletniego planowania i budżetu zadaniowego⁸⁶⁶, głosy pełne optymizmu⁸⁶⁷ przynosi szczególnie czas sprawowania władzy przez PiS i koalicjantów w latach 2005-2007⁸⁶⁸, natomiast lata kolejne przynoszą już tylko głosy krytyki i rozczarowania⁸⁶⁹.

Podsumowując należy stwierdzić, iż trzeba przyznać słusność U. Beckowi, który zwracał uwagę na „utrata znaczenia parlamentu jako centrum racjonalnego

sprostowania przedstawicieli rządu, czy wreszcie zacytowanie wypowiedzi np. w „Szkle Kontaktowym” w telewizji tvn24.

⁸⁶⁶

[http://orka.sejm.gov.pl/StenoInter5.nsf/0/7D327879FDD7C171C12570D0008298E6/\\$file/04_aksiazka.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/StenoInter5.nsf/0/7D327879FDD7C171C12570D0008298E6/$file/04_aksiazka.pdf), poseł Z. Chlebowski - s. 21.

⁸⁶⁷ Obowiązek sporządzania budżetu państwa w układzie zadaniowym został wprowadzony ustawą o finansach publicznych z 2005 r. (art. 124 i 158), przewidującą obowiązek dołączania do projektu ustawy budżetowej uzasadnienia zawierającego zestawienie zadań, w ramach planowanych kwot wydatków wraz z opisem celów zadań, mierników ich wykonania oraz przewidywanych wieloletnich kosztów finansowych związanych z ich realizacją oraz obowiązek sporządzania informacji o wykonaniu tych zadań z podobną szczegółowością. Dalsze uregulowanie instytucji budżetu zadaniowego przewidziała ustawa o finansach publicznych z 2009 r. zakładająca m.in. obowiązek ujmowania wydatków budżetu państwa wg jego funkcji (dodatkowo pojawiła się kategoria podzadań, co było wyrazem trudności z jednoznacznym przypisaniem podmiotu odpowiedzialnego za realizację zadań). Prezentacja budżetu w układzie zadaniowym na przestrzeni lat zmieniała się. Początkowo dotyczyła programu pilotażowego obejmującego naukę i szkolnictwo wyższe, a następnie objęła cały budżet. (...) Obecnie budżetowaniem zadaniowym objęty jest cały sektor jednostek sektora finansów publicznych z wyłączeniem jednostek samorządu terytorialnego oraz Narodowego Funduszu Zdrowia. Budżet w układzie zadaniowym jest uzasadnieniem do projektu ustawy budżetowej, co oznacza, że nie jest on uchwalany przez Sejm - <http://sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/BASLeksykon.xsp?id=E8948BA931268B10C1257A7F00375550&null=null>

⁸⁶⁸ Stworzono nawet specjalny urząd w RM – Pełnomocnika ds. budżetu zadaniowego, który w styczniu 2006 roku objęła T. Lubińska.

⁸⁶⁹ „Budżet zadaniowy, proszę państwa, który dostaliśmy - sam druk wygląda, jak cztery cegły - jest kompletnie, powiedziałabym, bezużyteczny” – poseł G. Gęsicka (PiS) – fragm.. wypowiedzi w debacie z roku 2009” - [http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/0F51EE6BAF3FD7EAC125764E002815FC/\\$file/51_b_ksi](http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/0F51EE6BAF3FD7EAC125764E002815FC/$file/51_b_ksiazka.pdf) azka.pdf, s. 198.

kształtowania woli” i podkreślał, że „decyzje, które zgodnie z konstytucją przypadają parlamentowi i poszczególnym posłom, są coraz częściej podejmowane w zarządach poszczególnych frakcji, a zatem w aparatach partyjnych lub przez państwową biurokrację”⁸⁷⁰. Co więcej „utrata funkcji parlamentu bywa przy tym tłumaczona często jako nieunikniona konsekwencja postępującego komplikowania się stosunków w nowoczesnym społeczeństwie przemysłowym. Krytyczni obserwatorzy mówią co najwyżej o zawartym już w zasadzie reprezentacji postępującym usamodzielnianiu się państwowego aparatu władzy w stosunku do woli obywateli”⁸⁷¹. Beck trafnie diagnozuje stan współczesnych systemów politycznych wskazując na postępującą utratę ich funkcji. Dzieje się to m.in. poprzez rosnące unaukowanie decyzji politycznych – instancje polityczne wykonują tylko to, co polecają im naukowe ekspertyzy (np. w dziedzinie ochrony środowiska⁸⁷²) – ale także poprzez ugruntowywanie się obrazu *demokratycznej monarchii*, której istota sprowadza się do mechanizmu wg którego ten, kto raz posiadał urząd i zaszczyty, taki „tymczasowy monarcha”, nie tylko rozwija dyktatorskie cechy przewodzenia i autorytarnie wprowadza w życie swoje decyzje; także dotknięte tymi decyzjami instancje, grupy interesów zapominają o swoich prawach i stają się „demokratycznymi poddanymi”, którzy niepytani akceptują roszczenia państwa do panowania⁸⁷³. W tej sytuacji jednak każde dostrzegalne społecznie niepowodzenie prowadzonej przez rząd polityki, każde rozminięcie się decyzji i ich skutków z oczekiwaniami obywateli może owocować nasilaniem się rozczarowania i wzrostem poparcia społecznego dla inicjatyw obywatelskich i nowych ruchów społecznych, co z kolei powiększa szanse na niestabilność i nieprzewidywalność zachowań wyborczych i polityki.

Autor „Społeczeństwa ryzyka” proponuje wszakże interesujące, także godne rozważenia przez polskie siły polityczne, remedium. Polegać miałyby ono na tym, że „kierownictwo polityczne” powinno wyrobić sobie silną rękę w stosunku do administracji i grup interesów, wobec których, w ostateczności, móc rozwijać dyktatorską siłę przebicia. Wobec obywateli zaś wsłuchiwać się w ich głosy i

⁸⁷⁰ U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2004, s. 284.

⁸⁷¹ Ibidem, s. 285.

⁸⁷² Wypada dodać, iż nie tylko w tej dziedzinie. Warto tu wskazać na rosnącą rolę doradztwa instytucji finansowych – w naszych warunkach KNF, NBP, RPP oraz ich międzynarodowych odpowiedników.

⁸⁷³ Ibidem, s. 287- 289.

poważnie traktować ich lęki i troski⁸⁷⁴.

Nie jest to łatwe do osiągnięcia, bowiem należy tu koniecznie przezwyciężyć skłonność do ucinania dyskusji, ograniczania pytań i wyłączenia z współdecydowania⁸⁷⁵, niemniej jednak dla sprawnego funkcjonowania systemu politycznego nadal konieczne będą centralizm i specjalizacja systemu i jego instytucji, bowiem „sukces” rządu (aparatu wykonawczego) oceniany jest według siły forsowania własnych decyzji, zaś ortodoksyjne hołdowanie prawom demokratycznym i takimż procedurom sprawowania władzy szanse na ów „sukces” osłabia i podważa jego realność.

Byłoby zatem tak, iż autentyczna, *zrealizowana* (jak określa ów stan U. Beck) demokracja, w której obywatele są świadomi własnych praw i wprowadzają je w życie, może prowadzić do niepowodzenia polityki z punktu widzenia jej skuteczności. Taka demokracja potrzebowałaby innego rozumienia polityki i innych instytucji politycznych⁸⁷⁶. Jakich? Odpowiedź na to pytanie przyniesie przyszłość, choć wygląda na to, że nie najbliższa, bowiem obecnie w Europie mówi się o kryzysie polityki i realnej możliwości jej prowadzenia także z innych, niż opisane powyżej powodów. Mocno rozpowszechniony jest pogląd, iż jej aktywne prowadzenie w większości krajów uniemożliwia wpływ rynków finansowych. Powiadano wręcz – „można dziś zmienić rządy, ale nie można zmienić polityki” a Przewodniczący Komisji Europejskiej J. C. Juncker stwierdził - „wiadomo, jakie decyzje polityczne i gospodarcze powinno się podjąć, ale jak później wygrać wybory?”⁸⁷⁷.

Wydaje się wszakże, iż nie jest to stan opisujący nasze społeczeństwo. Rzecz by można, iż w naszym kraju uzyskano unikalną we współczesnej Europie możliwość realnego prowadzenia polityki po wyborach prezydenckich i

⁸⁷⁴ Ibidem, s. 290. Trudno oprzeć się wrażeniu, że administracja sprawująca władzę w naszym kraju w latach 2007-2015 postępowała tak, iż wyborcy mogli poczuć, że czyni odwrotnie.

⁸⁷⁵ Przy założeniu, że aparat wykonawczy poważnie traktuje odpowiedzialność przed parlamentem i opinią publiczną.

⁸⁷⁶ Ibidem, s. 291.

⁸⁷⁷ Cytaty z wystąpienia A. Smolara w klubie parlamentarnym PO w Sejmie 20 marca 2014 r. Komentując wypowiedź Junckera można dodać, iż owe „decyzje polityczne i gospodarcze” oznaczać by miały kroki raczej niepopularne społecznie – prowadzące poprzez ograniczenie transferów socjalnych do zmniejszania zadłużenia. Dlatego też, jak się przypuszcza, wybory w Europie wygrywają partie o orientacjach populistycznych (SYRIZA w Grecji, PiS w Polsce) a wygrywać będą także te, które do populizmu dodadzą wątek nacjonalistyczno-ksenofobiczny.

parlamentarnych w 2015 r. W najbliższych latach, jak można przypuszczać, „aparatus wykonawczy” – cokolwiek można przez owo określenie rozumieć – skupi się na odniesieniu „sukcesu” dyskontując komfort bezwzględnej większości w parlamencie oraz przychylność opinii publicznej osiągniętą dzięki hojnym transferom społecznym. Co z tego może wynikać dla przyszłości prowadzenia *debaty publicznej* i jej szczególnego, analizowanego w tej dysertacji przypadku, jakim jest debata parlamentarna? Formułując odpowiedź, która – z oczywistej konieczności – musi być tylko ostrożną prognozą, wypada mówić raczej o zagrożeniach, niż o nadziejach.

Pierwsze z nich „ucieleśniło” się już w postaci wzmiankowanych powyżej wydarzeń, jakie miały miejsce w Sejmie 16 grudnia 2016 r. Oto bowiem podmiotom kreującym kierunek i sposób sprawowania władzy w Polsce może przyjść do głowy i spodobać się to, co się wówczas stało – przyjmowanie budżetu w zasadzie bez udziału opozycji, a więc może i bez jakiegokolwiek debaty? Czy byłoby to możliwe? Odpowiedź brzmi – tak, po zmianie ustaw i regulaminu Sejmu – byłoby. Wypada tu dodać, iż wysoce prawdopodobne jest dziś także, że na to, iż w sukurs przyjdzie Trybunał Konstytucyjny i sprzeciwi się takim praktykom, nie można by było liczyć. To oczywiście scenariusz najbardziej pesymistyczny, choć, co warto zastrzec, nie najmniej prawdopodobny. Innym wariantem (ten zdaje się być z kolei najbardziej realny) jest dalszy, powolny spadek znaczenia i wagi parlamentarnej debaty budżetowej (przy wciąż powtarzanych zakłękach o jej doniosłości), być może pomniejszonej do formatu „debaty małej”. Nadal wszakże funkcjonować i pogłębiać się będzie zjawisko przenoszenia się „punktu ciężkości” sprawowania władzy (chodzi o decyzyjność) z instytucji ustawodawczych w kierunku władzy wykonawczej. Wariantem najbardziej optymistycznym (i, niestety, najmniej prawdopodobnym) jest możliwość przejścia „na wyższe piętro” praktykowania owej debaty – do debaty deliberatywnej (opis w rozdz. I.). Za nieco bardziej prawdopodobny, choć także trudny, uważać można jednak powrót do znanych choćby z III czy IV kadencji Sejmu form i kształtu prowadzonej wówczas debaty. Wymagałoby to jednak z jednej strony – wyraźnego i stanowczego żądania wyartykułowanego przez większość parlamentarną, zaś z drugiej strony – wychodzących naprzeciw temu pierwszemu, rozważnych i odpowiedzialnych działań „aparatus kierowniczego” partii politycznych, prowadzących do samoograniczenia się

władzy wykonawczej w kontaktach i relacjach z parlamentem. Rzecz wydaje się bardzo trudna, gdyż przypadków dobrowolnego i bezkolizyjnego samoograniczenia się jakiegokolwiek władzy, historia nie zna zbyt wiele. Wypada również zastrzec, iż niezależnie od tego, jaki scenariusz – czy któryś z powyżej wymienionych, czy inny jeszcze – byłby realizowany, mogą być (i zapewne będą) tworzone, przez przeciwstawne sobie środowiska polityczne, zupełnie odmienne narracje, przedstawiające stan rzeczy diametralnie różnie. Choćby tak, jak dzieje się to dziś⁸⁷⁸.

Warto uwzględnić jeszcze jeden aspekt, nieco obszerniej zarysowany w rozdz. I (cz. IV). Oto dość powszechnie podzielany jest pogląd o mediatyzacji polityki i *debaty publicznej*. Warto przyjrzeć się temu zjawisku z przynajmniej dwóch perspektyw. Pierwsza z nich związana jest z oczekiwaniami i celami polityków, które najczęściej sprowadzają się do mniemania, iż częsta obecność polityków w mediach jest warunkiem koniecznym (niekiedy nawet wystarczającym) uzyskania rozpoznawalności i, co za tym idzie, kolejnego sukcesu wyborczego. Trudno byłoby powołać się na jakiegokolwiek wyniki badań wskazujące na stopień zależności między pojawianiem się polityka X w takich czy innych stacjach, programach telewizyjnych czy w ogóle w mediach (także radio, prasa, Internet) a jego wynikiem w konkretnych wyborach, niemniej jednak pogląd o istnieniu takiej zależności uważany jest za oczywisty. Nie jest wszakże tak, że obecność polityka w mediach zależy tylko od jego chęci i możliwości dysponowania czasem. Media kierują się tu własnym interesem zapraszając przede wszystkim już znanych, już rozpoznawalnych i – co dziś najważniejsze – wywołujących emocje polityków, co rzeczywiście sprawia, że są oni coraz bardziej rozpoznawalni, ale jednocześnie prowadzi do pogarszania się powszechnej opinii o całej klasie politycznej⁸⁷⁹. Skutkiem tej praktyki może być fakt dostania się do parlamentu wzmiankowanego „polityka X” na kolejną kadencję, ale już tylko po to, by wyborcy mogli ekscytować się jego „harcami” w kolejnych medialnych potyczkach. Coraz słabiej bowiem jest przez tzw. elektorat dostrzegany związek pomiędzy działalnością „polityka X” w

⁸⁷⁸ Por. relacje medialne z wydarzeń w Sejmie mających miejsce 16 grudnia 2016r. w TVP Info i TVN24.

⁸⁷⁹ Szczególny wpływ na ów efekt ma zjawisko tzw. równoległego mówienia, dające się zaobserwować we wszystkich programach publicystycznych z udziałem polityków reprezentujących różne obozy polityczne (np. „Tak jest” – TVN24, „Tak czy nie” – Polsat News, „Minęła dwudziesta” – TVP Info).

parlamencie, a ewentualnym wpływem na poprawę losu wyborców.

M. Castells twierdzi, że „polityka medialna i polityka skandalu przyczyniają się do ogólnoświatowego kryzysu legitymizacji politycznej, ale spadek zaufania publicznego nie jest równoznaczny ze spadkiem uczestnictwa w życiu politycznym”. Teza Castellsa o braku zależności pomiędzy spadkiem zaufania publicznego a spadkiem uczestnictwa w życiu politycznym budziłaby oczywisty sprzeciw, niemniej jednak powiada on dalej, że „obywatele, którzy nie ufają instytucjom politycznym, ale są zdecydowani bronić swoich praw, próbują mobilizować się na własną rękę, zarówno wewnątrz systemu politycznego, jak i poza nim”, co więcej, twierdzi, że „w obliczu niezadowolenia obywateli przywódcy polityczni szukają nowych sposobów nawiązywania kontaktu ze swoimi wyborcami i ich mobilizowania”⁸⁸⁰. Miałoby być więc tak, że pomimo wzbierającej niechęci do polityków i także rosnącej wobec nich dezaprobaty obywatele aktywnie uczestniczą w życiu politycznym – „wewnątrz systemu jak i poza nim”, politycy zaś, dostrzegając owo obywatelskie niezadowolenie, próbują wciąż nawiązywać z „niezadowolonymi” kontakt i pobudzać do aktywności. Można by rzec, iż jedno nie wyklucza drugiego, wszakże aktywność obywatelska staje się jednak coraz bardziej „poza” a nawet „antysystemowa”⁸⁸¹, zaś próby nawiązania kontaktu podejmowane przez polityków zaczynają przypominać „granie sobie a muzom”, coraz bardziej puste i zrytualizowane ceremonie⁸⁸² lub nerwowe ruchy tonących, którzy za wszelką cenę próbują się utrzymać na powierzchni. Mediatyzacja zatem nie ułatwia politykom komunikacji z wyborcami, ale wydaje się, że politykom wcale o nią nie chodzi, a przynajmniej nie o komunikację w tradycyjnie pojmowanym sensie. Dokładniej – nie o komunikowanie swoich planów, ekspertyz, stanowisk czy opinii, ale o „komunikowanie siebie” – o ugruntowanie w świadomości odbiorców swojej pozycji jako „osoby politycznej” i skłonienie ich do potwierdzenia tego stanu w akcie wyborczym.

Drugą z wspomnianych powyżej perspektyw byłoby spojrzenie nie z punktu widzenia „toczących debatę” (czyli polityków), ale z pozycji tych, „dla których debata jest toczona” – czyli społeczeństwa. Z tego punktu widzenia mediatyzacja

⁸⁸⁰ M. Castells, op. cit., s. 295.

⁸⁸¹ „Ruch Kukiz 15” w Polsce, „Podemos” w Hiszpanii, „Ruch Pięciu Gwiazd” we Włoszech i inne.

⁸⁸² Tzw. konwencje partyjne PO, PiS, PSL i inne.

debaty publicznej – choćby w postaci relacji z charakteryzowanej tu debaty parlamentarnej – tylko potencjalnie mogłaby być narzędziem poprawy komunikacji. Łatwo wszak wyobrazić sobie, że oto dzięki zapisom *video* lub dostępnym w postaci plików w formacie *pdf* relacjom z obrad każdy z chętnych obywateli mógłby mieć dostęp do przebiegu i treści debat. Rzecz wszakże w tym, że bardzo niewiele osób po te treści sięga, a jeszcze mniej je rozumie. Zmediatyzowanie zatem już nie samej budżetowej debaty parlamentarnej – ów eksperyment zakończył się w roku 2003, ale *debaty publicznej* jako takiej, i to nie w postaci transmisji z toczonych przez ekspertów i polityków dyskusji, ale w postaci atrakcyjnych medialnie, pełnych emocji i zgodnych z zasadami *politicoteinmentu* programów polegających na aranżowaniu starć i utarczek (wciąż jeszcze tylko słownych) polityków prezentujących odmienne *narracje* wydaje się służyć dziś nie pogłębieniu i wzbogaceniu komunikacji w imię realizacji *dobra wspólnego*, ale mobilizacji społeczeństw, choć bardziej wypadałoby powiedzieć – mas, do uczestnictwa w konsumpcji. Konsumpcji nie tylko oferowanych w marketach towarów, ale również *polityki*, dostarczanej jako towar – *politicoteinment* właśnie – za pośrednictwem już nie tylko telewizji, ale mediów w ogóle (także Internetu), odbiorcom. Czy taka mediatyzacja służy *debacie publicznej*? Zapewne, ale z realizacją *dobra wspólnego*, pojmowanego jako działanie dla emancypacji społecznej, nie mamy tu już do czynienia.

Sama zaś debata parlamentarna, ściślej debata budżetowa toczona w Sejmie nie odbiega, i co może również napawać niepokojem, odbiegać najprawdopodobniej nie będzie, od zarysowujących się standardów. Coraz rzadziej bowiem pojawiają się w parlamentarnej debacie budżetowej wypowiedzi ekspertów, którzy ceniliby sobie nie tylko możliwość wykazania się polityczną lojalnością, ale przede wszystkim traktowali swój udział w debacie jako okazję do wskazania lepszego, bardziej bezpiecznego lub odpowiedzialnego rozwiązania. Także więc i tu - do parlamentarnej debaty budżetowej – świata, jak można by sądzić, liczb, praw ekonomicznych, statystyk i poważnych gospodarczych analiz, trafiły tabloidalne emocje, prawa *infoteinmentu*, i, co najbardziej degradujące, wręcz trybalistycznie polaryzujący scenę i praktykę - a więc także i kulturę polityczną - podział na dwa zwalczające się obozy.

BIBLIOGRAFIA

AKTY PRAWNE

Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483).

Ustawa o finansach publicznych z dnia 26 listopada 1998 r. (Dz.U. 1998 Nr 155 poz. 1014).

Ustawa o finansach publicznych z dnia 30 czerwca 2005 r. (Dz.U. 2005 nr 249 poz. 2104).

Ustawa o finansach publicznych z dnia 7 sierpnia 2009 r. (Dz.U. z 2013, poz. 885 ze zm.).

Ustawa budżetowa na rok 2002 z dnia 14 marca 2002 r. (Dz.U. 2002 nr 030 poz. 0275).

Ustawa budżetowa na rok 2003 z dnia 18 grudnia 2002 r. (Dz. U. 2002 nr 235 poz. 1981).

Ustawa budżetowa na rok 2004 z dnia 23 stycznia 2004 r. (Dz. U. 2004 nr 017 poz. 0167).

Ustawa budżetowa na rok 2005 z dnia 22 grudnia 2004 r. (Dz. U. 2004 nr 278 poz. 2755).

Ustawa budżetowa na rok 2006 z dnia 17 lutego 2006 r. (Dz. U. 2006 nr 035 poz. 0244).

Ustawa budżetowa na rok 2007 z dnia 25 stycznia 2007 r. (Dz. U. 2007 nr 015 poz. 0090).

Ustawa budżetowa na rok 2008 z dnia 23 stycznia 2008 r. (Dz. U. 2008 nr 019 poz. 0117).

Ustawa budżetowa na rok 2009 z dnia 9 stycznia 2009 r. (Dz. U. 2009 nr 010 poz. 0058).

Ustawa budżetowa na rok 2010 z dnia 22 stycznia 2010 r. (Dz. U. 2010 nr 019 poz. 0102).

Ustawa budżetowa na rok 2011 z dnia 20 stycznia 2011 r. (Dz. U. 2011 nr 029 poz. 0150).

REGULAMINY

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r. *Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej*, M.P. 2017 poz. 262.

Załącznik do uchwały Sejmu RP z dnia 30 lipca 1992 r. *Regulamin Sejmu RP*, MP 1998 Nr 44, poz. 618 z późn. zm.

STENOGRAMY

Sprawozdanie Stenograficzne z 7. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 4 grudnia 2001r. (pierwszy dzień obrad), Warszawa 2001.

Sprawozdanie Stenograficzne z 31. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 11 października 2002r. (trzeci dzień obrad), Warszawa 2002.

Sprawozdanie Stenograficzne z 59. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 15 października 2003r. (drugi dzień obrad), Warszawa 2003.

Sprawozdanie Stenograficzne z 86. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 14 października 2004r. (drugi dzień obrad), Warszawa 2004.

Sprawozdanie Stenograficzne z 04. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 07 grudnia 2005r. (pierwszy dzień obrad)
[http://orka.sejm.gov.pl/StenoInter5.nsf/0/7D327879FDD7C171C12570D0008298E6/\\$file/04_aksiazka.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/StenoInter5.nsf/0/7D327879FDD7C171C12570D0008298E6/$file/04_aksiazka.pdf).

Sprawozdanie Stenograficzne z 26. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 11 października 2006r. (drugi dzień obrad)
[http://orka.sejm.gov.pl/StenoInter5.nsf/0/7D3014A7E85ECAC7C1257205004288CC/\\$file/26_b_ksiazka.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/StenoInter5.nsf/0/7D3014A7E85ECAC7C1257205004288CC/$file/26_b_ksiazka.pdf).

Sprawozdanie Stenograficzne z 02. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 24 listopada 2007r. (drugi dzień obrad)
[http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/01115156F241C5B8C125739F002A6B94/\\$file/2_b_ksiazka.pdf](http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/01115156F241C5B8C125739F002A6B94/$file/2_b_ksiazka.pdf).

Sprawozdanie Stenograficzne z 24. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 09 października 2008r. (trzeci dzień obrad)
[http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/032F54C334721C9EC12574DD00815CEC/\\$file/24_c_ksiazka.pdf](http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/032F54C334721C9EC12574DD00815CEC/$file/24_c_ksiazka.pdf).

Sprawozdanie Stenograficzne z 51. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 08 października 2009r. (drugi dzień obrad)
[http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/0F51EE6BAF3FD7EAC125764E002815FC/\\$file/51_b_ksiazka.pdf](http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/0F51EE6BAF3FD7EAC125764E002815FC/$file/51_b_ksiazka.pdf).

Sprawozdanie Stenograficzne z 75. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 07 października 2010r. (drugi dzień obrad)
[http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/7779AEB84EBA17CAC12577B50079989D/\\$file](http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/7779AEB84EBA17CAC12577B50079989D/$file)

/75_b_ksiazka.pdf.

PROJEKTY USTAW BUDŻETOWYCH I AUTOPOPRAWKI

Projekt ustawy budżetowej na rok 2002, druk sejmowy nr 87,
[http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/\(\\$vAllByUnid\)/3365FE2304637864C1256B100049820E/\\$file/87.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/($vAllByUnid)/3365FE2304637864C1256B100049820E/$file/87.pdf)

Projekt ustawy budżetowej na rok 2003, druk sejmowy nr 918,
[http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/\(\\$vAllByUnid\)/1411A05077DDCC5BC1256C42006AF51F/\\$file/991ustawa.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/($vAllByUnid)/1411A05077DDCC5BC1256C42006AF51F/$file/991ustawa.pdf)

Projekt ustawy budżetowej na rok 2004, druk sejmowy nr 2037,
[http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/\(\\$vAllByUnid\)/B90D319A5426E98FC1256DB1004D4CAA/\\$file/2037-ustawa.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/($vAllByUnid)/B90D319A5426E98FC1256DB1004D4CAA/$file/2037-ustawa.pdf)

Projekt ustawy budżetowej na rok 2005, druk sejmowy nr 3293,
[http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/\(\\$vAllByUnid\)/3AEAE18123E0F9F8C1256F20002D57FA/\\$file/3293.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/($vAllByUnid)/3AEAE18123E0F9F8C1256F20002D57FA/$file/3293.pdf)

Projekt ustawy budżetowej na rok 2006, druk sejmowy nr 20,
[http://orka.sejm.gov.pl/Druki5ka.nsf/0/1A806319712FFA06C12570BA003F32D0/\\$file/20-ustawa%20bud%C5%BCetowa.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki5ka.nsf/0/1A806319712FFA06C12570BA003F32D0/$file/20-ustawa%20bud%C5%BCetowa.pdf)

Autopoprawka do rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2006, druk sejmowy nr 20-A,
[http://orka.sejm.gov.pl/Druki5ka.nsf/0/B0F35E37ACB407DBC12570CA002E6CD8/\\$file/20-A.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki5ka.nsf/0/B0F35E37ACB407DBC12570CA002E6CD8/$file/20-A.pdf)

Projekt ustawy budżetowej na rok 2007, druk sejmowy nr 1000,
[http://orka.sejm.gov.pl/Druki5ka.nsf/0/16FFC79786654B9EC12571F8003B3243/\\$file/1000-ustawa.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki5ka.nsf/0/16FFC79786654B9EC12571F8003B3243/$file/1000-ustawa.pdf)

Projekt ustawy budżetowej na rok 2008, druk sejmowy nr 16,
[http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/B275584F936BD1D0C1257395005BFE5E/\\$file/druk%20nr%2016.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/B275584F936BD1D0C1257395005BFE5E/$file/druk%20nr%2016.pdf)

Projekt ustawy budżetowej na rok 2009, druk sejmowy nr 1001,
[http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/68B9838BF763E6E7C12574D40036CEF7/\\$file/druk%20nr%201001.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/68B9838BF763E6E7C12574D40036CEF7/$file/druk%20nr%201001.pdf)

Projekt ustawy budżetowej na rok 2010, druk sejmowy nr 2375,
[http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/148D83D5CA0F66F9C125764100527ABF/\\$file/2375-ustawa%20z%20zal.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/148D83D5CA0F66F9C125764100527ABF/$file/2375-ustawa%20z%20zal.pdf)

Projekt ustawy budżetowej na rok 2011, druk sejmowy nr 4329,
[http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/FD0B35272C81B453C12577AE00400F0C/\\$file/3429-ustawa%20i%20zal.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/FD0B35272C81B453C12577AE00400F0C/$file/3429-ustawa%20i%20zal.pdf)

OPRACOWANIA NAUKOWE

Adorno T.W., *Sztuka i sztuki. Wybór esejów*, tłum. K. Krzemiń-Ojak, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1990.

Arystoteles, *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka.*, przeł. Wstępem i komentarzem opatrzył H. Podbielski, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 2009.

Banasik A., *Jak uwodzą politycy? Język marketingu politycznego w kampanii wyborczej '97*, Katowice 2002.

Beck U., *Spoleczeństwo ryzyka*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2004.

Blumer J. B., Gurevitch M., *The Crisis of Public Communication*, Routledge, London 1995.

Bourdieu P., *Public Opinion Does Not Exist*, Armand Mattelart/Seth Siegelau. In (Eds.): *Communication and Class Struggle*, New York 1979.

Braud P., *Rozkosze demokracji*, tłum. Anna Matusiak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.

Budzyńska-Daca A., *Retoryka debaty*, PWN 2015.

Buksiński T., *Publiczne sfery i religie*, UAM w Poznaniu Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii, Poznań 2011.

Castells M., *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, przekł. T. Hornowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2003.

Castells M., *Władza komunikacji*, tłum. J. Jedliński i P. Tomanek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.

Childs Harwood L., *Public Opinion: Nature, Formation, and Role* (Princeton, NJ : Van Nostrand, 1965.

Chodubski A., *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 2004.

Chyrowicz B. (red.), *Spoleczeństwo informatyczne, szansa czy zagrożenie?*, Tow. Naukowe KUL, Lublin 2003.

- Cohen J. L., Arato A., *Civil Society and Political Theory*, Cambridge, Mass. 1992.
- Coleman S., Ross K., *The Media and the Public: "Them" and "Us" in Media Discourse*, Wiley-Blackwell, Chichester 2010.
- Czyżewski M., Dunin K., Piotrowski A., *Cudze problemy. O ważności tego, co nieważne. Analiza dyskursu publicznego w Polsce*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010.
- Czyżewski M., *W stronę teorii dyskursu publicznego*, w: *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, red. M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010.
- Denek E., *Ekonomiczne znaczenie gospodarki budżetowej w. Finanse*, PWN, Warszawa 1978.
- Elster J., *The Market and The Forum*, w: J. Elster, A. Hylland (red.), *Foundations of Social Choice*, Cambridge 1986.
- Elster J., *The Possibility of Rational Politics*, Oxford 1991.
- Fishkin J. S., *Democracy and Deliberation, New Directions for Democratic Reform*, New Haven: Yale University Press, 1991.
- Gdula P., *Internet w stosunkach między władzą i obywatelem*, w P. Żuk (red.), *Media i władza. Demokracja. Wolność przekazu i publiczna debata w warunkach globalizacji mediów*, Scholar, Warszawa 2006,
- Goban-Klas T., *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Kraków 1999.
- Goffman E., *Relations in Public. Microstudies of the Public Order*, Basic Books, New York 1971.
- Goffman E., *Rytuał interakcyjny*, tłum. A. Szulżycka, PWN, Warszawa 2006.
- Grodyński T., *Zasady gospodarstwa budżetowego w Polsce na tle porównawczym*, PAU, Kraków 1932.
- Grossman L. K., *Republika elektroniczna* [w:] J. Szczepański (red.), *Władza i społeczeństwo*.

Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki, t.2, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1998.

Habermas J., *Faktyczność i obowiązywanie. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, przeł. A. Romaniuk, R. Marszałek, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005.

Habermas J., *Przyczynek do krytyki rozumu funkcjonalnego. Teoria działania komunikacyjnego*, przeł. A. M. Kaniowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.

Habermas J., *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, PWN, Warszawa 2007.

Habermas J., *Strukturwandel der Öffentlichkeit. Untersuchungen zu einer Kategorie der bürgerlichen Gesellschaft*. 5. Auflage, Neuwied/Berlin 1971.

Habermas J., *Teoria i praktyka. Wybór pism*, PIW, Warszawa 1983.

Hagen M., *A typology of Electronic Democracy*, www.uni-giessen.de.

Held D., *Modele demokracji*, tłum. W. Nowicki, Wydawnictwo UJ, Kraków 2010.

Hess A., *Spoleczni uczestnicy dyskursu politycznego w Polsce. Mediatyzacja i strategie komunikacyjne organizacji pozarządowych*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2013.

Holtzendorff von F., *Wessen und Werth der Öffentlichen Meinung*, M. Rieger'sche Universitäts-Buchhandlung (Gustav Himmer), 1879.

Ihering von R., *Der Zweck im Recht*, Band. Leipzig: Breitkopf & Härtel 1883.

Jamieson K. H., *Eloquence in a Electronic Age, The Transformation of Political Speechmaking*, Oxford University Press, Oxford 1988.

Juchacz P., *Idea demokracji deliberatywnej*, w K. Abriszewski, H.N. Jakubowski, A. Szahaj (red.), *Indywidualizm, wspólnotowość, polityka*, Wyd. UMK, Toruń 2002.

Kampka A., *Debata publiczna*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2014.

Kant I., *Co to jest oświecenie*, w: T. Kroński, Kant, Wiedza Powszechna, Warszawa 1966.

- Karnowska D., *Demokracja w Polsce po 2005 roku*, Wyd. A. Marszałek, Toruń 2008.
- Kolczyński M., *Strategie komunikowania politycznego*, Wyd. UŚ, Katowice 2007.
- Kolczyński M., Mazur M., Michalczyk S., *Mediatyzacja kampanii politycznych*, Wydawnictwo UŚ, Katowice 2009.
- Kowalczyk R., Machura W., Sobczak J. (red.), *Pomiędzy wolnością a odpowiedzialnością : problemy współczesnych mediów. T. 2*, Scriptorium Wydawnictwo Naukowe, Opole 2013.
- Krajewska A., *Budżet państwa*, w *Podstawy ekonomii*, red. R. Milewski, PWN Warszawa 1998.
- Krzyńówek A., *Rozum a porządek polityczny. Wokół sporu o demokrację deliberatywną*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010.
- Laskowska E., *Dyskurs parlamentarny w ujęciu komunikacyjnym*, Bydgoszcz 2004.
- Luhmann N., *Politische Theorie in Wohlfahrtsstaat*, Munchen 1981.
- Lissewski P. (red.), *Polityka i perswazja : praca zbiorowa*, Wyd. WNPiD, Poznań 2007.
- Liotard J. F., *Grabmal des Intellektuellen*, Böhlau, Graz/Wien 1985.
- Łopatka A., *Prawoznawstwo*, s. 124., Polskie Wydawnictwo Prawnicze Iuris, Warszawa-Poznań 2013.
- Majkowska A., *Debata sejmowa jako gatunek wypowiedzi*, Opole 2012.
- Majone G., *Dowody, argumenty i perswazja w procesie politycznym*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004.
- Mazurczak Witold, *Współczesne instytucje polityczne Polski*, w *Współczesne instytucje polityczne Polski*, red. A. Stelmach, S. Zyborowicz, UAM, Poznań 1993.
- Merton R. K., *Teoria socjologiczna i społeczna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982.

Michalczyk S., *Demokracja medialna. Teoretyczna analiza problemu*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010.

Mill J. S., *O wolności* (1859), przeł. A. Kurlandzka, PWN, Warszawa 1959.

Musiał-Karg A. (red.), *Demokracja w obliczu nowych mediów : elektroniczna demokracja, wybory przez Internet, kampania w sieci - teoria, doświadczenia, perspektywy*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2013.

Muszyński J., *Marketing polityczny*, Wyd. WSZiM, Warszawa 1999.

Noelle-Neumann E., *Spirala milczenia*, tłum. Joanna Gilewicz, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2004.

Nowak S., *Metodologia badań społecznych*, Warszawa 2011.

Offe C., Preuss U.K., *Democratic Institutions and Moral Resources*, Held (1991).

Pawelczyk P. (red.), *Marketing polityczny: Szansa czy zagrożenie dla współczesnej demokracji?*, Wyd. WNPiD UAM, Poznań 2007.

Pawelczyk P. (red.), *Problemy współczesnej demokracji w ujęciu socjotechnicznym : praca zbiorowa*, Wyd. WNPiD, Poznań 2005.

Pawelczyk P., *Socjotechniczne aspekty gry politycznej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2007.

Pietraszewski M., Strzyżewska E., Szwajor J., *Finanse cz.1*, EMPI2, 2005.

Piontek D., *Komunikowanie polityczne i kultura popularna: tabloidyżacja informacji o polityce*, Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM, Poznań 2011.

Piontek D., *Imigistyka społeczna, czyli marketing polityczny*, w: B. Dobek-Ostrowska (red.), *Media masowe w systemach demokratycznych. Teoretyczne problemy i praktyczny wymiar*, DWSE TWP, Wrocław 2003.

Piontek D., *W kręgu mediów i polityki*, Wyd. INPiD UAM, Poznań 2003.

Piontek D., Hordecki B., Ossowski Sz., *Tabloidyzacja dyskursu politycznego w polskich mediach*, Wyd. Naukowe WNPiD UAM, Poznań 2013.

Poprawa M., *Telewizyjne debaty polityków jako przykład dyskursu politycznego*, Universitas, Kraków 2009.

Porter R.B., *Presidential Decision Making*, Cambridge University Press, Cambridge 1980.

Postman N., *Zabawić się na śmierć. Dyskurs publiczny w epoce show-businessu*, przekł. L. Niedzielski, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2002.

R. Skarżyński, *Czy polityka jest publiczna? Punkt widzenia politologa*, w *Sfera publiczna. Kondycja – przejawy – przemiany*, red. J.P. Hudzik, W. Woźniak, Lublin 2006.

Rawls J., *Justice and Fairness: A Restatement*, Harvard UP, Cambridge MA 2001.

Rawls J., *Liberalizm polityczny*, PWN, Warszawa 1998.

Rawls J., *The Idea of Public Reason Revisited*, "University of Chicago Law Review", Vol. 64, Nr 3, 1997.

Sartori G., *Teoria demokracji*, PWN Warszawa 1994.

Sennett R., *Upadek człowieka publicznego*, przeł. H. Jankowska, Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2009.

Siewierska-Chmaj A. – *Język polskiej polityki. Politologiczno-semantyczna analiza expose premierów Polski w latach 2001-2004*, 2004, Rzeszów 2006.

Skarżyński R., *Od liberalizmu do totalitaryzmu. Z dziejów myśli politycznej XX wieku*, t. 2, Elipsa, Warszawa 2002.

Skrzypczak J., *Polityka medialna w okresie konwersji cyfrowej radiofonii i telewizji*, Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM, Poznań 2011.

Skrzypczak J., (red.), *Nowe media : dylematy, zagrożenia, szanse*, Scriptorium Wydawnictwo Naukowe, Opole 2014.

Sobczak J. *Zmierzch cywilizacji*, Wyd. WNPiD, Poznań 2002

Stelmach A., *Zmiana i stabilność w systemie politycznym współczesnej Rosji*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2003.

Street J., *Mass media, polityka, demokracja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.

Toffler A., Toffler H., *Budowa nowej cywilizacji – polityka trzeciej fali*, przekł. J. Łoziński, PIW, Warszawa 1995.

Tönnies F., *Kritik der öffentlichen Meinung*, wyd. Julius Springer, Berlin 1922.

Wallas T. (red.), *Bariery rozwoju na progu XXI wieku. Wybrane 414roblem*, Elipsa, Warszawa 2007.

Williams B., *In the Beginning Was the Dead: Realism and Moralism in Political Argument*, Princeton UP, Princeton 2005.

Willke H., *Ironie des Staates*, Frankfurt am Mein, 1992.

Young J. T., *The New American Governement and its Work*. New York: Harpers 1923.

Zyborowicz S. (red), *W poszukiwaniu modelu demokratycznego*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009.

Żuk P. (red.), *Media i władza. Demokracja. Wolność przekazu i publiczna debata w warunkach globalizacji mediów*, Scholar, Warszawa 2006.

Żyromski M., *Teorie elit a systemy polityczne*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2007.

SŁOWNIKI

Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów, red. J. Bralczyk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

Uniwersalny słownik języka polskiego, red. S. Dubisz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

Wielki słownik wyrazów bliskoznacznych PWN, red. M. Bańko, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.

ARTYKUŁY

Adamczyk W., *Tabloidyzacja mediów mainstreamowych: przyczyny i konsekwencje*, „Przegląd Politologiczny”, R. 13, nr 1 (2008), s. 129-142.

Baciak P., *Internet – Agora XXI wieku? Rozważania w świetle teorii demokracji deliberatywnej autorstwa J. Habermasa*, „Global Media Journal – Polish Edition” 2006, nr 2

Blumer H., *Public Opinion and Public Opinion Polling*, „American Sociological Review” 13 (1948).

Cazenave H., *Medias et vie politique*, „Cahiers Francais” 1992, nr 258.

Cobb R., Ross J.K., Ross M.H., *Agenda Building as a Comparative Political Process*, American Political Science Review, 1976.

George A. L., „The Case for Multiple Advocacy in Making Foreign Policy”, *American Political Science Review* 1972, nr 66.

Głowiński M., *Dramat języka. Uwagi o mowie IV RP*, „Przegląd Polityczny” nr 78/2007

Habermas J., *Justification and Application: Remarks on Discourse Ethics* (Massachusetts: The MIT Press, 1993)

Habermas J., *The Structural Transformation of the Public Sphere. An Inquiry into a Category of Bourgeois Society*, The MIT Press, Cambridge, Massachusetts.

Jamieson K. H., *Eloquence in a Electronic Age, The Transformation of Political Speechmaking*, Oxford University Press, Oxford 1988.

Jeliński E., *Czy demokracja daje poczucie bezpieczeństwa? : rzecz o kłopotach z tzw. polską demokracją*, „Sprawy Wschodnie”, 2006, z. 1/2, s. 185-192.

Juza M., *Internet jako nowe medium masowe: szanse, zagrożenia perspektywy*, „Studia Medioznawcze”, nr 2/2007.

Kowalczyk R., *Spoleczno-polityczne i instytucjonalne uwarunkowania dialogu społecznego*, „Przegląd Politologiczny”, R. 9, nr 3 (2004), s. 67-77.

Klementowicz T. (red.), *Trudna sztuka polityki. Szanse.Ryzyko. Błąd*, „Studia Politologiczne” UW vol. 1, Warszawa 1997.

Offe C., Preuss U.K., *Democratic Institutions and Moral Resources*, w “Political Theory”, ed D. Held, Polity Press, Cambridge, (1991).

Pawęlczyk P., *Manipulacja jako element gry politycznej*, „Przegląd Politologiczny”, nr 1/2., Wyd. INPiD UAM, Poznań 1996.

Porębski L., *Elektroniczne oblicze polityki. Demokracja, państwo, instytucje polityczne w okresie rewolucji informacyjnej*, Wyd. AGH, Kraków 2001.

Porter R.B., *Presidential Decision Making*, Cambridge University Press, Cambridge 1980;
A. L. George, “The Case for Multiple Advocacy in Making Foreign Policy”, *American Political Science Review* 1972, nr 66

Z. Puślecki, *Polska w warunkach członkostwa w Unii Europejskiej i globalizacji*, Wydawnictwo Forum Naukowe : PASSAT- Paweł Pietrzyk, Poznań 2007.

Sobczak J., *Europejskie standardy swobody wypowiedzi a fenomen tabloidów : między obowiązkami a odpowiedzialnością*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, 2013, [t.] 1, s. 91-119.

Speier H., *Historical Development of Public Opinion*, “American Journal of Sociology” 55 (1950)

Stachura K., *Cyfrowe nierówności I problematyka e-inkluzji*, w L.H.Haber, S Jędrzejewski (red.), *Co łączy co dzieł Polaków, czyli społeczeństwo informacyjne w działaniu*, Wyd. Ogólnopolski Zjazd Socjologiczny, Lublin 2007.

Stępińska A., *Strategia wyborcza: definicja, elementy i typy*, „Przegląd Politologiczny”, R. 9, nr 3 (2004), s. 25-36.

Stępińska A., *Elementy wizerunku polityka*, „Przegląd Politologiczny”, 2000, nr 1/2, s. 89-

105.

M. Walkowski, *Przyczyny powstania globalnego kryzysu finansowego 2008+ : analiza i porównanie wybranych opinii*, „Przegląd Strategiczny”, R. 3, nr 2 (2013), s. 179-198.

Wyrwać się z przewidywalności – rozmowa M. Gduli -
<http://www.Krytykapolityczna.pl/artykuly/opinie/20150703/sennett-wyrwac-sie-z-przewidywalnosci>

Żyromski M., *Współczesne oblicza władzy politycznej: kilka uwag wstępnych*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, 2013, [t.] 2, s. 47-66.

STRONY INTERNETOWE

<http://www.wiedza-info.pl/funkcje-budzetu.html>

<http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/BASLeksykon.xsp?id=73099054FA5619C0C1257A6100399063>

http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/agenda.xsp?symbol=CZASY_DEBAT – stan na 16 grudnia 2014 r.

http://biurose.sejm.gov.pl/teksty_pdf_04/i-1032.pdf

http://www.se.pl/wiadomosci/polska/tusk-namawial-do-nieplacenia-abonamentu-rtv-polakow-ktorzy-posluchali-premiera-sciga-komornik_215328.html.

<http://sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/BASLeksykon.xsp?id=E8948BA931268B10C1257A7F00375550&null=null>

<http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/page.xsp/archiwum>

WYKAZ TABEL

Tab. Nr 1	Podział czasu na kluby i koła parlamentarne w zależności od rodzaju debaty	...102
Tab. Nr 2	Zestawienie liczbowe Aktorów Pierwszego Planu w debatach w latach 2001 – 2010	...105
Tab. Nr 3	Zestawienie liczbowe Aktorów Drugiego Planu w debatach w latach 2001 – 2010	...106
Tab. Nr 4	Zestawienie liczbowe Aktorów Trzeciego Planu w debatach w latach 2001 – 2010	...107
Tab. Nr 5	Zestawienie liczbowe uczestników debat reprezentujących rząd	...109
Tab. Nr 6	Zestawienie liczbowe osób prominentnych biorących udział w debatach	...109
Tab. Nr 7	Zestawienie liczbowe osób z określonym wykształceniem uczestniczących w debatach	...110
Tab. Nr 8	Udział osób z określonym wykształceniem uczestniczących w debatach w kolejnych kadencjach	...111
Tab. Nr 9	Liczba i odsetek posłów biorących udział w debacie i pytaniach w kolejnych latach	...111
Tab. Nr 10	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2001	...209
Tab. Nr 11	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2001	...210
Tab. Nr 12	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2002	...214
Tab. Nr 13	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2002	...216
Tab. Nr 14	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2003	...220
Tab. Nr 15	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2003	...222
Tab. Nr 16	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2004	...226
Tab. Nr 17	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2004	...229
Tab. Nr 18	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2005	...233
Tab. Nr 19	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2005	...235
Tab. Nr 20	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2006	...240
Tab. Nr 21	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2006	...242
Tab. Nr 22	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2007	...247
Tab. Nr 23	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2008	...251

Tab. Nr 24	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2008	...255
Tab. Nr 25	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2009	...258
Tab. Nr 26	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2009	...261
Tab. Nr 27	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2010	...265
Tab. Nr 28	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2010	...268
Tab. Nr 29	Udział osób wypowiadających się w sposób apologetyczny wyrażony w %	...271
Tab. Nr 30	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2001	...276
Tab. Nr 31	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2001	...282
Tab. Nr 32	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2002	...288
Tab. Nr 33	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2002	...293
Tab. Nr 34	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2003	...300
Tab. Nr 35	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2003	...308
Tab. Nr 36	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2004	...314
Tab. Nr 37	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2004	...322
Tab. Nr 38	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2005	...331
Tab. Nr 39	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony rządowej w debacie 2005	...334
Tab. Nr 40	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2006	...340
Tab. Nr 41	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2006	...344
Tab. Nr 42	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2007	...350
Tab. Nr 43	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2007	...351
Tab. Nr 44	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2008	...355
Tab. Nr 45	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2008	...359
Tab. Nr 46	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2009	...364
Tab. Nr 47	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2009	...368
Tab. Nr 48	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony opozycyjnej w debacie 2010	...373
Tab. Nr 49	Zestawienie fragmentów wypowiedzi strony koalicyjno-rządowej w debacie 2010	...376
Tab. Nr 50	Skłonność do polemiki i dialogu uczestników debat w %	...383

Tab. Nr 51	Zestawienie wzajemnych pozytywnych wypowiedzi uczestników debat	...384
Tab. Nr 52	Zestawienie liczbowe propozycji poprawek składanych przez reprezentantów koalicji i opozycji w czasie I czytania	...386
Tab. Nr 53	Prezentacja zmian w dochodach i wydatkach pomiędzy I i III czytaniem ustawy budżetowej w kolejnych latach	...396

WYKAZ WYKRESÓW

Wykr. Nr 1	Kształtowanie się liczby wypowiedzi apologetycznych pod adresem przedłożenia rządowego lub jego autorów	...271
Wykr. Nr 2	Liczba osób podejmująca polemikę lub dialog w %	...383
Wykr. Nr 3	Liczba propozycji składanych do projektu budżetu przez posłów	...386

ANEKSY

ANEKS nr 1 – uczestnicy sejmowych debat budżetowych⁸⁸³ – Aktorzy Pierwszego Planu

1. Debata 2001

Lp.	Nazwisko i imię Funkcja Wykształcenie, wiek	Życiorys polityczny
1.	Leszek Miller Prezes RM mgr WSNS, socjolog, 55 l	polityk, w latach 1989–1990 członek Biura Politycznego KC PZPR, w okresie 1993–1996 minister pracy i polityki socjalnej, w 1996 minister-szef Urzędu Rady Ministrów, w 1997 minister spraw wewnętrznych i administracji, w okresie 1997–1999 przewodniczący SdRP, w latach 1999–2004 przewodniczący SLD, od 2001 do 2004 premier, poseł na Sejm I, II, III, IV kadencji
2.	Marek Belka MF, prof. nauk ekonomicznych, 49 l	nauczyciel akademicki, polityk; urzędnik w międzynarodowych instytucjach finansowych. Dwukrotnie wicepremier i minister finansów (w 1997 i w latach 2001–2002)
3.	Jarosław Kalinowski Wiceprezes RM, MRiRW, inż. SGGW, zootechnik, 39 l	wicepremier i były minister rolnictwa, były wicemarszałek Sejmu i były prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego, przewodniczący Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego, poseł na Sejm II, III, IV kadencji
4.	Janusz Zemke Sekretarz Stanu w MON, dr nauk politycznych, 52 l	pracownik aparatu partyjnego, polityk, poseł na Sejm I, II, III, IV kadencji
5.	Jerzy Hausner MPiPS, prof. nauk ekonomicznych, 52 l	nauczyciel akademicki, polityk, poseł na Sejm IV kadencji, minister w rządach Leszka Millera i Marka Belki, członek Rady Polityki Pieniężnej
6.	Halina Wasilewska-Trenkner Podsekretarz Stanu w MF, dr nauk ekonomicznych, 59 l	nauczyciel akademicki, urzędniczka państwowa, była minister finansów
7.	Barbara Piwnik MS, mgr prawa, 46 l,	bez dorobku politycznego – jako sędzia prowadziła m.in. sprawę afery FOZZ (odeszła ze

⁸⁸³ Informacje o uczestnikach debat zaczerpnięto ze źródła <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/page.xsp/archiwum>

	sędzia	składu po wejściu w skład rządu, w związku z czym proces karny musiał zostać prowadzony od początku)
8.	Mariusz Łapiński MZ, dr nauk med., 44 l	Lekarz, polityk, w latach 2001–2003 minister zdrowia, poseł na Sejm IV kadencji
9.	Józef Pilarczyk Sekretarz Stanu w MRiRW, mgr rolnik, 52 l,	polityk, działacz PZPR, poseł na Sejm w latach 1989–2005 (X, I, II, III i IV kadencji).
10.	Jerzy Jaskiernia – SLD Przew. Klubu, wiceprzew. ZK, przewodniczący KSZ, prof. nauk prawnych, 51 l	polityk, poseł na Sejm PRL IX kadencji oraz na Sejm RP I, II, III i IV kadencji, były minister sprawiedliwości
11.	Zyta Gilowska – PO – członek prezydium klubu, z-ca przew. KFP, prof. nauk ekonomicznych, nauczyciel akademicki, 52 l	polityk, należała do Unii Wolności, zasiadając w latach 1994–1996 w radzie krajowej. W latach 1990–1998 była radną rady miejskiej w Świdniku. Była posłanką IV kadencji (2001–2005)
12.	Waldemar Borczyk – Samoobrona RP – członek KFP i KAiSW, średnie zawodowe, 41 l	przedsiębiorca, rolnik, polityk, w 2001 z listy Samoobrony RP (zasiadał w jej radzie krajowej) uzyskał mandat poselski na Sejm IV kadencji w okręgu sieradzkim
13.	Jarosław Kaczyński – PiS, prezes ZG, przew. Klubu, członek KEP, dr nauk prawnych, 52 l	polityk, twórca i prezes partii politycznych Porozumienie Centrum oraz Prawo i Sprawiedliwość, senator I kadencji, poseł na Sejm I, III, IV kadencji
14.	Józef Gruszka – PSL – z-ca przew. KFP, członek KdsSS, średnie zawodowe, rolnik, 54 l	był wiceprezesem, a potem prezesem zarządu wojewódzkiego PSL w Kaliszu. W 1993 i 1997 uzyskiwał mandat poselski z listy tej partii. Był radnym sejmiku wielkopolskiego I kadencji i jego przewodniczącym. Poseł na Sejm II, III i IV kadencji
15.	Zygmunt Wrzodak – LPR – członek KG, KON, średnie zawodowe, 42 l	działacz związkowy, polityk, w latach 1995–1997 należał do ROP. W kwietniu 2001 współtworzył LPR i objął funkcję przewodniczącego rady politycznej tej partii. Z listy tej partii w tym samym roku uzyskał po raz pierwszy mandat posła na Sejm IV kadencji z okręgu rzeszowskiego
16.	Tomasz Nałęcz – UP –	wykładowca akademicki, polityk, od 1990 do

	wicemarszałek Sejmu, prof. nadz. nauk historycznych, 52 l	1994 wykonywał mandat radnego Mokotowa, poseł na Sejm II i IV kadencji
17.	Marek Zagórski – SKL – członek KFP, mgr zarządzania, 34 l	dziennikarz, polityk, w latach 1993–1997 należał do PK, a od 1997 do SKL. Jako jego członek w wyborach w 2001 został wybrany na posła z okręgu białostockiego, z listy PO

2. Debata 2002

Lp.	Nazwisko i imię Funkcja Wykształcenie, wiek	Życiorys polityczny
1.	Grzegorz Kołodko Wiceprezes RM, MF, prof. nauk ekonomicznych, 53 l	nauczyciel akademicki, w 1989 roku uczestniczył w negocjacjach Okrągłego Stołu, w zespole do spraw gospodarki i polityki społecznej. W latach 1989–1991 członek Rady Ekonomicznej Rady Ministrów. Nominowany przez Euromoney Najlepszym Ministrem Finansów Europy Środkowo-Wschodniej (1996). Czterokrotnie powołany na urząd Wiceprezesa Rady Ministrów i Ministra Finansów w rządach Pawlaka, Oleksego, Cimoszewicza i Millera
2.	Halina Wasilewska Trenkner ⁸⁸⁴ Sekretarz Stanu w MF	(dane powyżej)
3.	Jerzy Szmajdziński MON, mgr ekonomii, 50 l	polityk, poseł na Sejm PRL IX kadencji w latach 1985–1989, poseł na Sejm RP od 1991 - I, II, III, IV kadencji (SLD)
4.	Adam Giersz Podsekretarz Stanu w MENiS, dr nauk ekonomicznych, 55 l	trener tenisa stołowego, działacz sportowy, urzędnik, w listopadzie 2001 został powołany na stanowisko prezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu oraz podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu. Po likwidacji UKFiS-u od lipca do grudnia 2002 zajmował stanowisko prezesa Polskiej Konfederacji Sportu.

⁸⁸⁴ Sekretarz Stanu H. Wasilewska-Trenkner i kolejni przedstawiciele rządu (do K. Tokarskiej-Biernacik włącznie) brali udział w debacie przedstawiając założenia projektów tzw. ustaw okołobudżetowych.

5.	Sergiusz Najar Podsekretarz Stanu w MSP, mgr zarządzania, 43 l	menadżer, polityk, w sierpniu 2002 został podsekretarzem stanu w Ministerstwie Infrastruktury. W październiku 2003 przeszedł na tożsame stanowisko w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.
6.	Czesław Śleziak Sekretarz Stanu w MŚ, mgr politologii, 50 l	polityk, poseł na Sejm I, II, III i IV kadencji. Od października 2001 pełnił funkcję sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska.
7.	Marek Staszak Podsekretarz Stanu w MS, mgr prawa, 45 l	prokurator, radca prawny, adwokat, członek Trybunału Stanu (1993-97). Od 1996 do 2001 kierował Biurem Prawnym Telewizji Polskiej S.A., od 2001 do 2003 podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.
8.	Wacława Wojtala Podsekretarz Stanu w MZ, dr nauk ekonomicznych, 51 l,	ekonomista, urzędnik, w latach 1995–1996 występowała jako ekspert Unii Europejskiej. Od 22 października 2001 do 11 grudnia 2007 pełniła funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia. Podlegały jej m.in. Departament Budżetu, Finansów i Inwestycji oraz Departament Nadzoru i Kontroli.
9.	Krystyna Tokarska-Biernacik Podsekretarz Stanu w MPiPS,	mgr prawa, urzędnik, w 2001 r. objęła stanowisko podsekretarza stanu, najpierw w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, a następnie w Ministerstwie Gospodarki Pracy i Polityki Społecznej.
10.	Jerzy Jaskiernia – SLD Przew. Klubu, wiceprzew. ZK, przewodniczący KSZ, prof. nauk prawnych, 52 l	(dane powyżej)
11.	Zyta Gilowska – PO – członek prezydium klubu, z-ca przew. KFP, prof. nauk ekonomicznych, nauczyciel akademicki, 53 l	(dane powyżej)
12.	Renata Beger Samoobrona RP – członek KFP i KKiŚP, niepełne średnie zawodowe, 44 l	rolnik, polityk, w latach 1992–2001 była wiceprzewodniczącą wielkopolskiego zarządu Związku Zawodowego Rolników „Samoobrona”. W wyborach w 2001 uzyskała mandat poselski z listy Samoobrony RP w okręgu pilskim.
13.	Wiesław Walendziak –	dziennikarz, menadżer, polityk, Prezes Telewizji

	PiS – członek KI, przew. KSP, mgr historii, 40 l	Polskiej (1993–1996), minister w rządzie Jerzego Buzka (szef Kancelarii PRM), poseł na Sejm III i IV kadencji.
14.	Zbigniew Kuźmiuk – PSL – z-ca przew. klubu, członek KFP, z-ca przew. KSTiPR, dr nauk ekonomicznych, 46 l	nauczyciel akademicki, przedsiębiorca, polityk, od 1 stycznia 1997 do 31 października 1997 był prezesem Rządowego Centrum Studiów Strategicznych w rządzie Włodzimierza Cimoszewicza, w latach 1999–2001 marszałek województwa mazowieckiego, poseł na Sejm IV kadencji.
15.	Halina Nowina Konopka – LPR – członek KFP, mgr architektury, 64 l	nauczyciel akademicki, architekt, od 1991 do 1998 działała w Zjednoczeniu Chrześcijańsko-Narodowym. W latach 1991–1993 i 1997–2005 zasiadała w Sejmie I, III i IV kadencji. Była wybierana kolejno z listy Wyborczej Akcji Katolickiej (1991), Akcji Wyborczej Solidarność (1997) i Ligi Polskich Rodzin (2001) w okręgu olsztyńskim.
16.	Janusz Lisak – UP – przewodniczący klubu, członek KFP, z-ca przew. KMNiE, dr nauk technicznych, 47 l	wykładowca akademicki, polityk, w 2001 został posłem na Sejm IV kadencji z listy koalicji Sojusz Lewicy Demokratycznej – Unia Pracy z okręgu chrzanowskiego.
17.	Ireneusz Niewiarowski – SKL – przew. koła, członek KSTiPR, średnie ogólne i zawodowe, 47 l	rolnik, działacz samorządowy, polityk, w latach 1989–1991 był senatorem I kadencji z ramienia Komitetu Obywatelskiego, następnie do 1993 posłem I kadencji, wybranym z listy PL. W trakcie tej kadencji przewodniczył KP Konwencja Polska. W 1997 powrócił do Sejmu (III kadencji) jako kandydat AWS, a w 2001 uzyskał mandat poselski na IV kadencję z listy PO (jako kandydat SKL).
18.	Roman Jagieliński – PL-D – przewodniczący koła, z-ca przew. KG, członek KE, mgr inż. rolnik, 55 l	rolnik, polityk, poseł na Sejm I, II, III i IV kadencji, były wicepremier i minister rolnictwa.
19.	Jan Olszewski – ROP – przew. koła, członek KSiPC, mgr prawa, 72 l	adwokat, publicysta, polityk, działacz opozycji demokratycznej i obrońca w procesach politycznych w okresie PRL, poseł na Sejm I, III i IV kadencji, twórca i przewodniczący Ruchu dla Rzeczypospolitej oraz Ruchu Odbudowy Polski.

20.	Irena Ożóg Podsekretarz Stanu w MF, dr nauk ekonomicznych, 49 l	ekonomista, w latach 1983 – 1998 pracowała w Ministerstwie Finansów, od 1990r., jako wicedyrektor, od 1992r. jako dyrektor Departamentu Podatków Bezpośrednich, następnie jako wiceminister finansów odpowiedzialna za podatki (2001 – 2003).
21.	Ireneusz Sitarski – Podsekretarz Stanu w MSP, mgr ekonomii, 44 l	ekonomista, w latach 1994-1996 pełnił funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Przekształceń Własnościowych, odpowiadał za kwestie nadzoru właścicielskiego, restrukturyzacji i komercjalizacji). W latach 2001-2003 podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa.
22.	Wiesław Ciesielski – Sekretarz Stanu w MF, Gł. Insp. Kontroli Skarbowej, dr ekonomii, 49 l	ekonomista, polityk, działacz PZPR, poseł na Sejm II, III i IV kadencji.
23.	Małgorzata Ostrowska – Sekretarz Stanu w MSP, mgr politologii, 44 l	nauczyciel, posłanka na Sejm II, III, IV kadencji.
24.	Marek Pol – Wiceprezes RM, MI, mgr ekonomiki produkcji, 49 l	ekonomista, polityk, przewodniczący Unii Pracy, poseł na Sejm X, II i IV kadencji, minister przemysłu i handlu w rządzie Waldemara Pawlaka.

3. Debata 2003

Lp.	Nazwisko i imię Funkcja Wykształcenie, wiek	Życiorys polityczny
1.	Andrzej Raczko – MF – dr nauk ekonomicznych, 50 l	nauczyciel akademicki, ekonomista, w latach 2001-2002 zajmował stanowisko podsekretarza stanu w MF. 16 czerwca 2003 został powołany na stanowisko ministra finansów w rządzie Leszka Millera.
2.	Jerzy Hausner Wiceprezes RM, MGPIPS	(dane powyżej)
3.	Wojciech Olejniczak MRiRW, dr nauk ekonomicznych, 29 l	ekonomista, polityk, poseł na Sejm IV kadencji.
4.	Stanisław Kowalczyk –	wykładowca akademicki, ekonomista,

	Podsekretarz Stanu w MRiRW, prof. nadzw. nauk ekonomicznych, 46 l	nadzorował pracę 5 departamentów, odpowiadał za realizację programu SAPARD, koordynację prac związanych z przygotowaniem Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich, utworzył Departament ds. Płatności Bezpośrednich.
5.	Jerzy Jaskiernia – SLD	(dane powyżej)
6.	Zyta Gilowska – PO	(dane powyżej)
7.	Jarosław Kaczyński – PiS	(dane powyżej)
8.	Jarosław Kalinowski – PSL – Prezes PSL, członek KSZ, inż. zootechnik, 41 l	rolnik, polityk, były wicepremier, były minister rolnictwa, były wicemarszałek Sejmu, poseł na Sejm II, III, IV kadencji.
9.	Waldemar Borczyk – Samoobrona RP	(dane powyżej)
10.	Dariusz Grabowski – LPR – członek KFP, KSZ, dr nauk ekonomicznych, 53 l	wykładowca akademicki, przedsiębiorca, polityk, na początku lat 90. był doradcą ekonomicznym rządu Jana Olszewskiego. W 1997 został posłem III kadencji z ramienia Ruchu Odbudowy Polski, w trakcie kadencji odszedł z partii i organizował własne ugrupowanie pod nazwą Stronnictwo Polska Racja Stanu (powstałe w 2000). W 2001 uzyskał po raz drugi mandat poselski na Sejm IV kadencji z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego. W listopadzie tego samego roku wystąpił z klubu parlamentarnego PSL.
11.	Andrzej Aumiller – UP – z-ca przew. KRiRW, członek KSP, mgr inż. ogrodnik, 46 l	ogrodnik, deweloper, polityk, poseł na Sejm X, II i IV kadencji. Członek PZPR, PUS, UP.
12.	Roman Jagieliński – PL-D	(dane powyżej).
13.	Marek Zagórski – SKL	(dane powyżej).
14.	Bożena Kozłowska – PBL – członek KFP i KRiSP, pomaturalne, 44 l	położna, rolnik, przedsiębiorca, W 1999 wstąpiła do Samoobrony RP. Zasiadała we władzach krajowych tej partii. W wyborach parlamentarnych w 2001 została posłem IV kadencji wybranym z jej listy w okręgu szczecińskim.
15.	Stanisław Dulias – PRS –	ekonomista, spółdzielca, rolnik, polityk, był

	członek KE i KOSZNiL, mgr ekonomii, 64 l	członkiem PZPR w latach 1957–1984. W 1991 współtworzył śląskie struktury ZZR „Samoobrona” oraz partii Przymierze Samoobrona. Z listy tej partii został w wyborach do Sejmu w 2001 wybrany posłem IV kadencji w okręgu gliwickim.
16.	Halina Nowina Konopka – PP	(dane powyżej)
17.	Jan Olszewski – ROP	(dane powyżej)
18.	Antoni Macierewicz – RK-N – Prezes Ruchu, członek KE, 55 l	mgr historii, nauczyciel akademicki, polityk, od 1991 do 1992 minister spraw wewnętrznych, poseł na Sejm RP I, III, IV kadencji. Działacz opozycji demokratycznej w PRL w latach 1968–1989, współtwórca Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”.

4. Debata 2004

Lp.	Nazwisko i imię Funkcja Wykształcenie, wiek	Życiorys polityczny
1.	Mirosław Gronicki – MF, dr nauk ekonomicznych, 54 l	ekonomista, od 21 lipca 2004 do 31 października 2005 sprawował urząd ministra finansów w drugim rządzie Marka Belki.
2.	Jerzy Hausner – Wiceprezes RM, MGiP	(dane powyżej)
3.	Wojciech Olejniczak – MRiRW	(dane powyżej)
4.	Małgorzata Ostrowska – SLD, członek KFP i KSP, mgr politologii, 46 l	nauczyciel, polityk, sprawowała mandat poselski z ramienia Sojuszu Lewicy Demokratycznej na Sejm II, III, IV kadencji. Od 27 marca 2002 do 14 stycznia 2003 pełniła funkcję sekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa.
5.	Zyta Gilowska – PO	(dane powyżej)
6.	Wojciech Jasiński – PiS – członek KFP, mgr prawa i administracji, 56 l	prawnik, urzędnik, od 1992 był pracownikiem Najwyższej Izby Kontroli, najpierw jako dyrektor Delegatury NIK w Warszawie, od 1994 jako dyrektor Zespołu Finansów i Budżetu, następnie Departamentu Budżetu Państwa NIK. Od września 2000 do lipca 2001 pełnił funkcję

		podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości (w okresie gdy ministrem był Lech Kaczyński). Był posłem Prawa i Sprawiedliwości w Sejmie IV kadencji.
7.	Andrzej Grzyb – PSL – członek KAiSW i KdsUE, mgr inż. rolnik, 48 l	samorządowiec, polityk, mandat posła po raz pierwszy sprawował z ramienia Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w latach 1989–1991 w tzw. Sejmie kontraktowym. Ponownie był wybierany w 1993 i 2001r.
8.	Marek Olewiński – SDPL – z-ca przew. KFP, mgr ekonomii, 57 l	działacz gospodarczy, polityk, od 1976 do rozwiązania należał do PZPR, później był członkiem SdRP i od 1999 SLD. W 1993 i 1997 uzyskiwał mandat posła na Sejm II i III kadencji z ramienia SLD. Po raz trzeci został posłem w 2001 z okręgu toruńskiego.
9.	Jan Łączny – Samoobrona RP – z-ca przew. KSP, członek KdsUE, średnie zawodowe, 54 l	rolnik, polityk, do 1989 należał do PZPR. Był współtwórcą Związku Zawodowego Rolnictwa "Samoobrona", a także partii Przymierze Samoobrona (następnie pod nazwą Samoobrona RP), od 1993 do 2010 przewodniczył władzom wojewódzkim obu organizacji. W wyborach w 2001 uzyskał mandat poselski na Sejm IV kadencji jako kandydat Samoobrony RP z okręgu koszalińskiego.
10.	Gabriela Masłowska – LPR – członek KFP i KRiRW, dr nauk ekonomicznych, 54 l	- nauczyciel akademicki, polityk, w 1997 została wiceprzewodniczącą Ogólnopolskiego Forum Stowarzyszeń Uwłaszczeniowych, a w 1998 objęła funkcję prezesa Obywatelskiego Stowarzyszenia Uwłaszczeniowego w Lublinie. Jest publicystką m.in. Radia Maryja. W latach 2001–2007 była posłem IV i V kadencji z listy Ligi Polskich Rodzin.
11.	Józef Kubica – UP – członek KKFis i KSiPC, mgr prawa, 60 l	- górnik, działacz społeczny, polityk, od 1966 do rozwiązania działał w PZPR. Pełnił funkcję posła na Sejm IV kadencji z ramienia koalicji SLD-UP z rekomendacji Unii Pracy.
12.	Marek Zagórski – SKL	(dane powyżej)
13.	Ewa Kantor – DO, ROP, RK-N – członek KFP i KENiM, mgr pedagogiki, 48 l	nauczyciel, polityk, w 1998 do 1999 kierowała delegaturą kuratorium oświaty. W wyborach parlamentarnych w 2001 została wybrana posłem IV kadencji. Startowała z listy Ligi

		Polskich Rodzin w okręgu rzeszowskim.
14.	Janusz Lisak – PL-D	(dane powyżej)
15.	Wojciech Mojzesowicz – PBL – prze. KRiRW, członek KE, średnie zawodowe, 50 l	rolnik, polityk, w latach 1998–2001 zasiadał w sejmiku kujawsko-pomorskim. Od 1999 do 2002 był wiceprzewodniczącym Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona”. W listopadzie 2000 wystąpił z PSL. W wyborach parlamentarnych w 2001 jako kandydat z listy Samoobrony RP, został posłem IV kadencji. W listopadzie 2002 wystąpił z klubu i założył wraz z grupą kilku posłów, którzy także opuścili Samoobronę RP, koło poselskie Polski Blok Ludowy.
16.	Halina Nowina Konopka – PP	(dane powyżej)

5. Debata 2005

Lp.	Nazwisko i imię Funkcja Wykształcenie, wiek	Życiorys polityczny
1.	Kazimierz Marcinkiewicz – Prezes RM – mgr fizyki, 46 l	nauczyciel, polityk, wiceminister edukacji narodowej w latach 1992–1993, poseł na Sejm III, IV i V kadencji, prezes Rady Ministrów od 31 października 2005 do 14 lipca 2006.
2.	Teresa Lubińska – MF – prof. nauk ekonomicznych, 53 l	nauczyciel akademicki, od 2005 do 2006 minister finansów.
3.	Wojciech Jasiński – PiS – przew. KFP	(dane powyżej)
4.	Zbigniew Chlebowski – PO – wiceprzewodniczący Klubu, członek KFP, mgr inż. rolnik, 40 l	samorządowiec, polityk, w latach 1990-2001 pełnił funkcję burmistrza Żarowa. Od 1998 do 2001 był także radnym sejmiku dolnośląskiego (wybrany z listy AWS). Należał do Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego. Od 2001 związany był z Platformą Obywatelską. Od tego też roku z list tej partii sprawował mandat poselski z okręgu wałbrzyskiego.
5.	Renata Rochnowska – Samoobrona RP – z-ca przew. KFP, członek	polityk, ekonomistka, działaczka związkowa i samorządowa, rolnik, w latach 1972–1975 należała do PZPR. W 1993 współtworzyła strukturę Związku Zawodowego Rolnictwa

	KdsUE, mgr ekonomii, 56 l	"Samoobrona" oraz partii Przymierze Samoobrona. Była radną i członkinią zarządu gminy Kurzętnik, a także delegatką do Sejmiku Samorządowego Województwa Toruńskiego. Od 1998 do 2001 zasiadała w radzie powiatu nowomiejskiego. W wyborach w 2001 uzyskała mandat poselski na Sejm IV kadencji jako kandydatka Samoobrony RP z okręgu sieradzkiego. W wyborach w 2005 po raz drugi została posłem, tym razem z okręgu elbląskiego.
6.	Jerzy Szmajdziński – SLD – przew. klubu parlamentarnego, członek KON, mgr ekonomii, 53 l,	polityk, w latach 1973–1990 był członkiem PZPR, od 1986 zasiadał w Komitecie Centralnym. W okresie 1984–1989 był przewodniczącym Zarządu Głównego ZSMP, a w 1989–1990 kierownikiem Wydziału Organizacyjnego KC PZPR. Od powołania przystąpił do SdRP, pełniąc funkcje we władzach krajowych tej partii. Od 1999 działał w SLD. Sprawował mandat poselski na Sejm PRL IX kadencji, ponownie był wybierany w 1991, 1993, 1997, 2001 i w 2005 r.
7.	Bogusław Kowalski – LPR – przew. KI, członek KAiSW, mgr historii, 41 l,	dziennikarz, polityk, w latach 1991–1999 działał w kontynuującym tradycje dawnej endecji Stronnictwie Narodowo-Demokratycznym. W 1998 został prezesem SND, a w 1999 objął funkcję prezesa Stronnictwa Narodowego, powstałego w wyniku zjednoczenia SN i SND. W maju 2001 współtworzył Ligę Polskich Rodzin. Do stycznia 2002 pełnił funkcję przewodniczącego Kongresu LPR. W 2005 został wybrany na posła V kadencji w okręgu siedleckim.
8.	Jarosław Kalinowski – PSL – wicemarszałek Sejmu	(dane powyżej)

6. Debata 2006

Lp.	Nazwisko i imię Funkcja Wykształcenie, wiek	Życiorys polityczny
1.	Zyta Gilowska – Wiceprezes RM, MF	(dane powyżej)
2.	Aleksandra Natalii-Świat	ekonomista, polityk, w latach 90. była

	– PiS – przew. KFP, mgr ekonomii, 47 l	członkiem Porozumienia Centrum, następnie działała w PPChD i SKL-RNP. Później przystąpiła do Prawa i Sprawiedliwości, zasiadała we władzach krajowych tego ugrupowania. W 2005 z listy PiS została wybrana na posła V kadencji w okręgu wrocławskim.
3.	Zbigniew Chlebowski – PO – z-ca przew. KFP	(dane powyżej)
4.	Anita Blochowiak – SLD – z-ca przew. KFP, mgr ekonomii, 33 l	ekonomista, polityk, w 1998 została radną, a dwa lata później wiceprzewodniczącą Rady Miasta Pabianice. W wyborach w 2001 oraz w wyborach w 2005 uzyskiwała mandat poselski z listy SLD w okręgu sieradzkim.
5.	Renata Rochnowska – Samoobrona RP – z-ca przew. KFP, członek KSTiPR	(dane powyżej)
6.	Bogusław Sobczak – LPR – członek KG i KFP, mgr ekonomii, 27 l	dziennikarz, polityk, w 1998 przystąpił do Młodzieży Wszechpolskiej. Następnie wstąpił do LPR. W wyborach w 2005 uzyskał z listy tej partii mandat poselski w okręgu tarnowskim.
7.	Jan Łopata – PSL – członek KFP, mgr inż. rolnik, 52 l	samorządowiec, polityk, od 1984 członek ZSL, później PSL. Objął funkcję prezesa zarządu powiatowego PSL w Lublinie, sekretarza zarządu wojewódzkiego PSL w Lublinie oraz członka rady naczelnej partii. W 2005 został wybrany na posła na Sejm z listy PSL.
8.	Gabriela Masłowska – RL-N – członek KFP i KI	(dane powyżej)

7. Debata 2007

Lp.	Nazwisko i imię Funkcja Wykształcenie, wiek	Życiorys polityczny
1.	Jan Vincent-Rostowski – MF – MSc Economics, 56 l	ekonomista, polityk, od 2007 do 2013 minister finansów.
2.	Zbigniew Chlebowski – PO – przew. Klubu Poselskiego, przew. KFP	(dane powyżej)

3.	Aleksandra Natalli-Świat – PiS – z-ca przew. KFP	(dane powyżej)
4.	Anita Blochowiak – LiD – z-ca przew. KFP, członek KG	(dane powyżej)
5.	Stanisław Żelichowski – PSL – wiceprzew. RN PSL, z-ca przew. KOŚZNiL, mgr inż. leśnictwa, 62 l	działacz ludowy, leśnik, polityk, od 1970 należał do ZSL. Od 1990 jest członkiem PSL. Funkcję posła po raz pierwszy sprawował z ramienia ZSL w latach 1985–1989 (IX kadencja Sejmu PRL). Od 1991 nieprzerwanie sprawuje mandat poselski, reprezentując PSL. W wyborach parlamentarnych w 2007 po raz siódmy uzyskał mandat poselski. Pełnił funkcję ministra ochrony środowiska w rządach Waldemara Pawłaka, Józefa Oleksego i Włodzimierza Cimoszewicza oraz w rządzie Leszka Millera. W latach 1989–1991 pełnił funkcję sędziego Trybunału Stanu.

8. Debata 2008

Lp.	Nazwisko i imię Funkcja Wykształcenie, wiek	Życiorys polityczny
1.	Jan Vincent-Rostowski – MF	(dane powyżej)
2.	Barbara Kudrycka – MNiSW – prof. nauk prawnych, 52 l	nauczyciel akademicki, polityk, od 2004 do 2007 deputowana do Parlamentu Europejskiego VI kadencji, od 2007 do 2013 minister nauki i szkolnictwa wyższego.
3.	Zbigniew Chlebowski – PO	(dane powyżej)
4.	Aleksandra Natalli-Świat – PiS	(dane powyżej)
5.	Wojciech Olejniczak – Lewica – przew. Klubu Poselskiego, członek KOK, dr nauk ekonomicznych, 44 l	polityk, poseł na Sejm IV, V i VI kadencji, wicemarszałek Sejmu V kadencji, w latach 2003–2005 minister rolnictwa i rozwoju wsi, w latach 2005–2008 przewodniczący SLD.
6.	Andrzej Palys – PSL – członek KFP i KRiRW, mgr inż. rolnik, 51 l	samorządowiec, polityk, od 1985 pracował w urzędzie gminy Solec-Zdrój, będąc w latach 1988–1990 naczelnikiem, następnie do 2005 wójtem tej gminy. Od 1998 do 2001 zasiadał

		także w sejmiku świętokrzyskim. W 2005 został wybrany na posła na Sejm z listy PSL. W wyborach w 2007 po raz drugi uzyskał mandat poselski.
7.	Marek Borowski – SDPL-Nowa Lewica – przew. Koła Poselskiego, przew. KŁzPzG, członek K SZ, mgr ekonomii, 62 l	wicepremier i minister finansów w latach 1993–1994, wicemarszałek Sejmu w latach 1996–2001, marszałek Sejmu w latach 2001–2004, poseł na Sejm I, II, III, IV i VI kadencji.

9. Debata 2009

Lp.	Nazwisko i imię Funkcja Wykształcenie, wiek	Życiorys polityczny
1.	Jan Vincent-Rostowski – MF	(dane powyżej)
2.	Paweł Arndt – PO – członek KFP, 55 l	inż. budownictwa, w 1997 został posłem III kadencji z listy AWS z województwa poznańskiego. W 2005 ponownie uzyskał mandat poselski, z listy Platformy Obywatelskiej w okręgu konińskim. W wyborach w 2007 po raz trzeci został posłem.
3.	Jarosław Kaczyński – PiS – prezes partii, członek KOK, dr nauk prawnych, 60 l	prawnik, polityk, działacz opozycji demokratycznej w okresie PRL. Twórca i prezes partii politycznych Porozumienie Centrum oraz Prawo i Sprawiedliwość, senator I kadencji, poseł na Sejm I, III, IV, V, VI kadencji. Od 14 lipca 2006 do 16 listopada 2007 prezes Rady Ministrów.
4.	Grzegorz Napieralski – Lewica – przew. Klubu Poselskiego, członek KMNiE, mgr politologii, 35 l	polityk, w latach 2002–2004 zasiadał w radzie miasta Szczecina. W latach 1995–1999 był sekretarzem szczecińskiej SdRP. Od 1999 pełnił funkcję przewodniczącego rady wojewódzkiej SLD i sekretarza rady krajowej. Od 6 marca 2004 do 29 maja 2005 był wiceprzewodniczącym SLD, 29 maja 2005 powołano go na stanowisko sekretarza generalnego tej partii. 31 maja 2008 został wybrany na przewodniczącego SLD. W 2004 objął mandat poselski w miejsce Bogusława Liberadzkiego (wybranego do Parlamentu Europejskiego). Na posła został wybrany ponownie w 2005 z listy SLD w okręgu

		szczecińskim. W 2007 po raz trzeci został posłem, kandydując z listy koalicji Lewica i Demokraci.
5.	Stanisław Żelichowski – PSL – z-ca przew. KOŚZNiL, członek KSZ	(dane powyżej)
6.	Jerzy Polaczek – Polska XXI – członek KENiM i KI, mgr prawa, 48 l	polityk, w okresie 1997–2001 sprawował mandat posła na Sejm III kadencji z listy Akcji Wyborczej Solidarność. Ponownie uzyskiwał mandaty poselskie w 2001 i 2005 z listy PiS. Od 31 października 2005 do 5 maja 2006 był ministrem transportu i budownictwa w rządzie Kazimierza Marcinkiewicza. 5 maja 2006 po rekonstrukcji gabinetu, objął funkcję ministra transportu. 7 września 2007 został odwołany z urzędu ministra transportu z jednoczesnym powołaniem na sekretarza stanu w Ministerstwie Transportu i kierownika resortu. 12 września 2007 Lech Kaczyński powołał go ponownie na stanowisko ministra transportu. W wyborach parlamentarnych w 2007 po raz czwarty został wybrany na posła. W październiku 2008 został członkiem koła poselskiego Polska XXI.
7.	Bogdan Lis – DKP SD – członek KG i KSTiPR, średnie ogólne, 47 l	mechanik urządzeń przemysłowych, członek MKS, działacz „Solidarności”, po wprowadzeniu stanu wojennego organizator podziemia solidarnościowego, uczestnik Okrągłego Stołu, senator I kadencji, poseł na Sejm VI kadencji.
8.	Marek Borowski – SDPL – przew. Koła Poselskiego	(dane powyżej)

10. Debata 2010

Lp.	Nazwisko i imię Funkcja Wykształcenie, wiek	Życiorys polityczny
1.	Jan Vincent-Rostowski – MF	(dane powyżej)
2.	Hanna Majszczyk – Podsekretarz Stanu w MF – mgr ekonomii, 48 l	ekonomista, urzędnik państwowy, związana z tematyką podatków pośrednich, pracowała m.in. w Departamencie Dochodów Państwa. Od 1997 r. pełniła funkcję zastępcy dyrektora

		Departamentu Podatków Pośrednich. W 2000 r. została pełniącą obowiązki dyrektora, a w 2002 r. dyrektorem Departamentu Podatków Pośrednich w MF. Od 31 maja 2010 r. podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów.
3.	Paweł Arndt – PO – przew. KFP	(dane powyżej)
4.	Beata Szydło – PiS – z-ca przew. KFP, mgr etnografii, 48 l	działacz kulturalny, samorządowiec, polityk, w 1998 objęła stanowisko burmistrza gminy Brzeszcze, które zajmowała do 2005. Pełniła także funkcję radnej powiatu oświęcimskiego z listy Akcji Wyborczej Solidarność (1998–2002). W 2005 wstąpiła do Prawa i Sprawiedliwości i z jego listy została wybrana na posła V kadencji. W wyborach parlamentarnych w 2007 po raz drugi uzyskała mandat poselski.
5.	Ryszard Zbrzyzny – SLD – członek KSP i KG, mgr ekonomii, 54 l	inż. górnik, od 1978 do rozwiązania w 1990 należał do PZPR. W 1999 wstąpił do SLD. Wszedł w skład rady krajowej tej partii, zasiada również w jej zarządzie krajowym. W 1993, 1997, 2001 i 2005 uzyskiwał mandat posła na Sejm kolejnych kadencji z ramienia SLD. W latach 1998–2001 sprawował także mandat radnego sejmiku dolnośląskiego. W wyborach parlamentarnych w 2007 po raz szósty został posłem, kandydując z listy koalicji Lewica i Demokraci w okręgu legnickim.
6.	Stanisław Żelichowski – PSL	(dane powyżej)

1. Debata 2001

- **strona rządowa** – K. Łybacka (MENiS, dr nauk matematycznych), J. Banach (Sekretarz Stanu w MPiPS, mgr filologii polskiej), A. Jamróz (Sekretarz Stanu w MENiS, prof. nauk prawnych). W dyskusji wypowiedzieli się także (ponownie) J. Kalinowski, J. Hausner i H. Wasilewska-Trenkner.

- **strona koalicyjna** – Z. Kuźmiuk (PSL, przew. KSTiPR, dr nauk ekonomicznych), B. Błońska-Fajfrowska (UP, KPSiR, przew. KZ, prof. nauk medycznych), F. Potulski (SLD, przew. KENiM, mgr fizyki), B. Dutka (PSL, KENiM, KG, mgr inż. rolnik), D. Polak (UP, KRiSP, KENiM, licen. pedagog), J. Kasprzyk (SLD, z-ca przew. KPSiR, mgr pedagog), J. Mioduszeński (PSL, KPSiR, mgr inż. rolnik), I. Sierakowska (SLD, z-ca przew. KON, mgr filologii rosyjskiej), R. Szynalska (SLD, KPSiR, mgr administracji), W. Stępień (SLD, KG, z-ca przew. KOŚZNiL, średnie policealne), Z. Grzebisz-Nowicka (SLD, KE, mgr ekonomii), A. Czuż (SLD, KFP, mgr administracji), Z. Kaniewski (SLD, z-ca przew. KG, mgr BiNoZ), A. Bańkowska (SLD, przew. KPSiR, mgr ekonomii), J. Antochowski (SLD, KG, KRiRW, inż. rolnik)

- **strona opozycyjna** – A. Budner (Samoobrona RP, KZ, średnie zawodowe), T. Cymański (PiS, KPSiR, KZ, mgr ekonomiki transportu), L. Dorn (PiS, KAiSW, KG, mgr socjologii), M. Drzewiecki (PO, KKiFiS, KU, mgr prawa), D. Grabowski (niezrzeszony, KFP, KSZ, dr nauk ekonomicznych), A. Grad (PO, KFP, KAiSW, mgr inż. geodeta), P. Graś (PO, KON, KSiPC, mgr prawa), S. Gudźowski (LPR, KAiSW, KI, średnie zawodowe), W. Hatka (LPR, KFP, średnie ogólne), P. Krutul (LPR, KRiRW, mgr mechanik), R. Luśnia (LPR, KE, KFP, średnie zawodowe), B. Marianowska (PiS, KFP, KKP, mgr ekonomii), H. Paździor (MN, KPSiR, KG, średnie zawodowe), E. Radziszewska (PO, KZ, KŁPzZ, mgr lekarz), Anna Sobecka (LPR, KPSiR, KKiŚP, mgr chemii), A. Szejnfeld (PO, przew. KG, mgr prawa), K. Szumilas (PO, KPSiR, KENiM, mgr matematyki), A. Wojtyła (SKL, z-ca przew.

⁸⁸⁵ Informacje o uczestnikach debat zaczerpnięto ze źródła <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/page.xsp/archiwum>

KZ, KKFIS, mgr lekarz).

2. Debata 2002

- **strona rządowa** – K. Łybacka (MENiS, dr nauk matematycznych), C. Siekierski (Sekretarz Stanu w MRiRW, dr nauk ekonomicznych). W dyskusji wypowiedzieli się także wymienieni w cz. A – G. Kołodko, A. Giersz, H. Wasilewska-Trenkner, I. Ożóg, M. Ostrowska, W. Wojtala.

- **strona koalicyjna** – T. Ferenc (SLD, KFP, KI, mgr ekonomii), J. Gruszka (PSL, z-ca przew. KFP, KdsSS, średnie zawodowe), Z. Grzebisz-Nowicka (SLD, KE, mgr ekonomii), F. Potulski (SLD, przew. KENiM, mgr fizyki), I. Sierakowska (SLD, z-ca przew. KON, mgr filologii rosyjskiej), S. Stec (SLD, z-ca przew. KFP, KRiRW, mgr prawa i administracji).

- **strona opozycyjna** - T. Cymański (PiS, KPSiR, KZ, mgr ekonomiki transportu), A. Diakonow (PiS, KFP, KG, mgr ekonomii), S. Dulias (Samoobrona RP, KE, KOŚZNiL, mgr ekonomii), D. Grabowski (niezrzeszony, KFP, KSZ, dr nauk ekonomicznych), A. Grad (PO, KFP, KAISW, mgr inż. geodeta), W. Jasiński (PiS, KFP, mgr prawa i administracji), W. Mojzesowicz (Samoobrona RP, KE, przew. KRiRW, średnie ogólne i zawodowe), Z. Wrzodak (LPR, KG, KON, średnie zawodowe), R. Zagórny (PO, przew. KSP, mgr prawa), B. Zdrojewski (PO, KSTiPR, KKiŚP, mgr filozofii i kulturoznawstwa).

3. Debata 2003

- **strona rządowa** – B. Misterska-Dragan (Podsekretarz Stanu w MSP, mgr ekonomii). Ponadto w dyskusji wypowiedzieli się także wymienieni w cz. A - A. Raczko i S. Kowalczyk.

- **strona koalicyjna** - J. Antochowski (SLD, KG, KRiRW, inż. rolnik), S. Kopeć (SLD, z-ca przew. KRiRW, KENiM, mgr pedagogiki), R. Maraszek (SLD, KFP, KI, dr nauk ekonomicznych), W. Stępień (SLD, KG, z-ca przew. KOŚZNiL, średnie policealne), G. Tuderek (SLD, KE, KI, inż. budownictwa), J. Senyszyn (SLD, KŁzPzG, KOŚZNiL, prof. nauk ekonomicznych).

- **strona opozycyjna** – Z. Chlebowski (PO, KFP, mgr inż. rolnik), T. Cymański (PiS, KPSiR, KZ, mgr ekonomiki transportu), A. Diakonow (PiS, KFP, KG, mgr

ekonomii), A. Grad (PO, KFP, KAiSW, mgr inż. geodeta), J. Gruszka (PSL, z-ca przew. KFP, KdsSS, średnie zawodowe), G. Janowski (niezrzesz.. KE, KSP, dr nauk rolniczych), K. Marcinkiewicz (PiS, KFP, z-ca przew. KENiM, mgr fizyki), W. Mojzesowicz (Samoobrona RP, KE, przew. KRiRW, średnie ogólne i zawodowe), B. Pęk (LPR, KE, mgr inż. rolnik), H. Paździor (MN, KPSiR, KG, średnie zawodowe).

4. Debata 2004

- **strona rządowa** – w dyskusji wypowiadał się kilkakrotnie MF M. Gronicki (wymieniony już w Aneksie nr 1).

- **strona koalicyjna** – R. Maraszek (SLD, KFP, KI, dr nauk ekonomicznych), W. Stępień (SLD, KG, z-ca przew. KOŚZNiL, średnie policealne), G. Tuderek (SLD, KE, KI, inż. budownictwa), M. Wagner (SLD, KFP, KSP, mgr ekonomii).

- **strona opozycyjna** – T. Balcerowski (PSL, KI, średnie zawodowe), A. Bańkowska (SDPL, przew. KPSiR, mgr ekonomii), Z. Chlebowski (PO, KFP, mgr inż. rolnik), T. Cymański (PiS, KPSiR, KZ, mgr ekonomiki transportu), W. Klukowski (PBL, KU, średnie zawodowe), B. Marianowska (PiS, KFP, KdsKP, mgr ekonomii), J. Piechociński (PSL, przew. KI, mgr ekonomii), H. Paździor (MN, KPSiR, KG, średnie zawodowe), W. Szkop (SDPL, z-ca przew. KZ, mgr lekarz medycyny).

5. Debata 2005

- **strona rządowa** – Wiceprezes RM, MSWiA L. Dorn (zabierał głos dwukrotnie)

- **strona koalicyjna** - T. Cymański (PiS, z-ca przew. KPS, KZ, mgr ekonomiki transportu), I. Kloc (PiS, KdsUE, mgr pedagogiki), M. Kuchciński (PiS, przew. KAiSW, średnie policealne), W. Mojzesowicz (PiS, KE, przew. KRiRW, średnie ogólne i zawodowe), M. Nowak (PiS, KPS, KENiM, mgr matematyki), M. Surmacz (PiS, z-ca przew. KAiSW, KSiPC, mgr prawa), K. Tchórzewski (PiS, z-ca przew. KI, mgr inż. elektryk), M. Zuba (PiS, z-ca przew. KP, KFP, inż. elektryk).

- **strona opozycyjna** – P. Arndt (PO, KFP, inżynier), A. Błochowiak (SLD, KFP, mgr ekonomii), B. Borysiuk (Samoobrona RP, KG, KFP, dr historii), A. Grad (PO, z-ca przew. KSP, mgr inż. geodeta), E. Grzeszczak (PSL, z-ca przew. KRP, mgr inż. rolnik), T. Jarmuziewicz (PO, z-ca przew. KI, mgr inż. elektryk), J. Maksymiuk (Samoobrona RP, z-ca przew. KRiSP, KKiŚP, inż. rolnik), S. Piechota (PO, KPS, z-

ca przew. KU, mgr prawa), K. Plocke (PO, z-ca przew. KRiRW, KAiSW, dr nauk rolniczych), E. Radziszewska (PO, KON, z-ca przew. KRiPK, mgr lekarz medycyny), J. Senyszyn (SLD, KRiPK, KŁzPzG, prof. nauk ekonomicznych), K. Skowrońska (PO, KRiSP, KFP, mgr administracji), W. Stępień (SLD, KP, KOŚZNiL, średnie policealne), S. Stec (SLD, z-ca przew. KFP, KRiRW, mgr prawa i administracji), T. Szczypiński (PO, z-ca przew. KRP, KFP, dr nauk matematycznych), J. Szulc (PO, KRiSP, KFP, mgr ekonomii), L. Szymańczyk (Samoobrona RP, KRP, KFP, mgr zarządzania), E. Wolak (PO, KENiM, KP, mgr matematyki), Z. Wrzodak (LPR, KFP, KSP, średnie zawodowe).

6. Debata 2006

- **strona rządowa** – E. Suchocka-Roguska (Sekretarz Stanu w MF, mgr ekonomii), W. Jasiński (MSP, mgr prawa i administracji).

- **strona koalicyjna** - T. Cymański (PiS, KPSiR, z-ca przew. KZ, mgr ekonomiki transportu), K. Jurgiel (PiS, z-ca przew. KSiPR, KRiRW, inż. geodeta), M. Kotlinowski (LPR, wicemarszałek Sejmu, mgr prawa), M. Nowak (PiS, z-ca przew. KENiM, KPS, mgr matematyki), A. Puza (PiS, KSTiPR, KOŚZNiL, mgr ekonomii), M. Sadurska (PiS, KAiSW, KdsUE, mgr prawa), M. Stryjska (PiS, z-ca przew. KZ, KŁzPzG, mgr lekarz medycyny), M. Suski (PiS, KRiSP, KSP, średnie zawodowe), K. Tchórzewski (PiS, z-ca przew. KI, mgr inż. elektryk).

- **strona opozycyjna** - P. Arndt (PO, KFP, inżynier), J. Maksymiuk (Samoobrona RP, z-ca przew. KRiSP, KKiŚP, inż. rolnik), W. Nowakowski (Samoobrona RP, z-ca przew. KSTiPR, KdsUE, mgr inż. elektryk), A. Okularczyk (PO, KdsUE, KFP, prof. nauk rolniczych), K. Skowrońska (PO, z-ca przew. KRiSP, KFP, mgr administracji), S. Stec (SLD, z-ca przew. KFP, KRiRW, mgr prawa i administracji), J. Szulc (PO, KRiSP, KFP, mgr ekonomii), K. Szumilas (PO, przew. KENiM, KFP, mgr matematyki), I. Śledzińska-Katarasińska (PO, z-ca przew. KKiŚP, mgr filologii polskiej), W. Woda (PSL, KRiSP, KAiSW, inż. rolnik), G. Woźny (SLD, KFP, inż. mechanik), J. Wyrowiński (PO, z-ca przew. KSP, inż. automatyk), J. Zawisza (Samoobrona RP, KENiM, KdsKP, dr hab. nauk górniczych).

7. Debata 2007

- **strona rządowa** - E. Suchocka-Roguska (Sekretarz Stanu w MF, mgr ekonomii).

Wypowiedział się również, wymieniony wcześniej w części A, MF Jan Vincent-Rostowski.

- **strona koalicyjna** - P. Arndt (PO, KFP, inżynier), J. Chwierut (PO, KFP, KRiRW, mg ekonomii), J. Cichoń (PO, KFP, KG, dr nauk ekonomicznych), W. Karpiński (PO, z-ca przew. KSP, KdsUE, mgr inż. chemik), J. Kulas (PO, KFP, KRiRW, mgr historii), J. Łopata (PSL, z-ca przew. KFP, mgr inż. rolnik), A. Orzechowski (PO, KFP, mgr ekonomii), A.M. Skorupa (PO, KAiSW, mgr matematyki), K. Skowrońska (PO, z-ca przew. KFP, KRiSP, mgr administracji), J. Szulc (PO, KFP, mgr ekonomii), J. Urbaniak (PO, z-ca przew. KRiSP, KFP, mgr zarządzania i mgr filozofii).

- **strona opozycyjna** – J. Bogucki (PiS, KOK, KRiRW, mgr inż. mechanik), A. Celiński (LiD, z-ca przew. KENiM, KKiŚP, mgr socjologii), G. Gęsicka (PiS, z-ca przew. KSTiPR, dr nauk humanistycznych), A. Ostrowski (LiD, KENiM, KdsKP, mgr politologii), E. Rafalska (PiS, KFP, mgr wf), K. Tchórzewski (PiS, z-ca przew. KI, mgr inż. elektryk), E. Witek (PiS, KPSiR, KENiM, mgr historii), J. Zieliński (PiS, z-ca przew. KAiSW, mgr filologii polskiej).

8. Debata 2008

- **strona rządowa**- w tej części debaty wypowiedział się tylko (wymieniony wcześniej w Aneksie nr 1) MF J. Vincent-Rostowski.

- **strona koalicyjna** - P. Arndt (PO, KFP, inżynier), J. Chwierut (PO, KFP, KRiRW, mg ekonomii), J. Cichoń (PO, KFP, KG, dr nauk ekonomicznych), Z. Konwiński (PO, KFP, KSP, mgr historii), J. Kulas (PO, KFP, KRiRW, mgr historii), S. Neumann (PO, KFP, KAiSW, mgr ekonomii), A. Orzechowski (PO, KFP, KZ, mgr ekonomii), A.M. Skorupa (PO, KAiSW, mgr matematyki), K. Skowrońska (PO, z-ca przew. KFP, KRiSP, mgr administracji), J. Szulc (PO, KFP, mgr ekonomii), B. Szydłowska (PO, KFP, KSiPC, mgr administracji), J. Urbaniak (PO, z-ca przew. KRiSP, KFP, mgr zarządzania i mgr filozofii), A. Zielińska-Głębocka (PO, KdsUE, prof. nauk ekonomicznych).

- **strona opozycyjna** – A. Adamczyk (PiS, z-ca przew. KI, KŁzPzG, technik budowlany), G. Gęsicka (PiS, z-ca przew. KSTiPR, dr nauk humanistycznych), S. Kłowski (PiS, z-ca przew. KENiM, mgr historii), H. Kowalczyk (PiS, KFP,

KRiRW, mgr matematyki), J. Polaczek (niezrzeszony, KI, mgr prawa), E. Rafalska (PiS, KFP, KPSiR, mgr wf).

9. Debata 2009

- **strona rządowa**- w tej części debaty wypowiedział się tylko (wymieniony wcześniej w Aneksie nr 1) MF J. Vincent-Rostowski.

- **strona koalicyjna** - L. Cieślik (PO, KFP, KI, mgr prawa), J. Kulas (PO, KFP, KZ, mgr historii), J. Łopata (PSL, z-ca przew. KFP, mgr inż. rolnik), S. Neumann (PO, KFP, KAiSW, mgr ekonomii), A. Orzechowski (PO, KFP, KZ, mgr ekonomii), A.M. Skorupa (PO, KFP, KAiSW, mgr matematyki), K. Skowrońska (PO, z-ca przew. KFP, KZ, mgr administracji), J. Urbaniak (PO, z-ca przew. KRiSP, KFP, mgr zarządzania i mgr filozofii).

- **strona opozycyjna** - G. Gęsicka (PiS, z-ca przew. KSTiPR, dr nauk humanistycznych), B. Kotkowska (niezrzeszona, KFP, KENiM, mgr informatyki), H. Kowalczyk (PiS, KFP, KRiRW, mgr matematyki), A. Natalli-Świat (PiS, z-ca przew. KFP, mgr ekonomii), E. Rafalska (PiS, KFP, KPSiR, mgr wf), B. Szydło (PiS, KFP, z-ca KRiSP, mgr etnografii), M. Wikiński (Lewica, KFK, KU, mgr ekonomii), R. Zbrzyzny (Lewica, KSP, KG, mgr ekonomii), J. Zieliński (PiS, z-ca przew. KAiSW, KdsSS, mgr filologii polskiej).

10. Debata 2010

- **strona rządowa** – żaden z przedstawicieli rządu nie wypowiedział się w tej części debaty

- **strona koalicyjna** – M. Gąsior-Marek (PO, KFP, KKFiS, mgr ekonomii), J. Kulas (PO, KFP, KZ, mgr historii), I. Leszczyna (PO, KFP, KENiM, mgr filologii polskiej), J. Łopata (PSL, z-ca przew. KFP, mgr inż. rolnik), S. Neumann (PO, KFP, mgr ekonomii), A. Orzechowski (PO, KFP, KZ, mgr ekonomii), W. Sitarz (PO, KON, KFP, mgr. inż. mechanik), A.M. Skorupa (PO, KFP, KAiSW, mgr matematyki), K. Skowrońska (PO, z-ca przew. KFP, KRiSP, mgr administracji), B. Szydłowska (PO, KFP, KSiPC, mgr administracji).

- **strona opozycyjna** – L. Dorn (niezrzeszony, KON, mgr socjologii), H. Kowalczyk (PiS, KFP, KRiRW, mgr matematyki), G. Masłowska (PiS, KFP, KZ, dr nauk

ekonomicznych), S. Ożóg (PiS, KFP, KSTiPR, mgr inż. geodeta), E. Rafalska (PiS, KFP, mgr wf), J. Stawiarski (PiS, KFP, KRiSP, mgr historii), S.Stec (SLD, KFP, KRiRW, mgr prawa), M. Suski (PiS, KFP, KSP, średnie zawodowe), M. Zuba (PiS, KFP, KPSiR, mgr inż. elektryk).

ANEKS nr 3 – uczestnicy sejmowych debat budżetowych⁸⁸⁶ – Aktorzy Trzeciego Planu

1. **Debata 2001**

- a) SLD – M. Turkiewicz, R. Maraszek, J. Antochowski, A. Skrzyński, Z. Grzebisz-Nowicka, A. Markiewicz
- b) PSL – R. Stanibuła, B. Bujak, Z. Podkański, W. Woda
- c) PO – E. Maniura, J. Budnik, T. Jarmuziewicz, D.J. Bachalski, T. Parchański, P. Mateja, K. Skowrońska
- d) PiS – K. Jurgiel, M. Kuchciński, M. Nowak, B. Piecha, M. Muszyński, J. Gosiewski, T. Markowski, T. Cymański, E. Więclawska-Sauk,
- e) Samoobrona RP – W. Czechowski, L. Kuropatwiński, S. Głębocki, A. Ołdakowski, M. Kwiatkowski
- f) LPR – P. Krutul, A. Mańka, A.S. Stryjewski, R. Luśnia, G. Szumska, H. Murias
- g) SKL – M. Rohde
- h) Przedstawiciele rządu odpowiadający na pytania – **Krzysztof Janik** – MSWiA, dr nauk politycznych, prawnik, były minister spraw wewnętrznych i administracji, w latach 1993–2005 poseł na Sejm II, III i IV kadencji, **Krzyszyna Łybacka** – MENiS (dane powyżej), **Jarosław Kalinowski** – WRM, MRiRW (dane powyżej), **Mariusz Łapiński** – MZ (dane powyżej), **Jerzy Hausner** – MPiPS (dane powyżej), **Andrzej Celiński** – MK, mgr socjologii, do 1989 działacz opozycji demokratycznej, polityk, senator I i II kadencji, poseł na Sejm II i IV kadencji, **Jacek Piechota** – MG, mgr inż. chemik poseł na Sejm PRL i RP w latach 1985–2007 (IX i X oraz I, II, III, IV kadencji), minister gospodarki w rządzie Leszka Millera (od 19 października 2001 do 7 stycznia 2003), **Krzysztof Heller** – Podsekretarz Stanu w MI, dr fizyki, menedżer, jeden z pionierów budowy Internetu w Polsce, **Halina Wasilewska-Trenkner** – Podsekretarz Stanu w MF (dane powyżej)

2. **Debata 2002**

⁸⁸⁶ Informacje o uczestnikach debat zaczerpnięto ze źródła <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/page.xsp/archiwum>

- a) PSL – R. Stanibuła, M. Kasprzak, T. Polański, B. Bujak
- b) PO – T. Tomczykiewicz, K. Skowrońska, A. Gałazewski, G. Dolniak, K. Szumilas, E. Łukacijewska, D.J. Bachalski, K. Plocke
- c) PiS – M. Piłka, B. Marianowska, M. Jurek, M. Kuchciński, M. Muszyński, M. Libicki
- d) Samoobrona RP – P. Smolana
- e) LPR – J. Czerwiński, A.S. Stryjewski, A. Macierewicz, R. Luśnia, P. Krutul, H. Nowina Konopka
- f) SKL – I. Niewiarowski
- g) Przedstawiciele rządu odpowiadający na pytania – **Waldemar Dąbrowski** – MK, mgr inż. elektronik, menedżer kultury, w latach 1988–1990 w Stołecznej Radzie Narodowej W latach 1990–1994 zajmował stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki oraz szefa Komitetu Kinematografii. Następnie do 1998 stał na czele zarządu Państwowej Agencji Inwestycji Zagranicznych. 6 lipca 2002 objął urząd ministra kultury w rządzie Leszka Millera, **Andrzej Pilat** – Sekretarz Stanu w MI, mgr ekonomii, od 1995 był prezesem Krajowego Urzędu Pracy, później sekretarzem stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. W lipcu 1997 został pełnomocnikiem rządu ds. usuwania skutków powodzi (od 29 lipca w randze ministra – członka Rady Ministrów) w rządzie Włodzimierza Cimoszewicza. Sprawował mandat posła III i IV kadencji z ramienia Sojuszu Lewicy Demokratycznej, wybranego w okręgu plockiego, **Czesław Siekierski** – Sekretarz Stanu w MRiRW (dane powyżej), **Ireneusz SitarSKI** – Podsekretarz Stanu w MSP (dane powyżej), **Adam Giersz** – Podsekretarz Stanu w MENiS (dane powyżej), **Hanna Kuzińska** – Podsekretarz Stanu w MENiS, dr nauk ekonomicznych, była odpowiedzialna za finanse oświaty, szkolnictwa wyższego i sportu, **Czesław Śleziak** – Podsekretarz Stanu w MŚ (dane powyżej), **Wiesław Ciesielski** – Sekretarz Stanu w MF (dane powyżej), **Irena Ożóg** – Podsekretarz Stanu w MF (dane powyżej), **Wacława Wojtala** – Podsekretarz Stanu w MZ (dane powyżej), **Marek Wagner** – Sekretarz Stanu Szef Kancelarii PRM, mgr ekonomii, dyplomata, urzędnik, zajmował stanowiska dyplomatyczne w ambasadach PRL w Oslo (1977–1981) oraz w Wiedniu (1986–1990). W 1994 objął funkcję dyrektora generalnego w Urzędzie

Rady Ministrów. W 1995 sprawował funkcję sekretarza Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Po tzw. "reformie centrum" od marca 1997 pracował jako sekretarz stanu i zastępca szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, odpowiedzialny za koordynację polityki gospodarczej rządu. W latach 1997–2005 pełnił funkcję posła na Sejm III i IV kadencji wybranego z listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej w okręgu kaliskim, **Halina Wasilewska-Trenkner** – Sekretarz Stanu w MF (dane powyżej), **Grzegorz Kołodko** – WPR, MF (dane powyżej)

3. **Debata 2003**

- a) SLD – Cz. Marzec, J. Antochowski
- b) PSL – S. Kalemba, W. Woda, K. Zarzycki
- c) PO – K. Skowrońska, K. Plocke
- d) PiS – B. Marianowska, M. Kuchciński
- e) Samoobrona RP – L. Kuropatwiński, A. Budner, W. Borczyk
G. Wiśniowska, J. Łączny, A. Ołdakowski, T. Szukała
- f) PBL – W. Klukowski
- g) Przedstawiciele rządu odpowiadający na pytania – **Barbara Misterska-Dragan** – Podsekretarz Stanu w MSP (dane powyżej), **Marek Bryx** – Podsekretarz Stanu w MI, 2001-2004 – podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury, **Stanisław Kowalczyk** – Podsekretarz Stanu w MRiRW (dane powyżej), **Krzysztof Zaręba** – Podsekretarz Stanu, GIOŚ w MŚ, w latach 1983–1985 sprawował urząd wiceprezesa Urzędu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, był również Głównym Inspektorem Ochrony Środowiska (1984–1988), **Halina Wasilewska-Trenkner** – Sekretarz Stanu w MF (dane powyżej), **Wiesław Ciesielski** – Sekretarz Stanu GIKS w MF (dane powyżej)

4. **Debata 2004**

- a) SLD – A. Michalak, W. Okoński, Cz. Marzec, R. Maraszek
- b) PSL – W. Woda, S. Kalemba, B. Bujak, M. Wesołowski, L. Świętochowski,
A. Bratkowski, A. Grzyb
- c) PO – K. Szumilas, J. Rzymelka, J. Budnik, T. Szczypiński, K. Skowrońska,
T. Parchański, L. Samborski, C. Grabarczyk, A. Szejnfeld, E. Płonka

- d) PiS – T. Markowski, S. Giżyński, J. Szczypińska, E. Kruk, M. Nowak, B. Piecha, A. Mężydło
- e) Samoobrona RP – A. Budner, J. Łączny, W. Czechowski, W. Borczyk, R. Rochnowska, L. Kuropatwiński, T. Szukała, M. Wiśniowiecka, Z. Jankowski
- f) LPR – L. Murzyn
- g) RK-N – A.S. Stryjewski
- h) SDPL – E. Wojtalik
- i) PBL – W. Mojzesowicz
- j) Przedstawiciele rządu odpowiadający na pytania – **Jarosław Pietras** – Sekretarz Stanu w UKIE, dr nauk ekonomicznych, dyplomata, w latach 1997–2004 był podsekretarzem stanu w UKIE, **Stanisław Kowalczyk** – Podsekretarz Stanu w MRiRW (dane powyżej), **Cezary Miżejewski** – Podsekretarz Stanu w MPS, mgr politologii, poseł II kadencji. Od 18 lutego 2004 do 5 maja 2004 pełnił funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, od 6 maja 2004 do 3 grudnia 2004 był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Polityki Społecznej, **Jan Krzysztof Frąckowiak** – Podsekretarz Stanu w MNiI, dr nauk technicznych, w 1991 został sekretarzem Komitetu Badań Naukowych, pełniąc tę funkcję do czasu zakończenia istnienia tej instytucji w 2005. W 1991 został podsekretarzem stanu w Urzędzie KBN, w 2002 pełnił obowiązki sekretarza stanu, powracając następnie na stanowisko podsekretarza stanu, **Ryszard Mikliński** – Podsekretarz Stanu w MK, w 2001 wiceprezydent m.st. Warszawy, działacz SLD, 2003-2005 wiceminister kultury i generalny konserwator zabytków, **Wacława Wojtala** – Podsekretarz Stanu w MZ (dane powyżej); **Tadeusz Wolek** – Podsekretarz Stanu w MS; **Jacek Piechota** – Sekretarz Stanu w MGiP (dane powyżej); **Jarosław Neneman** – Podsekretarz Stanu w MF, dr nauk ekonomicznych, od 2004 do 2005 wiceminister finansów; **Elżbieta Suchocka-Roguska** – Sekretarz Stanu w MF, mgr ekonomii, od 2004 do 2010 podsekretarz i sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów; **Mirosław Gronicki** – MF (dane powyżej)

5. **Debata 2005**

- a) SLD – J. Krasoń, S. Prządka, K. Chrzanowski, P. Gadzinowski, G. Kurczuk,

S. Rydzoń, Z. Zaborowski, T. Tomaszewski, K. Łuczak, S. Piosik, S. Stec, G. Woźny, T. Iwiński, G. Ciemniak

b) PSL – W. Woda, S. Kalemba, M. Pawlak, M. Kasprzak, J. Łopata, F. Stefaniuk, A. Pałys, K. Ozga, A. Sopliński, A. Grzyb

c) PO – J. Budnik, E. Łukacijewska, C. Grabarczyk, E. Radziszewska, T. Kulesza, E. Maniura, J. Rzymelka, S. Chmielewski, J. Fabisiak

d) PiS – J. Brudziński, M. Polak, K. Gajewska, R. Czepe, M. Wróbel, A. Lysko

e) Samoobrona RP – E. Wiśniowska, R. Beger, G. Wiśniowska, J. Łączny, R. Rochnowska, A. Ołdakowski, L. Kuropatwiński, B. Borysiuk, L. Szymańczyk, R. Moric, W. Starosta, H. Molka, G. Skwierczyński

f) LPR – S. Pawłowski

g) Przedstawiciele rządu odpowiadający na pytania – **Krzysztof Jurgiel** – MRiRW, mgr inż. geodezji, poseł na Sejm III, IV, V kadencji, senator V kadencji, były minister rolnictwa i rozwoju wsi w rządzie Kazimierza Marcinkiewicza, były prezydent Białegostoku; **Zbigniew Religa** – MZ, prof. nauk medycznych, senator RP III (1993–1997) i V kadencji (2001–2005). W latach 2005–2007 minister zdrowia w rządzie Kazimierza Marcinkiewicza; **Marian Banaś** – Podsekretarz Stanu w MF, mgr prawa, sędzia, od 2005 do 2008 podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, w tym od 28 listopada 2005 także szef Służby Celnej; **Elżbieta Suchocka-Roguska** – Sekretarz Stanu w MF (dane powyżej); **Jerzy Polaczek** – MTiB, mgr prawa, radca prawny, poseł na Sejm III, IV, V kadencji, w latach 2005–2007 minister transportu w rządach Kazimierza Marcinkiewicza; **Andrzej Grzelak** – Podsekretarz Stanu w MS, mgr prawa, sędzia, od 16 lipca 2001 do 22 października 2001 pełnił po raz pierwszy funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. 1 września 2004 został sekretarzem stanu w tym resorcie. 4 listopada 2005 ponownie objął stanowisko podsekretarza stanu; **Tomasz Nowakowski** – Podsekretarz Stanu w MRR, mgr prawa, od 2004 do 2005 i w 2007 podsekretarz i sekretarz stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej oraz sekretarz Komitetu Integracji Europejskiej, od 2005 do 2007 podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego; **Andrzej Mizgajski** – Podsekretarz Stanu w MŚ, dr hab. nauk o ziemi, od 1 kwietnia 2004 do 6 marca 2006 zajmował stanowisko podsekretarza

stanu, a następnie sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska; **Jarosław Brysiewicz** – Podsekretarz Stanu w MSWiA, mgr prawa, W 2005 został podsekretarzem stanu w MSWiA odpowiedzialnym za sprawy logistyki, zamówień publicznych, zezwoleń i koncesji. Funkcję tę pełnił do 2007; **Paweł Wypych** – Sekretarz Stanu w MPiPS, mgr polityki społecznej i resocjalizacji, od 30 listopada 2005 do 7 sierpnia 2006 zajmował stanowisko sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, będąc Pełnomocnikiem Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych; **Robert Kwiatkowski** – Podsekretarz Stanu w MPiPS, mgr prawa.

6. **Debata 2006**

- a) SLD – G. Ciemniak, M. Wikiński, H. Gołębiowski, J. Krasoń, T. Tomaszewski, W. Jędrusik, H. Milcarz, T. Motowidło, S. Pawłowski, R. Zbrzyzny, E. Jankowska, A. Ostrowski, S. Prządka
- b) PSL – M. Kasprzak, S. Kalemba, H. Smolarz, A. Grzyb, J. Łopata, F. Stefaniuk
- c) PO – M. Wójcik, T. Nowak, E. Maniura, J. Rzymelka, K. Gadowski, D. Jazłowiecka, Cz. Fiedorowicz, A. Markowiak, A. Szejnfeld, W. Wilk, K. Klejna, M. Stuligrosz, D. Pietraszewska, M. Świątkowski, T. Kopeć, T. Piotrowska, A. Gut-Mostowy
- d) PiS – J. Gosiewski, E. Siarka, M. Nowak, A. Szlachta, M. Wojtkiewicz, G. Roman, D. Chrapkiewicz, T. Latos, B. Bubula, B. Szrajber, B. Mazurek, M. Masłowska, M. Matuszewski, J. Rojek, M. Jach, M. Polak, K. Gołojuch, T. Ceglecka-Zielonka, K. Moskal, T. Madziarczyk, H. Olendzka, K. Lipiec, M. Zuba
- e) Samoobrona RP – R. Rochnowska, M. Krajewski, R. Moric
- f) LPR – W. Bałazak
- g) RL-N – M. Daszyk
- h) Przedstawiciele rządu odpowiadający na pytania – **Zyta Gilowska** – MF (dane powyżej); **Jerzy Polaczek** – MT (dane powyżej); **Beata Kempa** – Sekretarz Stanu w MS, mgr administracji, posłanka na Sejm V kadencji, w latach 2006–2007 sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości; **Sławomir Kłosowski** – Sekretarz

Stanu w MEN, mgr historii, od 30 czerwca 2006 do 15 listopada 2007 pełnił funkcję sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Poseł V kadencji; **Jarosław Sellin** – Sekretarz Stanu w MKiDN, mgr historii, poseł na Sejm V kadencji, od 2005 do 2007 sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego; **Tomasz Nowakowski** – Podsekretarz Stanu w MRR (dane powyżej); **Paweł Poncyliusz** – Sekretarz Stanu w MG, średnie, poseł na Sejm IV, V kadencji, od 2006 do 2007 sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki; **Elżbieta Suchocka-Roguska** – Sekretarz Stanu w MF (dane powyżej)

7. **Debata 2007**

- a) LiD – T. Tomaszewski, R. Ajchler, B. Kotkowska
- b) PSL – W. Woda, S. Kalemba, J. Piechociński, J. Bury (s. Józefa)
- c) PO – J. Skrzydlewska, A. Młyńczak, G. Raniewicz, J. Fabisiak, J. Urbaniak
- d) PiS – A. Jagiełło, A. Górski, G. Masłowska, E. Witek, T. Latos
- e) Przedstawiciele rządu odpowiadający na pytania – **Jan Vincent-Rostowski** – MF (dane powyżej); **Cezary Grabarczyk** – MI, mgr prawa, poseł na Sejm IV, V, VI kadencji, w latach 2007–2011 Minister Infrastruktury; **Krystyna Szumilas** – Sekretarz Stanu w MEN, mgr matematyki, posłanka na Sejm IV, V, VI kadencji; od 2007 do 2011 sekretarz stanu w Ministerstwa Edukacji Narodowej; **Elżbieta Suchocka-Roguska** – Sekretarz Stanu w MF (dane powyżej)

8. **Debata 2008**

- a) Lewica – A. Ostrowski, K. Łybacka, J. Senyszyn, E. Czykwin, K. Matyjaszczyk, H. Gołębiwski, Z. Matuszczak, S. Stec, T. Tomaszewski, S. Kopyciński, E. Streker-Dembińska
- b) PO – J. Skrzydlewska, I. Leszczyna, M. Nykiel, R. Butryn, K. Skowrońska, W. Namyślak, K. Gadowski, J. Kulas, J. Rzymelka, G. Raniewicz, K. Tyszkiewicz, C. Tomczyk, A. Gierada, R. Witkowski, A. Nowakowski, B. Szydłowska, M. Zieliński, M. Orzechowski, M. Krząkała, J. Kaźmierczak, I. Raś, A. Biernat, J. Fabisiak, R. Zawadzki, R. Węgrzyn, P. Arndt
- c) PiS – K. Grabicka, G. Masłowska, K. Lipiec, J. Wiśniewska, E. Malik, M. Polak, A. Sobecka, A. Szlachta, S. Ożóg, J. Rojek, T. Woźniak, K. Sońta,

R. Telus, L. Sprawka, J. Stawiarski, W. Wrona, K. Moskal, A. Błądek, M. Drab, D. Kaczanowski, S. Giżyński, W. Janczyk, A. Gawęda, A. Chłopek, A. Górski, K. Michałkiewicz, M. Machałek, I. Kloc, Z. Dolata, J. Rusiecki, M. Wróbel, A. Lipiński, J. Dziedziczak, W. Andzel, M. Nowak, Cz. Hoc, T. Wargoeka, E. Witek, D. Seliga, A. Zalewska, Z. Chmielowiec, M. Kamiński, J. Zieliński, J. Żaczek, M. Kwitek, J. Bogucki, G. Tobiszowski, E. Czesak, W. Czarnecki, Z. Kozak, K. Popiołek, M. Masłowska, E. Rafalska, A. Rogacki, A. Paluch, A. Czartoryski, E. Siarka, P. Stanke, J. Religa, W. Jasiński, R. Kołakowski, K. Gwiazdowski, P. Polak, L. Kołakowski, A. Śnieżek, A. Adamczyk, M. Ast, A. Bętkowski, Z. Babalski, B. Bartuś, B. Kowalski, G. Janik, W. Mojzesowicz, T. Cymański, J. Gosiewski, J. Osuch, M. Łatas, S. Pięta

d) SDPL-Nowa Lewica – B. Kotkowska

e) MN – R. Galla

f) Niezrzeszony – L. Karasiewicz

g) Przedstawiciele rządu odpowiadający na pytania – **Krystyna Szumilas** – Sekretarz Stanu w MEN (dane powyżej); **Kazimierz Plocke** – Sekretarz Stanu w MRiRW, dr nauk rolniczych, poseł na Sejm IV,V,VI kadencji, od 2007 sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi; **Mariola Dwornikowska** – Podsekretarz Stanu w MZ, mgr zarządzania, w latach 2007 – 2009 była podsekretarzem stanu w Ministerstwie Zdrowia; **Jarosław Duda** – Sekretarz Stanu w MPiPS, mgr socjologii, poseł na Sejm IV i V kadencji, od 2007 sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej; **Augustyn Kubik** – Podsekretarz Stanu w MRR, mgr ekonomii, od 2008 do 2010 podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego; **Joanna Schmid** – Podsekretarz Stanu w MSP, **od 2008 do 2010 r. – podsekretarz stanu w MSP**; **Tadeusz Jarmuziewicz** – Sekretarz Stanu w MI, mgr inż. elektryk, poseł na Sejm III, IV, V, VI kadencji, od 2007 do 2013 podsekretarz i sekretarz stanu w resortach związanych z infrastrukturą; **Maria Elżbieta Orłowska** – Sekretarz Stanu w MNiSW, prof. nauk technicznych, od 2008 do 2013 (z krótką przerwą w 2012) sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego; **Zbigniew Sosnowski** – Podsekretarz Stanu w MSWiA, mgr historii, od 2008 do 2011 podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Posel na Sejm RP IV, V kadencji; **Marian Cichosz** – Sekretarz Stanu w MS, mgr prawa, senator IV kadencji, w 2000 zrzekł się mandatu i objął stanowisko dyrektora lubelskiej delegatury Najwyższej Izby Kontroli, od 2007 do 2009 sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości; **Piotr Żuchowski** – Sekretarz Stanu w MKiDN, mgr historii sztuki, były wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego, od 2007 podsekretarz stanu i następnie sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego; **Bernard Blaszczyk** – Podsekretarz Stanu w MŚ, mgr prawa, od 1991 do 1993 podsekretarz stanu ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa, od 1997 do 2001 podsekretarz stanu i sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki, od 2008 do 2011 podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska; **Elżbieta Suchocka-Roguska** – Sekretarz Stanu w MF (dane powyżej)

9. **Debata 2009**

a) SLD – E. Streker-Dembińska, S. Stec, R. Ajchler, H. Gołębiowski, S. Kopyciński, S. Pawłowski, T. Motowidło, Z. Matuszczak, S. Rydzoń, S. Prządka, J. Kochanowski, S. Wziątek, R. Zbrzyzny, G. Pisalski, T. Tomaszewski

b) PSL – W. Woda, E. Wojtas, F. Stefaniuk

c) PO – K. Gadowski, T. Arkit, M. Gąsior-Marek, J. Kulas, K. Skowrońska, J. Fabisiak

d) PiS – K. Grabicka, G. Masłowska, A. Sobecka, M. Polak, A. Szlachta, R. Telus, A. Paluch, S. Giżyński, E. Malik, M. Nowak, M. Drab, E. Siarka, E. Czesak, J. Wiśniewska, Z. Dolata, E. Rafalska, M. Zuba, H. Kowalczyk, T. Latos, K. Lipiec, L. Kołakowski, Z. Owczarski, B. Kowalski, K. Popiołek, L. Sprawka, J. Stawiarski, W.S. Zarzycki, M. Matuszewski, W. Żukowski, P. Polak, W. Andzel, K. Moskal, K. Gołojuch, J. Zieliński, M. Kamiński, P. Babinetz

e) Niezrzeszona – B. Kotkowska

f) Przedstawiciele rządu odpowiadający na pytania – **Elżbieta Suchocka-Roguska** – Sekretarz Stanu w MF (dane powyżej); **Bogdan Zdrojewski** – MKiDN, mgr kulturoznawstwa i filozofii, od 1990 do 2001 prezydent Wrocławia, senator IV kadencji, poseł na Sejm IV, V, VI kadencji, od 2006 do 2007 przewodniczący klubu parlamentarnego Platformy Obywatelskiej. Od 2007 do 2014 minister kultury i dziedzictwa narodowego

10. **Debata 2010**

- a) SLD – A. Bańkowska, S. Pawłowski, T. Tomaszewski, J. Kochanowski, J. Kowalik
- b) PO – J. Kulas, B. Szydłowska, M. Gąsior-Marek, W. Sitarz, W. Namysłak, K. Skowrońska
- c) PiS – A. Sobecka, K. Grabicka, G. Masłowska, W. Kossakowski, A. Górski, J. Zieliński, K. Moskał, M. Polak, W. Janczyk, Z. Chmielowiec, S. Ożóg, M. Drab, M. Nowak, A. Rogacki, P. Cybulski, J. Gosiewski, M. Matuszewski, Z. Babalski, M. Wojtkiewicz, J. Rusiecki, E. Malik, J. Wiśniewska, J. Rojek, M. Wróbel, W. Mojzesowicz, S. Giżyński, P. Polak, A. Szlachta, T. Latos, E. Siarka, S. Strzałkowski
- d) PJN – P. Walkowiak
- e) Przedstawiciele rządu odpowiadający na pytania – **Jan Vincent-Rostowski** – MF (dane powyżej); **Cezary Rzemek** – Podsekretarz Stanu w MZ, mgr zarządzania, od 2009 do 2014 podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia; **Radosław Stępień** – Podsekretarz Stanu w MI, mgr prawa, od 2009 do 2012 podsekretarz stanu w resortach związanych z infrastrukturą; **Piotr Styczeń** – Podsekretarz Stanu w MI, mgr prawa, od 2005 do 2013 podsekretarz stanu w resortach związanych z infrastrukturą; **Witold Jurek** – Podsekretarz Stanu w MNiSW, prof. nauk ekonomicznych, od 2008 do 2012 podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego; **Piotr Żuchowski** – Sekretarz Stanu w MKiDN (dane powyżej); **Krystyna Szumilas** – Sekretarz Stanu w MEN (dane powyżej); **Kazimierz Plocke** – Sekretarz Stanu w MRiRW (dane powyżej); **Hanna Majszczyk** – Podsekretarz Stanu w MF, mgr ekonomii, związana z tematyką podatków pośrednich, pracowała m.in. w Departamencie Dochodów Państwa. Od 1997 r. pełniła funkcję zastępcy dyrektora Departamentu Podatków Pośrednich. W 2000 r. została pełniącą obowiązki dyrektora, a w 2002 r. dyrektorem Departamentu Podatków Pośrednich w MF. Od 31 maja 2010 r. podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów.